HAPPINESS . DIGEST

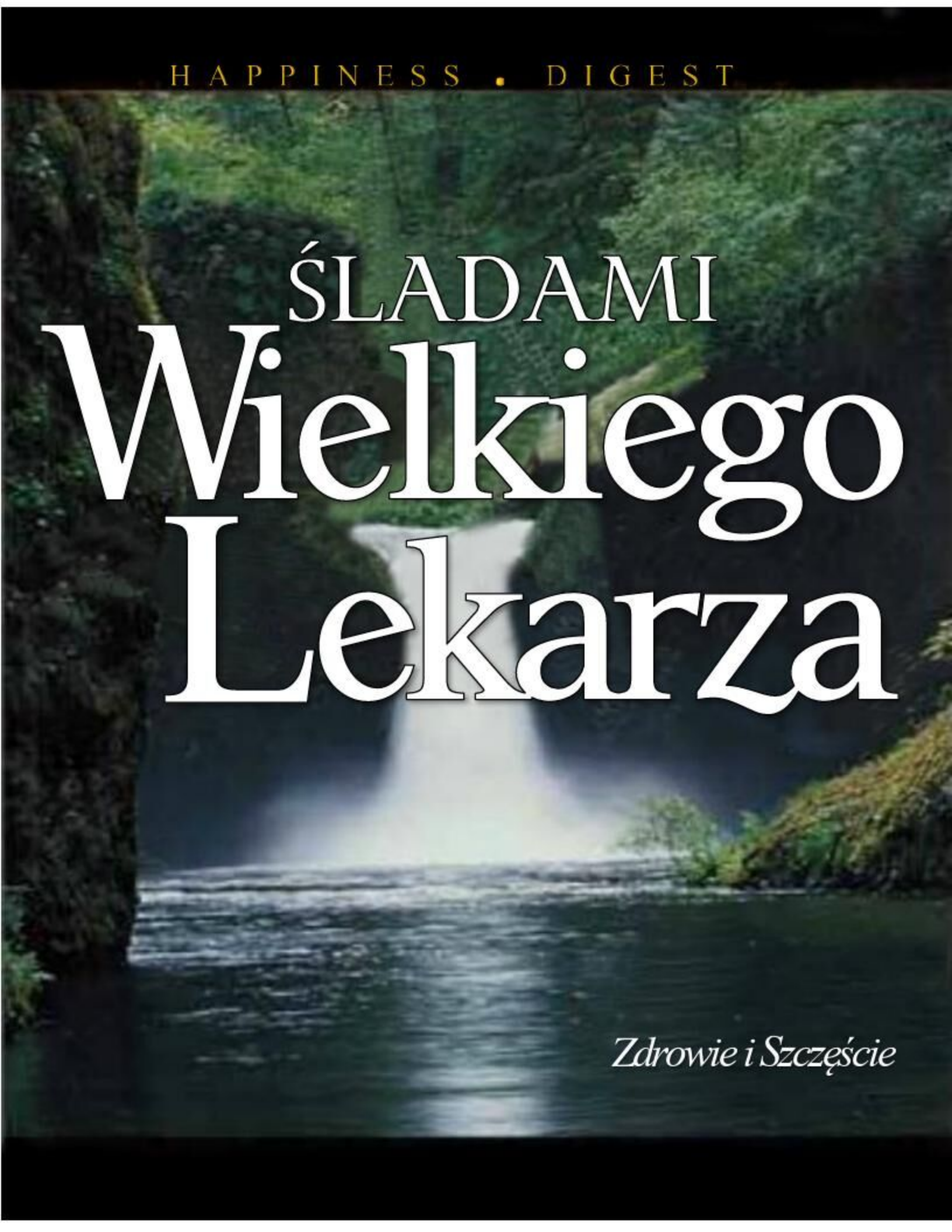

# ŚLADAMI Wielkiego Lekarza

*Zdrowie i Szczęście*

New Covenant Publications International Ltd. Polish

Prawa Autorskie © 2020. Międzynarodowe Publikacje Nowego Przymierza.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej książki nie może być powielana lub przekazywana w jakiejkolwiek formie lub w jakikolwiek sposób bez wyraźnej pisemnej zgody autora, z wyjątkiem krótkich cytatów zawartych w krytycznych artykułach i recenzjach. Wszystkie istotne pytania należy kierować do wydawcy.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej książki nie może być powielana ani przekazywana w jakiejkolwiek formie lub w jakikolwiek sposób, elektroniczny lub mechaniczny, w tym kopiowanie, nagrywanie lub przez system przechowywania i wyszukiwania informacji - z wyjątkiem recenzenta, który może zacytować krótkie fragmenty recenzji do wydrukowania w czasopiśmie lub gazecie - bez pisemnej zgody wydawcy.

ISBN: 359-2-85933-609-1

ISBN: 359-2-85933-609-1

Katalogowanie w danych publikacji

Projektowanie i Edytowanie: Międzynarodowe Publikacje Nowego Przymierza

Wydrukowano w Wielkiej Brytanii.

Pierwsze drukowanie 26 maja 2020 r.

Opublikowane przez: Grupa Wydawnicza Nowego Przymierza

New Covenant Publications International Ltd.,

Kemp House, 160 City Road, London, EC1V 2NX

Odwiedź: www.newcovenant.co.uk

# Śladami Wielkiego Lekarza

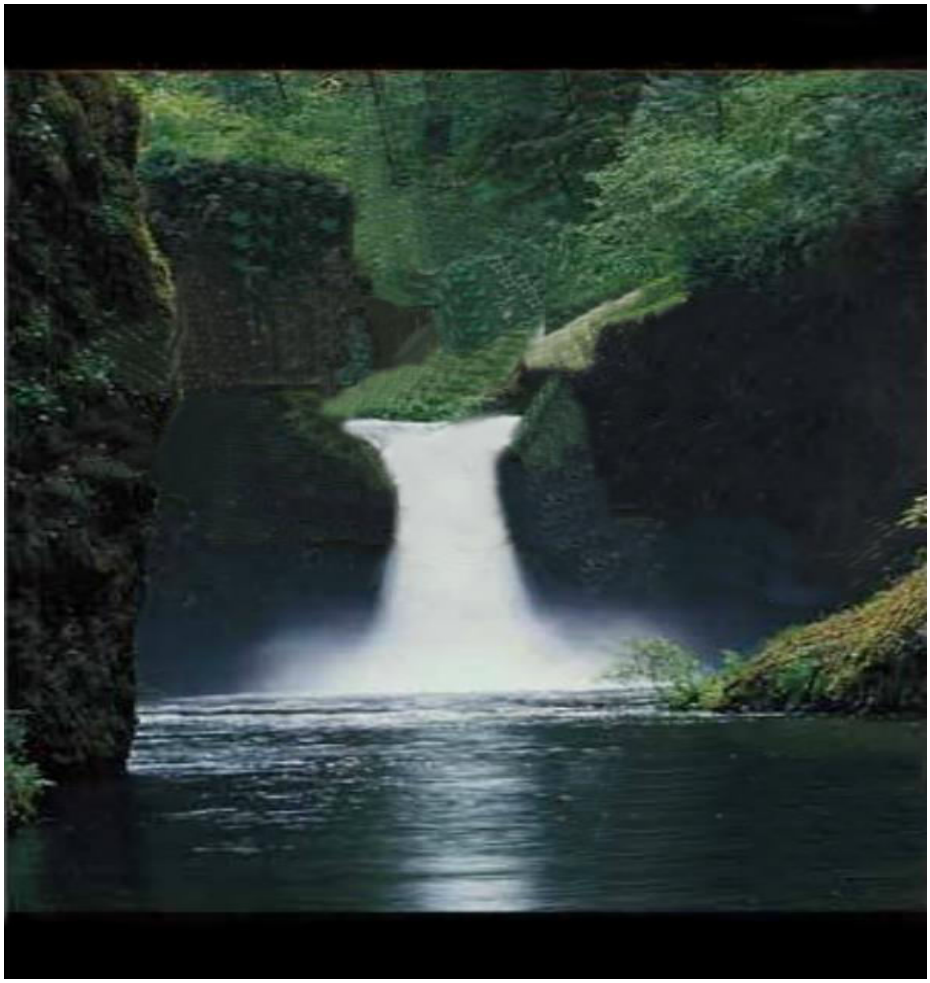

Ellen G. White

Makbet: Czy nie możesz usługiwać choremu umysłowi,
Wyrwij z pamięci zakorzeniony smutek,
Wyrzuć zapisane problemy mózgu,
I z jakimś słodkim, nieświadomym antidotum
Oczyść pierś z tych niebezpiecznych rzeczy
Co ciąży na sercu?

Akt V, Scena III

Makbet, 1606

William Szekspir

Ta strona została celowo pozostawiona pusta

# New Covenant Publications

# International Ltd.

## Zreformowane Książki, Przekształcone Umysły

New Covenant Publications International Ltd.,
Kemp House, 160 City Road, London, EC1V 2NX

Email: newcovenantpublicationsintl@gmail.com

# Podziękowania

Dedykowane Bogu.

# Przedmowa

Nowy Przymierze Międzynarodowy Publikacje ponownie łączą czytelnika z boskim planem wiążącym niebo i ziemię oraz wzmacniającym ciągłość prawa miłości. Logo, Arka Przymierza, reprezentuje intymność między Chrystusem Jezusem i Jego ludem, a centralnym prawem Boga. […] Rzeczywiście, nowe przymierze świadczy o odkupieniu, zrodzonym z niesłabnących sporów i opieczętowanym krwią.

Przez niezliczone stulecia wielu cierpiało zranienie i niezrozumiały ucisk, obliczony na zatarcie prawdy. Zwłaszcza w epokach ciemności to światło zostało mocno zdewastowane i zaciemnione przez ludzkie tradycje i powszechną ignorancję, ponieważ mieszkańcy świata gardzili mądrością i przekraczali przymierze. Zaraza kompromisu z rozprzestrzeniającym się złem wywołała plagę nieokiełznanej degeneracji i diabelskiej nieludzkości, że wiele istnień ludzkich zostało niesprawiedliwie poświęconych, odmawiając rezygnacji z wolności sumienia. Niemniej utracona wiedza została przywrócona, szczególnie w czasach reformacji.

Era reformacji XVI wieku wywołała chwilę prawdy, fundamentalnych zmian i wynikających z nich zawirowań, co znalazło odzwierciedlenie w kontrreformacji. Jednak w tym tomie można odkryć niezaprzeczalne znaczenie tej szczególnej rewolucji z perspektywy reformatorów i innych odważnych pionierów. Z ich relacji można zrozumieć szalejące bitwy, przyczyny leżące u podstaw tak fenomenalnego oporu i nadprzyrodzonych interwencji.

Nasze motto: “Zreformowane książki, przekształcone umysły” akcentuje odrębny gatunek literatury skomponowanej w epoce krytycznej i jej wpływ. Rezonuje także pilną potrzebę osobistej reformacji, odrodzenia i transformacji. Gdy prasa drukarska Gutenberg wraz z tłumaczeniem rozpowszechniła zasady zreformowanej wiary, jakieś 500 lat temu, prasa cyfrowa i media internetowe przekazywałyby w każdym języku światło prawdy w czasach ostatecznych.

# SPIS TREŚCI

Rozdział 1 — Wielki Dobroczyńca, nasz wzór ..... 7
Rozdział 2 — Dni służby ..... 11
Rozdział 3 — Z przyrodą i z Bogiem ..... 21
Rozdział 4 — Dotyk wiary ..... 24
Rozdział 5 — Uzdrowienie duszy ..... 32
Rozdział 6 — Ocaleni dla służby ..... 42
Rozdział 7 — Współpraca Boga z człowiekiem ..... 51
Rozdział 8 — Lekarz jako wychowawca ..... 60
Rozdział 9 — Nauczanie i uzdrawianie ..... 68
Rozdział 10 — Pomaganie kuszonym ..... 82
Rozdział 11 — Pomaganie uwikłanym w nałogi ..... 89
Rozdział 12 — Pomoc dla bezrobotnych i bezdomnych ..... 96
Rozdział 13 — Opuszczeni ..... 107
Rozdział 14 — Obowiązek wobec bogatych ..... 112
Rozdział 15 — W pokoju chorego ..... 118
Rozdział 16 — Modlitwa za chorego ..... 120
Rozdział 17 — Stosowanie środków leczniczych ..... 125
Rozdział 18 — Leczenie umysłu ..... 129
Rozdział 19 — W kontakcie z przyrodą ..... 141
Rozdział 20 — Higiena ogólna ..... 145
Rozdział 21 — Higiena Izraelitów ..... 150
Rozdział 22 — Odzież ..... 155
Rozdział 23 — Dieta i zdrowie ..... 161
Rozdział 24 — Mięso jako pożywienie ..... 169
Rozdział 25 — Skrajności w diecie ..... 173
Rozdział 26 — Środki pobudzające i narkotyki ..... 175
Rozdział 27 — Handel wódką i prohibicja ..... 182
Rozdział 28 — Rola ogniska domowego ..... 189
Rozdział 29 — Założyciele domu ..... 193

Rozdział 30 — Wybór i założenie domu ..... 197
Rozdział 31 — Matka ..... 201
Rozdział 32 — Dziecko ..... 205
Rozdział 33 — Wpływ domu ..... 211
Rozdział 34 — Prawdziwe wychowanie — przygotowanie misyjne ..... 215
Rozdział 35 — Prawdziwe poznanie Boga ..... 224
Rozdział 36 — Niebezpieczeństwo spekulatywnego poznania ..... 238
Rozdział 37 — Błędne i właściwe wychowanie ..... 250
Rozdział 38 — Znaczenie szukania prawdziwej wiedzy ..... 260
Rozdział 39 — Poznanie otrzymane przez Słowo Boże ..... 265
Rozdział 40 — Pomoc nieba w codziennym życiu ..... 272
Rozdział 41 — Chrześcijańskie współżycie ..... 280
Rozdział 42 — Rozwój i służba ..... 289
Rozdział 43 — Większe doświadczenie ..... 294

# CZĘŚĆ 1 – PRAWDZIWA SŁUŻBA UZDRAWIANIA

„Abym zwiastował ubogim dobrą nowinę, abym opatrzył tych, których serca są skruszone, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie a ślepym przejrzenie... abym pocieszył wszystkich zasmuconych”.

# ROZDZIAŁ 1 — WIELKI DOBROCZYńCA, NASZ WZÓR

Zbawiciel nasz, Jezus Chrystus, przybył na ten świat, by niezmordowanie służyć ludziom. „On niemoce nasze wziął na siebie i choroby nasze poniósł". Mateusza 8,17. Przyszedł, by uwolnić lud od ciężaru chorób, nędzy i grzechu. Celem Jego misji była całkowita odnowa człowieka. Przybył obdarzyć go zdrowiem i pokojem oraz doskonałością charakteru. {SWL 11.1}

Okoliczności i potrzeby tych, którzy szukali Jego pomocy, były rozmaite, a ci, którzy przybyli do Niego, nie odchodzili bez pomocy. Wypływały z Niego strumienie mocy uzdrawiającej, dzięki której ludzie odzyskiwali zdrowie ciała, ducha i duszy. {SWL 11.2}

Pracy swej Zbawiciel nie ograniczał miejscem lub czasem. Litość Jego nie znała granic. Leczenie i nauczanie prowadził na tak wielką skalę, że nie było w Palestynie tak dużego budynku, który by pomieścił tłumy cisnące się do Jezusa. Na zielonych wzgórzach Galilei, na głównych szlakach wędrownych, nad brzegiem morza, w synagogach, wszędzie, gdzie tylko chorych można było przynieść, znajdował się Jego szpital. W każdym mieście, każdym miasteczku, każdej wsi, przez którą przechodził, kładł ręce na cierpiących i uzdrawiał ich. Gdziekolwiek znajdowały się serca gotowe przyjąć Jego poselstwo, pocieszał je zapewnieniem miłości Ojca niebieskiego. Przez cały dzień służył tym, którzy przychodzili do Niego; wieczorem zaś uwagę swą poświęcał ludziom, którzy w ciągu dnia musieli pracować, by zarobić na skromne utrzymanie dla siebie i swoich rodzin. {SWL 11.3}

Jezus czuł się odpowiedzialny za zbawienie ludzkości. Wiedział, że wszystko będzie stracone, jeśli nie nastąpi zmiana zasad postępowania i celów pokoleń ludzkich. To było brzemieniem Jego duszy i nikt nie mógł ocenić ciężaru, jaki na Nim spoczął. Dzieciństwo, wiek młodzieńczy i męski spędził samotnie. Co dzień spotykał się z doświadczeniami i pokusami; oglądał co dzień zło i skutki jego działania na tych, których chciał błogosławić i ratować. Mimo to nie ustawał, nie zniechęcał się. {SWL 12.1}

We wszystkich sprawach osobiste pragnienia podporządkował swojej misji. Uczynił swoje życie wypełnieniem woli Ojca. Kiedy w dzieciństwie znalazła go matka w szkole rabinów, rzekła: „Synu, cóżeś nam to uczynił". On odpowiedział, a odpowiedź ta jest mottem Jego życia: „Czemuście mnie szukali? Czyż nie wiedzieliście, że w tym, co jest Ojca mego, Ja być muszę?" Patrz Łukasza 2,48.49. {SWL 12.2}

Życie Jego było życiem ustawicznego samozaparcia. Nie miał żadnego domu na tym świecie, chyba że przyjaciele przyjmowali Go z dobroci serca jako wędrowca. Przybył, by w imię naszego dobra prowadzić życie najbiedniejszego, by pracować wśród potrzebujących i cierpiących. Nie uznany, nie uszanowany wędrował wśród ludu, dla którego wszystko poświęcił. {SWL 12.3}

Był zawsze cierpliwy i pogodny, cierpiący witali Go jako posłańca życia i pokoju. Widział potrzeby mężczyzn i kobiet, dzieci i młodzieży, i wszystkich zapraszał: „Przyjdźcie do mnie”. {SWL 12.4}

Podczas swej pracy misyjnej Jezus więcej czasu poświęcał leczeniu chorych aniżeli kazaniom. Jego cuda świadczyły o prawdziwości Jego słów, że nie przyszedł by zgubić, lecz aby uratować. Gdziekolwiek szedł, poprzedzały Go wieści o Jego miłosierdziu. Gdzie przeszedł, ci, co skorzystali z Jego współczucia, radowali się zdrowiem i próbowali swych nowo odzyskanych sił. Wokół uzdrowionych zbierały się tłumy, aby słyszeć z ich ust o dziełach, jakich Pan dokonał. Niejednokrotnie głos Jego był pierwszym dźwiękiem, jaki wielu słyszało, Jego imię pierwszym słowem, jakie kiedykolwiek wypowiedzieli. Jego oblicze pierwszym, na które spojrzeli. Dlaczego nie mieliby miłować Jezusa i głosić Jego chwały? Kiedy przechodził przez wsie, miasteczka i miasta, stawał się ożywczym prądem, niosącym życie i radość. {SWL 12.5}

„Ziemia Zebulona i ziemia Naftalego, wzdłuż drogi morskiej, Zajordanie, Galilea pogan, lud pogrążony w mroku, ujrzał światłość wielką, i tym, którzy siedzieli w krainie i cieniu śmierci, rozbłysła jasność”. Mateusza 4,15.16. {SWL 13.1}

Każde uzdrowienie wykorzystywał Zbawiciel jako okazję do wszczepienia boskich zasad w umysł i duszę. Był to cel Jego pracy. Rozdawał błogosławieństwa ziemskie, by móc skłonić serca ludzkie do przyjęcia ewangelii łaski. {SWL 13.2}

Chrystus mógł wśród nauczycieli narodu żydowskiego zająć najwyższe miejsce, lecz wolał wykładać ewangelię ubogim. Wędrował z miejsca na miejsce, aby wszyscy, mieszkający blisko czy daleko, mogli słuchać słów prawdy. Nad brzegiem morza, na stoku góry, na ulicach miasta, w świątyni dawał się słyszeć Jego głos wyjaśniający Pismo. Często uczył na zewnętrznym dziedzińcu świątyni, aby poganie mogli słuchać Jego słów. {SWL 13.3}

Nauka Chrystusa tak różniła się od wykładów Pisma, podawanych przez nauczonych w Piśmie i faryzeuszy, że przykuwała uwagę słuchaczy. Rabini uznawali tradycję, ludzkie teorie i spekulacje. Często własne ustawy zajmowały miejsce Pisma. Przedmiotem nauki Chrystusa było Słowo Boże. Pytającym odpowiadał w sposób prosty: „Napisano”, „Co mówi Pismo”?, „Jak czytasz?”. Przy każdej sposobności, widząc zainteresowanie przyjaciela czy nieprzyjaciela, przedstawiał Słowo. Jasno i z mocą obwieszczał poselstwo ewangelii. Jego słowa rzucały strumień światła na nauki patriarchów i proroków, a Pismo otrzymywali ludzie niczym nowe objawienie. Nigdy przedtem słuchacze Jego nie dostrzegali tak głębokiego znaczenia Słowa Bożego. {SWL 13.4}

Nie było drugiego takiego ewangelisty, jak Chrystus. Był Majestatem Nieba, lecz zniżył się i przyjął naszą naturę, ażeby spotkać ludzi tam, gdzie są. Wszystkim bogatym i biednym,

wolnym i niewolnikom Chrystus, Poseł Przymierza, przynosił wiadomość o zbawieniu. Sława Jego, wielkiego Lekarza, rozeszła się po całej Palestynie. Chorzy przybywali do miejsc, przez które miał przechodzić, by uzyskać pomoc. Przybywało też wielu pragnących posłuchać Jego słów i poczuć dotyk Jego ręki. Wędrował z miasta do miasta, z miasteczka do miasteczka — głosząc ewangelię i uzdrawiając chorych — Król chwały w nędznym ludzkim odzieniu. {SWL 13.5}

Uczestniczył także w wielkich dorocznych świętach i tłumom pochłoniętym ceremonią mówił o rzeczach niebiańskich, przywołując przed ich oczy wieczność. Wszystkim przedstawiał skarby ze skarbca mądrości. Przemawiał tak prostym językiem, że nie mogli Go nie zrozumieć. Znanymi sobie, szczególnymi sposobami pomagał wszystkim, którzy byli smutni i nieszczęśliwi. Łaskawie służył grzesznej i chorej duszy, dając jej uzdrowienie i wzmocnienie. {SWL 14.1}

Największy Nauczyciel szukał bezpośredniej łączności z ludem. Przedstawiał prawdę w taki sposób, że rodziła ona w sercach słuchaczy szlachetne uczucia i refleksje. Uczył w sposób, który znajdował zrozumienie w ich umysłach; nauka Jego pokrywała się z zainteresowaniami i dążeniami do szczęścia. Oczarowywał słuchaczy prostymi pouczeniami, przypowieściami, stosownymi słowami, wzruszającymi i radosnymi. Prostota i powaga, z jaką zwracał się do potrzebujących, uświęcały każde Jego słowo. {SWL 14.2}

Jakże uczynne wiódł życie! Dzień w dzień można Go było widzieć, jak odwiedzał nędzne mieszkania potrzebujących i smutnych, mówił słowa nadziei przygnębionym i słowa pokoju nieszczęśliwym. Łaskawy, łagodny, współczujący — obchodził wsie i miasta, podnosząc grzesznych i pocieszając strapionych. Gdziekolwiek szedł, niósł błogosławieństwo. {SWL 14.3}

Służąc biedakom myślał o znalezieniu sposobu zbliżenia się do bogatych. Szukał znajomości z faryzeuszami, książętami żydowskimi i rzymskimi zwierzchnikami. Przyjmował ich zaproszenia, uczestniczył w ucztach, zaznajamiał się z ich zainteresowaniami i zajęciami, ażeby uzyskać przystęp do serc i objawić im niezniszczalne bogactwa. {SWL 14.4}

Chrystus przybył na świat, by dowieść, że człowiek może prowadzić nienaganne życie, otrzymawszy moc z wysokości. Z niezmierną cierpliwością i współczuciem oraz gotowością pomocy zbliżał się do ludzi. Łagodnym dotknięciem łaski przepędzał z duszy niepokój i zwątpienie, zmieniał przyjaźń w miłość, niewiarę w ufność. {SWL 14.5}

Mógł powiedzieć temu, kogo umiłował: „Pójdź za mną”, a wezwany powstał i szedł za Nim. Czarodziejski urok świata pryskał. Na dźwięk Jego głosu znikała z serca pożądliwość i pycha, a uwolnieni ludzie naśladowali Zbawcę. {SWL 15.1}

Miłość braterska

Chrystus nie czynił żadnej różnicy między ludźmi ze względu na narodowość, stanowisko czy wyznanie. Nauczeni w Piśmie i faryzeusze usiłowali ograniczyć dobrodziejstwa darów nieba do jednego miejsca i narodu, wyłączając z tego resztę rodziny Bożej na świecie. Chrystus przyszedł, by zniszczyć każdą barierę międzyludzką. Przybył, aby pokazać, że Jego dar miłosierdzia i miłości jest tak nieograniczony, jak powietrze, słońce lub deszcz, który nawilża ziemię. {SWL 15.2}

Życie Chrystusa stanowiło religię, w której nie ma kast, religię, która Żydów i pogan, wolnych i niewolników łączy przed Bogiem we wspólnym braterstwie, w równości. Żadna sprawa polityczna nie wpływała na sposób Jego postępowania. Nie czynił żadnej różnicy między bliskimi a obcymi, przyjaciółmi a nieprzyjaciółmi. Do Jego serca przemawiała każda dusza pragnąca słów żywota. {SWL 15.3}

Nie potraktował żadnej istoty ludzkiej jako bezwartościowej, lecz szukał środka leczniczego dla każdej duszy. W jakimkolwiek znalazł się towarzystwie dawał pouczenie stosowne do czasu i okoliczności. Wszelkie lekceważenie lub znieważanie się bliźnich upewniało Go, że istnieje potrzeba Jego bosko-ludzkiego współczucia. Pragnął natchnąć nadzieją najbardziej zniechęconych i grzesznych, zapewniał ich, że mogą nikomu nie czynić krzywdy, pozostawać bez winy, że mogą przyjąć taki charakter, który by świadczył, że są dziećmi Bożymi. {SWL 15.4}

Często spotykał ludzi opanowanych przez szatana, którzy nie mieli siły wyrwać się z jego szponów. Do takich zniechęconych, chorych, kuszonych, upadłych zwykł Jezus mówić słowa współczucia, słowa, które były potrzebne i łatwe do zrozumienia. Spotykał innych, prowadzących walkę z przeciwnikiem dusz. Tych zachęcał do wytrwałości zapewniając, że zwyciężą, gdyż aniołowie Boży są u ich boku i dadzą im zwycięstwo. {SWL 15.5}

Przy stołach celników zasiadał jako szacowny gość, dając tym dowód, że ceni godność ludzką, a ludzie pragnęli stać się godnymi Jego zaufania. Słowa Jezusa padały na spragnione serca z błogosławioną, życiodajną mocą. Budziły się w ludziach nowe odruchy i dla uznanych za wyrzutków społeczeństwa powstawała możliwość nowego życia. {SWL 16.1}

Chociaż był Żydem, Jezus obracał się wśród Samarytan, nie zwracając uwagi na faryzejskie zwyczaje swego narodu. Nie zważając na ich uprzedzenia, przyjmował gościnność tego wzgardzonego ludu. Spał z nimi pod jednym dachem, jadł przy jednym stole. Przyjmując pokarmy, jakie przygotowały i podawały ich ręce, uczył na ich ulicach i traktował ich z największą życzliwością i uprzejmością. Przyciągając ich do siebie ludzkim współczuciem, swą boską łaską przynosił im zbawienie, które Żydzi odrzucili. {SWL 16.2}

Osobista służba

Chrystus nie lekceważył żadnej sposobności głoszenia ewangelii zbawienia. Przysłuchajmy się Jego cudownym słowom, skierowanym do pewnej niewiasty samarytańskiej. Siedział On przy studni Jakuba, gdy przyszła niewiasta, aby zaczerpnąć wody. Ku jej zdumieniu poprosił: „Daj mi pić". Pragnął łyku zimnej wody, ale też znaleźć sposób, jak by jej dać wodę żywota. „Jakże Ty, będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytankę, o wodę?". Jezus odpowiedział: „Gdybyś znała dar Boży i tego, który mówi do ciebie: Daj mi pić, wtedy sama prosiłabyś go, i dałby ci wody żywej (...). Każdy, kto pije tę wodę, znowu pragnąć będzie; ale kto napije się wody, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu". Jana 4,7-14. {SWL 16.3}

Jak wiele objawił Chrystus tej niewieście! Jak ważne i wymowne były Jego słowa! Niewiasta słysząc je zostawiła wiadra i poszła do miasta, mówiąc do przyjaciół: „Chodźcie, zobaczcie człowieka, który powiedział mi wszystko, co uczyniłam; czy to nie jest Chrystus?" Czytamy, że „wielu Samarytan z tego miasta uwierzyło weń". Jana 4,29.39. Któż może docenić wpływ, jaki w przeciągu lat słowa te wywarły na dusze ku ich zbawieniu? {SWL 16.4}

Gdziekolwiek znajdują się serca chętne przyjąć prawdę, tam Chrystus jest gotów pouczać je. Objawia im Ojca, a służba ta jest Mu przyjemna. Wobec otwartych serc nie stosuje żadnych przypowieści. Podobnie jak do niewiasty przy studni, mówi do nich: „Ja, który mówię z tobą, jestem nim". {SWL 17.1}

# ROZDZIAŁ 2 — DNI SŁUŻBY

W domu rybaka w Kafarnaum matka żony Piotra leży chora i ma „wielką gorączkę", „i zaraz powiedziano mu o niej". Jezus „dotknął się ręki jej, i ustąpiła gorączka", a ona wstała i usługiwała Zbawicielowi i Jego uczniom. Łukasza 4,38; Marka 1,30; Mateusza 8,15. {SWL 18.1}

Szybko rozniosła się o tym wieść. Cud został dokonany w sobotę, i z obawy przed rabinami lud nie odważył się przyjść do Jezusa po uzdrowienie, aż zaszło słońce. Wówczas z domów, warsztatów, sklepów, rynku wychodzili mieszkańcy miasta i podążali do skromnego pomieszczenia, w którym Jezus znalazł gościnę. Chorych niesiono na noszach, inni szli niepewnym krokiem, opierając się na laskach lub podtrzymywani przez przyjaciół, gdyż nikt nie był pewien, czy jutro znajdzie tutaj Wielkiego Lekarza, i odchodzili uzdrowieni. Nigdy Kafarnaum nie przeżywało takiego dnia jak ten. Powietrze napełniały głosy triumfu i okrzyki uzdrowionych. {SWL 18.2}

Jezus nie zakończył swej pracy, dopóki ostatni cierpiący nie doznał pomocy. Była już późna noc, tłum odszedł i cisza zaległa dom Szymona. Długi, nużący dzień minął i Jezus szukał wytchnienia. Miasto było jeszcze pogrążone we śnie, gdy Zbawiciel „wyszedł i udał się na puste miejsce, i tam się modlił". Marka 1,35. {SWL 18.3}

Wcześnie rano Piotr i jego towarzysze przyszli do Jezusa mówiąc, że lud Kafarnaum już Go szuka. Ze zdziwieniem usłyszeli słowa Chrystusa: „Muszę i w innych miastach zwiastować dobrą nowinę o Królestwie Bożym, gdyż na to zostałem posłany". Łukasza 4,43. {SWL 19.1}

W podnieceniu, jakie powstało wówczas w Kafarnaum, kryło się niebezpieczeństwo — cel Jego misji mógłby zostać nie zrozumiany. Jezus nie chciał skupiać zainteresowania na sobie tylko jako na cudotwórcy lub lekarzu chorób fizycznych. Starał się przyciągnąć ludzi do siebie jako do Zbawcy. Ludzie skłonni byli uwierzyć, że przyszedł On — Król — założyć ziemskie królestwo, a Jezus pragnął ich myśli odwrócić od spraw ziemskich, a zwrócić ku duchowym. Zwykłe światowe sukcesy zaszkodziłyby Jego dziełu. {SWL 19.2}

Ciekawość beztroskiego tłumu raziła Jego usposobienie. Żadne samolubne skłonności nie miały miejsca w Jego życiu. Podziw świata, bogactwo lub sława obce były Synowi Bożemu. Jezus nie używał żadnego ze środków, jakie stosują ludzie, by zdobyć uznanie lub szacunek. Na wieki przed narodzeniem prorokowano o Nim: „Nie będzie krzyczał ani wołał, ani nie wyda na zewnątrz swojego głosu. Trzciny nadłamanej nie dołamie ani knota gasnącego nie dogasi, ludom ogłosi prawo". Izajasza 42,2.3. {SWL 19.3}

Faryzeusze starali się wyróżniać sumiennym zachowywaniem przepisów służby Bożej i zwracać na siebie uwagę udziałem w nabożeństwach i uczynkach miłosierdzia. Dysputy o

sprawach wiary uważali za dowód religijnej gorliwości. Skutkiem tego były długie, hałaśliwe debaty między różnymi ugrupowami. Gniewnie spierający się nauczeni w Piśmie byli zjawiskiem codziennym. {SWL 19.4}

Przeciwieństwem tego było życie Jezusa. Jezus unikał hałaśliwych rozpraw, pokazowej służby Bożej, działań dla poklasku. Chrystus był w Bogu, a Bóg objawiał się w charakterze Syna. Jezus pragnął myśli ludu zwrócić na to objawienie. {SWL 19.5}

Słońce Sprawiedliwości nie wzeszło nad światem w całej wspaniałości — oślepiłoby zmysły ludzkie swą chwałą. O Chrystusie jest napisane: „Wyjście Jego jako ranna zorza zgotowane jest". Ozeasza 6,3 (BG). Stopniowo i powoli pojawia się świt nad ziemią, rozpędzając ciemności i budząc świat do życia. Tak więc wzeszło Słońce Sprawiedliwości „(...) z uzdrowieniem na swoich skrzydłach". Malachiasza 3,20. {SWL 19.6}

„Oto sługa mój, którego popieram,

mój wybrany, którego ukochała moja dusza".

Izajasza 42,1. {SWL 20.1}

„Gdyż byłeś schronieniem słabemu,

schronieniem ubogiemu w jego niedoli,

ucieczką przed powodzią, cienieni przed upałem".

Izajasza 25,4. {SWL 20.2}

„Tak powiedział Bóg, Pan,

który stworzył niebo i je rozpostarł,

rozciągnął ziemię wraz z jej płodami,

daje na niej ludziom tchnienie,

a dech życiowy tym, którzy po niej chodzą.

Ja, Pan, powołałem cię w sprawiedliwości

i ująłem cię za rękę,

strzegę cię i uczynię cię pośrednikiem przymierza z ludem,

światłością dla narodów,

abyś otworzył ślepym oczy,

wyprowadził więźniów z zamknięcia,

z więzienia tych, którzy siedzą w ciemności”.

Izajasza 42,5-7. {SWL 20.3}

„I poprowadzę ślepych drogą, której nie znają,

ścieżkami im nieznanymi ich powiodę,

ciemność przed nimi obrócę w jasność,

a miejsca nierówne w równinę.

Oto rzeczy, których dokonam i nie zaniedbam ich!”

Izajasza 42,16. {SWL 20.4}

„Śpiewajcie Panu pieśń nową,

pieśń ku jego czci od krańców ziemi;

niech zaszumi morze i wszystko, co w nim jest,

wyspy i ich mieszkańcy.

Niech się odezwie pustynia i ci, którzy nią ciągną,

osiedla, gdzie mieszkają Kedareńczycy;

niech się głośno weselą mieszkańcy skalistych gór,

niech radośnie wołają ze szczytów górskich!

Niech oddają Panu cześć

i niech zwiastują jego chwałę na wyspach!”

Izajasza 42,10-12. {SWL 20.5}

„Wykrzykujcie niebiosa, bo Pan to uczynił,

krzyczcie głośno, wy, głębiny ziemi,

wy, góry, wybuchajcie okrzykiem radości,

ty, lesie, ze wszystkimi swoimi drzewami,

gdyż Pan odkupił Jakuba

i wsławił się w Izraelu!”

Izajasza 44,23. {SWL 20.6}

Jan Chrzciciel uwięziony w ciemnicy Heroda z niepokojem i rozczarowaniem śledził postępowanie Zbawiciela. Czekając końca spraw, wysłał dwóch swoich uczniów do Jezusa z zapytaniem: „Czy Ty jesteś tym, który ma przyjść, czy też mamy oczekiwać innego?" Mateusza 11,3. {SWL 21.1}

Zbawiciel nie od razu odpowiedział uczniom na to pytanie. Podczas gdy oni czekali, dziwiąc się Jego milczeniu, przychodzili do Niego cierpiący. Głos wszechmocnego Lekarza docierał do głuchego ucha. Dotyk, słowo otwierały oczy ślepych, aby widziały światło dnia, zjawiska przyrody, twarze przyjaciół i twarz Wybawiciela. Głos Jego docierał do umierających, i powstawali oni zdrowi i silni. Opętani, sparaliżowani słuchali Jego słów, szaleństwo ich opuszczało, więc wielbili Go. Ubodzy wieśniacy i robotnicy, od których stronili rabini jako od nieczystych, zbierali się wokół Niego, a On kierował do nich słowa żywota wiecznego. {SWL 21.2}

Tak schodził dzień, a uczniowie Jana widzieli i słyszeli wszystko. W końcu wezwał ich Jezus do siebie i kazał im pójść powiedzieć Janowi, co widzieli i słyszeli, dodając: „A błogosławiony jest ten, kto się mną nie zgorszy". Mateusza 11,6. Uczniowie zanieśli to poselstwo uwięzionemu, i było ono wystarczające. {SWL 21.3}

Jan przypomniał sobie proroctwo o Mesjaszu: „Pan namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę; posłał mnie, abym opatrzył tych, których serca są skruszone, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym ogłosił rok łaski Pana i... abym pocieszył wszystkich zasmuconych". Izajasza 61,1.2. Jezus z Nazaretu był właśnie tym Obiecanym. Dowód Jego boskości widać było w służeniu cierpiącej ludzkości. Chwała objawiła się w łaskawości dla naszego niskiego stanu. {SWL 21.4}

Dzieło Chrystusa nie tylko świadczyło, że jest On Mesjaszem, lecz wskazywało, w jaki sposób miało być założone Jego królestwo. Janowi została objawiona ta sama prawda, jaką otrzymał Eliasz na pustyni, gdy „Pan przechodził, a wicher potężny i silny, wstrząsający górami i kruszący skały szedł przed Panem; lecz w tym wichrze nie było Pana. A po wichrze było trzęsienie ziemi, lecz w tym trzęsieniu ziemi nie było Pana. Po trzęsieniu ziemi był ogień, lecz w tym ogniu nie było Pana" (1 Królewska 19,11.12); a po ogniu Bóg mówił do proroka głosem cichym i łagodnym. Jezus miał tak samo wykonywać swe dzieło, nie przez obalenie tronów i królestw, nie z przepychem i wystawnością, lecz poprzez przekonywanie ludzi życiem miłosierdzia i samozaparcia. {SWL 21.5}

Królestwo Boże nie objawia się zewnętrznym działaniem mocy, lecz łagodnością Słowa, wewnętrznym działaniem Ducha, zbrataniem duszy z Tym, który jest jej życiem. W naturze ludzkiej, doprowdzonej do doskonałości charakteru Chrystusa, widać wielkie objawienie Jego mocy. {SWL 22.1}

Naśladowcy Chrystusa mają być światłością świata; lecz z tym nie powinni łączyć żadnych własnych dążeń. Bogu nie podobają się egoistyczne pobudki w czynieniu dobra. Pragnie On, żeby zasady nieba przeniknęły duszę; wtedy w zetknięciu ze światem będziemy objawiać światłość, której źródłem jest niewzruszona wiara w każdej sprawie życiowej. {SWL 22.2}

Bogactwo lub wysokie stanowisko, kosztowne wyposażenie, architektura czy umeblowanie, to wszystko nie stanowi zasadniczego czynnika postępu sprawy Bożej, ani nie jest nim to, co zdobywa pochwałę ludzi i prowadzi do próżności. Świecka wystawność, chociaż imponująca, nie ma żadnej wartości u Boga. Bardziej niż sprawy widzialne i doczesne Bóg ceni sprawy niewidzialne i wieczne. Pierwsze mają wartość jedynie wówczas, gdy pokazują te ostatnie. Najwspanialsze dzieła sztuki nie posiadają piękna charakteru, który jest owocem działania Ducha Świętego. {SWL 22.3}

Kiedy Bóg zesłał Syna swego na świat, obdarzył istoty ludzkie niezniszczalnym bogactwem, w porównaniu z którym skarby nagromadzone przez ludzi od początku świata są niczym. Chrystus przybył na ziemię i stanął przed synami ludzkimi z miłością nagromadzoną od wieczności, i ona jest tym skarbem, który przez łączność z Nim mamy otrzymać, objawić i którym mamy się dzielić. {SWL 22.4}

Wysiłki ludzkie będą skuteczne w dziele Bożym tylko przez uświęconą pobożność pracownika i objawienie mocy łaski Chrystusa przekształcającej życie. Mamy się odróżniać od świata, gdyż Bóg umieścił swą pieczęć na nas i w nas objawia charakter swojej miłości. Zbawiciel otacza nas swoją sprawiedliwością. {SWL 22.5}

Przy wyborze mężczyzn i niewiast do swej służby Bóg nie pyta, czy posiadają majątek, wykształcenie lub wymowę. Pyta się, czy w swoim postępowaniu przejawiają taką pokorę, aby mógł ich uczyć swojej drogi; pyta, czy może włożyć swoje słowa w ich usta, czy będą Go reprezentować. {SWL 23.1}

Bóg może nas wykorzystać w takim stopniu, jak Jego Duch wypełnia nasze serca i działa przez nas. Praca, którą On przyjmie, musi być dziełem odzwierciedlającym Jego wyobrażenie. Jeśli chcemy być naśladowcami Chrystusa, musimy odzwierciedlać przed światem Jego wieczne zasady. {SWL 23.2}

Opiekun maluczkich

Gdy Jezus służył ludziom na ulicach miasta, przez tłum przeciskały się matki z chorymi i umierającymi dziećmi na rękach, usiłując dotrzeć do Jezusa i zwrócić na siebie Jego uwagę. {SWL 23.3}

Oto matki, blade, zmęczone, zrozpaczone, jednak zdecydowane i wytrwałe. Niosąc brzemię cierpienia szukają Zbawcy. Wzburzony tłum odepchnął je, ale Chrystus wolno

toruje sobie drogę ku nim, aż staje przed nimi. Nadzieja rodzi się w sercach matek. Łzy radości spływają z oczu, gdy Jezus zwrócił na nie uwagę, gdy spojrzały w oczy wyrażające wielką litość i miłość. {SWL 23.4}

Zbawiciel zwraca się do jednej z kobiet i budząc zaufanie pyta: „Co mam dla ciebie uczynić?" Ona z łkaniem wyraża swą wielką prośbę: „Mistrzu, ulecz moje dziecię". Chrystus bierze dziecko z jej ramion, i oto choroba ustępuje pod Jego dotknięciem. Bladość, zwiastun śmierci, znika, życiodajna krew na nowo przepływa przez żyły, mięśnie otrzymują siłę. Matka słyszy jeszcze słowa pocieszenia i pokoju, następnie Jezus zwraca się do drugiej kobiety. Znowu używa Chrystus swej życiodajnej mocy, a wszyscy oddają chwałę i cześć Temu, który czyni cudowne rzeczy. {SWL 23.5}

Często zajmujemy się wielkimi czynami Chrystusa, mówimy chętnie o Jego cudach i znakach, które czynił, lecz większym i godniejszym czyni Go to, że tyle troski i uwagi poświęcił maluczkim. {SWL 23.6}

Zwyczajem Żydów było przynoszenie dzieci do rabina, aby mógł włożyć na nie ręce błogosławiąc im; uczniowie uważali pracę Zbawiciela za zbyt ważną, aby ją można było przerywać dla takich rzeczy. Kiedy przybyły matki proszące o błogosławieństwo dla swoich dziatek, uczniowie spoglądali na nie z niechęcią. Uważali, że dzieci są za małe, aby mogły korzystać z dobrodziejstw Jezusa, i przypuszczali, że nie będzie On z ich obecności zadowolony. Zbawiciel jednak rozumiał troskę i brzemię matek, które pragnęły wychować swe dzieci według Słowa Bożego. On sam wysłuchał ich modlitwy i przyciągnął matki do siebie. {SWL 24.1}

Jedna z matek opuściła z dzieckiem swój dom, aby znaleźć Jezusa. Po drodze podzieliła się z sąsiadką swą troską, i ta również zapragnęła, aby Jezus błogosławił jej dzieci. I oto przybyło kilka matek wraz ze swymi pociechami. Wśród nich były też dzieci starsze, więc Jezus chętnie by wysłuchał ich nieśmiałej, wzruszającej prośby, lecz chciał zobaczyć, jak ustosunkują się do nich uczniowie. Gdy słyszał, że strofują matki i odsyłają je do domów, sądząc, iż czynią przysługę Jezusowi, wykazał ich błąd mówiąc: „Pozwólcie dziatkom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im, albowiem takich jest Królestwo Boże". Marka 10,14. Brał dzieci w ramiona, na starsze kładł ręce i obdarzał błogosławieństwem, po które przybyły. {SWL 24.2}

Szczęśliwe matki wróciły do domów pokrzepione, ubłogosławione słowami Chrystusa. Zachęcone, podjęły swój trud z nową radością i pracowały z pełną ufnością dla swoich dzieci. Często w późniejszych latach opowiadały dzieciom o tym pamiętnym dniu i przypominały litościwe słowa Zbawiciela. Na pewno pamięć tych słów w przyszłości często wstrzymywała je od opuszczenia ścieżek Pańskich. {SWL 24.3}

Chrystus jest dzisiaj tym samym współczującym Zbawicielem jak wtedy, gdy chodził wśród ludzi. Zaiste, obecnie jest On takim samym pomocnikiem matek jak wówczas, gdy w Judei przygarniał dzieci do siebie. Dzieci nasze tak samo jak tamte są odkupione za cenę krwi i są Jego własnością. {SWL 24.4}

Jezus zna brzemię serca każdej matki. On, który miał matkę walczącą z ubóstwem i niedostatkiem, współczuje każdej matce. On, który odbył długą drogę, aby pokrzepić zatroskane serce niewiasty kananejskiej, dziś to samo czyni dla matek. On, który zwrócił wdowie z Nain jedynego syna, a w czasie agonii na krzyżu pamiętał o swej matce, dzisiaj także wzrusza się strapieniem matek. W każdym nieszczęściu i każdej potrzebie pocieszy i pomoże. {SWL 24.5}

Niechaj matki przyjdą do Jezusa ze swoimi kłopotami. Tam znajdą łaskę, która im pomoże w trosce o dzieci. Drzwi stoją otworem dla każdej matki chcącej złożyć ciężary u stóp Zbawiciela. On, który rzekł: „Pozwólcie dziatkom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im" (Marka 10,14), wciąż jeszcze zaprasza matki, by przyprowadzały swoje dzieci, aby im błogosławił. {SWL 25.1}

W dzieciach przynoszonych do Niego widział mężczyzn i niewiasty, którzy mieli zostać dziećmi Jego łaski i poddanymi Jego królestwa, a niektórzy męczennikami z Jego powodu. Wiedział, że te dziatki będą Go słuchać i przyjmą Go jako Odkupiciela z o wiele większą gotowością, niżby to uczynili dorośli, z których wielu było światłych, ale zatwardziałego serca. W nauczaniu Jezus zniżył się do ich poziomu. On, Majestat niebios, odpowiadał na ich pytania. Wsiał w ich umysły nasiona prawdy, które w późniejszych latach miały wzrastać i przynieść owoc dla życia wiecznego. {SWL 25.2}

Kiedy Jezus mówił uczniom, by nie zabraniali dziatkom przychodzić do Niego, przemawiał do swych naśladowców wszystkich wieków — do starszych zborów, kaznodziejów, pomocników i wszystkich chrześcijan. Jezus przyciąga dziatki do siebie i mówi nam: „Pozwólcie im przychodzić", jak gdyby chciał rzec: one przyjdą, o ile im nie przeszkodzicie. {SWL 25.3}

Niechaj nasz charakter nie przedstawia fałszywego obrazu Jezusa. Nie odciągajcie małych dzieci od Niego waszą obojętnością i surowością. Nigdy nie pozwólcie im odczuć, że niebo nie byłoby dla nich przyjemnym miejscem, gdyby się w nim znaleźli. Nie rozmawiajcie o religii jako o czymś, czego dzieci nie mogą zrozumieć, ani nie zachowujcie się w taki sposób, jak gdyby one nie mogły przyjąć Chrystusa w dzieciństwie. Nie sprawiajcie fałszywego wrażenia, że religia Chrystusa jest religią ponurą i że przychodząc do Zbawcy muszą porzucić wszystko, co czyni życie radosnym. {SWL 25.4}

Skoro Duch Święty oddziałuje na serca dzieci, współpracujcie z Nim. Pouczajcie je, że Zbawca je powołuje i że nie mogą sprawić Mu większej radości nad tę, gdy przyjmą Go w młodości. {SWL 26.1}

Odpowiedzialność rodziców

Zbawiciel z niezwykłą delikatnością traktuje dusze, które odkupił swoją krwią. One są przedmiotem Jego miłości. Spogląda na nie z niewypowiedzianą tęsknotą. Jego serce przyciągały nie tylko najlepiej wychowane i najmilsze dzieci, lecz również i te, które odziedziczyły albo nabyły niewłaściwe cechy charakteru. Wielu rodziców nie rozumie, jak wielce są odpowiedzialni za charakter swoich dzieci. Nie potrafią mądrze postępować z błądzącymi dziećmi, które sami uczynili takimi, jakimi teraz są. Jezus z litością spogląda na te dzieci. On zna przyczyny i skutki takiego postępowania. {SWL 26.2}

Chrześcijański pracownik może być Chrystusowym wysłannikiem i może zbłąkane dzieci przyprowadzić do Zbawcy. Mądrością i właściwym zachowaniem może obudzić w nich odwagę i nadzieję, a łaska Chrystusa przekształci ich charakter, tak że będzie można o nich powiedzieć: „albowiem takich jest królestwo Boże". {SWL 26.3}

Pięć małych chlebów nasyciło rzeszę ludzi

Przez cały dzień ludzie cisnęli się do Chrystusa, kiedy uczył nad morzem. Słuchali Jego wdzięcznych słów, tak prostych i jasnych, że stanowiły jakby balsam dla ich dusz. Uzdrawiająca moc Jego boskiej ręki przywracała zdrowie chorym i życie umierającym. Dzień ten zdawał się być niebem na ziemi, więc zapomnieli, że już dawno nie jedli. {SWL 26.4}

Słońce znikło na zachodzie, a lud ociągał się z pójściem do domu. W końcu uczniowie podeszli do Chrystusa tłumacząc, że dla dobra ludu powinno się mu pozwolić odejść. Wielu przybyło z daleka i nie jedli od rana. W okolicznych miasteczkach i wsiach dostaliby żywność. Jezus rzekł na to: „Dajcie wy im jeść" (Mateusza 14,16), a zwracając się do Filipa zapytał: „Skąd kupimy chleba, aby mieli co jeść?" Jana 6,5. {SWL 26.5}

Filip spoglądał na rzesze ludu niby na falujące morze i myślał, ile by tu trzeba dostarczyć żywności? „Za dwieście denarów nie wystarczy dla nich chleba, choćby każdy tylko odrobinę otrzymał" (Jana 6,7) — odrzekł. {SWL 27.1}

Jezus zapytał wtedy, ile żywności można by znaleźć wśród zebranych. {SWL 27.2}

„Jest tutaj chłopiec — rzekł Andrzej — który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to jest na tak wielu?" Jana 6,9. Jezus polecił wtedy uczniom, by nakazali ludowi usiąść na trawie. Kiedy to uczyniono, wziął wspomnianą żywność, „spojrzał w niebo, pobłogosławił, potem chleby łamał i dawał uczniom, a uczniowie ludowi. I jedli

wszyscy, i byli nasyceni; i zebrali z pozostałych odrobin dwanaście pełnych koszów". Mateusza 14,19.20. {SWL 27.3}

Cudowną boską mocą nakarmił Chrystus tak wielką rzeszę. Jakże skromne było to pożywienie — ryby i chleb jęczmienny, codzienny posiłek rybaków z Galilei. {SWL 27.4}

Chrystus mógłby wyprawić ludowi bogatą ucztę, lecz pokarm przygotowany jedynie dla zadowolenia apetytu nie przyniósłby żadnej nauki dla ich dobra. Tym cudem Chrystus pragnął nauczyć lud prostoty. Gdyby ludzie dzisiaj zachowali prostotę, żyjąc zgodnie z prawami natury, jak to czynili Adam i Ewa, nie zabrakłoby żywności dla rodzaju ludzkiego. Samolubstwo i dogadzanie apetytowi sprowadziły na ziemię grzech i nędzę, zbytek z jednej strony, a niedostatek z drugiej. {SWL 27.5}

Jezus nie usiłował przyciągnąć do siebie lud dogadzając jego apetytowi. Dla wielkiego tłumu, znużonego i głodnego po długim dniu wzniosłych przeżyć, proste jedzenie było niejako potwierdzeniem mocy, jak i troskliwej opieki w codziennych potrzebach życia. Zbawiciel nie obiecywał swym naśladowcom rozkoszy; ich dolą było ubóstwo i skromność; jednak słowo Jego daje rękojmię, że potrzeby zostaną zaspokojone, obiecuje to, co jest lepsze niż ziemskie dobro — trwałą pociechę Jego obecności. Patrz Mateusza 6,31-33. {SWL 27.6}

Po nakarmieniu głodnej rzeszy pozostały resztki pożywienia. Jezus rozkazał swym uczniom: „Pozbierajcie pozostałe okruchy, aby nic nie przepadło". Jana 6,12. Słowa te oznaczają więcej aniżeli zwykłe zebranie resztek jedzenia. Nauka jest tu dwojaka. Nic nie powinno się zmarnować. Nie możemy pozwolić, by jakakolwiek doczesna korzyść przeminęła bez pożytku. Nie powinniśmy zaniedbać niczego, co by mogło służyć istocie ludzkiej. Niech będzie zebrane wszystko, co by głodnym na ziemi dało chleb. Z tą samą troskliwością winniśmy gromadzić strawę duchową, by zaspokoić potrzeby duszy. Powinniśmy żyć każdym słowem Bożym. Z tego, co Bóg powiedział, nic nie może być stracone. Nie powinniśmy uronić ani jednego słowa, które dotyczy naszego zbawienia. Ani jedno słowo nie powinno paść na glebę bez pożytku. {SWL 27.7}

Cud z chlebami uczy polegania na Bogu. Kiedy Chrystus zaspokoił głód pięciu tysięcy mężów, niewiele miał żywności pod ręką. A było tam pięć tysięcy mężczyzn, oprócz niewiast i dzieci. Nie zapraszał ich, aby szli za Nim. Przybyli sami, bez wezwania, gorąco pragnąc słuchać Go, i On wiedział, że po całodziennym słuchaniu będą głodni i słabi. Znajdowali się daleko od domu, a nadchodziła noc. Wielu z nich nie posiadało środków na zakup żywności. Ten, który dla ich dobra pościł na pustyni czterdzieści dni, nie chciał dopuścić, by odeszli głodni. {SWL 28.1}

Przezorność Boża spowodowała, że Jezus znalazł się tam, gdzie był potrzebny, a On polegał na swym Ojcu niebieskim. Gdy jesteśmy w trudnej sytuacji, winniśmy ufać Bogu.

W każdej potrzebie mamy szukać pomocy u Tego, który dysponuje bezgranicznymi możliwościami. {SWL 28.2}

W tym cudzie Chrystus otrzymał dar od Ojca, którym podzielił się z uczniami, uczniowie z ludem, a lud miedzy sobą. Tak wszyscy, którzy połączeni są z Chrystusem, otrzymują od Niego chleb żywota i użyczają go drugim. Jego uczniowie są łącznikami między Chrystusem a ludem. {SWL 28.3}

Kiedy uczniowie usłyszeli polecenie Zbawcy: „Dajcie wy im jeść", w ich umysłach powstały wątpliwości. Pytali: „Czy mamy iść do wioski kupić im jedzenie?" Cóż jednak rzekł Chrystus? „Dajcie wy im jeść". Uczniowie przynieśli wszystko, co posiadali, ale Jezus nie zaprosił ich do jedzenia. Kazał im obsługiwać lud. Pożywienie mnożyło się w Jego rękach, a ręce uczniów wyciągnięte do Chrystusa nie wracały nigdy puste. Niewielki zapas wystarczył dla wszystkich. Kiedy tłum został nakarmiony, uczniowie jedli z Jezusem pożywienie z niebieskiej dostawy. {SWL 28.4}

Gdy dostrzegamy potrzeby biednych, nieświadomych, jakże często opadamy z sił. Pytamy: cóż pomoże nasza mizerna siła i nędzne środki? Czy nie powinniśmy czekać na kogoś o większych zdolnościach, aby poprowadził dzieło, lub na jakąś organizację, która się tego podejmie? Chrystus mówi: „Dajcie wy im jeść". Używajcie środków, czasu, zdolności, które sami posiadacie. Przynieście chleby jęczmienne do Jezusa. {SWL 29.1}

Chociaż wasze zasoby mogą okazać się niewystarczające, aby nakarmić tysiące, to mogą wystarczyć do nakarmienia jednego. Rękami Chrystusa mogą one nakarmić wielu. Tak jak uczniowie, dajcie to, co posiadacie. Chrystus rozmnoży dar. On wynagrodzi należycie szczere zaufanie Mu. To, co wydawało się tylko ubogim dodatkiem, okaże się bogatą ucztą. {SWL 29.2}

„Kto sieje skąpo, skąpo też żąć będzie, a kto sieje obficie, obficie też żąć będzie (...). A władny jest Bóg udzielić wam obficie wszelkiej łaski, abyście, mając zawsze wszystkiego pod dostatkiem, mogli hojnie łożyć na wszelką dobrą sprawę, jak napisano: Szczodrze rozdaje, udziela ubogim, sprawiedliwość jego trwa na wieki. A ten, który daje ziarno siewcy i chleb na pokarm, da i pomnoży zasiew wasz, i przysporzy owoców sprawiedliwości waszej; a tak ubogaceni we wszystko będziecie mogli okazywać wszelką szczodrobliwość". 2 Koryntian 9,6-11. {SWL 29.3}

# ROZDZIAŁ 3 — Z PRZYRODĄ I Z BOGIEM

Życie Zbawcy na ziemi było życiem z przyrodą i z Bogiem. W tej łączności objawił nam sekret życiowej mocy. Jezus był pilnym, wytrwałym pracownikiem. Nigdy wśród ludzi nie żył nikt inny tak bardzo obarczony odpowiedzialnością. Nikt nie poniósł tak ciężkiego brzemienia troski i grzechu, nikt się nie trudził z taką gorliwością dla dobra ludzi, wyczerpując swoje siły. A mimo to posiadał zdrowie. Fizycznie, jak i duchowo reprezentował baranka ofiarnego, „niewinnego i nieskalanego". 1 Piotra 1,19. Zarówno poprzez ciało jak i duszę był przykładem tego, co Bóg przeznaczył dla całej ludzkości dzięki posłuszeństwu Jego prawu. {SWL 30.1}

Gdy ludzie spoglądali na Jezusa, widzieli oblicze, w którym boskie miłosierdzie łączyło się ze świadomością mocy. Wydawał się być owiany atmosferą Ducha. Odznaczał się łagodnością i skromnością, na ludziach robił także wrażenie mocą, która choć ukryta, nie mogła być całkowicie zatajona. {SWL 30.2}

W czasie swej służby był tropiony przez ludzi chytrych i obłudnych, którzy czyhali na Jego życie. Szpiedzy śledzili Go, by znaleźć powód do oskarżenia Go. Najbystrzejsze i najbardziej wykształcone umysły narodu szukały sposobu, jak Go pokonać w sporze. Nigdy jednak nie mogli uzyskać przewagi. Musieli ustępować z pola zmieszani i zawstydzeni przez skromnego nauczyciela z Galilei. Nauczanie Chrystusa cechowała świeżość i moc, jakich przedtem ludzie nie znali. Nawet nieprzyjaciele byli zmuszeni wyznać: „Nigdy jeszcze człowiek tak nie przemawiał, jak ten człowiek mówi". Jana 7,46. {SWL 30.3}

Dzieciństwo Jezusa, spędzone w biedzie, nie było skażone obyczajami zepsutego świata. Pracując przy warsztacie stolarskim, znosząc kłopoty życia rodzinnego, ucząc się posłuszeństwa — znajdował odpoczynek na łonie przyrody. Badał Słowo Boże, a największą Jego radością było móc iść w pole, rozmyślać w ciszy dolin, trwać w łączności z Bogiem na zboczu góry, wśród drzew. Wczesny ranek często zastawał Go w odosobnionym miejscu rozmyślającego, badającego Pismo lub modlącego się. Pieśniami dziękczynnymi uprzyjemniał swą pracę i przynosił niebiańską radość strudzonym i zniechęconym. {SWL 31.1}

Podczas swej służby Jezus żył poza domem rodzinnym. Wędrował z miejsca na miejsce pieszo, a wiele nauk wygłaszał na wolnym powietrzu. Nauczając uczniów, często z miasta prowadził ich w ciszę pól, pragnąc wykształcić ich zgodnie z zasadami prostoty, wiary i samozaparcia. Oto poniżej drzew osłaniających zbocza góry, w niewielkiej odległości od Jeziora Galilejskiego powołanych było dwunastu apostołów, a na górze wygłoszono pamiętne kazanie. {SWL 31.2}

Chrystus lubił gromadzić koło siebie lud pod błękitem nieba, na pokrytym trawą zboczu góry, nad brzegiem jeziora. Tutaj, otoczony dziełami, które sam stworzył, mógł zwrócić

myśli ludu ku zjawiskom natury, we wzroście i rozwoju roślin objawiał zasady swego Królestwa. Gdyby ludzie przypytrywali się cudownym dziełom Jego rąk, uczyliby się o boskiej prawdzie. W przyrodzie mieli znajdować otuchę i odpoczynek. {SWL 31.3}

Uczniom, którzy towarzyszyli Mu w pracy, Jezus często pozwalał odwiedzać domy, aby odpoczęli. Daremne jednak były usiłowania, by Jego odciągnąć od pracy. Przez cały dzień służył rzeszom, które przychodziły do Niego, a wieczorem lub wczesnym rankiem szedł w ustronne miejsce, aby obcować z Ojcem. {SWL 31.4}

Ciągła praca oraz walka z wrogością rabinów i ich fałszywą nauką wyczerpywały Go tak bardzo, że Jego matka, bracia, a nawet Jego uczniowie obawiali się o Jego życie. Kiedy jednak powracał do nich po godzinach modlitwy, która zamykała pracowity dzień, zauważali wyraz pokoju na Jego twarzy, rześkość, werwę i siłę, które wydawały się przenikać całą Jego istotę. Każdego poranka, po godzinach spędzonych z Ojcem, na nowo niósł ludziom niebiańskie światło. {SWL 31.5}

Po powrocie uczniów z pierwszej wyprawy misyjnej Jezus kazał im odpocząć. Uczniowie powrócili uradowani swoimi sukcesami jako posłowie ewangelii, gdy wtem dotarła do nich wieść o śmierci Jana Chrzciciela z ręki Heroda. Było to przykre rozczarowanie. Jezus zdawał sobie sprawę, że śmierć Jana w więzieniu będzie wielkim sprawdzianem wiary uczniów. Ze współczuciem i tkliwością spoglądał na ich łzami zroszone twarze. Łzy były i w Jego oczach, a w głosie drżenie, gdy mówił: „Wy sami idźcie na osobność, na miejsce ustronne i odpocznijcie nieco”. Marka 6,31. {SWL 32.1}

W pobliżu Betsaidy, na północnym krańcu Jeziora Galilejskiego, znajdowała się zaciszna kraina, piękna, ze świeżą wiosenną zielenią, i ta kraina była upragnionym miejscem Jezusa i Jego uczniów. Do tego miejsca wyruszyli płynąc łodzią przez jezioro. Tutaj mogli odpocząć od gwarnego tłumu. Tutaj mogli przysłuchiwać się słowom Jezusa w spokoju, nie zakłóconym oskarżeniami faryzeuszów. Mieli nadzieję, że uradują się towarzystwem swego Pana. {SWL 32.2}

Jezus mógł spędzić krótki czas ze swymi umiłowanymi uczniami, lecz jakże drogocenne były dla nich te chwile. Rozmawiali o dziele ewangelii i możliwości uczynienia pracy bardziej skuteczną w zdobywaniu dusz. Jezus otworzył im skarbnicę prawdy, a boska moc ożywiała ich i napełniała nadzieją i odwagą. {SWL 32.3}

Tłum poszukiwał Go. Przypuszczając, że Jezus uszedł do swojego zacisza, lud podążył za Nim. Nadzieja dłuższego odpoczynku nie spełniła się. Dobry Pasterz miał w głębi czystego, współczującego serca jedynie miłość i litość dla tych niespokojnych dusz. Przez cały dzień Jezus zaspokajał ich potrzeby, a wieczorem odsyłał do domów, aby odpoczęli. {SWL 32.4}

Zbawiciel uważał, że w życiu człowieka poświęcającego się dla dobra innych konieczne jest zaprzestanie nieustannej aktywności i stykania się z ludzką nędzą i szukanie zacisza i możliwości obcowania z Bogiem. Skoro tylko rzesze, które podążały za Nim, rozeszły się, szedł w góry i tam sam na sam z Ojcem wylewał swą duszę w modlitwie za cierpiące, grzeszne i potrzebujące istoty. {SWL 32.5}

Gdy Jezus mówił do uczniów, że żniwo jest wielkie, a robotników mało, nie przymuszał ich do bezustannej pracy, lecz powiedział: „Proście więc Pana żniwa, aby wyprawił robotników na żniwo swoje". Mateusza 9,38. Dzisiaj także do znużonych trudem pracowników mówi współczująco, jak do swoich pierwszych uczniów: „Idźcie na osobność, na miejsce ustronne i odpocznijcie nieco". {SWL 33.1}

Kto ciągle jest w szkole Bożej, potrzebuje cichych godzin na obcowanie z własnymi myślami, przyrodą i Bogiem. Jeśli mamy prowadzić życie, którego zwyczaje i zasady są inne niż w świecie, musimy sami wciąż odnawiać znajomość woli Bożej. On sam musi przemawiać do serca. Kiedy milkną wszystkie głosy i czekamy w ciszy na Niego, wyraźnie usłyszymy głos Boży. Dlatego nakazuje: „Uspokójcie się, a wiedzcie, żem Ja Bóg". Psalmów 46,11 (BG). To jest najskuteczniejsze przygotowanie do wszelkiej pracy dla Boga. Kto w ten sposób się pokrzepia, ten wśród śpieszącego się tłumu i codziennych obowiązków nie straci odblasku światłości i pokoju. Odzyska siły fizyczne i umysłowe. Jego życie będzie tchnęło przyjemną wonią, będzie objawiać boską moc, która zdobędzie ludzkie serca. {SWL 33.2}

# ROZDZIAŁ 4 — DOTYK WIARY

„Jeśli się dotknę choćby szaty jego, będę uzdrowiona”. Słowa te wypowiedziała biedna niewiasta, cierpiąca przez dwanaście lat z powodu choroby, która była jej życiowym ciężarem. Wydała wszystkie środki na lekarzy i lekarstwa, a spotykała się jedynie z orzeczeniem, że jest to choroba nieuleczalna. Kiedy usłyszała o Wielkim Lekarzu, nadzieja jej ożyła na nowo. Myślała: „Jeślibym tylko mogła dojść dostatecznie blisko, by przemówić do Niego, mogłabym być uleczona”. {SWL 34.1}

Chrystus znajdował się w drodze do domu Jaira, rabina żydowskiego, który Go usilnie prosił o przybycie i uzdrowienie córki. Prośba cierpiącego ojca: „Córeczka moja kona, przyjdź, włóż na nią ręce, żeby odzyskała zdrowie i żyła” (Marka 5,23), trafiła do tkliwego, współczującego serca Chrystusa, i Jezus natychmiast poszedł z przełożonym do jego domu. {SWL 34.2}

Posuwali się wolno, ponieważ tłum napierał na Chrystusa ze wszystkich stron. Torując sobie drogę wśród wielu ludzi Zbawiciel przybył w pobliże miejsca, gdzie stała owa strapiona niewiasta. Ponownie starała się zbliżyć do Niego, lecz na próżno. W końcu nadarzyła się sposobność. Nie widziała jednak możliwości, żeby przemówić do Niego, nie chciała Go zatrzymywać, pochód i tak już wolno posuwał się naprzód. Słyszała, że nawet dotknięcie Jego szat przynosi uzdrowienie. Obawiając się stracić jedyną okazję uzyskania pomocy, wysunęła się z tłumu mówiąc do siebie: „Jeśli się dotknę choćby szaty Jego, będę uzdrowiona”. {SWL 34.3}

Chrystus znał każdą jej myśl, dlatego skierował swe kroki w to miejsce, gdzie stała. Jezus znał jej wielką niedolę, więc pomógł okazać wiarę, jaką posiadała. Kiedy przechodził obok, wyciągnęła rękę i udało się jej dotknąć zaledwie brzegu Jego szaty. W tej samej chwili odczuła, że jest uzdrowiona. W jednym dotyku skoncentrowana została cała jej wiara, i temu należy przypisać, że ból i słabość zniknęły. Poczuła, jak gdyby prąd elektryczny przebiegł przez jej ciało, i natychmiast zrozumiała, że jest zdrowa. „I poczuła na ciele, że uzdrowiona była od choroby swojej”. Marka 5,29. {SWL 35.1}

Uradowana niewiasta chciała wyrazić wdzięczność Wielkiemu Uzdrowicielowi, który uczynił dla niej więcej dzięki możliwości dotknięcia Go, aniżeli sprawili lekarze w ciągu dwunastu lat; lecz nie odważyła się. Z radosnym sercem próbowała wycofać się z tłumu. Nagle Jezus przystanął i rozglądając się wokół zapytał: „Kto się dotknął szat moich?” {SWL 35.2}

Ze zdziwieniem odpowiedział Piotr: „Mistrzu, tłumy cisną się do ciebie i tłoczą”. Łukasza 8,45. {SWL 35.3}

„Dotknął się mnie ktoś; poczułem bowiem, że moc wyszła ze mnie”. Łukasza 8,46. Jezus potrafił odróżnić dotyk wiary od przypadkowego zetknięcia się z tłumem. Ktoś dotknął Go, ktoś mający w tym cel, i uzyskał spełnienie swego pragnienia. {SWL 35.4}

Chrystus nie zadał tego pytania w celu uzyskania informacji dla siebie. Chciał dać pewną naukę ludowi, uczniom i niewieście. Pragnął natchnąć nadzieją strapionych, wykazać, że jedynie wiara wywołała moc uzdrawiającą. Ufność niewiasty nie mogła być przemilczana. Bóg musiał być uwielbiony w jej wyznaniu pełnym wdzięczności. Chrystus pragnął dać jej do zrozumienia, że pochwala czyn wiary. Nie chciał dopuścić, by odeszła jedynie z połową błogosławieństwa. Musiała dowiedzieć się, że On znał jej cierpienie i miał dla niej współczującą miłość, i że pochwalał jej wiarę w Jego moc, która może zbawić wszystkich przychodzących do Niego. {SWL 35.5}

Patrząc w stronę tej niewiasty, Chrystus dawał do zrozumienia, że wie, kto Go dotknął. Przekonawszy się, że daremne jest ukrywanie, zbliżyła się drżąca i rzuciła do Jego nóg. Ze łzami wdzięczności wyznała przed całym ludem, dlaczego dotknęła Jego szat i jak natychmiast odzyskała zdrowie. Obawiała się, że Jezus weźmie jej za złe ten czyn. Lecz Chrystus nie wypowiedział żadnego słowa nagany, rzekł jedynie słowa pochwały. Wypływały one z litościwego serca, pełnego współczucia dla ludzkiej niedoli: „Córko, wiara twoja uzdrowiła cię, idź w pokoju”. Łukasza 8,48. Jakże radosne były dla niej te słowa! Teraz żadna obawa nie mąciła już jej szczęścia. {SWL 36.1}

Z zaciekawionego tłumu cisnącego się wokół Jezusa nikt nie otrzymał siły życiodajnej. Jedna tylko strapiona niewiasta dotknąwszy się Go z wiarą otrzymała uzdrowienie. W sprawach duchowych przypadkowy dotyk różni się całkowicie od dotyku wiary. Wiara w Chrystusa jedynie jako w Zbawiciela świata nie może nigdy sprawić uzdrowienia duszy. Zbawiająca wiara nie jest jedynie uznaniem prawdy ewangelicznej. Prawdziwa wiara przyjmuje Chrystusa jako osobistego Zbawiciela. Bóg dał swego jednorodzonego Syna, ażebym ja, wierząc w Niego, „nie zginął, ale miał żywot wieczny”. Jana 3,16. Gdy przychodzę do Chrystusa, zgodnie z Jego Słowem, mam wierzyć, że już otrzymuję Jego zbawiającą łaskę. „Obecne życie moje w ciele jest życiem w wierze w Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie”. Galacjan 2,20. {SWL 36.2}

Wielu uważa wiarę za pewien pogląd. Tymczasem zbawiająca wiara jest czymś żywym, przez co ci, którzy przyjmują Chrystusa, zawierają przymierze z Bogiem. Żywa wiara oznacza wzrost siły i zaufania, dzięki czemu dusza otrzymuje zwycięską moc przez łaskę Chrystusa. {SWL 36.3}

Wiara jest potężniejsza niż śmierć. Jeśli skłonimy chorego, by z wiarą utkwił wzrok we Wszechmocnego Uzdrowiciela, zobaczymy cudowne skutki. Dusza i ciało ożyją. {SWL 36.4}

Zamiast zwracać uwagę na zgubę, do której spieszą ofiary złych przyzwyczajeń, zwróćcie ich oczy na Jezusa i zapoznajcie z chwałą niebios. W ten sposób więcej się zyska niż przez opisywanie bezradnym i zrozpaczonym wszelkich okropności związanych z grobem. {SWL 36.5}

Zbawienie z łaski

Sługa pewnego setnika był dotknięty paraliżem. Słudzy Rzymian byli niewolnikami, kupowanymi i sprzedawanymi na rynkach, często traktowani byli w okrutny sposób. Ten setnik był bardzo przywiązany do swego sługi i pragnął zdrowia dla niego. Wierzył, że Jezus może jego sługę uleczyć. Nie widział jeszcze Zbawiciela, ale wieści, jakie słyszał, natchnęły go wiarą. Mimo formalizmu Żydów setnik był przekonany, że religia Izraela przewyższa jego własną. Sam usunął mur narodowego uprzedzenia i nienawiści, który oddzielił zwycięzców od zwyciężonych. Objawiał szacunek dla służby Bożej i okazywał uprzejmość Żydom, czcicielom Najwyższego. W nauce Chrystusa, o której mu mówiono, znalazł to, co odpowiadało jego duszy. Sądził jednak, że nie jest godzien przyjęcia go przez Jezusa, i odwołał się do starszych żydowskich, aby poprosili Jezusa o uzdrowienie jego sługi. {SWL 37.1}

Starsi przedstawili tę sprawę Jezusowi: „Godzien jest, abyś mu to uczynił. Miłuje bowiem lud nasz i sam zbudował nam synagogę". Łukasza 7,4.5. {SWL 37.2}

Już w drodze Jezus otrzymuje wiadomość od setnika: „Panie, nie trudź się, nie jestem bowiem godzien, abyś wszedł pod dach mój". Łukasza 7,6. {SWL 37.3}

Kiedy Zbawiciel nie przerywa swej drogi, setnik podchodzi sam i dodaje: „Dlatego i samego siebie nie uważałem za godnego, by przyjść do ciebie; lecz powiedz słowo, a będzie uzdrowiony sługa mój. Bo i ja jestem człowiekiem podległym władzy, mającym pod sobą żołnierzy; i mówię temu: Idź, a idzie, a innemu: Przyjdź, a przychodzi, a słudze memu: Czyń to, a czyni". Łukasza 7,7.8. {SWL 37.4}

Tymi słowami chciał powiedzieć: reprezentuję moc Rzymu, żołnierze uznają moje prawo rozkazywania. Ty reprezentujesz potęgę nieskończonego Boga i wszelkie stworzenia muszą słuchać Twego słowa. Możesz rozkazać chorobie ustąpić, a ona Cię usłucha. Powiedz tylko słowo, a będzie zdrowy sługa mój. {SWL 37.5}

„Idź, a jak uwierzyłeś, niech ci się stanie! I został uzdrowiony sługa w tej godzinie". Mateusza 8,13. {SWL 37.6}

Starsi żydowscy polecili Chrystusowi setnika dzięki przychylności, jaką okazał miłując „lud nasz". „Godzien jest, bo zbudował nam synagogę" — mówili. Setnik zaś mówił o sobie: „nie jestem godzien", ale nie wzdragał się prosić Jezusa o pomoc. Nie pokładał

nadziei we własnej dobroci, lecz w miłosierdziu Zbawcy. Powoływał się tylko na swą wielką niedolę. {SWL 38.1}

W ten sam sposób każda istota może zbliżyć się do Chrystusa. „Zbawił nas nie dla uczynków sprawiedliwości, które spełniliśmy, lecz dla miłosierdzia swego". Tytusa 3,5. Jeżeli mniemasz, że będąc grzesznym nie możesz mieć nadziei na błogosławieństwo Boga, pomyśl, że Chrystus przyszedł na świat, by zbawić grzesznych. Nie posiadamy nic, co by mogło o nas dobrze świadczyć przed Bogiem; jedynie naszą całkowitą bezradność, która sprawia, że bezwarunkowo jest nam potrzebna Jego zbawiająca moc. Rezygnując z pomagania sobie samemu, możemy spoglądać na krzyż Golgoty i mówić: „W mej ręce żadnej zapłaty nie wnoszę. Wprost do Twego krzyża się wznoszę". {SWL 38.2}

„Jeżeli możesz temu wierzyć? Wszystko jest możliwe wierzącemu". Marka 9,23 (BG). Wiara łączy nas z niebem i obdarza siłą do walki z mocami ciemności. W Chrystusie Bóg zapewnił środki do przezwyciężania wszelkich wad charakteru i oparcia się każdej pokusie. Wielu, którym brakuje wiary, jest daleko od Chrystusa. Niechaj te dusze w swej bezradności zdadzą się na miłosierdzie współczującego Zbawcy. Nie patrzcie na siebie, lecz na Chrystusa. On, który leczył chorych i wyganiał diabłów, kiedy przebywał wśród ludzi, jest wciąż jeszcze tym samym potężnym Zbawcą. Uchwyćcie się Jego obietnic. „A tego, który do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz". Jana 6,37. Skoro przychodzicie do Niego, wierzcie, że przyjmie was, gdyż to obiecał. Gdy tak postąpicie, nigdy nie zginiecie. {SWL 38.3}

„Bóg zaś daje dowód swojej miłości ku nam przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł". Rzymian 5,8. „Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam? On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale go za nas wszystkich wydał, jakżeby nie miał z nim darować nam wszystkiego?" Rzymian 8,31.32. „Albowiem jestem tego pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi niebieskie, ani teraźniejszość, ani przyszłość, ani moce, ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym". Rzymian 8,38.39. {SWL 38.4}

Zbawca może nas oczyścić

Z wszystkich chorób znanych na Wschodzie najstraszniejszy był trąd. Jego zaraźliwość i straszliwe skutki napełniały obawą najdzielniejszego. Wśród Żydów traktowano trąd jako karę za grzech i stąd zwano go „porażeniem", „palcem Bożym". Głęboko tkwiący w organizmie, nieusuwalny, śmiertelny, był symbolem grzechu. {SWL 39.1}

Według zakonu ceremonialnego trędowatego określano jako nieczystego. Czegokolwiek się dotknął, było nieczyste. Powietrze było skażone jego oddechem. Był jak umarły, a siedziby ludzkie były mu niedostępne. Każdy podejrzany o trąd musiał pokazać się

kapłanom, którzy rozstrzygali o jego losie. Gdy uznany został za trędowatego, odłączano go od rodziny i zgromadzenia Izraela i skazywano na obcowanie z podobnymi chorymi. Nawet królowie i władcy nie stanowili wyjątku. Gdy władcę zaatakowała ta straszliwa choroba, musiał złożyć berło i odłączyć się od społeczeństwa. {SWL 39.2}

Z dala od przyjaciół i krewnych musiał trędowaty znosić przekleństwo swojej choroby. Musiał nawet ogłaszać swoje nieszczęście, rozdzierać szaty i ostrzegać wszystkich, aby uchodzili przed zarazą, jaką niesie. Żałosny jęk: „Nieczysty! Nieczysty!" z ust samotnego wygnańca był ostrzeżeniem, którego słuchano z obawą i wstrętem. {SWL 39.3}

W okolicy, gdzie działał Jezus, wielu było takich cierpiących, a gdy wieści o Jego cudach dotarły do nich, znalazł się jeden, w którego sercu zaczęła rodzić się nadzieja. Gdyby mógł przyjść do Jezusa! Lecz gdzie Go znaleźć? Jakże może skazany na ustawiczne odosobnienie pokazać się Mu? Czy Chrystus zechce go wyleczyć? Czy tak, jak faryzeusze i lekarze, nie wyrzeknie nad nim przekleństwa i nie każe unikać siedzib ludzkich? {SWL 39.4}

Zastanawiał się nad wszystkim, co powiedziano mu o Jezusie. Ktokolwiek szukał u Niego pomocy, nie odszedł bez ratunku. Nieszczęsny człowiek postanowił znaleźć Zbawcę. Nie mogąc przybyć do miasta, zdecydował się szukać Go na bocznych drogach lub poza terenem miast. Trudności czekały go wielkie, lecz była to jedyna możliwość. {SWL 39.5}

W końcu znalazł Jezusa. Już z daleka słyszy słowa z ust Zbawiciela. Widzi, jak wkłada ręce na chorych. Widzi kulawych, ślepych, sparaliżowanych i umierających, jak odchodzą zdrowi, chwaląc Boga za wybawienie. Rośnie jego wiara. Coraz bliżej podchodzi do zasłuchanej rzeszy. Zapomniał, że jest potępieńcem, zapomniał o bezpieczeństwie ludu, o strachu, jakim napawa wszystkich — wszystko poszło w zapomnienie, myśli tylko o błogosławionej nadziei uleczenia. {SWL 40.1}

Przedstawia sobą widok straszliwy. Choroba poczyniła ogromne spustoszenie, widok psującego się ciała jest okropny. Przerażona rzesza odskoczyła, by uniknąć zetknięcia się z nieszczęśnikiem. Niektórzy nie chcieli pozwolić mu zbliżyć się do Jezusa, lecz nadaremnie. On ich ani nie widzi, ani nie słyszy. Widzi jedynie Syna Bożego — słyszy tylko głos, który oznajmia umierającym życie. {SWL 40.2}

Rzuca się do stóp Jezusa z wołaniem: „Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić". {SWL 40.3}

Jezus odpowiada: „Chcę, bądź oczyszczony", i wyciągając rękę dotyka go. Mateusza 8,2.3. {SWL 40.4}

Natychmiast w trędowatym zachodzi przemiana. Krew staje się zdrowa, nerwy czułe, mięśnie silne. Nienaturalna bladość znika. Ciało staje się delikatne, niczym u małego dziecka. {SWL 40.5}

Gdyby kapłani dowiedzieli się o uzdrowieniu trędowatego, nienawiść do Chrystusa mogłaby ich przywieść do wydania fałszywego wyroku na uzdrowionego. Chcąc niejako zapewnić bezstronne roztrzygnięcie Jezus poleca uzdrowionemu nie opowiadać nikomu o uleczeniu, jakiego doznał, lecz bez zwłoki udać się do świątyni z ofiarą, nim rozejdą się pogłoski o cudzie dokonanym przez Niego. {SWL 40.6}

Zanim kapłani mogli przyjąć wspomnianą ofiarę, zobowiązani byli obejrzeć ofiarodawcę i stwierdzić jego zupełne uzdrowienie. {SWL 40.7}

Takie badanie odbyło się. Kapłani, którzy skazali trędowatego na wygnanie, stwierdzili teraz jego uleczenie. Uzdrowiony został przywrócony rodzinie i społeczeństwu. Zrozumiał, jak cennym darem jest zdrowie! Radował się siłą lat męskich oraz powrotem do rodziny. Mimo ostrzeżenia Jezusa nie potrafił dłużej taić historii swego uzdrowienia, więc rozgłaszał moc Tego, który go zdrowym uczynił. {SWL 40.8}

Człowiek cisnący się do Jezusa był „pełen trądu". Śmiertelny jad przenikał cały organizm. Uczniowie starali się ostrzec Mistrza przed dotknięciem go, bowiem kto dotknął trędowatego, stawał się nieczystym. Jednak Jezus kładąc rękę na trędowatym nie doznał skażenia. Trąd został zniszczony. Tak też jest z trądem grzechu. Głęboko zakorzeniony, śmiertelny, niemożliwy jest do usunięcia ludzkim wysiłkiem. „Cała głowa chora i całe serce słabe. Od stóp do głów nic na nim zdrowego: tylko guzy i sińce, i świeże rany". Izajasza 1,5.6. Gdy Jezus przyszedł na świat, aby mieszkać wśród ludzi, nie miał w sobie żadnego skażenia. Jego obecność była uzdrawiającą mocą dla każdego grzesznika. Ktokolwiek padnie do Jego nóg mówiąc z wiarą: „Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić", usłyszy odpowiedź: „Chcę, bądź oczyszczony". {SWL 41.1}

W niektórych przypadkach Jezus nie od razu obdarowywał upragnionym zdrowiem. Jednak w przypadku trądu, gdy tylko zostało wymówione pragnienie, było spełniane. Kiedy prosimy o ziemskie błogosławieństwa, odpowiedź na modlitwę może się odwlekać albo Bóg może dać coś innego niż prosimy, lecz nie tak jest, gdy prosimy o wybawienie z grzechu. Wolą Bożą jest oczyścić nas z grzechu, uczynić swoimi dziećmi i umożliwić święte życie. Chrystus „wydał samego siebie za grzechy nasze, aby nas wyzwolić z teraźniejszego wieku złego według woli Boga i Ojca naszego". Galacjan 1,4. „Taka zaś jest ufność, jaką mamy do niego, iż jeżeli prosimy o coś według jego woli, wysłuchuje nas. A jeżeli wiemy, że nas wysłuchuje, o co go prosimy, wiemy też, że otrzymaliśmy już od niego to, o co prosiliśmy". Jana 5,14.15. {SWL 41.2}

Jezus widział stroskanych i przygnębionych, których nadzieje się nie spełniły i którzy w ziemskich radościach pragną znaleźć ukojenie dla duszy. Zapraszał wszystkich, aby przyszli do Niego i znaleźli w Nim odpocznienie. {SWL 41.3}

W Zbawicielu znajdujemy pokój

Jezus serdecznie zapraszał strudzony lud: „Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych". Mateusza 11,29. {SWL 41.4}

Takimi słowami przemawia Chrystus do każdej duszy. Czy ludzie zdają sobie z tego sprawę czy nie, wszyscy są znużeni i obciążeni. Wszyscy są obarczeni ciężarami, które tylko Chrystus może usunąć. Najcięższym brzemieniem, jakie nosimy, jest brzemię grzechu. Gdybyśmy sami ten ciężar mieli nieść, zgniótłby on nas. Lecz Bezgrzeszny zajął nasze miejsce, „a Pan Jego dotknął karą za winę nas wszystkich". Izajasza 53,6. {SWL 42.1}

Chrystus wziął na siebie ciężar naszej winy, zdjął brzemię z naszych ramion. Chce nam dać odpocznienie. Chce nam również pomóc nieść ciężary życia i strapienia, zaprasza, abyśmy troski nasze zrzucili na Niego, ponieważ jesteśmy bliscy Jego sercu. {SWL 42.2}

Jako nasz Starszy Brat stoi przed tronem wiecznego Boga i spogląda na każdą duszę, która zwraca się do Niego jako do swego Zbawcy. Zna On słabości ludzkie, wie, jakie są ich potrzeby i w czym leży siła pokus; mamy bowiem Jezusa „doświadczonego we wszystkim, podobnie jak my, z wyjątkiem grzechu". Hebrajczyków 4,15. On czuwa nad tobą, drżącym dzieckiem Bożym. Jesteś kuszony? On wybawi. Jesteś słaby? On wzmocni. Jesteś nieświadomy? On objaśni. Jesteś zraniony? On uleczy. Pan „wyznacza liczbę gwiazd, wszystkim nadaje imiona", a także „uzdrawia tych, których serce jest złamane, i zawiązuje ich rany". Psalmów 147,4.3. {SWL 42.3}

Jakiekolwiek będą trudności i pokusy, przedstawcie je Panu. On was wzmocni, abyście mogli wytrwać. Ukaże wam drogę, którą będziecie mogli wyjść ze wszystkich trudności i kłopotów. Im bardziej będziecie czuć się słabi i bezradni, tym bardziej będziecie silni w Jego mocy. Im cięższe wasze brzemiona, tym bardziej błogosławiony odpoczynek po złożeniu ich na Nosiciela brzemion. {SWL 42.4}

Okoliczności mogą rozdzielić przyjaciół; niespokojne wody szerokiego morza mogą falować między nami a nimi, lecz żadne okoliczności, żadna odległość nie może oddzielić nas od Zbawiciela. Gdziekolwiek byśmy byli, On jest po prawej ręce naszej, aby nas podtrzymać, obronić, podnieść i rozweselić. Większa jest miłość Chrystusa do swych odkupionych aniżeli matki do dziecka. To przywilej spocząć w Jego miłości i mówić: Będę Mu ufał, ponieważ ofiarował swoje życie za mnie. {SWL 42.5}

Miłość ludzka może się zmienić, miłość Chrystusowa nie zna żadnej zmiany. Kiedy wołamy do Niego o pomoc, ręka Jego jest wyciągnięta, by zbawić. {SWL 43.1}

„A choćby się góry poruszyły

i pagórki się zachwiały,

jednak moja łaska nie opuści cię,

a przymierze mojego pokoju się nie zachwieje,

mówi Pan, który się nad tobą lituje”.

Izajasza 54,10. {SWL 43.2}

# ROZDZIAŁ 5 — UZDROWIENIE DUSZY

Wielu z tych, którzy przychodzili do Chrystusa po ratunek, samych było winnych swym cierpieniom, a jednak Chrystus nie odmawiał pomocy. Uzdrawiał ich nie tylko z fizycznego kalectwa, ale przekonywał o grzechu i czynił zdrowymi moralnie. {SWL 44.1}

Tak też było ze sparaliżowanym. Podobnie było z trędowatym, który również utracił wszelką nadzieję uzdrowienia. Jego choroba była wynikiem grzesznego życia, a cierpienia powiększała zgryzota. Na próżno odwoływał się do faryzeuszów i doktorów; orzekli, że jest nieuleczalnie chory, jest grzesznikiem i musi umrzeć z powodu gniewu Bożego. {SWL 44.2}

Sparaliżowany człowiek pogrążył się w rozpaczy. Ale usłyszał o dziełach Jezusa. Inni, tak samo grzeszni, byli bezradni, a jednak zostali uleczeni, więc dlaczego nie wierzyć, że i on może być uzdrowiony. Gdyby ktoś go chciał zaprowadzić do Zbawiciela! Nawet myśl o przyczynie choroby nie mogła zniszczyć nadziei na uzdrowienie. {SWL 44.3}

Przede wszystkim pragnął pozbyć się ciężaru grzechu. Pragnął widzieć Jezusa, otrzymać zapewnienie przebaczenia i pojednania z Bogiem. Gdyby je otrzymał, podporządkowałby się chętnie woli Bożej, choćby miał nawet umrzeć. Nie było czasu do stracenia; jego wyniszczone ciało nosiło już oznaki zbliżającej się śmierci. Błagał swoich przyjaciół, by go na łożu zanieśli do Jezusa, co chętnie uczynili. {SWL 44.4}

Jezus nauczał właśnie w domu Piotra. Według zwyczaju uczniowie siedzieli tuż przy Nim, ale też „siedzieli tam faryzeusze i nauczyciele zakonu, którzy przybyli ze wszystkich wiosek galilejskich i judzkich i z Jerozolimy". Łukasza 5,17. Wielu z nich przyszło na przeszpiegi, szukać oskarżenia przeciwko Jezusowi. Dalej cisnął się różnorodny tłum, gorliwy, pełen uszanowania, zaciekawiony i niedowierzający, rozmaitych narodowości i stanów społecznych, „a w nim była moc Pana ku uzdrawianiu". Duch życia spływał na zgromadzonych, tylko faryzeusze i doktorzy nie spostrzegli go. Nie potrzebowali niczego, nie było więc dla nich żadnego uzdrowienia. Jezus „łaknących nasycił dobrami, a bogaczy odprawił z niczym". Łukasza 1,53. {SWL 45.1}

Tłum zgromadzony wokół budynku nie pozwalał choremu i jego przyjaciołom dotrzeć do Zbawiciela lub choćby usłyszeć Jego głos. Wciąż od nowa próbowali przecisnąć się, ale daremnie. Człowiek chory z rozpaczą rozglądał się szukając pomocy. Jakże porzucić nadzieję, gdy upragniony ratunek jest tak blisko? Za namową chorego, przyjaciele zanieśli go na dach budynku i usunąwszy część pokrycia, spuścili do stóp Jezusa. {SWL 45.2}

Nie rozgniewało Jezusa przerwanie Jego pracy. Znał doskonale brzemię tego człowieka, gdyż kiedy chory był jeszcze w domu, właśnie Jezus przekonał go o grzechu. Kiedy żałował za swoje winy, Jezus wzmacniał jego wiarę w to, że może go uzdrowić. Śledził ten

pierwszy, niepewny płomyk wiary, jak stawał się coraz silniejszy w przeświadczeniu, że Jezus jest jedynym lekarzem dla grzesznika, aż zobaczył, że wiara ta wzrastała z każdym wysiłkiem, aby dostać się przed Jego oblicze. To właśnie Chrystus pociągnął cierpiącego do siebie. Teraz usłyszał on słowa Zbawiciela, które zabrzmiały jak muzyka: „Ufaj, synu, odpuszczone są grzechy twoje". Mateusza 9,2. {SWL 45.3}

Ciężar winy znika z duszy chorego. Słowa Chrystusa dowodzą Jego mocy czytania w sercu. Któż by mógł oprzeć się Jego sile przebaczenia grzechów? Nadzieja zajmuje miejsce rozpaczy, radość miejsce przygnębienia. Ból fizyczny ustąpił, duch doznał odnowy. Nie prosząc o nic więcej leżał cichy, zbyt uszczęśliwiony słowami, które usłyszał. {SWL 45.4}

Wielu z zapartym tchem śledziło każdy moment tego osobliwego zdarzenia. Wielu czuło, że słowa Chrystusa były zaproszeniem dla nich. Czyż grzech nie czynił ich duchowo chorymi? Czy troszczyli się o uwolnienie od tej choroby? {SWL 45.5}

Faryzeusze, którzy obawiali się utraty swego wpływu na tłum, mówili w sercach: „Czemuż ten tak mówi? On bluźni. Któż może grzechy odpuszczać oprócz jednego, Boga?" Marka 2,7. {SWL 46.1}

Utkwiwszy w nich spojrzenie, pod którego wpływem zmieszali się i odsunęli, Jezus rzekł: „Dlaczego myślicie źle w sercach swoich? Cóż bowiem jest łatwiej, czy rzec: Odpuszczone są grzechy twoje, czy rzec: Wstań i chodź? Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma moc na ziemi odpuszczać grzechy — rzekł do sparaliżowanego: Wstań, weź łoże swoje i idź do domu swego!" Mateusza 9,4-6. {SWL 46.2}

Wówczas ten, którego przyniesiono na noszach do Jezusa, wstał ze zwinnością i siłą młodzieńca. Natychmiast „wziął łoże i wyszedł wobec wszystkich, tak iż się wszyscy zdumiewali i chwalili Boga, i mówili: Nigdyśmy nic podobnego nie widzieli". Marka 2,12. {SWL 46.3}

Potrzebna tu była twórcza moc, by przywrócić zdrowie schorowanemu ciału. Ten sam głos, który tchnął życie w człowieka uczynionego z prochu ziemi, przywrócił życie sparaliżowanemu. Ta sama moc, która dała życie ciału, odnowiła serce. Ten, który przy stworzeniu „rzekł — i stało się", który „rozkazał — i stanęło" (Psalmów 33,9), oznajmił nowe życie duszy umarłej w występku i grzechu. Uzdrowienie ciała było dowodem mocy, która odnowiła serce. Chrystus kazał sparaliżowanemu wstać i iść, i powiedział: „Syn Człowieczy ma moc na ziemi odpuszczać grzechy". {SWL 46.4}

Nieszczęśnik znalazł w Chrystusie uzdrowienie zarówno duszy, jak i ciała. Potrzebował uzdrowienia duszy, zanim mógł docenić zdrowie ciała. Aby uwolnić od fizycznego cierpienia, Chrystus musi najpierw przynieść ulgę umysłowi i oczyścić duszę od grzechu. Tej nauki nie można przeoczyć. Dzisiaj tysiące cierpią na schorzenia fizyczne i jak tamten sparaliżowany wyczekują wieści: „odpuszczone są grzechy twoje". Ciężar grzechu,

niepokój, nie zaspokojone pragnienia są przyczyną ich chorób. Nie znajdą żadnej pomocy, dopóki nie przyjdą do Uzdrowiciela dusz. Pokój, którym jedynie On może obdarzyć, odnowi siły umysłowe i da ciału zdrowie. {SWL 46.5}

Ludowi będącemu świadkiem uzdrowienia tak ciężko chorego człowieka zdawało się, że niebo się otworzyło i objawiło chwałę lepszego świata. Gdy uzdrowiony przechodził przez tłum błogosławiąc Boga na każdym kroku i niosąc swoje łoże bez trudu, lud ustępował mu z drogi i ze zdumieniem spoglądał na niego szepcząc między sobą: „Niezwykłe rzeczy oglądaliśmy dzisiaj". Łukasza 5,26. {SWL 46.6}

W domu sparaliżowanego zapanowała wielka radość, gdy wrócił do rodziny niosąc z łatwością łoże, na którym ostrożnie zabierano go stąd tak niedawno. Ze łzami radości w oczach gromadzono się wokół niego, nie wierząc własnym oczom. Stał przed nimi mężczyzna w sile wieku, który znowu mógł władać prawie już obumarłymi członkami. Bladość twarzy ustąpiła, ciało stało się czerstwe i mocne. Szedł lekkim, swobodnym krokiem. Radość i nadzieja były wypisane na każdym rysie twarzy, wyraz niewinności i pokoju zajął miejsce grzechu i cierpienia. Radosne dziękczynienia podążyły za nim z tego domu, a Bóg był uwielbiony przez swojego Syna, który przywrócił nadzieję zrozpaczonemu i siłę sparaliżowanemu. Uzdrowiony i jego rodzina byli gotowi oddać swe życie Jezusowi. Żadne zwątpienie nie przyćmiewało ich wiary, żadna nieufność nie zakłócała wierności Temu, który przyniósł światłość w ich mroczny dom. {SWL 47.1}

„Błogosław, duszo moja, Panu

i wszystko, co we mnie, imieniu Jego świętemu!

Błogosław, duszo moja, Panu

i nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw jego!

On odpuszcza wszystkie winy twoje,

leczy wszystkie choroby twoje.

On ratuje od zguby życie twoje;

On wieńczy cię łaską i litością.

On nasyca dobrem życie twoje,

tak iż odnawia się jak u orła młodość twoja.

Pan wymierza sprawiedliwość

i przywraca prawo wszystkim uciśnionym (...).

Nie prawuje się ustawicznie,

nie gniewa się na wieki.

Nie postępuje z nami według grzechów naszych

ani nie odpłaca nam według win naszych (...).

Jak się lituje ojciec nad dziećmi,

tak się lituje Pan nad tymi, którzy się go boją,

bo On wie, jakim tworem jesteśmy,

pamięta, żeśmy prochem".

Psalmów 103,1-14. {SWL 47.2}

Chcesz być zdrów?

„A jest w Jerozolimie przy Owczej Bramie sadzawka, zwana po hebrajsku Betezda, mająca pięć krużganków. W nich leżało mnóstwo chorych, ślepych, chromych i wycieńczonych, którzy czekali na poruszenie wody". Jana 5,2.3. {SWL 48.1}

W pewnych porach roku wody tej sadzawki poruszały się i powszechnie wierzono, że było to wynikiem nadnaturalnej mocy i że kto pierwszy po poruszeniu się sadzawki wejdzie do wody, zostanie uleczony z wszelkiej choroby. Setki cierpiących odwiedzały to miejsce, ale tłum był tak wielki, że gdy woda poruszała się, rzucano się na oślep depcząc innych — mężczyzn, kobiety i dzieci, słabszych od siebie. Wielu nie mogło nawet zbliżyć się do sadzawki. Bywało, że osiągnąwszy cel, umierali na brzegu. Ganki, wzniesione wokół sadzawki, chroniły chorych przed upałem w dzień, a chłodem w nocy. Niektórzy spędzali tam noc, aby za dnia doczołgać się do brzegu, lecz na próżno. {SWL 48.2}

Jezus był w Jerozolimie. Wędrując samotnie, zatopiony w rozmyślaniach i modlitwie, przybył do sadzawki. Widział cierpiących nieszczęśników, oczekujących tego, co jak sądzili, było dla nich jedynym ratunkiem. Zapragnął wtedy użyć swej mocy i uzdrowić cierpiących. Był to jednak dzień sobotni. Tłumy szły do świątyni na nabożeństwo i Jezus wiedział, że taki akt wzmógłby uprzedzenie Żydów, co mogłoby skrócić Jego działalność. {SWL 48.3}

Był tam wśród chorych jeden wyjątkowo bezradny człowiek — kaleka od trzydziestu ośmiu lat. Z uwagi na to, że jego choroba w znacznym stopniu była skutkiem grzesznego życia, uważano ją za karę od Boga. Samotny, bez przyjaciół, czujący, że nie wolno mu oczekiwać miłosierdzia Bożego, żył długie lata w najokropniejszej nędzy. Gdy spodziewano się, że wody się poruszą, litujący się nad jego bezsilnością przynosili go na ganek. Ale w najważniejszej chwili nie miał nikogo, kto by mu pomógł. Widział poruszającą się wodę, docierał na brzeg sadzawki, ale inni, silniejsi, zanurzali się przed nim. Nigdy biedny,

bezsilny chory nie był w stanie współzawodniczyć z samolubnym, rzucającym się tłumem. W końcu bezowocne ustawiczne wysiłki, ciągła troska i rozczarowania wyczerpały jego siły. Tego bezradnego człowieka leżącego na swym posłaniu zobaczył Jezus. Widział, jak od czasu do czasu nieszczęsny unosił głowę, by spojrzeć na wodę, więc łagodnie i współczująco pochylił się nad nim i zapytał: „Chcesz być zdrowy?" Słowa te przykuły uwagę kaleki. Nadzieja zaświtała w sercu. Czuł, że w jakiś sposób otrzyma pomoc. Lecz wkrótce nadzieja osłabła. Przypomniał sobie jednak, jak często usiłował dotrzeć do wody, kiedy czuł się lepiej, teraz nie wie, czy miałby dosyć sił, by skorzytać z tej propozycji. Odwrócił się znużony i rzekł: „Panie, nie mam człowieka, który by mnie wrzucił do sadzawki, gdy woda się poruszy; zanim zaś ja sam dojdę, inny przede mną wchodzi". {SWL 48.4}

Wtedy Jezus mu rozkazał: „Wstań, weź łoże swoje i chodź". Jana 5,6-8. Z nową nadzieją spogląda chory na Jezusa, którego oblicze, ton głosu nie mają sobie równych. Miłością i siłą zdaje się tchnąć Jego postać. Wiara kaleki wzrasta dzięki słowu Chrystusa. Bez wahania jest posłuszny i jego ciało zaczyna reagować. {SWL 49.1}

Po raz pierwszy czuje, jak życie przenika każdy jego nerw i każdy mięsień. Widzi, że może swobodnie poruszać członkami. Podskakując oddala się lekkim i pewnym krokiem, chwaląc Boga i ciesząc się z odzyskanej siły. {SWL 49.2}

Jezus nie dał sparaliżowanemu zapewnienia boskiej pomocy. Człowiek ten mógłby rzec: „Panie, jeśli mnie uzdrowisz, usłucham Twego słowa". Mógłby zawahać się, zwątpić i stracić jedyną sposobność uzdrowienia, ale on uwierzył w słowa Chrystusa, uwierzył, że może być uzdrowiony. Natychmiast uczynił wysiłek, a Bóg dał mu moc. Chciał iść i szedł. Posłuszny słowu Chrystusa, ozdrowiał. {SWL 49.3}

Jest to nauka i dla nas. Grzech odłączył nas od Boga. Nasze dusze są dotknięte paraliżem. O własnych siłach nie możemy żyć świętym życiem, tak jak ten bezsilny człowiek nie mógł chodzić. Wielu zdaje sobie sprawę ze swojej bezradności. Tęsknią za życiem duchowym, które by ich przywiodło do harmonii z Bogiem, i starają się uzyskać je, ale na próżno. W rozpaczy wołają: „Nędzny ja człowiek! Któż mnie wybawi z tego ciała śmierci?" Rzymian 7,24. Niechaj ci zrozpaczeni spojrzą w górę. Zbawca pochyla się nad każdym odkupionym przez Niego, mówiąc z niewypowiedzianą słodyczą i miłością: „Chcesz być zdrowy?" Każe ci wstać i iść w zdrowiu i pokoju. Nie czekaj, aż poczujsz, że jesteś zdrów. Uwierz słowu Zbawcy. Złóż swoją wolę u stóp Chrystusa, chciej Mu służyć. Postępując zgodnie z Jego słowem otrzymasz siłę. {SWL 49.4}

Jakiekolwiek by były nasze grzechy, choćby ciało i dusza tkwiły w niewoli rozmaitych namiętności, Chrystus chce i może nas wybawić. On wlewa życie w dusze tych, którzy martwi są „przez upadki i grzech". Efezjan 2,1. Wypuszcza na wolność trzymanych przez słabość, nieszczęście i okowy grzechu. {SWL 50.1}

Poczucie grzeszności zatruło źródło naszego życia. Lecz Chrystus mówi: „Wezmę twe grzechy; dam ci pokój. Odkupiłem cię moją krwią. Mój jesteś. Moja łaska wzmocni twą słabą wolę, oddalę twoje wyrzuty sumienia”. Gdy nacierają na ciebie pokusy, kiedy ogarniają cię troski i kłopoty, kiedy jesteś zgnębiony i zniechęcony, gotów poddać się rozpaczy, spójrz na Jezusa, a otaczającą cię ciemność rozproszy światłość Jego obecności. Gdy grzech walczy o panowanie w twej duszy i obciąża sumienie, patrz na Zbawcę. Jego łaska pokona grzech. Niechaj twe wdzięczne serce, drżące z niepewności, zwróci się do Niego. Uchwyć się nadziei. Chrystus czeka, chce przyjąć cię do swojej rodziny. Jego moc pomoże ci w bezsilności. Powiedzie cię krok za krokiem. Złóż swoją dłoń w Jego dłoni i niechaj On cię wiedzie. {SWL 50.2}

Nigdy nie myśl, że Chrystus jest daleko. On zawsze jest w pobliżu, Jego miłość otacza cię. Szukaj Go jako Tego, który chce, byś Go znalazł. Pragnie, byś dotknął nie tylko Jego szat, lecz abyś chodził z Nim w ustawicznej łączności. {SWL 50.3}

Nie grzesz więcej

Skończyło się Święto Namiotów. Kapłani i rabini doznali porażki w spiskowaniu przeciw Jezusowi, a gdy zapadł wieczór, „rozeszli się, każdy do domu swego. A Jezus udał się na Górę Oliwną”. Jana 5,53; 8,1. {SWL 50.4}

Oddalił się od niepokoju i zgiełku miasta, od tłumu i zdradliwych rabinów, aby w zacisznych gajach oliwnych móc przebywać samotnie z Bogiem. Wczesnym rankiem wrócił do świątyni. Kiedy ludzie zebrali się wokół Niego, usiadł i zaczął nauczać. {SWL 50.5}

Wkrótce przerwano Mu nauczanie. Zbliżała się do Niego grupa faryzeuszów i nauczonych w Piśmie, wlokąc przerażoną kobietę, którą ostrymi słowami oskarżali o pogwałcenie siódmego przykazania. Popychając ją w stronę Jezusa rzekli z obłudnym szacunkiem: „Nauczycielu, tę oto kobietę przyłapano na jawnym cudzołóstwie. A Mojżesz w zakonie kazał nam takie kamienować. Ty zaś co mówisz?” Jana 8,4.5. {SWL 51.1}

Pozory czci przysłaniał zręcznie uknuty spisek przeciwko Chrystusowi. Gdyby Jezus uznał tę niewiastę za niewinną, mógł być oskarżony o zlekceważenie prawa Mojżeszowego; gdyby oświadczył, że jest godna śmierci, mógłby być obwiniony przed Rzymianami, że rości sobie prawo do sprawowania władzy, jaka jedynie należy do Rzymu. {SWL 51.2}

Jezus patrzył na drżącą ze wstydu ofiarę i na dostojników kościelnych o kamiennych obliczach, pozbawionych ludzkich uczuć. Nieskazitelnie czystego wzruszył ten widok. Jakby nie słysząc pytania pochylił się nad ziemią i zaczął pisać. {SWL 51.3}

Zniecierpliwieni brakiem odpowiedzi i obojętnością Jezusa oskarżyciele podeszli bliżej, ażeby jeszcze raz zwrócić uwagę Nauczyciela. Skoro tylko oczy ich spoczęły na ziemi — u

stóp Jezusa — i przeczytali, co napisał — umilkli. Znaleźli tam rejestr własnych tajemnych występków. {SWL 51.4}

Podnosząc się z ziemi i patrząc w oczy podstępnej starszyzny Jezus rzekł: „Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamieniem” (wiersz 7), i schyliwszy się pisał dalej. {SWL 51.5}

Jezus nie znieważył zakonu Mojżesza ani nie dotknął władzy rzymskiej. Oskarżyciele doznali porażki. Szaty pozornej świętości spadły z nich. Winni i potępieni stanęli przed Synem Bożym. Drżący na myśl, że ich skryte nieprawości może poznać tłum, odeszli z pochylonymi głowami i spuszczonymi oczami, pozostawiając swoją ofiarę z miłościwym Zbawcą. Jezus podniósłszy się spojrzał na niewiastę i zapytał: „Gdzież są ci, co cię oskarżali? Nikt cię nie potępił? A ona odpowiedziała: Nikt, Panie! Wtedy rzekł Jezus: I Ja cię nie potępiam: Idź i odtąd już nie grzesz”. Jana 8,10.11. {SWL 51.6}

Niewiasta stała przed Jezusem drżąca ze strachu. Jego słowa: „Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamieniem”, dotarły do niej jako wyrok śmierci. Nie odważyła się podnieść oczu na twarz Zbawiciela i w milczeniu oczekiwała śmierci. Potem ze zdziwieniem stwierdziła, że jej oskarżyciele odchodzą milczący i zmieszani. Wówczas słowa nadziei doszły do jej uszu: „I Ja cię nie potępiam: Idź i odtąd już nie grzesz”. Głęboko wzruszona i wdzięczna rzuciła się do stóp Jezusa i zalewając się gorzkimi łzami wyznawała Mu swe grzechy. {SWL 51.7}

Był to dla niej początek nowego życia, życia w czystości i pokoju, poświęconego Bogu. Przez podniesienie tej upadłej duszy Jezus dokonał większego cudu niż przez uzdrowienie z najcięższej fizycznej niemocy: uleczył chorobę duszy, chorobę, która wiedzie do śmierci wiecznej. Ta żałująca za swe grzechy niewiasta stała się jedną z najgorliwszych naśladowczyń Jezusa. Dla tej grzesznej niewiasty świat miał tylko wzgardę i lekceważenie, a obłudni faryzeusze — potępienie. Jedynie Bezgrzeszny ulitował się nad nią i wyciągnął ku niej pomocną dłoń. Nigdy o tym nie zapomniała. Wiernie poszła za Tym, od którego usłyszała słowa: „Idź i odtąd już nie grzesz”. {SWL 52.1}

Jezus zna sytuację każdego z nas. Im większa jest wina grzesznika, tym bardziej potrzebuje on Zbawiciela. Jego miłość i współczucie są kierowane przede wszystkim ku temu, kto jest najbardziej zaplątany w sieci wroga. Swą własną krwią przypieczętował dekret wyzwolenia rodu ludzkiego. {SWL 52.2}

Jezus nie chce, aby ci, którzy zostali odkupieni za taką cenę, mieli stać się igraszką dla pokus nieprzyjaciela. Zbawiciel nie chce, abyśmy zostali zwyciężeni i zginęli. Ten, który poskromił lwy w ich jaskini i przechadzał się ze swoimi wiernymi świadkami w piecu ognistym, jest tak samo gotów pomóc nam pokonać wszelkie zło tkwiące w naszej naturze. Przed tron łaski przynosi modlitwy tych, którzy proszą Go o pomoc. Nie odwraca się od

żadnego skruszonego i żałującego. Chętnie odpuszcza wszystkim, którzy przychodzą do Niego prosząc o przebaczenie i odrodzenie. On nie mówi nikomu wszystkiego, co mógłby powiedzieć, ale każdą drżącą duszę prosi, by nabrała odwagi. Ktokolwiek chce, może doświadczyć mocy Bożej, zawrzeć pokój z Nim i pokój otrzymać. {SWL 52.3}

Dusze, które zawsze szukają w Nim ucieczki, Jezus ceni ponad oskarżenia kłótliwych języków. Żaden człowiek ani zły anioł nie może ich oskarżać. Chrystus ogarnia je swą bosko-ludzką naturą. Mogą stanąć u boku wielkiego Zwycięzcy grzechu, w świetle wypływającym od tronu Boga. Krew Jezusa Chrystusa oczyszcza „od wszelkiego grzechu". 1 Jana 1,7. {SWL 52.4}

„Któż będzie oskarżał wybranych Bożych? Przecież Bóg usprawiedliwia. Któż będzie potępiał? Jezus Chrystus, który umarł, więcej, zmartwychwstał, który jest po prawicy Boga, Ten przecież wstawia się za nami". Rzymian 8,33.34. {SWL 53.1}

Chrystus dowiódł, że panuje nie tylko nad wichrami i burzami, ale posiada nieograniczoną moc nad ludźmi opętanymi przez złe duchy. Podobnie jak uciszył burzę i uspokoił wzburzone morze, dał pokój umysłom zwyciężonym przez szatana. {SWL 53.2}

Gdy w synagodze w Kafarnaum Jezus mówił o swej misji wyzwolenia niewolników z pęt grzechu, właśnie taki człowiek przerwał Jego słowa. Z okrzykiem przerażenia wybiegł z tłumu wołając: „Cóż mamy z tobą, Jezusie Nazareński? Przyszedłeś nas zgubić? Wiem, kim Ty jesteś, święty Boży". Marka 1,24. {SWL 53.3}

Jezus zgromił złego ducha, mówiąc: „Zamilknij i wyjdź z niego! A demon rzucił go na środek i wyszedł z niego, nie wyrządziwszy mu żadnej szkody". Łukasza 4,35. {SWL 53.4}

Przyczyna nieszczęścia tego człowieka tkwiła również w jego własnym życiu. Dał się oczarować urokom grzechu i zamierzał uczynić swe życie jednym pasmem rozkoszy. Nieumiarkowanie i rozrzutność zdławiły w nim szlachetniejsze odruchy, a szatan objął nad nim całkowitą władzę. Wyrzuty sumienia przyszły zbyt późno. Gdyby teraz ofiarował bogactwo i sławę, by odzyskać godność ludzką, nic by mu to nie pomogło. Nie mógł się uwolnić ze szponów zła. {SWL 53.5}

W obecności Jezusa zrodziło się w nim pragnienie wolności, lecz zły duch opierał się jeszcze mocy Chrystusa. Gdy ów człowiek chciał prosić o pomoc, zły duch wpływał na jego słowa, i stawały się one krzykiem udręki i trwogi. Opętany jak przez mgłę zdawał sobie sprawę, że znajduje się w obliczu Tego, który może go oswobodzić, lecz gdy próbował zbliżyć się, by mu ta potężna dłoń pomogła, nie był w stanie czynić tego, czego pragnął. {SWL 53.6}

Straszna była walka między szatanem, całą swą mocą powstrzymującym nieszczęśnika, a obłąkanym, ponad wszystko pragnącym wolności. Zdawało się, że ten udręczony człowiek

musi stracić życie w walce z wrogiem, w której stracił swoją osobowość, lecz słowo Zbawiciela przywróciło mu wolność. Ten sam człowiek, przed chwilą jeszcze opętany, był teraz w pełni władz umysłowych, jako pan swoich poczynań. {SWL 53.7}

Radosnym głosem chwalił Boga za wyzwolenie. Z oczu, które tak niedawno patrzyły obłąkanym wzrokiem, biła teraz radość i wdzięczność. Ludzie oniemieli ze zdziwienia, a potem powiadali jeden drugiemu: „Co to jest? Nowa nauka głoszona z mocą! Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są mu posłuszne". Marka 1,27. {SWL 54.1}

Dzisiaj również wielu znajduje się w sidłach złych duchów, tak jak opętany z Kafarnaum. Wszyscy, którzy świadomie odstępują od przykazań Bożych, dostają się pod władzę szatana. {SWL 54.2}

Niejeden człowiek czyni zło sądząc, że będzie mógł przestać czynić je, kiedy zechce. W rzeczywistości wikła się coraz bardziej, a w końcu stwierdza, że musi ulegać woli silniejszej niż jego własna. Za późno już na wyrwanie się tej tajemniczej sile. Ukryte grzechy lub namiętności trzymają go jako niewolnika tak samo bezradnego, jak opętany z Kafarnaum. {SWL 54.3}

Położenie takiego człowieka nie jest jednak beznadziejne. Bóg nie panuje nad umysłem bez naszej woli. Każdy człowiek ma prawo wybrać siłę, która nim będzie rządzić. Nikt nie jest tak grzeszny, aby nie mógł znaleźć ratunku w Chrystusie. Może nam brakować słów, ale krzyk serca zawsze będzie wysłuchany. Kiedy opętany zamiast słów modlitwy wypowiadał słowa szatańskie, Bóg słyszał błagalne wołanie Jego duszy. {SWL 54.4}

Ci, którzy chcą wejść w przymierze z Bogiem, nie są wystawieni na łup szatana i własnych niedomagań. {SWL 54.5}

„Czy można odebrać mocarzowi łup albo czy mogą zbiec jeńcy tyrana? (...). Ja rozprawię się z twoimi przeciwnikami i Ja wybawię twoich synów". Izajasza 49,24.25. {SWL 54.6}

Zadziwiająca będzie przemiana, jaka dokona się w tych, którzy otworzą z wiarą swe serca Zbawicielowi. {SWL 54.7}

Zbawiciel dał nam moc

Podobnie jak dwunastu apostołów, tak i siedemdziesięciu uczniów, których Chrystus później wysłał, otrzymało moc do nadprzyrodzonych działań, jako przypieczętowanie posłannictwa. Kiedy zakończyli pracę, wrócili z radością mówiąc: „Panie, i demony są nam podległe w imieniu twoim". Jezus odpowiedział: „Widziałem, jak szatan, niby błyskawica, spadł z nieba". Łukasza 10,17.18. {SWL 55.1}

Od tego czasu naśladowcy Chrystusa mają widzieć w szatanie wroga zwyciężonego. Jezus uzyskał dla nich to zwycięstwo. Pragnie, aby przyjęli Jego zwycięstwo jako swoje własne. Powiedział: „dałem wam moc, abyście deptali po wężach i skorpionach i po wszelkiej potędze nieprzyjacielskiej, a nic wam nie zaszkodzi". Łukasza 10,19. {SWL 55.2}

Wszechmocna siła Ducha Świętego jest obroną skruszonej duszy. Kto w skrusze i wierze ucieka pod ochronę Chrystusa, niech wie, że On nie dopuści, aby pokutujący miał dostać się pod władzę nieprzyjaciela. Prawda, że szatan jest silną istotą, lecz dzięki Bogu mamy potężnego Zbawiciela, który strącił tego złośnika z nieba. Szatan jest zadowolony, gdy mówimy o jego mocy. Dlaczego nie rozmawiamy o Jezusie? Dlaczego nie przedstawiamy Jego mocy i Jego miłości? {SWL 55.3}

Tęcza obietnicy nad tronem Bożym jest pewnym i wiecznym świadectwem, że „tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny". Jana 3,16. Świadczy to wobec wszechświata, że Bóg nigdy nie zapomni o swoich dzieciach walczących ze złem. Stanowi to dla nas zapewnienie siły i ochrony tak długo, jak długo trwać będzie tron Boży. {SWL 55.4}

# ROZDZIAŁ 6 — OCALENI DLA SŁUŻBY

Jezus i uczniowie przybili pewnego ranka do brzegu po burzliwej nocy spędzonej na Jeziorze Galilejskim. Światło wschodzącego słońca złociło jezioro, a ziemia jakby słała pozdrowienie pokoju. Ledwie wstąpili na ląd, z ukrycia wśród grobów wyskoczyło dwóch opętanych szaleńców i rzuciło się ku nim, jak gdyby chcieli ich rozszarpać. Widok tych istot był straszniejszy niż szalejącego morza. Zwisały z nich resztki łańcuchów, którymi byli przykuci. Ciała pokaleczone i krwawiące, oczy błędne i patrzące dziko spod długich, zmierzwionych włosów. Bardziej przypominali dzikie zwierzęta niż ludzi. {SWL 56.1}

Przerażeni uczniowie i ich towarzysze uciekli. Jezus pozostał. Zobaczywszy, że Go nie ma pośród nich, uczniowie wrócili, aby Go odszukać, i znaleźli Jezusa tam, gdzie Go pozostawili. Ten, który uciszył burzę, który spotkał się z szatanem i zwyciężył go, nie uciekł przed demonami. Kiedy opętani zgrzytając zębami, z pianą na ustach zbliżyli się ku Niemu, Jezus podniósł dłoń, która uciszyła fale morskie, a opętani zmuszeni byli zatrzymać się. Stoją przed Nim pełni szaleństwa, lecz bezsilni. {SWL 56.2}

Jezus nakazuje duchom, aby z nich wyszły. Nieszczęśliwi ludzie pojmują, że przy nich jest ktoś, kto może wyrwać ich z udręk szatańskich. Padają do stóp Zbawiciela chcąc Go błagać o miłosierdzie, gdy jednak otwierają usta, złe duchy mówią przez nich z krzykiem: „Cóż my mamy z tobą, Synu Boży? Przyszedłeś tu przed czasem dręczyć nas?” Mateusza 8,29. {SWL 56.3}

Złe duchy są zmuszone uwolnić swoje ofiary i w opętanych następuje cudowna zmiana. Światłość rozjaśniła umysł, oczy błyszczą rozsądkiem. Oblicza zniekształcone szatańskim grymasem stają się nagle łagodne; krwią poplamione ręce przestają drżeć i uzdrowieni wznoszą swe głosy w pieśni dziękczynnej do Boga. {SWL 57.1}

Złe duchy wypędzone z ciał ludzkich weszły w świnie i pognały je ku zniszczeniu. Pasterze spieszą rozgłosić tę wieść, a ludzie gromadnie wychodzą, by zobaczyć Jezusa. Opętanych, stanowiących przedtem postrach tej okolicy, widzą teraz odzianych, przy zdrowych zmysłach, siedzących u stóp Jezusa, słuchających Jego słów i chwalących imię Tego, który ich uzdrowił. Nie wszystkich jednak radował ten widok. Utrata świń miała większe znaczenie aniżeli wyzwolenie dwóch niewolników szatana. Przerażeni prosili Go, aby odszedł od nich, więc Chrystus przeprawił się łodzią na drugi brzeg. {SWL 57.2}

Jakże inne są uczucia uzdrowionych. Pragną oni towarzystwa swego Wybawiciela. W Jego obecności czują się zabezpieczeni przed złymi duchami, które dręczyły ich i niszczyły przez wiele lat. Gdy Jezus miał wejść do łodzi, oni byli tuż u Jego boku; klęczą u Jego stóp i proszą, aby mogli pozostać przy Nim, by słuchać Jego słów. Jednak Jezus każe im iść do domu i opowiadać, jak wielkie rzeczy uczynił im Pan. {SWL 57.3}

Mają pracę do wykonania — iść i opowiadać o błogosławieństwie, jakie otrzymali od Jezusa. Ciężko im rozstać się ze Zbawicielem! Przewidują trudności ze strony pogańskich rodaków. Wydaje im się, że długi pobyt poza społeczeństwem uczynił ich niezdolnymi do takiej pracy. Skoro jednak Jezus polecił im to jako powinność, są gotowi usłuchać. {SWL 57.4}

Opowiadali nie tylko domownikom i sąsiadom o Jezusie, lecz przeszli krainę Dekapolis, wszędzie mówiąc o Jego mocy i o tym, jak uwolnił ich od złych duchów. {SWL 57.5}

Chociaż ludzie z Gadary nie przyjęli Jezusa, On nie pozostawił ich w ciemności. Kiedy prosili, by odszedł, nie usłyszeli więcej Jego słów — byli nieświadomi tego, co odrzucili. Dlatego posłał im swoje światło i to przez takich, których by chcieli słuchać. {SWL 57.6}

W zagładzie świń miał szatan pewien cel, chciał odwrócić ludzi od Zbawiciela i zapobiec głoszeniu ewangelii w tej krainie. Skutek tego wydarzenia był jednak odwrotny: obudziło ono tę krainę i skierowało uwagę na Chrystusa. Zbawiciel odszedł, ale pozostali świadkowie Jego mocy — ludzie, których uzdrowił, ci, którzy byli narzędziami księcia ciemności, stali się przewodnikami światła, posłańcami Syna Bożego. Kiedy Jezus wrócił do Dekapolis, lud gromadził się wokół Niego i przez trzy dni tysiące osób z okolicznych krain słyszało poselstwo zbawienia. {SWL 58.1}

Dwaj uzdrowieni opętani byli pierwszymi misjonarzami, których Chrystus wysłał, aby głosili ewangelię w okolicach Dekapolis. Przez krótki czas słuchali ci ludzie słów Chrystusa, ale ani jedno kazanie nie dotarło do ich uszu. Nie mogli nauczać tak, jak by to zdolni byli uczynić uczniowie, codziennie przebywający z Jezusem. Mogli jedynie opowiadać to, co widzieli, czego doznali dzięki zbawczej mocy; to jest właśnie to, co każdy może uczynić, gdy jego serca dotknie Boża łaska. To jest świadectwo, do którego złożenia powołuje Pan i z braku którego świat ginie. {SWL 58.2}

Ewangelia zbawienia nie może stać się martwą nauką, lecz żywą mocą zmieniającą życie. Bóg chce, by Jego słudzy składali świadectwo, że przez Jego łaskę można posiąść podobieństwo do charakteru Chrystusa i radować się pełnią Jego wielkiej miłości. Mamy także głosić, że On dopiero wtedy będzie zadowolony, kiedy wszyscy, którzy pragną zbawienia, przyjdą do Niego jako synowie i córki. {SWL 58.3}

Tych, którzy ostro występowali przeciwko Niemu, również przyjmie, gdy się nawrócą. Gdy żałują, obdarza ich swoim Duchem i posyła do obozu nieprzyjacielskiego, aby oznajmili Jego miłosierdzie. Dusze, które były narzędziami szatana, przemienia w posłów sprawiedliwości, aby szerzyli radosną wieść i opowiadali, jak wielkie rzeczy uczynił dla nich Pan i jaką miał litość nad nimi. {SWL 58.4}

Jak należy dziękować Panu?

Uzdrowiwszy niewiastę w Kafarnaum Jezus zażądał, aby oznajmiła innym o doznanym błogosławieństwie. Darów, które ofiaruje ewangelia, nie należy ukrywać ani radować się nimi w skrytości. {SWL 59.1}

„Wy jesteście moimi świadkami — mówi Pan

— a Ja jestem Bogiem".

Izajasza 43,12. {SWL 59.2}

Bóg chce przez nasze wyznanie wierności Jemu objawić światu Chrystusa. Opowiadanie o tym, co Jezus dla nas uczynił, jest skuteczniejsze od tego, co wiemy na podstawie świadectw mężów Bożych żyjących w dawnych czasach. Jesteśmy świadkami Boga na tyle, na ile jego moc się w nas objawia. W związku z tym, że każdy ma inne życie, inny jest też sposób pracy każdego człowieka, i Bóg pragnie, aby Mu każdy na swój sposób składał dziękczynienie. Jeśli takie uznanie Jego wspaniałości i łaski poparte jest życiem na podobieństwo Chrystusa, wywrze to wielki wpływ na dusze jeszcze nie wyratowane. {SWL 59.3}

Dla własnego dobra powinniśmy każdy dar Boży zachować żywo w pamięci. W ten sposób wiara zostaje wzmocniona, każe nam więcej prosić i więcej otrzymywać. Najmniejsze błogosławieństwo, które sami od Boga otrzymaliśmy, daje więcej odwagi aniżeli wszystko, co czytamy o wierze i doświadczeniach innych ludzi. Dusza, która dziękuje Bogu za łaskę, będzie jak nawodniony ogród. Nastąpi szybki wzrost duchowy, światłość i chwała Pańska będzie widziana nad nią. {SWL 59.4}

„Czym odpłacę Panu

za wszystkie dobrodziejstwa, które mi wyświadczył?

Podniosę kielich zbawienia i wzywać będę imienia Pana.

Spełnię Panu śluby moje wobec całego ludu jego".

Psalmów 116,12-14. {SWL 59.5}

„Będę śpiewał Panu, pókim żyw,

będę grał Bogu memu, póki jestem.

Oby mu miła była pieśń moja!

Ja radować się będę w Panu!"

Psalmów 104,33.34. {SWL 59.6}

„Kto wysłowi potężne dzieła Pana,

kto ogłosi całą chwałę jego?”

Psalmów 106,2. {SWL 59.7}

„Wysławiajcie Pana, wzywajcie imienia Jego!

Śpiewajcie mu, grajcie mu,

opowiadajcie o wszystkich cudach jego!

Chlubcie się imieniem jego świętym,

niech raduje się serce szukających Pana!”

Psalmów 105,1-3. {SWL 60.1}

„Gdyż lepsza jest łaska twoja niż życie.

Wargi moje wysławiać cię będą.

Dusza moja nasyca się jakby szpikiem i tłuszczem,

a usta moje będą cię wielbić radosnymi wargami.

Wspominam cię na łożu moim,

rozmyślam o tobie podczas straży nocnych,

bo byłeś mi pomocą

i weseliłem się w cieniu skrzydeł twoich”.

Psalmów 63,4.6-8. {SWL 60.2}

„Bogu ufam, nie lękam się;

cóż mi może uczynić człowiek?

Tobie, Boże, spełnię śluby,

tobie złożę ofiary dziękczynne,

boś od śmierci ocalił duszę moją,

nogi moje od upadku,

abym chodził przed Bogiem w światłości życia”.

Psalmów 56,12-14. {SWL 60.3}

„Toteż dziękować ci będę na harfie za wierność twoją, Boże mój;

będę ci grał na cytrze, Święty Izraela.

Rozradują się wargi moje, gdy grać ci będę,

i dusza moja, którą wybawiłeś.

Język mój również będzie opowiadał

przez cały dzień sprawiedliwość twoją".

Psalmów 71,22-24. {SWL 60.4}

„Tyś bowiem nadzieją moją, Panie, Boże,

Tyś ufnością moją od młodości mojej.

Tyś był podporą moją od urodzenia" (...).

„Upamiętnię imię twoje przez wszystkie pokolenia,

dlatego ludy wysławiać cię będą po wieki wieczne".

Psalmów 71,5.6; 45,17. {SWL 60.5}

Darmo bierzemy, darmo dajemy

Zaproszenie do przyjęcia ewangelii nie powinno być ograniczone do osób wybranych, które jak przypuszczamy, uwierzą jej i tym sprawią nam zaszczyt. Poselstwo jest przeznaczone dla wszystkich. Bóg błogosławił swoje dzieci nie tylko dla ich dobra, ale i dla dobra świata. Obdarzał nas swoimi darami po to, abyśmy je pomnażali dzieląc się nimi z bliźnimi. {SWL 60.6}

Niewiasta samarytańska, która rozmawiała z Jezusem przy studni Jakuba, przyprowadziła innych do Niego. Okazała się skuteczniejszym misjonarzem aniżeli uczniowie Jezusa. Uczniowie nie widzieli wokoło plonów do zebrania. Niewiasta, którą wzgardzili, skłoniła wszystkich mieszkańców miasta i okolicy do słuchania słów Jezusa. Ona zaniosła ewangelię swoim ziomkom. {SWL 61.1}

Niewiasta samarytańska przedstawiła praktycznie działanie wiary w Chrystusa. Każdy nowo narodzony do królestwa Bożego staje się jednocześnie misjonarzem. Zbawiająca i uświęcająca prawda nie może być zamknięta w jego sercu. Ten, kto pije wodę żywota, staje się jej źródłem. Ten, kto otrzymuje, musi stać się dawcą. Łaska Chrystusa jest jak źródło na pustyni: wytryskuje, aby ożywić, i sprawia, że ci, którzy giną, chętnie piją z niego wodę żywota. Wykonując tę pracę otrzymuje się większe błogosławieństwo, niż gdy się dba o własne dobro. Opowiadając innym ewangelię zbawienia sami zbliżamy się do Zbawiciela. {SWL 61.2}

O tych, którzy otrzymują łaskę Jego, mówi Pan: „I złożę na nich i na otoczenie mojego wzgórza błogosławieństwo, i spuszczę na nich deszcz we właściwym czasie, a będzie to

deszcz błogosławieństwa". Ezechiela 34,26. „A w ostatnim, wielkim dniu święta stanął Jezus i głośno zawołał: Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije. Kto wierzy we mnie, jak powiada Pismo, z wnętrza jego popłyną rzeki wody żywej". Jana 7,37.38. {SWL 61.3}

Ci, co otrzymują, powinni udzielać innym. Ze wszystkich stron przychodzą wołania o pomoc. Bóg wzywa wszystkich, aby pomagali bliźnim. Jeśli oświecamy ginący w nieświadomości świat, czeka nas korona chwały, królestwo niebieskie. {SWL 61.4}

„Czy wy nie mówicie: Jeszcze cztery miesiące, a nadejdzie żniwo? Otóż mówię wam: podnieście oczy swoje i spójrzcie na pola, że już są dojrzałe do żniwa. Już żniwiarz odbiera zapłatę i zbiera plon na żywot wieczny". Jana 4,35.36. {SWL 61.5}

Przez trzy lata uczniowie mieli przed sobą wspaniały przykład Jezusa. Dzień w dzień chodzili i rozmawiali z Nim, słuchając słów otuchy skierowanych do strudzonych i obciążonych, widzieli moc okazywaną chorym i strapionym. Kiedy nastał czas i musiał ich opuścić, dał im łaskę i moc prowadzenia tego dzieła w Jego imieniu. Światło ewangelii, miłości i zdrowia mieli nieść poza granice kraju. Zbawiciel obiecał, że zawsze będzie z nimi. Przez Ducha Świętego będzie nawet bliższy aniżeli wówczas, kiedy chodził po ziemi wśród ludzi. {SWL 62.1}

Dzieło, jakie wykonywali uczniowie, my również mamy kontynuować. Każdy chrześcijanin winien być misjonarzem. Ze zrozumieniem i współczuciem mamy usługiwać tym, którzy potrzebują pomocy, i starać się ulżyć w niedoli cierpiącej ludzkości. {SWL 62.2}

Wszyscy mają jakieś zadanie do spełnienia. Nikt nie powinien dopuścić myśli, że Chrystus dla niego nie ma pracy. Zbawiciel utożsamia się z każdym człowiekiem. Stał się członkiem rodziny ludzkiej, żebyśmy mogli stać się członkami rodziny niebiańskiej. Jako Syn Człowieczy jest On bratem wszystkich, bez wyjątku, dzieci Adama. Jego naśladowcy nie powinni nawet przypuszczać, że nie mają nic wspólnego z ginącym światem. Są oni częścią wielkiej rodziny ludzkiej i z niebiańskiego punktu widzenia są braćmi zarówno grzeszników, jak i świętych. {SWL 62.3}

Postawmy się w położeniu milionów ludzi, których gnębi choroba i grzech i którzy nic nie słyszeli o miłości, jaką ma Chrystus dla nich. Wszystko, co leży w naszej mocy, powinniśmy dla nich zrobić. Chrystusowe prawo życia brzmi: „Wszystko, co byście chcieli, aby wam ludzie czynili, to i wy im czyńcie". Mateusza 7,12. Według tego prawa będziemy sądzeni. {SWL 62.4}

Wszystko, co nam daje przewagę nad innymi — czy to wykształcenie, obycie, pochodzenie społeczne, chrześcijańskie wychowanie, religijne doświadczenie — powinno

służyć tym, którzy są mniej uprzywilejowani; silni powinni podtrzymywać słabych. {SWL 62.5}

Aniołowie chwały, którzy spoglądają zawsze w oblicze Ojca niebieskiego, radują się z okazywania pomocy najsłabszym. Aniołowie znajdują się zawsze tam, gdzie są najbardziej potrzebni, są z tymi, którzy prowadzą najcięższe walki z sobą, których otoczenie jest najbardziej zniechęcające. Słabe i bojaźliwe dusze, mające wiele cech charakteru godnych nagany, są im specjalnie powierzone. To, co samolubne serca uważałyby za upokarzającą służbę, tj. pomaganie tym, którzy są najbardziej nieszczęśliwi i mają wiele słabych cech charakteru, jest dziełem wszystkich bezgrzesznych istot niebieskich. {SWL 62.6}

Jezus nie pragnął miejsca w niebie, dopóki nie zbawił nas. Opuścił niebieskie dziedzińce dla życia pełnego szyderstwa i haniebnej śmierci. On, do którego należą bezcenne skarby niebios, stał się ubogim, abyśmy przez jego ubóstwo mogli być bogatymi. Powinniśmy iść Jego śladami. {SWL 63.1}

Ten, który stał się dzieckiem Bożym, powinien odtąd być ogniwem w łańcuchu ratującym świat, wraz z Chrystusem uczestniczyć w jego planie łaski, aby iść i szukać tego, co zginęło. {SWL 63.2}

Wielu uważa za wielki przywilej odwiedzać te miejsca, gdzie On przebywał na ziemi, wędrować tymi samymi drogami, oglądać jezioro, nad którym lubił nauczać, wzgórza i doliny, na których często spoczywały Jego oczy. Nie potrzebujemy wędrować do Nazaretu, Kafarnaum czy Betanii, aby iść śladami Jezusa. Ślady Jego stóp znajdziemy przy łożu chorego, w domach ubogich, na zatłoczonych ulicach wielkich miast, wszędzie tam, gdzie ludzkie serca potrzebują pocieszenia. {SWL 63.3}

Mamy nakarmić głodnego, przyodziać nagiego, pokrzepić cierpiącego i strapionego, mamy pomóc rozpaczającym i natchnąć nadzieją tych, którzy jej nie mają. {SWL 63.4}

Miłość Chrystusa, która się objawia w niesamolubnej służbie, będzie skuteczniejsza w poprawie złoczyńcy aniżeli miecz lub wyrok sądu. Takie działania są niezbędne, aby szerzyć postrach wśród przestępców prawa, lecz pełen miłości misjonarz może uczynić więcej. Często serce, które zamyka nagana, otwiera się pod wpływem miłości Chrystusa. {SWL 63.5}

Misjonarz może nie tylko przynieść ulgę cierpiącym fizycznie, lecz może przyprowadzić grzesznika do wielkiego Lekarza, który może oczyścić duszę z trądu grzechu. Przez pracę sługi Bóg pragnie, aby chorzy, nieszczęśliwi, a nawet ci, którzy posiadają złego ducha, usłyszeli Jego głos. Przez swoje ludzkie narzędzia zamierza On być pocieszycielem, jakiego nie zna świat. {SWL 63.6}

Zbawiciel dał swe drogocenne życie, aby powołać Kościół zdolny usługiwać cierpiącym, stroskanym i kuszonym. Wierzący mogą być ubodzy, niewykształceni, nieznani, a jednak w Chrystusie są w stanie wykonać Jego dzieło w domu, sąsiedztwie, nawet w dalekich krajach, a trwać będzie ono wiecznie. {SWL 64.1}

W nie mniejszym stopniu dotyczą dzisiejszych naśladowców Chrystusa Jego słowa: „Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi. Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody". „Idąc na cały świat, głoście ewangelię wszystkiemu stworzeniu". Mateusza 28,18.19; Marka 16,15. {SWL 64.2}

Została nam również dana obietnica Jego obecności: „A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata". Mateusza 28,20. {SWL 64.3}

Dzisiaj nie gromadzą się tłumy na pustynnych miejscach, aby widzieć i słyszeć Jezusa. Głosu Jego nie słychać na ruchliwych ulicach, nie słychać wołania na rozstajnych drogach: „Jezus Nazareński przechodzi". Łukasza 18,37. Lecz słowa te są i dzisiaj prawdą. Chrystus wędruje niewidzialny przez nasze ulice. Z poselstwem miłosierdzia przychodzi do naszych domów. Chce pracować ze wszystkimi, którzy starają się usługiwać w Jego imieniu. Znajduje się wśród nas, aby leczyć i błogosławić, musimy Go tylko przyjąć. {SWL 64.4}

„Tak mówi Pan: W czasie łaski wysłuchałem cię i w dniu zbawienia pomogłem ci; stworzyłem cię i ustanowiłem pośrednikiem przymierza z ludem, abyś podźwignął kraj, porozdzielał spustoszoną własność dziedziczną, abyś rzekł do więźniów: Wyjdźcie! A do tych, którzy siedzą w ciemności: Pokażcie się!" Izajasza 49,8.9. {SWL 64.5}

„Jak miłe są na górach nogi tego,

który zwiastuje radosną wieść, który ogłasza pokój,

który zwiastuje dobro, który ogłasza zbawienie,

który mówi do Syjonu: Twój Bóg jest królem".

Izajasza 52,7. {SWL 64.6}

„Wykrzykujcie! Śpiewajcie radośnie razem (...)

gdyż Pan pociesza swój lud (...)

Pan obnażył swoje święte ramię

na oczach wszystkich narodów

i oglądają wszystkie krańce ziemi

zbawienie naszego Boga".

Izajasza 52,9.10. {SWL 64.7}

Część 2 — Praca lekarza

„Albowiem dałem wam przykład, abyście i wy czynili, jak ja wam uczyniłem”.

# ROZDZIAŁ 7 — WSPÓŁPRACA BOGA Z CZŁOWIEKIEM

W służbie dla chorych lekarz powinien współpracować z Chrystusem. Zbawiciel służył i duszy, i ciału. Ewangelia, której nauczał, była poselstwem duchowego życia i fizycznej odnowy. Uwolnienie od grzechów i uzdrowienie z chorób było z sobą powiązane. Taka sama służba została zlecona chrześcijańskiemu lekarzowi. Powinien utrzymywać więź z Chrystusem niosąc fizyczną, jak też duchową pomoc swoim współbliźnim. Lekarz ma być dla chorych posłańcem miłosierdzia, niosąc im lekarstwo dla schorowanego ciała i zniszczonej grzechem duszy. {SWL 67.1}

Chrystus jest rzeczywiście naczelnym lekarzem. Jako Arcylekarz stoi u boku każdego bogobojnego pracownika służby zdrowia, który pragnie łagodzić cierpienia ludzkie. Kiedy lekarz korzysta z naturalnych środków przy leczeniu cielesnych dolegliwości, powinien kierować uwagę swoich pacjentów na Tego, który może uleczyć zarówno choroby ciała, jak i duszy. Chrystus dokonuje uzdrowienia, lekarze są tylko pomocnikami. Starają się wspierać naturalne dzieło uzdrowienia; sam Chrystus jest uzdrowicielem. Lekarz stara się zachować życie; Chrystus jest jego dawcą. {SWL 67.2}

Źródło uzdrowienia

Chrystus objawił w swych cudach moc, która bezustannie działa na rzecz człowieka, wspomagając i lecząc go. Za pośrednictwem przyrody, dzień w dzień i o każdej godzinie Bóg działa, by zachować nas przy życiu, by nas wzmacniać i odnawiać. Gdy jakaś część ciała zostaje zraniona, natychmiast rozpoczyna się proces jej uzdrowienia; zostają uruchomione naturalne czynniki przywracające zdrowie. Moc działająca przez te czynniki jest mocą Boga. Wszelka życiodajna moc pochodzi od Niego. Gdy ktoś powraca do zdrowia, to tylko dlatego, że Bóg go uzdrawia. {SWL 68.1}

Choroba, cierpienie i śmierć są dziełem mocy przeciwnej Bogu. Szatan jest niszczycielem, Bóg odnowicielem. {SWL 68.2}

Słowa wypowiedziane kiedyś do Izraela, dzisiaj wypełniają się na tych, którzy odzyskują zdrowie cielesne lub duchowe: „bom Ja, Pan, twój lekarz”. 2 Mojżeszowa 15,26. Pragnienie, jakie Bóg ma wobec każdej ludzkiej istoty, zostało wyrażone w słowach: „Umiłowany, życzę ci wszelkiej pomyślności i zdrowia, podobnie jak doznaje powodzenia twoja dusza”. 3 Jana 2 (BT). On jest tym, który „odpuszcza wszystkie winy twoje, leczy wszystkie choroby twoje. On ratuje od zguby życie twoje; on wieńczy cię łaską i litością”. Psalmów 103,3.4. {SWL 68.3}

Gdy Jezus uzdrawiał chorych, wielu z nich ostrzegał: „już nigdy nie grzesz, aby ci się coś gorszego nie stało”. Jana 5,14. Przez to uświadamiał im, że sprowadzili na siebie

chorobę w wyniku przestępowania Bożych praw, że zdrowie mogą zachować tylko na drodze posłuszeństwa. {SWL 68.4}

Lekarz powinien pouczać swoich pacjentów, że mogą współpracować z Bogiem w tym dziele odnowy. Lekarz ma ciągle wzrastającą świadomość faktu, że choroba jest wynikiem grzechu. Wie on, że prawa natury, tak samo jak przepisy dekalogu, pochodzą od Boga i że tylko na drodze posłuszeństwa tym prawom zdrowie może być przywrócone i zachowane. Lekarz widzi, że wielu cierpiących w wyniku szkodliwych praktyk mogłoby odzyskać zdrowie, gdyby tylko chcieli zrobić to, co potrafią uczynić dla swego dobra. Należy pouczyć tych ludzi, że każdy postępek, który wyniszcza fizyczne, umysłowe i duchowe siły, jest grzechem i że można zachować zdrowie przez posłuszeństwo prawom, jakie Bóg ustanowił dla dobra całej ludzkości. {SWL 68.5}

Jeśli lekarz widzi pacjenta cierpiącego na chorobę spowodowaną niewłaściwym odżywianiem albo innym złym przyzwyczajeniem i zaniedba poinformowania go o tym, szkodzi swojemu bliźniemu. Pijacy, ludzie będący w stanie depresji, ci, którzy oddają się rozwiązłości, są wyzwaniem dla lekarza, aby z powagą i wyraźnie obwieścić im, że to grzech powoduje cierpienie. Ci, którzy rozumieją zasady życia, powinni okazać gorliwość w przeciwdziałaniu przyczynom chorób. Czy lekarz może być spokojny widząc ciągłe zmaganie się z bólem, działając tylko w celu złagodzenia cierpienia? Czy jest on rzeczywiście życzliwy i miłosierny, jeśli nie naucza, że ścisła wstrzemięźliwość jest lekarstwem na choroby? {SWL 69.1}

Niechaj stanie się jasne, że droga Bożych przykazań jest drogą życia. Bóg ustanowił prawa w przyrodzie, ale te prawa nie są bezwzględnie wymuszane. Każde „nie będziesz”, także w moralnym prawie, mieści w sobie obietnicę. Jeżeli zastosujemy się do niego, wówczas błogosławieństwo towarzyszyć będzie naszym krokom. Bóg nigdy nie zmusza nas do czynienia dobrze, ale stara się zachować nas od złego i prowadzić do tego, co dobre. {SWL 69.2}

Zwróćmy uwagę na prawa, które dano Izraelowi. Bóg dał im dokładne pouczenia dotyczące zasad życia. Przekazał im prawa odnoszące się zarówno do fizycznej, jak i duchowej pomyślności. Na podstawie warunku posłuszeństwa zapewnił ich: „Pan oddali od ciebie wszelką chorobę”. 5 Mojżeszowa 7,15. {SWL 69.3}

„Weźmijcie do serca swego wszystkie słowa, którymi ja was dziś ostrzegam”. 5 Mojżeszowa 32,46. „Bo są życiem dla tych, którzy je znajdują, i lekarstwem dla całego ich ciała”. Przypowieści 4,22. {SWL 69.4}

Bóg pragnie, byśmy osiągnęli poziom doskonałości, możliwy dzięki darowi Chrystusa. Wzywa, abyśmy dokonali słusznego wyboru połączenia się z niebem w celu przyjęcia zasad odnawiających w nas podobieństwo Boże. W swoim słowie pisanym oraz w wielkiej

księdze przyrody objawił On zasady życia. My mamy przyswoić sobie te zasady i na drodze posłuszeństwa współdziałać z Nim w odnowieniu zdrowia ciała i ducha. {SWL 69.5}

Ludzie powinni wiedzieć, że błogosławieństwa posłuszeństwa w całej swojej pełni mogą stać się ich udziałem tylko wówczas, kiedy przyjmą łaskę Chrystusa. To Jego łaska daje człowiekowi siłę do posłuszeństwa prawom Bożym. To ona uzdolnia do zerwania więzów złych przyzwyczajeń. Jest to jedyna moc, która może go uczynić silnym i zachować na prawej ścieżce. {SWL 70.1}

Gdy ewangelia zostaje przyjęta w swej czystości i mocy, jest lekarstwem na schorzenia powstałe w wyniku grzechu. Słońce Sprawiedliwości ukazuje się „z uzdrowieniem na swoich skrzydłach". Malachiasza 3,20. To, czym obdarza świat, nie może uleczyć złamanego serca, uspokoić umysłu, usunąć trosk ani wyeliminować chorób. Sława, geniusz, talent — nie są w stanie pocieszyć zasmucone serce albo odnowić zmarnowane życie. Jedyną nadzieją człowieka jest obecność Boga w duszy. {SWL 70.2}

Miłość Chrystusa, która przenika całe ludzkie istnienie, jest ożywczą mocą. Uzdrawia każdy żywy organ: mózg, serce i nerwy. Dzięki niej siły ludzkie zostają pobudzone do działania. Uwalnia ona duszę od winy i smutku, napięcia i niepokoju, które niszczą siły życiowe. Towarzyszy jej pogoda i opanowanie. Zaszczepia w duszę radość, której nic ziemskiego nie jest w stanie zniszczyć — obdarzająca zdrowiem, życiodajna radość w Duchu Świętym. {SWL 70.3}

Słowa naszego Zbawiciela: „Pójdźcie do mnie (...), a Ja wam dam ukojenie" (Mateusza 11,28), są lekarstwem na uleczenie chorób ciała, umysłu i ducha. Chociaż ludzie sprowadzili na siebie cierpienia przez swoje złe postępowanie, On traktuje ich ze współczuciem. W Nim mogą znaleźć pomoc. Dokona On wielkich rzeczy dla tych, którzy Jemu zaufali. {SWL 70.4}

Pomimo że przez całe wieki grzech zaciskał swoją pętlę wokół rodzaju ludzkiego, chociaż przez oszustwo i podstęp szatan rzucał mroczny cień własnej interpretacji na Słowo Boże i spowodował, że ludzie zwątpili w Bożą dobroć, to i tak miłosierdzie i miłość Ojca nie przestały płynąć szerokim strumieniem w stronę ziemi. Kiedy istoty ludzkie otworzą okna swojej duszy w stronę niebios i zechcą uznać i docenić Boże dary, to zstąpi na nich pełnia uzdrawiającej mocy. {SWL 70.5}

Lekarz, który chce być zaakceptowany jako współpracownik Chrystusa, będzie dążył do sprawności w każdym dziale swojej pracy. Będzie pilnie studiował, aby zdobyć odpowiednie kwalifikacje do podjęcia odpowiedzialności w swoim zawodzie, i ustawicznie będzie dążył do osiągnięcia wyższego poziomu, starając się poszerzyć swoją wiedzę, zdobyć większą sprawność zawodową i głębszą wnikliwość. Każdy lekarz powinien zdawać sobie sprawę z faktu, że ten, kto wykonuje swoją pracę niedbale, nie tylko szkodzi choremu,

ale także krzywdzi swoich kolegów — lekarzy. Lekarz zadowalający się niskim poziomem umiejętności nie tylko obniża rangę zawodu lekarskiego, ale zniesławia Chrystusa, Arcylekarza. {SWL 71.1}

Ci, którzy stwierdzą, że nie nadają się do pracy medycznej, powinni znaleźć sobie inne zajęcie. Osoby, które nadają się do opieki nad chorymi, lecz ich kwalifikacje i umiejętności medyczne są ograniczone, lepiej zrobią, jeśli podejmą skromniejszą pracę i będą wiernie służyć jako pielęgniarze. W wyniku cierpliwej służby pod kierunkiem zdolnych lekarzy, ciągle się ucząc i wykorzystując każdą okazję do zdobycia większych umiejętności, w miarę upływu czasu mogą zdobyć pewne kwalifikacje potrzebne do pracy w charakterze lekarzy. Niechaj młodsi lekarze jako współpracownicy Arcylekarza nie przyjmują łaski Bożej nadaremnie, nie dając w niczym żadnego zgorszenia, aby służba (dla chorych) nie była zniesławiona. Ale niechaj we wszystkim okazują się sługami Bożymi. Patrz 2 Koryntian 6,1-4. {SWL 71.2}

Bożym celem dla nas jest ciągłe dążenie wzwyż. Prawdziwy lekarz misjonarz będzie ciągle rozwijającym się praktykiem. Utalentowani chrześcijańscy lekarze, posiadający duże umiejętności zawodowe, powinni być zachęcani do angażowania się w służbę Bożą w tych miejscach, gdzie mogą szkolić innych lekarzy na misjonarzy. {SWL 71.3}

Lekarz powinien przyjąć do swojego serca światło Słowa Bożego. Powinien ustawicznie wzrastać w łasce. Dla niego religia nie może stanowić jednego z wielu czynników oddziaływających na jego postępowanie, musi być tym najważniejszym czynnikiem. Pobudki jego postępowania powinny być święte i wzniosłe, pobudki, które są pełne mocy, gdyż pochodzą od Tego, który oddał swoje życie, aby nam udzielić pomocy w przezwyciężeniu zła. {SWL 71.4}

Jeśli lekarz pilnie i wiernie zdąża do tego, aby się doskonalić w swojej pracy, jeśli poświęca się służbie Chrystusa i przeznacza czas na badanie własnego serca, zrozumie tajemnicę swego powołania. Może zdobyć taką wiedzę i doświadczenie, że wszyscy w jego otoczeniu będą mogli stwierdzić jego znakomite przygotowanie, które można osiągnąć dzięki więzi z mądrym i mocnym Bogiem. {SWL 72.1}

Żadna inna praca nie wymaga tak ścisłej współpracy z Chrystusem jak praca lekarza. Kto chce właściwie wypełniać obowiązki lekarza, musi bezustannie prowadzić prawdziwie chrześcijańskie życie. Ludzkie życie leży w rękach lekarza. Powierzchowna diagnoza, niewłaściwa recepta w krytycznym przypadku, nieznaczne drgnięcie ręki przy operacji może spowodować śmierć człowieka. Jakże poważną rzeczą jest rozwaga. Jak ważne jest pozostawanie lekarza w ścisłym kontakcie z jego Mistrzem! {SWL 72.2}

Zbawiciel z radością pomoże wszystkim, którzy Go proszą o mądrość i jasność myśli. A kto więcej potrzebuje mądrości i bystrości umysłu niż lekarz, od którego decyzji tak wiele

zależy? Człowiek, który stara się innym przedłużyć życie, powinien patrzeć z wiarą na Chrystusa, aby kierował każdym jego ruchem. Zbawiciel obdarzy go swoim wyczuciem i zręcznością potrzebną w trudnych przypadkach. {SWL 72.3}

Wspaniałe okazje nadarzają się opiekunom chorych. We wszystkim, co dzieje się w celu przywrócenia zdrowia, pozwólcie im zauważać starania lekarza, żeby ich uczynić współpracownikami Bożymi w przezwyciężaniu chorób. Lekarz powinien dać im odczuć, że przy każdym kroku, podejmowanym zgodnie z prawem Bożym, mogą oczekiwać wsparcia dzięki Bożej mocy. {SWL 72.4}

Chorzy i cierpiący mają o wiele więcej zaufania do takiego lekarza, który okazuje, że czci Boga i miłuje Go. Bardziej polegają na jego słowach. Pomoc takiego lekarza i jego sposób leczenia powodują, że zyskują oni poczucie pewności i zaufania. {SWL 72.5}

Przywilejem chrześcijańskiego lekarza, będącego w ścisłym kontakcie z Panem Jezusem, jest możliwość modlitwy o Jego obecność w pokoju chorego. Przed każdą operacją powinien prosić o pomoc Wielkiego Lekarza. Powinien zapewnić chorego, że Bóg jest w stanie przeprowadzić go przez to doświadczenie, że jest On pewną ucieczką w trudnych chwilach. Lekarz, który tego nie potrafi czynić, doznaje porażki nawet w przypadkach, które nie były beznadziejne. Jeżeli potrafi wypowiadać słowa, które wzbudzają wiarę we współczującego Zbawiciela, przyjmującego każdego wzdychającego o pomoc, i jeżeli może przedstawić Panu potrzeby duszy w modlitwie, kryzys w wielu przypadkach będzie o wiele łagodniejszy. {SWL 72.6}

Tylko Ten, który zna serca, wie, z jakim drżeniem i obawą oddają się pacjenci w ręce chirurga. Rozumieją niebezpieczeństwo. Chociaż są przekonani o zręczności lekarza, to jednak wiedzą, że nie jest nieomylny. Jeżeli jednak widzą, że lekarz w modlitwie błaga o pomoc Bożą, nabierają zaufania. Wdzięczność i pewność otworzą serce dla Bożej mocy uzdrawiającej, cały organizm zostanie na nowo ożywiony i siły życiowe odniosą zwycięstwo. {SWL 73.1}

Obecność Zbawiciela wzmacnia lekarza. Odpowiedzialność spoczywająca na nim jest wielkim ciężarem. Napięcie i obawa powodują, że traci pewność i zręczność, ale świadomość, że Boży Doradca stoi u boku, żeby nim kierować i wspierać go, napełnia go spokojem i odwagą. Dotyk Chrystusa udziela ręce lekarza nowej siły, spokoju i pewności. {SWL 73.2}

Kiedy kryzys szczęśliwie minął i sukces jest widoczny, należy spędzić z pacjentem kilka chwil na modlitwie. Wyraźcie wdzięczność Bogu za zachowanie życia waszego pacjenta. Kiedy ten kieruje do was wyrazy wdzięczności, wskażcie na Boga, któremu to się należy. Powiedzcie pacjentowi, że jego życie zostało zachowane, ponieważ było pod ochroną niebieskiego Lekarza. {SWL 73.3}

Kiedy lekarz postępuje w ten sposób, kieruje swoich pacjentów ku temu Jedynemu, od którego zależy ich życie, a który może zawsze ratować przychodzących do Niego. {SWL 73.4}

Praca lekarza powinna rodzić głębokie przekonanie o konieczności ratowania dusz. Lekarzowi tak samo jak kaznodziei zostało powierzone to najważniejsze zadanie. Każdemu lekarzowi, bez względu na to, czy on to sobie uświadamia czy nie, zostało zlecone leczenie dusz. {SWL 73.5}

Z uwagi na to, że lekarze mają często do czynienia z chorobą i śmiercią, zbyt często tracą z oczu realność przyszłego życia. W pierwszym odruchu, aby oddalić niebezpieczeństwo od ciała, zapominają o niebezpieczeństwie zagrażającym duszy. To może być ostatnia szansa dla uciekającego życia. Tę duszę powinien lekarz znowu spotkać przed sędziowskim tronem Bożym. {SWL 73.6}

Często pozbawiamy się kosztownego błogosławieństwa przez zaniedbanie wypowiedzenia słowa w odpowiednim czasie. Jeżeli się nie wykorzysta okazji, może być one na zawsze stracona. Przy łożu chorego nie powinny być prowadzone spory na temat sprzeczności wyznaniowych. Skierujcie uwagę cierpiącego na Tego, który chce ratować wszystkich przychodzących do Niego z wiarą. Z powagą i ze współczuciem powinniśmy starać się pomóc duszy znajdującej się pomiędzy życiem a śmiercią. {SWL 74.1}

Jeżeli lekarz ma przekonanie, że Chrystus jest jego osobistym Zbawicielem, ponieważ sam u Niego znajduje schronienie, to wie również jak postępować z bojaźliwą, odczuwającą winę i obciążoną grzechem duszą, która szuka u niego pomocy. Może on dać odpowiedź na pytanie: „Co mam czynić, abym był zbawiony?” Może opowiadać o miłości Zbawiciela, o swoich doświadczeniach dotyczących skruchy i wiary. Może w prostych i szczerych słowach przedłożyć Bogu w modlitwie potrzeby duszy i może zachęcić chorego, aby sam prosił o możliwość przyjęcia łaski współczującego Zbawiciela. Jeżeli w taki sposób służy przy łóżku chorego i wypowiada słowa przynoszące ulgę i pocieszenie, to Pan działa z nim i przez niego. Kiedy umysł cierpiącego skierowany jest na Zbawiciela, a pokój Chrystusa napełnia jego serce, powraca zdrowie duchowe i służy jako pomocna dłoń Boga do przywrócenia zdrowia ciału. {SWL 74.2}

Przy doglądaniu swoich chorych lekarz ma często sposobność służenia przyjaciołom odwiedzającym ich. Kiedy czuwają przy łóżku chorego, czują się nieraz bezsilni widząc cierpienie i strach, i wtedy ich serca zostają skruszone. Często problem, który ukrywa się przed wszystkimi, zostaje wyjawiony lekarzowi. Wówczas jest okazja, aby te stroskane dusze skierować do Tego, który zaprosił znużonych i obciążonych, aby przyszli do Niego. Często może się z nimi i za nich modlić i przedkładać ich potrzeby Jezusowi, leczącemu wszystkie rany, usuwającemu wszystkie smutki. {SWL 74.3}

Boże obietnice

Lekarzowi nadarzają się wspaniałe sposobności, aby skierować uwagę swych pacjentów na obietnice Słowa Bożego. Może wydobywać z tego skarbca rzeczy stare i nowe. Wyszukiwać słowa oczekiwanego pocieszenia. Aby mieć zawsze wiele świeżych myśli, powinien starannie studiować Słowo Boże i mieć zaufanie do jego obietnic. Na jego ustach powinny być słowa pocieszenia, jakie wypowiadał Chrystus w czasie swojej ziemskiej służby, kiedy udzielał pouczeń i uzdrawiał chorych. Powinien mówić o uzdrowieniach, które dokonywał Chrystus, o Jego współczuciu i miłości. Nie powinien zaniedbywać kierowania myśli swych pacjentów do Chrystusa jako Wielkiego Lekarza. {SWL 75.1}

Tę samą moc, którą objawiał Chrystus, kiedy przebywał widzialnie wśród ludzi, ma dzisiaj Jego Słowo. Jezus leczył choroby swoim słowem, wyganiał demony, słowem uciszał burze na morzu i wzbudzał umarłych, a lud poświadczał, że Jego słowo ma moc. On wypowiadał słowa Boże, tak jak je mówił do wszystkich proroków i nauczycieli Starego Testamentu. Cała Biblia objawia Chrystusa. {SWL 75.2}

Powinniśmy przyjmować Pismo Święte jako Słowo Boże, które nie tylko dla nas jest napisane, lecz także do nas przemawia. Kiedy przychodzili do Chrystusa chorzy, widział nie tylko tych, którzy wówczas prosili o pomoc, lecz wszystkich tych, którzy będą przychodzili do Niego aż do obecnego czasu, z tymi samymi potrzebami i taką samą wiarą. Kiedy powiedział do sparaliżowanego: „Ufaj, synu, odpuszczone są grzechy twoje” (Mateusza 9,2), kiedy przemówił do niewiasty z Kafarnaum: „Córko, wiara twoja uzdrowiła cię, idź w pokoju” (Łukasza 8,48), to miał na myśli również wszystkie inne strapione, obciążone grzechem dusze, które szukają Jego pomocy. {SWL 75.3}

Tak dzieje się ze wszystkimi obietnicami Słowa Bożego. Przez nie przemawia do nas osobiście, bezpośrednio, tak jak byśmy słyszeli Jego głos. W tych obietnicach udziela nam Chrystus swej łaski i mocy. Są one owymi liśćmi, które „służą do uzdrawiania narodów”. Objawienie 22,2. Przyjęte i przyswojone dają wytrwałość charakteru, przywracają życie i podtrzymują je. Nic innego nie ma takiej mocy uzdrawiającej. Nic innego nie może udzielić odwagi i wiary, które obdarzają siłami witalnymi cały organizm. {SWL 75.4}

Temu, który stoi nad grobem drżąc ze strachu, duszy, która jest znużona ciężarem cierpień i grzechu, powinien lekarz w odpowiedniej chwili powtarzać słowa Zbawiciela, a pamiętajmy, że wszystkie słowa Pisma Świętego są Jego słowami: {SWL 76.1}

„Nie bój się, bo cię wykupiłem, nazwałem cię twoim imieniem — moim jesteś! Gdy będziesz przechodził przez wody, będę z tobą, a gdy przez rzeki, nie zaleją cię; gdy pójdziesz przez ogień, nie spłoniesz, a płomień nie spali cię. Bo Ja, Pan, jestem twoim Bogiem, Ja, Święty Izraelski, twoim wybawicielem; (...). Dlatego że jesteś w moich oczach drogi, cenny i Ja cię miłuję (...). Ja, jedynie Ja, mogę przez wzgląd na siebie zmazać twoje

przestępstwa i twoich grzechów nie wspomnę. Nie bój się, bo Ja jestem z tobą". Izajasza 43,1-4.25.5. {SWL 76.2}

„Jak się lituje ojciec nad dziećmi, tak się lituje Pan nad tymi, którzy się go boją, bo On wie, jakim tworem jesteśmy, pamięta, żeśmy prochem". Psalmów 103,13.14. {SWL 76.3}

„Tylko uznaj swoją winę, że od Pana, swojego Boga, odstąpiłaś". „Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wiemy jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości". Jeremiasza 3,13; 1 Jana 1,9. {SWL 76.4}

„Starłem jak obłok twoje występki, a twoje grzechy jak mgłę: Nawróć się do mnie, bo cię odkupiłem". Izajasza 44,22. {SWL 76.5}

„Chodźcie więc, a będziemy się prawować — mówi Pan! Choć wasze grzechy będą czerwone jak szkarłat, jak śnieg zbieleją; choć będą czerwone jak purpura, staną się białe jak wełna". Izajasza 1,18. {SWL 76.6}

„Miłością wieczną umiłowałem cię, dlatego tak długo okazywałem ci łaskę". „Na krótką chwilę porzuciłem cię, lecz znów cię zgromadzę w wielkiej miłości". Jeremiasza 31,3; Izajasza 54,7. {SWL 76.7}

„Niechaj się nie trwoży serce wasze; wierzcie w Boga i we mnie wierzcie! Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam; nie jak świat daje, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze i niech się nie lęka". Jana 14,1.27. {SWL 76.8}

„I będzie każdy jak kryjówka przed wiatrem i jak schronienie przed ulewą, jak strumienie wód na suchym stepie, jak cień potężnej skały w ziemi spragnionej". Izajasza 32,2. {SWL 76.9}

„Gdy biedacy i ubodzy szukają wody, a nie ma jej, gdy ich język usycha z pragnienia, Ja, Pan, ich wysłucham, Ja, Bóg Izraela, ich nie opuszczę". Izajasza 41,17. {SWL 77.1}

„Tak mówi Pan, który cię uczynił (...). Gdyż wyleję wody na spieczoną ziemię i strumienie na suchy ląd; wyleję mojego Ducha na twoje potomstwo i moje błogosławieństwo na twoje latorośle". Izajasza 44,2.3. {SWL 77.2}

„Do mnie się zwróćcie wszystkie krańce ziemi, abyście były zbawione". Izajasza 45,22. {SWL 77.3}

„Lecz on nasze choroby nosił, nasze cierpienia wziął na siebie (...). Lecz on zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze. Ukarany został dla naszego zbawienia, a jego ranami jesteśmy uleczeni". Izajasza 53,4.5; patrz Mateusza 8,17. {SWL 77.4}

# ROZDZIAŁ 8 — LEKARZ JAKO WYCHOWAWCA

Prawdziwy lekarz jest również wychowawcą. Rozumie nie tylko spoczywającą na nim odpowiedzialność wobec chorych znajdujących się pod jego opieką, lecz także w stosunku do swego otoczenia. Jest stróżem cielesnego i moralnego zdrowia. Staraniem jego powinno być nie tylko udzielanie wskazówek dotyczących pielęgnacji chorych, ale także zachęcanie do wprowadzania właściwych przyzwyczajeń i poznawania słusznych zasad. {SWL 78.1}

Potrzeba wychowania w zasadach zdrowia

Wychowanie w zasadach zdrowia nigdy nie było większą koniecznością niż obecnie. Chociaż uczyniono tak wielki postęp w wielu kierunkach, a szczególnie w zakresie podniesienia komfortu życia, zachowania zdrowia, leczenia dolegliwości, to jednak sprawność i kondycja fizyczna społeczeństwa są zatrważające. Ten problem skupia uwagę wszystkich, którym leży na sercu dobro bliźnich. {SWL 78.2}

Nasza sztuczna cywilizacja karmi nas złymi przyzwyczajeniami, które niszczą zdrowe zasady. Zwyczaje i moda walczą przeciw naturze. Zabijają dobre obyczaje i pobłażają słabościom, które sukcesywnie zmniejszają siły fizyczne i duchowe, nakładając na człowieka nieznośny ciężar. Nieumiarkowanie i przestępstwa, choroba i nędza panują wszędzie. {SWL 78.3}

Wielu przestępuje zasady zdrowia z nieświadomości, więc dlatego potrzebują pouczenia. Większość jednak nie wprowadza w życie posiadanej wiedzy. Tym trzeba uświadomić, że ich wiedza powinna być przewodnikiem ich życia. Lekarz ma niejedną sposobność, aby przekazywać informacje o zasadach zdrowia i wskazywać na ważność stosowania ich w codziennym życiu. Przez właściwe pouczanie może w wielu przypadkach zaradzić złu czyniącemu niewypowiedziane szkody. {SWL 79.1}

Przyczyną powstawania ogromnej liczby dolegliwości, a nawet gorszych skutków, jest nadużywanie leków. Wielu nie zadaje sobie trudu, aby poznać przyczyny swojej choroby. Najważniejszą myślą jest uwolnienie się od bólu i niewygody. Uciekają się więc do osobliwych środków, o których niewiele wiedzą, albo udają się do lekarza po jakiś lek, który ma przeciwdziałać następstwom ich niewłaściwego postępowania; ale o tym, by zmienić niewłaściwe przyzwyczajenia, nie pomyślą. Jeżeli nie stwierdzą natychmiastowej poprawy, sięgają po następne leki. W ten sposób zło rośnie. {SWL 79.2}

Ludzi należy uświadomić, że wiele medykamentów nie leczy dolegliwości. To prawda, że przynoszą chwilowe złagodzenie bólu, a pacjentowi wydaje się, że odczuwa poprawę na skutek ich używania; ta poprawa jednak następuje dzięki naturalnym siłom, które usuwają truciznę i poprawiają kondycję zdrowotną. Zdrowie powraca bez udziału lekarstw, lecz w większości przypadków leki zmieniają tylko rodzaj i umiejscowienie choroby. Często

wydaje się, że efekty trucizny zostały przezwyciężone na jakiś czas, lecz następstwa pozostają w organizmie i powodują wielką szkodę w późniejszym czasie. {SWL 79.3}

Przez stosowanie szkodliwych leków wielu sprowadza na siebie trwające całe życie choroby, a niejedno kończące się życie można by uratować dzięki naturalnym środkom leczniczym. Trucizna zawarta w wielu tzw. lekarstwach prowadzi do nałogów i żądz, które rujnują i ciało, i duszę. Wiele popularnych, opatentowanych środków medycznych, jak również leki zalecane przez lekarzy, powodują powstawanie nołogów takich jak alkoholizm, narkomania (przez używanie opium czy morfiny), które są straszliwym przekleństwm dla ludzkości. {SWL 79.4}

Jedyna nadzieja poprawienia tego stanu rzeczy leży w wychowaniu społeczeństwa we właściwych zasadach zdrowia. Lekarze powinni przekonywać, że nie w lekach, lecz w przyrodzie jest ukryta siła powrotu do zdrowia. Dolegliwości są wynikiem usiłowań natury, aby uwolnić organizm od skutków przestępowania zasad zdrowia. W przypadku choroby powinno się dokładnie ustalić jej przyczyny. Nie sprzyjające zdrowiu warunki powinny być zmienione, złe przyzwyczajenia usunięte. Natura powinna być wspomagana w jej wysiłkach przywrócenia zdrowia ludzkiemu organizmowi. {SWL 80.1}

Naturalne środki lecznicze

Czyste powietrze, światło słoneczne, wstrzemięźliwość, spokój, ćwiczenia fizyczne, właściwa dieta, używanie wody, zaufanie Bożej mocy — to prawdziwe środki lecznicze. Każdy powinien poznać naturalne środki lecznicze i nauczyć się je stosować. Ważne jest zarówno zrozumienie zasad leczenia chorób, jak i praktyczna umiejętność zastosowania tych zasad. {SWL 80.2}

Stosowanie naturalnych środków leczniczych wymaga wiele troski i wysiłku. Naturalny proces leczenia i odnowy postępuje stopniowo, a niecierpliwym wydaje się zbyt wolny. Porzucenie szkodliwych przyjemności wymaga ofiary. W końcu jednak stwierdzimy, że siły natury, jeśli nie są niszczone, działają dobrze. Posłuszni ich prawom zbiorą plon w postaci zdrowego ciała i zdrowego ducha. {SWL 80.3}

Zbyt mało poświęcamy uwagi zachowaniu zdrowia. O wiele rozsądniej jest omijać chorobę, niż wiedzieć jak ją leczyć. Obowiązkiem każdego człowieka ze względu na niego samego, jak i na ludzkość w ogóle jest zrozumienie praw dotyczących życia i sumienne stosowanie ich. Konieczne jest poznanie najwspanialszego z organizmów — ludzkiego ciała. Należy zrozumieć funkcjonowanie różnych organów i ich wzajemną zależność w utrzymaniu właściwej kondycji. Trzeba poznać wpływ ducha na ciało i ciała na ducha oraz poznać prawa, jakimi się one rządzą. {SWL 80.4}

Przygotowanie do życiowej walki

Często zapominamy o tym, że zdrowie nie zależy od przypadku. Jest następstwem posłuszeństwa prawu. To jest potwierdzone przez zawodników w zawodach lekkoatletycznych i zapaśników. Ci ludzie czynią staranne przygotowania; trenują i poddają się surowej dyscyplinie. Każdy nawyk jest starannie kontrolowany. Oni wiedzą, że zaniedbanie, nieumiarkowanie, obojętność, osłabiające lub paraliżujące jakiś organ ciała, oznaczają pewną porażkę. {SWL 81.1}

O ile ważniejsza jest troska o osiągnięcie sukcesu w walce tak bardzo istotnej? Nie jesteśmy zaangażowani w pozorne walki. Prowadzimy bój, którego skutki sięgają wieczności. Musimy przeciwstawiać się niewidzialnym wrogom. Źli aniołowie walczą o panowanie nad każdą istotą ludzką. Wszystko, co szkodzi zdrowiu, pomniejsza nie tylko siły cielesne, ale osłabia siły duchowe i moralne. Uleganie nawet jednemu szkodliwemu dla zdrowia nawykowi powoduje trudności w odróżnianiu dobra od zła, i dlatego trudniej jest oprzeć się złu. Ono zwiększa niebezpieczeństwo niepowodzenia. {SWL 81.2}

„Czy nie wiecie, że zawodnicy na stadionie wszyscy biegną, a tylko jeden zdobywa nagrodę?" 1 Koryntian 9,24. W boju, w którym bierzemy udział, zwycięzcami mogą być ci wszyscy, którzy uczą się panowania nad sobą i posłuszeństwa właściwym zasadom. Przestrzeganie tych zasad w drobnych sprawach życiowych często uważane jest za nieistotne, zbyt błahe, aby zwracać na to uwagę. Jednak w obliczu spraw, przed którymi stoimy, nie ma rzeczy nieważnych. Każdy czyn obciąża szale rozstrzygające o życiowym zwycięstwie albo porażce. Pismo Święte nakazuje nam: „Biegnijcie, abyście nagrodę zdobyli". 1 Koryntian 9,24. {SWL 81.3}

Niepohamowane pragnienie naszych pierwszych rodziców doprowadziło do utraty raju. Wstrzemięźliwość we wszystkich sprawach ma więcej wspólnego z naszym powrotem do Edenu niż ludzie przypuszczają. {SWL 81.4}

Wskazując na samozaparcie zawodników greckich olimpiad, apostoł Paweł napisał: „A każdy zawodnik od wszystkiego się wstrzymuje, tamci wprawdzie, aby znikomy zdobyć wieniec, my zaś nieznikomy. Ja tedy tak biegnę, nie jakby na oślep, tak walczę na pięści, nie jakbym w próżnię uderzał; ale umartwiam ciało moje i ujarzmiam, bym przypadkiem, będąc zwiastunem dla innych, sam nie był odrzucony". 1 Koryntian 9,25-27. {SWL 81.5}

Postęp reformy jest zależny od zrozumienia podstawowej prawdy. Z jednej strony niebezpieczeństwo kryje się w wąskim spojrzeniu na te sprawy, przyjęciu sztywnej, ortodoksyjnej postawy, z drugiej w beztroskiej pobłażliwości. Podstawą wszystkich wprowadzanych reform jest Słowo Boże. Powinniśmy w jasny sposób przedstawić konieczność poddania się temu prawu. Zasady te muszą być przedtem objawione ludziom. Są one tak samo wieczne i niezmienne, jak Bóg. {SWL 82.1}

Jednym z najbardziej pożałowania godnych skutków pierwszego odstępstwa była utrata przez człowieka siły samokontroli. Tylko wówczas, kiedy ponownie odzyskamy tę moc, może nastąpić prawdziwy postęp. {SWL 82.2}

Ciało jest jedynym środkiem, przez który umysł i dusza rozwijają się w celu budowania charakteru. Dlatego nieprzyjaciel dusz kieruje swoje wysiłki w celu osłabienia sił cielesnych. Jeżeli tu osiągnie sukces, cały człowiek ulegnie złu. Skłonności naszej cielesnej natury zmniejszą działanie wyższych mocy i powodują wyniszczenie organizmu i śmierć. {SWL 82.3}

Ciało musi zostać ujarzmione. Muszą dojść do głosu siły wyższe. Namiętności powinny być kontrolowane przez wolę podporządkowaną kierownictwu Bożemu. Kierownicza moc rozsądku poświęcona przez łaskę Bożą powinna dominować w naszym życiu. {SWL 82.4}

Boże wymagania powinny być wpisane w sumienia. Mężczyźni i niewiasty muszą mieć zawsze na względzie obowiązek panowania nad sobą, potrzebę czystości, uwolnienie się od deprawujących żądz i nieczystych nawyków. Muszą być przekonani, że wszystkie siły ich ciała i duszy są darem Bożym i muszą być utrzymane w najlepszym stanie do Jego służby. {SWL 82.5}

W starożytnej służbie ofiarniczej, która była symbolem ewangelii, nie wolno było składać na ołtarzu niedoskonałej ofiary. Symbol wskazujący na Chrystusa musiał być bez skazy. Słowo Boże podkreśla, że odnosi się to również do Bożych dzieci. Mają być „ofiarą żywą, świętą, miłą Bogu", „bez zmazy lub skazy". Rzymian 12,1; Efezjan 5,27. {SWL 82.6}

Bez Bożej mocy żadna reforma nie przyniesie efektu. Ludzkie tamy ochraniające przed nabytymi i naturalnymi skłonnościami są jak wał piasku mający chronić przed sztormem. Dopiero kiedy życie Chrystusa stanie się w naszym życiu ożywczą mocą, będziemy mogli przeciwstawić się pokusom atakującym nas od wewnątrz i z zewnątrz. {SWL 83.1}

Chrystus przyszedł na ten świat i żył według prawa Bożego, aby pokazać człowiekowi doskonałe panowanie nad skłonnościami natury niszczącymi duszę. Lekarz ciała i duszy zapewnia zwycięstwo nad szkodliwymi pożądliwościami. Jezus zapewnił wszelkie udogodnienia, żeby człowiek mógł osiągnąć doskonały charakter. {SWL 83.2}

Kiedy ktoś podda się Chrystusowi, jego umysł zostaje podporządkowany prawu; lecz jest to królewskie prawo, które każdemu daje wolność. Jeżeli człowiek staje się jedno z Chrystusem, otrzymuje wolność. Podporządkowanie się woli Chrystusa oznacza dojście do pełnej dojrzałości. {SWL 83.3}

Posłuszeństwo wobec Boga jest uwolnieniem z niewoli grzechu, uwolnieniem od ludzkich namiętności i złych skłonności. Człowiek może stać się zwycięzcą nad samym

sobą, nad własnymi skłonnościami, zwycięzcą w boju „z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okręgach niebieskich". Efezjan 6,12. {SWL 83.4}

Nie ma drugiego takiego miejsca, gdzie byłoby tak bardzo potrzebne nauczanie, i nigdzie nie przyniesie ono więcej dobrego jak w domu. Rodzice powinni stworzyć podstawy właściwych przyzwyczajeń i charakteru. Reformę trzeba zacząć od przedstawienia rodzinie zasad prawa Bożego jako podstawy cielesnego i moralnego zdrowia. Wskażcie im, że posłuszeństwo wobec prawa Bożego jest naszym jedynym zabezpieczeniem przed złem, które prowadzi świat z wielką szybkością do zniszczenia. Rodzice są odpowiedzialni nie tylko za siebie, ale za swoje dzieci. Oni dają dzieciom przykład posłuszeństwa albo odstępstwa, co rozstrzygnie o losach ich rodziny. Dzieci będą takie, jakimi uczynią je rodzice. Gdyby rodzice śledzili następstwa swojego postępowania i zauważyli, jak przez ich przykład i nauczanie powiększają moc grzechu lub moc sprawiedliwości, mogliby coś zmienić. Wielu odwróciłoby się od złych tradycji i przyzwyczajeń i przyjęłoby Boże zasady życia. {SWL 83.5}

Siła przykładu

Lekarz, który służy rodzinom w ich domach, czuwa nad łóżkiem chorego, łagodzi cierpienia, przywraca do życia, dodaje otuchy i krzepi nadzieją umierających, zdobywa ich zaufanie i przychylność jak nikt inny. Nawet kaznodzieja ewangelii nie dysponuje takimi możliwościami i tak dalekosiężnym wpływem. {SWL 84.1}

Przykład lekarza, w nie mniejszym stopniu jak jego rady, powinnien być tym czynnikiem służącym dobru chorego. Dzieło reformy potrzebuje mężczyzn i kobiet, których codzienne życie uzewnętrznia ich samokontrolę. Praktykowanie przez nas tych zasad podnosi ich wartość. Świat potrzebuje praktycznego pokazania tego, co może uczynić łaska Boża, aby odnowić w ludzkiej istocie godność królewską, dającą jej siłę panowania nad sobą. Niczego tak bardzo nie potrzebuje świat, jak poznania zbawiającej mocy ewangelii, która objawia się w życiu prawdziwych chrześcijan. {SWL 84.2}

Lekarz ustawicznie ma kontakt z ludźmi, którym koniecznie potrzebna jest siła i zachęcenie właściwym przykładem. Wielu odczuwa brak moralnej siły. Brakuje im opanowania i przez to łatwo są zwyciężani przez pokusy. Lekarz może tym duszom pomóc tylko wtedy, kiedy własnym życiem objawia posłuszeństwo zasadom, które uzdolniają go do odnoszenia zwycięstw nad szodliwymi dla zdrowia przyzwyczajeniami i nieczystymi pragnieniami. W jego życiu musi być widoczne działanie Bożej mocy. Jeżeli w tym niedomaga, jego najbardziej przekonywające słowa przynieść mogą jedynie zło. {SWL 84.3}

Wielu jest takich, którzy potrzebują pomocy lekarskiej w wyniku pielęgnowania złych nawyków moralnych. Czują się słabi, załamani i rozumieją swoją głupotę i bezradność. Takim ludziom nic w ich otoczeniu nie powinno przypominać tego, co zrobili i czym są teraz. Oni muszą oddychać atmosferą czystości, wzniosłych i szlachetnych myśli. Jak straszną odpowiedzialność biorą na siebie ci, którzy mają im służyć właściwym przykładem, a sami tkwią w złych przyzwyczajeniach; ich wpływ pomnaża siłę pokus. {SWL 84.4}

Lekarz a wstrzemięźliwość

Wiele ludzi, którzy zniszczyli ciało i duszę używaniem tytoniu lub odurzających napojów, szuka pomocy lekarskiej. Lekarz znający swoją odpowiedzialność wyjawi takiemu pacjentowi powód jego cierpień. Lecz jeśli sam używa tytoniu albo szkodliwych napojów, jaki wpływ mogą mieć jego słowa? Czy będąc świadomym pielęgnowania przez siebie tych samych nawyków, będzie mógł zwrócić uwagę na tę ciemną stronę życia pacjenta? Jeżeli sam tego używa, jak może przekonać młodzież o szkodliwych następstwach takiego postępowania? {SWL 85.1}

Czy lekarz może stanowić przykład czystości i wstrzemięźliwości w społeczeństwie, jeśli sam oddaje się nałogom? Jak może służyć Panu nad łożem chorego czy umierającego, jeśli jego oddech przesycony jest zapachem trunków czy tytoniu? {SWL 85.2}

Czy można mieć do niego zaufanie jako do dobrego lekarza, jeśli on sam niszczy swoje nerwy i zaciemnia swój umysł przez używanie narkotycznych trucizn? Przecież to niemożliwe, by mógł szybko i trafnie postawić diagnozę lub coś precyzyjnie wykonać. {SWL 85.3}

Jeśli nie zwraca uwagi na prawa rządzące jego własnym istnieniem, jeśli wyżej stawia samolubne postępowanie od zdrowia ciała i ducha, nie zasługuje na to, aby mu powierzyć odpowiedzialność za życie ludzkie. {SWL 85.4}

Chociaż lekarz może być zręczny i sumienny, nie brakuje w jego doświadczeniach zniechęcenia i widocznych porażek. Często nie osiąga w swojej pracy zamierzonych efektów. Chociaż doraźnie pomógł pacjentom w odzyskaniu zdrowia, nie mógł być ani dla nich, ani dla świata w pełni użyteczny. Wielu odzyskuje zdrowie tylko po to, aby na nowo powtarzać wykroczenia, przez które powstaje choroba. Z tą samą gorliwością jak kiedyś rzucają się w wir zaspokajania złych pragnień. Praca lekarza jest dla nich daremna. {SWL 85.5}

Chrystus przeżył to samo doświadczenie, lecz nie przerwał swoich starań na rzecz cierpiących dusz. Spośród dziesięciu trędowatych, którzy zostali oczyszczeni, jeden tylko uszanował ten dar, a był to Samarytanin. Ze względu na tego jednego Chrystus uzdrowił dziesięciu. Jeżeli lekarz ma nie lepszy wynik pracy niż miał Zbawiciel, to niech zastanowi

się nad nauką płynącą z pracy Wielkiego Lekarza. O Chrystusie jest napisane: „Nie upadnie na duchu ani się nie złamie". Izajasza 42,4. „Za mękę swej duszy ujrzy światło i jego poznaniem się nasyci". Izajasza 53,11. {SWL 85.6}

Gdyby tylko jedna dusza przyjęła ewangelię Jego łaski, to Chrystus, aby tę jedną duszę ratować, poświęciłby życie, zniósłby upokorzenie i pełną hańby śmierć. Czyż nie mamy powodu do radości, gdy chociaż jedna dusza przez nasze wysiłki zostanie podźwignięta i uszlachetniona, przygotowana na spotkanie z Panem? {SWL 86.1}

Praca lekarza jest żmudna i męcząca. Chcąc odnieść sukces w tej pracy trzeba mieć silną budowę fizyczną i dobre zdrowie. Człowiek słaby lub chorowity nie zniesie wysiłku koniecznego w tym zawodzie. Ktoś, komu brakuje tzw. zimnej krwi, nie poradzi sobie we wszystkich przypadkach chorób. {SWL 86.2}

Często pozbawiony snu i czasu na posiłek, kontaktów towarzyskich, wypoczynku, przywilejów religijnych, lekarz żyje jakby w cieniu. Cierpienie, które ciągle widzi, umierający, biedni, którzy proszą o pomoc, powodują, że jego serce staje się chore, i traci on niemal wiarę w ludzkość. {SWL 86.3}

W walce z chorobą i śmiercią jego siły są wykorzystywane do granic wytrzymałości. Właśnie wówczas pokusa ma największą moc. Lekarz potrzebuje zachować zimną krew bardziej niż ktokolwiek inny; potrzebuje jasnego umysłu i silnej wiary, która wiązałaby go z niebem. Ze względu na innych, ale i na siebie nie wolno mu lekceważyć zasad zdrowia. Niedbałość w przyzwyczajeniach dotyczących zdrowia ma związek z lekceważeniem spraw moralności. {SWL 86.4}

Dla lekarza jedynym bezpieczeństwem wśród różnych okoliczności jest trzymanie się zasad spotęgowanych i uszlachetnionych przez stanowczość wytrwania, którą znaleźć można tylko w Bogu. Powinien trwać w doskonałości moralnej Bożego charakteru. Dzień po dniu, godzina po godzinie i w każdej chwili powinien żyć jakby w obliczu niewidzialnego świata. Jak Mojżesz, który „jakoby widział Niewidzialnego". {SWL 86.5}

Sprawiedliwość ma swoje korzenie w pobożności. Żaden człowiek nie jest w stanie prowadzić bogobojnego, czystego życia, jeśli nie jest ono zakorzenione z Chrystusem w Bogu. Im więcej działamy wśród ludzi, tym ściślejsza musi być więź duchowa z Bogiem. Im bardziej naglące obowiązki i większa odpowiedzialność, tym bardziej potrzebna jest Boża moc. Czas ziemski musi być wykorzystywany na rozmyślanie o sprawach wiecznych. Trzeba się przeciwstawić nacierającym wpływom świata, które chcą nas oddzielić od źródła mocy. Lekarz szczególnie powinien oddać się pod ochronę Bożą przez modlitwę i studiowanie Słowa Bożego. Musi żyć w szczególnej łączności z zasadami prawdy, sprawiedliwości i łaski, które objawiają Boże przymioty w duszy. {SWL 86.6}

Dokładnie w takim stopniu, w jakim przyjmuje się Słowo Boże i jest się mu posłusznym, Jego moc obejmie każdy przejaw działania, każdy rys charakteru. Oczyści każdą myśl i pokieruje pragnieniami. Ci, którzy opierają swoje zaufanie na Słowie Bożym, będą mężni i silni. Uwolnią się od wszelkich poniżających skłonności i wzniosą się w atmosferę wolną od nieczystości. {SWL 87.1}

Kiedy człowiek ma więź z Bogiem, taką stanowczość, jaka chroniła Józefa i Daniela od złych wpływów dworów królewskich, wówczas pozwoli to wieść życie nieskazitelnie czyste. Szata jego sprawiedliwości będzie nieskazitelna. Światłość Chrystusa w jego życiu nie zostanie zaćmiona. Jasna Gwiazda zaranna będzie świecić nad nim niezmiennie wspaniała. {SWL 87.2}

Takie życie będzie elementem (świadectwem) mocy w społeczeństwie. Będzie zaporą przeciwko złu, schronieniem dla kuszonych, światłem dla wszystkich szukających prawdziwej drogi wśród trudności i zniechęceń. {SWL 87.3}

Część 3 — Lekarze-misjonarze i ich dzieło

„Będą pośród narodów jako rosa od Pana”.

# ROZDZIAŁ 9 — NAUCZANIE I UZDRAWIANIE

Gdy Chrystus wysyłał swoich uczniów do pierwszej pracy misyjnej, rzekł do nich: „A idąc, głoście wieść: Przybliżyło się Królestwo Niebios. Chorych uzdrawiajcie, umarłych wskrzeszajcie, trędowatych oczyszczajcie, demony wyganiajcie; darmo wzięliście, darmo dawajcie". Mateusza 10,7.8. {SWL 91.1}

Do siedemdziesięciu uczniów, których wysłał później, powiedział: „A jeśli do jakiegoś miasta wejdziecie i przyjmą was (...), uzdrawiajcie w nim chorych i mówcie do nich: Przybliżyło się do was Królestwo Boże". Poszli, a obecność i moc Chrystusa towarzyszyła im, więc wrócili z radością mówiąc: „Panie, i demony są nam podległe w imieniu twoim". Łukasza 10,8.9.17. {SWL 91.2}

Po wniebowstąpieniu to dzieło Chrystusa było nadal kontynuowane. Sceny z Jego służby powtarzały się. „Również z okolicznych miast Jerozolimy schodziło się wielu przynosząc chorych i dręczonych przez duchy nieczyste i wszyscy oni zostali uzdrowieni". Dzieje Apostolskie 5,16. {SWL 91.3}

Uczniowie „poszli i wszędzie kazali, a Pan im pomagał". Marka 16,20. „A Filip dotarł do miasta Samarii i głosił im Chrystusa. Ludzie zaś przyjmowali uważnie i zgodnie to, co Filip mówił (...). Albowiem duchy nieczyste wychodziły z wielkim krzykiem z wielu tych, którzy je mieli, wielu też sparaliżowanych i ułomnych zostało uzdrowionych. I było wiele radości w owym mieście". Dzieje Apostolskie 8,5-8. {SWL 91.4}

Działalność uczniów

Łukasz, autor Ewangelii, która nosi jego imię, był jednocześnie lekarzem. W Piśmie Świętym nazwany jest „umiłowanym lekarzem". Kolosan 4,14. Apostoł Paweł słyszał o jego umiejętnościach lekarskich i odkrył w nim tego, któremu Pan powierzył specjalną pracę. Zyskał sobie w nim współpracownika, i dlatego przez pewien czas Łukasz towarzyszył apostołowi w jego wędrówkach. Po pewnym czasie Paweł zostawił Łukasza w Filippi, w Macedonii. Tutaj Łukasz kontynuował pracę przez kilka lat, jako lekarz i nauczyciel ewangelii. Jako lekarz służył chorym i modlił się o uzdrowienie mocą Bożą innych cierpiących. W ten sposób otwierała się droga do głoszenia ewangelii. Sukcesy Łukasza jako lekarza dały mu wiele okazji do głoszenia Chrystusa wśród pogan. Bóg pragnie, abyśmy również pracowali tak, jak uczniowie. Uzdrawianie fizyczne jest ściśle powiązane z działalnością ewangelizacyjną. W pracy tej nauczanie i uzdrawianie muszą iść w parze. {SWL 92.1}

Praca uczniów polegała na upowszechnianiu ewangelii. Zlecono im zwiastowanie całemu światu, że Chrystus przyszedł do człowieka. Ta praca została wykonana dla ludzi żyjących w tamtym czasie. Każdemu narodowi zaniesiono poselstwo. {SWL 92.2}

Głoszenie ewangelii całemu światu jest pracą, którą Bóg zlecił tym, którzy noszą Jego imię. Ewangelia jest jedynym lekiem na ziemski grzech i nieszczęścia. Najważniejszym zadaniem tych, którzy znają lecznicze działanie i moc poselstwa łaski Bożej, jest zaznajomić z nim cały rodzaj ludzki. {SWL 92.3}

W czasie gdy Chrystus posyłał uczniów z poselstwem ewangelii, wiara w Boga i Jego Słowo prawie zniknęła ze świata. Wśród narodu żydowskiego, który szczycił się posiadaniem wiedzy o prawdziwym Bogu, tradycja i ludzkie spekulacje zajmowały miejsce Jego Słowa. Samolubne ambicje, umiłowanie wystawności, chęć zysku zajmowały ludzkie umysły. Zapomniano o szacunku dla Boga i współczuciu dla ludzi. Samolubstwo stało się panującą zasadą, więc szatan mógł do woli poniżać rodzaj ludzki i płacić mu nieszczęściem. {SWL 92.4}

Wysłannicy szatana opanowali nawet ludzkie ciała, które chociaż uczynione na mieszkanie Boga, stały się mieszkaniem demonów. Te zaś w najokrutniejszy sposób znęcały się nad swoimi ofiarami. Nawet na twarzach ludzkich wycisnęły szatańskie piętno. {SWL 93.1}

Jaki jest stan świata dzisiaj? Czy wiary w Biblię nie niszczy skutecznie wyższy stopień krytycyzmu i spekulacje naukowe, tak jak za czasów Chrystusa tradycja i rabini? Czy chciwość, wygórowane ambicje i umiłowanie tego świata nie panują w ludzkich sercach, jak panowały kiedyś? W chrześcijańskim świecie i w Kościołach wyznających Chrystusa jakże mało przestrzega się chrześcijańskich zasad! W biznesie, w życiu społecznym, rodzinnym, nawet w środowisku religijnym niewielu kieruje się zasadami Chrystusa. Czy nie jest prawdą, że „prawo zostało usunięte na bok, a sprawiedliwość pozostaje daleko (...). Prawda się zapodziała, a ten, który unika złego, bywa plądrowany”. Izajasza 59,14.15. {SWL 93.2}

Żyjemy obecnie w czasach „epidemii zbrodni”, wobec której ludzi myślących i bojących się Boga ogarnia przerażenie. Ręka ludzka nie jest w stanie opisać zepsucia, jakie się panoszy. Każdy dzień przynosi wiadomość o walkach politycznych, przekupstwach, oszustwach i mordach. Każdy dzień przynosi opisy gwałtów, bezprawia, obojętności na ludzkie cierpienie, brutalności i diabelskiego niszczenia życia ludzkiego. Każdy dzień świadczy o wzroście chorób fizycznych i psychicznych oraz samobójstw. Czyż można mieć wątpliwości, że szatańscy agenci działają wśród ludzi ze wzrastającą aktywnością, niszcząc umysły i ciała? {SWL 93.3}

Podczas gdy w świecie dzieją się te wszystkie okropności, ewangelia jest często przedstawiana w sposób zbyt jednostronny i nie wywiera należytego wpływu na sumienie i życie ludzi. Wszędzie znajdują się serca ludzkie, które pragną tego, czego nie posiadają. Pragną siły, która przyniesie im zwycięstwo nad grzechem, siły, która wyzwoli z niewoli zła, zapewni zdrowie, życie i pokój. Wielu jest takich, którzy doświadczyli mocy Słowa

Bożego, lecz nie poprzestali na poznaniu Boga i pragną Jego obecności w życiu. {SWL 93.4}

Świat potrzebuje dzisiaj również tego, czego potrzebował dziewiętnaście wieków temu: objawienia Jezusa Chrystusa. Reforma jest konieczna, a jedynie przez łaskę Chrystusa może się dokonać odnowa fizyczna, umysłowa i duchowa. {SWL 94.1}

Tylko metoda Chrystusa w zdobywaniu ludzi może dać pożądane wyniki. Zbawiciel obcował z ludźmi jako ten, kto pragnie dać im to, co najlepsze. Wykazywał zainteresowanie ich potrzebami, pomagał im i zdobywał ich zaufanie. Potem zapraszał ich: „Pójdźcie za Mną". {SWL 94.2}

Konieczne jest osobiste zbliżenie się do ludzi. Gdybyśmy mniej czasu poświęcali na kazania, a więcej na osobistą pomoc bliźnim, widzielibyśmy lepsze wyniki. Trzeba pomagać ubogim, troszczyć się o chorych, smutnych i strapionych pocieszać, nieświadomych pouczać, a niedoświadczonym udzielać rad. Powinniśmy płakać z płaczącymi i cieszyć się z tymi, którzy mają powód do radości. Jeśli będzie nam towarzyszyć siła perswazji, moc modlitwy i miłości Bożej, niemożliwe jest, aby ta praca nie przyniosła owoców. {SWL 94.3}

Powinniśmy ustawicznie pamiętać o tym, że celem misjonarskiej pracy lekarza jest wskazanie obciążonym grzechem ludziom Człowieka na Golgocie, który zgładził grzech świata. Kiedy będą spoglądać na Niego, staną się do Niego podobni. Powinniśmy zachęcać chorych i cierpiących, aby patrzyli na Jezusa i dzięki temu żyli. Niech pracownicy Boga ukazują wszystkim złamanym przez choroby ciała i duszy Jezusa Chrystusa jako Wielkiego Lekarza. Wskazujcie na Tego, który może uleczyć z wszystkich cielesnych i duchowych chorób. Opowiadajcie o Tym, który daje moc w słabościach. Zachęcajcie do oddania się pod opiekę Tego, który ofiarował swoje życie, aby oni mogli żyć wiecznie. Opowiadajcie o Jego miłości, mówcie o Jego zbawiającej mocy. {SWL 94.4}

To jest wzniosłym obowiązkiem i drogocennym przywilejem lekarza-misjonarza. A osobista służba często toruje drogę tej pracy. Bóg często zdobywa serca przez nasze wysiłki w łagodzeniu fizycznego cierpienia. {SWL 94.5}

Lekarska praca misyjna jest pionierską pracą na rzecz ewangelii. Ewangelia powinna być głoszona słowem i czynem. {SWL 94.6}

Prawie wszędzie są ludzie, którzy nie chcą słuchać Słowa Bożego i nie chcą brać udziału w religijnych obrzędach. Jeśli mają się zapoznać z ewangelią zbawienia, musi im być ona zaniesiona do domu. Często jedyną drogą ku temu może być pomoc okazana w cierpieniu. Opiekujący się chorymi i biednymi mają możliwość modlić się z nimi, czytać im Słowo Boże i mówić o Zbawicielu. Mogą się modlić z potrzebującymi pomocy i za tych, którzy nie mają dość silnej woli, aby opanować wypaczone namiętnościami pragnienia. Mogą

przynieść promień nadziei załamanym i przygnębionym. Ich ofiarna miłość objawiająca się w bezinteresownych uczynkach pomoże uwierzyć cierpiącym w miłość Chrystusa. {SWL 94.7}

Wielu nie wierzy w Boga, a do ludzi stracili zaufanie. Potrafią jednak docenić gotowość pomocy i serdeczność. Gdy widzą, że bez oglądania się na ziemskie pochwały i nagrodę przychodzi się do ich domów, aby służyć chorym, karmić głodnych, przyodziewać nagich i wskazywać na Tego, którego miłości i współczucia są świadkami, serca ich otworzą się i napełnią wdzięcznością i wiarą. Stwierdzą, że to Bóg się o nich troszczy i będą chętnie słuchać Jego słów. {SWL 95.1}

W misji zagranicznej, jak i krajowej wszyscy pracownicy, kobiety i mężczyźni, znajdą łatwiejszy dostęp do ludzi, jeśli potrafią służyć ludziom chorym. Kobiety, które udają się jako misjonarki do krajów pogańskich, mogą dzięki tej umiejętności znaleźć sposobność zaniesienia ewangelii kobietom w tych krajach, gdzie wszystkie inne dostępne drogi są zamknięte. Wszyscy słudzy ewangelii powinni znać naturalne sposoby łagodzenia bólu i usuwania dolegliwości. {SWL 95.2}

Nauczanie zasad zdrowia

Głoszący ewangelię powinni być też przygotowani do udzielania wskazówek dotyczących zasad prowadzenia zdrowego życia. Wszędzie panuje choroba, ale często może być usunięta dzięki zwróceniu uwagi na zasady zdrowia. Ludziom trzeba pokazać, jaki jest wpływ zdrowego życia na pomyślność w życiu doczesnym, jak i na przyszłe życie. Trzeba im uświadomić odpowiedzialność za ich ciało przygotowane przez Stworzyciela jako miejsce Jego zamieszkania; dlatego On pragnie, aby byli wiernymi gospodarzami. Trzeba im wpoić prawdę zawartą w słowach Pisma Świętego: „Myśmy bowiem świątynią Boga żywego, jak powiedział Bóg: Zamieszkam w nich i będę się przechadzał pośród nich, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim”. 2 Koryntian 6,16. {SWL 95.3}

Tysiące ludzi potrzebuje i chętnie przyjmuje informacje dotyczące prostych metod pielęgnacji chorych, metod, które zastępują używanie trujących leków. Istnieje też wielka potrzeba pouczania o stosowaniu właściwej diety. Złe nawyki dotyczące jedzenia i niezdrowe pożywienie są powodem niewstrzemięźliwości, występków i demoralizacji, które są przekleństwem świata. {SWL 96.1}

W nauczaniu zasad zdrowia zwróćmy najpierw uwagę na podstawę reformy — jej cel — najwyższy stopień rozwoju ciała, ducha i duszy. Wskażcie, że prawa natury są prawami Boga mającymi służyć naszemu dobru; posłuszeństwo tym prawom przyniesie nam szczęście w tym życiu i przygotuje do przyszłego. {SWL 96.2}

Zachęćcie ludzi do szukania objawienia Bożej miłości i mądrości w dziełach przyrody. Rozbudźcie w nich zainteresowanie zdumiewającym organizmem, jakim jest ludzkie ciało, i

prawami, jakie nim rządzą. Ci, którzy zauważą dowody miłości Bożej i pojmą nieco z mądrości i błogosławieństw płynących z Jego praw i posłuszeństwa im, zmienią podejście do swoich powinności i obowiązków. Nie będą patrzeć na reformę zdrowia jak na konieczność samozaparcia, ale przyjmą ją jako nieocenione błogosławieństwo. Każdy, kto służy ewangelii, powinien traktować informowanie innych o zdrowym stylu życia jako określoną część swojej pracy. Ta praca jest bardzo potrzebna i świat stoi dla niej otworem. {SWL 96.3}

Wszędzie panuje skłonność do zastępowania pracy indywidualnej działaniem organizacji. Ludzka mądrość dąży do zespolenia, do centralizacji, do wznoszenia dużych kościołów i instytucji. Większość ludzi (działających dotąd samodzielnie) pozostawia dzieło dobroczynności instytucjom i zrzeszeniom; unikają kontaktu ze światem i ich serca stygną. Stają się samolubni, a miłość do Boga i ludzi wygasa w ich duszach. {SWL 96.4}

Chrystus zaleca swym naśladowcom pracę osobistą — pracę, której nikt inny nie może wykonać. Służenie chorym i biednym, niesienie poselstwa zgubionym nie może być wyłącznym przywilejem stowarzyszeń czy instytucji dobroczynnych. Ewangelia wymaga osobistej odpowiedzialności, osobistego wysiłku, osobistego poświęcenia. {SWL 96.5}

„Wyjdź na drogi i między opłotki i przymuszaj, by weszli — brzmi zlecenie Chrystusa — niech będzie zapełniony dom mój". Łukasza 14,23. On doprowadza ludzi do kontaktu z tymi, którym mogą przynieść pomoc. „Biednych bezdomnych przyjmiesz do domu, gdy zobaczysz nagiego, przyodziejesz go". Izajasza 58,7. „Na chorych ręce kłaść będą, a ci wyzdrowieją". Marka 16,18. Przez bezpośredni kontakt, przez osobistą służbę błogosławieństwa ewangelii są przyjmowane. {SWL 97.1}

Bóg, dając światło swemu ludowi w dawnych czasach, nie powierzył swego dzieła jednej, uprzywilejowanej grupie. Daniel był księciem judzkim, Izajasz pochodził z linii królewskiej, ale Dawid był pasterzem, podobnie jak Amos. Zachariasz był jeńcem Babilonu, a Elizeusz rolnikiem. Pan powoływał na swych reprezentantów proroków i książąt, szlachetnie urodzonych i prostych, ucząc ich prawd, które mieli nieść światu. {SWL 97.2}

Każdemu, kto staje się uczestnikiem łaski Bożej, Pan wyznacza pracę dla innych. Powołani, mamy stanąć na wyznaczonym miejscu mówiąc: „Oto jestem, poślij mnie". Izajasza 6,8. Czy to kaznodzieja, pielęgniarka czy lekarz, robotnik czy rolnik, wykształcony czy też nie, jeśli jest chrześcijaninem, ciąży na nim odpowiedzialność za innych. Nasze zadanie — to przekazanie ewangelii zbawienia. Każde przedsięwzięcie powinno być środkiem do osiągnięcia tego celu. {SWL 97.3}

Ci, którzy podejmą wyznaczoną im pracę, staną się nie tylko błogosławieństwem dla innych, ale sami będą ubłogosławieni. Poczucie dobrze spełnionego obowiązku będzie osłodą dla duszy. Przygnębiony zapomni o swym smutku, słaby poczuje się silnym, nie

uświadomiony mądrym, a wszyscy znajdą niezawodnego pomocnika w Tym, który ich powołał. {SWL 97.4}

Kościół Chrystusa został powołany do służby i takie jest jego hasło. Jego członkowie są żołnierzami, którzy mają być przygotowani do walki pod sztandarem Wodza ich zbawienia. Chrześcijańscy kaznodzieje, lekarze i nauczyciele mają do wykonania zadanie, jakiego wielu nie rozumie. Powinni nie tylko służyć ludziom, ale uczyć ich służby. Nie tylko mają uczyć właściwych zasad, ale uczyć swych

słuchaczy, aby je również przekazywali. Prawda, jeśli według niej się nie żyje i nie przekazuje się jej, traci swą życiodajną moc i uzdrawiającą siłę. Błogosławieństwo może być wtedy zachowane, gdy jest dzielone. {SWL 97.5}

Monotonność naszej służby dla Boga musi być przerwana. Każdy członek zboru powinien być zaangażowany do jakiegoś działu Jego służby. Nie wszyscy potrafią robić to samo, ale każdy powinien czynić to, co jest w jego mocy, aby powstrzymać lawinę chorób i nędzy, która niszczy nasz świat. Wielu byłoby chętnych do pracy, gdyby wiedzieli, od czego rozpocząć. Potrzebują pouczenia i zachęty. {SWL 98.1}

Każdy zbór powinien być szkołą wychowania chrześcijańskich pracowników. Jego członkowie powinni być przygotowani do organizowania studium biblijnego, do prowadzenia lekcji szkoły sobotniej, powinni wiedzieć, jak najlepiej pomagać biednym, pielęgnować chorych i jak pracować dla nie nawróconych. Powinny być zorganizowane szkoły medyczne, szkoły gotowania i różne kursy przygotowujące do chrześcijańskiej służby. Nauka powinna być wspierana praktycznymi zajęciami pod okiem doświadczonych instruktorów. Nauczyciele powinni osobiście pracować wśród ludzi, aby ci, którzy dołączą do nich, mogli korzystać z ich przykładu. Przykład ma o wiele większą wartość niż wiele rad. {SWL 98.2}

Wszyscy powinniśmy rozwijać swoje fizyczne i umysłowe zdolności, jak tylko to jest możliwe, abyśmy mogli pracować dla Boga wszędzie tam, gdzie nas powoła. Ta sama łaska, która spływała na Pawła i Apollosa, przygotowując ich tak wyśmienicie, może być udzielona również obecnie misjonarzom Chrystusa. Bóg życzy sobie, aby Jego dzieci posiadały inteligencję i wiedzę, żeby wyraźnie i z mocą chwała Jego była objawiona światu. {SWL 98.3}

Wykształceni pracownicy, jeśli poświęcili się Bogu, mogą działać w bardziej różnorodny sposób i wykonać większe dzieło niż ci, którzy wykształcenia nie mają. Ćwiczenie umysłu daje im przewagę. Jednak również z pożytkiem dla innych mogą pracować ci, którzy nie mają wielkich talentów ani specjalnego wykształcenia. Bóg używa tych ludzi, którzy dają mu przyzwolenie. Nie te osoby posiadają największe znaczenie w dziele, które błyszczą talentem i wymownością i których rezultaty pracy są największe. W

tej pracy potrzebni są mężczyźni i kobiety, którzy usłyszeli poselstwo z nieba. Najdzielniejszymi pracownikami są ci, którzy odpowiedzieli na zaproszenie: „Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie". Mateusza 11,29. {SWL 98.4}

Potrzebni są ludzie pełni oddania. Wielkim pragnieniem każdego, którego sercem włada Bóg, jest służenie tym, którzy jeszcze nie doznali Jego miłości. Ich położenie chrześcijanin przyjmuje jak własną niedolę. Poświęca swoje życie, idzie naprzód jako posłaniec nieba, inspirowany Bożym poselstwem, do pracy, w której będą pomagać aniołowie. {SWL 99.1}

Jeżeli ci, którym Bóg powierzył wielkie zdolności, wykorzystywać je będą na własny użytek, to po pewnym czasie próby zostaną pozostawieni własnemu losowi. Bóg powoła wtedy ludzi nie tak wspaniale wykształconych, ale pokornych, i uczyni słabych mocnymi, ponieważ zaufali Mu, że może dla nich zrobić to, czego oni sami nie potrafią. Bóg przyjmie ochotną służbę i uzupełni braki. {SWL 99.2}

Pan często wybiera na swych współpracowników ludzi, którzy nie mieli możliwości uzyskania wyższego wykształcenia, ale wykorzystywali swoje talenty jak najgorliwiej, a Pan wynagrodził ich pilność i wierność dla Jego sprawy. Był świadkiem ich łez, wysłuchał modlitwy i tak jak błogosławił więźniów na dworze babilońskim, tak dzisiaj daje mądrość i umiejętności swoim sługom. {SWL 99.3}

Często ludzie ze skromnymi wiadomościami szkolnymi, o niskiej pozycji społecznej przez łaskę Chrystusa osiągali wspaniałe wyniki w zdobywaniu dusz. Tajemnica ich sukcesów leży w całkowitym zaufaniu Bogu. Codziennie uczyli się od Tego, który jest cudowny w radzie i potężny w czynie. {SWL 99.4}

Takim pracownikom należy dodać odwagi i postawić obok ludzi zdolnych, aby ci zapełnili luki, które pozostawili inni. Szybka ocena tego, co jeszcze powinno być zrobione, gotowość niesienia pomocy potrzebującym, uprzejme słowa i uczynność otwierają drzwi, które w innym przypadku pozostałyby zamknięte. Zbliżając się do tych, którzy mają kłopoty, drogą przyjacielskiej perswazji potrafią znękane dusze przyciągnąć do Boga. Czynią to, czego tysiące innych ludzi o większych zdolnościach nie były w stanie uczynić. {SWL 99.5}

Życie dla innych

Nic tak nie wzbudzi zapału, nie udoskonali i nie wzmocni charakteru, jak praca dla innych. Często chrześcijanie przyłączają się do Kościoła dla własnej korzyści. Pragną znaleźć w Kościele przyjaciół i duszpasterską opiekę. Stają się członkami bogatych i wielkich zborów i nie przychodzi im na myśl, aby zrobić coś dobrego dla innych. Tak postępując ograbiają siebie z najbardziej drogocennych błogosławieństw. Dopóki nie nauczą się za cenę swoich przyjemności wykonywać pracy dla Chrystusa i podejmować

zobowiązania, tracą najważniejsze przywileje chrześcijanina. Właśnie troska o innych zwiększa zapał i ofiarność, utwierdza przekonania. {SWL 100.1}

Drzewa rosnące zbyt blisko siebie nie są ani zdrowe, ani mocne. Ogrodnik przesadza je, aby miały wystarczająco dużą przestrzeń do rozwoju. Podobne przesadzanie przydałoby się wielu członkom zborów. Powinni bowiem znaleźć się tam, gdzie mogliby swą energię wykorzystać dla Chrystusa. Brak pracy dla dobra bliźnich pozbawia ich duchowego życia, powoduje karłowacenie. Jeżeli wyznaczy się im samodzielną pracę, będą mieli możliwość rozwoju zdrowego, silnego ducha. {SWL 100.2}

Nikt nie musi czekać, aż zostanie powołany do pracy na jakimś odległym terenie działania. Można pomagać innym tam, gdzie się jest. Dla naszej służby pomgania innym drzwi są wszędzie otwarte. Wszędzie wokoło są wdowy, sieroty, chorzy i umierający, ludzie o zbolałych sercach, zniechęceni, żyjący w niewiedzy, wyrzutki społeczeństwa. {SWL 100.3}

Przede wszystkim należy troszczyć się o nasze najbliższe otoczenie. Zastanówmy się, jak najlepiej można pomóc tym, którzy nie przejawiają zainteresowania sprawami religii. Gdy odwiedzacie przyjaciół i sąsiadów, zwracajcie ich uwagę na rzeczy duchowe. Mówcie im o Chrystusie jako o przebaczającym grzechy Zbawicielu. Zaproście sąsiadów do swego domu i czytajcie z nimi Biblię, tę drogocenną księgę, a także książki wyjaśniające biblijne prawdy. Zapraszajcie ich na wspólne modlitwy. W takim małym zgromadzeniu będzie obecny sam Chrystus, tak jak przyrzekł, a na serca spłynie Jego łaska. {SWL 100.4}

Członkowie Kościoła powinni wspierać się w tej pracy. Jest ona tak samo ważna, jak zdobywanie dusz w obcych krajach. Podczas gdy inni troszczą się o dusze będące daleko od nas, my ponosimy odpowiedzialność za te, które są wokoło nas. Pracujmy usilnie nad ich zbawieniem. {SWL 101.1}

Wielu żałuje, że mają tak ciasny krąg działania, ale gdyby chcieli, mogliby sami go rozszerzyć i uczynić swe życie bardziej użytecznym i bogatszym. Wszyscy, którzy miłują Jezusa całym sercem, umysłem i duszą, a swych bliźnich jak siebie samych, mają szerokie pole działania, gdzie mogą wykazać swe zdolności i siłę oddziaływania. {SWL 101.2}

Drobne okazje

Niech nikt nie przechodzi obojętnie obok drobnych sposobności, oglądając się za wielkimi okazjami. Z powodzeniem moglibyście wykonać jakąś małą pracę, ale w oczekiwaniu na wielką nie uczyniliście nic i zniechęcacie się. Korzystanie z każdej nadarzającej się sposobności daje wprawę i pozwoli później wykonać większe dzieło. Zaniedbując codzienne okazje, lekceważąc drobne sprawy będące w zasięgu ręki — wielu nie robi nic i marnieje. {SWL 101.3}

Nie uzależniajcie się od ludzkiej pomocy. Spójrzcie ponad ludzkie istoty, na Tego, który został przeznaczony przez Boga, aby nosić nasze troski i zaspokajać potrzeby. Uchwyćcie się Bożej obietnicy i zacznijcie pracować wszędzie, gdzie nadarzy się sposobność, potem ruszajcie naprzód z niezachwianą wiarą. Wiara w obecność Chrystusa daje siłę i wytrwałość. Pracujcie ofiarnie i bezinteresownie, mozolnie i wytrwale. {SWL 101.4}

Na terenach, gdzie warunki są tak niesprzyjające, że niewielu ma ochotę tam pracować, wysiłki pełnych poświęcenia pracowników dokonały wielu zmian, godnych uwagi. Wytrwale i cierpliwie pracowali, nie polegając na ludzkiej sile, ale na Bogu, a Jego łaska podtrzymywała ich. Dopiero w królestwie Bożym dowiemy się, jakie błogosławione skutki przyniosła ich działalność i ile dobra można przypisać ich pracy. {SWL 101.5}

Misjonarze na własnym utrzymaniu

Na wielu miejscach mogą działać samowystarczalni misjonarze. Apostoł Paweł pracował jako misjonarz niezależny materialnie, kiedy rozgłaszał po świecie znajomość Chrystusa. {SWL 102.1}

W czasie kiedy codziennie uczył ewangelii w wielkich miastach Azji i Europy, trudnił się również rzemiosłem, aby zarobić na utrzymanie dla siebie i swoich towarzyszy. Jego pożegnalne słowa skierowane do starszych w Efezie, obrazujące rodzaj jego pracy, zawierają bezcenne nauki dla każdego ewangelisty: „Wy wiecie (...), jak byłem przez cały czas z wami, (...) jak nie uchylałem się od zwiastownia wam wszystkiego, co pożyteczne, od nauczania was publicznie i po domach. (...). Srebra ani złota, ani szaty niczyjej nie pożądałem. Sami wiecie, że te oto ręce służyły zaspokojeniu potrzeb moich i tych, którzy są ze mną. W tym wszystkim pokazałem wam, że tak pracując, należy wspierać słabych i pamiętać na słowa Pana Jezusa, który sam powiedział: Bardziej błogosławioną rzeczą jest dawać aniżeli brać". Dzieje Apostolskie 20,18-20.33-35. {SWL 102.2}

Dzisiaj także wielu napełnionych tym samym duchem poświęcenia mogłoby wykonać dobre dzieło w ten sam sposób. Dwie lub więcej osób niech wyjdzie razem do pracy ewangelizacyjnej. Niech odwiedzają ludzi, modlą się, śpiewają, wyjaśniają Pismo Święte i pomagają chorym. Niektórzy mogą zarabiać jako akwizytorzy, inni, podobnie jak apostoł, zajmując się rzemiosłem czy inną działalnością. Kiedy postępują naprzód w swojej pracy i nieraz stwierdzą swoją bezradność, ale gdy poddadzą się w pokorze Bogu, osiągną błogosławione doświadczenie. Pan Jezus pójdzie przed nimi i znajdą wśród bogatych i ubogich życzliwość i pomoc. {SWL 102.3}

Ci, którzy otrzymali wykształcenie do pełnienia służby lekarskiej jako misjonarze w obcych krajach, powinni być zachęcani, aby udali się bez ociągania tam, gdzie zamierzają pracować, i podjęli pracę wśród ludzi, ucząc się jednocześnie ich języka. W krótkim czasie będą w stanie uczyć prostych prawd Słowa Bożego. {SWL 102.4}

Posłowie miłosierdzia potrzebni są na całym świecie. Wezwanie to skierowane jest do chrześcijańskich rodzin, aby udawały się na miejsca znajdujące się w ciemności i grzechu, aby udawały się w nieznane okolice i zapoznawały się z potrzebami swych bliźnich, w ten sposób pracując dla Mistrza. Gdyby znalazły się takie rodziny i zechciały osiedlić się w miejscach otoczonych przez duchowe ciemności, aby świecić przykładem życia Chrystusa, jakże szlachetne dzieło mogłoby być wykonane. {SWL 102.5}

Ta praca wymaga poświęcenia własnego „ja". Podczas gdy wielu czeka, aż wszystkie przeszkody zostaną usunięte, aby mogli działać, praca, którą mogliby wykonać, leży odłogiem, a mnóstwo ludzi umiera bez nadziei i bez Boga. Niektórzy zdobywają się na odwagę i osiedlają się w nieznanych okolicach, aby prowadzić interesy lub gromadzić wiedzę potrzebną do wyższego wykształcenia. Lecz jakże niewielu jest gotowych zrobić to ze względu na bliźnich, aby zanieść im ewangelię. {SWL 103.1}

Docieranie do ludzi, gdziekolwiek się znajdują, bez względu na ich położenie lub stan, i niesienie im w jakikolwiek sposób pomocy — to jest prawdziwa służba. Poprzez takie wysiłki możecie zdobyć serca i znaleźć dojście do ginących dusz. {SWL 103.2}

W każdej waszej pracy pamiętajcie, że jesteście złączeni z Chrystusem i że jest to część wielkiego planu zbawienia. Miłość Chrystusa powinna przepływać przez wasze życie jak życiodajny i uzdrawiający strumień. Jeżeli pragniecie wciągnąć innych w krąg Jego miłości, niech czystość waszego języka, bezinteresowność waszej służby, pełne radości zachowanie świadczy o Jego łasce. Pokażcie światu czysty i prawdziwy obraz Chrystusa, aby ludzie mogli zobaczyć Go w całym Jego pięknie. {SWL 103.3}

Niewielki jest pożytek z próby reformowania innych przez atakowanie tego, co my uważamy za złe przyzwyczajenia. Takie postępowanie przynosi więcej szkody niż pożytku. W rozmowie, jaką Chrystus prowadził z Samarytanką, zaproponował jej coś lepszego niż korzystanie ze studni Jakuba. Powiedział do niej: „Gdybyś znała dar Boży i tego, który mówi do ciebie: Daj mi pić, wtedy sama prosiłabyś go i dałby ci wody żywej". Jana 4,10. Jezus skierował rozmowę na skarb, którym miał ją obdarzyć, oferując tej kobiecie coś lepszego niż to, co posiadała, wodę żywota, radość i nadzieję ewangelii. {SWL 103.4}

Jezus dał nam przykład, jak należy pracować. Powinniśmy przedstawiać ludziom coś lepszego od tego, co posiadają, pokój Chrystusa, który przewyższa wszelkie poznanie. Musimy im opowiadać o świętym Bożym prawie, które jest odbiciem Jego charakteru i wyrażeniem tego, jakimi chciałby ich widzieć. Przedstawmy im, jak nieskończenie wyższa jest nieprzemijająca wspaniałość nieba od złudnej radości i wygód tego świata. Opowiadajmy o wolności i pokoju, jaki znajdujemy w Zbawicielu. Przecież On obiecał: „kto napije się wody, którą ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki". Jana 4,14. {SWL 104.1}

Wywyższajcie Pana wołając: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata!” Jana 1,29. On sam może zadowolić pragnienie serca i dać pokój duszy. {SWL 104.2}

Z wszystkich ludzi w świecie najbardziej bezinteresownymi, najżyczliwszymi i najbardziej uprzejmymi powinni być reformatorzy. W ich życiu powinna być widoczna prawdziwa dobroć, objawiająca się w bezinteresownych czynach. Pracownik, który okazuje brak uprzejmości, jest niecierpliwy i niewyrozumialy dla innych, który wypowiada pochopne słowa i działa bezmyślnie, może zamknąć sobie drogę do ludzkich serc i nigdy już ich nie zdobyć. {SWL 104.3}

Jak rosa i jednostajny deszcz spada na spragnione rośliny, tak też uprzejme słowa niech będą kierowane do ludzi, których chcemy odwrócić od grzechu. Bóg pragnie najpierw zmiękczyć serce. Przekazujmy im prawdę w duchu miłości, wierząc, że Bóg da moc do zmiany życia. Duch Święty utwierdzi w duszy słowa wypowiadane z miłością. {SWL 104.4}

Z natury jesteśmy pewni siebie i uparci. Lecz jeżeli przyjmiemy nauki, jakie Jezus nam przekazuje, staniemy się uczestnikami Jego natury i będziemy żyć Jego życiem. Wspaniały przykład niesłychanej wrażliwości Chrystusa, którą zdobywał serca ludzi, kiedy płakał z płaczącymi i cieszył się z radości innych, powinien mieć ogromny wpływ na charaktery tych wszystkich, którzy chcą Go szczerze naśladować. {SWL 104.5}

„Wszechmogący Pan dał mi język ludzi uczonych, abym umiał spracowanemu odpowiedzieć miłym słowem”. Izajasza 50,4. Wokół nas, wszędzie są nieszczęśliwi ludzie. Wyszukujmy te cierpiące dusze i kierujmy do nich słowa pocieszenia. Bądźmy zawsze strumieniami, w których płynie orzeźwiająca woda współczucia. {SWL 104.6}

We wszystkich naszych kontaktach z ludźmi powinniśmy pamiętać, że nie wszystko wiemy o ich przeżyciach. Może pilnie strzegą swoich tajemnic przed wzrokiem ciekawych, nie chcą mówić o długich, uporczywych walkach z trudnymi warunkami, ani kłopotach rodzinnych, które dzień po dniu osłabiają odwagę, zaufanie i wiarę. Kto w życiowych zmaganiach znalazł się w takiej sytuacji, tego wzmocni i wesprze najmniejszy dowód współczucia i zainteresowania. Pomocna dłoń prawdziwego przyjaciela znaczy o wiele więcej niż srebro czy złoto. Uprzejme słowa są traktowane jak uśmiech anioła. {SWL 105.1}

Jest bardzo wielu ludzi, którzy muszą walczyć z biedą, którzy ciężko pracują za nikłe wynagrodzenie, aby zdobyć to, co najbardziej niezbędne do życia. Praca i brak nadziei na lepsze warunki czynią ich ciężar wręcz nieznośnym. A jeżeli do tego dojdzie jeszcze cierpienie i choroba, sytuacja staje się beznadziejna; stroskani i przygnębieni, nie wiedzą dokąd udać się po pomoc. Okażcie zainteresowanie i zrozumienie wobec ich trosk i

zniechęcenia. To otworzy wam możliwość pomocy dla nich. Rozmawiajcie z nimi o obietnicach Bożych, módlcie się z nimi i za nich, natchnijcie ich nadzieją. {SWL 105.2}

Słowa pokrzepienia i zachęcenia wypowiedziane do tych, których dusze są chore a odwaga słabnie, są traktowane przez Zbawiciela, jak gdyby były mówione do Niego. Aniołowie patrzą z radością na tych, których serca doznały pokrzepienia. {SWL 105.3}

Przez wszystkie wieki Pan próbował obudzić w ludzkich sercach uczucie niebiańskiego braterstwa. Współpracujcie z Nim. Podczas gdy wyobcowanie i nieufność panują nad światem, uczniowie Chrystusa powinni objawiać ducha panującego w niebie. {SWL 105.4}

Mówcie tak, jakby to On mówił, działajcie, jak On działał. Objawiajcie wciąż łagodność Jego charakteru. Ukazujcie bogactwo miłości przenikającej Jego nauczanie i postępowanie z ludźmi. Najskromniejszy człowiek współpracujący z Chrystusem dotyka strun, które niosą dźwięki aż na krańce ziemi i tworzą melodię, która brzmieć będzie przez wszystkie wieki. {SWL 105.5}

Istoty niebiańskie czekają na współpracę z ludźmi, aby objawić światu jej wynik; pokazać, kim może się stać człowiek i co można osiągnąć współdziałając z niebem dla ratowania ginących dusz. Nie ma granic możliwości dla tych, którzy odłożą własne „ja", którzy pozwolą Duchowi Świętemu działać na swe serca i prowadzić życie całkowicie poświęcone Bogu. Ci, którzy poświęcą ciało, duszę i ducha w Jego służbie, będą ciągle odnawiać swoją fizyczną, umysłową i duchową moc. Niewyczerpane zasoby niebios stoją do ich dyspozycji. Chrystus obdarzy ich tchnieniem swojego Ducha i własnym życiem. Duch Święty zapala ich umysły i serca do pracy. {SWL 105.6}

Dzięki udzielonej nam łasce możemy osiągnąć zwycięstwo, chociaż wydaje się ono niemożliwe ze względu na wady naszego charakteru i małą wiarę. Każdy, kto się odda bez zastrzeżeń Panu, aby wykonywać Jego dzieło, otrzyma moc do osiągnięcia nieprawdopodobnych rezultatów. Dla nich pragnie Pan uczynić wielkie rzeczy. On wpłynie na umysły ludzkie tak, że już tu na tej ziemi będzie można zobaczyć wypełnienie się obietnic na przyszłe życie. {SWL 106.1}

„Niech się rozweseli pustynia i spieczona ziemia;

niech się rozraduje i zakwitnie step!

Niech jak złotogłów bujnie zakwitnie i weseli się,

niech się raduje i wydaje radosne okrzyki!

Chwała Libanu będzie mu dana,

świetność Karmelu i Saronu;

ujrzą one chwałę Pana,

wspaniałość naszego Boga.

Wzmocnijcie opadłe ręce i zasilcie omdlałe kolana!

Mówcie do zaniepokojonych w sercu:

Bądźcie mocni, nie bójcie się! Oto wasz Bóg! (...)

Wtedy otworzą się oczy ślepych,

otworzą się też uszy głuchych.

Wtedy chromy będzie skakał jak jeleń

i radośnie odezwie się język niemych,

gdyż wody wytrysną na pustyni i potoki na stepie. (...)

I będzie tam droga bita, nazwana Drogą Świętą.

Nie będzie nią chodził nieczysty;

będzie ona tylko dla jego pielgrzymów.

Nawet głupi na niej nie zbłądzi.

Nie będzie tam lwa

i zwierz drapieżny nie będzie po niej chodził,

tam się go nie spotka.

Lecz pójdą nią wybawieni.

I wrócą odkupieni przez Pana,

a pójdą na Syjon z radosnym śpiewem.

Wieczna radość owionie ich głowę,

dostąpią wesela i radości,

a troska i wzdychanie znikną".

Izajasza 35,1-10. {SWL 106.2}

# ROZDZIAŁ 10 — POMAGANIE KUSZONYM

Chrystus miłuje nas nie dlatego, że myśmy Jego umiłowali, ale On nas umiłował wtedy, gdy jeszcze byliśmy grzesznymi. Umarł za nas, dlatego nie traktuje nas stosownie do czynów, jakie popełniamy. Nasze grzechy potępiają nas, On nie potępia. Rok za rokiem znosi nasze słabości, ignorancję, niewdzięczność i samowolę. Nie zważając na nasze błędy, zatwardziałość serca, lekceważenie Jego świętego Słowa, wyciąga do nas swą rękę. {SWL 108.1}

Łaska jest przymiotem Boga okazywanym ludzkim istotom, które bynajmniej na nią nie zasługują. Myśmy jej nie szukali, to ona nas znalazła. Bóg z radością wylewa swoją łaskę na nas nie dlatego, że na to zasługujemy, lecz dlatego, że tak bardzo nie jesteśmy jej godni. Naszym jedynym prawem otrzymania Jego łaski jest nasza wielka potrzeba. {SWL 108.2}

Pan Bóg przez Jezusa Chrystusa zawsze wyciąga swoją rękę i zaprasza grzesznych i upadłych. On wita wszystkich. Cieszy się, że może przebaczyć największemu grzesznikowi. On odbierze zdobycz mocarzowi, wyzwoli więźnia, wyrwie głownię z płomieni. Spuści złoty łańcuch miłosierdzia do największych głębin ludzkiego nieszczęścia i wyciągnie sponiewieraną duszę splamioną grzechem. {SWL 108.3}

Każda istota ludzka jest obiektem zainteresowania Jego miłującego serca, Tego, który oddał swoje życie, aby móc przyprowadzić ludzi z powrotem do Boga. Grzeszne i bezradne dusze niszczone przez podstępy szatańskie otacza opieką, jak pasterz owce swojego stada. {SWL 108.4}

Przykład Zbawiciela ma być wzorem postępowania w naszej służbie niesienia pomocy kuszonym i błądzącym. Zainteresowanie, delikatność oraz cierpliwość, jakie On nam okazuje, mamy okazywać innym. „Jak Ja was umiłowałem, abyście się i wy wzajemnie miłowali”. Jana 13,34. Jeśli Chrystus w nas mieszka, będziemy opowiadać o Jego niesamolubnej miłości tym wszystkim, z którymi mamy kontakt. Gdy widzimy kobiety i mężczyzn potrzebujących naszego współczucia i pomocy, nie możemy zastanawiać się, czy są warci naszej pomocy, ale zapytać: „Jak możemy wam pomóc?” {SWL 109.1}

Biedni i bogaci, wielcy i mali, wolni i zniewoleni są Bożą własnością. Ten, który dał swoje życie, aby ratować człowieka, widzi w każdej ludzkiej istocie wartość przewyższającą wszelkie nasze rachuby. W świetle krzyża mamy zrozumieć, jak ceni On każdą duszę. Człowiek, choćby najbardziej sponiewierany i grzeszny, kosztował tak dużo, że nie wolno traktować go ozięble i z pogardą. Powinniśmy zdawać sobie sprawę z ważności pracy dla bliźnich, aby mogli stanąć u tronu Boga. Zgubiony grosz w przypowieści Zbawiciela, leżący w brudzie i śmieciach, był ciągle kawałkiem srebra. Właścicielka szukała go, ponieważ miał dla niej wartość. Tak też każda dusza, jakkolwiek poniżona przez grzech, jest w oczach Bożych drogocenna. Tak jak moneta nosi podobiznę i

pieczęć panującego, tak człowiek od stworzenia nosi obraz i pieczęć Boga. Chociaż teraz zatarte i zniekształcone przez wpływ grzechu, to jednak nadal na każdej duszy są widoczne ślady podobieństwa Bożego. Bóg pragnie odzyskać wszystkie dusze, w sprawiedliwości i świętości odnowić w nich swój wizerunek. {SWL 109.2}

Jakże mało solidaryzujemy się z Chrystusem w tym, co powinno być najsilniejszym węzłem łączności z Nim — we współczuciu dla upadłych, winnych, cierpiących dusz, zgubionych z powodu przestępstw i grzechów. Nieludzki stosunek człowieka do człowieka jest naszym największym grzechem. Wielu chrześcijan wierzy, że reprezentują Bożą sprawiedliwość i bronią jej, podczas gdy całkowicie zaprzeczają swoim życiem Jego współczuciu i wielkiej miłości. {SWL 109.3}

Często ci, do których podchodzimy z surowością, są właśnie kuszeni. Szatan walczy z tymi duszami, a twarde, nieczułe słowa zniechęcają ich i stają się przyczyną poddania się jego mocy. {SWL 110.1}

Zajmowanie się ludzkimi umysłami wymaga ogromnej delikatności. Tylko Ten, który czyta w sercach, wie, jak skłonić ludzi do pokuty, i jedynie Jego mądrość może dać powodzenie w dziele ratowania zgubionych. Zachowując się szorstko i w świadomości, że „jestem bardziej święty niż on czy ona", nigdy nie poruszysz serca i nie zdobędziesz go, choćby twoje rozumowanie było najwłaściwsze, a słowa prawdziwe. Miłość Chrystusa w słowach i czynach znajdzie dostęp do duszy tam, gdzie stałe przypominanie przykazań i dowodów nic zdziałać nie mogło. {SWL 110.2}

Potrzebujemy więcej chrześcijańskiego współczucia okazywanego nie tylko tym, którzy wydają się nienaganni, ale współczucia dla biednych, cierpiących, prowadzących walki z przeciwnościami, dla uwikłanych w grzech, dla żałujących, kuszonych i zniechęconych. Mamy iść do naszych bliźnich pełni litości dla nich z powodu ich ułomności, litości, jaką posiada nasz Najwyższy Kapłan. {SWL 110.3}

Chrystus powoływał wygnańców, celników i grzeszników, do których lud miał uprzedzenie, i dzięki swojej wielkiej dobroci przyciągał ich do siebie. Jedyną grupą, której nigdy nie aprobował, byli ci, którzy pewni siebie stali z boku, patrząc na innych z góry. Chrystus nakazuje nam: „Wyjdź na drogi i między opłotki i przymuszaj, by weszli, i niech będzie zapełniony dom mój". Łukasza 14,23. Posłuszni temu słowu idźmy do pogan, którzy są blisko nas, i tych, którzy są dalej. „Celnicy i cudzołożnicy" muszą usłyszeć zaproszenie Zbawiciela. Przez uprzejmość i cierpliwość Jego posłańców zaproszenie stanie się przekonywającą siłą, aby wyciągnąć tych, kórzy najgłębiej ugrzęźli w grzechu. {SWL 110.4}

Chrześcijaństwo wymaga, abyśmy pracowali z nigdy nie słabnącym zainteresowaniem i stale wzrastającym przynaglaniem dusz, które szatan stara się zniszczyć. Nic nie powinno

osłabić niestrudzonych wysiłków na rzecz ratowania zgubionych. Zauważ, jak w całym Słowie Bożym gorliwie nawołuje się mężczyzn i kobiety, aby przyszli do Chrystusa. Musimy wykorzystać każdą sposobność w kontaktach prywatnych i publicznych, biorąc pod uwagę wszystkie argumenty i przywołując każdy aspekt o wiecznym znaczeniu, aby pociągnąć ludzi do Zbawiciela. Z całą mocą musimy ich nakłaniać, aby spoglądali na pełnego samozaparcia Jezusa i przyjęli Jego ofiarę. Musimy pokazać im, że spodziewamy się, iż wniosą radość do serca Jezusa wykorzystując każdy Jego dar dla uwielbienia Jego imienia. {SWL 110.5}

Zbawieni nadzieją

„Albowiem nadzieją jesteśmy zbawieni". Rzymian 8,24 (BG). Człowieka upadłego należy przekonywać, że nie jest dla niego za późno, aby zmienił postępowanie. Chrystus zaszczyca człowieka zaufaniem, w ten sposób chce w nim obudzić poczucie godności. {SWL 111.1}

Nawet tych, którzy upadli najniżej, traktuje z szacunkiem. Chrystus stale cierpiał z powodu ludzkiej wrogości, zepsucia i braku współczucia, ale ani jednym słowem nie dał poznać, że zraniono Jego uczucia lub naruszono godność. Jakiekolwiek byłyby złe nawyki, uprzedzenia lub występki ludzi, zawsze miał dla błądzących współczucie i obchodził się z nimi delikatnie. Gdy staniemy się uczestnikami Jego Ducha, będziemy braćmi dla wszystkich ludzi walczących z pokusami, często upadających i powstających, tęskniących za współczuciem i pomocą. Do ludzi będziemy podchodzić w taki sposób, aby ich nie zniechęcić i nie odepchnąć, ale obudzić nadzieję w sercach. Kiedy nabiorą odwagi, będą mogli powiedzieć z ufnością: „Nie ciesz się z mojej niedoli, moja nieprzyjaciółko! Chociaż upadłem, jednak wstanę, chociaż siedzę w ciemności, jednak Pan jest moją światłością. (...) ujmie się za mną i wymierzy mi sprawiedliwość, wyprowadzi mnie na światło, abym ujrzał Jego sprawiedliwość". {SWL 111.2}

Pan „patrzy na wszystkich mieszkańców ziemi,

On, który ukształtował serce każdego z nich".

Micheasza 7,8.9; Psalmów 33,14.15. {SWL 111.3}

W postępowaniu z kuszonymi i błądzącymi nakazuje: „abyś i ty nie był kuszony". Galacjan 6,1. Mając na uwadze nasze własne błędy, będziemy okazywać współczucie innym. {SWL 111.4}

„Bo któż ciebie wyróżnia? Albo co masz, czego nie otrzymałbyś?" 1 Koryntian 4,7. {SWL 112.1}

„Bo jeden tylko jest — Nauczyciel wasz, Chrystus, a wy wszyscy jesteście braćmi". Mateusza 23,8. {SWL 112.2}

„Ty zaś czemu osądzasz swego brata? Albo i ty, czemu pogardzasz swoim bratem?” Rzymian 14,10. {SWL 112.3}

„Przeto nie osądzajmy już jedni drugich, ale raczej baczcie, aby nie dawać bratu powodu do upadku lub zgorszenia”. Rzymian 14,13. {SWL 112.4}

Zwracanie uwagi popełniającemu błędy jest zawsze upokarzaniem go. Nikomu nie należy tego upokorzenia czynić cięższym do zniesienia zbędną surowością. Nagana jeszcze nikogo nie nawróciła, wielu natomiast odepchnęła i zamknęła ich serca na dobry wpływ. Delikatnością, szlachetnością, umiejętnym zachowaniem można zdobyć błądzących i zakryć mnóstwo grzechów. {SWL 112.5}

Apostoł Paweł piętnował zło, ale jakże wielkie czynił wysiłki, by wykazać, że jest przyjacielem błądzących, i niezwłocznie wyjaśniał powód takiego postępowania. Dawał do zrozumienia, że zadawanie im bólu wiele go kosztowało. Tym, którzy walcząc zwyciężali, okazywał zaufanie i współczucie. {SWL 112.6}

„Albowiem z wielkiego ucisku i utrapienia serca, i z wielą łez pisałem wam — mówi apostoł — nie żebyście mieli być zasmuceni, ale żebyście miłość poznali, którą nader obficie mam przeciwko wam”. „Bo chociażem was zasmucił przez list, nie żal mi tego, chociaż mi żal było (...). Jednak teraz weselę się, nie dlatego żeście zasmuceni byli, ale żeście według Boga byli zasmuceni, jako wielką w was pilność sprawiło, (...) owszem bojaźń, owszem mądrość, owszem gorliwość, owszem pomstę, tak iż we wszystkim okazaliście się czystymi w tej sprawie. (...) Dlategośmy się ucieszyli z pociechy waszej”. 2 Koryntian 2,4; 7,8-13 (BG). {SWL 112.7}

„Raduję się, iż pod każdym względem mogę na was polegać”. 2 Koryntian 7,16. {SWL 112.8}

„Dziękuję Bogu mojemu za każdym razem, ilekroć was wspominam, zawsze w każdej modlitwie mojej za wszystkich was z radością się modląc, za społeczność waszą w ewangelii od pierwszego dnia aż dotąd, mając tę pewność, że Ten, który rozpoczął w was dobre dzieło, będzie je też pełnił aż do dnia Chrystusa Jezusa”. „Przeto, bracia moi umiłowani i pożądani, radości i korono moja, trwajcie w Panu, umiłowani”. „Bo żyjemy teraz, skoro wy trwacie w Panu”. Filipian 1,3-6; 4,1; 1 Tesaloniczan 3,8. {SWL 112.9}

Paweł pisał do braci jako „poświęcony w Chrystusie Jezusie”; lecz nie pisał do takich, którzy mieli doskonały charakter. Pisał do mężczyzn i kobiet zmagających się z pokusami, narażonych na niebezpieczeństwo upadku. Wskazywał im Boga „pokoju, który przez krew przymierza wiecznego wywiódł spośród umarłych wielkiego pasterza owiec, Pana naszego Jezusa”. Zapewniał, że On ich „wyposaży we wszystko dobre, abyście spełnili wolę jego, sprawując w nas to, co miłe jest w oczach jego, przez Jezusa Chrystusa”. Hebrajczyków 13,20.21. {SWL 113.1}

Jeżeli ktoś, kto błądził, uznaje swoją winę, strzeż się, by nie naruszyć jego godności osobistej. Nie zniechęcaj go obojętnością lub nieufnością. Nie mów, zanim mu nie zaufasz: „poczekam jeszcze i zobaczę, jak długo wytrwasz". Niejeden może się o taką nieufność potknąć. {SWL 113.2}

Powinniśmy starać się rozumieć słabości innych. Mało wiemy o wewnętrznych walkach, jakie toczą się w sercach ludzi skutych łańcuchami ciemności, którym brak zdecydowania i silnej woli. {SWL 113.3}

Najbardziej godny współczucia jest ten, kto cierpi z powodu wyrzutów sumienia; czuje się oszołomiony, skołowany, pogrążony w tumanie pyłu, w którym nie może dostrzec nic jasnego. Umysł ma tak przyćmiony, że nie jest w stanie decydować, co ma robć, jakie podjąć kroki. Niejedna biedna dusza, nie zrozumiana, niewłaściwie oceniona, zrozpaczona i cierpiąca, jest jak zabłąkana owca. Nie może znaleźć Boga, lecz mimo to gorąco pragnie przebaczenia i pokoju. {SWL 113.4}

Nie wypowiadaj żadnych nieopatrznych słów, by nie spowodować większego bólu! Przedstaw zmęczonej grzechem i szukającej wybawienia duszy litościwego Zbawiciela. Podaj jej rękę, podźwignij ją, mów do niej słowa zachęty i nadziei. Pomóż jej uchwycić rękę Zbawiciela. {SWL 113.5}

Zbyt szybko się zniechęcamy, jeśli nie widzimy wyników naszych starań. Nigdy nie powinniśmy zaprzestać pracy nad duszą, co do której jest choćby iskierka nadziei. Te drogocenne dusze zbyt wiele kosztowały naszego Odkupiciela, aby je można było z lekkim sercem oddać w ręce kusiciela. {SWL 113.6}

Postawcie się na miejscu kuszonego, weźcie pod uwagę potęgę dziedziczności, złe towarzystwo i otoczenie, siłę złych nawyków. Czy można dziwić się powolnej reakcji tych ludzi na wasze wysiłki czynione w celu ich podźwignięcia? {SWL 114.1}

Ludzie, którzy początkowo byli przeciwnikami ewangelii, mało obiecującymi słuchaczami, po przyjęciu jej stają się najwierniejszymi jej zwolennikami i przedstawicielami. Nie byli do gruntu źli. Pod odstraszającą zewnętrzną formą kryją się często dobre odruchy, które należy wydobyć. Bez pomocnej ręki wielu nigdy nie potrafiłoby się podźwignąć; cierpliwość, wytrwały wysiłek pomoże im. Tacy ludzie wymagają ciepłych słów, uprzejmości, prawdziwej pomocy, potrzebują dobrej rady, która nie zgasi słabego płomienia w duszy. Niech słudzy ewangelii, mają to na uwadze, kiedy wchodzą w kontakt z ludźmi. {SWL 114.2}

Są i tacy, którzy przez długotrwałe poniżanie nie są w stanie stać się takimi, jakimi mogliby być w sprzyjających okolicznościach. Jednak promienie Słońca Sprawiedliwości mogą trafić i do ich dusz, więc oni również mogą otrzymać życie od Boga, należy tylko kierować ich myśli na rzeczy budujące i szlachetne. Niech wasze życie ukazuje im różnicę

między występkiem a czystością, ciemnością a światłem. Niech przykład waszego życia potwierdzi, co znaczy być prawdziwym chrześcijaninem. Chrystus jest w stanie podźwignąć największego grzesznika i postawić go tam, gdzie zostanie uznany za dziecko Boże i współdziedzica z Chrystusem nieśmiertelnych dóbr. {SWL 114.3}

Przez cud łaski Bożej wielu może stać się użytecznymi; natomiast opuszczeni i wzgardzeni mogą zniechęcić się, zobojętnieć i stać się biernymi. Pod działaniem Ducha Świętego zniknie odrętwienie, które niweczyło wysiłki podźwignięcia ich. Umysł rozjaśni się. Sługa grzechu stanie się wolnym człowiekiem. Występne życie i nieświadomość zostaną zwyciężone. Serce zostanie oczyszczone wiarą działającą przez miłość, a umysł oświecony. {SWL 114.4}

# ROZDZIAŁ 11 — POMAGANIE UWIKŁANYM W NAŁOGI

Każda prawdziwa reforma ma swoje miejsce w dziele ewangelii i służy człowiekowi do osiągnięcia nowego, szlachetnego życia. Zagadnienie wstrzemięźliwości wymaga specjalnego poparcia sług ewangelii. Powinni oni zwrócić baczną uwagę na tę działalność i uczynić ją ważną sprawą. Wszędzie powinni propagować zasady prawdziwej wstrzemięźliwości i apelować do ludzi o umiar. Należy poważnie zająć się ludźmi opanowanymi przez złe nawyki. {SWL 115.1}

Wszędzie można znaleźć pracę dla dobra tych, którzy grzeszą brakiem umiaru. W potężnych kościołach, instytucjach religijnych i rodzinach, które jakoby wyznają Chrystusa, wiele młodzieży wybrało drogę zatracenia. Często złe nawyki, brak umiarkowania sprowadzają chorobę, często żądza posiadania pieniędzy prowadzi do grzesznych przyzwyczajeń i nieuczciwości. Zdrowie i charakter zostają zrujnowane. Oddalone od Boga, odrzucone przez społeczeństwo biedne dusze są bez żadnej nadziei w tym życiu i bez nadziei na przyszłe życie. Łamią serca rodziców. Ludzie mówią o błądzących, jak o straconych, ale Bóg tak ich nie traktuje. On rozumie wszystkie okoliczności, które uczyniły ich właśnie takimi, i ma dla nich współczucie, potrzebują bowiem pomocy. Nigdy nie dajmy im powodu do stwierdzenia: „Nie ma człowieka, który by się zatroszczył o moją duszę”. {SWL 115.2}

Wśród ofiar nałogów znajdują się ludzie wszystkich grup społecznych i zawodów. Ludzie na wysokich stanowiskach, niezwykle utalentowani, mający wielkie osiągnięcia tak długo pobłażali swoim pożądliwościom, że stali się bezradni w odpieraniu pokus. Niektórzy, kiedyś bogaci, stali się ludźmi bezdomnymi, bez przyjaciół, cierpiącymi nędzę, chorymi i poniżonymi. Stracili nad sobą kontrolę. Jeśli nie spotkają wyciągniętej do nich pomocnej dłoni, będą się pogrążać coraz głębiej. Bowiem zaspokajanie żądz jest nie tylko przestępstwem moralnym, ale i chorobą ciała. {SWL 116.1}

Jeśli chcemy pomóc tkwiącym w nałogach, musimy, tak jak czynił to często Chrystus, zwrócić uwagę na ich stan fizyczny. Potrzebują oni zdrowego pożywienia, napojów bez środków pobudzających, czystej odzieży i warunków pozwalających na utrzymanie ciała w czystości. Muszą być pod wpływem podnoszącej na duchu chrześcijańskiej atmosfery. W każdym mieście powinno być takie miejsce, gdzie ludzie zniewoleni nałogami mogliby znaleźć pomoc w uwolnieniu się z krępujących ich więzów. Wielu uważa, że mocne trunki są jedynym pocieszeniem w trudnych chwilach. Lecz tak być nie musi, jeżeli chrześcijanie będą naśladowali przykład miłosiernego Samarytanina, zamiast postępować tak jak kapłan i Lewita z przypowieści Chrystusa. {SWL 116.2}

W kontaktach z ofiarami braku wstrzemięźliwości musimy pamiętać o tym, że nie mamy do czynienia z ludźmi posiadającymi w pełni zdrowy rozsądek, lecz z tymi, którzy

chwilowo są pod działaniem demona. Bądźmy cierpliwi i wyrozumiali. Nie zwracajcie uwagi na odpychający czy odstraszający wygląd, lecz myślcie o kosztownym życiu, dla którego umarł Chrystus. Kiedy pijak będzie w stanie uświadomić sobie swoje upodlenie, zróbcie wszystko, co w waszej mocy, aby zrozumiał, że jesteście jego przyjaciółmi. Nie wypowiadajcie ani jednego słowa nagany. Ani czynem, ani słowem nie wyrażajcie potępienia czy niechęci. Jest bardzo prawdopodobne, że biedna dusza potępia się sama. Pomóżcie jej podźwignąć się z upadku. Wypowiadajcie słowa budujące wiarę. Starajcie się wzmocnić każdą dobrą stronę charakteru. Uczcie, jak osiągnąć wyżyny. {SWL 116.3}

Przekonajcie takiego człowieka, że jest w stanie prowadzić takie życie, aby wzbudzać szacunek innych ludzi. Pomóżcie mu poznać wartość talentów, jakimi go Bóg obdarzył, a które on zaniedbał i przestał rozwijać. {SWL 116.4}

Chociaż jego wola jest zdeprawowana i osłabiona, w Chrystusie jest dla niego nadzieja. On chce wzbudzić w sercach wyższe pobudki i bardziej uświęcone pragnienia. Zachęćcie go do uchwycenia się nadziei zawartej w ewangelii. Otwórzcie Biblię przed kuszonymi i walczącymi duszami i czytajcie im wciąż na nowo obietnice Boże. Te obietnice staną się dla nich lekarstwem jak liście z drzewa żywota. Cierpliwie ponawiajcie wasze wysiłki, aż drżąca ręka z wdzięcznością uchwyci się nadziei zbawienia w Chrystusie. {SWL 117.1}

Musicie mocno trwać przy tych, którym chcecie pomóc, inaczej nie osiągniecie zwycięstwa. Oni będą ciągle kuszeni przez diabła. Ciągle jeszcze będą odczuwali pociąg do mocnych trunków; ciągle będą upadać, ale nie zaprzestańcie z tego powodu waszych wysiłków. {SWL 117.2}

Ci ludzie zdecydowali się podjąć wysiłek, aby żyć dla Chrystusa; lecz ich siła woli jest osłabiona i muszą być pilnie wspierani przez tych, którzy czują się za nich odpowiedzialni. Oni utracili swoje męstwo, ale muszą je odzyskać. Wielu musi walczyć przeciw dziedzicznym skłonnościom do złego. Nienaturalne pragnienia i zmysłowe skłonności były ich dziedzictwem od urodzenia i muszą być tego świadomi. Wewnątrz nich i na zewnątrz dobro i zło walczą o objęcie panowania. Ci, którzy nie przeszli przez takie doświadczenia, nie pojmują niemal wszechwładnej mocy żądzy lub gwałtowności konfliktu między zwyczajem pobłażania sobie a postanowieniem, by być we wszystkim wstrzemięźliwym. Wciąż na nowo musi być toczona walka. {SWL 117.3}

Wielu tych, którzy zostali pociągnięci do Chrystusa, nie posiada moralnej odwagi, aby prowadzić walkę przeciwko żądzom i namiętności. Lecz pracownik Pański nie może pozwolić sobie na zniechęcenie. Czy tylko ci, którzy zostali wyratowani z najgłębszego dołu, ponownie upadają? {SWL 117.4}

Pamiętajcie o tym, że nie jesteście w tej pracy sami. Usługujący aniołowie jednoczą się w służbie z każdym prawdziwym dzieckiem Bożym. Chrystus jest uzdrowicielem. Wielki

Lekarz sam stoi u boku swego wiernego sługi i mówi do pokutującej duszy: „Synu, odpuszczone są grzechy twoje”. Marka 2,5. {SWL 117.5}

Wielu wyrzutków społeczeństwa uchwyci się nadziei, która została im wskazana w ewangelii i wejdą do królestwa Bożego, podczas gdy inni obdarzeni wieloma sposobnościami i wielkim światłem, z którego nie skorzystali, pozostaną w najgłębszej ciemności. {SWL 118.1}

Ci, którzy stali się ofiarami nałogów, wiedzą, że wysiłek z ich strony jest konieczny. Dopóki sami nie podejmą wysiłku, nic im nie pomoże, choćby inni jak najbardziej się o nich starali, choćby Bóg ofiarował obfitą łaskę. Jeśli sami nie zechcą walczyć przeciwko sobie, wszystko okaże się daremne, nawet zaproszenie Chrystusa i służba aniołów. {SWL 118.2}

Ostatnie słowa Dawida do Salomona, gdy jako młody człowiek miał otrzymać koronę Izraela, brzmiały: „Wzmacniaj się i bądź mężem”. 1 Królewska 2,2 (BG). Do każdej istoty ludzkiej, kandydata do nieśmiertelnej korony, stosuje się te same słowa: „Wzmacniaj się i bądź mężny”. {SWL 118.3}

Pobłażający sobie muszą zrozumieć i odczuć, jak wielkiej potrzebują moralnej odnowy, jeśli chcą być szlachetnymi ludźmi. Bóg wzywa ich do odzyskania w mocy Chrystusa człowieczeństwa utraconego przez grzeszne nałogi. {SWL 118.4}

Znając straszliwą moc pokus, pociągających do zmysłowych pragnień, które wiodą do nałogów, niejeden wykrzykuje w rozpaczy: „Nie jestem w stanie przezwyciężyć zła!” Powiedzcie mu, że może i musi odeprzeć zło. Człowiek może być ciągle pokonywany, ale tak być nie musi zawsze. Jest słaby moralnie, opanowany przez zwyczaje grzesznego życia. Jego obietnice i postanowienia są jak lina z piasku. Świadomość złamanych obietnic i nie wypełnionych zobowiązań osłabia zaufanie we własną szczerość i stwarza przekonanie, że Bóg nie może go przyjąć ani wesprzeć jego wysiłków. Człowiek taki nie powinien jednak rozpaczać. {SWL 118.5}

Ci, którzy pokładają nadzieję w Chrystusie, nie będą w niewoli odziedziczonych lub nabytych nałogów czy skłonności. Zamiast ulegać niskim popędom, będą panowali nad pożądliwościami. Bóg nie opuści ich w walce ze złem i jego mocami, wesprze ich własną, niezwyciężoną mocą. {SWL 118.6}

Siła woli

Kuszony powinien zdawać sobie sprawę ze znaczenia siły woli. Jest to wiodąca siła w naturze człowieka — siła decyzji i wyboru. Wszystko polega na prawidłowym działaniu woli. Chęć czynienia dobra i zachowania czystości nic nie znaczy, jeśli pozostaje tylko w sferze pragnień. Wielu zginie, ponieważ myślą o przezwyciężeniu złych skłonności, liczą, że im się to uda, ale nie poddają się woli Bożej. {SWL 119.1}

Bóg dał nam wolność wyboru i pragnie, byśmy kształtowali siłę woli. Sami nie możemy zmienić naszych serc, nie możemy stać się czystymi i zdolnymi do służby Bożej. Ale możemy dokonać wyboru służenia Bogu, możemy poddać Mu naszą wolę, a wtedy On wykona w nas pracę, która naszą wolę doprowadzi do zgodności z Jego upodobaniem. Nasza natura zostanie poddana pod kontrolę Jezusa Chrystusa. {SWL 119.2}

Przez ćwiczenie woli można dokonać zupełnej zmiany życia. Posłuszeństwo woli Chrystusa łączy nas z mocą Bożą, otrzymujemy siłę z nieba potrzebną do wytrwania. Czyste, sprawiedliwe życie, życie zwycięstwa nad żądzą i zmysłowością jest możliwe do osiągnięcia przez tych, którzy połączą swą słabą, chwiejącą się ludzką wolę z wszechmocną, niezachwianą wolą Boga. {SWL 119.3}

Wszyscy, którzy walczą z nienasyconym apetytem, powinni być poinformowani o zasadach zdrowego sposobu życia. Powinni wiedzieć, że przekraczanie zasad zdrowia powoduje stany chorobowe i nienaturalne pragnienia, które są fundamentem pod pijaństwo. Tylko wówczas, kiedy będą żyć w posłuszeństwie względem zasad zdrowia, mogą mieć nadzieję, że staną się wolnymi od pragnienia nienaturalnych środków pobudzających. Kiedy poddadzą się mocy Bożej, aby przełamać więzy namiętności, muszą współpracować z Bogiem poprzez posłuszeństwo Jego prawom moralnym i fizycznym. {SWL 119.4}

Ludziom pragnącym poprawy swego życia należy dać pracę. Nikogo zdolnego do pracy nie należy przyzwyczajać do otrzymywania odzieży, wyżywienia, mieszkania za darmo. Choćby przez wzgląd na otrzymującego, powinno mu się umożliwić danie pewnej zapłaty. Popierajcie każdy wysiłek zmierzający ku znalezieniu zarobku. Praca podniesie poczucie własnej godności, wpoi zaufanie we własne siły, da samodzielność. Zajęcie umysłu i ciała pożyteczną pracą jest obroną przeciwko pokusie. {SWL 119.5}

Zniechęcenia i niebezpieczeństwa

Ci, którzy pracują dla dobra upadłych, mogą często czuć się rozczarowani niedotrzymaniem obietnicy poprawy. Wielu bowiem dopuszcza tylko do powierzchownej zmiany w swoich przyzwyczajeniach i praktykach. Poruszeni jakimś impulsem przez pewien czas wyglądają na nawróconych, ale nie jest to rzeczywista zmiana serca. Pielęgnują tę samą miłość własną, pragnąc tych samych nierozsądnych przyjemności, pobłażają tym samym pragnieniom. Ludzie ci nie rozumieją pracy nad rozwijaniem charakteru i nie można na nich polegać jako na ludziach trzymających się zasad. Ich siły umysłowe i duchowe zostały zniszczone przez pobłażanie apetytowi i namiętnościom, to uczyniło ich słabymi. Są zmienni i chwiejni, skłonni do zmysłowych pobudek. Takie osoby są często źródłem niebezpieczeństwa dla innych. Pozornie nawróceni mężczyźni i kobiety, obdarzeni zaufaniem i odpowiedzialnością, przez swój wpływ zdeprawują prostodusznych. {SWL 120.1}

Nawet tacy ludzie, którzy szczerze szukają możliwości poprawy, nie są wolni od niebezpieczeństwa upadku. Należy ich traktować z wielką miłością i troskliwością. Nasza skłonność do chwalenia tych, którzy zostali wyratowani z upadku, i schlebianie im, często prowadzi ich do zepsucia. Zwyczaj zapraszania tych mężczyzn i kobiet do publicznego relacjonowania doświadczeń ich grzesznego życia stanowi niebezpieczeństwo i dla mówcy, i dla słuchaczy. Rozwodzenie się nad obrazami zła jest niebezpieczne dla umysłu i duszy. A rozgłos nadany uwolnionym jest dla nich szkodliwy. Wielu doprowadzi to do przekonania, że ich grzeszne życie dało im pewne przywileje. Chęć rozgłosu i duch pewności siebie wzrastają i szkodzą duszy. Tylko brak zaufania we własne siły i poddanie się łasce Chrystusa pomoże im wytrwać. {SWL 120.2}

Wszyscy, których życie potwierdza prawdziwe nawrócenie, powinni być zachęcani, aby pomagać innym. Nikt nie powinien odtrącać duszy, która zamienia służbę dla szatana na służenie Chrystusowi. Jeżeli ktoś udowadnia, że Duch Boży działa przez niego, należy skłonić go do zaangażowania się w służbę dla Pana. „A nad niektórymi zmiłujcie się rozsądkiem się rządząc". Judy 22 (BG). Ci, którzy posiadają mądrość pochodzącą od Boga, dostrzegą dusze potrzebujące pomocy, które serdecznie żałują za swoje przewinienia, ale bez zachęcenia nie mają odwagi uchwycić się nadziei. Pan natchnie serca swoich sług, aby powitali te bojaźliwe, pokutujące dusze w swojej miłującej wspólnocie. Jakiekolwiek byłyby ich grzechy, jak głęboki ich upadek, jeżeli przyjdą do Jezusa pełni skruchy, przyjmie ich. Następnie pomóżcie im zrobić coś dla Niego. Jeżeli pragną pracować dla tych, których trzeba podźwignąć z takiego samego upadku, z jakiego oni zostali wyratowani, dajcie im taką możliwość. Skontaktujcie ich z doświadczonymi pod tym względem chrześcijanami, żeby mogli być wspierani duchowo. Napełnijcie ich serca i ręce pracą dla Mistrza. {SWL 120.3}

Kiedy w duszy, która, jak się wydawało, poddana była grzechowi, wzejdzie światło, bedzie ona działać na rzecz takich grzeszników, jakim była sama. Przez wiarę w Chrystusa będą mogli osiągnąć wysokie wyniki w swojej służbie i będą im powierzone odpowiedzialne stanowiska w dziele ratowania dusz. Dostrzegają swoje słabości, zepsucie swojej natury. Poznali siłę grzechu, moc złych nawyków. Czują, że bez pomocy Chrystusa nie będą w stanie tego przezwyciężyć, a więc ustawicznie wołają: „Tobie, Panie, powierzam moją bezradną duszę". {SWL 121.1}

Tacy mogą pomagać innym. Ten, kto był kuszony i doświadczany, kto prawie stracił już nadzieję, ale został uratowany przyjmując poselstwo miłości, może zrozumieć dzieło ratowania dusz. Ten, kto ma serce napełnione miłością Chrystusa, ponieważ sam był przez Zbawiciela szukany i przyprowadzony do owczarni, wie, jak trzeba szukać zgubionych. On może wskazać grzesznikom Baranka Bożego, ponieważ sam bez zastrzeżeń oddał się Bogu i został przyjęty przez Umiłowanego. Ręka, która w słabości była wyciągnięta po pomoc,

została uchwycona. Dzięki pracy takich osób wielu marnotrawnych synów zostanie przyprowadzonych z powrotem do Ojca. {SWL 121.2}

Każda dusza usiłująca wydźwignąć się z grzesznego życia, by prowadzić nieskalane życie, znajdzie moc w jedynym imieniu pod niebem danym ludziom, przez które możemy być zbawieni. Patrz Dzieje Apostolskie 4,12. „Jeśli kto pragnie" ukojenia i wyzwolenia z niewoli grzesznych nawyków, mówi Chrystus, „niech przyjdzie do mnie i pije". Jana 7,37. Jedynym środkiem pozwalającym na zmianę występnego życia jest łaska i moc Chrystusa. {SWL 121.3}

Żadne dobre postanowienia uczynione w naszej mocy na nic się nie przydadzą. Wszystkie przyrzeczenia świata nie są zdolne złamać potęgi przyzwyczajenia. Nie wcześniej zdobywa się umiar we wszystkim, aż serce osiągnie odnowienie przez łaskę Bożą. Nawet przez jeden moment sami nie możemy powstrzymać się od grzechu. W każdej chwili jesteśmy zależni od Boga. {SWL 122.1}

Prawdziwa odnowa zaczyna się od oczyszczenia duszy. Nasza praca nad upadłymi przyniesie tylko wtedy rezultat, jeśli łaska Chrystusa przekształci ich charakter, a życie będzie ściśle związane z Bogiem. {SWL 122.2}

Chrystus żył życiem doskonałego posłuszeństwa prawu Bożemu i dał tym przykład postępowania dla każdej istoty ludzkiej. Takie życie mamy prowadzić dzięki Jego mocy i pod Jego kierownictwem. Pracując nad upadłymi powinniśmy im wpajać w umysł i serce ważność prawa Bożego. Nigdy nie zaniedbujcie wykazywania zasadniczej różnicy między tym, kto służy Bogu, a tym, który Mu nie służy. Bóg jest miłością, jednak nie może wybaczać samowolnego łamania Jego prawa. Zasadą Jego rządów jest to, że człowiek musi ponieść skutki swego nieposłuszeństwa. On może uczcić tylko tych, którzy czczą Jego. Postępowanie człowieka na tej ziemi decyduje o jego przyszłym losie. Co sieje, to będzie zbierał. Przyczyna rodzi skutek. {SWL 122.3}

Nic innego, jedynie doskonałe posłuszeństwo może zaspokoić wymagania Boże. Są one dokładnie określone. Pan nie wymaga niczego, co nie jest konieczne w celu doprowadzenia człowieka do całkowitej harmonii z niebem. Mamy wskazywać grzesznikom na Jego doskonały charakter i prowadzić ich do Chrystusa, którego łaska pozwoli osiągnąć taki ideał. {SWL 122.4}

Jezus wziął na siebie słabości ludzkie i żył życiem bezgrzesznym, aby się człowiek nie obawiał, że w słabościach natury ludzkiej nie można zwyciężyć grzechu. Chrystus przyszedł uczynić nas „uczestnikami boskiej natury", Jego życie świadczy o tym, że człowiek połączony z Bogiem nie grzeszy. {SWL 122.5}

Zbawiciel zwyciężał, aby pokazać człowiekowi, jak można to zrobić. Wszystkie szatańskie pokusy Chrystus odparł Słowem Bożym. Ufny w boskie obietnice otrzymał moc

do wypełniania Bożych przykazań i kusiciel nic nie mógł wskórać. Odpowiedzią Chrystusa na każdą pokusę były słowa: „Albowiem napisano”. Bóg i nam dał swoje Słowo, abyśmy zawsze mogli odeprzeć zło. Wielkie i kosztowne obietnice są nam darowane, abyśmy przez nie stali się uczestnikami Bożej natury, „uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądliwość”. 2 Piotra 1,4. {SWL 123.1}

Przekonajcie kuszonego, aby nie zwracał uwagi na okoliczności, na własne słabości ani na potęgę pokusy, lecz tylko na moc Słowa Bożego. Jego siła jest do naszej dyspozycji. Psalmista mówi: „W sercu moim przechowuję słowo twoje, abym nie zgrzeszył przeciwko tobie”. Psalmów 119,11. {SWL 123.2}

Dodawajcie ludziom odwagi i skłaniajcie ich do modlitwy. Wielu pokonanych przez pokusę czuje się upokorzonymi przez swoje upadki i zbliżenie się do Boga uważa za bezcelowe. Taka myśl jest niczym innym, jak tylko podszeptem nieprzyjaciela. Gdy zgrzeszyli i wydaje im się, że nie mogą się modlić, powiedzcie im, że właśnie wtedy jest czas na modlitwę. Gdy zawstydzeni i głęboko upokorzeni wyznają swoje grzechy, Bóg wierny i sprawiedliwy przebaczy grzech i oczyści ich od wszelkiej nieprawości. {SWL 123.3}

Nikt nie jest bardziej niepokonany, choć pozornie całkowicie bezradny, jak dusza, która odczuwa swoją słabość i polega całkowicie na zasługach Zbawiciela. Przez modlitwę, badanie Jego Słowa, przez wiarę w Jego obecność najsłabsza ludzka istota może mieć kontakt z żywym Chrystusem i wiedzieć, że On ją prowadzi i nigdy jej nie opuści. {SWL 123.4}

Kto ufa Chrystusowi, może niżej podane słowa potraktować jak własne i powiedzieć: {SWL 123.5}

„Lecz ja będę wypatrywał Pana,

będę wyczekiwał Boga mojego zbawienia.

Mój Bóg mnie wysłucha.

Nie ciesz się z mojej niedoli, moja nieprzyjaciółko!

Chociaż upadłem, jednak wstanę,

chociaż siedzę w ciemności,

jednak Pan jest moją światłością.

Znowu zmiłuje się nad nami,

zmyje nasze winy,

wrzuci do głębin morskich

wszystkie nasze grzechy”.

Micheasza 7,7.8.19. {SWL 123.6}

Bóg obiecał: {SWL 124.1}

„Męża droższym uczynię nad szczere złoto,

a człowieka nad złoto z Ofir”.

Izajasza 13,12 (BG). {SWL 124.2}

„Chociażeście leżeć musieli między kotłami,

przecież będziecie jako gołębica,

mająca pióra posrebrzone,

a której skrzydła jako żółte złoto”.

Psalmów 68,14 (BG). {SWL 124.3}

„I oglądać będą Jego oblicze,

a imię jego będzie na ich czołach”.

Objawienie 22,4. {SWL 124.4}

# ROZDZIAŁ 12 — POMOC DLA BEZROBOTNYCH I BEZDOMNYCH

Mamy wielkodusznych mężczyzn i kobiety, którzy mają wzgląd na położenie ubogich i szukają środków zaradczych. Szukają odpowiedzi na pytanie, jak bezrobotnym i bezdomnym można pomóc osiągnąć Boże błogosławieństwa, aby mogli prowadzić życie, jakie Bóg przeznaczył ludziom. Lecz niewielu spośród wychowawców czy polityków pojmuje przyczyny leżące u podstaw stanu współczesnego społeczeństwa. Ci, którzy dzierżą ster władzy, nie są w stanie rozwiązać problemu ubóstwa i nasilających się przestępstw. Daremnie usiłują postawić sprawy gospodarcze na właściwej podstawie. {SWL 125.1}

Gdyby ludzie poświęcali więcej uwagi radom Słowa Bożego, mogliby znaleźć rozwiązanie wielu problemów życia. Wiele można by się dowiedzieć ze Starego Testamentu o pracy i wspieraniu ubogich. {SWL 125.2}

Plan Boży dla Izraela

W planie Bożym dla Izraela, dla każdej rodziny przewidziany był dom na wsi z odpowiedniej wielkości kawałkiem ziemi do uprawiania. W ten sposób zapewniono im środki utrzymania, jak też dano bodźce do produktywnego życia i samowystarczalności. Nigdy ludzie nie wymyślili nic lepszego od tego planu. Skutkiem tego, że świat odbiegł od tego kierunku, jest obecne ubóstwo i nieszczęście. {SWL 125.3}

Gdy Izrael osiedlił się w Kanaanie, kraj został podzielony pomiędzy cały naród z wyjątkiem Lewitów jako sług świątyni. Pokolenia zostały podzielone według rodów, a każda rodzina w zależności od liczby osób otrzymała swoje dziedzictwo. {SWL 126.1}

Chociaż zarządzający mógł na jakiś czas sprzedać swoją ziemię, nie wolno mu było pozbywać się na zawsze dziedzictwa swoich dzieci. Kiedy był już w stanie odkupić swoją ziemię, mógł to zrobić. Długi były darowane w każdym siódmym roku, a w roku pięćdziesiątym, czyli jubileuszowym, wszystkie dobra powracały do pierwszych właścicieli. Polecenie Pańskie brzmiało: „Ziemi nie będzie się sprzedawać na zawsze, gdyż ziemia należy do mnie, a wy jesteście u mnie przybyszami i mieszkańcami. W całym kraju, który jest w waszym posiadaniu, ustanowicie dla ziemi prawo wykupu; gdy zubożeje twój brat i sprzeda coś ze swojej posiadłości, wtedy wystąpi jako wykupiciel jego najbliższy krewny i wykupi to, co sprzedał jego brat. A jeśli (...) znajdzie dosyć na swój wykup (...), powróci do swojej posiadłości. Jeżeli jednak nie znajdzie dosyć, aby mógł zwrócić to, co sprzedał, pozostanie w ręku nabywcy aż do roku jubileuszowego. Ale w roku jubileuszowym zostanie zwolniona i on wróci do swojej posiadłości”. 3 Mojżeszowa 25,23-28. {SWL 126.2}

„Poświęcicie pięćdziesiąty rok i obwołacie w ziemi wolność dla wszystkich ich mieszkańców. Będzie to dla was rok jubileuszowy. Wrócicie każdy do dawnej swojej własności i wrócicie każdy do swojej rodziny”. 3 Mojżeszowa 25,10. {SWL 126.3}

W taki sposób każda rodzina miała zapewnioną posiadłość i zabezpieczenie przed nadmiernym bogactwem lub niedostatkiem. {SWL 126.4}

Szkolenie w rzemiośle

W Izraelu obowiązkowe było uczenie się rzemiosła lub uprawy roli. Od każdego ojca wymagano, aby jego synowie byli w ten sposób przygotowani do życia. Najwyżej postawieni mężowie w Izraelu musieli być również do tego przyuczeni. Każda kobieta musiała znać obowiązki należące do gospodyni domowej. Zręczność w wykonywaniu tych obowiązków była uważana jako przywilej kobiet nawet najwyższego stanu. W szkołach prorockich uczono różnych rzemiosł i wielu z uczniów utrzymywało się dzięki pracy swoich rąk. {SWL 126.5}

Troska o ubogich

Te wszystkie zarządzenia nie były jednak w stanie położyć kres ubóstwu. Nie było zamiarem Bożym całkowite zniesienie ubóstwa. Jest to jeden z Jego sposobów kształtowania ludzkiego charakteru. Bóg powiedział: „Nie braknie ubogich na tej ziemi, i dlatego nakazuję ci: W ziemi swojej otwieraj szczodrze swoją rękę przed swoim bratem, przed nędzarzem i biedakiem”. 5 Mojżeszowa 15,11. {SWL 127.1}

„Jeśliby jednak był u ciebie jakiś ubogi spośród twoich braci w jednej z twoich bram, w twojej ziemi, którą Pan, twój Bóg, ci daje, to nie zamkniesz swego serca i nie zaciśniesz swojej ręki przed twoim ubogim bratem. Lecz otworzysz przed nim swoją rękę i pożyczysz mu pod dostatkiem tego, czego mu będzie brakowało”. 5 Mojżeszowa 15,7.8. {SWL 127.2}

„Jeżeli zubożeje twój brat i podupadnie, to ty go wspomożesz na równi z obcym przybyszem czy tubylcem, aby mógł żyć obok ciebie”. 3 Mojżeszowa 25,35. {SWL 127.3}

„A gdy będziecie żąć zboże w waszej ziemi, nie będziesz żął do samego skraju swego pola i nie będziesz zbierał pokłosia po swoim żniwie”. „Gdy będziesz żął zboże na swoim polu, a zapomnisz snop na polu, to nie wracaj, aby go zabrać. (...) Gdy będziesz otrząsał swoje drzewo oliwne, to nie przeglądaj za sobą gałązek. (...) Gdy będziesz zbierał winogrona w swojej winnicy, to nie zbieraj ostatków winobrania. To, co pozostanie, będzie dla obcego przybysza, dla sieroty i dla wdowy”. 3 Mojżeszowa 19,9; 5 Mojżeszowa 24,19-21. {SWL 127.4}

Nikt nie musi się obawiać, że szczodrość doprowadzi go do zubożenia. Posłuszeństwo wobec Bożych przykazań doprowadzi do większej pomyślności. Bóg powiedział: „Błogosławić ci będzie Pan, Bóg twój, w każdym twoim uczynku i w każdym twoim przedsięwzięciu”. „Gdyż Pan, Bóg twój, błogosławić ci będzie, jak ci obiecał, abyś wielu ludom pożyczał w zastaw, ale ty sam nie będziesz się zapożyczał i dawał zastawu. Będziesz

panował nad wielu ludami, ale one nie będą nad tobą panować". 5 Mojżeszowa 15,10.6. {SWL 127.5}

Zasady prowadzenia interesów

Słowo Boże nie uznaje takiej polityki, która powoduje bogacenie się jednej klasy przez ucisk i cierpienia innych. Uczy nas to, abyśmy we wszystkich naszych interesach próbowali postawić się na miejscu naszych partnerów i dbali również o ich dobro, nie tylko o własne. Ten, kto wyciąga korzyści z czyjegoś nieszczęścia lub próbuje wykorzystać słabości czy nieudolność drugiego człowieka, staje się przestępcą zasad i przepisów Słowa Bożego. {SWL 128.1}

„Nie naruszaj prawa obcego przybysza ani sieroty; nie bierz w zastaw odzienia wdowy". 5 Mojżeszowa 24,17. {SWL 128.2}

„Jeżeli udzielisz swemu bliźniemu jakiejkolwiek pożyczki pod zastaw, to nie wejdziesz do jego domu, aby odebrać zastaw; będziesz stał na zewnątrz, a ten, któremu pożyczyłeś, wyniesie ci zastaw na zewnątrz. A jeżeli to jest człowiek ubogi, to nie położysz się spać pod jego zastawem". 5 Mojżeszowa 24,10-12. {SWL 128.3}

„Jeżeli weźmiesz w zastaw płaszcz twego bliźniego, zwrócisz mu go przed zachodem słońca, bo jest to jego jedyne okrycie, okrycie jego ciała. W czymże innym będzie spał? Gdy wołać będzie do mnie, wysłucham, bo Ja jestem miłosierny". 2 Mojżeszowa 22,26.27. {SWL 128.4}

„A kiedy będziecie sprzedawać coś swemu bliźniemu lub coś kupować od swego bliźniego, niechaj nikt nie oszukuje swojego brata". 3 Mojżeszowa 25,14. {SWL 128.5}

„Nie czyńcie nikomu krzywdy w sądzie ani co się tyczy miary, ani wagi, ani objętości". 3 Mojżeszowa 19,35. {SWL 128.6}

„Nie będziesz miał w swojej torbie dwojakich odważników, większego i mniejszego. Nie będziesz miał u siebie w domu dwojakiej efy, większej i mniejszej". 5 Mojżeszowa 25,13.14. {SWL 128.7}

„Będziecie mieli wagi rzetelne, odważniki rzetelne, efę rzetelną, hin rzetelny; Ja, Pan, jestem Bogiem waszym, który was wyprowadziłem z ziemi egipskiej". 3 Mojżeszowa 19,36. {SWL 128.8}

„Temu, kto cię prosi, daj, a od tego, który chce od ciebie pożyczyć, nie odwracaj się". Mateusza 5,42. {SWL 128.9}

„Bezbożny pożycza i nie oddaje, sprawiedliwy zaś lituje się i rozdaje". Psalmów 37,21. {SWL 128.10}

„Udziel rady, rozstrzygnij, spraw, by twój cień był w biały dzień ciemny jak noc, ukryj wygnańców, nie zdradź uchodźcy! Wygnańcy moabscy niech znajdą u ciebie gościnę, bądź im ochroną przed niszczycielem”. Izajasza 16,3.4. {SWL 129.1}

Zasady postępowania w życiu, jakie Bóg dał Izraelowi, miały być wzorem dla całej ludzkości. Jakże inaczej wyglądałby świat, gdyby dzisiaj trzymano się tych zasad. {SWL 129.2}

W rozległych granicach przyrody dosyć jest miejsca dla cierpiących i szukających domu. Jej łono ma dość źródeł mogących dostarczyć im żywności. W głębinach ziemi spoczywają ukryte dobrodziejstwa dla tych wszystkich, którzy posiadają dość odwagi, woli i wytrwałości, aby czerpać z jej skarbów. {SWL 129.3}

Uprawa gleby, zajęcie, jakie Bóg przeznaczył dla ludzi w Edenie, otwiera tysiące możliwości zdobycia środków do życia. {SWL 129.4}

„Ufaj w Panu, a czyń dobrze;

mieszkajże na ziemi, a żyw się sprawiedliwie”.

Psalmów 37,3 (BG). {SWL 129.5}

Tysiące żyjących w zatłoczonych miastach ludzi, którzy czekają na możliwość zarobienia na utrzymanie, mogłoby uprawiać ziemię. W wielu przypadkach z trudem zarobione pieniądze nie zostają wydane na chleb, ale wpływają do kasy sprzedawców alkoholu, aby niszczyć ciało i duszę. {SWL 129.6}

Wielu uważa pracę za zbyt mozolną i próbuje dorobić się raczej kombinowaniem niż uczciwą pracą. Taki sposób na życie otwiera drogę nałogom, zepsuciu i nędzy niemal bez granic. {SWL 129.7}

Dzielnice nędzy w miastach

W wielkich miastach znajduje się niezliczone mnóstwo ludzi, na których nie zwraca się uwagi i mniej się o nich dba niż o zwierzęta. Zwróćcie uwagę na rodziny, które są stłoczone w nędznych mieszkaniach. Wiele z nich to ciemne piwnice przesiąknięte wilgocią i brudem. W takich miejscach rodzą się dzieci, wyrastają i umierają. Nie mają kontaktu z pięknem przyrody, którą Bóg stworzył, aby rozweselać myśli i rozwijać ducha. Okryci łachmanami, niedożywieni żyją wśród nałogów i zepsucia, które kształtują ich charakter. Boże imię dzieci słyszą tylko w bluźnierstwach, złych rozmowach, w złorzeczeniach i szkalowaniu. To dźwięczy im w uszach. Odór alkoholu i tytoniu, trujące wyziewy i demoralizacja niszczą ich umysły. W taki sposób wzrasta liczba przestępców, wrogów społeczeństwa, które ich naraziło na biedę i upodlenie. {SWL 129.8}

Nie wszyscy ubodzy żyjący na peryferiach miast zaliczają się do tej grupy. Są też bogobojni mężczyźni i kobiety, którzy przez chorobę albo nieszczęście wpadli w najskrajniejszą nędzę, często przez nieuczciwe postępowanie ludzi żyjących z ograbiania swoich bliźnich. Wielu szczerych i prawych zubożało, ponieważ nie wyuczyli się żadnego zawodu. Nie są w stanie sprostać trudom życia. Często wyprowadzają się do miast, aby znaleźć zajęcie, i wokół siebie widzą ludzi opanowanych przez nałogi, przez co stale narażeni są na pokusy. Wmieszani w zdeprawowany tłum, tylko przez nadludzkie wysiłki, nie przez ograniczoną ludzką siłę, mogą ustrzec się przed tymi samymi upadkami. Wielu pozostaje uczciwymi i są gotowi raczej cierpieć niż grzeszyć. Szczególnie tacy ludzie potrzebują pomocy, współczucia i zachęcenia. {SWL 130.1}

Gdyby ubodzy mieszkający w zatłoczonych miastach chcieli na wsi szukać możliwości utrzymania, znaleźliby również zdrowie i zadowolenie. Ciężka praca, proste pożywienie, oszczędzanie, czasem mozół lub niedostatek byłyby ich udziałem, ale jakimż błogosławieństwem byłoby dla nich opuszczenie miasta z jego pokusami do zła, niepokojem, przestępstwami, nędzą i zepsuciem. W zamian mieliby spokój, ciszę i czystość wiejskiego powietrza. {SWL 130.2}

Dla wielu mieszkających w miastach, którzy nie widzą ani kawałka trawnika, którzy rok za rokiem spoglądają w niebo poszarzałe od pyłu i dymu, na brudne podwórka, wąskie ulice i kamienne bruki, wieś byłaby niemal rajem, dając im zielone pola, lasy, wzgórza i potoki, błękitne niebo i świeże, wiejskie powietrze. {SWL 130.3}

Odcięci od kontaktu i wpływu nieodpowiednich ludzi, od szkodliwych nałogów i przyzwyczajeń, byliby bliżej serca przyrody. Obecność Boga byłaby dla nich bardziej odczuwalna. Wielu nauczyłoby się na Nim polegać. W przyrodzie słyszeliby Jego głos wlewający w ich serca Jego pokój i miłość; ciało, duch i dusza zareagowałyby na uzdrawiającą i życiodajną moc. {SWL 130.4}

Niektórzy, kiedy zaczną pracować na własne utrzymanie, będą potrzebowali wsparcia, zachęcenia i pouczenia. Dla większości ubogich rodzin najlepszym dziełem misyjnym byłaby pomoc dla nich w uzyskaniu możliwości zdobycia środków utrzymania. {SWL 131.1}

Konieczność takiej pomocy i pouczeń nie ogranicza się tylko do miast. Nawet na wsi, z jej wszystkimi możliwościami lepszego życia, żyje wielu biednych, w wielkiej potrzebie. Całe społeczeństwo wykazuje braki w przygotowaniu do pracy fizycznej i do właściwego, zdrowego trybu życia. Wiele rodzin żyje w źle wyposażonych domostwach, bez wygód, brakuje im odzieży, nie mają książek i żadnej możliwości kształcenia. Skalane dusze, osłabione i kalekie ciała ukazują skutki dziedziczności i złych nawyków. Tacy ludzie muszą być wychowywani od podstaw. Byli bezużyteczni, prowadzili rozwiązły tryb życia, więc muszą być naprowadzeni na właściwe drogi. {SWL 131.2}

Jak na nich wpłynąć, aby zrozumieli konieczność poprawy? W jaki sposób wskazać im wyższy poziom życia? Jak można im pomóc, aby się podnieśli? Co można zrobić tam, gdzie panuje ubóstwo, z którym spotykamy się na każdym kroku? Ta praca na pewno nie jest łatwa. Konieczna reforma nigdy nie będzie osiągnięta, jeżeli kobiety i mężczyźni nie otrzymają wsparcia z zewnątrz. Jest bowiem zamiarem Bożym, aby bogaci i ubodzy zjednoczyli się przez współdziałanie i gotowość przyjścia z pomocą. Ci, którzy posiadają środki, talenty i zdolności, powinni wykorzystywać swoje dary dla błogosławieństwa swych bliźnich. {SWL 131.3}

Chrześcijańscy rolnicy mogą wykonywać prawdziwą pracę misyjną przez pomaganie ubogim w znalezieniu mieszkania na wsi i pouczenia, w jaki sposób uprawiać z pożytkiem rolę. Pokażcie im, jak używać narzędzia rolnicze, jak siać zboża, zakładać sady i pielęgnować je. {SWL 131.4}

Wielu uprawiających rolę niewłaściwie nie ma odpowiednich zbiorów. Nie troszczą się należycie o swoje sady, zboża, nie wysiewają we właściwym czasie i zbierają małe plony. Złe wyniki przypisują nieurodzajnej glebie. Często ta niewłaściwie oceniona ziemia przyniosłaby obfite plony przy odpowiedniej uprawie. Zmianie powinno ulec nasze podejście do planowania zaangażowania i koniecznej wiedzy. {SWL 131.5}

Wszyscy chętni powinni uczyć się najlepszych metod. Ci, którzy nie lubią słuchać nowości, powinni być zachęcani dobrymi wynikami takiej pracy wykonywanej przez innych. Rozmowy z sąsiadami kierujcie na sprawy dotyczące uzyskania dobrych zbiorów. Pokażcie im, co można osiągnąć właściwie uprawiając ziemię. {SWL 132.1}

Powinno się poświęcić uwagę zakładaniu różnych warsztatów, aby biedne rodziny mogły znaleźć zatrudnienie. Stolarze, kowale i każdy, kto zna się na jakiejś pożytecznej pracy, powinien czuć się odpowiedzialny za przyuczanie niewykwalifikowanych i bezrobotnych, aby im pomóc. {SWL 132.2}

W służbie dla biednych jest szerokie pole do działania dla kobiet, jak i dla mężczyzn. Dobra kucharka, gospodyni, krawcowa, pielęgniarka to osoby bardzo potrzebne w tej pracy. Członkowie ubogich rodzin powinni być pouczeni, jak gotować, jak szyć i naprawiać ubrania, pielęgnować chorych i troszczyć się o gospodarstwo domowe. Chłopcy i dziewczyny niech nauczą się pożytecznych zawodów. {SWL 132.3}

Misjonarskie rodziny

Potrzebne są rodziny mające ducha misyjnego, które chciałyby się osiedlać w różnych miejscach. Rolnicy i ludzie interesu, rzemieślnicy, budowlani i inni zręczni w różnych rzemiosłach powinni udawać się na zaniedbane miejsca, uprawiać ziemię, zakładać sklepy, budować skromne domy dla siebie i pomagać sąsiadom. {SWL 132.4}

Zaniedbane okolice, opustoszałe miejsca Bóg uczyni atrakcyjnymi przez umieszczenie pięknych rzeczy pomiędzy niepozornymi. Do takiego dzieła jesteśmy powołani. Nawet te opustoszałe miejsca na ziemi, wyglądające ponuro, mogą się zamienić w ogród Boży. {SWL 132.5}

„W owym dniu głusi będą słyszeć słowa księgi, a oczy ślepych z mroku i z ciemności będą widzieć, pokorni zaś na nowo będą się radować Panem, a ubodzy weselić Świętym Izraelskim". Izajasza 29,18.19. {SWL 132.6}

Praktyczne wskazówki są często najlepszą pomocą dla ubogich. Zwykle ci, którzy nie są przyzwyczajeni do pracy, nie potrafią być pracowitymi, brak im wytrwałości, gospodarności i samozaparcia. Nie wiedzą, jak sobie radzić. Często z braku dbałości i właściwego osądu zostaje roztrwonione to, co mogłoby służyć rodzinie, gdyby było stosowane rozsądnie i oszczędnie. {SWL 132.7}

„Nowo zorane pole ubogich daje żywność obficie, lecz i ta może zginąć wskutek bezprawia". Przypowieści 13,23. {SWL 133.1}

Możemy pomagać ubogim i jednocześnie im szkodzić przez uzależnianie ich od nas. Takie dawanie wzmaga samolubstwo i niezaradność; co często doprowadza do ociężałości, rozrzutności i nieumiarkowania. Ten, kto jest w stanie zapracować na swoje utrzymanie, nie ma prawa polegać na innych. Powiedzenie: „Świat jest mi winien utrzymanie", kryje w sobie ziarno kłamstwa, złudę i grabież. Świat nie jest winien utrzymywania tego, kto jest w stanie pracować, a więc zarabiać na siebie. {SWL 133.2}

Prawdziwa dobroczynność jest pomaganiem ludziom, aby pomagali sami sobie. Jeżeli ktoś przyjdzie do nas z prośbą o jedzenie, nie pozwólmy mu odejść głodnym; przyczyną jego biedy mógł być nieszczęśliwy wypadek. Lecz prawdziwa dobroczynność znaczy coś więcej niż tylko dawanie. Jest to prawdziwe zainteresowanie się powodzeniem innych. Powinniśmy dostrzegać potrzeby biednych i zasmuconych, starać się ich zrozumieć i przynieść im najwłaściwszą pomoc. Zaangażowanie umysłu, poświęcenie czasu i osobisty wysiłek więcej znaczą niż danie pieniędzy. I to jest prawdziwa dobroczynność. {SWL 133.3}

Ci, którzy nauczeni są pracować, potrafią wykorzystać to, co otrzymali, aby osiągnąć więcej. Dzięki liczeniu na samych siebie, osiągną nie tylko tyle, by mieć na swoje utrzymanie, ale żeby również pomagać innym. Wskazujcie na ważność spełniania życiowych obowiązków tym, którzy marnują wiele okazji ku temu. Zwróćcie uwagę na to, że biblijna religia nigdy nie czyni z ludzi próżniaków. Chrystus wciąż zachęcał do pilności. Do próżnujących mówił: „Dlaczego tutaj bezczynnie przez cały dzień stoicie?" Mateusza 20,6. „Musimy wykonywać dzieła tego, który mnie posłał, póki dzień jest; nadchodzi noc, gdy nikt nie będzie mógł działać". Jana 9,4. {SWL 133.4}

Jest to wielki przywilej móc pokazać światu przez życie rodzinne, zwyczaje i zachowanie, co może uczynić ewangelia dla tych, którzy są jej posłuszni. Chrystus przyszedł na naszą ziemię, aby stać się wzorem tego, czym możemy się stać. Oczekuje od swoich naśladowców tego, że będą wzorem do naśladowania w każdej dziedzinie życia. Jego życzeniem jest, aby skutek Bożego dotyku był widoczny również na zewnątrz. {SWL 133.5}

Nasze domy i ich otoczenie powinny być wzorowe, aby mogły wskazywać pilność, schludność, dobry smak i subtelność duszy; odwracać od niedbalstwa, nieporządku i szorstkości. Przez nasze przykładne życie możemy pomagać innym, aby mogli poznać to, co wymaga poprawy w ich życiu, i zachęcić ich przez chrześcijańską uprzejmość. Kiedy przejawimy zainteresowanie nimi, znajdziemy również sposobność, aby ich uczyć, jak najlepiej wykorzystać swoje siły. {SWL 134.1}

Odwaga i nadzieja

Bez odwagi i wytrwałości nic nie zdołamy uczynić. Mówcie słowa pełne nadziei i zachęcenia do biednych i zniechęconych. Jeżeli trzeba, dajcie im namacalny dowód waszego zainteresowania, przez co pomożecie im w trudnościach. Ci, którzy mają wiele zalet, muszą pamiętać o tym, że sami też błądzą w wielu sprawach i nie jest im przyjemnie, kiedy wytyka się ich błędy. Należy przedstawiać raczej wzór godny naśladowania niż krytykować. Pamiętajcie, że uprzejmość więcej zdziała od nagany. Jeżeli czujecie, że powinniście innych napomnieć, to pozwólcie im odczuć, że chcecie im pomóc w osiągnięciu wyższego poziomu. Jeżeli w pewnych sprawach nie mogą sobie poradzić, nie potępiajcie ich zbyt szybko. {SWL 134.2}

Skromność, samozaparcie, oszczędność to cechy, które powinni zdobyć ubodzy, a które są często przez nich niemile widziane. Przykład i duch tego świata wywołuje i podsyca ustawicznie dumę, próżność, samozadowolenie, marnotrastwo i lenistwo. To zło wpędza tysiące ludzi w biedę, a jeszcze większej liczbie nie pozwala podnieść się z zepsucia i nędzy. Prawdziwi chrześcijanie powinni zachęcać biednych, żeby przeciwstawiali się takim wpływom. {SWL 134.3}

Chrystus przyszedł na świat w uniżeniu. Należał do niskiego stanu. Władca nieba, Król chwały, Wódz wszystkich wojsk anielskich sam się poniżył i stał się człowiekiem, wybierając skromne życie i opuszczenie. On nie miał sprzyjających okoliczności, tak jak nie mają ich ubodzy. Bieda, trud, niedostatek były Jego codziennym doświadczeniem. Powiedział: „Lisy mają jamy, a ptaki niebieskie gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił”. Łukasza 9,58. {SWL 134.4}

Jezus nie szukał rozgłosu czy poklasku. Nie dowodził żadną armią, nie panował nad żadnym królestwem ziemskim. Nie zabiegał o przychylność bogatych ani o poważanie tego

świata, nie pragnął być wodzem narodu. Mieszkał między ubogimi. On nie uznawał sztucznego podziału społeczeństwa. Nie zważał na arystokratyczne pochodzenie, bogactwo, zdolności, wykształcenie, pozycję społeczną. {SWL 135.1}

Chociaż był Księciem niebios, nie spędził swej młodości pośród prawników, rabinów, uczonych w Piśmie czy faryzeuszów. Pominął ich, ponieważ chełpili się swoją uczonością i swymi stanowiskami. {SWL 135.2}

Oni koncentrowali się na swoich tradycjach i przesądach. Ten, który zna ludzkie serca, wybrał prostych rybaków, gotowych do przyjęcia Jego nauk. Jadł z celnikami i grzesznikami i mieszał się z prostym ludem, nie po to, by stać się prostym i przyziemnym, ale żeby im przedstawić właściwe zasady życia i wydźwignąć ich z poniżenia. {SWL 135.3}

Jezus dążył do zmiany fałszywego stanowiska świata w osądzaniu wartości człowieka. Zajął pozycję biednego, by mógł uwolnić ich od piętna, jakim naznaczył ich świat. Na zawsze zdjął z nich tę wzgardę, gdy błogosławił ubogich jako dziedziców Królestwa Bożego. On wskazuje nam ścieżkę, po której sam szedł, mówiąc: „Jeśli kto chce pójść za mną, niechaj się zaprze samego siebie i bierze krzyż swój na siebie codziennie, i naśladuje mnie". Łukasza 9,23. Chrześcijańscy pracownicy mają wyjść ludziom naprzeciw i nie wychowywać ich w dumie, lecz kształtować ich charakter. Nauczajcie ich, jak Jezus pracował i jak panował nad sobą; pomóżcie im, aby od Niego uczyli się samozaparcia i poświęcenia. Uczcie ich, aby wystrzegali się pobłażania sobie przez dostosowywanie się do wymogów mody. Życie jest zbyt kosztowne i pełne powagi, uświęcone obowiązkami, by niszczyć je służąc własnemu „ja". {SWL 135.4}

To, co najlepsze w życiu

Mężczyźni i kobiety z trudnością mogą pojąć właściwy sens życia. Pociąga ich przepych i wystawność. Pragną świeckich zaszczytów. Temu poświęcają swoje życie. Najlepszych rzeczy w życiu: prostoty, uczciwości, prawdomówności, czystości, rzetelności, nie da się kupić ani sprzedać. Są one dostępne dla ludzi prostych i wykształconych, dla zwykłego robotnika i męża stanu. Bóg przewidział dla każdego człowieka przyjemność, która może być udziałem wszystkich — bogatych i ubogich: radość z pielęgnowania czystych myśli, bezinteresownego postępowania, kierowania do ludzi słów współczucia i z uprzejmych czynów. Od tych, którzy pełnią taką służbę, emanuje Chrystusowe światło rozpraszające mroczne cienie życia. {SWL 136.1}

Pomagając biednym w zaspokajaniu doczesnych potrzeb, miejcie na uwadze ich potrzeby duchowe. Niech wasze własne życie świadczy o wpomagającej mocy Zbawiciela. Niech wasz charakter objawi wysoki standard, jaki każdy może osiągnąć. Przedstawiajcie

ewangelię w prostych lekcjach poglądowych. Wszystko, co czynicie, niech będzie lekcją kształtowania charakteru. {SWL 136.2}

W codziennej pracy mogą brać udział ci najprostsi i najskromniejsi Boży współpracownicy, wsparci Jego obecnością i podtrzymującą łaską. Nie powinni męczyć się nużącymi zajęciami ani zbędnymi troskami. Niech spokojnie pracują i wiernie wykonują Boże polecenia, a On będzie się o nich troszczył. Powiedział bowiem: „Nie troszczcie się o nic, ale we wszystkim w modlitwie i błaganiach z dziękczynieniem powierzcie prośby wasze Bogu. A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, strzec będzie serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie". Filipian 4,6.7. {SWL 136.3}

Boża opieka obejmuje wszystkie Jego stworzenia. On miłuje wszystkich bez różnicy, ale szczególną troską darzy tych, którzy są zmuszeni nosić najcięższe brzemiona życia. Dzieci Boże muszą stykać się z próbami i trudnościami, lecz powinny przyjmować swój los pogodnie, pamiętając, że za wszystko to, czego świat im nie da, Bóg im wynagrodzi. {SWL 136.4}

Kiedy wpadniemy w kłopoty, w odpowiedzi na nasze prośby Bóg objawi swą moc i mądrość. Miejcie zaufanie do Niego, że wysłucha modlitw i odpowie na nie. On chce się wam objawić jako Ten, kto pomaga w każdej krytycznej sytuacji. Ten, który stworzył człowieka i obdarzył go cudownymi zdolnościami fizycznymi, duchowymi i umysłowymi, nie poskąpi mu tego, co jest konieczne do zachowania życia, które też jest Jego darem. Ten, który dał nam swoje słowo — liście z drzewa żywota — nie powstrzyma się przed obdarzeniem swoich dzieci umiejętnością zdobycia pożywienia. {SWL 136.5}

Jak może osiągnąć mądrość ten, kto trzyma pług i kieruje wołami? Przez szukanie jej jak srebra, poszukiwanie jak ukrytych skarbów. „Pouczał go bowiem o właściwym sposobie i wyłożył mu go jego Bóg". Izajasza 28,26. „Także to pochodzi od Pana Zastępów, jest On cudowny w radzie, wielki mądrością". Izajasza 28,29. {SWL 137.1}

Bóg pouczył Adama i Ewę w raju, jak powinni uprawiać ogród, i chce również dzisiaj pomagać w tym ludziom. W Nim jest mądrość dla oraczy i siewców. Bóg otworzy drogę postępu dla tych, którzy Mu ufają i są Mu posłuszni. Powinni iść odważnie naprzód ufając Mu, że zaspokoi ich potrzeby według bogactwa swej łaski. {SWL 137.2}

Ten, który nakarmił mnóstwo ludzi pięcioma chlebami i dwiema małymi rybkami, jest również dzisiaj w stanie obdarzyć nas owocami naszej pracy. Ten, który powiedział do rybaków z Galilei: „Zarzućcie sieci swoje na połów", i napełnił je, aż pękały, pragnie, aby Jego lud widział w tym dowód tego, co On może uczynić dla niego dzisiaj. Bóg, który na pustyni dał mannę z nieba dzieciom Izraela, wciąż żyje i panuje. On chce być przewodnikiem swojego ludu i chce go obdarzyć zręcznością i zdolnością pojmowania w pracy, do której go powołał. Chce udzielić mądrości tym, którzy dążą do sumiennego i

rozsądnego wypełniania swoich obowiązków. Do Niego należy świat i wszystkie środki są do Jego dyspozycji, aby błogosławić tych, którzy chcą być błogosławieństwem dla innych. {SWL 137.3}

Powinniśmy spoglądać ku niebu z wiarą. Nie powinniśmy dać się zniechęcić jakimś pozornym niepowodzeniem czy przez zwłokę stracić nadzieję. Powinniśmy pracować pełni nadziei i wdzięczności i wierzyć, że ziemia posiada w swoim łonie bogate skarby dla wiernego pracownika, zapasy lepsze od srebra i złota. Góry i pagórki zmienią się, ziemia zniszczeje, podobnie jak szata, ale błogosławieństwo Boga, który nakrywa na pustyni stół dla swojego ludu, nigdy nie ustanie. {SWL 137.4}

# Rozdział 13 — Opuszczeni

Gdy uczyniono już wszystko, co tylko było możliwe, aby dopomóc ubogim i grzesznym, pozostały jeszcze wdowy, sieroty, starcy, nieszczęśliwi i chorzy, którzy też wymagają współczucia i opieki. Nie należy ich nigdy zaniedbywać. Są oni przez Boga oddani miłosierdziu, miłości i czułej opiece tych, których On uczynił szafarzami swoich dóbr. {SWL 138.1}

Domownicy wiary

„Przeto, póki czas mamy, dobrze czyńmy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary". Galacjan 6,10. W szczególny sposób Chrystus włożył na swój Kościół obowiązek troszczenia się o potrzebujących wśród wyznawców. Chrystus dopuszcza, aby biedni znajdowali się w każdym zborze. Ubodzy zawsze będą wśród nas, a na członków Kościoła włożona jest osobista odpowiedzialność za opiekę nad nimi. {SWL 138.2}

Członkowie prawdziwej rodziny, troszczcie się o innych, służąc chorym, dodając otuchy słabym, ucząc niewykształconych, instruując niedoświadczonych, zabiegając o zaspokojenie potrzeb bezradnych „domowników wiary" i o pomoc dla nich. Niech nikt nie będzie pominięty. {SWL 138.3}

Wdowy i sieroty

Wdowa i sierota jest obiektem szczególnej troski Boga. {SWL 139.1}

„Ojcem sierot i sędzią wdów

jest Bóg w swym świętym przybytku".

„Bo twoim małżonkiem jest twój Stwórca,

— Jego imię Pan Zastępów

— a twoim Odkupicielem Święty Izraelski,

zwany Bogiem całej ziemi".

„Zostaw swoje sieroty, Ja je będę utrzymywał,

a twoje wdowy mnie niech zaufają!"

Psalmów 68,6; Izajasza 54,5; Jeremiasza 49,11. {SWL 139.2}

Niejeden ojciec, rozstając się ze swymi umiłowanymi, umierał w wierze w Bożą obietnicę troski o nich. Pan dba o wdowy i sieroty nie przez zsyłanie manny z nieba, nie przez posyłanie kruków z żywnością, ale przez cudowne działanie na ludzkie serca, usuwanie z nich samolubstwa i otwieranie źródła miłości podobnej do Chrystusowej.

Strapionych i pozbawionych środków do życia pozostawia On swoim naśladowcom jako drogocenny depozyt. {SWL 139.3}

Opuszczeni i pokrzywdzeni mają prawo do naszego współczucia. {SWL 139.4}

W rodzinach dobrze sytuowanych Bóg zachował środki dla tych, którzy są w potrzebie. Nas uczynił On przewodami dla swoich darów. {SWL 139.5}

Niejedna matka — wdowa, obarczona dziećmi, bohatersko dźwiga ciężar utrzymania rodziny, pracując ponad siły, by zachować dzieci przy sobie i zaspokoić ich potrzeby. Mało czasu zostaje jej na wychowanie dzieci, mało na kontakt z nimi i oddziaływanie swoim dobrym wpływem, który mógłby kształtować ich charakter. Taka matka bardzo potrzebuje współczucia, zachęty i rzeczywistej pomocy. {SWL 139.6}

Bóg wzywa nas, abyśmy w jak największym stopniu zastąpili takim dzieciom ojcowską opiekę. Nie wolno stać na uboczu, narzekać na ich błędy i uskarżać się z powodu trosk, jakich przysparzają, lecz należy pomagać w każdy możliwy sposób. Starajcie się pomóc utrudzonej matce, ulżyjcie jej w obowiązkach. {SWL 139.7}

Jest mnóstwo dzieci całkowicie pozbawionych opieki rodzicielskiej i dobrego wpływu chrześcijańskiego domu. Niech wierzący otworzą swe serca i domy dla tych opuszczonych istot. Pracy, którą Bóg im zlecił jako osobisty obowiązek, nie należy przerzucać na żadną instytucję dobroczynną lub pozostawić miłosierdziu świata. Jeśli dzieci nie mają krewnych, którzy by mogli zapewnić im opiekę, niech członkowie Kościoła otworzą swoje domy. Ten, który nas stworzył, ustanowił chrześcijańską rodzinę, a dziecko rozwija się najlepiej w atmosferze miłości chrześcijańskiego domu. {SWL 140.1}

Ludzie nie posiadający własnych dzieci powinni wykonać dobre dzieło opiekując się dziećmi innych. Zamiast całą uwagę poświęcać ulubionym zwierzętom, lepiej jest kierować ją na małe dzieci, których charaktery można ukształtować na podobieństwo Boże. Przelejcie waszą miłość na opuszczonych członków rodziny ludzkiej. Jak wiele dzieci moglibyście wychować w karności Pańskiej i jak bogate błogosławieństwo spłynęłoby na was! {SWL 140.2}

Starcy

Ludzie w podeszłym wieku także potrzebują pomocy. Domy rodzinne braci i sióstr w Chrystusie zastępują im prawie całkowicie własny dom. Jeśli zostaną zaangażowani do pomocy w obowiązkach domowych, da im to poczucie użyteczności, podniesie ich poczucie wartości. Dajcie im odczuć, że ich pomoc jest potrzebna, że w służeniu innym mogą zdziałać jeszcze wiele, a to doda im otuchy i wzbudzi zainteresowanie własnym życiem. Tak długo, jak to jest możliwe, niech ci, których biały włos i ociężały krok świadczy, że zbliża się czas spoczynku, pozostaną wśród przyjaciół i rodziny. Dobrze mówcie o nich

wśród tych, których znali i kochali. Troszczyć się o nich powinny czułe i miłujące ręce. {SWL 140.3}

Przywilejem każdego z nas jest troska o swoich krewnych. W innym przypadku musi i powinien przejąć taką opiekę Kościół. Wszyscy posiadający ducha Chrystusowego będą mieli wzgląd na osoby słabe i w podeszłym wieku. {SWL 140.4}

Obecność jednej z takich bezradnych istot w domu jest cudowną okazją nawiązania współpracy z Chrystusem w Jego służbie miłosierdzia i rozwinięcia cech charakteru Jemu podobnych. {SWL 141.1}

Błogosławieństwo leży w zgodnym współżyciu młodych ze starymi. Młodzi mogą być promieniem słońca dla ludzi starych. Ci, których tężyzna fizyczna słabnie, wymagają ściślejszego kontaktu z pełną rześkości młodzieżą. Za to młodzi mogą wiele skorzystać z mądrości i doświadczenia ludzi starych. Ponadto uczą się ofiarnej służby. Obecność człowieka potrzebującego współczucia, wyrozumiałości i zdolnej do poświęceń miłości mogłaby być dla niejednego członka rodziny bezcennym błogosławieństwem. Powinno ono osłodzić i uszlachetnić życie rodzinne i wywołać u starych i młodych zalety podobne Chrystusowym, które by ich ozdobiły boskim pięknem i ubogaciły niebieskimi niezniszczalnymi skarbami. {SWL 141.2}

Próba charakteru

„Albowiem ubogich zawsze macie pośród siebie" — powiedział Chrystus — „i gdy zechcecie, możecie im dobrze czynić". Marka 14,7. „Czystą i nieskalaną pobożnością przed Bogiem i Ojcem jest to: nieść pomoc sierotom i wdowom w ich niedoli i zachowywać siebie nie splamionym przez świat". Jakuba 1,27. {SWL 141.3}

Chrystus poddaje próbie tych, którzy uważają siebie za Jego naśladowców, kiedy umieszcza wśród nich bezradnych i bezsilnych, zależnych od ich opieki. Przez naszą miłość i służbę dla dobra Jego dzieci znajdujących się w potrzebie, dajemy dowód prawdziwej miłości do Boga. Lekceważenie ludzi niedołężnych świadczy o tym, że jesteśmy obcymi Jemu i Jego miłości. {SWL 141.4}

Jeśli wszystko, co mogło być uczynione dla zapewnienia ciepła rodzinnego sierotom, zostało uczynione, wciąż jeszcze pozostanie ich wiele potrzebujących opieki. Wiele z nich jest dziedzicznie obciążonych, są trudne do wychowania, mało obiecujące, ale nabyte krwią Chrystusa i w Jego oczach tak samo drogocenne, jak nasze własne dzieci. Jeśli nikt nie wyciągnie do nich pomocnej ręki, będą rosnąć

w nieświadomości i utoną w występku. Wiele z tych dzieci uratowałaby działalność sierocińców. {SWL 142.5}

Aby praca w sierocińcach była skuteczna, powinny one wzorować się na chrześcijańskim domu rodzinnym. Zamiast wielkich instytucji skupiających w jednym miejscu wielkie gromady dzieci, lepsze byłyby mniejsze, w wielu miejscach. Zamiast zakładać je w pobliżu miast lub w samych miastach, powinny raczej znajdować się dalej od miasta, gdzie z pożytkiem można pracować na roli i gdzie dzieci mogą obcować z przyrodą. {SWL 142.1}

Kierownikami takich domów powinni być ludzie wielkiego serca, kulturalni, zdolni do poświęceń. Pod taką opieką wiele bezdomnych i zaniedbanych istot może stać się pożytecznymi członkami społeczeństwa, pomocą dla innych i chwałą dla Chrystusa. {SWL 142.2}

Wielu traktuje oszczędność z lekceważeniem, myląc ją ze skąpstwem i ciasnotą umysłu, ale oszczędność jest zgodna z najszerzej pojętą ofiarnością. Musimy oszczędzać, aby móc dawać. {SWL 142.3}

Nikt nie może wykazać prawdziwej dobroczynności bez samozaparcia. Jedynie prostym życiem, pełnym samozaparcia i szeroko pojętej oszczędności można wykonać dzieło zlecone nam, przedstawicielom Chrystusa. Pycha i światowe ambicje muszą być usunięte z naszych serc. W całej naszej działalności ma dominować zasada ofiarności, objawiona w Chrystusie. Na ścianach naszych domów, na obrazach, na meblach mamy czytać słowa: „Ubogich wygnańców wprowadź do domu twego". Izajasza 58,7 (BG). Na naszych szafach ma być napisane, jakby palcem Bożym: „Przyodziej nagiego". W jadalni, na stole z obfitym pożywieniem, powinniśmy widzieć napis: „Podziel się chlebem z głodnym". {SWL 142.4}

Tysiące drzwi stoi otworem, abyśmy mogli czynić dobro. Często narzekamy na niedostatek środków materialnych, ale gdyby chrześcijanie rozsądnie nimi gospodarowali, mogliby swoje dochody zwiększyć wielokrotnie. Dogadzanie sobie jest samolubstwem, zagradzającym drogę naszej dobroczynności. {SWL 142.5}

Jak dużo środków wydaje się na rzeczy, które są po prostu bałwanami, zajmują umysł, czas i siły, które powinny służyć o wiele wyższemu celowi! Jak wiele pieniędzy wykłada się na drogie mieszkania i meble, na egoistyczne przyjemności, drogą i szkodliwą dla zdrowia żywność, zgubne pobłażanie sobie! Jak wiele trwoni się na prezenty, które nikomu żadnego pożytku nie przynoszą, na rzeczy niepotrzebne, często szkodliwe. Ci, którzy mianują się chrześcijanami, nie poświęcają dziś czasu na szukanie dusz, które by można wyrwać z rąk kusiciela. {SWL 142.6}

Wielu uważających się za chrześcijan wydaje tak dużo na siebie, że nie mogą nic ofiarować na zaspokojenie potrzeb bliźnich. Kosztowne ozdoby i drogie ubrania są według ich zdania koniecznie potrzebne, nie zważają więc na potrzeby tych, którym z wielkim trudem wystarcza na najprostszą odzież. {SWL 143.1}

Moje siostry, jeżeli wybierzecie odzież zgodnie z kanonami biblijnymi, to będziecie posiadały środki, dzięki którym będziecie mogły pomagać uboższym siostrom. Będziecie posiadały nie tylko środki, ale i czas, co jest często najbardziej potrzebne. Jest wiele takich kobiet, którym możecie pomóc radą i waszą zręcznością. Pokażcie, im jak można się ubrać skromnie, a jednak gustownie. Niektóre kobiety nie uczestniczą w nabożeństwach, ponieważ ich skromne ubranie zbyt je odróżnia od pozostałych osób. Delikatne dusze czują się upokorzone z powodu tej niesprawiedliwości. Wiele osób doprowadza to do poddawania w wątpliwość prawd ewangelii i zamykania swoich serc przed jej głosem. {SWL 143.2}

Chrystus nakazuje nam: „Pozbierajcie pozostałe okruchy, aby nic nie przepadło!" Podczas gdy codziennie giną tysiące ludzi w wyniku klęsk głodu, przelewu krwi i kataklizmów, każdy z nas powinien dbać o to, żeby cokolwiek, co mogłoby pomóc innym ludziom, nie zostało zniszczone albo leżało bezużyteczne. {SWL 143.3}

Jest czymś niewłaściwym trwonić czas i żyć bezmyślnie. Każda chwila poświęcona własnemu „ja" jest stratą. Gdyby każda chwila życia była odpowiednio wykorzystana, znaleźlibyśmy czas dla siebie i dla dobra innych. Każdy chrześcijanin powinien pozwolić Bogu, aby kierował jego myślami przy wydawaniu pieniędzy, wykorzystywaniu czasu, siły i okoliczności. „A jeśli komu z was brak mądrości, niech prosi Boga, który wszystkich obdarza chętnie i bez wypominania, a będzie mu dana". Jakuba 1,5. {SWL 143.4}

„Dawajcie, a będzie wam dane"

„Miłujcie nieprzyjaciół waszych i dobrze czyńcie, i pożyczajcie, nie spodziewając się zwrotu, a będzie obfita nagroda wasza, i synami Najwyższego będziecie, gdyż On dobrotliwy jest i dla niewdzięcznych, i dla złych". Łukasza 6,35. „Kto daje ubogiemu, nie zazna braku, lecz kto zasłania swoje oczy, zbiera wiele przekleństw". Przypowieści 28,27. „Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, potrzęsioną i przepełnioną dadzą w zanadrze wasze". Łukasza 6,38. {SWL 144.1}

# ROZDZIAŁ 14 — OBOWIĄZEK WOBEC BOGATYCH

Korneliusz, setnik rzymski, był mężem bogatym, szlachetnie urodzonym. Jego stanowisko czyniło z niego człowieka godnego szacunku i zaufania. Poganin z urodzenia, wychowania i wykształcenia, przez kontakt z Żydami zdobył wiedzę o prawdziwym Bogu i służył Mu, wykazując szczerą wiarę i współczucie dla biednych. Dawał „hojne jałmużny ludowi". Dzieje Apostolskie 10,2. {SWL 145.1}

Korneliusz nie wiedział nic o życiu i śmierci Chrystusa, o ewangelii zbawienia, dlatego Bóg z nieba zlecił apostołowi Piotrowi odwiedzić go i pouczyć. Korneliusz nie był członkiem społeczności żydowskiej i rabini widzieli w nim jedynie poganina i nieczystego, ale Bóg poznał jego szczerość i wysłał anioła od swego tronu, który wraz z Jego sługą na ziemi miał zwiastować ewangelię oficerowi rzymskiego cesarstwa. {SWL 145.2}

Dzisiaj Bóg również szuka dusz nie tylko wśród maluczkich, ale i wśród możnych. Jest wielu podobnych do Korneliusza, których pragnie włączyć do swego Kościoła. Sympatie są po stronie ludu Bożego, ale więzy świata krępują ich jeszcze mocno. Brak im odwagi, aby stanąć całkowicie po stronie poniżonych. Należy czynić szczególne wysiłki dla dobra dusz znajdujących się w niebezpieczeństwie ze względu na ich obowiązki i powiązania. {SWL 145.3}

Dużo mówi się o naszych obowiązkach wobec biednych, czyż nie należałoby zwrócić uwagi na zaniedbanych pod tym względem bogatych? Wielu uważa tę kategorię ludzi za nie rokującą nadziei i niewiele czyni, aby otworzyć oczy tych, którzy oślepieni blaskiem ziemskiej chwały, w swych obliczeniach nie uwzględniają wieczności. Tysiące bogatych ludzi zmarło w nieświadomości. Choć wydają się obojętni, wielu wśród nich troszczy się o swoje zbawienie. „Kto miłuje pieniądze, pieniędzmi się nie nasyci, a kto miłuje bogactwo, zysków mieć nie będzie". Kaznodziei 5,9. Ten, kto mówi do bryły złota: „Tyś ufnością moją, (...) zaparł [się] Boga na wysokości". Joba 31,24.28. „Przecież brata żadnym sposobem nie wykupi człowiek ani też nie da Bogu za niego okupu, bo okup za duszę jest zbyt drogi i nie wystarczy nigdy". Psalmów 49,8.9. Bogactwa i światowe zaszczyty nie mogą w pełni zadowolić duszy, dlatego bogaci pragną boskiej gwarancji, duchowej nadziei. Wielu pragnie końca monotonii bezcelowego życia. Wielu ludzi na stanowiskach czuje potrzebę posiadania czegoś, czego nie mają. Niewielu z nich chodzi do kościoła, gdyż zdają sobie sprawę, że to jest bezcelowe, nauka bowiem, którą słyszą, nie wzrusza ich serc. Czy nie chcielibyśmy osobiście zaapelować do nich? {SWL 146.1}

Wśród ofiar nędzy i grzechu znajdują się i tacy, którzy kiedyś byli bogatymi. Ludzie rozmaitych zawodów i na różnych stanowiskach, pokonani przez występek, alkohol, dogadzanie własnym namiętnościom, stoczyli się na dno. Czy my, z miłości pomagający

upadłym, nie powinniśmy zwrócić uwagi na tych, którzy choć nie stoczyli się jeszcze na dno, to jednak kroczą drogą w dół? {SWL 146.2}

Tysiące ludzi cieszących się zaufaniem i szacunkiem pobłaża swoim przyzwyczajeniom, co w konsekwencji rujnuje duszę i ciało. Duchowni, mężowie stanu, twórcy, ludzie bogaci i utalentowni, biznesmeni znajdują się w śmiertelnym niebezpieczeństwie, ponieważ nie dostrzegają konieczności panowania nad sobą we wszystkim. Należy kierować ich uwagę na wstrzemięźliwość, nie powierzchowną i dowolną, lecz na taką, która jest ukazana w świetle Bożej troski o człowieka. Jest wielu ludzi wysokiego stanu, którzy w ten sposób uświadomieni, uznają wartość zasad prawdziwej wstrzemięźliwości i przyjmą ją całym sercem. {SWL 146.3}

Powinniśmy dowieść tym osobom szkodliwości dogadzania sobie pod względem cielesnym, umysłowym i moralnym i przypomnieć im odpowiedzialność przed Bogiem, jako szafarzy otrzymanych od Niego darów. Wytłumaczcie im, ile dobrego mogą uczynić pieniądze, które wydają teraz na to, co przynosi szkodę. Zdobądźcie ich dla tej idei i proście, aby pieniądze, które wydają na alkohol, papierosy i inne używki, zostały przeznaczone na pomoc dla ubogich, chorych lub na wychowanie dzieci i młodzieży, z pożytkiem dla ludzkości. {SWL 147.1}

Bogatym grozi jeszcze inne niebezpieczeństwo, które jednocześnie jest terenem działalności lekarza — posła zbawienia. Wielu zamożnych nie odda się nigdy poniżającym nałogom, ale umiłowanie bogactwa doprowadzi ich do zguby. Nie pusty puchar, ale napełniony po brzegi, jest trudny do uniesienia. To jest to, co wymaga absolutnej równowagi. Zmartwienia i nieszczęścia pozbawiają odwagi i rodzą kłopoty, ale dobrobyt i powodzenie są bardziej niebezpieczne dla życia duchowego. {SWL 147.2}

Znosząc uderzenia losu, podobni jesteśmy do krzaka widzianego przez Mojżesza na pustyni, który płonął, ale nie mógł spłonąć. W tym krzaku znajdował się Anioł Pański. W utrapieniu i zniechęceniu chwała Niewidzialnego jest z nami, aby pokrzepić i podtrzymywać na duchu. Często modlimy się w intencji chorych i nieszczęśliwych, ale nasze modlitwy bardziej są potrzebne ludziom, którzy posiadają dobrobyt i wpływy w świecie. {SWL 147.3}

W dolinie upokorzenia, gdzie ludzie odczuwają zależność od Boga i potrzebę kierowania ich krokami przez Niebo, istnieje względne bezpieczeństwo. Ludzie znajdujący się na wysokim szczeblu społecznym, zajmujący ważne stanowiska, są wystawieni na większe niebezpieczeństwo, i jeśli nie pokładają ufności w Bogu, upadną. {SWL 147.4}

Biblia nie potępia bogatych, jeśli w uczciwy sposób zdobyli majątek. Nie pieniądze są korzeniem zła, ale miłość pieniędzy. Bóg jest Tym, który daje człowiekowi rozum do zdobycia bogactwa, a w rękach szafarza Bożego, używającego swoich zasobów

materialnych niesamolubnie, bogactwo jest błogosławieństwem dla jego posiadacza i otoczenia. Niestety, wielu zajętych własnymi interesami staje się nieczułymi na głos Boży i potrzeby bliźnich. Traktują bogactwo jako środek przynoszący im zaszczyt. {SWL 147.5}

Kupują dom za domem, ziemię za ziemią, gromadzą luksusowe przedmioty, podczas gdy wokoło nich żyją istoty ludzkie w nędzy i poniżeniu, chorzy i na łożu śmierci. Ludzie prowadzący taki styl życia nie rozwijają w sobie przymiotów Bożych, ale cechy ludzi występnych. Potrzebują oni ewangelii. Powinni odwrócić swoje oczy od rzeczy materialnych, nie mających większej wartości, a zwrócić je na drogocenne bogactwa o nieprzemijającej wartości. Powinni nauczyć się odczuwać radość z dawania, błogosławieństwa płynącego ze współpracy z Bogiem. {SWL 148.1}

Pan mówi: „Bogaczom tego świata nakazuj, aby się nie wynosili i nie pokładali nadziei w niepewnym bogactwie, lecz w Bogu, który nam ku używaniu wszystkiego obficie udziela, ażeby dobrze czynili, bogacili się w dobre uczynki, byli hojni i chętnie dzielili się z innymi, gromadząc sobie skarb jako dobry fundament na przyszłość, aby dostąpić żywota prawdziwego”. 1 Tymoteusza 6,17-19. {SWL 148.2}

Ludzie bogaci i miłujący świat mogą być przyciągnięci do Chrystusa, ale nie przez przypadkowy kontakt z nimi. Rzecz oczywista, do takich osób dostęp jest najtrudniejszy. Dla nich musi być podjęty osobisty wysiłek ludzi posiadających ducha misyjnego, którzy nie osłabną, nie zniechęcą się. {SWL 148.3}

Niektórzy wyjątkowo nadają się do pracy nad ludźmi z wyższych warstw społecznych. Powinni oni szukać mądrości u Boga, jak z wielkimi tego świata nawiązać nie tylko powierzchowną znajomość, ale bliższe stosunki, wierząc w obudzenie w nich zainteresowania własnym zbawieniem i doprowadzenie ich do poznania prawdy w Jezusie. {SWL 148.4}

Wielu uważa, że w stosunku do wyższych warstw społecznych należy tak dobrać metody pracy, aby odpowiadały ich wybrednym gustom. Wygląd zewnętrzny, kosztowne domy, drogie ubrania, dostosowanie się do światowych obyczajów, sztuczna ogłada wytwornego towarzystwa, kultura właściwa ich środowisku, elokwencja — te rzeczy są uważane za zasadnicze i wielkiej wagi, i takimi należałoby dysponować. Takie rozumowanie jest błędne. Stosowanie świeckiej mądrości w zdobywaniu wysoko postawionych nie jest Bożym sposobem postępowania. Jedynym skutecznym sposobem zdobycia ich jest wytrwałe, bezinteresowne przedstawianie ewangelii Chrystusowej. {SWL 148.5}

Doświadczenie apostoła Pawła podczas spotkania z filozofami ateńskimi zawiera dobrą dla nas naukę. Głosząc ewangelię zbawienia przed areopagiem, Paweł skonfrontował logikę z logiką, naukę z nauką, filozofię z filozofią. Zdumiewali się najmądrzejsi z jego słuchaczy i

milkli. Słowa wypowiadane przez apostoła nie spotkały się z żadnym sprzeciwem, ale mimo to przyniosły mało owoców: niewielu przyjęło poselstwo. Potem stosował Paweł inny sposób pracy. Zamiast szczegółowej argumentacji i dyskusji nad kwestiami teoretycznymi, w sposób prosty wskazywał ludziom Chrystusa jako Zbawiciela grzeszników. Pisząc do Koryntian o swej pracy, tak powiedział: „Również ja, gdy przyszedłem do was, bracia, nie przyszedłem z wyniosłością mowy lub mądrości, głosząc wam świadectwo Boże. Albowiem uznałem za właściwe nic innego nie umieć między wami, jak tylko Jezusa Chrystusa i to ukrzyżowanego. (...) A mowa moja i zwiastowanie moje nie były głoszone w przekonywających słowach mądrości, lecz objawiały się w nich Duch i moc, aby wiara wasza nie opierała się na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej”. 1 Koryntian 2,1-5. {SWL 149.1}

W Liście do Rzymian pisze: „Albowiem nie wstydzę się ewangelii Chrystusowej, jest ona bowiem mocą Bożą ku zbawieniu każdego, kto wierzy, najpierw Żyda, potem Greka”. Rzymian 1,16. {SWL 149.2}

Ci, którzy pracują na rzecz ludzi z wyższych sfer, powinni zachowywać się z prawdziwą godnością i zwracać uwagę na to, że aniołowie są ich towarzyszami. Skarbnica ich serca i ducha powinna być napełniona słowami: „Jest napisane”. Niech w pamięci swej przechowują kosztowne słowa Chrystusa, które powinny być bardziej cenione niż srebro i złoto. {SWL 149.3}

Chrystus powiedział, że łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogaczowi wejść do królestwa Bożego. Praca z tą grupą ludzi czasami zniechęca i niesie wiele przykrych doświadczeń. Lecz u Boga wszystko jest możliwe. On może i pragnie wpływać przez narzędzia ludzkie na umysły tych, którzy byli nastawieni tylko na zdobywanie pieniędzy. {SWL 149.4}

W prawdziwym nawróceniu powinny mieć udział cuda, których nie jesteśmy teraz w stanie dostrzec. Najwięksi mężowie tego świata nie są poza zasięgiem mocy cudownie działającego Boga. Kiedy Jego współpracownicy dzielnie i wiernie wykonają swoje obowiązki, Pan spowoduje, że mądrzy i wpływowi ludzie, zajmujący odpowiedzialne stanowiska, przyjmą prawdę. Przez moc Ducha Świętego wielu zostanie doprowadzonyh do przyjęcia Bożych zasad. {SWL 149.5}

Kiedy zrozumieją, że Pan oczekuje od nich, jako Jego reprezentantów, pomocy dla cierpiącej ludzkości, wielu z nich chętnie użyczy biednym swoich środków. Wielu odda się Chrystusowi, gdy ich myśli zostaną odwrócone od samolubnych dążeń. Z radością połączą swoje wpływy i środki z dziełem dobroczynności pokornego misjonarza, który był narzędziem Bożym w ich nawróceniu. Przez właściwe wykorzystanie swych ziemskich bogactw zgromadzą sobie skarb w niebie, „gdzie złodziej nie ma dostępu i gdzie mole nie niszczą”. {SWL 150.1}

Wielu, nawróciwszy się do Chrystusa, stanie się narzędziami w ręku Boga w pracy nad innymi ze swego środowiska. Poczują, że ich zadaniem jest głoszenie ewangelii tym, dla których ciągle jeszcze ten świat jest wszystkim. Czas i pieniądze poświęcą Bogu, zdolności i wpływy sprawie zdobywania dusz dla Chrystusa. {SWL 150.2}

Jedynie wieczność objawi, co zostało dokonane przez ten rodzaj służby, jak wiele dusz nękanych zwątpieniem, zmęczonych pędem świata i brakiem pokoju zostało przyprowadzonych do wielkiego Odnowiciela, który pragnie zbawić każdego, kto do Niego przyjdzie. Chrystus jest zmartwychwstałym Zbawicielem, a zdrowie jest na Jego skrzydłach. {SWL 150.3}

Część 4 — Troska o chorych

„Na chorych ręce kłaść będą i zostaną uzdrowieni”.

# ROZDZIAŁ 15 — W POKOJU CHOREGO

Ci, którzy pielęgnują chorych, powinni rozumieć ważność ścisłego przestrzegania zasad zdrowia. Posłuszeństwo tym zasadom nigdzie nie jest tak potrzebne i ważne, jak w pokoju chorego. Tutaj tak wiele zależy od dokładności w drobnyh rzeczach. W przypadkach ciężkich chorób małe zaniedbanie, chwila nieuwagi w krytycznym momencie, okazanie lęku, zdenerwowania, zniecierpliwienia czy braku współczucia może przechylić szalę, na której waży się życie i śmierć, i spowodować śmierć chorego, który by jeszcze mógł żyć. {SWL 153.1}

Powodzenie w pracy osoby pielęgnującej zależy w dużej mierze od jej zalet fizycznych. Im lepsze posiada zdrowie, tym lepiej będzie znosiła wysiłki związane z usługiwaniem choremu i lepiej wykona swoje obowiązki. Opiekujący się chorym powinni zwracać szczególną uwagę na jego dietę, czystość, świeże powietrze i ruch. Podobna troskliwość w stosunku do rodziny chorego pomoże otoczeniu znosić dodatkowe brzemię, zabezpieczy przed zarażeniem się. {SWL 153.2}

Kiedy choroba jest ciężka, wymagająca czuwania w dzień i w nocy, praca powinna być podzielona między co najmniej dwie osoby, aby każda z nich miała czas na odpoczynek i ruch na wolnym powietrzu. Jest to szczególnie ważne w przypadkach, kiedy są trudności z zapewnieniem dostatecznej ilości świeżego powietrza w pokoju chorego. Należy doceniać ważność świeżego powietrza; pomieszczenie jest często niewystarczająco przewietrzone i zdrowie chorego, jak i pielęgnującego jest zagrożone. {SWL 153.3}

Jeśli jest zachowana właściwa ostrożność, nie powinno dojść do zarażenia otoczenia. Czystość i właściwe wietrzenie mogą uczynić pokój chorego wolnym od wszelkich czynników szkodliwych. Chory ma wtedy większą możliwość szybkiego powrotu do zdrowia i w większości przypadków ani pielęgnujący, ani członkowie rodziny nie ulegną zarażeniu. {SWL 154.1}

Światło słoneczne, wentylacja i temperatura

Aby zapewnić choremu jak najbardziej sprzyjające warunki szybkiego wyzdrowienia, pokój, który on zajmuje, powinien być duży, widny, z możliwością częstego wietrzenia. Pokój, który w mieszkaniu spełnia powyższe wymagania, powinien być przeznaczony tylko dla chorego. Należy się postarać, aby przez ten pokój mógł przepływać strumień świeżego powietrza dzień i noc. W pokoju chorego powinno się utrzymywać stałą temperaturę. Należy sprawdzać temperaturę na termometrze, ponieważ opiekujący się chorym, przez częste wstawanie w nocy, by służyć choremu, jest niewyspany i nie potrafi obiektywnie jej ocenić. {SWL 154.2}

Dieta

Ważnym czynnikiem pielęgnacji jest troska o dietę chorego. Nie można pozwolić, aby chory cierpiał lub osłabł z braku pożywienia, ani też nie można dopuścić do przeciążania osłabionych narządów trawiennych. Pokarm należy przygotowywać starannie, aby był smaczny i apetyczny, ale przystosowany do potrzeb chorego, zarówno pod względem ilości, jak i jakości. Szczególnie w okresie rekonwalescencji, kiedy apetyt wzrasta, a układ trawienny jest słaby, błędy w diecie grożą niebezpieczeństwem zaburzeń w trawieniu. {SWL 154.3}

Obowiązki pielęgnujących

Osoby pielęgnujące i wszyscy przebywający w pokoju chorego powinni być pogodni, spokojni i opanowani. Pośpiech, zdenerwowanie, zniecierpliwienie nie powinny mieć miejsca. Drzwi powinny być otwierane i zamykane ostrożnie, a wszystkie prace domowe wykonywane bez hałasu. W przypadkach wysokiej gorączki wymagana jest specjalna opieka, szczególnie w momencie krytycznym, kiedy gorączka ustępuje. Wtedy konieczne jest stałe czuwanie. Zaniedbanie, zapomnienie i lekceważenie choroby w wielu przypadkach spowodowało śmierć wielu, którzy by mogli żyć, gdyby otrzymali właściwą opiekę ze strony rozsądnie myślącej pielęgniarki. {SWL 154.4}

Odwiedzanie chorego

Źle pojęta uprzejmość prowadzi do częstego odwiedzania chorych. Nieraz chorzy w ogóle nie potrzebują odwiedzających. Podniecenie związane z przyjmowaniem gości wyczerpuje chorego właśnie wtedy, kiedy potrzebuje największego spokoju i niczym nie zmąconego odpoczynku. {SWL 155.1}

Dla ozdrowieńca lub cierpiącego z powodu przewlekłej choroby przyjemnością jest świadomość, że nie jest zapomniany; serdeczny list lub mały upominek posłużą lepiej zdrowiu chorego aniżeli osobista wizyta. {SWL 155.2}

Służba zdrowia

Od osób będących w ciągłej styczności z dużą liczbą chorych wymaga się dużego wysiłku; zawsze muszą być uprzejmi i współczujący, muszą zwracać uwagę na każde słowo i każdy czyn. W ośrodkach leczniczych najważniejszą rzeczą jest, aby pielęgniarki wykonywały swą pracę mądrze i dobrze. Muszą ciągle pamiętać, że przez wypełnianie swych obowiązków służą Panu Jezusowi. {SWL 155.3}

Do chorych należy zwracać się z mądrością. Pielęgnujący chorych powinni studiować Biblię codziennie, aby byli w stanie używać takich słów, które podnosiłyby cierpiących na duchu i pomagały im. Aniołowie Boży przebywają w pokoju, gdzie służymy cierpiącym, a atmosfera otaczająca duszę tego, kto leczy chorego, powinna być czysta i przyjemna. Lekarze i pielęgniarze powinni reprezentować zasady Chrystusa. W ich życiu powinny

objawiać się Jego cnoty. W ten sposób ich słowa i postępowanie pociągną ludzi chorych do Zbawiciela. {SWL 155.4}

Chrześcijanin, który poświęcił się pielęgnowaniu chorych, potrafi zwrócić myśli chorego na Chrystusa, kiedy pomaga mu w odzyskaniu zdrowia, na Tego, który potrafi uleczyć zarówno duszę, jak i ciało. Właściwa myśl podsunięta od czasu do czasu wywrze swój wpływ. Starsi pielęgniarze nie powinni pominąć żadnej sprzyjającej okazji, by kierować uwagę chorych na Chrystusa. Zawsze powinni być gotowi do niesienia pomocy w przywracaniu zdrowia fizycznego i duchowego. W najbardziej uprzejmy i delikatny sposób powinni wskazywać na konieczność przestrzegania przykazań Bożych. Jeśli ktoś chce być zdrowy, musi zaniechać grzesznego życia. Bóg nie będzie błogosławił tego, kto uparcie sprowadza na siebie chorobę i cierpienie naruszając prawa Boże. Lecz do tych, którzy przestali czynić źle, aby uczyć się czynić dobrze, przychodzi Chrystus jako moc uzdrawiająca przez Ducha Świętego. {SWL 156.1}

Ci, którzy nie mają miłości Bożej, będą ciągle działać przeciwko dobru własnej duszy i własnego ciała. Natomiast ci, którzy uświadamiają sobie konieczność życia w posłuszeństwie Bogu, chętnie wyzbędą się każdego złego nawyku. Łaska i miłość wypełni ich serce. Zrozumieją, że Chrystus jest ich przyjacielem. W wielu wypadkach świadomość posiadania takiego przyjaciela znaczy więcej w powrocie chorego do zdrowia niż stosowanie najlepszego leczenia. Pamiętajmy, że oba kierunki są ważne i powinny iść równolegle. {SWL 156.2}

# Rozdział 16 — Modlitwa za chorego

Pismo Święte mówi, że „ludzie powinni zawsze prosić i nie ustawać”, a jeśli kiedykolwiek modlitwa jest szczególnie konieczna, to wtedy, gdy słabną siły, a życie ucieka. Zdrowi często zapominają o cudownym miłosierdziu spływającym na nich dzień po dniu, rok za rokiem i nie dziękują Bogu w modlitwie za Jego dobrodziejstwa. Dopiero kiedy przychodzi choroba, przypominają sobie o Bogu. Nasz dobrotliwy Bóg nigdy nie odwraca się od duszy, która w szczerości szuka Jego pomocy. On jest ucieczką zarówno w chorobie, jak i zdrowiu. {SWL 157.1}

„Jak się lituje ojciec nad dziećmi,

tak się lituje Pan nad tymi, którzy się go boją,

bo On wie, jakim tworem jesteśmy,

pamięta żeśmy prochem”.

Psalmów 103,13.14. {SWL 157.2}

„Chorowali z powodu swego występnego życia

i cierpieli z powodu swych win.

Wszelki pokarm obrzydł im

i bliscy już byli bram śmierci.

Wtedy wołali do Pana w swej niedoli,

a On wybawił ich z utrapienia”.

Psalmów 107,17-20. {SWL 157.3}

Bóg tak samo chętnie przywraca zdrowie choremu jak wtedy, kiedy Duch Święty mówił te słowa przez usta psalmisty. Chrystus jest takim samym litościwym Lekarzem dziś, jakim był w czasie swojej służby na ziemi. W Nim jest balsam uzdrawiający każdą chorobę, przywracający moc w każdej słabości. Jego obecni uczniowie powinni się modlić za chorych tak gorliwie, jak czynili to uczniowie w dawnych czasach. Uzdrowienie nastąpi, ponieważ „modlitwa wiary uzdrowi chorego”. Mamy moc Ducha Świętego, pełną gwarancję wiary, którą mogą potwierdzić obietnice Boże. Obietnica Pana: „Na chorych ręce kłaść będą, a ci wyzdrowieją” (Marka 16,18), jest tak samo godna zaufania dziś, jak była w dniach apostołów. Jest to przywilej dzieci Bożych i wiarą powinni chwytać się tego, co ta obietnica zawiera. Słudzy Chrystusa są pośrednikami Jego działania i przez nich pragnie udzielać swej uzdrawiającej mocy. Naszym obowiązkiem jest przedstawić Bogu z pełnią

naszej wiary wszystkich chorych i cierpiących. Powinniśmy uczyć ich zaufania do Wielkiego Lekarza. {SWL 158.1}

Zbawca zachęca chorych, nie majcych nadziei, utrapionych, aby korzystali z Jego siły. Przez warę i modlitwę pokój chorego może stać się tym, czym Betel dla Jakuba. Słowem i czynem należy wyraźnie i zrozumiale przekazywać, że „Pan jest na tym miejscu", aby ratować, a nie niszczyć. Chrystus pragnie zamanifestować swoją obecność w pokoju chorego przez osoby pielęgnujące, których serce jest pełne miłości. Jeżeli życie pełniących służbę przy chorych jest takie, że Chrystus może z nimi przystąpić do łoża chorego, wtedy w chorym zrodzi się przekonanie, że Zbawca jest przy nim, i ta świadomość może uczynić wiele w leczeniu duszy i ciała. {SWL 158.2}

Bóg słyszy modlitwę. Chrystus powiedział: „Jeśli o co prosić będziecie w imieniu moim, spełnię to". Jana 14,14. Ponadto mówi: „Jeśli kto chce mi służyć, niech idzie za mną, a (...) uczci go Ojciec mój". Jana 12,26. Jeśli żyjemy zgodnie z Jego słowami, każda cenna obietnica, którą nam dał, spełni się. Jesteśmy niegodni Jego łaski, lecz gdy przyjdziemy do Niego, przyjmie nas. {SWL 158.3}

Jedynie wtedy gdy żyjemy w posłuszeństwie Jego Słowu, możemy spodziewać się wypełnienia obietnic Bożych. Psalmista mówi: „Gdybym knuł coś niegodziwego w sercu moim, Pan nie byłby mnie wysłuchał". Psalmów 66,18. Jeśli jesteśmy posłuszni tylko częściowo, Jego obietnice w naszym życiu nie spełnią się. {SWL 158.4}

Słowo Boże wspomina o specjalnej modlitwie o uzdrowienie chorego. Przedłożenie Bogu takiej modlitwy jest aktem uroczystym i nie może się odbyć bez wnikliwego rozważenia tego, o co prosimy. W wielu wypadkach modlitwa o uzdrowienie chorego, którą uważa się za modlitwę wiary, nie jest niczym innym, jak zarozumialstwem. {SWL 159.1}

U wielu osób przyczyną chorób są nałogi. Osoby te nie żyją zgodnie z prawem natury i zasadami ścisłej wstrzemięźliwości. Inni lekceważą prawa zdrowia przez złe nawyki w jedzeniu i piciu, ubieraniu i pracy. Często pewne nałogi są przyczyną osłabienia umysłu i duszy. Czy te osoby mogą otrzymać błogosławieństwo zdrowia, gdy będą kontynuować niebezpieczne przestępowanie praw Bożych, fizycznych i duchowych, przypuszczając, że skoro Bóg uzdrowił ich w odpowiedzi na ich modlitwę, to w dalszym ciągu wolno stosować im szkodliwe praktyki i zaspokajać apetyt bez ograniczenia? Gdyby Bóg dokonał cudu w przywróceniu takim osobom zdrowia, sam by je zachęcił do dalszego brnięcia w grzechu. {SWL 159.2}

Daremna to praca uczyć ludzi patrzenia na Boga jako na lekarza, nie ucząc ich jednocześnie wyzbycia się praktyk szkodliwych dla zdrowia. Aby w odpowiedzi na modlitwę otrzymać błogosławieństwo, trzeba przestać źle czynić, a zacząć czynić dobrze.

Trzeba żyć w harmonii z prawem Bożym, zarówno fizycznym, jak duchowym. {SWL 159.3}

Wyznanie grzechu

Tym, którzy pragną modlić się o powrót do zdrowia, należy wytłumaczyć, że przestępowanie Bożych praw, tak fizycznych jak i duchowych, jest grzechem, że chcąc otrzymać błogosławieństwo Boże, trzeba wyznać grzech i otrzymać odpuszczenie. {SWL 159.4}

Pismo Święte nakazuje: „Wyznawajcie tedy grzechy jedni przed drugimi i módlcie się jedni za drugich, abyście byli uzdrowieni". Jakuba 5,16. Temu, kto prosi o modlitwę o swoje zdrowie, powiedzmy tak: „Nie potrafimy czytać w sercu, nie znamy tajemnic twojego życia. Są one znane tylko tobie i Bogu. Jeśli żałujesz za grzechy, powinieneś wyznać je". Grzech, który tylko nas dotyczy, należy wyznać Chrystusowi, jedynemu pośrednikowi między Bogiem a człowiekiem. Dlatego, „jeśliby kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy". 1 Jana 2,1. Każdy grzech jest obrazą Boga i Bogu ma być wyznany w imię Jezusa Chrystusa. Każdy jawny grzech musi być publicznie wyznany. Za zły czyn wobec bliźniego powinno się u pokrzywdzonego szukać przebaczenia. Jeśli ci, którzy szukają zdrowia, są winni oszczerstw, jeśli siali niezgodę w domu, sąsiedztwie lub w kościele, powodowali rozłam i waśnie, jeśli przez jakikolwiek zły przykład doprowadzili innych do grzechu, wszystkie te przewinienia powinny być wyznane przed Bogiem i tymi, których obrażono. „Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości". 1 Jana 1,9. {SWL 159.5}

Kiedy chory wyrównał wszystkie krzywdy, wtedy możemy potrzeby chorego przedstawić Panu w cichej wierze, pod natchnieniem Ducha Świętego. Bóg zna każdego z imienia i troszczy się o niego tak, jak by nie było nikogo więcej na ziemi, za kogo oddał swego umiłowanego Syna. Miłość Boża jest wielka i nie słabnie, dlatego należy skłonić chorego, aby zaufał Bogu i był dobrej myśli. Ciągła niepewność i troska powodują osłabienie i chorobę. Kiedy pozbędzie się przygnębienia i kłopotów, perspektywa wyzdrowienia będzie bliższa, ponieważ „oko Pana jest nad tymi, którzy (...) spodziewają się łaski jego". Psalmów 33,18. {SWL 160.1}

W modlitwie za chorego należy pamiętać, że „nie wiemy (...) o co się modlić, jak należy" (Rzymian 8,26), nie wiemy, czy błogosławieństwo, o które prosimy, będzie tym najlepszym. Dlatego powinniśmy modlić się: „Panie, Ty znasz wszystkie tajniki duszy. Ty znasz te osoby. Jezus, ich Orędownik, dał swoje życie za nich. Jego miłość do ludzi jest większa niż nasza. Jeśli to jest dla Twojej chwały i dla ich dobra, prosimy w imieniu Jezusa, przywróć chorym zdrowie. Jeśli to nie jest Twoją wolą, prosimy, niech łaska Twoja będzie nad nimi, a Twoja obecność niech ulży ich cierpieniom". {SWL 160.2}

Bóg zna koniec na początku, zna serca wszystkich ludzi, każdą tajemnicę duszy. Wie, czy ten, za którego zdrowie zanoszona jest modlitwa, będzie w stanie przetrwać doświadczenia, jakie na niego przyjdą, kiedy będzie żył. Wie, czy jego życie po uzdrowieniu będzie błogosławieństwem czy przekleństwem dla niego i otoczenia. Jest to powód, dla którego przedkładając nasze gorące prośby powinniśmy powiedzieć: „Nie moja, lecz twoja wola niech się stanie". Łukasza 22,42. Jezus wypowiedział te same słowa, kiedy w ogrodzie Getsemane modlił się: „Ojcze mój, jeśli można, niech mnie ten kielich minie". Mateusza 26,39. Jeśli były one właściwe dla Syna Bożego, o ile bardziej są odpowiednie w ustach błądzącego śmiertelnika! {SWL 160.3}

Właściwie postępować — to przedstawić nasze pragnienia wszechmądremu Niebieskiemu Ojcu i z pełnym zaufaniem pozostawić Jemu decyzję. Wiemy, że Bóg słyszy nas, gdy prosimy zgodnie z jego wolą, lecz nasze prośby powinny mieć formę wstawiennictwa, a nie żądania. {SWL 161.1}

Są przypadki, kiedy Bóg natychmiast działa w przywróceniu choremu zdrowia, jednak nie wszyscy chorzy bywają uzdrowieni. Zostają przeznaczeni na odpoczynek w Jezusie. Janowi na wyspie Patmos polecono napisać: „Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają. Zaprawdę, mówi Duch, odpoczną po pracach swoich; uczynki ich bowiem idą za nimi". Objawienie 14,13. Z tego wynika, że jeśli chory nie wraca do zdrowia, nie jest to jeszcze dowód braku wiary. {SWL 161.2}

Wszyscy pragniemy natychmiastowej i przychylnej odpowiedzi na nasze prośby i zaczynamy tracić wiarę, jeśli przychodzi z opóźnieniem lub nie jest taka, jakiej pragnęliśmy. Bóg jest mądry i dobry i odpowiada na nasze modlitwy we właściwym czasie i we właściwy sposób. Chce dla nas więcej czynić niż tylko spełniać nasze prośby. Powinniśmy ufać Jego mądrości i miłości, a nie żądać ustępstw na rzecz naszej woli, powinniśmy spełniać Jego zamierzenia. Nasze pragnienia i interesy powinniśmy pozostawić Jego decyzji. Doświadczenia, które wystawiają na próbę naszą wiarę, są dla nas korzyścią. Przez nie pokazujemy, czy jest prawdziwa i szczera — polegająca na Słowie jedynego Boga, czy zależy od okoliczności — niepewna i zmienna. Doświadczenie wzmacnia wiarę, uczy cierpliwości. Pamiętajmy, że cenne obietnice zawarte w Piśmie Świętym są dla tych, którzy oczekują Pana. {SWL 161.3}

Nie wszyscy to rozumieją. Wielu z tych, którzy szukają uzdrawiającej łaski Pana, chce mieć odpowiedź wyraźną i natychmiastową, gdyż inaczej wyobrażają sobie, że ich wiara jest niedoskonała. Z tej racji chorzy potrzebują mądrego wyjaśnienia. Nadal nie powinni zaniedbywać swoich obowiązków w stosunku do bliźnich i lekceważyć środków leczniczych, mogących przywrócić zdrowie. {SWL 161.4}

Często kryje się niebezpieczeństwo zbłądzenia w tym, że wierząc w uzdrawiającą moc modlitwy chory boi się uczynić cokolwiek, co mogłoby wskazać na brak wiary. Zabiegając

o uzdrowienie nie należy zaniedbywać uprządkowania swoich spraw i pozostawienia ich takimi, jakimi pragnęłoby się je widzieć przed śmiercią. Nie należy bać się wypowiadania słów zachęcenia lub rady, które chciałoby się przekazać w ostatnich godzinach swoim ukochanym. {SWL 162.1}

Szukający uzdrowienia przez modlitwę nie powinni zaniedbywać stosowania środków leczniczych. Nie jest zaprzeczeniem wiary stosowanie lekarstw, które Bóg udostępnił, aby zmnieszyć ból i pomóc w walce o uzdrowienie. Nie jest zaprzeczeniem wiary współpraca z Bogiem i stwarzanie warunków bardziej sprzyjających wyzdrowieniu. Bóg obdarzył nas możliwością zdobycia wiedzy o prawach życia. Ta wiedza leży w naszym zasięgu. Powinniśmy wykorzystać każdą możliwość służącą przywróceniu zdrowia i współdziałać w harmonii z prawami przyrody. Kiedy modlimy się o zdrowie dla chorego, możemy działać z większą energią, dziękując Bogu za przywilej współpracy z Nim i prosząc Go o błogosławieństwo. {SWL 162.2}

Słowo Boże sankcjonuje stosowanie środków leczniczych. Hiskiasz, król izraelski, był chory, a prorok Boży przyniósł mu poselstwo, że musi umrzeć. Król wołał do Pana i Pan go wysłuchał, i posłał wieść, że do jego życia będzie dodane piętnaście lat. Samo słowo Boga mogło uzdrowić Hiskiasza, ale polecono mu: „Niech wezmą plaster figowy i przyłożą go na wrzód, aby wyzdrowiał". Izajasza 38,21. Przy innej okazji Chrystus posmarował błotem oczy niewidomego i rzekł do niego: „Idź i obmyj się w sadzawce Syloe (...). Odszedł tedy i obmył się, i wrócił z odzyskanym wzrokiem". Jana 9,7. Te osoby mogła uleczyć pomoc Wielkiego Lekarza, jednak Chrystus użył prostego naturalnego środka. {SWL 162.3}

Kiedy prosimy w modlitwie o uzdrowienie chorego, to, niezależnie od wyniku, nie traćmy wiary w Boga. Jeśli utracimy drogą nam osobę, przyjmijmy ten gorzki kielich, pamiętając, że ręka Boża podała go do naszych ust. Aby zdrowie zostało odzyskane, nie należy zapominać, że odbiorca łaski uzdrawiającej na nowo przyjmuje na siebie zobowiązanie wobec Stworzyciela. Kiedy Jezus oczyścił dziesięciu trędowatych, tylko jeden wrócił do Chrystusa i oddał Mu chwałę. Niech nikt z nas nie będzie jak tych dziewięciu, którzy w swoich sercach nie mieli wdzięczności dla Boga. „Wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały zstępuje z góry od Ojca światłości; u niego nie ma żadnej odmiany ani nawet chwilowego zaćmienia". Jakuba 1,17. {SWL 162.4}

# Rozdział 17 — Stosowanie środków leczniczych

Choroba nigdy nie przychodzi bez przyczyny. Lekceważenie zasad zdrowia otwiera do niej drogę. Wielu cierpi na skutek przestępstw rodziców. Nie są za to odpowiedzialni, ale obowiązkiem ich jest ustalić, co było naruszeniem zasad zdrowia. Powinni wyzbyć się złych nawyków swoich rodziców i właściwym sposobem życia stworzyć sobie lepszy los. {SWL 164.1}

Większość jednak cierpi na skutek własnego złego postępowania. Jedzą, piją, ubierają się i pracują niezgodnie z zasadami zdrowia. Skutki nie dają na siebie długo czekać. Kiedy przychodzi choroba, wielu nie uznaje prawdziwej przyczyny swego cierpienia, lecz szemrzą przeciw Bogu, który nie jest odpowiedzialny za ich niedomagania — skutek nieposzanowania praw przyrody. {SWL 164.2}

Bóg obdarował nas siłą życia, wyposażył w narządy zdolne wykonywać rozmaite czynności i zamierzył, że te narządy będą współdziałały harmonijnie. Jeśli dbamy o siły życiowe i delikatny organizm, wynikiem tego jest zdrowie; lecz jeśli nadużywamy sił życiowych, system nerwowy osłabia się, a gdy nadwerężymy jeden narząd, cierpią wszystkie. Organizm wytrzymuje duże nadużycia bez widocznego naruszania odporności; w końcu jednak buntuje się i wszelkimi siłami stara się usunąć skutki niewłaściwego postępowania. Te wysiłki dają o sobie znać w postaci gorączki i innych objawów chorobowych. {SWL 164.3}

Rozsądne środki lecznicze

Kiedy zdrowie jest nadszarpnięte i człowiek zaczyna chorować, cierpiący sam może dla siebie uczynić to, czego nie uczyni nikt inny. Po pierwsze należy ustalić prawdziwą przyczynę choroby, a następnie ją usunąć. Jeśli harmonijne funkcjonowanie organizmu narusza przepracowanie, przejedzenie lub nieregularny tryb życia, nie starajmy się usunąć dolegliwości podawaniem porcji lekarstw. {SWL 165.1}

Nadmierne jedzenie jest często przyczyną schorzenia. Czego w takim wypadku organizm potrzebuje? Trzeba uwolnić go od nadmiernego ładunku. W wielu przypadkach najlepszym lekarstwem jest pominięcie jednego lub dwu posiłków, aby przepracowane narządy trawienne miały czas na odpoczynek. Dieta owocowa przez kilka dni przynosi często wielką ulgę ludziom pracującym umysłowo. Niejednokrotnie krótkie okresy postu, a następnie proste, umiarkowane jedzenie prowadzą do wyleczenia poprzez odradzający wysiłek całego organizmu. Wstrzemięźliwość w jedzeniu przez miesiąc lub dwa przekonała już wielu cierpiących, że jest to droga do zdrowia. {SWL 165.2}

Odpoczynek — lekarstwem

Przepracowanie czyni ludzi chorymi. Dla takich chorych odpoczynek, uwolnienie od trosk i skromne jedzenie są niezbędne do odzyskania zdrowia. Dla przemęczonych umysłowo i nerwowo z powodu ciągłej pracy w zamkniętym pomieszczeniu wyjazd na wieś, gdzie mogą prowadzić proste życie, wolne od trosk i wejść w kontakt z przyrodą, będzie najlepszym lekarstwem. {SWL 165.3}

Czysta woda jest jednym z błogosławieństw nieba dla zdrowych, jak i chorych. Spacer wśród pól i lasów, zrywanie kwiatów, słuchanie śpiewu ptaków uczyni daleko więcej w sprawie uzdrowienia niż inne środki. Właściwe używanie wody wzmacnia zdrowie. Jest to napój, dostarczony przez Boga, aby gasili nim pragnienie ludzie i zwierzęta. Picie do woli zaspokaja potrzeby organizmu i pomaga odeprzeć chorobę; zewnętrzne zastosowanie wody jest jednym z najłatwiejszych i najdogodniejszych sposobów regulowania krążenia krwi. Zimna lub chłodna kąpiel jest wyśmienitym środkiem tonizującym. Gorąca kąpiel otwiera pory skóry i w ten sposób wzmaga jej funkcję wydzielniczą. Ciepła i letnia kąpiel uspokaja nerwy i poprawia krążenie. {SWL 165.4}

Nie wszyscy jednak doświadczają dobrodziejstwa wynikającego z właściwego stosowania wody i dlatego boją się jej. Leczenie wodą nie jest doceniane tak, jak być powinno, a stosowanie go wymaga wysiłku, którego wielu nie chce się podjąć. Nie może to być usprawiedliwieniem dla nikogo. Jest wiele sposobów, którymi można stosować wodę jako środek leczniczy. Wszyscy powinni być pouczeni o jej używaniu w prostym, domowym leczeniu. Szczególnie matki powinny wiedzieć, jak pielęgnować swoje rodziny podczas choroby. {SWL 166.1}

Ruch jest prawem naszego istnienia. Każdy narząd ma wyznaczoną pracę, od której wykonywania zależy rozwój i zdrowie organizmu. Normalne funkcjonowanie wszystkich narządów daje siłę i tężyznę, a wynikiem bezczynności jest zanik i śmierć. Spróbujcie unieruchomić rękę na kilka tygodni, następnie uwolnijcie ją z uścisku, a zobaczycie, że jest słabsza od tej, która była w ruchu przez cały czas. Zupełna bezczynność powoduje ten sam skutek w całym systemie mięśniowym. {SWL 166.2}

Brak ruchu zbiera obfity plon w postaci różnych chorób. Gimnastyka przyśpiesza i wyrównuje krążenie krwi; w czasie bezczynności krew nie krąży swobodnie i nie odbywają się w niej zmiany tak konieczne dla zdrowia i życia. Skóra również przestaje spełniać swoje funkcje, wydzielanie nie jest tak samo dobre jak wtedy, gdy krążenie przyśpiesza intensywna gimnastyka, która pomaga utrzymać skórę we właściwym stanie, a płucom dostarcza dużo świeżego, czystego powietrza. Stan bezczynności organizmu obciąża układ wydalniczy i przyczynia się do powstawania chorób. {SWL 166.3}

Inwalidzi nie powinni się zniechęcać do gimnastyki. Kiedy organizm jest nadmiernie obciążony, całkowity odpoczynek przez pewien czas chroni niekiedy przed ciężką chorobą;

w przypadku stałego inwalidztwa bezwzględnie konieczne jest wykonywanie rozmaitych czynności. {SWL 166.4}

Ludzie przemęczeni pracą umysłową powinni odpocząć od niej; nie powinni jednak pozbawiać się wszelkiego wysiłku intelektualnego. Wielu uważa swój stan za gorszy, niż jest w rzeczywistości, co nie sprzyja uzdrowieniu i czego nie należy pochwalać. {SWL 167.1}

Kaznodzieje, nauczyciele, uczący się i pracownicy umysłowi często cierpią z powodu chorób spowodowanych przemęczeniem umysłu, nie usuwanym przez ćwiczenia fizyczne. Ci ludzie potrzebują więcej ruchu. Umiarkowany tryb życia połączony z właściwą gimnastyką zapewni tężyznę fizyczną i psychiczną pracownikom umysłowym. {SWL 167.2}

Ci zaś, którzy pracą fizyczną nadmiernie wyczerpali swoje siły, nie powinni zaniechać całkowicie pracy, lecz powinni uczynić ją systematyczną i przyjemną, powinni wzmacniać narządy, które zostały osłabione; praca fizyczna nie powinna nigdy przerodzić się w harówkę. {SWL 167.3}

Inwalidzi, nie mający czym wypełnić swego czasu i zająć uwagi, zaczynają koncentrować myśli na sobie i stają się przewrażliwieni na punkcie swojego zdrowia. Ich samopoczucie się pogarsza. Wyolbrzymiają swoje dolegliwości, a w końcu stają się całkowicie niezdolni do jakiegokolwiek czynu. We wszystkich takich przypadkach dobrze pokierowane ćwiczenia fizyczne stałyby się skutecznym środkiem leczniczym, a w niektórych jedynym do odzyskania zdrowia. Wola kształtuje się przy pracy; inwalidzi potrzebują pracy, aby obudziła się w nich wola powrotu do zdrowia. Kiedy tej woli brak, wyobraźnia staje się chorobliwa i niemożliwe jest oparcie się chorobie. {SWL 167.4}

Bezczynność jest największym przekleństwem, jakie może spaść na większość chronicznie chorych. Lekkie zajęcie jest pracą pożyteczną, nie przeciąża umysłu ani ciała i uspokaja. Wzmacnia także mięśnie, polepsza krążenie krwi i daje inwalidzie zadowolenie wynikające ze świadomości, że nie jest całkowicie bezużyteczny w tym ruchliwym świecie. Na początku chory będzie w stanie wykonać niewiele, lecz wkrótce stwierdzi, że przybywa mu sił i ilość wykonanej pracy odpowiednio wzrośnie. {SWL 167.5}

Gimnastyka pomaga cierpiącym z powodu zaburzeń przewodu pokarmowego: przez wzmożenie czynności narządów trawiennych. Intensywna nauka lub gimnastyka zaraz po jedzeniu zatrzymuje proces trawienia; natomiat krótki spacer po jedzeniu z podniesioną głową i uniesionymi ramionami jest bardzo korzystny. {SWL 167.6}

Mimo że tak wiele mówi się i pisze o ważności gimnastyki, wielu nie stosuje ćwiczeń fizycznych. Jedni tyją, i tusza przeszkadza im w ruchu, drudzy chudną i słabną, ponieważ

trawienie nadmiaru pokarmu pochłania wszystkie siły organizmu. Wątroba jest przeciążona oczyszczaniem krwi z produktów przemiany materii, i powoduje to chorobę. {SWL 168.1}

Ci, którzy prowadzą siedzący tryb życia, powinni, o ile pozwala na to pogoda, gimnatykować się na świeżym powietrzu co dzień, zimą i latem. Chodzenie pieszo jest lepsze od jazdy tramwajem czy samochodem, ponieważ powoduje ćwiczenie mięśni. Płuca pracują dobrze i rytmicznie, oczywiście, jeżeli krok nie jest za szybki. {SWL 168.2}

Taka gimnastyka jest w wielu przypadkach lepsza dla zdrowia niż lekarstwo. Lekarze często radzą swoim pacjentom wyjazd do różnych miejscowości uzdrowiskowych, picie wód mineralnych, tymczasem w wielu przypadkach, gdyby chorzy jedli umiarkowanie i chętnie korzystali z ruchu, odzyskaliby zdrowie i zaoszczędzili czas i pieniądze. {SWL 168.3}

# Rozdział 18 — Leczenie umysłu

Związek, jaki istnieje między umysłem a ciałem, jest bardzo ścisły. Gdy jedno choruje, drugie to odczuwa. Stan umysłu wpływa na zdrowie w większym stopniu, niż przypuszczamy. Wiele chorób fizycznych, na które ludzie cierpią, jest wynikiem depresji psychicznej. Zmartwienie, niepokój, niezadowolenie, wyrzuty sumienia, poczucie winy, niedowierzanie przyczyniają się do osłabienia naszych sił życiowych i prowadzą do wyniszczenia i śmierci. {SWL 169.1}

Choroba jest niekiedy spowodowana, a często w dużym stopniu wzmaga się przez wyobraźnię. Wielu przewlekle chorych mogłoby długo żyć i czuć się dobrze, gdyby nie myśleli wciąż o swojej chorobie. Wielu wyobraża sobie, że lekkie skaleczenie przerodzi się w chorobę, i tak się dzieje. Wielu cierpi, a nawet umiera z powodu choroby, której jedyną przyczyną jest wyobraźnia. {SWL 169.2}

Odwaga, nadzieja, wiara, ufność, miłość podtrzymują zdrowie i przedłużają życie. Zadowolenie i pogodny duch jest zdrowiem dla ciała i wzmocnieniem dla duszy. {SWL 169.3}

W leczeniu chorego nie powinien być pominięty wpływ wyobraźni. Właściwie działająca wyobraźnia staje się jednym z najbardziej efektywnych czynników w zwalczaniu choroby. {SWL 169.4}

Kontrola umysłu przez umysł

Istnieje pewna forma leczenia, która w rzeczywistości jest jednym z najskuteczniejszych czynników zła. Ma ona miejsce wówczas, gdy jeden umysł jest poddawany kontroli drugiego, czyli słabsza osobowość jest pod wpływem silniejszej, gdy jedna osoba narzuca swoją wolę drugiej. Uważa się, że można zmienić zasadniczy kierunek myślenia, można przekazać życiodajne impulsy, a wtedy chorzy nabywają zdolności do oparcia się chorobie i pokonania jej. {SWL 170.1}

Tego rodzaju metoda leczenia została zastosowana przez osoby nieświadome jej rzeczywistego charakteru i skutków; które wierzyły, że będzie korzyścią dla chorego. Lecz ta niby naukowa metoda, oparta na fałszywych zasadach, jest obca naturze i duchowi Chrystusa, nie prowadzi bowiem do Tego, który jest życiem i zbawieniem. Ten, kto pociąga umysły do człowieka, odłącza je od prawdziwego źródła mocy. {SWL 170.2}

Nie jest Bożym celem, aby istota ludzka poddawała swój umysł i wolę pod kontrolę innego człowieka, stając się biernym narzędziem w jego rękach. Nie należy patrzeć na człowieka jako na źródło uzdrowienia. Należy polegać na Bogu. Człowiek obdarzony godnością przez Boga może być kontrolowany tylko przez Niego, a nigdy przez ludzką inteligencję. {SWL 170.3}

Bóg pragnie doprowadzić ludzi do bezpośredniej łączności z sobą. We wszelkim postępowaniu z ludzkimi istotami podaje On zasadę osobistej odpowiedzialności, stara się obudzić w nas poczucie tej odpowiedzialności oraz osobistej zależności i wykazać potrzebę osobistego kierowania swym postępowaniem. Pragnie doprowadzić człowieka do łączności z sobą, aby mógł stać się do Niego podobny. Szatan stara się pokrzyżować te plany, stara się uzależnić ludzi od siebie. Kiedy umysły są odwrócone od Boga, wtedy kusiciel może łatwo poddać je swojej władzy, może kontrolować człowieka; teoria kontroli umysłu przez umysł była zapoczątkowana przez szatana. Z wszystkich form błędów, które zostały zaakceptowane przez rzekomych chrześcijan, żadna nie jest bardziej podstępna, żadna bardziej skuteczna w odrywaniu człowieka od Boga niż ta. Może ona wydawać się niewinna, jednak praktykowana na chorych prowadzi do wyniszczenia, a nie do uzdrowienia. Są to otwarte drzwi, przez które szatan wejdzie, aby wziąć w posiadanie umysł, który pozwala się kontrolować przez innego człowieka, a także umysł tego, który chce poddać kontroli drugiego człowieka. {SWL 170.4}

Straszna jest moc ludzi opanowanych przez zło. Wielu, poprzez kontrolę i panowanie nad słabymi i chorymi umysłami, znajduje środek do zaspokojenia swoich lubieżnych namiętności i chęci zysku. {SWL 171.1}

Lekarz powinien tak pouczać chorych, aby wzrok swój przenieśli ze spraw ludzkich na Boże. Zamiast uczyć chorego o jego zależności od istoty ludzkiej w leczeniu duszy i ciała, należy kierować go do Tego, który ratuje przychodzących do Niego. Ten, kto stworzył umysł człowieka, wie, czego ten umysł potrzebuje. Jedynie Bóg może leczyć. Ten, którego umysł i ciało są chore, powinien oglądać się na Chrystusa — Odnowiciela. Jezus powiedział: „Ja żyję i wy żyć będziecie”. Jana 14,19. On jest życiem, o którym powinniśmy powiedzieć chorym, uświadamiajac ich, że jeśli wierzą w Chrystusa jako lekarza, jeśli z Nim współpracują, będąc posłuszni prawom rządzącym zdrowiem, i starają się prowadzić święte i doskonałe życie w Jego bojaźni, On im udzieli swego życia. {SWL 171.2}

Kiedy przedstawiamy chorym Chrystusa w ten sposób, pośredniczymy w udzielaniu siły i możliwości, która pochodzi z góry. To jest prawdziwa nauka leczenia ciała i duszy. {SWL 171.3}

Współczucie

W postępowaniu z chorymi duchowo trzeba posiadać wiele mądrości. Cierpiące, zranione serce, przyćmiony umysł wymaga delikatnego traktowania. Wielekroć nieporozumienia rodzinne jak rak toczą duszę i niszczą siły żywotne. Niekiedy przyczyną są wyrzuty sumienia, które wytrącają z równowagi umysł i podkopują zdrowie duszy i ciała. Ten rodzaj chorych może być leczony również serdecznym współczuciem. Najpierw powinno się zdobyć ich zaufanie, potem należy wskazać drogę do Wielkiego Lekarza. Jeśli

są w stanie uwierzyć, że On zajmie się ich stanem, to wiara ta będzie pomocą dla umysłu i często zdrowiem dla ciała. {SWL 171.4}

Współczucie i taktowne postępowanie często daje większe korzyści choremu niż najlepsze leczenie, ale bezduszne i obojętne. Kiedy lekarz przychodzi do łóżka chorego okazując obojętność i beztroskę, a w słowach i czynach daje do zrozumienia, że ten przypadek nie wymaga większej uwagi, i pozostawia chorego z jego myślami — czyni mu krzywdę. Wątpliwość i zniechęcenie, spowodowane przez obojętność, będą często paraliżowały działanie dobrego lekarstwa. {SWL 172.1}

Jeśli lekarze wczują się w położenie tego, którego umysł jest przyćmiony przez chorobę, którego wolę osłabiło cierpienie i który tęskni za słowami współczucia i wzmocnienia, wówczas lepiej potraktują chorych i zrozumieją ich uczucia. Jeśli miłość i współczucie, jakie Chrystus okazywał chorym, jest połączone z wiedzą medyczną, staje się prawdziwym błogosławieństwem. {SWL 172.2}

Otwartość w postępowaniu z chorym napełnia go zaufaniem, co staje się wielką pomocą w przywróceniu zdrowia. Są lekarze, którzy uważają za słuszne ukrywać przed chorymi rodzaj choroby i jej przyczyny. Wielu boi się zdenerwować chorego lub doprowadzić go do rozpaczy przez powiedzenie prawdy, dając mu tym samym fałszywą nadzieję uzdrowienia, a nawet pozwola zejść do grobu bez ostrzeżenia go przed niebezpieczeństwem. Takie postępowanie nie jest mądre. Nie zawsze jednak jest dobrze i bezpiecznie powiedzieć choremu o jego stanie zdrowia. Można przestraszyć go i opóźnić, a nawet utrudnić leczenie. Nie zawsze można powiedzieć całą prawdę tym, którzy cierpią z powodu wybujałej wyobraźni. Wielu nie jest w stanie myśleć rozsądnie i nie mają wyrobionej samokrytyki. Miewają urojenia i fałszywe wyobrażenia o sobie i innych. Pielęgnujący takich chorych powinni okazać wiele uprzejmości, cierpliwości i taktu. Gdyby chorym powiedziano prawdę, jedni by się obrazili, drudzy zniechęcili. Chrystus powiedział do swoich uczniów: „Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie”. Jana 16,12. Chociaż prawda nie może być mówiona przy wszystkich okazjach, ukrywanie jej nie zawsze jest konieczne i usprawiedliwione. Nigdy nie powinno się posługiwać kłamstwem. Wtedy stawiamy się w takiej sytuacji, w której Bóg nie może z nami współpracować. Przez utratę zaufania chorego pozbywamy się jednego z najbardziej skutecznych środków leczenia. {SWL 172.3}

Nie docenia się siły woli. Gdy wola jest silna i właściwie ukierunkowana, dostarcza energii całemu organizmowi i stanowi cudowną pomoc w utrzymaniu zdrowia. Należy się z nią liczyć podczas kuracji chorego. Właściwie ukierunkowana, kontroluje wyobraźnię i jest potężnym sprzymierzeńcem w opanowaniu i odparciu choroby ciała i ducha. Kiedy chory na skutek swej silnej woli wykaże chęć do życia, może wydatnie pomóc lekarzowi w jego staraniach o przywrócenie mu zdrowia. Tysiące ludzi odzyskałoby zdrowie, gdyby tego

mocno pragnęli. Pan nie chce, aby chorowali. Pragnie, aby byli szczęśliwi, aby im się dobrze wiodło, dlatego powinni być dobrej myśli, wierzyć w wyzdrowienie. Ułomni i niedołężni mogą często oprzeć się chorobie przez niepoddawanie się słabościom i niepozostawanie w bezczynności. Opanowujac dolegliwości, powinni brać udział w pożytecznych zajęciach odpowiednich do ich możliwości. Zajęcia na świeżym powietrzu i w świetle słonecznym przywróciły zdrowie i siły niejednej osobie wycieńczonej przewlekłą chorobą. {SWL 173.1}

Biblijne zasady leczenia

Dla tych, którzy chcą odzyskać lub utrzymać zdrowie, w Słowie Bożym umieszczona jest nauka: „I nie upijajcie się winem, które powoduje rozwiązłość, ale bądźcie pełni Ducha". Efezjan 5,18. Nie oczekujmy pokrzepienia ciała i duszy poprzez podniecenie czy oszołomienie wywołane środkami odurzającymi, lub przez zaspokajanie niskich żądz. Wśród chorych wielu jest takich, którzy żyją bez Boga i bez nadziei. Cierpią przez niespełnione pragnienia, gnębieni wyrzutami sumienia; tracą punkt oparcia w życiu doczesnym, nie mając żadnych widoków na przyszłe życie. Niech ci, którzy nimi się opiekują, nie spodziewają się poprawy zdrowia u swoich pacjentów, jeśli będą im pobłażać i pozwalać zaspokajać ich dotychczasowe pragnienia. Przecież one stały się przekleństwem ich życia. Tacy, którzy piją ze źródła samolubnych rozrywek, zostaną oszukani. Złudne poczucie siły mija wraz z ustaniem podniecenia, ginie wyobraźnia, a pozostaje niezadowolenie i trwoga. {SWL 173.2}

Jest tylko jedno źródło trwałego pokoju i prawdziwego odpoczynku dla umysłu. To jest to, o czym mówił Chrystus: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie". Mateusza 11,28. „Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam; nie jak świat daje, Ja wam daję". Jana 14,27. Ten pokój nie jest darem będącym poza Chrystusem. On jest w Chrystusie, możemy go otrzymać wtedy, kiedy przyjmiemy Jego. {SWL 174.1}

Chrystus jest źródłem życia. Wielu ludzi potrzebuje lepszego poznania Go. Trzeba ich uczyć cierpliwie, życzliwie i jasno, jak można otrzymać zdrowotne siły z nieba. Kiedy jasne światło miłości Bożej oświeci ciemne zakamarki duszy, zniknie niepokój, znużenie, niezadowolenie, a radość doda umysłowi siły, a ciału zdrowia i energii. {SWL 174.2}

Żyjemy w świecie pełnym cierpień. Kłopoty, doświadczenia i troski towarzyszą nam ciągle w drodze do niebieskiego domu. Wielu utrudnia sobie życie przez stałe przewidywanie trudności. Jeśli spotkają się z przeciwnościami i rozczarowaniem, wydaje im się, że wszystko zdąża ku ruinie, że ich los jest najcięższy, że wpadną na pewno w jakieś tarapaty. W ten sposób ściągają na siebie niepowodzenia i rzucają cień na wszystkich dookoła, aż życie staje się utrapieniem. Tak być nie powinno. Trzeba pewnego wysiłku, aby zmienić bieg myśli, i ta zmiana musi być dokonana. Ich szczęście w życiu doczesnym i

przyszłym zależy od tego, na co skierują swe myśli. Należy oderwać wzrok od ciemnych obrazów, jakie maluje wyobraźnia, a skierować na to, co przynosi radość, na błogosławieństwo widzialne, jakim Bóg nas obdarza, oraz na to, co niewidzialne, wieczne. {SWL 174.3}

Bóg obiecał pomoc w każdej próbie. Kiedy Izrael na pustyni przyszedł do gorzkich wód w Mara, Mojżesz wołał do Boga, ale Pan nie dostarczył ludowi innego lekarstwa — zwrócił uwagę na to, które było pod ręką. Krzak, który On stworzył, wrzucony do źródła miał spowodować, aby woda stała się czysta i słodka. Gdy tego dokonano, ludzie pili wodę i doznali ulgi. W każdym doświadczeniu, jeśli szukamy Jezusa, On nam pomoże. Nasze oczy powinny być otwarte, aby spostrzec obietnice uzdrowienia zapisane w Słowie Bożym. Duch Święty poucza nas, jak zdobyć dla siebie błogosławieństwo: środek przeciwko wszystkim troskom i kłopotom. Na każdy gorzki napój musimy znaleźć uzdrawiającą gałązkę. {SWL 174.4}

Nie możemy pozwolić, aby przyszłość, jej trudne problemy, niezadowalające perspektywy osłabiły nasze serca, ugięły kolana i obezwładniły ręce. „Izali kto ujmie siłę moją” — mówi Mocarz — „aby uczynił pokój ze mną? Aby pokój, mówię, uczynił ze mną?” Izajasza 27,5 (BG). Kto swoje życie powierza Jego prowadzeniu i poświęca służbie dla Niego, nigdy nie znajdzie się w takiej sytuacji, z której by nie było wyjścia. Jeśli jesteśmy czcicielami Jego Słowa, mamy Przewodnika, który nas bezpiecznie poprowadzi, w każdym kłopocie mamy Doradcę, we wszystkich troskach, samotności lub utracie drogiej osoby — współczującego Przyjaciela. {SWL 175.1}

Chociaż nieświadomie postępujemy źle, Zbawca nas mimo to nie opuszcza. Nie powinniśmy nigdy czuć się osamotnieni. Aniołowie są naszymi towarzyszami. Pocieszyciel, którego Chrystus obiecał przysłać w swoim imieniu, trwa przy nas. Na drodze prowadzącej do Bożego miasta nie ma dla ufających Mu trudności, których nie mogliby pokonać, nie ma zmartwień ani smutków, ani ludzkich słabości, na które by On nie przewidział lekarstwa. {SWL 175.2}

Nikt nie powinien czuć się opuszczony ani poddawać się rozpaczy. Szatan może podejść do ciebie szepcząc okrutnie: „Twój stan jest beznadziejny. Nie będziesz zbawiony”. Lecz ty masz nadzieję w Chrystusie. Bóg nie pozostawia nas w walce zdanych na własne siły. On prosi nas, abyśmy stanęli blisko, tuż u Jego boku. We wszystkich trudnościach, z jakimi się borykamy i które przygniatają ciało i duszę, On czeka i chce nam pomóc. {SWL 175.3}

Ponieważ kiedyś przyjął postać ludzką, wie, jak współczuć ludziom cierpiącym. Chrystus nie tylko zna każdą duszę, jej potrzeby i doświadczenia, ale zna także okoliczności, które męczą i niszczą ducha. Pełen litości i współczucia wyciąga dłoń ku każdemu cierpiącemu dziecku. Najbardziej cierpiący wzbudzają w Nim najgłębsze

współczucie i największą litość. On zna nasze niedoskonałości i pragnie, byśmy złożyli nasze trudności i kłopoty u Jego stóp i tam je zostawili na zawsze. {SWL 175.4}

Niemądrze czynimy, jeśli liczymy tylko na siebie i kierujemy się własnymi odczuciami. Gdy tak będziemy postępować, wróg sprowadzi na nas trudności i pokusy, które osłabią wiarę i odbiorą odwagę. Zajmowanie się własnymi odczuciami i dawanie upustu emocjom rodzi zwątpienie i komplikuje życie. Powinniśmy przenieść wzrok z siebie na Chrystusa. {SWL 175.5}

Kiedy atakują pokusy, kiedy wydaje się, że otaczają cię ze wszystkich stron troski, kłopoty i ciemności, spójrz tam, gdzie ostatnio widziałeś światło. Ufaj miłości Chrystusa i oddaj się pod Jego troskliwą opiekę. Grzech walczy o panowanie w sercu, wina przygniata duszę i obciąża świadomość, niewiara przyćmiewa umysł. Pamiętaj, że łaska Chrystusa wystarcza, aby ujarzmić grzech i rozwiać ciemności. Pozostając wierni Chrystusowi, wchodzimy w królestwo pokoju. {SWL 176.1}

Obietnice uzdrowienia

„Pan wyzwala duszę sług swoich

i nie będą ukarani ci, którzy Mu ufają".

Psalmów 34,22. {SWL 176.2}

„Kto się boi Pana, ma mocną ostoję,

i jeszcze jego dzieci mają w niej ucieczkę".

Przypowieści 14,26. {SWL 176.3}

„A jednak Syjon mówi: Pan mnie opuścił (...)

zapomniał o mnie.

Czy kobieta może zapomnieć o swoim niemowlęciu

i nie zlitować się nad dziecięciem swojego łona?

A choćby nawet one zapomniały, jednak Ja ciebie nie zapomnę.

Oto na moich dłoniach wyrysowałem cię".

Izajasza 49,14-16. {SWL 176.4}

„Nie bój się, bom Ja z tobą,

nie lękaj się, bom Ja Bogiem twoim!

Wzmocnię cię, a dam ci pomoc,

podeprę cię prawicą sprawiedliwości swojej”.

Izajasza 41,10. {SWL 176.5}

„Słuchajcie mnie (...), których noszę od urodzenia,

których piastuję od poczęcia!

Pozostanę ten sam aż do waszej starości

i aż do lat sędziwych będę was nosił;

Ja to uczyniłem i Ja będę nosił,

i Ja będę dźwigał i ratował”.

Izajasza 46,3.4. {SWL 176.6}

Nic tak nie pomaga zdrowiu ciała i duszy jak gotowość wdzięczności. Naszym obowiązkiem jest sprzeciwiać się depresji i niezadowoleniu, tak jak obowiązkiem jest modlić się. Jeśli zdążamy do nieba, to nie możemy, idąc do domu Ojca, całą drogę szemrać, utyskiwać i narzekać? {SWL 177.1}

Chrześcijanie, którzy stale narzekają i którzy uważają szczęście i zadowolenie za grzech, nie są prawdziwie religijni. Ci, którzy znajdują zadowolenie w tym, co jest przygnębiające na świecie, którzy wolą patrzeć na suche liście niż zbierać piękne, żywe kwiaty, którzy nie widzą piękna w wysokich górach i dolinach okrytych zielenią, którzy zamykają zmysły na radosny głos przyrody, głos słodki i przyjemny dla ucha — ci nie są z Chrystusem. Gromadzą wokół siebie ciemność i przygnębienie, a mogliby mieć jasność Słońca Sprawiedliwości w sercu, niosącego uzdrowienie na swoich promieniach. {SWL 177.2}

Często może się zdarzyć, że ból przygasi twojego ducha. Nie staraj się wtedy rozmyślać o tym. Wiesz, że Jezus cię miłuje i rozumie twoje słabości. Możesz wykonywać Jego wolę, kiedy po prostu spoczniesz w Jego ramionach. {SWL 177.3}

Jest czymś naturalnym, że myśli i uczucia zachęcają i podbudowują, jeżeli je wyrażamy słowami. Tak jak słowa wyrażają myśli, tak też jest prawdą, że myśli podążają za słowami. Gdybyśmy częściej dawali wyraz naszej wierze, bardziej cieszyli się doznanymi błogosławieństwami, wielką łaską i miłością Bożą, mielibyśmy więcej wiary i radości. Żaden język nie może wyrazić, żaden umysł pojąć błogosławieństwa wynikającego z doceniania dobroci i miłości Bożej. Już na ziemi możemy z tego powodu odczuwać radość podobną do wytryskującego źródła, nigdy nie ustającą, ponieważ zasila ją strumień płynący od tronu Bożego. {SWL 177.4}

Dlatego nauczmy nasze usta i serce wyrażać chwałę za Jego niezmierzoną miłość. Nauczmy naszą duszę, jak być pełną nadziei i trwać w świetle promieniującym z krzyża

Golgoty. Nigdy nie powinniśmy zapomnieć, że jesteśmy dziećmi Króla niebieskiego, synami i córkami Pana zastępów. Naszym przywilejem jest zachować spokój w Bogu. {SWL 177.5}

„A w sercach waszych niech rządzi pokój Chrystusowy, (...) a bądźcie wdzięczni". Kolosan 3,15. Zapominając o naszych trudnościach i kłopotach, oddajmy Bogu chwałę za życie dla uczczenia Jego imienia. Niechaj błogosławieństwa otrzymane każdego nowego dnia obudzą wdzięczność w sercach za dowody Jego troski wypływającej z miłości. Kiedy rano otwieramy oczy, dziękujmy Bogu, że zachował nas przy życiu tej nocy. Dziękujmy Mu za Jego pokój, jaki mamy w sercu. Niechaj wdzięczność nasza niby wonne kadzidło wznosi się do nieba rano, w południe i wieczorem. {SWL 177.6}

Kiedy ktoś pyta, jak się czujesz, nie opowiadaj od razu o twoich smutkach, by wzbudzić współczucie. Nie mów o twoim braku wiary, o twoich zmartwieniach i cierpieniach. Kusiciel lubi słyszeć takie słowa. Kiedy rozmawiasz o przygnębiających sprawach, jemu oddajesz chwałę. Nie powinniśmy rozwodzić się nad wielką mocą szatana, którą on nas zwycięża. Często sami oddajemy się w jego ręce, mówiąc o jego mocy. Mówmy raczej o wielkiej mocy Boga, aby powiązać nasze sprawy z Jego sprawami. Mówmy o niezmierzonej mocy Chrystusa i opowiadajmy o Jego chwale. Całe niebo jest zainteresowane naszym zbawieniem. Aniołowie Boga, tysiące i dziesiątki tysięcy, są wysyłani, aby usługiwać tym, którzy będą dziedzicami zbawienia. Oni strzegą nas od złego i odpychają siły ciemności, które chcą nas zniszczyć. Czy nie mamy powodu do wdzięczności w każdej chwili, nawet wtedy, gdy trudności pojawiają się na naszej drodze? {SWL 178.1}

Pieśń chwały

Niech chwała i wdzięczność będzie wyrażona w pieśni; gdy jesteśmy kuszeni, zamiast mówić o swoich rozterkach, wznieśmy przez wiarę pieśń wdzięczności Bogu. {SWL 178.2}

Śpiew jest bronią, której w każdym czasie możemy używać przeciw zniechęceniu. Kiedy otworzymy serce na światło bijące z oblicza Zbawiciela, będziemy się rozkoszować zdrowiem i błogosławieństwem. {SWL 178.3}

„Wysławiajcie Pana, albowiem jest dobry,

albowiem łaska jego trwa na wieki!

Niech mówią odkupieni przez Pana,

ci, których wyzwolił z ręki nieprzyjaciela".

Psalmów 107,1.2. {SWL 178.4}

„Śpiewajcie mu, grajcie mu,

opowiadajcie o wszystkich cudach jego!

Chlubcie się imieniem jego świętym,

niech raduje się serce szukających Pana!”

Psalmów 105,2.3. {SWL 179.1}

„Napoił bowiem duszę pragnącego,

a duszę głodnego napełnił dobrem!

Siedzieli w ciemności i mroku,

związani nędzą i żelazem. (...)

I wołali do Pana w swej niedoli,

a On wybawił ich z utrapienia.

Wyprowadził ich z ciemności i z mroku,

a więzy ich rozerwał.

Niechaj wysławiają Pana za łaskę jego

i za cuda jego dla synów ludzkich”.

Psalmów 107,9-15. {SWL 179.2}

„Czemu rozpaczasz, duszo moja,

i czemu drżysz we mnie?

Ufaj Bogu, gdyż jeszcze sławić go będę:

On jest zbawieniem moim i Bogiem moim”.

Psalmów 42,12. {SWL 179.3}

„Za wszystko dziękujcie; taka jest bowiem wola Boża w Chrystusie Jezusie względem was”. 1 Tesaloniczan 5,18. To przykazanie jest zapewnieniem, że nawet to, co wydaje się działać przeciwko nam, jest dla naszego dobra. Bóg nie nakazywałby nam wdzięczności za coś, co sprowadzałoby na nas cierpienie. {SWL 179.4}

„Pan światłością moją i zbawieniem moim:

Kogóż bać się będę?

Pan ochroną życia mego:

Kogóż mam się lękać?

Bo skryje mnie w dzień niedoli w szałasie swoim,

schowa mnie w ukryciu namiotu swego,

postawi mnie wysoko na skale.

Teraz wznosi się głowa moja nad nieprzyjaciółmi,

którzy mnie otaczają.

W namiocie jego będę składał ofiary przy okrzykach radości,

będę śpiewać i wysławiać Pana".

Psalmów 27,1.5.6. {SWL 179.5}

„Tęsknie oczekiwałem Pana:

Skłonił się ku mnie i wysłuchał wołania mojego.

Wyciągnął mnie z dołu zagłady, z błota grzązkiego.

Postawił na skale nogi moje.

Umocnił kroki moje.

Włożył w usta moje pieśń nową,

pieśń pochwalną dla Boga naszego.

Ujrzy go wielu i ulęknie się, i ufać będą Panu".

Psalmów 40,2-4. {SWL 180.1}

„Pan jest mocą moją i tarczą moją.

W nim zaufało serce moje i doznałem pomocy,

rozweseliło się serce moje

i pieśnią moją będę go sławił".

Psalmów 28,7. {SWL 180.2}

Największą przeszkodą dla chorego w powrocie do zdrowia jest koncentrowanie uwagi na sobie samym. Wielu chorych uważa, że wszyscy powinni im współczuć i pomagać. Tymczasem to oni powinni przestać myśleć o sobie, a zająć się potrzebami innych. {SWL 180.3}

Często zanoszone są modlitwy za strapionych, smutnych i zniechęconych, i to jest słuszne. Powinniśmy się modlić, by Bóg zesłał światło na przyćmione umysły i pokrzepił

smutne serca. Lecz Bóg odpowiada na modlitwy takich, którzy sami włączają się w nurt Jego błogosławieństw zsyłanych na innych. Kiedy modlimy się za zasmuconych, powinniśmy zachęcać ich, aby starali się pomagać innym, którzy są w większej potrzebie od nich. Ciemność ustąpi z ich serc, gdy zajmą się problemami innych. Kiedy zaczniemy pocieszać innych, sami zostaniemy pocieszeni, błogosławieństwo powróci do nas. {SWL 180.4}

Pięćdziesiąty ósmy rozdział Izajasza daje lekarstwo na choroby ciała i duszy. Jeżeli pragniemy dla siebie zdrowia i radości życia, musimy w praktyce zastosować prawa podane w tej księdze. Pan wypowiada się następująco o uznawanej przez Siebie służbie człowieka i błogosławieństwach: {SWL 180.5}

„Podzielisz twój chleb z głodnym

i biednych bezdomnych przyjmiesz do domu,

gdy zobaczysz nagiego, przyodziejesz go,

a od swojego współbrata się nie odwrócisz.

Wtedy twoje światło wzejdzie jak zorza poranna

i twoje uzdrowienie rychło nastąpi;

twoja sprawiedliwość pójdzie przed tobą,

a chwała Pańska będzie twoją tylną strażą.

Gdy potem będziesz wołał, Pan cię wysłucha,

a gdy będziesz krzyczał o pomoc, odpowie:

Oto jestem! Gdy usuniesz spośród siebie jarzmo,

szydercze pokazywanie palcem i bezecne mówienie,

gdy głodnemu podasz swój chleb

i zaspokoisz pragnienie strapionego,

wtedy twoje światło wzejdzie w ciemności,

a twój zmierzch będzie jak południe,

i Pan będzie ciebie stale prowadził

i nasyci twoją duszę nawet na pustkowiach,

i sprawi, że twoje członki odzyskają swoją siłę,

i będziesz jak ogród nawodniony

i jak źródło, którego wody nie wysychają”.

Izajasza 58,7-11. {SWL 180.6}

Dobre uczynki są podwójnym błogosławieństwem: przynoszą korzyść tym, którzy ich doświadczają, oraz tym, którzy je czynią. Świadomość sprawiedliwego postępowania jest jednym z najlepszych leków dla chorego ciała i umysłu. Gdy czujemy się wewnętrznie wolni i szczęśliwi, świadomi dobrze spełnionego obowiązku, zadowoleni z przynoszenia dobra innym, wtedy to radosne ożywiające uczucie wlewa w nas nowe życie. {SWL 181.1}

Niech chorzy, zamiast ciągle żądać współczucia, okazują je innym, też tego potrzebującym. Złóżcie ciężar waszych słabości, zmartwień i bólu u stóp współczującego Chrystusa. Otwórzcie serce pełne Jego miłości i pozwólcie innym z niej korzystać. Pamiętajcie, że wszyscy przechodzą doświadczenia, walczą z pokusami, a wy możecie ulżyć im w niesieniu tych ciężarów. Okażcie wdzięczność za otrzymane błogosławieństwa; wyraźcie podziękowanie za dowody życzliwości, pokażcie, że potraficie ją docenić. Napełnijcie serca cennymi obietnicami Bożymi, abyście mogli czerpać z tego skarbu słowa, które będą pocieszeniem i wzmocnieniem dla wielu innych. Starajcie się być błogosławieństwem dla otoczenia, a znajdziecie zawsze sposobność udzielenia pomocy, czy to członkom własnej rodziny, czy też innym. {SWL 181.2}

Gdyby ci, którzy cierpią z powodu słabego zdrowia, mając na uwadzę dobro bliźnich zapomnieli o własnych bólach, gdyby wypełniali nakaz Pana — usługiwanie tym, którzy są w jeszcze większej potrzebie, wówczas zrozumieliby prawdę zawartą w proroctwie: „Wtedy twoje światło wzejdzie jak zorza poranna i twoje uzdrowienie rychło nastąpi”. {SWL 182.1}

# Rozdział 19 — W kontakcie z przyrodą

Stwórca wybrał dla naszych pierwszych rodziców otoczenie najodpowiedniejsze dla ich zdrowia i szczęścia. Nie umieścił ich w pałacu ani też nie otoczył sztucznymi ozdobami i zbytkiem, o które tak wielu dzisiaj zabiega. Przez bezpośredni związek z przyrodą połączył ich z niebieskimi istotami. {SWL 183.1}

W ogrodzie, który Bóg przeznaczył na dom dla swoich dzieci, gdzie tylko zwrócili spojrzenie, witały ich pełne wdzięku krzewy i delikatne kwiaty. Były tam wszelkiego rodzaju drzewa; wiele z nich dźwigało swoje pachnące wyborne owoce. Na ich gałęziach ptaki wyśpiewywały pieśni pochwalne. W cieniu drzew różne stworzenia bawiły się w zgodzie. {SWL 183.2}

Adam i Ewa w swojej nieskalanej czystości cieszyli się tym, co widzieli i słyszeli w Edenie. Bóg wskazał pierwszej parze ludzkiej pracę, jaką mieli do wykonania w Edenie: „aby go uprawiał i strzegł”. 1 Mojżeszowa 2,15. Każdego dnia ta praca dawała im zdrowie i zadowolenie, a szczęśliwa para z radością witała swojego Stworzyciela, kiedy przybywał, aby rozmawiać z nimi. Każdego dnia Pan udzielał im pouczeń. {SWL 183.3}

Plan życia, który Bóg ustanowił dla naszych pierwszych rodziców, zawiera wskazówki również dla nas. Chociaż grzech rzucił swój cień na ziemię, jednak Bóg sobie życzy, aby Jego dzieci znalazły radość w dziełach Jego rąk. Im bliżej się trzymamy Jego planu życia, tym cudowniej będzie On działał, aby przywrócić do pierwotnego stanu cierpiącą ludzkość. Chorzy muszą wejść w bliski kontakt z przyrodą. Życie w naturalnym środowisku może cudownie zadziałać na wielu bezradnych i żyjących bez nadziei na wyleczenie. {SWL 183.4}

Zgiełk, podniecenie i zamęt, cechujące życie w zatłoczonym mieście, męczą i bardzo wyczerpują chorych. Powietrze jest tam przesycone dymem, pyłami, trującymi gazami, zarazkami różnych chorób i stanowi niebezpieczeństwo dla życia. Chorzy, którzy większość czasu muszą spędzać w czterech ścianach, czują się prawie jak niewolnicy. Nie widzą błękitu nieba, światła słonecznego, trawy, kwiatów i drzew, tylko domy, bruk uliczny i śpieszący się tłum. W taki sposób odizolowani, dręczą się swoimi zmartwieniami, swoim życiem, stają się niewolnikami swoich myśli. {SWL 184.1}

Dla słabych duchowo miasta kryją w sobie jeszcze większe niebezpieczeństwo. Żyjący tam chorzy mają do przezwyciężenia niewłaściwe pragnienia i ciągle narażeni są na pokusy. Powinni się przenieść w nowe otoczenie, gdzie zmieni się ich kierunek myślenia. Powinni poddać się wpływom zupełnie różnym od tych, które uczyniły ich rozbitkami w życiu. Niechaj przez pewien czas przebywają pod wpływem innej atmosfery, odcięci od wpływów oddalających od Boga. {SWL 184.2}

Gdyby ośrodki lecznicze były budowane poza terenem miast, osiągałyby o wiele lepsze wyniki swego działania. Wszyscy, którzy naprawdę chcą odzyskać zdrowie, powinni udać się na wieś, gdzie będą mogli odczuwać błogosławieństwo życia na świeżym powietrzu. Przyroda jest Bożym lekarstwem. Czyste powietrze, światło słoneczne, kwiaty i drzewa, sady owocowe i winnice, a także ruch na wolnym powietrzu obdarzą zdrowiem i życiem. {SWL 184.3}

Lekarze i pielęgniarze powinni zachęcać swych podopiecznych, aby dużo czasu spędzali na świeżym powietrzu. Przebywanie na wolnym powietrzu jest często jedynym środkiem leczniczym, potrzebnym wielu ludziom wątłego zdrowia. Posiada cudowną moc leczenia chorób powstałych na skutek przemęczenia i wyczerpania intensywnym życiem, które osłabiają ciało, duszę i ducha i niszczą je. {SWL 184.4}

Jakże miła jest cisza i swoboda wiejskiego życia dla chorych znużonych miejskim życiem, pełnym ulicznego zgiełku i blasku świateł. Z jakim entuzjazmem oglądają krajobrazy przyrody. Z wielkim zadowoleniem przebywaliby na świeżym powietrzu, ciesząc się światłem słonecznym, oddychając powietrzem przepełnionym miłym zapachem drzew i kwiatów. Balsamiczna woń sosen, jodeł i innych drzew ma życiodajne właściwości, przywracające zdrowie. {SWL 185.1}

Nic tak nie przyśpiesza powrotu do zdrowia chronicznie chorych i nie daje im szczęścia, jak życie w pięknej, wiejskiej okolicy. Tutaj nawet obłożnie chorzy mogą siedzieć lub leżeć w świetle słonecznym lub w cieniu drzew. Wystarczy spojrzeć, by podziwiać wspaniałą zieleń liści. Kiedy wsłuchają się w szelest wiatru, doświadczą słodkiego pokrzepienia. Zmęczony umysł ożywia się. Utracone siły powracają. Zupełnie nieświadomie umysł uspokaja się, puls staje się normalny. Kiedy chorzy staną się silniejsi, odważą się uczynić kilka kroków, by zerwać parę ślicznych kwiatków, drogocennych posłańców miłości Boga dla Jego utrudzonych dzieci na ziemi. {SWL 185.2}

Powinno się zadbać o to, aby chorzy mogli przebywać na świeżym powietrzu. Dla tych, którzy mogą pracować, należy wyszukać przyjemne i lekkie zajęcie. Przekonajcie ich o tym, że praca na wolnym powietrzu jest przyjemna i pomocna dla nich. Zachęćcie, by oddychali pełną piersią. Niech oddychają głęboko, a przy oddychaniu i mówieniu niech ćwiczą mięśnie brzucha. Takie zachowanie będzie dla nich nieocenioną korzyścią. {SWL 185.3}

Ruch na świeżym powietrzu jest zalecany jako życiowa potrzeba. A najlepiej temu służy praca na roli. Pozwólcie chorym troszczyć się o kwiaty na grządkach lub pracować w ogrodach owocowo-warzywnych. Kiedy zostaną zachęceni, aby opuścili swój pokój i spędzili czas na świeżym powietrzu, zajmując się wykonywaniem lekkich prac, odwrócą uwagę od samych siebie i zapomną o cierpieniach. {SWL 185.4}

Im dłużej człowiek chory będzie przebywał na powietrzu, tym mniej będzie wymagał opieki. Im przyjemniejsze będzie jego otoczenie, tym większą napełni go nadzieją. Zamknięty w domu, choćby najlepiej urządzonym, będzie markotny, ciągle w złym nastroju. Otoczcie go wspaniałymi dziełami przyrody; zaprowadźcie tam, gdzie będzie mógł oglądać rosnące kwiaty, słuchać śpiewu ptaków, a napełni go to radością. Ciało i umysł doznają ulgi. Obudzi się intelekt, zacznie pracować wyobraźnia i umysł będzie przygotowany do podziwiania piękna Słowa Bożego. {SWL 185.5}

W przyrodzie zawsze znajdzie się coś, co odwróci uwagę chorych od własnych problemów, a skieruje ich myśli ku Bogu. Jego wspaniałe widzialne dzieła skierują ich myśli na Niewidzialnego. Piękno przyrody doprowadzi ich do rozmyślania o domu niebieskim, gdzie nie ma nic takiego, co mogłoby zeszpecić piękno, co mogłoby psuć i burzyć, co mogłoby sprowadzać choroby i śmierć. {SWL 186.1}

Lekarze i pielęgniarze powinni z przyrody wyciągać lekcje uczące o Bogu. Pomóżcie chorym zwrócić uwagę na Tego, którego ręka uczyniła smukłe drzewa, trawę i kwiaty. Zachęćcie, aby w każdym pączku i każdym kwiatku próbowali dostrzec wyraz miłości Bożej do Jego dzieci. Ten, który się troszczy o ptaki i kwiaty, będzie się również troszczył o istoty, które stworzył na swój obraz. Na łonie przyrody, którą stworzył Bóg, w powiewie świeżego powietrza najłatwiej mówić o nowym życiu w Chrystusie. Tutaj można czytać Słowo Boże. Tutaj światło sprawiedliwości Chrystusa łatwiej dociera do serc pogrążonych w ciemności przez grzech. {SWL 186.2}

Mężczyźni i kobiety potrzebujący uzdrowienia cielesnego i duchowego powinni być w kontakcie z tymi, których słowa i zachowanie przyciągają do Chrystusa. Powinni być przyprowadzeni do Wielkiego Lekarza, który może uleczyć i ciało i duszę. Muszą usłyszeć o miłości Zbawiciela, o przebaczeniu, które obficie może być udzielone każdemu, kto przyjdzie do Niego i wyzna grzechy. {SWL 186.3}

Pod takim wpływem wielu cierpiących powróci na drogę życia. Aniołowie niebiescy współpracują z ludźmi, aby chorym i cierpiącym dodać odwagi i nadziei, radości i pokoju. W takich okolicznościach chorzy otrzymają podwójne błogosławieństwo, a wielu odzyska zdrowie. Chwiejny krok zdobędzie znowu pewność, oko ponownie zabłyśnie. Ci którzy stracili nadzieję, znowu będą nią napełnieni. Twarz wyrażająca niegdyś zniechęcenie wyrażać będzie radość. Głos narzekania ustąpi głosowi zadowolenia i zapału. {SWL 186.4}

Wraz z odzyskaniem zdrowia fizycznego zwiększa się zdolność rozwijania wiary w Chrystusa, która zapewna zdrowie duszy. W świadomości przebaczenia grzechów znajduje się niewysłowiony pokój i odpoczynek. Mglista nadzieja chrześcijanina staje się jasna. Słowa wyrażają wiarę: „Bóg jest ucieczką i siłą moją, pomocą w utrapieniach najpewniejszą”. „Choćbym szedł ciemną doliną, zła się nie ulęknę, boś ty ze mną. Kij twój i

laska mnie pocieszają”. „Zmęczonemu daje siłę, a bezsilnemu moc w obfitości”. Psalmów 46,1; 23,4; Izajasza 40,29. {SWL 187.1}

Część 5 — Zasady zdrowia

Bez poznania zasad zdrowia nikt nie jest przygotowany do obowiązków życia.

# ROZDZIAŁ 20 — HIGIENA OGÓLNA

Świadomość, że człowiek ma być świątynią Boga, winna skłonić nas do pielęgnowania zdrowia. Niezwykle cudownie zbudował Bóg ludzkie ciało. On też nakazuje, abyśmy poznali budowę i potrzeby ciała i stworzyli warunki umożliwiające harmonijne funkcjonowanie tego precyzyjnego aparatu. {SWL 191.1}

Krążenie krwi

Dobre zdrowie zależy od jakości krwi, która jest strumieniem życia. Krew uzupełnia elementy zużyte i ożywia ciało, a jeżeli jest tworzona z odpowiednich artykułów spożywczych i przez styczność ze świeżym powietrzem zaopatrzona w tlen, to wtedy każde uderzenie serca wtłacza do naczyń krwionośnych strumień życia i siły. Im lepsze jest krążenie krwi, tym lepiej będzie przebiegać ta praca. {SWL 191.2}

Przy każdym uderzeniu serca krew powinna szybko i łatwo dochodzić do wszystkich części ciała. Jej krążenie nie powinno być hamowane przez obcisłe ubranie, paski, nieodpowiednie obuwie. Wszystko, co utrudnia krążenie krwi, powoduje ograniczenie krążenia w organizmie i przekrwienie niektórych narządów. Często następstwami tego są: ból głowy, kaszel, palpitacja serca lub złe trawienie. {SWL 191.3}

Oddychanie

Oddychanie ma zasadniczy wpływ na jakość naszej krwi. Poprzez głębokie oddychanie napełniamy płuca tlenem, który dostaje się do krwi, nadaje jej jasny kolor i przesyła ten życiodajny strumień do wszystkich części ciała. Głębokie wdechy uspokajają nerwy, pobudzają apetyt, pomagają lepiej trawić i dają zdrowy, pokrzepiający sen. {SWL 192.1}

Powinniśmy zapewnić płucom możliwie największą swobodę. Ich pojemność będzie się zwiększać dzięki swobodnej pracy; zmniejsza się ona, kiedy jest utrudnione oddychanie. Stąd złe skutki przyzwyczajenia, jakim jest pochylanie się przy pracy siedzącej. W takiej pozycji głębokie oddychanie jest rzeczą niemożliwą. Powierzchowne oddychanie staje się wkrótce przyzwyczajeniem, płuca tracą moc wykorzystania swej objętości i dostarczają zbyt małą ilość tlenu. Podobne następstwa wywołuje nadmierne uciskanie dolnej części klatki piersiowej. Mięśnie brzucha, które mają pomagać przy oddychaniu, nie mają pełnej swobody działania, a przez to płuca są w swoich czynnościach ograniczone. W ten sposób przyjmują niewystarczającą ilość tlenu. Krew krąży leniwie. Trujące substancje usuwane przy wydychaniu pozostają w organizmie, krew pozostaje zanieczyszczona. Cierpią na tym nie tylko płuca, lecz także żołądek, wątroba i mózg. Niedotleniona krew powoduje stopniowe zatruwanie organizmu, co odbija się na stanie psychicznym. Cera staje się ziemista, trawienie jest opóźnione, pojawia się przygnębienie, ospałość, następuje osłabienie

wydajności pracy, inteligencji itd. Cały organizm staje się podatny na choroby. {SWL 192.2}

Płuca stale wydalają zużyte powietrze i dlatego muszą być ciągle zaopatrywane w świeże. Powietrze zanieczyszczone nie dostarcza koniecznej ilości tlenu i krew nie dostarcza go do mózgu oraz innych narządów. Stąd konieczność właściwego wietrzenia pomieszczeń. Przebywanie w zamkniętych i źle wietrzonych pomieszczeniach, gdzie powietrze jest zepsute, osłabia cały organizm. Ciało staje się bardzo wrażliwe na wpływ niskiej temperatury, tak, iż lekkie przeziębienie sprowadza chorobę. Właśnie dlatego tak wiele kobiet ciągle przebywających w domu staje się słabymi i chorymi istotami. Oddychają stale tym samym powietrzem, aż zostaje ono nasycone wydalanymi przez płuca i tkanki substancjami trującymi. W ten sposób do krwi dostają się ponownie zanieczyszczenia. {SWL 192.3}

Wietrzenie i światło słoneczne

Przy wznoszeniu budynków przeznaczonych na mieszkania, jak również do celów publicznych, należy pamiętać o właściwej wentylacji i wystarczającej ilości światła słonecznego. Kościoły i pomieszczenia szkolne są często źle zaprojektowane. Niedostateczne przewietrzanie jest często przyczyną ospałości i przytępienia umysłowego słuchaczy i uczniów, co niweczy wysiłki kaznodziei i nauczyciela. {SWL 193.1}

Wszystkie domy przeznaczone na mieszkania powinny być usytuowane, o ile to możliwe, na wzniesieniach. Uchroni to przed wilgocią i zabezpieczy przed chorobami powodowanymi przez szkodliwe wyziewy. Zbyt mało uwagi poświęca się tej sprawie. Stałe osłabienie, poważne choroby, a nawet wiele wypadków śmiertelnych jest wynikiem mieszkania w nisko usytuowanych domach, na nie odwodnionych terenach. {SWL 193.2}

W każdym pomieszczeniu mieszkalnym powinna być dostateczna ilość powietrza i wiele światła słonecznego. Pokoje sypialne powinny być tak położone, aby w dzień i w nocy przepływało przez nie świeże powietrze. Żadne pomieszczenie bez dopływu powietrza i światła słonecznego nie powinno być używane jako pokój do spania. W wielu miejscach konieczne jest ogrzewanie pokoi sypialnych, z którego można by korzystać w chłodne i wilgotne dni, aby było w nich dostatecznie ciepło i sucho. {SWL 193.3}

Pokój gościnny powinien być utrzymany tak samo starannie, jak inne pokoje przeznaczone do stałego w nich przebywania. Pokój ten na równi z sypialniami powinien mieć dopływ świeżego powietrza i światła słonecznego oraz możliwość ogrzewania w celu usunięcia wilgoci gromadzącej się w rzadziej używanym pomieszczeniu. Kto sypia w pokoju pozbawionym światła słonecznego, w długo nie przewietrzanej pościeli, ryzykuje zdrowie i życie. {SWL 193.4}

Zwróćmy uwagę na rośliny zielone i kwiaty. Szklarnie, w których mają być hodowane rośliny, są ciepłe i słoneczne, ponieważ bez ciepła, powietrza i słońca nie będą żyły i kwitły. Jeżeli takie warunki potrzebne są dla roślin, tym bardziej konieczne są dla naszego zdrowia, dla zdrowia naszych rodzin i gości. {SWL 193.5}

Jeżeli chcemy, aby nasz dom był miejscem zdrowia i szczęścia, musi być przede wszystkim wystarczająco wysoko położony, aby uniknąć szkodliwych wyziewów i mgły nizinnej oraz mieć możliwość swobodnego korzystania z życiodajnych sił nieba. Usuńcie ciężkie zasłony, otwórzcie okna i żaluzje, nie pozwólcie, aby nawet najwspanialsze winorośle zasłaniały okna albo drzewa rosnące zbyt blisko domu nie dopuszczały światła słonecznego. Od światła słonecznego mogą wypłowieć firanki i dywany, ramki obrazów zmatowieć, ale policzki dzieci kwitnąć będą rumieńcem. {SWL 194.1}

Ci, którzy opiekują się starymi ludźmi, powinni pamiętać o tym, że te osoby potrzebują szczególnie ciepłych i wygodnych pomieszczeń. Gdy przybywa lat, ubywa sił, słabnie odporność na niezdrowe wpływy. Dlatego osobom starszym należy zapewnić światło słoneczne i świeże, czyste powietrze. {SWL 194.2}

Wzorowa czystość jest bardzo istotna dla utrzymania w zdrowiu ciała i umysłu. Przez skórę wydzielane są różne nieczystości. Miliony porów szybko się zatykają, kiedy nie są utrzymywane w czystości dzięki częstym kąpielom. Nieczystości, jakie powinny być wydalone przez skórę, stają się obciążeniem dla innych narządów wydalających. Dla większości ludzi codzienna chłodna lub letnia kąpiel byłaby pomocna. Taka kąpiel uodpornia na przeziębienia, ponieważ poprawia krążenie krwi. Duch i ciało zostają jednocześnie ożywione. Mięśnie stają się bardziej elastyczne, umysł bystrzejszy. Kąpiel uspokaja także nerwy. Wpływa również korzystnie na żołądek i wątrobę, wzmacnia je i pobudza trawienie. {SWL 194.3}

Ważne jest też, aby odzież była czysta. Odzież, którą nosimy, pochłania substancje wydzielane przez pory; jeżeli więc nie jest często zmieniana, czyszczona i prana, to nieczystości te ciało wchłania z powrotem. {SWL 194.4}

Wszelkiego rodzaju zanieczyszczenia prowadzą do chorób. Śmiercionośne zarazki w dużej mierze znajdują się w ciemnych, zaniedbanych kątach, w gnijących odpadkach, w miejscach wilgotnych i zapleśniałych. Nie powinniśmy dopuszczać do tego, aby w pobliżu domu zalegały odpady z jarzyn albo stosy gnijących liści, które zanieczyszczałyby i zatruwały powietrze. Nie wolno dopuścić, aby w domu znajdowały się nieczystości lub gnijące odpadki. W osiedlach i miastach, uznanych za niezwykle zdrowe miejsca, niejedną epidemię można przypisać gnijącym odpadkom w gospodarstwie domowym niektórych niedbałych gospodyń. {SWL 194.5}

Nienaganna czystość, dobre nasłonecznienie i ścisłe przestrzeganie zasad zdrowia, we wszelkich przejawach życia, zapewnią ochronę przed chorobami, obdarzą siłą i radością. {SWL 195.1}

# ROZDZIAŁ 21 — HIGIENA IZRAELITÓW

W naukach, jakie Bóg dał Izraelowi, szczególnie troskliwie zajął się kwestią ochrony zdrowia. Naród wyszedł z niewoli z niezdrowymi przyzwyczajeniami. Zanim mógł wejść do Kanaanu, poddano go surowemu wychowaniu na pustyni, gdzie nauczył się podstawowych zasad zdrowia i higieny. {SWL 196.1}

Zapobieganie chorobom

We wszystkich dziedzinach codziennego życia, a nie tylko w służbie Bożej, wprowadzono różnicę między czystym i nieczystym. Jeżeli ktoś nabawił się zaraźliwej choroby, wyłączano go z obozu i nie wolno mu było wrócić, dopóki nie oczyścił gruntownie siebie i swego odzienia. Na wypadek choroby zakaźnej podana została wskazówka: {SWL 196.2}

„Każde łoże, na którym będzie leżał (...), będzie nieczyste, i każdy sprzęt, na którym usiądzie, będzie nieczysty. A każdy, kto się dotknie jego łoża, wypierze swoje szaty i obmyje się wodą, i będzie nieczysty do wieczora. A kto usiądzie na sprzęcie, na którym siedział (...), wypierze swoje szaty i obmyje się wodą, i będzie nieczysty do wieczora. A kto się dotknie ciała (jego) (...), wypierze swoje szaty i obmyje się wodą, i będzie nieczysty do wieczora (...). Każdy, kto się dotknie czegokolwiek, co było pod nim, będzie nieczysty do wieczora, a kto taką rzecz będzie nosił, wypierze swoje szaty i obmyje się wodą, i będzie nieczysty do wieczora. Każdy, kogo się dotknie (...), a nie opłukał swoich rąk wodą, wypierze swoje szaty i obmyje się wodą, i będzie nieczysty do wieczora. Naczynie zaś gliniane, którego się dotknie (...), zostanie stłuczone, a naczynie drewniane będzie wymyte wodą”. 3 Mojżeszowa 15,4-12. {SWL 196.3}

Przepis dotyczący trądu jest również przykładem dokładności, z jaką miały być wprowadzane te zarządzenia: {SWL 197.1}

„Przez cały czas trwania tej choroby będzie nieczysty. Samotnie mieszkać będzie, jego mieszkanie będzie poza obozem. Jeżeli plaga trądu wystąpi na szacie: na szacie wełnianej lub na szacie lnianej, lub na osnowie tkaniny, lub na wątku z lnu czy wełny, albo na skórze czy na jakimś wyrobie skórzanym (...) należy ją pokazać kapłanowi; (...). A jeżeli plaga rozszerzyła się na szacie czy na osnowie, czy na wątku, czy na skórze, czy na jakimś wyrobie skórzanym, jest to plaga złośliwego trądu. Rzecz ta jest nieczysta. Toteż spali tę szatę czy osnowę, czy wątek wełniany czy lniany, czy wszelki przedmiot skórzany, na którym jest plaga, gdyż jest to trąd złośliwy. Niech będzie spalone w ogniu”. 3 Mojżeszowa 13,46-52. {SWL 197.2}

Jeżeli cechy jakiegoś domu wykazywały, że się nie nadaje do mieszkania, zawsze ten dom burzono. {SWL 197.3}

„Dom ten należy zburzyć, kamienie z niego i drewno oraz cały tynk tego domu wynieść poza miasto na miejsce nieczyste. Kto wejdzie do tego domu w czasie, gdy był zamknięty, będzie nieczysty do wieczora, kto zaś śpi w takim domu, niech wypierze swoje szaty, a kto je w takim domu, niech również wypierze szaty swoje". 3 Mojżeszowa 14,45-47. {SWL 197.4}

Czystość

Dużo uwagi poświęcano osobistej czystości. Cały naród musiał umyć się i wyprać swoje szaty, zanim mógł się pokazać przy górze Synaj, by słuchać praw podawanych przez Boga. Nakaz ten obowiązywał pod karą śmierci. W obecności Bożej nie mogło być tolerowane nic nieczystego. {SWL 197.5}

Izraelici w czasie przebywania na pustyni byli zawsze na świeżym powietrzu, gdzie zanieczyszczenia nie powodowały tak złych następstw, jak dziś w zamkniętych domach. Dbano o czystość wewnątrz i na zewnątrz obozu. Żadne odpady nie mogły znajdować się w obozie ani wokół obozu. Bóg powiedział: „Gdyż Pan, Bóg twój, przechadza się po twoim obozie, aby cię ratować i wydać tobie twoich nieprzyjaciół. Więc twój obóz powinien być święty". 5 Mojżeszowa 23,15. {SWL 198.1}

Dieta

We wszystkich kwestiach dotyczących odżywiania dokonano różnicy między czystym a nieczystym. „Ja, Pan, jestem Bogiem waszym, który was oddzieliłem od ludów. Będziecie więc rozróżniali między zwierzętami czystymi a nieczystymi i między ptactwem nieczystym a czystym. Nie kalajcie siebie samych przez zwierzęta i ptactwo i przez wszystko, co pełza po ziemi, a co oddzieliłem, aby było dla was nieczyste". 3 Mojżeszowa 20,24.25. {SWL 198.2}

Izraelitom zabroniono spożywania wielu rzeczy, które poganie konsumowali w obfitości. Pokarmy uznane przez Boga za nieczyste są niezdrowe. Spożywanie ich jest kalaniem ciała. To, co niszczy i rujnuje ciało, z łatwością niszczy i rujnuje duszę. Ten, kto tak postępuje, nie jest godny wspólnoty z Bogiem i nie ma prawa do wielkiej i świętej służby. {SWL 198.3}

W ziemi obiecanej, w okolicznościach sprzyjających wyrobieniu dobrych przyzwyczajeń, dzieło to było nadal prowadzone. Naród nie mieszkał stłoczony w miastach, lecz każda rodzina otrzymywała dział ziemi, co też zawierało w sobie błogosławieństwo naturalnego, czystego życia. {SWL 198.4}

W odniesieniu do okrutnych i rozwiązłych zwyczajów Kanaanitów, wypędzonych przez Izraela, Bóg powiedział: „A nie postępujcie według ustaw ludu, który Ja wypędzam przed wami, gdyż to wszystko czynili i obrzydziłem ich sobie". 3 Mojżeszowa 20,23. „Nie

przynoś tej obrzydliwości do twego domu, bo zostaniesz obłożony klątwą tak, jak ono". 5 Mojżeszowa 7,26. {SWL 198.5}

We wszelkich sprawach życia codziennego Izraelici otrzymali pouczenie, które Duch Święty i dzisiaj nam głosi: „Czy nie wiecie, że świątynią Bożą jesteście i że Duch Boży mieszka w was? Jeśli ktoś niszczy świątynię Bożą, tego zniszczy Bóg, albowiem świątynia Boża jest święta, a wy nią jesteście". 1 Koryntian 3,16.17. {SWL 198.6}

Radość

„Wesołe serce jest najlepszym lekarstwem". Przypowieści 17,22. Najlepszą ochroną zdrowia jest ufność w Bożą miłość i opiekę, wdzięczność, radość i dobroczynność. Taka miała być przewodnia maksyma Izraelitów. {SWL 199.1}

W ciągu roku odbywali oni trzy podróże do Jerozolimy na święta. Jeden tydzień przebywali w namiotach w czasie Święta Kuczek. Była to okazja do wypoczynku na wolnym powietrzu i rozwinięcia życia towarzyskiego. Był to czas radości i gościnnego przyjmowania obcych, Lewitów i biednych. {SWL 199.2}

„I będziesz się weselił z wszelkiego dobra, które Pan, Bóg twój, dał tobie i twemu domowi, ty, Lewita i obcy przybysz, który jest pośród ciebie". 5 Mojżeszowa 26,11. {SWL 199.3}

W latach późniejszych, kiedy zakon Boży czytano wygnańcom, którzy wrócili z Babilonu do Jerozolimy, i gdy naród płakał z powodu swoich win, pouczono go słowami: „Nie smućcie się i nie płaczcie (...). Idźcie i najedzcie się tłustego jadła i napijcie się słodkich napojów, udzielcie też tym, którzy nic nie przygotowali, gdyż dzień dzisiejszy jest poświęcony naszemu Panu; nie smućcie się, wszak radość z Pana jest waszą ostoją". Nehemiasza 8,9.10. {SWL 199.4}

Ogłoszono też we wszystkich miastach i w Jerozolimie: „Wynijdźcie na górę, a nanoście gałęzia oliwnego, i gałęzia sosnowego, i gałęzia myrtowego, gałęzia palmowego, i gałęzia gęstego, abyście poczynili kuczki, jako jest napisane. Przeto wyszedł lud, i nanosili, i poczynili sobie kuczki, każdy na dachu swym, i w sieniach domu Bożego, i na ulicy bramy wodnej, i na ulicy Efraimowej. A tak naczyniło kuczek wszystko zgromadzenie, które się wróciło z niewoli, i mieszkali w kuczkach... i było wesele bardzo wielkie". Nehemiasza 8,15-17 (BG). {SWL 199.5}

Bóg dał Izraelowi instrukcje dotyczące zachowania zarówno fizycznego, jak i duchowego zdrowia. Skoncentrował się na jednych, jak i na drugich, gdy rozkazał: „A będą te słowa, które ja dziś rozkazuję tobie, w sercu twojem; i będziesz je często przypominał synom twoim, i rozmawiał o nich siedząc w domu twym, i będąc w drodze, i kładąc się, i wstawając. I przywiążesz je na znak na rękach twoich, i będą jako naczelniki między

oczyma twemi. Napiszesz je też na podwojach domu twego i na bramach twoich". 5 Mojżeszowa 6,6-9 (BG). {SWL 199.6}

„A gdyby cię napotem spytał syn twój, mówiąc: Cóż to za świadectwa i ustawy, i sądy, które wam przykazał Pan, Bóg wasz? Tedy powiesz synowi twemu (...). A tak rozkazał nam Pan, abyśmy czynili wszystkie te ustawy, bojąc się Pana, Boga naszego, żeby się nam dobrze działo po wszystkie dni, aby nas przy żywocie zachował, jako i dziś". 5 Mojżeszowa 6,20.21.24 (BG). {SWL 200.1}

Gdyby Izraelici zastosowali się do otrzymanego nakazu, staliby się przykładem zdrowia i pomyślności. Gdyby żyli według planu Bożego, zostaliby uchronieni od chorób nękających inne narody, osiągnęliby większą niż tamci tężyznę fizyczną i umysłową, staliby się najsilniejszym narodem świata. {SWL 200.2}

Bóg powiedział: „Będziesz najbardziej błogosławionym ze wszystkich ludów". 5 Mojżeszowa 7,14. {SWL 200.3}

„Pan zaś oświadczył dzisiaj co do ciebie, że jako lud będziesz wyłączną jego własnością, jak ci obiecał, i że ty masz przestrzegać wszystkich jego przykazań, i że wywyższy cię ponad wszystkie narody, które stworzył, ku chwale, sławie i chlubie, i że będziesz świętym ludem Pana, Boga twego, jak powiedział". 5 Mojżeszowa 26,18.19. {SWL 200.4}

„I spłyną na ciebie, i dosięgną cię wszystkie te błogosłwieństwa, jeżeli usłuchasz głosu Pana, Boga twego. Błogosławiony będziesz w mieście, błogosławiony będziesz na polu. Błogosławione będzie twoje potomstwo, plon twojej ziemi, rozpłód twego bydła, miot twojej rogacizny i przychówek twoich trzód. Błogosławiony będzie twój kosz i twoja dzieża; błogosławione będzie twoje wejście i twoje wyjście; (...) Pan każe, aby było z tobą błogosławieństwo w twoich spichlerzach i w każdym przedsięwzięciu twoich rąk. Pobłogosławi cię na ziemi, którą daje ci Pan, Bóg twój. Pan ustanowi cię sobie jako lud święty, tak jak ci poprzysiągł, jeżeli będziesz przestrzegał przykazań Pana, Boga twego, i chodził jego drogami. I ujrzą wszystkie ludy ziemi, że imię Pana jest wzywane u ciebie, i będą się ciebie bać. Ponad miarę obdarzy cię Pan dobrem w twoim potomstwie, w rozpłodzie twego bydła, w plonach twojej roli, na ziemi, co do której Pan poprzysiągł twoim ojcom, że ci ją da. Otworzy Pan przed tobą swój skarbiec dobra, niebiosa, aby dawać deszcz na twoją ziemię w czasie właściwym i aby błogosławić wszelką pracę twoich rąk (...). I uczyni cię Pan głową, a nie ogonem, i będziesz zawsze tylko na górze, a nigdy nie będziesz na dole, jeżeli będziesz słuchał przykazań Pana, Boga twego, które ja ci dziś nadaję, abyś ich pilnie przestrzegał". 5 Mojżeszowa 28,2-6.8-13. {SWL 200.5}

Aaron i jego synowie otrzymali takie pouczenie: „Tak będziecie błogosławić synów izraelskich, mówiąc do nich: {SWL 201.1}

Niech ci błogosławi Pan i niechaj cię strzeże;

niech rozjaśni Pan oblicze swoje nad tobą

i niech ci miłościw będzie;

niech obróci Pan twarz swoją ku tobie

i niech ci da pokój.

Tak będą wzywać imienia mojego nad synami izraelskimi,

a Ja będę im błogosławił".

4 Mojżeszowa 6,23-27. {SWL 201.2}

„A ile dni twoich, tyle niech będzie wygody twojej.

Nikt nie jest taki, jak Bóg, o Jeszurunie,

który jeździ po niebie tobie na pomoc

i we wspaniałości swojej nad obłokami.

Schronem pewnym jest Bóg wiekuisty,

a tu na dole ramiona wieczne;

i przepędził przed tobą wroga, i rzekł:

Wytęp! Zatem Izrael mieszka bezpiecznie,

na osobności źródło Jakubowe,

na ziemi pełnej zboża i moszczu,

nawet niebo jego kropi rosą.

Błogo ci, Izraelu!

Któż jest jak ty? Lud wspomagany przez Pana,

tarczą pomocy twojej.

On też jest mieczem chwały twojej".

5 Mojżeszowa 33,25-29. {SWL 201.3}

Izraelici nie spełnili Bożych zamierzeń i nie otrzymali obiecanych błogosławieństw. Lecz Józef, Daniel, Mojżesz, Elizeusz i wielu innych daje nam piękny przykład efektów właściwego życia. Taka wierność w dzisiejszych czasach zrodzi takie same owoce. {SWL 202.1}

Do nas jest napisane: „Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości”. 1 Piotra 2,9. {SWL 202.2}

„Błogosławiony mąż, który polega na Panu,

którego ufnością jest Pan!”

Jeremiasza 17,7. {SWL 202.3}

„Sprawiedliwy wyrośnie jak palma,

rozrośnie się jak cedr Libanu.

Zasadzeni w domu Pańskim

wyrastają w dziedzińcach Boga naszego.

Jeszcze w starości przynoszą owoc,

są w pełni sił i świeżości”.

Psalmów 92,13-15. {SWL 202.4}

„Przykazań moich niech strzeże serce twoje.

Boć długości dni i lat żywota, i pokoju przyczynią.

Tedy będziesz chodził bezpiecznie drogą twoją,

a noga twoja nie potknie się.

Jeźli się układziesz, nie będziesz się lękał;

a gdy się uspokoisz, wdzięczny będzie sen twój.

Nie ulękniesz się strachu nagłego

ani spustoszenia bezbożników, gdy przyjdzie.

Albowiem Pan będzie ufaniem twojem,

a nogi twojej będzie strzegł od sideł”.

Przypowieści 3,1.2.23-26 (BG). {SWL 202.5}

# ROZDZIAŁ 22 — ODZIEŻ

Biblia uczy skromności w ubieraniu się. „Podobnie kobiety powinny mieć ubiór przyzwoity, występować skromnie i powściągliwie”. 1 Tymoteusza 2,9. Zakazuje przepychu w ubraniu, rzucających się w oczy barw, bogatych strojów i ozdób. Słowo Boże poleca skromne odzienie, które wyklucza wszystko, co służy zwróceniu uwagi na noszącego je lub wzbudzenie podziwu. Nasza odzież nie powinna być kosztowna, nie powinniśmy „stroić się (...) w złoto czy w perły, czy kosztowne szaty”. Wiersz 9. {SWL 203.1}

Pieniądze są nam powierzone przez Boga. Nie godzi się ich używać do zaspokajania pychy czy ambicji. W rękach dzieci Bożych są one pokarmem dla głodnych i odzieżą dla nagich. Są ochroną dla uciskanych, środkiem odzyskania zdrowia dla chorych, są czynnikiem umożliwiającym głoszenie ewangelii ubogim. Jak wiele serc moglibyście uszczęśliwić, gdybyście rozsądnie używali środków, które obecnie wydajecie na stroje. Rozmyślajcie nad życiem Chrystusa, poznawajcie Jego charakter i bądźcie Jego naśladowcami. {SWL 203.2}

W tak zwanym świecie chrześcijańskim wydaje się na kosztowności sumy, za które można by nakarmić głodnych i przyodziać nagich. Moda i wystawność pożerają fundusze, które by mogły przynieść ulgę biednym i cierpiącym. Okrada się świat z poselstwa o miłości Chrystusa. Miliony cierpią niedostatek, ogromne rzesze giną z braku chrześcijańskiej nauki. Tuż u naszych drzwi i w dalekich krajach są nie oświeceni i ginący. Bóg obdarowuje ziemię swoimi dobrami i napełnia jej skarbce darami, a nam dał bogatą znajomość swojej prawdy. Jakie mamy usprawiedliwienie na to, iż pozwalamy, aby krzyk wdów i sierot, chorych i cierpiących, nieuczonych i nieświadomych dochodził aż do nieba? Jak będą się tłumaczyć ci, którzy swój czas i środki oddali na zaspokojenie pragnień zakazanych przez Boga, gdy w dzień sądu staną przed stolicą Bożą w obliczu Tego, który oddał swoje życie za potrzebujących? Chrystus powie do nich: „Albowiem łaknąłem, a nie daliście mi jeść, pragnąłem, a nie daliście mi pić. Byłem (...) nagim, a nie przyodzialiście mnie, chorym i w więzieniu i nie odwiedziliście mnie”. Mateusza 25,42.43. {SWL 203.3}

Nasza odzież, chociaż skromna i prosta, powinna być w dobrym gatunku, spokojnym kolorze i odpowiednia do tego, co robimy. Przy wyborze ubrania należy zwracać uwagę raczej na trwałość niż na wygląd. Powinna zapewniać ciepło i ochraniać ciało. Mądra kobieta opisana w przypowieściach „nie boi się śniegu dla swoich domowników, bo wszyscy jej domownicy mają po dwa ubrania”. Przypowieści 31,21. {SWL 204.1}

Nasze ubrania powinny być czyste. Brudne ubrania szkodzą zdrowiu i kalają ciało i duszę. „Świątynią Bożą jesteście (...) Jeśli ktoś niszczy świątynię Bożą, tego zniszczy Bóg”. 1 Koryntian 3,16.17. {SWL 204.2}

Odzież powinna pod każdym względem odpowiadać wymogom zdrowia. Ponad wszystko Bóg życzy sobie, abyśmy byli zdrowi: aby zdrowe było ciało i dusza. Powinniśmy współpracować z Nim dla zdrowia naszego ciała i duszy. Odpowiednia odzież ma wpływ na jedno i na drugie. {SWL 204.3}

Nasz ubiór powinien być przyzwoity, elegancki, stosowny i prosty. Chrystus ostrzegał nas przed pychą żywota, ale nie przed jego powabem i naturalnym pięknem. Wskazywał na kwiaty polne, na rozkwitającą lilię w jej nieskazitelności i mówił, że nawet „Salomon w całej chwale swojej nie był tak przyodziany, jak jedna z nich". Mateusza 6,29. Chrystus przedstawia przez dzieła przyrody prawdziwe piękno uznane przez niebo, skromność i zarazem wdzięk, prostotę, czystość. Taka odzież będzie Mu się podobała. {SWL 204.4}

Chrystus nakazuje, abyśmy najpiękniejszą szatą przyozdobili duszę. Żadna zewnętrzna ozdoba nie może być porównana z „cichym i łagodnym duchem", który w oczach Bożych posiada wysoką wartość. 1 Piotra 3,4. {SWL 205.1}

Dla tych, którzy nauki Zbawiciela przyjmują jako swego przewodnika, jakże drogie są słowa Jego obietnicy: „A co do odzienia, czemu się troszczycie? (...) Jeśli więc Bóg tak przyodziewa trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w piec wrzucona, czyż nie o wiele więcej was? (...) Nie troszczcie się więc i nie mówcie: (...) Czym się będziemy przyodziewać? (...) albowiem Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Ale szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dodane". Mateusza 6,28-33. „Temu, którego umysł jest stały, zachowujesz pokój, pokój mówię; bo tobie zaufał". Izajasza 26,3. {SWL 205.2}

Jakim kontrastem do pokoju Bożego jest życie pełne zmęczenia, udręki, a nawet choroby, które są skutkami mody. Jak wiele strojów przez nią zalecanych sprzeciwia się zasadom Pisma Świętego. Pomyślcie o zmienności mody przez ostatnie dziesięciolecia. Niejeden strój, gdyby nie był modny, uznany by został jako nieprzyzwoity. Wiele z nich nie nadawało się do noszenia przez bogobojne i dobrze wychowane kobiety, posiadające poczucie własnej godności. {SWL 205.3}

Ciągła zmiana odzieży tylko ze względu na modę nie jest pochwalana przez Słowo Boże. Zmieniająca się wciąż moda i kosztowne ozdoby marnują czas i środki zamożnych, niszcząc siły umysłu i duszy. Na średnie i biedniejsze klasy nakładają ciężkie brzemię. Ci, którzy mogą zaledwie zarobić na własne utrzymanie i powinni sami przygotowywać sobie odzież, zmuszeni są korzystać z usług krawców, aby dotrzymać kroku modzie. Niejedna uboga dziewczyna ze względu na modę musiała sobie odmówić ciepłej bielizny i przypłaciła to zdrowiem. Wiele innych, którym imponowały przepych i elegancja zamożnych, znalazło się na drodze nieuczciwości i hańby. Niejeden dom odczuwa niedostatek, gdyż mąż jest zmuszony spełniać przesadne wymagania żony i dzieci. {SWL 205.4}

Niejedna kobieta nazbyt dba o modną odzież dla siebie i dla dzieci. W napięciu nerwowym i drżącymi palcami pracuje do późna w nocy, aby upiększyć odzież, która wcale nie doda zdrowia, wygody ani rzeczywistego piękna. Modzie ofiaruje zdrowie i spokój ducha, który jest tak istotny w wychowywaniu dzieci. Zaniedbuje pielęgnowanie umysłu i serca, a dusza karłowacieje. {SWL 205.5}

Matka nie ma czasu poznawać zasady rozwoju dziecka, aby troszczyć się o jego zdrowie. Nie ma czasu, aby śledzić i zaspokajać wszystkie cielesne i duchowe potrzeby. Nie ma czasu, aby zrozumieć małe rozczarowania i doświadczenia swych dzieci lub wziąć udział w ich zamiłowaniach i dążeniach. {SWL 206.1}

Prawie od urodzenia dzieci są poddane wpływom mody. Słyszą więcej o ubraniach, jak o Zbawicielu, widzą, jak matka gorliwiej studiuje żurnale mody niż Biblię; zwraca większą uwagę na ubranie niż na rozwój charakteru. Rodzice i dzieci zostają pozbawieni tego, co w życiu jest najlepsze, najpiękniejsze i najprawdziwsze. Zaniedbują przygotowania do przyszłego życia. {SWL 206.2}

To wróg wszelkiego dobra stale namawia do zmiany mody. Niczego tak bardzo nie pragnie, jak zniesławić Boga przez prowadzenie ludzi do nędzy i zepsucia. Jednym z najbardziej skutecznych środków ku temu jest zmieniająca się moda, która osłabia ciało i duszę. {SWL 206.3}

Kobiety są narażone na poważne choroby, a ich cierpienia powiększa nieodpowiednia odzież. Zamiast zachować zdrowie na trudne chwile, które na pewno nadejdą, rujnują je przez wypaczone przyzwyczajenia i zostawiają swoim dzieciom smutne dziedzictwo w postaci chorego organizmu, złych przyzwyczajeń i fałszywego wyobrażenia o życiu. {SWL 206.4}

Jednym ze szkodliwych i nacechowanych marnotrawstwem wymysłów mody jest spódnica, która wlecze się po ziemi.* Jest nieschludna, niewygodna i nie sprzyja zdrowiu — właśnie to, a nawet więcej, można o niej powiedzieć. Jest ekstrawagancka, zarówno z uwagi na nadmierną ilość materiału, który jest niezbędny do jej uszycia, jak i braku potrzeby ubierania spódnic o takiej długości. Ktokolwiek widział kobietę, która w spódnicy sięgającej do ziemi niosła zakupy, wchodziła lub schodziła po schodach, wchodziła do tramwaju, torowała sobie drogę przez tłum czy też szła w deszczu lub po błotnistej drodze, nie potrzebuje więcej dowodów na to, jak niewygodna i niepraktyczna jest to odzież. {SWL 206.5}

Innym poważnym złem jest noszenie sukni tak ciężkiej, że musi być w odpowiedni sposób podtrzymywana na biodrach. Powoduje to uciskanie wewnętrznych narządów, co przyczynia się do osłabienia żołądka i wywołuje uczucie zmęczenia, a to z kolei powoduje garbienie się i utrudnia właściwe oddychanie. {SWL 207.1}

W ostatnich latach niebezpieczeństwa, jakie nam zagrażają z powodu krępowania talii, zostały tak szeroko omówione, że nikt nie powinien być ich nieświadomy. Mimo to siła mody jest tak wielka, że zło trwa nadal. Przez tę praktykę kobiety i dziewczęta wyrządzają sobie niewypowiedzianą szkodę. Istotne dla zdrowia jest to, by klatka piersiowa miała pełną swobodę ruchu, tak aby płuca mogły oddychać całą swoją objętością. Gdy narząd ten jest skrępowany, zmniejsza się ilość przyjmowanego tlenu. Krew nie jest należycie utleniona, a trujące, uboczne produkty przemiany materii, które powinny zostać wydalone przez płuca, są częściowo zatrzymywane w organizmie. Ponadto spowalniany jest obieg krwi, a organy wewnętrzne są tak uciskane i spychane ze swego właściwego miejsca, że nie mogą należycie spełniać swych funkcji. {SWL 207.2}

Ściskanie talii nie poprawi sylwetki. Jednym z kluczowych elementów fizycznego piękna jest symetria, zachowanie harmonijnych proporcji wszystkich części ciała. Właściwego modelu fizycznego rozwoju nie należy szukać u francuskich projektantek mody, ale w ludzkiej postaci, rozwiniętej zgodnie z prawami Bożymi i prawami natury. Bóg jest autorem wszelkiego piękna i tylko dostosowując się do Jego ideału możemy zbliżyć się do wzoru prawdziwego piękna. {SWL 207.3}

Innym złem narzucanym przez zwyczaje jest nierównomierne okrywanie ciała, wskutek czego niektóre części ciała są osłonięte bardziej niż jest to potrzebne, a inne niedostatecznie. Stopy i dłonie, najbardziej oddalone od serca, powinny być szczególnie chronione przed zimnem przez noszenie odpowiedniej odzieży. Nie można zachować zdrowia, gdy wyziębia się te części ciała, gdyż wówczas są one chronicznie niedokrwione, a jednocześnie występuje przekrwienie innych części organizmu. Doskonałe zdrowie wymaga dobrego krążenia krwi, ale tego nie można osiągnąć, gdy trzykrotnie grubsza warstwa odzieży okrywa tułów, w którym znajdują się organy witalne, niż ramiona i stopy. {SWL 207.4}

Mnóstwo kobiet jest nerwowych i zatroskanych, ponieważ pozbawiają się świeżego powietrza, które sprawia, że krew jest czysta, oraz swobody ruchów, dzięki której krew szybciej płynie w naczyniach krwionośnych, niosąc życie, zdrowie i energię. Wiele kobiet stało się niemal inwalidkami, choć mogły cieszyć się zdrowiem, a wiele umarło na gruźlicę i inne choroby, choć mogły żyć do późnej starości, gdyby ubierały się właściwie, zgodnie z zasadami zdrowia, i zażywały ruchu na świeżym powietrzu. {SWL 208.1}

Aby zapewnić sobie najbardziej sprzyjającą zdrowiu odzież, należy zadbać o właściwe osłonięcie każdej części ciała. Należy wziąć pod uwagę klimat, środowisko, stan zdrowia, wiek i zajęcie. Każda część ubrania powinna leżeć swobodnie, nie hamować krążenia krwi ani oddychania. Wszystko, co się na siebie wkłada, powinno być na tyle luźne, aby umożliwiało swobodne uniesienie rąk w górę. {SWL 208.2}

Kobiety, które podupadają na zdrowiu, mogą sobie pomóc ubierając się rozsądnie i ćwicząc. Odpowiednio ubrane powinny zażywać ruchu na świeżym powietrzu, z początku

ostrożnie, a potem stopniowo coraz więcej, w miarę wzrostu wytrzymałości. Dzięki temu wiele z nich może odzyskać zdrowie i być użytecznymi dla bliźnich. {SWL 208.3}

Odzież powinna być lekka i wygodna, nie krępująca ruchów i umożliwiająca płucom prawidłowe oddychanie. Szczególnie należy chronić przed zimnem kończyny dolne, gdyż są one najbardziej oddalone od centrum organizmu. {SWL 208.4}

Nie można być zdrowym, gdy nogi są stale zimne. Jeżeli dopływa do nich za mało krwi, to inne części ciała posiadają jej za dużo, a zdrowie wymaga równomiernego krwiobiegu. Doskonałe zdrowie wymaga doskonałego krążenia krwi, lecz nie można tego osiągnąć, jeżeli niektóre części ciała są czterokrotnie bardziej chronione przed zimnem od pozostałych. {SWL 208.5}

Wiele jest kobiet nerwowych i wycieńczonych troskami, ponieważ niszczą zdrowie brakiem czystego powietrza, które wytwarza czystą krew, i utrudniają krążenie nieodpowiednią odzieżą. Aby zapewnić sobie najlepszy ubiór, należy zwrócić staranną uwagę na potrzeby każdej części ciała. Przy wyborze odzieży należy wziąć pod uwagę klimat, środowisko, stan zdrowia, wiek i zajęcie. Każda część ubrania powinna okrywać ciało swobodnie, aby nie przeszkadzać krążeniu krwi i pełnemu oddychaniu. Niewiasty o słabym zdrowiu przez staranny dobór ubrania i ruch mogą znacznie poprawić swój stan zdrowia, przedłużyć życie i wykonać na tym świecie zadanie zlecone im przez Boga. {SWL 209.1}

Niezależnie od mody

Niech kobiety zdobędą się na odwagę i ubierają przyzwoicie, skromnie i zgodnie z zasadami zdrowia. Niech znajdą czas na czytanie, niech będą towarzyszkami swych mężów, niech zatroszczą się o rozwój dzieci. Niech pilnie wykorzystują wszystkie sposobności, aby kierować swych ukochanych do wyższych celów, aby Zbawiciela uczynić codziennym towarzyszem i przyjacielem rodziny. Niech znajdą czas na studiowanie Jego Słowa. {SWL 209.2}

Usposobienie kobiety powinno być wesołe i żywe. Zamiast spędzać cały czas na nigdy nie kończących się zajęciach domowych, niech uczyni wieczór przyjemnym i błogosławionym spotkaniem całej rodziny po obowiązkach i trudach dnia. Niejeden mąż zacznie wtedy bardziej cenić towarzystwo swej rodziny aniżeli klub czy kawiarnię. Niejeden chłopiec zostanie ustrzeżony od wpływów ulicy i złego otoczenia, niejedną dziewczynę uchroni to od lekkomyślnego towarzystwa. Wpływ domu stanie się dla rodziców i dzieci tym, czym powinien być według woli Boga: źródłem nieskończenie wielu błogosławieństw. {SWL 209.3}

# ROZDZIAŁ 23 — DIETA I ZDROWIE

Pokarm, który spożywamy, buduje nasze ciało. Poszczególne komórki ciągle się zużywają, każdy nasz ruch powoduje utratę energii, która musi być znowu uzupełniona. Mózg musi otrzymać to, czego potrzebuje, a także kości, mięśnie, nerwy tego wymagają. Cudowny jest proces przemiany pokarmu w krew i zużywania tej krwi do odbudowy różnych części organizmu; ale ten proces ciągle przebiega, dając życie i siły każdej komórce nerwowej, każdemu mięśniowi i tkance. {SWL 210.1}

Wybór pożywienia

Powinno się spożywać takie pokarmy, które służą odbudowie organizmu i dostarczają mu odpowiedniej energii. W tym przypadku wcale nie jest rzeczą właściwą kierowanie się apetytem, często domagającym się pokarmów, które szkodzą zdrowiu i zamiast dać siłę, są przyczyną słabości. Nie można się też kierować zwyczajami towarzyskimi, chociaż byłyby ogólnie przyjęte. Rozpowszechnione choroby i cierpienia należy w przeważającej mierze przypisać błędom w sposobie odżywiania. {SWL 210.2}

Nieomylne Słowo Boże, ten przewodnik każdego chrześcijanina, da nam wskazówki. Przypomnijmy sobie pierwsze Boże zalecenie

dietetyczne dane człowiekowi. Bóg, który stworzył człowieka i rozumie jego potrzeby, wskazał Adamowi właściwe pożywienie. „Oto daję wam wszelką roślinę wydającą nasienie (...) i wszelkie drzewa, których owoc ma w sobie nasienie: niech będzie dla was pokarmem”. 1 Mojżeszowa 1,29. Gdy człowiek opuścił raj i zaczął uprawiać ziemię przeklętą przez grzech, pozwolono mu żywić się „zielem polnym”. 1 Mojżeszowa 3,18. {SWL 210.3}

Zboża, owoce, orzechy, jarzyny tworzą dietę wybraną dla nas przez Stworzyciela. Pokarmy z tych produktów przygotowane w sposób prosty i naturalny są najbardziej pożywne i zdrowe, dają siłę, wytrzymałość i bystrość umysłu, co nie zostanie osiągnięte przez spożywanie skomplikowanych i ostrych potraw. {SWL 211.1}

Nie wszystkie pokarmy, które są same w sobie zdrowe, odpowiadają w tej samej mierze naszym potrzebom. W doborze pożywienia mamy się kierować porą roku, klimatem, w którym żyjemy, wykonywaną pracą i wiekiem. Pożywienie korzystne dla ludzi wykonujących ciężką pracę fizyczną jest nieodpowiednie dla osób o siedzącym trybie życia lub pracujących intensywnie umysłem. Bóg dał nam duży wybór i każdy na podstawie doświadczenia i zdrowego rozsądku powinien wybrać to, co najbardziej odpowiada jego potrzebom. {SWL 211.2}

Przyroda dostarcza nam w obfitej mierze owoców, orzechów i zbóż. Rok w rok produkty z różnych krajów coraz powszechniej pojawiają się na naszych stołach, dzięki większym

możliwościom transportowym. Wiele produktów uznawanych jeszcze przed paru laty za luksus, obecnie jest wszędzie osiągalnych. Dotyczy to przede wszystkim owoców suszonych i konserwowanych. Orzechy i produkty z orzechów powinny być często używane, aby zajęły miejsce potraw mięsnych. Z orzechami można łączyć zboża, owoce i niektóre rośliny korzenne, aby otrzymać zdrowe i pożywne potrawy. Jednakże należy postępować ostrożnie, aby nie używać za dużo orzechów w stosunku do innych produktów. Migdały mają podobną wartość jak orzechy ziemne. Gdy orzechy ziemne są używane w niewielkich ilościach, w połączeniu ze zbożami, wtedy są pożywne i lekko strawne. {SWL 211.3}

Właściwie przyrządzone oliwki mogą na równi z orzechami zająć miejsce masła i mięsa. Oliwa z oliwek jest o wiele lepsza od olejów i tłuszczów zwierzęcych. Skuteczna jest przy obstrukcji. Zaleca się stosować ją przy gruźlicy i leczeniu chorób przewodu pokarmowego. {SWL 211.4}

Osoby, które przyzwyczaiły się do wyszukanego pożywienia, nie mogą od razu znaleźć upodobania w prostej strawie. Potrzeba trochę czasu, aby apetyt powrócił do stanu normalnego, a żołądek wypoczął po dotychczasowym nadużywaniu niezdrowych pokarmów. Tym, którzy będą wytrwale spożywali zdrowe jedzenie, powróci po pewnym czasie naturalny smak i z zadowoleniem spożywać będą naturalne dary przyrody, chętniej niż niezdrowe przysmaki. Żołądek, będąc w dobrej formie, nie przeładowany i nie podrażniony, należycie wykona swoją pracę. {SWL 212.1}

Rzeczą konieczną dla utrzymania zdrowia jest odpowiednia ilość dobrych, pożywnych pokarmów. Jeżeli potrafimy mądrze planować, pożywienie korzystne dla zdrowia możemy znaleźć prawie w każdym kraju. Takie produkty jak: ryż, pszenica, żyto i owies są wszędzie dostępne, tak samo jak groch, fasola, soczewica. Te właśnie produkty, w połączeniu z krajowymi i importowanymi owocami i różnymi jarzynami, które rosną w każdej okolicy, pozwalają uzyskać dietę, która bez używania produktów mięsnych jest doskonała. W okolicach obfitujących w owoce należy je odpowiednio przechować na zimę. Powinno się sadzić więcej porzeczek, agrestu, truskawek, malin, jeżyn. Do konserwowania najlepiej używać szklanych naczyń, unikać zaś trzeba blaszanych puszek. Owoce przeznaczone do konserwowania muszą być w dobrym stanie. Należy używać niewiele cukru, a gotować tylko tak długo, by zapewnić wekom trwałość. Tak przygotowane będą znakomicie zastępowały w zimie świeże owoce. {SWL 212.2}

Tam, gdzie można nabywać suszone owoce po umiarkowanej cenie, takie jak: rodzynki, śliwki, jabłka, gruszki, brzoskwinie, morele, można ich używać jako podstawowych artykułów w diecie, obficiej niż to jest przyjęte, z wielkim pożytkiem dla zdrowia i siły wszystkich ludzi, niezależnie od wykonywanej pracy. Nie musimy mieć wielkiego wyboru

pokarmów podczas posiłku, bo to skłania do przejadania się i powoduje złe trawienie. {SWL 212.3}

Niewłaściwe jest spożywanie w czasie jednego posiłku owoców i jarzyn. Jeżeli żołądek jest słaby, spożywanie obydwu powoduje osłabienie i niezdolność do wysiłku umysłowego. Lepiej jest jeść w czasie jednego posiłku owoce, a podczas innego jarzyny. Posiłki powinny być urozmaicone. Te same produkty — przygotowane w ten sam sposób dzień po dniu — nie powinny znaleźć się na stole. Różnorodne posiłki będą przyjmowane z większym apetytem, a ciało będzie lepiej odżywione, kiedy pokarmy będą urozmaicone. {SWL 212.4}

Przygotowanie pokarmów

Niedobrze jest jeść jedynie po to, aby zaspokoić apetyt, ale też nie jest rzeczą obojętną rodzaj pożywienia i sposób przygotowania. Pokarm, który nie smakuje, nie będzie dobrze wykorzystany przez organizm. Pożywienie powinno być rozumnie dobierane i umiejętnie przygotowywane. {SWL 213.1}

Do wypieku chleba nie należy używać mąki białej, gdyż pozbawiona jest witamin, soli mineralnych i innych wartościowych składników, co jest częstą przyczyną zaparć i innych schorzeń. {SWL 213.2}

Używanie sody lub proszku do pieczenia jest niepotrzebne i szkodliwe, gdyż działają one źle na żołądek i zatruwają organizm. Niektóre gospodynie sądzą, że bez tych środków nie będą w stanie upiec dobrego chleba. Jeżeli dołożą starań, aby się nauczyć lepszych metod, ich chleb będzie o wiele zdrowszy i smaczniejszy. Do ciasta na chleb nie trzeba dodawać mleka zamiast wody. Podnosi to bowiem koszty i zmniejsza wartość chleba. Mleczny chleb nie pozostaje tak długo świeży, jak chleb przygotowany na wodzie, i znacznie szybciej fermentuje w żołądku. {SWL 213.3}

Chleb powinien być lekki i słodki, nie powinien mieć nawet śladu kwasu. Bochenki powinny być małe i dobrze wypieczone, aby działanie drożdży zostało całkowicie zniszczone. Ciepłe i świeże pieczywo drożdżowe jest ciężko strawne i nie powinno być podawane na stół. Nie dotyczy to chleba nie kwaszonego. Świeże bułeczki z mąki pszennej, bez kwasu czy drożdży, są zdrowe i smaczne. {SWL 213.4}

Produkty zbożowe do zup lub kasze powinno się długo gotować. Lecz miękkie lub płynne pokarmy są mniej zdrowe niż suche, które wymagają starannego żucia. Suchary są jednym z najłatwiej strawnych i najsmaczniejszych artykułów spożywczych. Chleb drożdżowy pokrojony w kromki suszymy w ciepłym piecu, aż zniknie ostatni ślad wilgoci. Następnie kromki przyrumieniamy. Chleb w takim stanie daje się znacznie dłużej przechowywać, a jeżeli przed spożyciem ogrzeje się go znowu, będzie jak świeżo upieczony. {SWL 213.5}

Ciągle używamy do pokarmów za dużo cukru. Torty, słodkie leguminy, wyroby cukiernicze, galaretki, dżemy są przyczyną niestrawności. Szczególnie dotyczy to tortów i legumin, w których głównymi składnikami są: mleko, jajka i cukier. Należy unikać spożywania mleka z cukrem. Mleko przed użyciem należy gotować. Masło jedzone z chlebem jest mniej szkodliwe niż używane w gotowaniu czy smażeniu, ale lepiej byłoby obyć się bez niego. Żółty ser jest jeszcze bardziej niepożądany; zupełnie nie nadaje się do jedzenia.* {SWL 214.1}

Ubogie, źle przygotowane pożywienie zuboża krew i osłabia organy krwiotwórcze, nadweręża ustrój, rozstraja nerwy, doprowadza łatwo do choroby. Ofiar nieodpowiedniego odżywiania się jest tysiące i dziesiątki tysięcy. Na wielu grobach można by napisać: „zmarł z powodu złej kuchni"; „zmarł na skutek złego traktowania żołądka". {SWL 214.2}

Osoby, które zajmują się gotowaniem, mają święty obowiązek nauczyć się, jak przyrządzać zdrowe potrawy. Wiele dusz ginie na skutek złego gotowania. Aby upiec dobry chleb, trzeba wykazać dużo troski i umiejętności. Więcej religii jest w bochenku dobrze upieczonego chleba niż wielu sądzi. Młodym kobietom wydaje się, że gotowanie i obowiązki domowe są rzeczą poniżającą. Dlatego wiele młodych dziewcząt, które wychodzą za mąż i mają się troszczyć o rodzinę, nie ma pojęcia o obowiązkach, jakie spoczywają na żonie i matce. Gotowanie nie należy do rzeczy prostych. Jest to umiejętność, którą wszystkie kobiety powinny opanować. Apetyczna, a jednak prosto przygotowana potrawa wymaga umiejętności. Kucharki powinny nauczyć się przyrządzać pokarmy zdrowe i to w taki sposób, aby posiłek ze względu na swą prostotę był bardzo smaczny. {SWL 214.3}

Każda kobieta, która ma rodzinę, a nie opanowała sztuki zdrowego gotowania, powinna się tego nauczyć, a będzie to korzystne dla wszystkich domowników. W wielu miejscowościach można by zorganizować szkoły gotowania. Kobiety, które nie posiadają takich umiejętności, ucząc się od dobrej kucharki, powinny dołożyć starań, aby w sztuce gotowania stać się mistrzyniami. {SWL 215.1}

Regularność w jedzeniu jest rzeczą bardzo ważną. Każdy posiłek powinno się spożywać o ustalonej porze i wtedy należy jeść to, co organizm potrzebuje, później nic nie przyjmować aż do następnego posiłku. Wielu jada wtedy, kiedy organizm nie potrzebuje jedzenia, nieregularnie i między posiłkami, gdyż nie posiadają na tyle silnej woli, aby sprzeciwić się złym nawykom. Będąc w podróży, niektórzy cały czas jedzą, a to jest bardzo szkodliwe. Gdyby podróżni spożywali regularnie proste i pożywne pokarmy, nie czuliby się zmęczeni ani nie musieliby cierpieć z powodu choroby. {SWL 215.2}

Innym szkodliwym przyzwyczajeniem jest jedzenie bezpośrednio przed snem. Czasami po kolacji występuje uczucie słabości i wtedy je się jeszcze raz. Ta zła praktyka staje się przyzwyczajeniem i nie można zasnąć bez zjedzenia czegokolwiek. W takiej sytuacji

trawienie odbywa się podczas snu, a żołądek nie wykonuje należycie swojej pracy. Odpoczynek nocny zakłócają nieprzyjemne sny, człowiek budzi się zmęczony i nie ma chęci na śniadanie. Kiedy kładziemy się spać, żołądek również powinien zakończyć swą pracę, powinien odpocząć, tak jak inne narządy. Dla ludzi o siedzącym trybie życia późna kolacja jest szczególnie szkodliwa. Wynikające z tego zaburzenia prowadzą do choroby, często kończącej się śmiercią. {SWL 215.3}

Słabość, która wywołuje pragnienie jedzenia, w wielu przypadkach wynika z przemęczenia przewodu pokarmowego w ciągu dnia. Po skończonym posiłku narządy trawienne potrzebują spokoju. Pomiędzy posiłkami powinno być 5-6 godzin przerwy. Niektóre osoby po wypróbowaniu tego systemu uznały, że dwa posiłki dziennie są korzystniejsze niż trzy. {SWL 215.4}

Złe nawyki w odżywianiu

Nie powinno się spożywać potraw ani bardzo gorących, ani bardzo zimnych. Jeśli potrawy są zimne, żołądek potrzebuje dużo energii na ogrzanie ich, zanim może rozpocząć trawienie. Zimne napoje są z tego samego powodu szkodliwe, natomiast gorące osłabiają pracę żołądka. Im więcej płynu jest w posiłku, tym trudniejsze staje się trawienie, gdyż najpierw musi zostać wchłonięty płyn. Nie używajmy za dużo soli, unikajmy pokarmów ostrych, marynat octowych, a spożywajmy obficie owoce, wtedy usuniemy przyczynę zmuszającą do picia podczas posiłku. Jeść należy powoli i dobrze żuć, aby pokarm rozdrobnić, zmieszać ze śliną i pobudzić wydzielanie soków trawiennych. {SWL 216.1}

Niedobrą rzeczą jest jedzenie w nieodpowiednim czasie, po znacznym i męczącym wysiłku fizycznym i kiedy jest się zgrzanym. Wtedy bezpośrednio po jedzeniu następuje silne pobudzenie nerwowe. Jeżeli od ciała lub umysłu wymaga się dużego wysiłku bezpośrednio po jedzeniu, trawienie jest zakłócone. Jeżeli ktoś jest podenerwowany, przestraszony lub bardzo się śpieszy, lepiej niech nie je, dopóki nie odpocznie i nie uspokoi się. {SWL 216.2}

Istnieje ścisła zależność między pracą żołądka a mózgiem, złe trawienie wpływa ujemnie na umysł i obarcza system nerwowy. Przy znacznej pracy umysłowej i równoczesnym braku ruchu, nawet proste potrawy trzeba spożywać w niewielkich ilościach. W czasie jedzenia trzeba odłożyć na bok wszystkie troski i nieprzyjemne myśli, nie śpieszyć się, jeść powoli, w miłym i pogodnym nastroju, z sercem przepełnionym wdzięcznością do Boga za wszystkie Jego błogosławieństwa. {SWL 216.3}

Kto nie jada potraw mięsnych, ciężko strawnych i szkodliwych, myśli, że pokarm prosty i zdrowy może spożywać bez ograniczeń, zaspokajać apetyt i przejadać się. Narządów trawiennych nie należy przeładowywać pożywieniem, choćby najlepszym. {SWL 216.4}

Obyczaj wymaga, aby posiłek składał się z większej liczby dań. Jeżeli na początku nie wie się, jakie będzie następne danie, ktoś może nasycić się tym, co może mu nie odpowiadało. Kiedy zostaje podane ostatnie danie, często przekraczamy granicę i zjadamy kuszący deser, który już nam nie służy. Gdyby wszystkie pokarmy przeznaczone na posiłek były razem podane na stół, moglibyśmy dokonać odpowiedniego wyboru. {SWL 216.5}

Skutki przejadania się nie muszą być od razu widoczne, niejednokrotnie nie ma żadnych złych objawów, lecz organy trawienne tracą życiowe siły i przez to zostaje zachwiana podstawa naszego zdrowia. {SWL 217.1}

Jedzenie w nadmiarze obciąża organizm i wywołuje chorobowy stan podniecenia. Odciąga nadmierne ilości krwi do żołądka, przez co kończyny stają się zimne. Kiedy przeładowane narządy trawienne skończą wreszcie swoją pracę, następuje uczucie słabości i zmęczenia, często uznawane jako objaw głodu. Czasem następuje przytępienie umysłu i niechęć do jakiegokolwiek wysiłku umysłowego czy fizycznego. {SWL 217.2}

Te nieprzyjemne objawy są wynikiem wyczerpania sił układu trawiennego. Żołądek mówi: „dajcie mi wreszcie trochę spokoju”. Tę słabość uważa się za zapotrzebowanie na jeszcze większą ilość pożywienia i tak znowu zapycha się żołądek, zamiast dać mu czas na odpoczynek i regenerację. {SWL 217.3}

Na dzień odpocznienia nie powinniśmy przygotowywać większej ilości jedzenia i bardziej urozmaiconych potraw niż w dni powszednie. Pożywienie powinno być raczej proste, jeść należy mniej, aby umysł był jasny i świeży, zdolny do przyjmowania rzeczy duchowych. Obciążony żołądek powoduje ociężałość umysłową. Można przyjąć kosztowne słowa, lecz ich nie uszanować, ponieważ umysł został skażony przez niewłaściwą dietę. Przez przejadanie się w dzień sobotni tracimy święte przywileje i nie otrzymujemy obiecanego błogosławieństwa Bożego. {SWL 217.4}

Gotowania w tym dniu należy unikać, ale to nie znaczy, by jeść zimne potrawy. Pokarm przygotowany poprzedniego dnia należy odgrzać. Posiłki, chociaż skromne, powinny być smaczne i apetyczne. W rodzinach, gdzie są dzieci, dobrze jest przygotować na sobotę coś, czego nie ma w dni powszednie. {SWL 217.5}

Jeżeli w sposobie naszego odżywiania panują złe przyzwyczajenia, należy natychmiast przystąpić do reformy i stopniowo wyłączać jedne rzeczy, a wprowadzać inne, aby chronić narządy przed nadmierną pracą. Po długim okresie nadużywania, żołądek może nie od razu dobrze funkcjonować, lecz prawidłowa dieta i unikanie rzeczy szkodliwych stopniowo do tego doprowadzą. Jest rzeczą trudną podać ściśle określone reguły dla wszystkich, ale jeżeli weźmie się pod uwagę to, co już powiedziano, nastąpi znaczna poprawa. {SWL 217.6}

Przez umiarkowanie w jedzeniu uzyskamy siłę umysłową i moralną, która pozwoli panować nad sobą. Przejadanie się jest szczególnie szkodliwe dla ludzi o leniwym

usposobieniu. Tacy powinni jeść niewiele i zażywać dużo ruchu. Wielu ludzi mających wielkie uzdolnienia nie dokonuje i połowy tego, co mogliby, gdyby potrafili panować nad apetytem. Wielu pisarzy i mówców dopuszcza się tutaj zaniedbania. Po zjedzeniu obfitego posiłku udają się do swoich zajęć wykonywanych na siedząco, czytają, studiują albo piszą i żałują czasu na gimnastykę. Następstwem tego są rozbiegane myśli, brak odpowiednich słów, brak koncentracji koniecznej w przygotowaniu się do wystąpienia z mocą, aby zdobywać serca. Ich usiłowania są bezowocne. Tacy, na których spoczywa duża odpowiedzialność, a przede wszystkim ci, którzy są stróżami spraw duchowych, powinni mieć jasny umysł, powinni być bardziej niż inni umiarkowani w jedzeniu. Nie powinni absolutnie jadać obfitych i bogatych potraw. {SWL 218.1}

Każdego dnia ludzie na odpowiedzialnych stanowiskach podejmują decyzje mające ważne następstwa. Często muszą szybko myśleć, a to jest możliwe tylko wtedy, jeśli w diecie stosują umiarkowanie. Chory żołądek oddziałuje na cały organizm i osłabia umysł, powodując zdenerwowanie, szorstkie i nieprawe postępowanie. Niejeden plan, który by mógł stać się błogosławieństwem dla wielu, został zaprzepaszczony, zaniechany i odłożony, a zło wzięło górę. A to wszystko na skutek złych nawyków w jedzeniu. {SWL 218.2}

Dobrą radę niechaj zechcą przyjąć ci wszyscy, którzy prowadzą siedzący tryb życia czy też pracują umysłowo, a mają dość odwagi i siły, aby zapanować nad sobą — niech w czasie posiłku jedzą dwa lub trzy rodzaje prostych pokarmów, i to tylko tyle, aby zaspokoić głód. Do tego niech dołączą ruch na świeżym powietrzu, a przekonają się, jakie osiągną korzyści. {SWL 218.3}

Silni i zdrowi ludzie, którzy codziennie wykonują pracę fizyczną, nie muszą tak starannie dbać o dietę. Zachowają jednak lepsze zdrowie, jeśli będą kierować się rozsądkiem w jedzeniu i piciu. Niektórzy chcieliby, aby im przepisać ściśle określoną dietę. Przejadają się, a potem tego żałują, ale i tak myślą tylko o tym, co by zjeść lub wypić. Tak być nie może. Nikt nie może układać reguł dla kogoś innego. Każdy musi wykazać rozsądek i samokontrolę, aby postępować według właściwych zasad. {SWL 219.1}

Ciało nasze jest własnością Chrystusa, drogo nabytą, dlatego nie możemy z nim postępować tak, jak nam się podoba. Posłuszeństwo zasadom zdrowia, które sam Bóg wszczepił w naszą naturę, należy do obowiązków każdego człowieka. Każdy poniesie skutki ich przekraczania. Kiedyś odpowiemy przed Bogiem za nasze przyzwyczajenia i za nasz sposób postępowania. Dlatego nie należy brać pod uwagę tego, co czyni świat, lecz zadać sobie pytanie, czy obchodzę się należycie z danym mi od Boga ciałem, które ma być mieszkaniem Ducha Świętego. {SWL 219.2}

# ROZDZIAŁ 24 — MIĘSO JAKO POŻYWIENIE

Dieta ustanowiona na początku przez Boga nie zawierała żadnego pożywienia pochodzenia zwierzęcego. Dopiero po potopie, kiedy wszystko, co zielone, zostało zniszczone na ziemi, człowiek otrzymał zezwolenie na jedzenie mięsa. {SWL 220.1}

Kiedy Bóg ustalił dla człowieka pokarm w Edenie, wskazał dietę najlepszą i najbardziej odpowiednią. W wyborze pożywienia dla Izraelitów On udzielił tej samej lekcji. Bóg wyprowadził Izraelitow z Egiptu i podjął się ich nauczania, jako że mieli być jego własnością. Mieli stać się błogosławieństwem i przykładem dla świata. Dał im pokarm najbardziej wartościowy, tzn. mannę — chleb niebieski, a nie mięso. Tylko na skutek niezadowolenia i tęsknoty za mięsem, które mieli w Egipcie, dał im pokarm mięsny, ale na krótki czas. Spowodowało to chorobę i śmierć tysięcy, mimo to nie chcieli nigdy z lekkim sercem przyjąć dietę bezmięsną. {SWL 220.2}

Po osiedleniu się w Kanaanie pozwolono im spożywać pokarm zwierzęcy, ale z pewnym ściśle określonym ograniczeniem, przez co miały być zmniejszone jego złe następstwa. Mięso świni wykluczono, jak też niektórych zwierząt, ptaków i ryb, uznanych za nieczyste. Spożywanie krwi i tłuszczu zabitych zwierząt było surowo zabronione. Można było używać mięso zwierząt zdrowych. Wykluczono ze spożycia zwierzęta rozszarpane, padłe i takie, z których nie odpłynęła wszystka krew. {SWL 220.3}

Odrzucając boskie zarządzenia dietetyczne, Izraelici dużo stracili. Chcieli spożywać mięso i ponieśli tego skutki. Nie osiągnęli ideału boskiego charakteru ani też nie spełnili Jego zamiarów. „Wtedy dał im to, czego żądali, tyle, że aż chorowali z przesytu”. Psalmów 106,15. Izraelici cenili więcej sprawy ziemskie niż duchowe i nie osiągnęli świętości przewidzianej w planie Bożym. {SWL 221.1}

Powody odrzucenia pokarmów mięsnych

Spożywając mięso jemy zboża i jarzyny z drugiej ręki, ponieważ te pokarmy otrzymuje zwierzę, aby rosnąć. Energia znajdująca się w ziarnie i roślinach przechodzi przez ich żołądek, a my z niej korzystamy jedząc mięso zwierząt. O wiele lepiej byłoby spożywać bezpośrednio żywność przeznaczoną przez Boga dla nas. {SWL 221.2}

Mięso nigdy nie było najlepszym pożywieniem, a spożywanie go jest coraz bardziej niebezpieczne, gdyż choroby wśród zwierząt szerzą się w sposób zastraszający. Ludzie nie zdają sobie sprawy z tego, co jedzą. Gdyby mogli zobaczyć te zwierzęta, gdy były żywe, i poznać jakość ich mięsa, niejednokrotnie odwróciliby się ze wstrętem. Spożywają mięso często zakażone prątkami gruźlicy i zrakowaciałe. W ten sposób te choroby i wiele innych są przenoszone na ludzi. {SWL 221.3}

Świnia jest nosicielem wielu pasożytów, a jej mięso jest najciężej strawne. W sprawie spożywania świni Bóg powiedział: „Będzie wam nieczysta. Jej mięsa jeść nie będziecie". 5 Mojżeszowa 14,8. Zakaz ten został dany, ponieważ mięso świni nie nadaje się do konsumpcji. Świnia zjada wszelkie nieczystości. W żadnym wypadku mięso jej nie powinno być spożywane, nie jest bowiem możliwe, aby jakiekolwiek zwierzę, które żywi się nieczystościami, przedstawiało zdrowy pokarm dla człowieka. {SWL 221.4}

Często zwierzęta spędza się na skup i sprzedaje na ubój, kiedy są tak chore, że właściciele obawiają się dłużej je trzymać. Niektóre zwierzęta hodowlane są „producentami" chorób. Odcięte od światła i powietrza, wdychające atmosferę zanieczyszczonego miejsca, często karmione zepsutym pokarmem, nie mogą być zdrowe. {SWL 221.5}

Nieraz zwierzęta transportowane są bardzo daleko i poddawane cierpieniom, zanim dotrą do miejsca skupu. Zabrane z zielonych łąk, godzinami pędzone w czasie upału po zakurzonych drogach albo stłoczone w brudnych wagonach kolejowych, gorączkujące i wycieńczone, pozbawione przez długi czas pokarmu i wody, są przeznaczone na śmierć, aby człowiek zrobił sobie z nich ucztę. {SWL 221.6}

W wielu przypadkach również ryby odżywiają się nieczystościami i są tak skażone, że stają się przyczyną wielu schorzeń. Ma to miejsce szczególnie tam, gdzie ryby stykają się z wodami ściekowymi z dużych miast. Gdy odpłyną na czyste wody i tam zostaną złapane, spożyte przynoszą chorobę, a nawet śmierć ludziom nieświadomym niebezpieczeństwa. {SWL 222.1}

Skutki diety mięsnej nie muszą się objawić natychmiast, ale to nie jest dowodem, że nie jest ona szkodliwa. Niewielu chce uwierzyć, że mięso, które spożyli, zatruło ich krew i spowodowało cierpienie. Wielu ludzi umiera na choroby spowodowane jedynie spożywaniem mięsa, chociaż ani oni, ani nikt inny nie zdaje sobie z tego sprawy. {SWL 222.2}

Szkody moralne diety mięsnej są nie mniej znaczące od chorób cielesnych. Pokarm mięsny jest dla zdrowia niekorzystny, a wszystko, co ma wpływ na ciało, rzutuje na umysł i duszę. Należy sobie tylko uzmysłowić okrutne obchodzenie się ze zwierzętami, których mięso przeznaczone jest do spożycia, a także wpływ wywierany na tych, którzy je przygotowują do zabicia lub obserwują to. Jak niszczy to delikatność, z jaką mamy się odnosić do Bożych stworzeń! {SWL 222.3}

Inteligencja, jaką przejawia wiele niemych zwierząt, jest czasami zbliżona do ludzkiej i wzbudza zdumienie. Zwierzęta widzą, słyszą, kochają, boją się i cierpią. Objawiają współczucie i delikatność w stosunku do swych towarzyszy niedoli. Wiele zwierząt okazuje przywiązanie do tych, którzy się o nich troszczą, większe nieraz niż przywiązanie ludzkie.

Ich zależność od ludzi jest czasem tak wielka, że odłączenie od nich jest wielkim cierpieniem. {SWL 222.4}

Kto, posiadający ludzkie serce, troszczący się o swoje zwierzęta domowe, jest w stanie spojrzeć im w oczy tak pełne zaufania i przywiązania, żeby je potem chętnie oddać pod nóż rzeźnika? Jak może przełknąć ich mięso jako przysmak? {SWL 222.5}

Nie jest prawdą, że siła zależy od spożywania pokarmu mięsnego. Potrzeby organizmu mogą być zaspokojone w inny sposób i przynieść lepsze zdrowie. Zboża wraz z owocami, orzechami i jarzynami zawierają wszystkie składniki potrzebne dla zdrowia. Mięso wielu z tych składników nie zawiera. Gdyby mięso było konieczne do utrzymania zdrowia i siły, z pewnością już na początku Bóg włączyłby je do diety człowieka. {SWL 222.6}

Przy gwałtownym wyłączeniu potraw mięsnych następuje niejednokrotnie uczucie słabości i braku siły. Wielu uważa to za dowód wartości pożywienia mięsnego i konieczności jego spożywania. Niektórym tak ciężko jest wyzbyć się mięsa, jak pijakowi rozstać się z wódką. Ale właśnie dla nich taka zmiana będzie niezwykle korzystna. {SWL 223.1}

Gdy spożywanie mięsa zostaje zaniechane, należy je zastąpić różnorodnymi zbożami, jarzynami i owocami, które są zarówno pożywne, jak i smaczne. Jest to konieczne szczególnie dla ludzi słabych i tych, którzy są nadmiernie obciążeni pracą. W niektórych krajach mięso jest najtańszym pożywieniem. W tych warunkach zmiana będzie trudniejsza, lecz może być urzeczywistniona. Jednakże powinniśmy wziąć pod uwagę sytuację i siłę przyzwyczajenia i nie realizować nawet słusznych idei w sposób niewłaściwy. Nikt nie powinien być zmuszany do uczynienia nagłej zmiany. Miejsce mięsa winny zająć inne zdrowe i tanie artykuły spożywcze. W tej sprawie dużo zależy od przygotowującego pokarmy. Przy należytej trosce i umiejętności można przyrządzić pożywne i smaczne potrawy, które w dużym stopniu zastąpią pokarmy mięsne. {SWL 223.2}

We wszystkich przypadkach należy kształcić świadomość, zjednywać wolę, przyrządzać zdrowe i dobre pożywienie, wówczas zmiana chętnie zostanie dokonana, a pragnienie spożywania mięsa z biegiem czasu zniknie zupełnie. Czyż nie jest czas, aby wszyscy dążyli do uwolnienia się od potraw mięsnych? Ci, którzy zmierzają do osiągnięcia czystości, szlachetności i świętości, chcą być godnymi towarzyszami aniołów, nie powinni konsumować pożywienia, które pociąga za sobą szkodliwe skutki dla ciała i duszy. Wróćmy do zdrowego i cennego pożywienia, jakie na początku wszechwiedzący Bóg przeznaczył dla człowieka; praktykujmy to sami i uczmy nasze dzieci okazywania miłosierdzia tym stworzeniom, które Bóg dał pod nasze panowanie. {SWL 223.3}

# ROZDZIAŁ 25 — SKRAJNOŚCI W DIECIE

Nie wszyscy, którzy utrzymują, że stosują reformę w jedzeniu, są rzeczywiście reformatorami. U wielu polega to na odrzuceniu niektórych niezdrowych pokarmów bez dobrego zrozumienia zasad zdrowia, a stoły ich, przeładowane innymi szkodliwymi przysmakami, dalekie są od służenia przykładem chrześcijańskiej wstrzemięźliwości. {SWL 224.1}

Inni znowu, chcąc dać dobry przykład, posuwają się za daleko w przeciwnym kierunku. Nie mogąc zdobyć większości pożądanych produktów, zamiast korzystać z pokarmów, które by najlepiej uzupełniły braki, godzą się na dietę ubogą w składniki odżywcze. Pokarm taki nie dostarcza elementów potrzebnych do wytworzenia zdrowej krwi. Zdrowie ich cierpi na tym, sprawność zmniejsza się, co świadczy raczej przeciwko stosowaniu takiej diety. {SWL 224.2}

Inni myślą, że jeśli zdrowie wymaga diety prostej, nie muszą zbytnio troszczyć się o dobór i przygotowanie potraw. Niektórzy, nie dostarczając organizmowi dostatecznej ilości składników odżywczych, narażają się w konsekwencji na choroby. Ci, którzy posiadają jedynie częściowe zrozumienie zasad zdrowia, są często najbardziej surowi nie tylko w stosowaniu własnych poglądów wobec siebie samych, lecz także w narzucaniu ich swoim rodzinom i sąsiadom. Skutki źle rozumianej reformy są widoczne w złym stanie zdrowia, a narzucanie innym własnego sposobu żywienia daje fałszywe pojęcie o reformie żywienia, co staje się powodem całkowitego jej odrzucenia. {SWL 224.3}

Osoby, które rozumieją dobrze zasady zdrowia, będą unikać wszelkiej skrajności. Dieta ich służy nie do zaspokojenia apetytu, lecz do odbudowy organizmu i dostarczenia mu energii. Starają się utrzymyć swe siły w takim stanie, aby mogli jak najlepiej służyć Bogu i ludziom. Utrzymują apetyt pod kontrolą rozsądku i wiedzy, a nagrodą za to jest zdrowie ciała i ducha. Swojej diety nie narzucają nikomu w sposób natarczywy; ich przykład staje się najlepszym dowodem prawidłowego postępowania. Tacy ludzie wywierają bardzo dobry wpływ. {SWL 225.1}

Należy więc do sprawy reformy podchodzić umiejętnie i rozsądnie. Przedmiot ten trzeba poznać gruntownie i wnikliwie i nie krytykować nikogo za to, że jego sposób żywienia nie jest we wszystkim zgodny z naszym własnym. Jest rzeczą niemożliwą ustalić niezmienną regułę dla wszystkich ludzi i niechaj nikt nie uważa siebie za jedyny wzór postępowania. Nie wszyscy mogą jeść te same rzeczy. Potrawy dla jednej osoby smaczne i zdrowe, drugiej mogą wcale nie smakować, a nawet okazać się dla niej szkodliwe. Niektórzy nie mogą na przykład pić mleka, innym służy ono znakomicie; ktoś nie znosi roślin strączkowych, drudzy natomiast dobrze je trawią. Dla niektórych gruboziarniste potrawy zbożowe są zdrowym i dobrym pokarmem, podczas kiedy inni nie mogą go spożywać. W okolicach,

gdzie nie ma pod dostatkiem owoców i orzechów lub gdy są one nieosiągalne, nie trzeba z diety wykluczać jaj i mleka. Niemniej jednak należy dołożyć starań, aby mleko było od zdrowych krów, a jaja od zdrowych kur, dobrze żywionych. Jaja powinny być tak gotowane, aby były łatwo strawne. {SWL 225.2}

Reforma dietetyczna powinna być stopniowa. Gdy zachorowalność wśród zwierząt będzie wzrastać, używanie mleka i jaj stawać się będzie coraz bardziej niebezpieczne. Powinniśmy się starać zastąpić je innymi produktami, które są zdrowe, ale nie za drogie. Ludzie powinni być pouczani, jak przygotowywać potrawy bez mleka i jaj, a jednak spożywać zdrowe i smaczne posiłki. {SWL 225.3}

Spożywanie posiłków dwa razy dziennie jest zupełnie wystarczające dla zdrowia, choć można sporządzić i trzeci, ale skromny i złożony z produktów lekko strawnych. Na kolację najlepiej nadają się suchary, owoce i kawa zbożowa. Niektórzy obawiają się, czy prosty pokarm, choć zdrowy, nie będzie im szkodził. Niechaj będą dobrej myśli, a gdy przed jedzeniem poproszą Pana o błogosławieństwo, by pokarm posłużył ku ich wzmocnieniu, niech wierzą, że Pan wysłucha ich modlitwy. {SWL 225.4}

Ponieważ zasady zdrowia wymagają odrzucenia wszystkiego, co powoduje rozstrój żołądka i niszczy zdrowie, powinniśmy pamiętać, że nieodpowiednia dieta zuboża krew. Z tej właśnie przyczyny powstają najtrudniejsze do wyleczenia przypadki chorób. W organizmie niedostatecznie odżywionym następuje zaburzenie trawienia i ogólne osłabienie. Ci, którzy stosują taką dietę, nie zawsze są do tego zmuszeni ubóstwem, ale czynią to przez ignorancję, niedbalstwo lub źle pojętą reformę. {SWL 226.1}

Bóg nie jest czczony, gdy zaniedbujemy ciało lub nadwerężamy zdrowie i stajemy się nieprzydatni do Jego służby. Troska o organizm przez dostarczanie mu pożywnego i wzmacniającego pokarmu jest jednym z pierwszych obowiązków człowieka. O wiele lepiej jest mieć tańsze ubranie i meble niż oszczędzać na jedzeniu. {SWL 226.2}

Niektórzy skąpią rodzinie jedzenia, aby urządzać kosztowne przyjęcia dla gości. To nie jest rozsądne. W przyjmowaniu gości powinien być umiar. Niech potrzeby rodziny będą na pierwszym miejscu. Niemądre gospodarowanie i niewłaściwe obyczaje często przeszkadzają okazywaniu gościnności tam, gdzie ona jest naprawdę potrzebna i gdzie byłaby błogosławieństwem. Nasze stoły powinny być tak zaopatrzone w pożywienie, aby niespodziewany gość był mile widziany bez obciążania pani domu dodatkowymi przygotowaniami. {SWL 226.3}

Wszyscy powinni wiedzieć, co jeść i jak przyrządzać potrawy. Dotyczy to zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Często pracują w takich miejscach, gdzie nie mogą otrzymać zdrowego pokarmu; w takim przypadku umiejętność przyrządzania zdrowych posiłków bardzo im się przyda. {SWL 226.4}

Poświęćcie waszej diecie więcej uwagi. Zastanówcie się nad przyczynami i skutkami, pielęgnujcie wstrzemięźliwość. Niech rozsądek panuje nad apetytem. Nie znęcajcie się nad żołądkiem przez przejadanie się, ale też nie pozbawiajcie się zdrowego, smacznego pożywienia, którego wymaga zdrowie. {SWL 226.5}

Brak zrozumienia zasad zdrowia przez niektórych tak zwanych reformatorów wyrządza sprawie reformy niepowetowaną szkodę. Dbający o zdrowie powinni pamiętać, że reforma odżywiania zostanie oceniona w dużym stopniu zależnie od tego, co podają na swoich stołach; zamiast więc postępować w sposób, który ją zniesławia, powinni poprzeć te zasady własnym przykładem, aby je można było z łatwością polecić otoczeniu. {SWL 227.1}

Są ludzie, którzy sprzeciwiają się każdej reformie, o ile pociąga za sobą ograniczenie apetytu. Kierują się przede wszystkim smakiem, tj. podniebieniem, a nie rozsądkiem i prawami zdrowia. Ta właśnie grupa ludzi uzna wszystkich opuszczających szerokie gościńce przyzwyczajeń i opowiadających się po stronie reformy w odżywianiu za radykałów, bez względu na słuszność reprezentowanego przez nich stanowiska. I chociaż tacy ludzie nie mają racji, należy okazać im dużo wyrozumiałości, jednak bez uszczerbku dla przyjętych zasad. Gdy ci, którzy bronią reformy żywienia, popadają w skrajność, nie jest dziwne, że wielu uznających ich za przedstawicieli zdrowych zasad życia odrzuca reformę całkowicie. Skrajność czyni często więcej szkody w krótkim czasie niż można uczynić przez całe życie odznaczające się konsekwentnym postępowaniem. {SWL 227.2}

Reforma opiera się na zasadach szeroko i daleko sięgających, nie powinniśmy więc pomniejszać jej znaczenia przez ciasne poglądy i ograniczone praktyki. Wszyscy, którzy kierują się w życiu zasadami zdrowia, będą mocno i zdecydowanie stać po słusznej stronie; zawsze i wszędzie okażą szlachetnego ducha Chrystusowego i prawdziwy umiar. {SWL 227.3}

# ROZDZIAŁ 26 — ŚRODKI POBUDZAJąCE I NARKOTYKI

Do środków pobudzających i odurzających należy zaliczyć wiele pokarmów i napojów, które podrażniają żołądek, zatruwają krew i pobudzają nerwy. Ich używanie jest niezaprzeczalnym złem. Ludzie szukają środków podniecających, ponieważ na pewien czas przynoszą im ulgę i sprawiają przyjemność, ale jakie są tego skutki. Używanie środków pobudzających prowadzi zawsze do nieumiarkowania, co przyczynia się do fizycznej degradacji i utraty sił. {SWL 228.1}

Przyprawy

Im mniej pobudzający pokarm przyjmują ludze żyjący w naszych czasach (pośpiechu), tym dla nich lepiej. Przyprawy są szkodliwe same w sobie. Musztarda, pieprz, korzenie, marynaty octowe i inne im podobne drażnią żołądek, rozgrzewają i zanieczyszczają krew. Stan zapalny żołądka pijaka jest często przykładem skutków używania alkoholu. Podobny stan powoduje spożywanie drażniących przypraw. W krótkim czasie normalny pokarm nie będzie w stanie zadowolić apetytu. Organizm będzie wymagał czegoś mocniejszego. {SWL 228.2}

Herbata i kawa

Herbata działa jako środek pobudzający i powoduje pewien stopień odurzenia. Podobnie działa kawa i wiele innych używek. Pierwsze odczucie jest przyjemne. Nerwy żołądka zostają podrażnione; to podniecenie przekazują mózgowi, który powoduje zwiększone bicie serca i krótkotrwały przypływ energii do całego ciała. Zapomina się o znużeniu; siła jakby wzrasta. Umysł się ożywia, lepiej pracuje wyobraźnia. {SWL 229.1}

Dzięki takim skutkom wielu uważa, że herbata i kawa działają na ich korzyść. Lecz niestety jest to błąd. Herbata i kawa nie działają odżywczo na nasz organizm. Ich działanie ustępuje szybciej niż przebiega ich trawienie, a to, co się wydaje siłą, jest tylko podrażnieniem układu nerwowego. Kiedy wpływ środka pobudzającego mija, znika nienaturalna siła, a następstwem jest zmęczenie i słabość. {SWL 229.2}

Ciągłe używanie środków pobudzających nerwy pociąga za sobą bóle głowy, bezsenność, silne bicie serca, niestrawność, drżenie i wiele innych dolegliwości, niszczących siły witalne. Zmęczone nerwy potrzebują spokoju i ciszy, w miejsce podniety i przepracowania. Ciało potrzebuje czasu, aby przywrócić do normy wyczerpane siły. Jeżeli jego siły są pobudzane przez używanie środków pobudzających, może osiągnąć o wiele więcej w krótkim czasie, lecz organizm osłabnie przez ich stałe używanie tak, że coraz trudniej będzie pobudzić rezerwy energii do wymaganego wysiłku. Potrzeba użycia tych środków będzie coraz trudniejsza do opanowania, aż do momentu, kiedy wola zostanie złamana i stanie się bezsilna, aby przezwyciężyć nienaturalne pragnienia. Będą potrzebne

coraz mocniejsze środki, aż do chwili, kiedy wyczerpane ciało przestanie reagować. {SWL 229.3}

Palenie tytoniu

Tytoń działa powoli i podstępnie, ale jest najbardziej szkodliwą trucizną. Używany w jakiejkolwiek postaci ma zły wpływ na organizm i jest tym bardziej niebezpieczny, że działa powoli, a skutki na początku są niedostrzegalne. Powoduje podniecenie, a później paraliżuje nerwy. Osłabia on nerwy z większą siłą niż ma to miejsce w przypadku używania alkoholu. Tytoń działa delikatniej, ale jego skutki są trudne do usunięcia z organizmu. Używanie go wzbudza pragnienie picia mocnych napojów i w wielu przypadkach jest podstawą nawyku picia trunków. {SWL 229.4}

Ten, kto używa tytoniu, naraża się na kłopot, koszty i zanieczyszcza nie tylko swój organizm, ale i innych. Jednakże jego zwolenników można spotkać wszędzie. Nie można przejść przez tłum, by nie poczuć niezdrowego oddechu palaczy. Nieprzyjemnie jest i niezdrowo przebywać w wagonie kolejowym lub w mieszkaniu, gdzie powietrze przesycone jest oparami alkoholu i dymem tytoniowym. Chociaż ludzie utrzymują, że zatruwają tylko siebie, to jednak nie mają prawa zanieczyszczać powietrza tym, którzy muszą nim również oddychać. {SWL 230.1}

Używanie tytoniu wyrządza największe szkody wśród dzieci i młodzieży. Niezdrowe nawyki poprzednich pokoleń wywierają na nich swój wpływ. Niedorozwój umysłowy, słabowitość, zaburzenia nerwowe i nienaturalne pragnienia zostały przekazane jako dziedzictwo przez rodziców na dzieci. Te same nawyki występujące u dzieci pomnażają zło i przenoszą je dalej. To jest przyczyna fizycznego, moralnego i umysłowego upadku, który napawa niepokojem. {SWL 230.2}

Chłopcy zaczynają używać tytoniu w bardzo młodym wieku. Nawyk ten kształtuje się w okresie, kiedy ciało i umysł są szczególnie podatne na jego wpływ. Podkopuje on siły, hamuje wzrost ciała, przytępia umysł i psuje moralność. {SWL 230.3}

Jak przekonać dzieci i młodzież o szkodliwości tego nałogu, który przejęli od rodziców, nauczycieli, kaznodziejów? Mali chłopcy, którzy jeszcze nie wyrośli z dzieciństwa, już palą papierosy, a na zwróconą im uwagę odpowiadają: „Mój ojciec też pali”. Często wskazują na duchownego lub katechetę i mówią: „Ten człowiek także pali, więc jaką szkodę może to mnie wyrządzić?” Wiele osób działających na rzecz wstrzemięźliwości staje się ofiarami tego nałogu. Co mogą zdziałać tacy ludzie, aby powstrzymać jego postęp? {SWL 230.4}

Zwracam się do tych, którzy twierdzą, że wierzą w Słowo Boże i że są mu posłuszni: Czy możecie jako chrześcijanie pobłażać temu nałogowi, który paraliżuje wasz intelekt i okrada zdrowy rozsądek, aby nie potrafił docenić wiecznych wartości? Czy możecie

pozwolić na okradanie Boga z codziennej służby, która Jemu się należy, i bliźnich przez pozbawianie ich dobrego przykładu? {SWL 230.5}

Czy rozważyliście waszą odpowiedzialność jako Bożych szafarzy otrzymanych od Niego możliwości? Ile pieniędzy, które są własnością Bożą, wydajecie na tytoń? Policzcie, ile wydaliście w ciągu swego życia na ten cel? Jak wygląda porównanie kwoty, jaką wydałeś na ten nałóg, z tym, co wydałeś na pomoc ubogim i krzewienie ewangelii? {SWL 231.1}

Dla żadnego człowieka tytoń nie jest niezbędny, lecz mnóstwo ludzie ginie dla zdobycia tych rzeczy, których używanie jest czymś najgorszym. Czy nie odstąpiłeś od Bożych darów? Czy nie czujesz się winny wobec Boga i twoich bliźnich? Czyż nie wiecie, że „nie należycie też do siebie samych? Drogoście bowiem kupieni. Wysławiajcie tedy Boga w ciele waszym". 1 Koryntian 6,19.20. {SWL 231.2}

Napoje alkoholowe

„Wino — to szyderca, mocny trunek — to wrzaskliwa kłótnia;

i nie jest mądry, kto się od niego zatacza".

Przypowieści 20,1. {SWL 231.3}

„Kto mówi: Biada! Kto mówi: Ach! U kogo jest kłótnia?

U kogo skarga? Kto ma rany bez powodu?

Kto ma zaczerwienione oczy?

Ci, którzy do późna przesiadują przy winie,

którzy chodzą kosztować winnej mieszaniny.

Nie patrz na wino, jak się czerwieni,

jak się skrzy w pucharze i lekko spływa do gardła.

Bo w końcu ukąsi jak wąż,

wypuści jad jak żmija".

Przypowieści 23,29-32. {SWL 231.4}

Nikt nie jest w stanie nakreślić obrazu poniżenia i zniewolenia ofiary odurzających napojów. Zniewolony, poniżony, nawet gdyby obudził się z poczuciem winy, nie ma siły, aby uwolnić się z tych sideł; „jak tylko wytrzeźwieję, znów do niego wrócę". Przypowieści 23,35. {SWL 231.5}

Nie trzeba argumentów, aby pokazać na pijakach złe skutki odurzenia alkoholem. Zamroczone, zrujnowane istnienia ludzkie — dusze, za które Chrystus umarł i nad którymi płaczą aniołowie — znajdziemy wszędzie. Są one zakałą naszej dumnej cywilizacji. Są hańbą, przekleństwem i zagrożeniem dla każdego kraju. {SWL 231.6}

Kto może sobie wyobrazić tę nędzę, ten strach w duszy, tę rozpacz, która kryje się w domu alkoholika. Pomyślcie o kobiecie, często starannie wychowanej, wykształconej, przyzwyczajonej do kulturalnego życia, związanej z mężczyzną, którego alkohol zmienia w pijaka czy nawet demona. Pomyślcie o dzieciach pozbawionych rodzinnego ciepła, wychowania i wykształcenia, żyjących w ciągłym strachu przed tym, który powinien być ich chlubą i obrońcą, i wchodzących w życie z piętnem hańby i odziedziczonym przekleństwem skłonności do picia alkoholu. {SWL 232.1}

Pomyślcie o strasznych, nieszczęśliwych wypadkach, które zdarzają się codziennie pod wpływem alkoholu. Na przkład jakiś zawiadowca stacji kolejowej nie zwróci uwagi na sygnał albo źle zrozumie polecenie, w wyniku czego pociąg zderza się z innym i ginie wiele istnień ludzkich; lub jakiś statek tonie i wiele osób znajduje grób pod wodą. Śledztwo wykaże, że ktoś stojący na ważnym posterunku był pod wpływem napoju alkoholowego. Jak może ktoś taki, komu powierza się czuwanie nad bezpieczeństwem ludzi, oddawać się pijaństwu? Można ufać tylko takiemu człowiekowi, który jest abstynentem. {SWL 232.2}

Łagodne środki odurzające

Osoby, które odziedziczyły skłonność do używania środków pobudzających, nie powinny mieć dostępu do wina, piwa i innych tego typu napojów, nie powinny na nie nawet patrzeć, bo jest to ciągłą pokusą dla nich. Wielu uważa, że słodki napój z jabłek o niewielkiej zawartości alkoholu jest nieszkodliwy i pije go do woli. Ale on jest słodki tylko przez krótki czas; potem zaczyna fermentować. Ostry smak, który później przyjmuje, jest dla podniebienia o wiele przyjemniejszy, a pijący niechętnie przyznaje, że jest to już napój alkoholowy. {SWL 232.3}

Spożywanie nawet słodkiego soku owocowego, jaki powszechnie jest produkowany, niesie niebezpieczeństwo dla zdrowia. Gdyby ludzie wiedzieli, co ujawniłby mikroskop badając sok, który kupują, niewielu by go chciało pić. Ci, którzy produkują sok jabłkowy w celach handlowych, podchodzą bardzo niedbale do jakości owoców, z których wytłaczają sok. Jabłka często są robaczywe i zgniłe. Wielu nie zwróci na to uwagi i będą pili sok, nazywając go orzeźwiającym. Lecz mikroskop pokaże, że ten przyjemny napój, nawet świeżo spod prasy, nie nadaje się do picia.* {SWL 232.4}

Odurzenie uzyskuje się równie dobrze przez wino, piwo i sfermentowany sok z jabłek, jak przez mocniejsze napoje. Spożywanie tych napojów pobudza pragnienie picia mocniejszych, a w ten sposób kładzie się fundament pod alkoholizm. Umiarkowane picie

jest szkołą wychowującą pijaków. Działanie tych środków pobudzających jest tak podstępne, że wchodzi się na drogę pijaństwa, zanim dotrze do świadomości myśl o grożącym niebezpieczeństwie. {SWL 233.1}

Są tacy ludzie, których nigdy nie uważamy za pijanych, ale oni ciągle są pod wpływem łagodnych środków odurzających. Są podnieceni, chwiejni i niezrównoważeni. Wyobrażają sobie, że są bezpieczni, i idą wciąż dalej, aż padnie ostatnia zapora, ostatnia zasada zostanie złamana. Nie pomogą najmocniejsze postanowienia ani rozsądek, żeby powstrzymać spaczony apetyt. {SWL 233.2}

Biblia nie uznaje za słuszne spożywanie odurzającego wina. Wino, które uczynił Chrystus z wody na weselu w Kanie, było czystym sokiem z winogron. Jest to moszcz, o którym mówi Pismo: „Nie niszcz go, gdyż jest w nim błogosławieństwo". Izajasza 65,8. {SWL 233.3}

Chrystus dał ostrzeżenie narodowi izraelskiemu w Starym Testamencie: „Wino — to szyderca, mocny trunek — to wrzaskliwa kłótnia; i nie jest mądry, kto się od niego zatacza". Przypowieści 20,1. On sam nie przygotował nigdy takiego mocnego napoju. Szatan kusi ludzi, aby oddawali się temu, co przyćmiewa umysł i zagłusza duchowe odczucia; lecz Chrystus uczy nas poddania się Jemu w posłuszeństwie. {SWL 233.4}

On nigdy nie przedstawiał ludziom niczego, co było zwiedzeniem. Całe Jego życie było przykładem samozaparcia. W czasie czterdziestodniowego postu zniósł najcięższe doświadczenie ze względu na nas, aby przełamać moc apetytu. To Chrystus postanowił, że Jan Chrzciciel nie będzie pił wina ani żadnego mocnego trunku. To On przekazał żonie Manoacha te same zasady wstrzemięźliwości. Zbawiciel nigdy nie postępował wbrew temu, co uczył. Wino niefermentowane, które przygotował dla gości weselnych, było zdrowym i pokrzepiającym napojem. Takie wino spożywał Zbawiciel i Jego uczniowie w wieczerniku. Takie też ma się zawsze znajdować na stole przy Wieczerzy Pańskiej, jako symbol krwi Chrystusa. Wieczerza Pańska ma wzmacniać duszę i ożywiać. Nie może być z tym związane nic, co mogłoby służyć złu. {SWL 234.1}

Jakże mogą chrześcijanie wbrew Pismu Świętemu, naturze i rozsądkowi uprawiać chmiel do produkcji piwa albo produkować wino czy inne napoje alkoholowe dla potrzeb handlu? Jeżeli tak miłują bliźniego jak siebie, jak mogą przygotowywać dla nich pułapkę? {SWL 234.2}

Brak wstrzemięźliwości rozpoczyna się często w rodzinie. Narządy trawienne są osłabione przez spożywanie ostrych, niezdrowych pokarmów i przez to pragną jeszcze bardziej drażniących potraw. Tęsknota za środkami pobudzającymi jest coraz trudniejsza do opanowania. Organizm mniej lub bardziej zatruwany, im bardziej jest osłabiony, tym bardziej pragnie podniety. Wielu ludzi nie czuje się odpowiedzialnych za to, że podają na

swoje stoły wino i inne napoje alkoholowe oraz potrawy wzbudzające pragnienie mocnych trunków, co sprawia, że oparcie się pokusie jest prawie niemożliwe. Niewłaściwe przyzwyczajenia w jedzeniu i piciu niszczą zdrowie i przygotowują drogę do pijaństwa. {SWL 234.3}

Nie byłoby potrzeby prowadzenia walki z nałogami, gdyby młodzieży wszczepiano zasady wstrzemięźliwości. Niechaj rodzice w swoich domach walczą przeciw nieumiarkowaniu, a zasady, które wpoją dzieciom od najwcześniejszych lat, później dadzą dobre wyniki. {SWL 234.4}

Zadaniem matek jest umożliwienie dzieciom nabywania właściwych przyzwyczajeń i dobrego smaku. Kształtujcie apetyt i wychowujcie dzieci tak, aby czuły odrazę do środków pobudzających. Kształtujcie w swoich dzieciach moralną odporność, aby mogły przeciwstawić się złu, które ich otacza. Uczcie ich, aby nie ulegały złym wpływom, ale żeby wykorzystywały swój wpływ dla dobra innych. {SWL 234.5}

Czynione są wielkie wysiłki, by zahamować nieumiarkowanie, lecz nie wszystkie starania są odpowiednio ukierunkowane. Zwolennicy wstrzemięźliwości powinni być świadomi tego, jakim złem jest spożywanie niewłaściwych pokarmów, przypraw korzennych, picie herbaty i kawy. Wszystkim działającym w sprawie wstrzemięźliwości życzymy Bożego błogosławieństwa, ale też zachęcamy, aby zainteresowali się przyczynami zła, z którym walczą, aby ta walka przynosiła rezultaty. {SWL 235.1}

Trzeba utwierdzać ludzi w przekonaniu, że równowaga umysłu i moralne zachowanie zależy w dużej mierze od dobrej kondycji fizycznej. Wszelkie nienaturalne środki odurzające i podniecające poniżają człowieka i osłabiają jego naturę fizyczną, prowadząc do zmniejszenia prężności umysłu i osłabienia moralności. Moralne zepsucie świata jest przyczyną braku wstrzemięźliwości. Człowiek traci siły do przeciwstawienia się pokusom przez dogadzanie apetytowi. {SWL 235.2}

Zadaniem zwolenników wstrzemięźliwości jest wychowanie społeczeństwa w tym kierunku. Uczcie ludzi, że zdrowie, charakter, a nawet życie znajdują się w niebezpieczeństwie, jeśli pozwalamy sobie na spożywanie środków drażniących, które pobudzają nasze naturalne siły do nienaturalnej, chorobliwej aktywności. {SWL 235.3}

Najbezpieczniejsza droga to nie dotykać, nie próbować, nie używać herbaty, kawy, tytoniu, alkoholu. Herbata, kawa i tytoń prowadzą w tym samym kierunku, co napoje alkoholowe, a w niektórych wypadkach tak samo trudno jest uwolnić się od nich. Ci, którzy starają się zaniechać używania tych podniecających środków, przez jakiś czas będą odczuwać ich brak i będą cierpieć, lecz przez wytrwałość przezwyciężą pragnienie. Organizm będzie potrzebował trochę czasu, żeby odpocząć po doznanych szkodach, więc pozwólcie na to, aby znów mógł dobrze wykonywać swoją pracę. {SWL 235.4}

# ROZDZIAŁ 27 — HANDEL WÓDKĄ I PROHIBICJA

„Biada temu, który buduje swój dom na niesprawiedliwości, a górne komnaty na bezprawiu (...). Który mówi: Zbuduję sobie dom przestronny i górne komnaty obszerne, i wybija sobie otwór okienny, wykłada go drzewem cedrowym i zabarwia cynobrem. Czy jesteś królem przez to, że współzawodniczysz w cedrowych budowlach? (...) Lecz twoje oczy i twoje serce szukają własnej tylko korzyści i przelewu niewinnej krwi, i popełniania krzywdy i gwałtu". Jeremiasza 22,13-17. {SWL 236.1}

Działalność handlarza wódką

Cytat ten przedstawia działalność tych, którzy produkują i sprzedają napoje odurzające. Ich interes oznacza rozbój. Nie dają nic wartościowego za pieniądze, które otrzymują. Każda moneta, którą dokładają do swego zysku, przyniosła przekleństwo temu, kto ją dał. {SWL 236.2}

Bóg szczodrą ręką wylał swe błogosławieństwo na ludzi. Gdyby Jego dary były mądrze wykorzystywane, świat nie znałby ubóstwa i cierpień. Bezbożność ludzka zmienia błogosławieństwa w przekleństwo. Z chciwości i chęci zaspokojenia spaczonego apetytu, zboża i owoce, które zostały dane jako nasze pożywienie, zamieniane są w truciznę, która przynosi nędzę i zepsucie. {SWL 236.3}

Każdego roku spożywa się niezmierne ilości wódki i oszałamiających napojów. Miliardy dolarów wydaje się, aby kupić biedę, chorobę, demoralizację, namiętność, przestępstwo i śmierć. Z chęci zysku sprzedaje się to, co niszczy umysł i życie, sprowadza na dom alkoholika nędzę. {SWL 237.1}

Kiedy w końcu ofiara pijaństwa umiera, działanie handlarza polega na odebraniu należności od rodziny dłużnika, a więc pozbawieniu jego żony i dzieci środków do życia. Łzy matki i dzieci nie wzruszają go; co go to obchodzi, że ktoś ubogi głoduje, że taki stan może ich doprowadzić do deprawacji. Wzbogaca się kosztem tych, którym zgotował zagładę. {SWL 237.2}

Domy publiczne, miejsca rozpusty, więzienia, domy poprawcze, domy dla ubogich, domy dla obłąkanych, szpitale są w dużej mierze zapełnione tymi, którzy korzystali z usług handlarzy alkoholem. Podobnie do pełnego tajemnic Babilonu z Objawienia Jana, handlują oni „niewolnikami i duszami ludzkimi". Za sprzedawcą alkoholu stoi niszczyciel dusz i korzysta z wszelkich sposobów, by istoty ludzkie znalazły się pod jego kontrolą. W mieście i na wsi, w pociągach, na statkach, w biurach, w miejscach rozrywki, w aptekach, a nawet w kościele rozstawił swoje sidła. Nic nie zostało pominięte, aby wzbudzić pragnienie do mocnych napojów. Prawie na każdym rogu restauracja nęci swym światłem i przytulnością,

zachęcając wszystkich, robotnika i bogatego lenia, oraz niczego nie podejrzewającą młodzież. {SWL 237.3}

W prywatnych jadalniach w czasie wytwornych spotkań bywają podawane kobietom popularne drinki pod pięknie brzmiącymi nazwami, które są niczym innym jak środkami odurzającymi. Chorym i wyczerpanym podaje się często zalecane gorzkie krople, które przeważnie są przygotowywane na alkoholu. {SWL 237.4}

Żeby zachęcić dzieci do alkoholu, dodaje się go do słodyczy sprzedawanych w sklepach. Przez to, że podaje się dzieciom słodycze z alkoholem, zachęca się je do niego. {SWL 237.5}

Ta działalność dzień w dzień, miesiąc w miesiąc i rok w rok jest kontynuowana. Ojcowie, współmałżonkowie i bracia, podpora, nadzieja i duma narodu, ustawicznie odwiedzają meliny handlujące wódką, sprowadzając tym ruinę i nędzę. {SWL 237.6}

Jeszcze straszniejsze przekleństwo uderza w samo serce rodziny. Coraz więcej kobiet popada w nałóg alkoholizmu. W wielu domach małe dzieci, a nawet niewinne i bezradne niemowlęta, cierpią przez zaniedbanie, złe traktowanie i podłość ze strony pijanej matki. Synowie i córki wychowują się w cieniu tego strasznego zła. Jaka czeka je przyszłość, jeśli nie upadek jeszcze większy niż ich rodziców? {SWL 238.1}

Z tak zwanych krajów chrześcijańskich przekleństwo przedostaje się na tereny, gdzie panuje bałwochwalstwo. Biedny, nieświadomy, niecywilizowany naród uczy się pić alkohol. Nawet pośród pogan ludzie inteligentni dostrzegają niebezpieczeństwo i protestują przeciwko dystrybucji śmiertelnej trucizny, na próżno jednak szukają poparcia swoich krajów. Cywilizowani ludzie przynoszą tytoń, alkohol i narkotyki pogańskim narodom. Nieopanowane namiętności pogan, pobudzane piciem, ciągną ich ku degradacji, tak że wysyłanie misjonarzy do tych krajów staje się niemal beznadziejnym przedsięwzięciem. {SWL 238.2}

Przez kontakt z ludźmi, którzy powinni przekazać im wiedzę o Bogu, poganie są doprowadzani do występku, który jest przyczyną upadku całych plemion i narodów. W odległych zakątkach ziemi ludzie z cywilizowanych krajów są z tego powodu otoczeni nienawiścią. {SWL 238.3}

Odpowiedzialność Kościoła

Handel alkoholem jest potęgą w świecie. Ma po swojej stronie połączone siły pieniędzy, nałogu i apetytu. Jego siła jest odczuwana nawet w Kościele. Ludzie, którzy zrobili pieniądze, pośrednio czy bezpośrednio, na handlu alkoholem, należą do Kościołów i są „dobrymi wyznawcami". Wielu z nich hojnie łoży na cele charytatywne. Ich wkład finansowy pomaga wspierać przedsięwzięcia Kościoła i utrzymywać duchownych. Ludzie

ci cieszą się uznaniem, które świadczy o sile pieniądza. Kościoły, które akceptują takich wyznawców, sankcjonują tym samym handel alkoholem. Zbyt często kaznodzieje nie mają odwagi zająć właściwego stanowiska. Nie mówią ludziom tego, co Bóg powiedział na temat działalności handlarzy alkoholem. Wyraźna wypowiedź w tej sprawie mogłaby obrazić zgromadzenie, pozbawić kaznodzieję popularności i dobrego uposażenia. {SWL 238.4}

Ale ponad trybunałem Kościoła jest trybunał Boży. Ten, który powiedział do pierwszego mordercy: „Głos krwi brata twego woła do mnie z ziemi" (1 Mojżeszowa 4,10), nie zaakceptuje na swoim ołtarzu darów handlarza alkoholem. Jego gniew rozpala się przeciwko tym, którzy przykrywają swoją winę płaszczem hojności. Ich pieniądze są splamione krwią. Ciąży na nich przekleństwo. {SWL 239.1}

„Co mi po mnóstwie waszych krwawych ofiar — mówi Pan.

Jestem syty całopaleń baranów i tłuszczu karmnych cieląt,

a krwi byków i jagniąt, i kozłów nie pragnę.

Gdy przychodzicie, aby zjawić się przed moim obliczem,

któż tego żądał od was, abyście wydeptywali moje dziedzińce?

Nie składajcie już ofiary daremnej (...).

A gdy wyciągacie swoje ręce, zakrywam moje oczy przed wami,

choćbyście pomnożyli wasze modlitwy, nie wysłucham was,

bo na waszych rękach pełno krwi".

Izajasza 1,11-15. {SWL 239.2}

Pijak jest zdolny do większych rzeczy. Został obdarzony talentami, którymi może przynieść chwałę Bogu i błogosławieństwo światu; ale bliźni założył pułapkę na jego duszę i bogaci się na jego degradacji. Żyje w luksusie, podczas gdy biedne ofiary, które okradł, żyją w biedzie i nędzy. Ale Bóg będzie żądał rozliczenia za to z ręki tego, kto pomógł im popaść w pijaństwo i ruinę. Ten, który panuje w niebie, nie stracił z oczu przyczyny i skutków pijaństwa. Ten, który troszczy się o wróble i przyodziewa trawę polną, nie przeoczy istot stworzonych na Jego podobieństwo, odkupionych Jego krwią, i nie pozostanie obojętny na ich krzyk. Bóg widzi całą podłość, która pomnaża zbrodnię i nędzę. {SWL 239.3}

Świat i Kościół mogą aprobować człowieka, który wzbogacił się na degradacji ludzkich dusz. Mogą uśmiechać się do tego, który stopniowo sprowadza ludzi na drogę hańby i degradacji. Ale Bóg widzi to wszystko i osądzi. Sprzedawca alkoholu może być uznawany przez świat za dobrego biznesmena; ale Pan mówi: „Biada mu". Będzie on pociągnięty do

odpowiedzialności za rozpacz, nędzę i cierpienie, jakie sprowadził na świat poprzez handel alkoholem. Będzie on odpowiedzialny za biedę i tragedię matek i dzieci, które cierpiały z braku pożywienia i dachu nad głową, bez żadnej nadziei i radości. Będzie on odpowiedzialny za liczne dusze, które odeszły z tego świata nie przygotowane na wieczność. A ci, którzy popierają handlarza alkoholem w jego pracy, uczestniczą w jego winie. Do nich Bóg mówi: „Wasze ręce są pełne krwi". {SWL 239.4}

Koncesja na handel alkoholem

Koncesjonowanie handlu alkoholem jest popierane przez wielu, którzy dążą do ograniczenia picia. Ale koncesjonowanie tego handlu czyni go obiektem ochrony prawa. Rząd sankcjonuje istnienie tego handlu i w ten sposób popiera zło, które pozornie chce ograniczyć. Pod ochroną praw koncesyjnych browary, gorzelnie i winiarnie krzewią się w kraju, a handlarze alkoholem rozwijają swoją działalność niemal pod naszymi drzwiami. {SWL 240.1}

Często zakazuje się im sprzedawania alkoholu osobom nietrzeźwym albo znanym z tego, że piją notorycznie; ale dzieło wpędzania młodzieży w nałóg postępuje naprzód bez przeszkód. Istnienie handlu alkoholem zależy od wyrabiania nawyku picia u młodzieży. Młodzi ludzie są prowadzeni krok po kroku do alkoholizmu, nałogu, który za wszelką cenę domagać się będzie zaspokojenia wynaturzonego pragnienia. Mniej szkodliwe byłoby zapewnienie dostępu do alkoholu jedynie alkoholikom, których degeneracja, w większości przypadków, jest już przesądzona, niż pozwolenie młodzieży zmierzać ku zagładzie, jaką niesie ze sobą ten straszny nałóg. {SWL 240.2}

Koncesjonowanie handlu alkoholem sprawia, że ci, którzy chcą rzucić picie, wciąż mają przed sobą pokusę. Zakładane są instytucje, w których pomaga się ofiarom niewstrzemięźliwości pokonać pociąg do alkoholu. Jest to szlachetne dzieło; ale jak długo handel alkoholem jest sankcjonowany przez prawo, na niewiele się zdaje praca tych ośrodków. Alkoholik nie może pozostać na zawsze w ich azylu. Musi wrócić do swojego miejsca w społeczeństwie. Pragnienie napojów alkoholowych, choć stłumione, nigdy nie zostaje zupełnie zniszczone; a gdy pokusy otaczają ofiarę ze wszystkich stron, najczęściej ulega im w swej słabości. {SWL 240.3}

Człowiek, który jest właścicielem niebezpiecznego zwierzęcia i znając jego usposobienie wypuszcza je na wolność, jest odpowiedzialny wobec prawa za zło spowodowane przez to zwierzę. W prawach danych Izraelowi Pan polecił, że gdy zwierzę znane jako niebezpieczne spowoduje śmierć człowieka, właściciel zwierzęcia ma ponieść śmierć za swe niedbalstwo lub podłość. Zgodnie z tą zasadą rząd, który koncesjonuje handel alkoholem, ponosi odpowiedzialność za skutki tego handlu. A jeśli zbrodnią zasługującą na karę śmierci jest wypuszczanie na wolność niebezpiecznego zwierzęcia, o ileż większą zbrodnią jest sankcjonowanie działalności handlarza alkoholem! {SWL 240.4}

Zezwolenia na handel alkoholem są udzielane po pretekstem, że przyczyniają się do napływu pieniędzy do budżetu państwa. Ale czymże są te opłaty w porównaniu z kosztami utrzymywania kryminalistów, chorych umysłowo i biedaków, którzy stali się takimi wskutek picia! Człowiek pod wpływem alkoholu popełnia przestępstwo; zostaje postawiony przed sądem; ci zaś, którzy zalegalizowali handel alkoholem muszą teraz ponosić skutki swoich decyzji. Wydali koncesję na sprzedaż trucizny, która z normalnego człowieka uczyniła wściekłego obłąkańca; teraz zaś muszą posłać tego człowieka do więzienia, podczas gdy jego żona i dzieci pozostają zdani na łaskę społeczeństwa. {SWL 241.1}

Rozważając jedynie finansowy aspekt tej sprawy, jaką głupotą jest tolerowanie handlu alkoholem! Jakie opłaty mogą zrównoważyć utratę zdolności rozumowania, zniekształcenie podobieństwa do Boga w człowieku, deprawację dzieci, zubożenie i degradację oraz przekazanie dzieciom złych skłonności przez pijących ojców. {SWL 241.2}

Prohibicja

Człowiek, który popadł w nałóg picia alkoholu, jest w rozpaczliwej sytuacji. Jego mózg jest chory, siła woli osłabiona. O własnych siłach nie jest w stanie panować nad pragnieniem picia. Na nic się zdają argumenty i wezwanie do wyrzeczenia się zła. Wciągnięty w dół występku, choć postanawia rzucić picie, ponownie sięga po kieliszek, a wszelkie dobre postanowienia i dobra wola pryskają jak bańka mydlana pod wpływem pierwszego łyku alkoholu. Jeden łyk trucizny i świadomość tragicznych skutków picia przygasa. Nie pamięta się o złamanym sercu żony. Oszołomiony ojciec nie dba o to, że jego dzieci są głodne i nagie. Koncesjonując handel alkoholem prawo sankcjonuje ten upadek dusz i odmawia zahamowania procesu, który napełnia świat złem. {SWL 241.3}

Czy musi tak być? Czy dusze walczące o zwycięstwo muszą mieć drzwi pokusy tak szeroko otwarte? Czy przekleństwo niewstrzemięźliwości zawsze będzie spoczywać niczym skaza na cywilizowanym świecie? Czy co roku będzie niszczyć, niczym pożerający ogień, tysiące szczęśliwych rodzin? Gdy statek rozbija się na mieliźnie w pobliżu brzegu, ludzie nie patrzą na to bezczynnie. Ryzykują życiem, by ratować rozbitków. O ileż większego wysiłku potrzeba, by ratować skazanych na pijaństwo! {SWL 242.1}

Nie tylko pijak i jego rodzina cierpią wskutek działalności handlarza alkoholu. Nie straty materialne są też największym przekleństwem, jakie dotyka społeczeństwo z powodu handlu alkoholem. Wszyscy należymy do wielkiej ludzkiej rodziny. Zło, które dotyka jakąkolwiek jej część, odbija się też na pozostałych. {SWL 242.2}

Wielu ludzi, którzy sądzili, że ich pragnienie zysku czy wygód nie ma nic wspólnego z ograniczaniem handlu alkoholem, zbyt późno odkryło, że ta sprawa dotyczy ich bezpośrednio. Ujrzeli upadek i ruinę własnych dzieci. Bezprawie podnosi głowę. Prawo własności jest zagrożone. Życiu zagraża niebezpieczeństwo. Wypadki na morzu i lądzie

mnożą się. Choroby niosące ze sobą skażenie i nędzę nie omijają nawet wspaniałych domów możnych ludzi. Występek szerzący się wśród marginesu społecznego wpływa na dzieci z najlepszych rodzin. {SWL 242.3}

Nie ma człowieka, którego interesy nie byłyby zagrożone wskutek handlu alkoholem. Nie ma człowieka, który dla własnego bezpieczeństwa nie powinien się przeciwstawić temu procederowi. {SWL 242.4}

Ze wszystkich świeckich instytucji przede wszystkim zgromadzenia ustawodawcze i sale sądowe powinny być wolne od przekleństwa niewstrzemięźliwości. Rządzący, posłowie, senatorowie, sędziowie, ludzie, w których rękach spoczywa życie i mienie bliźnich, powinni cechować się ścisłą abstynencją. Jedynie wtedy ich umysły mogą być czyste, by odróżniać dobro od zła. Jedynie wówczas mogą posiąść mocne zasady, mądrość w wymierzaniu sprawiedliwości i okazywaniu łaski. Ale jak wygląda to w rzeczywistości? Jakże wielu z nich ma przyćmione umysły, a ich poczucie dobra i zła jest wypaczone wskutek picia! Jakże wiele uciążliwych praw jest wprowadzane. Jakże wielu niewinnych ludzi zostało skazanych na śmierć wskutek niesprawiedliwości pijących prawodawców, świadków, prokuratorów, prawników a nawet sędziów! Wielu jest „bohaterami w piciu wina i mocarzami w mieszaniu mocnego napoju", „którzy zło nazywają dobrem, a dobro złem", i „uniewinniają winowajcę za łapówkę, a niewinnym odmawiają sprawiedliwości". O takich Bóg mówi: {SWL 242.5}

„Biada tym (...).

Dlatego jak pożera słomę język ognia

i ginie w płomieniu plewa,

tak zgnije ich korzeń,

a ich kwiat uleci jak proch,

gdyż odrzucili zakon Pana Zastępów

i wzgardzili słowem Świętego Izraelskiego".

Izajasza 5,22-24. {SWL 243.1}

Cześć dla Boga, stabilność narodu, dobrobyt społeczeństwa, rodziny i jednostki wymaga tego, by uczynić wszystko, aby ludzie zdali sobie sprawę ze zła jakim jest niewstrzemięźliwość. Wkrótce ujrzymy rezultaty strasznego zła, jakich nie widzieliśmy dotąd. Kto jest gotów przeciwstawić się dziełu zniszczenia? Jak dotąd walka ledwie się rozpoczęła. Niechaj powstanie armia ludzi gotowych zatrzymać sprzedaż trujących napojów, które czynią ludzi obłąkanymi. Niechaj niebezpieczeństwo handlu alkoholem zostanie wyraźnie przedstawione opinii publicznej, aby zaczęto domagać się zakazu

sprzedaży alkoholu. Niech ludzie ogłupieni alkoholem znajdą wreszcie szansę ucieczki od ciążącego na nich przekleństwa. Niech głos narodu domaga się od ustawodawców zatrzymania tego haniebnego procederu. {SWL 243.2}

„Ratuj wydanych na śmierć,

a tych, których się wiedzie na stracenie, zatrzymaj.

Jeżeli mówisz: Nie wiedzieliśmy,

to Ten, który bada serca, przejrzy to.

A Ten, który czuwa nad twoją duszą, wie o tym

i odda każdemu według jego czynu".

Przypowieści 24,11. {SWL 243.3}

Część 6 — Dom rodzinny

Życie jest szkołą, po której ukończeniu rodzice i dzieci mają rozpocząć naukę w wyższej szkole w królestwie Bożym.

# ROZDZIAŁ 28 — ROLA OGNISKA DOMOWEGO

Odrodzenie i podnoszenie na wyższy poziom ludzkości zaczyna się w domu. Dzieło, jakie mają do wykonania rodzice, stanowi tego podstawę. Społeczeństwo składa się z rodzin i jest takie, jakim je uczynią rodziny. Z serca „tryska źródło życia" (Przypowieści 4,23), a sercem społeczeństwa, Kościoła i narodu jest rodzina. Pomyślność społeczeństwa, powodzenie Kościoła, dobrobyt narodu zależą od wpływu rodziny. {SWL 247.1}

Znaczenie życia rodzinnego ilustruje życie Jezusa. Ten, który przyszedł z nieba, by dla nas być wzorem i nauczycielem, spędził trzydzieści lat jako członek rodziny w Nazarecie. O tym okresie życia Jezusa Pismo Święte mało mówi. Żadnymi potężnymi cudami nie zwrócił na siebie uwagi ludu. Żadne spragnione wiedzy rzesze nie podążały za Nim ani nie słuchały Jego słów. Mimo to Chrystus wypełnił w ciągu tych lat swoje zadanie. Żył jak każdy z nas, troszczył się o sprawy domowe, podporządkowywał się domowej dyscyplinie, wykonywał swoje obowiązki, pomagał w dźwiganiu trosk. Pod opieką domu rodzinnego poznawał los wspólny nam wszystkim, „przybywało [Mu] mądrości i wzrostu oraz łaski u Boga i u ludzi". Łukasza 2,52. {SWL 247.2}

W tych latach spokojnego życia cechowały Jezusa współczucie i gotowość niesienia pomocy innym. Ofiarne służenie, cierpliwość, wytrwałość, odwaga i wierność, znoszenie pokus, pokój i radość były stałym bodźcem dla otoczenia. Wnosił z sobą czystą, radosną atmosferę do domu. Jego obecność wśród ludzi wywierała kojący, błogi wpływ. Nikt nie powiedział, że Jezus był w tym czasie cudotwórcą, ale cierpiący, poniewierani i nieszczęśliwi odczuwali emanujący z Niego życiodajny, pokrzepiający wpływ. Od najwcześniejszego dzieciństwa Jezus służył ludziom nie narzucając im się, a kiedy rozpoczął publiczną służbę, wielu Go chętnie słuchało. {SWL 247.3}

Dzieciństwo Zbawiciela jest czymś więcej niż tylko przykładem dla młodzieży. Zawiera naukę i pokrzepienie dla rodziców. Krąg rodzinny i sąsiedztwo są pierwszym polem działania dla tych, którzy chcą pracować dla podniesienia na duchu współbliźnich. Założenie i utrzymanie domu rodzinnego — to sprawy doniosłe. Żadne zadanie nie pociąga za sobą bardziej dalekosiężnych następstw niż dzieło rodziców. {SWL 248.1}

Dzisiejsza młodzież i dzieci będą decydować o stanie przyszłego społeczeństwa, a jaka będzie ta młodzież i te dzieci, to zależy od domu rodzinnego. Brakowi właściwego wychowania w domu można przypisać większą część chorób, nędzy i zbrodni, jakie trapią ludzkość. Gdyby życie rodzinne było zasadzone na czystości i prawdzie, gdyby dzieci, które wyszły spod opieki rodzicielskiej, były przygotowane do sprostania obowiązkom życiowym i unikania prawdziwych niebezpieczeństw, jakże wielką zmianę można byłoby zauważyć w świecie! {SWL 248.2}

Czynione są wielkie wysiłki, poświęca się wiele czasu i pieniędzy na rozmaite akcje, których zadaniem jest pomaganie ofiarom nałogów, lecz wysiłki te nie wystarczają, nie mogą sprostać wielkim potrzebom. I jakże marne są wyniki! Jak mało osób zrywa na stałe z grzechem! {SWL 248.3}

Wielu pragnie lepszego życia, lecz brak im odwagi i zdecydowania, aby zerwać z siłą przyzwyczajenia. Cofają się przed wysiłkiem, walką czy wyrzeczeniem i przez to rujnują swoje życie. Nawet światli ludzie, o wzniosłych ideałach i szlachetnych dążeniach, zdolni z natury, wykształceni i mogący zająć odpowiedzialne stanowisko, tracą życie doczesne i wieczne. {SWL 248.4}

Ci, którzy pragną wydostać się z jarzma zła, muszą prowadzić jakże zaciętą walkę! Wielu upośledzonych fizycznie i moralnie wiedzie nędzny żywot. Dla wielu powodem niewłaściwego postępowania jest brak zdecydowania, wytrwałości, brak jakby kręgosłupa moralnego. Ileż korzyści przyniosłoby zerwanie ze złem już na samym początku! {SWL 248.5}

Tutaj rodzice stają przed wielkim zadaniem i potrzebują pouczenia, jak należy wpajać w dzieci dobre zwyczaje i zalety charakteru. Ten wpływ rodzicielski pozwoli osiągnąć stokrotnie więcej dobrego niż późniejsze próby opanowania nadużyć i nałogów. Jest w mocy rodziców wykształcić u dzieci dobre przyzwyczajenia zamiast tragicznych w skutkach złych nawyków. Należy pokierować strumieniem u jego źródła, a popłynie w odpowiednim kierunku. {SWL 249.1}

Rodzice mogą stworzyć warunki do zdrowego i szczęśliwego życia swych dzieci. Mogą tak je wychować, aby potrafiły odeprzeć wszelkie pokusy i z odwagą i mocą przystępowały do zadań, z jakimi spotkają się w życiu. Wychowanie może obudzić w nich pragnienie życia ku chwale Bożej i dla dobra bliźnich. Wtedy znajdą dla siebie drogę, czy to w blaskach słońca, czy w mroku, do chwalebnych wyżyn niebieskich. {SWL 249.2}

Posłannictwo domu chrześcijańskiego sięga poza krąg członków rodziny; ma się stać dla innych lekcją poglądową ilustrującą doskonałość prawdziwych zasad życia. Taka ilustracja stanie się potęgą ku dobremu w świecie. Daleko potężniej niż kazanie działa na serce i życie ludzi wpływ chrześcijańskiego domu. Młodzież wynosi z takiego domu zaszczepione w sercu szlachetne zasady, które wprowadza w innych domach, gdziekolwiek przebywa. W ten sposób społeczeństwo kroczy wzwyż. {SWL 249.3}

Nasze domy musimy uczynić błogosławieństwem. Urządzając przyjęcia nie powinniśmy się kierować wyłącznie zwyczajem, lecz duchem Chrystusa i nauką Jego Słowa. Izraelici na wszystkie swoje uroczystości świąteczne zapraszali biednych i przechodniów, oraz lewitów, którzy byli nie tylko pomocnikami kapłanów, ale także nauczycielami wiary i misjonarzami. Na wszystkich spotkaniach towarzyskich udzielano im gościny, opiekowano się nimi

starannie w chorobie, pomagano w potrzebie. W taki sposób powinniśmy gościć ludzi w naszym domu. Dla stroskanych, zagubionych, bezsilnych lub borykających się z ubóstwem i licznymi przeciwnościami, jakże wielkim dobrodziejstwem może okazać się nasza gościnność. {SWL 249.4}

„Lecz gdy urządzasz przyjęcie, zaproś ubogich, ułomnych, chromych, ślepych. I będziesz błogosławiony, bo nie mają ci czym odpłacić. Odpłatę bowiem będziesz miał przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych". Łukasza 14,13.14. Są to goście, których przyjęcie nie będzie cię drogo kosztować. Nie musisz starać się o rzeczy nadzwyczajne i kosztowne. Nie musisz dbać o wybór potraw ani wystawność. Szczere i ciepłe przywitanie, miejsce przy kominku, zaproszenie do stołu rodzinnego, możliwość uczestniczenia w błogosławieństwie rodzinnej modlitwy będą dla niejednego jak światło z nieba. {SWL 250.1}

Nasza sympatia powinna sięgać poza własne „ja" i poza nasz krąg rodzinny. Dla tych, którzy pragną uczynić swój dom błogosławieństwem dla innych, istnieją liczne ku temu okazje. Wpływ towarzystwa jest cudowną mocą. Jeżeli chcemy, możemy go użyć dla dobra wszystkich wokoło nas. {SWL 250.2}

Domy nasze winny być schronieniem dla narażonej na pokusy młodzieży. Wielu znajdzie się na rozdrożu. Każdy wpływ, każde wrażenie decyduje o wyborze drogi, a tym samym o przeznaczeniu doczesnym i wiecznym. Zło kusi młodzież, jego przybytki są atrakcyjne i powabne. Choć posiada ona rodziców, nie znajduje w nich ostoi i podpory i schodzi na złe drogi. Niedaleko od naszego progu może stoczyć się w przepaść. {SWL 250.3}

Młodzież taka potrzebuje życzliwie wyciągniętej ku niej ręki. Uprzejme, proste słowa, okazanie drobnych dowodów pamięci mogą nieraz odpędzić pokusy napastujące duszę. Okazanie uczucia, które jest niebiańskiego pochodzenia, daje moc do otwarcia drzwi ludzkiego serca, potrzebującego pokrzepienia i dotyku miłości Chrystusowej. Jeżeli okażemy młodzieży zainteresowanie, zaprosimy ją do naszych domów, otoczymy troską i serdecznością, powstrzymamy ją od złego i wielu wkroczy na ścieżkę prowadzącą ku niebu. {SWL 250.4}

Sposobności życia

Czas naszego pobytu na ziemi jest krótki. Możemy przejść przez życie tylko raz; dlatego wykorzystujmy je jak najlepiej. Dzieło, do którego jesteśmy powołani, nie wymaga bogactwa ani wysokiego stanowiska społecznego lub wielkich zdolności. Wymaga serdecznego, ofiarnego ducha i wierności zasadom. Od niewielkiego płomienia, lecz stale gorejącego, może zapłonąć wiele innych świateł. Zasięg naszego wpływu może wydawać się znikomy, zdolności małe, warunki skromne, osiągnięcia niewielkie, a jednak posiadamy wspaniałe możliwości oddziaływania, gdy wiernie wykorzystujemy okazje ku temu we

własnych domach. Jeżeli otworzymy serce i dom boskim zasadom życia, staniemy się przekaźnikami życiodajnej mocy. Z naszych domów będą wypływać strumienie uzdrawiające ducha, niosące życie, piękno i urodzaj tam, gdzie jest jałowość i susza. {SWL 250.5}

# ROZDZIAŁ 29 — ZAŁOŻYCIELE DOMU

Ten, który dał Ewę Adamowi jako pomoc, uczynił pierwszy cud na pewnej uroczystości weselnej. W miejscu pełnym radości, gdzie krewni i przyjaciele młodych wspólnie się bawili, Chrystus rozpoczął swą publiczną służbę. W ten sposób uświęcił małżeństwo i uznał je jako instytucję przez siebie założoną. Postanowił, aby mężczyźni i kobiety wiązali się świętym węzłem małżeńskim, aby zakładali rodziny, których członkowie ukoronowani szacunkiem, będą uznani członkami rodziny niebieskiej. {SWL 252.1}

Chrystus uhonorował związek małżeński przez uczynienie go symbolem związku pomiędzy Nim a Jego wybawionymi. On sam jest małżonkiem, a małżonką jest Kościół, o którym jako swej wybranej mówi: „Cała jesteś piękna, moja przyjaciółko, i żadnej nie ma na tobie skazy". Pieśń nad pieśniami 4,7. {SWL 252.2}

Chrystus „umiłował Kościół i wydał zań samego siebie (...), żeby był święty i niepokalany. Tak też mężowie powinni miłować żony swoje". Efezjan 5,25-28. {SWL 252.3}

Więzy rodzinne są najsilniejsze, najdelikatniejsze i najświętsze ze wszystkich, jakie istnieją na ziemi. Ich przeznaczeniem jest błogosławieństwo dla ludzkości. Błogosławieństwem są wszędzie, gdzie związek małżeński zawiera się rozumnie, w bojaźni Bożej i z należytym zastanowieniem się nad jego znaczeniem. {SWL 252.4}

Osoby zamierzające wstąpić w związek małżeński powinny zastanowić się, jaka będzie rola i wpływ domu przez nich założonego. Gdy stają się rodzicami, powierzony jest im święty depozyt. Od nich będzie zależeć w dużej mierze dobrobyt dzieci na ziemi i szczęście w przyszłym życiu. Od nich w znacznym stopniu będzie zależało, jakie fizyczne i moralne cechy otrzymają ich dzieci, a od charakteru domu rodzinnego zależy stan społeczeństwa. Wpływ każdej rodziny będzie widoczny w postępie lub upadku społeczeństwa. {SWL 253.1}

Wybór towarzysza życia powinien mieć na uwadze zapewnienie małżonkom i ich dzieciom fizycznego, umysłowego i duchowego dobra, tak żeby zarówno rodzice, jak i dzieci mogli stać się błogosławieństwem dla bliźnich i uczcić Stwórcę. {SWL 253.2}

Młodzieńcy i panny, zanim zawrą związek małżeński, powinni zdobyć praktyczne doświadczenie życiowe, które by pozwoliło im sprostać obowiązkom rodzinnym i znosić trudy życia. Do małżeństwa we wczesnej młodości nie należy zachęcać. Tak ważnego i tak brzemiennego w następstwa związku, jakim jest małżeństwo, nie powinno się zawierać pośpiesznie, bez należytej rozwagi i przygotowania, oraz dostatecznych sił moralnych i fizycznych. {SWL 253.3}

Osoby wstępujące w związek małżeński mogą nie posiadać bogactw materialnych, ale powinny mieć zdrowie, które jest o wiele większym błogosławieństwem niż dobrobyt. W zasadzie różnica wieku nie powinna być duża, w przeciwnym razie może poważnie zaszkodzić zdrowiu osoby młodszej. Dzieci takiego małżeństwa są często niedorozwinięte fizycznie i umysłowo. Od starego ojca dzieci nie mogą otrzymać właściwej opieki i towarzystwa, jakich wymaga ich młode życie, a śmierć ojca lub matki krzywdzi ich właśnie w tym okresie, kiedy najwięcej potrzebują miłości, opieki i kierownictwa. {SWL 253.4}

Jedynie dzięki Chrystusowi małżeństwo może być szczęśliwie zawarte. Ludzka miłość tylko w miłości Bożej posiada właściwą trwałość. Tylko tam, gdzie panuje Chrystus, może istnieć głęboka, prawdziwa i niesamolubna miłość. {SWL 253.5}

Miłość jest cennym darem, jaki otrzymujemy od Jezusa. Czysta i święta nie jest chwiejnym uczuciem, lecz zasadą. Ci, których pobudza prawdziwa miłość, nie są ani nierozsądni ani ślepi. Pouczeni przez Ducha Świętego miłują Boga nade wszystko, a bliźnich jak siebie samych. {SWL 253.6}

Osoby, które pragną zawrzeć związek małżeński, winny wziąć pod uwagę każdy pogląd i każdy rys charakteru partnera, z którym chcą połączyć swoje życie. Niech każdy krok prowadzący do zawarcia małżeństwa cechuje skromność, prostota, szczerość i poważny zamiar podobania się Bogu i uczczenia Go. Małżeństwo ma wpływ na życie zarówno w tym świecie, jak i w przyszłym. Szczery chrześcijanin nie będzie układał planów, których by Bóg nie mógł zatwierdzić. {SWL 254.1}

Jeśli zostaliście ubłogosławieni bogobojnymi rodzicami, szukajcie u nich rady. Otwórzcie przed nimi serce, podzielcie się nadziejami i planami, przyjmijcie naukę, jaka płynie z ich doświadczeń życiowych, to oszczędzi wam wiele zgryzoty. Ponad wszystko uczyńcie waszym doradcą Chrystusa. Badajcie Jego Słowo z modlitwą. {SWL 254.2}

Pod takim kierownictwem niech młoda dziewczyna przyjmie za towarzysza życia tylko tego, kto posiada szlachetne, męskie rysy charakteru, jest pilny, ambitny i uczciwy, kto miłuje Boga i boi się Go. Młodzieniec niech szuka tej, która u jego boku będzie dzieliła z nim ciężary życia, której wpływ uszlachetni go, a miłość da szczęście. {SWL 254.3}

„Roztropna żona jest darem Pana". Przypowieści 19,14. „Serce małżonka ufa jej, (...) wyświadcza mu dobro, a nie zło, po wszystkie dni swojego życia". Przypowieści 31,11.12. „Gdy otwiera usta, mówi mądrze, a jej język wypowiada dobre rady. Czuwa nad biegiem spraw domowych, nie jada chleba nie zapracowanego. Jej synowie nazywają ją szczęśliwą, jej mąż sławi ją, mówiąc: Jest wiele dzielnych kobiet, lecz ty przewyższasz wszystkie!" Przypowieści 31,26-29. „Kto znalazł żonę, znalazł coś dobrego i zyskał upodobanie u Pana". Przypowieści 18,22. {SWL 254.4}

Mimo że do małżeństwa przystępuje się z całą powagą i zastanowieniem, nie zawsze doskonała jedność jest udziałem pary małżeńskiej z chwilą zakończenia ceremonii ślubnej. Prawdziwa jedność dwojga serc i dusz w małżeństwie staje się udziałem z upływem lat. {SWL 254.5}

Gdy nowożeńcy zetkną się z ciężarami i kłopotami codziennego życia, znika urok, w jaki wyobraźnia tak często przyodziewa małżeństwo. Małżonkowie poznają swoje charaktery w takiej mierze, w jakiej nie mogli poznać ich przedtem. Jest to najbardziej krytyczny okres. Szczęście przyszłego życia zależy od tego, jak postąpią teraz. Często zauważają u współmałżonka nie dostrzeżone dotychczas słabości i wady, lecz serca, które połączyła miłość, dostrzegają również nie poznane dotychczas zalety. Niech małżonkowie starają się odkrywać w sobie nawzajem raczej dobre cechy, a nie wady. Często to, co zauważamy u drugiego, zależy od naszej postawy i nastroju, w jakim się znajdujemy. Wielu uważa okazywanie uczuć za słabość i zachowuje rezerwę, która odpycha i hamuje wszelką serdeczność. Gdy się tłumi szlachetne porywy, one giną, wówczas serce pustoszeje i staje się zimne. Tego błędu należy się wystrzegać. Miłość nie może długo istnieć bez okazywania jej. Niech serce twego towarzysza lub towarzyszki życia nie cierpi przez brak tkliwości i serdeczności z twojej strony. {SWL 254.6}

Choćby powstały trudności, kłopoty i zniechęcenie, niech ani mąż, ani żona nie myślą, że ich związek jest pomyłką i rozczarowaniem. Postanówcie, że będziecie dla siebie wszystkim, czym tylko być możecie. Okazujcie sobie dowody pamięci, jak to było na początku. Wszelkimi sposobami zachęcajcie się nawzajem we wszystkich niepowodzeniach życiowych. Starajcie się potęgować wasze szczęście. Pielęgnujcie wzajemną miłość i przebaczajcie sobie wzajemnie, a wtedy małżeństwo zamiast końcem miłości będzie w istocie jej początkiem. Serdeczność prawdziwej przyjaźni, miłość, która wiąże z sobą serca, jest przedsmakiem rozkoszy niebios. {SWL 255.1}

Małżeństwo otoczone jest jakby świętym kręgiem, który powinien być nierozerwalny. Nikt nie ma prawa przekroczyć tego kręgu. Niech mąż lub żona nie dzielą się z innymi tymi tajemnicami, które jedynie do nich należą. {SWL 255.2}

Niech współmałżonek raczej udziela miłości, zamiast jej żądać. Pielęgnujcie to, co jest najszlachetniejsze w was, i szybko poznawajcie w sobie dobre cechy. Świadomość, że jest się cenionym i kochanym, to cudowny bodziec. Miłość i szacunek zachęcają do doskonalenia się, a gdy miłość pobudza do dążenia wzwyż, sama wzrasta. {SWL 255.3}

Ani mąż, ani żona nie powinni wyzbywać się swojej osobowości. Każdy za siebie zda rachunek Bogu. Każdy sam musi pytać: „Co jest dobre?” „Co jest złe?” „W jaki sposób najlepiej osiągnę mój cel życia?” Niech obfitość waszych uczuć tryska dla Tego, kto dał wam życie. Czyńcie zawsze Chrystusa pierwszym, ostatnim i najlepszym we wszystkim.

Kiedy miłość ku Niemu stanie się głęboka i mocna, wasze wzajemne uczucia będą czyste i trwałe. {SWL 255.4}

Duch, którego Chrystus objawia nam wszystkim, jest tym duchem, jaki małżonkowie winni objawiać wobec siebie. „I chodźcie w miłości, jak i Chrystus umiłował was (...). Ale jak Kościół podlega Chrystusowi, tak i żony mężom swoim we wszystkim. Mężowie, miłujcie żony swoje, jak i Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie". Efezjan 5,2.24.25. {SWL 256.1}

Ani mąż, ani żona nie powinni próbować panować nad współmałżonkiem. Nie zmuszajcie jeden drugiego do ulegania waszym życzeniom. Czyniąc tak nie będziecie mogli zachować wzajemnej miłości. Bądźcie uprzejmi, cierpliwi, wyrozumiali i grzeczni. Przez łaskę Bożą uda się wam uszczęśliwić jeden drugiego, jak to obiecaliście w czasie małżeńskiego ślubowania. {SWL 256.2}

Pamiętajcie, że szczęście nie polega jedynie na wzajemnym przywiązaniu i okazywaniu uczuć. Należy wykorzystać każdą sposobność, która może przyczynić się do uszczęśliwienia otoczenia. Pamiętajcie, że prawdziwa radość wypływa z niesamolubnego służenia innym. {SWL 256.3}

W słowie i czynie okaże wyrozumiałość i brak egoizmu ten, kto żyje nowym życiem w Chrystusie. Jeżeli będziecie żyć tak, jak żył Chrystus, tj. osiągać zwycięstwo nad sobą i służyć innym, odniesiecie zwycięstwo za zwycięstwem. Wtedy wpływ wasz będzie błogosławieństwem dla świata. {SWL 256.4}

Mężczyźni i niewiasty mogą osiągnąć boski ideał, jeśli wezmą Chrystusa do pomocy. Czego nie może dokonać ludzka mądrość, tego dokona Jego łaska dla tych, którzy obdarzą Go zaufaniem. Jego opatrzność może połączyć serca więzami pochodzenia niebiańskiego. Miłość nie będzie wówczas tylko wymianą łagodnych i pochlebnych słów. Niebiański warsztat produkuje tkaninę delikatniejszą i silniejszą niż można utkać na ziemskich krosnach. Nie będzie to tkanina słaba, lecz solidna i wytrzymała zarówno w dniach dobrych, jak i nieszczęściu. Serce połączy się z sercem złotymi więzami trwałej miłości. {SWL 256.5}

# Rozdział 30 — Wybór i założenie domu

Ewangelia zbawienia w cudowny sposób czyni prostszymi życiowe problemy. Jeżeli weźmie się pod uwagę jej nauki, uniknie się wiele kłopotów i błędów. Ona uczy oceniać rzeczy według ich prawdziwej wartości. Odnosi się to również do tych, którzy przyjmują na siebie odpowiedzialność założenia rodzinnego domu. Małżonkowie nie powinni tracić z oczu najważniejszego celu. Winni pamiętać, że dom rodzinny na ziemi jest symbolem domu w niebie i przygotowaniem do niego. Życie jest szkołą, po której skończeniu rodzice i dzieci mają przejść do wyższej szkoły w przybytkach Bożych. Szukając miejsca na zamieszkanie, kierujcie się tym właśnie celem. Niech nie kieruje wami chęć wzbogacenia się ani ogólnie przyjęte zwyczaje. Szukajcie tego, co będzie sprzyjać rozwojowi ducha, czystości, zdrowiu i wartościom nieprzemijającym. {SWL 257.1}

Miasta są na całym świecie miejscem różnych występków. Widzi się i słyszy o wszelkich rodzajach zła. Tam w szczególny sposób wabią uciechy i rozpusta, rozlewa się fala zepsucia i zbrodni. Każdy dzień notuje akty przemocy, rabunku, morderstw, samobójstw, zbrodni i występków. {SWL 257.2}

Życie w miastach jest życiem pod wieloma względami sztucznym i pełnym fałszu. Żądza zdobywania pieniędzy, wir podniecenia i gonitwa za rozrywkami, pragnienie wyróżnienia się, zbytku i przepychu — to siły, które zawsze odwracają umysły większości rodzaju ludzkiego od właściwego celu życia. Otwierają drzwi dla tysięcy rzeczy złych i wywierają ujemny wpływ na młodzież. {SWL 257.3}

Jedna z najbardziej subtelnych i niebezpiecznych pokus, jakie czyhają na dzieci i młodzież, to niestosowne rozrywki. Uciechy są liczne, a wszystko to odciąga ludzi od bardziej pożytecznych zajęć. Pieniądze, które należałoby zachować dla lepszych celów, trwoni się na rozrywki wątpliwej wartości. {SWL 258.1}

Warunki higieniczne w miastach nie zawsze odpowiadają wymaganiom zdrowia. Przewaga zanieczyszczonego powietrza, niezdrowa woda, niezdrowe pożywienie, przeludnienie, ciemne i niehigieniczne mieszkania — to tylko niektóre z problemów, jakie się spotyka w mieście. {SWL 258.2}

Nie było pierwotnym zamiarem Bożym, aby ludzie skupiali się w miastach. Naszych pierwszych rodziców umieścił Bóg w otoczeniu pięknej przyrody i chce, abyśmy w miarę możliwości i dzisiaj tym się radowali. Im bardziej zbliżymy się do pierwotnego wzoru Bożego, tym łatwiej będzie zapewnić zdrowie ciału, duchowi i duszy. {SWL 258.3}

Kosztowne mieszkanie, wyszukane umeblowanie, wystawność, przepych — to nie są warunki konieczne do szczęścia, pełnowartościowego życia. Jezus przyszedł na tę ziemię, by dokonać wśród ludzi największego dzieła wszystkich czasów. Przyszedł jako

przedstawiciel Boga, by pokazać nam, jak żyć na ziemi, aby osiągnąć niebo. Jakież to warunki wybrał Ojciec dla swego Syna? Oto odosobniony domek wśród wzgórz galilejskich i rodzina utrzymująca się z uczciwej pracy. Proste życie, codzienna, mozolna walka o byt, oszczędność i cierpliwa służba, nauka u boku matki przy zwojach Pisma Świętego, modlitwa o świcie i zachodzie słońca, kontakt z przyrodą, studium nad stworzeniem i opatrznością, obcowanie duszy z Bogiem — takie były warunki towarzyszące wczesnym latom życia Jezusa. {SWL 258.4}

Podobnie było w przypadku większości najszlachetniejszych mężów wszystkich wieków. Czytajcie historię Abrahama, Jakuba, Józefa, Mojżesza, Dawida i Elizeusza. Studiujcie życie mężów późniejszych czasów, którzy zajmowali najbardziej godne stanowiska, wymagające zaufania i odpowiedzialności. Wielu z nich wychowywało się w domach wiejskich, mało wiedząc o przepychu miasta. Nie spędzali młodości na rozrywkach. Wielu musiało borykać się z ubóstwem i trudnościami. Wcześnie nauczyli się pracować, a praca na wolnym powietrzu dawała tężyznę i sprawność wszystkim częściom ciała. Z konieczności zależni od własnych zasobów, nauczyli się zwalczać trudności i pokonywać przeszkody, nabywając odwagi i wytrwałości. Nauczyli się lekcji niezależności i panowania nad sobą. Wolni w dużym stopniu od złego towarzystwa, byli zadowoleni z przyjemności, które daje przyroda. Mieli skromne wymagania i dobre zwyczaje. Kierowali się szlachetnymi zasadami i wzrastali w czystości, sile i prawdzie. Gdy powoływano ich do pracy, wnosili do niej fizyczną i umysłową tężyznę, rześkość ducha, zdolność planowania i wykonywania powziętych planów oraz stanowczość w sprzeciwianiu się złu, co w świecie czyniło z nich potężną siłę dobra. {SWL 258.5}

Zamiast dziedzictwa materialnego możecie dać waszym dzieciom dar zdrowego ciała, silnego umysłu i szlachetnego charakteru. Ci, którzy zrozumieją, co decyduje o prawdziwym sukcesie w życiu, będą postępować roztropnie zawczasu, przy zakładaniu rodzinnego domu będą mieli na względzie najlepsze wartości. {SWL 259.1}

Szukajcie spokoju ducha w zaciszu pięknej przyrody. Niech oko spoczywa na zielonych polach, zagajnikach i wzgórzach. Spoglądajcie na błękitne niebo, nie zaćmione miejskim pyłem i dymem, i oddychajcie rześkim powietrzem. Przebywajcie często z waszymi dziećmi z dala od rozwiązłości życia miejskiego, gdzie będziecie mogli uczyć je o Bogu przez Jego dzieła, aby w ten sposób przygotować je do prawego i użytecznego życia. {SWL 259.2}

Prostota w wyposażeniu domu

Nasze sztuczne przyzwyczajenia pozbawiają nas licznych błogosławieństw i wielu radości, czyniąc niezdolnymi do prowadzenia lepszego, użytecznego życia. Wyszukane i kosztowne umeblowanie prowadzi nie tylko do utraty pieniędzy, ale i tego, co jest tysiąckrotnie kosztowniejsze. Obarcza to rodzinę dodatkową troską, pracą i kłopotami. {SWL 259.3}

Jaki stan panuje w wielu domach, szczególnie tam, gdzie środki są ograniczone, a praca w domu spoczywa głównie na matce? Urządzenie mieszkania przerasta niekiedy środki materialne rodziny i jest nieodpowiednie. Podłogi pokrywają kosztowne dywany, wnętrza przeładowane są wyszukanymi rzeźbami i meblami pokrytymi drogocenną tkaniną, w oknach wiszą kosztowne zasłony, wolne miejsca zajmują bibeloty, ściany obwieszone są obrazami — wszystko to męczy niepotrzebnie wzrok. Ile czasu i pracy należy poświęcić na utrzymanie takiego mieszkania we właściwym porządku i czystości! Ta praca i inne zwyczaje narzucone przez modę, której hołdują członkowie rodziny, obciążają ponad miarę żonę i matkę. {SWL 260.1}

W wielu rodzinach żona i matka nie ma czasu na czytanie, na zapoznanie się z bieżącymi sprawami, nie ma czasu, by towarzyszyć mężowi, by podążać za umysłowym rozwojem dzieci. Nie ma też czasu ani miejsca dla Zbawiciela, by stał się jej bliskim i drogim doradcą. Stopniowo ogranicza się do roli robotnicy domowej, której czas i zainteresowanie pochłaniają rzeczy całkowicie drugorzędne. Wkrótce spostrzeże, że stała się obcą we własnym domu. Cenne chwile, które mogła poświęcać trosce o zbawienie swoich ukochanych, minęły bezpowrotnie. {SWL 260.2}

Młodzi ludzie, którzy pragną założyć wspólny dom, niech postępują mądrze. Niech celem ich będzie uczynienie tego domu miłym i przytulnym. Niech urządzą go wygodnie i przyjemnie, tak aby utrzymanie go nie pochłaniało dużo czasu i wysiłku, by czuli się w nim dobrze i mogli przyjmować gości. Chrystus chce, byśmy byli gościnni. Powiedział: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, mnie uczyniliście”. Mateusza 25,40. Wyposażcie swój dom w proste i skromne meble, które by się nie niszczyły zbyt szybko i łatwo mogły być utrzymane w porządku, a w razie potrzeby bez większego wydatku zastąpione innymi. Mając dobry gust, można nawet bardzo skromny dom uczynić miłym i atrakcyjnym, w którym będzie gościć miłość i zadowolenie. {SWL 260.3}

Piękne otoczenie

Bóg miłuje piękno. Wspaniale przyodział ziemię i niebo, z ojcowską radością przygląda się szczęściu swych dzieci korzystających z dzieł, które uczynił. Pragnie, by nasze domy znajdowały się w otoczeniu piękna przyrody. {SWL 261.1}

Niemal wszyscy mogą mieć wokół swoich domów trawnik, kilka cienistych drzew, kwitnące krzewy i kwiaty. Te rzeczy bardziej przyczynią się do szczęścia domowników niż wyszukane ozdoby. Wniosą w życie uszlachetniający wpływ, spotęgują miłość, zespolą członków rodziny i przybliżą do Boga. {SWL 261.2}

# Rozdział 31 — Matka

Jakimi są rodzice, takimi przeważnie będą ich dzieci. Cechy fizyczne rodziców, ich skłonności i upodobania, zalety umysłowe i skłonności moralne uwidaczniają się w mniejszym czy większym stopniu w dzieciach. {SWL 262.1}

Im szlachetniejsze są cele, im większe duchowe i umysłowe zdolności, im lepiej rozwinięte siły fizyczne i moralne rodziców, tym lepszą spuściznę przekażą swym dzieciom. Rozwijając to, co jest w dzieciach najlepsze, rodzice wywierają wpływ na kształtowanie się społeczeństwa i losy przyszłych pokoleń. {SWL 262.2}

Ojcowie i matki powinni znać swoją odpowiedzialność. W świecie czekają na ich dzieci różne niespodzianki. Niezmierna ilość zła znajduje się zwłaszcza w egoistycznych zmysłowych przyjemnościach. Młodzież nie umie rozpoznać ukrytych tam niebezpieczeństw i strasznego końca drogi, która wydaje się drogą szczęścia. Przez pobłażanie namiętnościom miliony ludzi tracą energię i giną dla teraźniejszego i przyszłego świata. Rodzice winni pamiętać, że ich dzieci zetkną się z pokusami. Dlatego już przed narodzeniem dziecka należy poczynić odpowiednie przygotowania do przyszłego zwycięstwa w walce ze złem. {SWL 262.3}

Szczególna odpowiedzialność spoczywa na matce. Jej krew żywi dziecko i buduje jego konstrukcję fizyczną, a umysłowe i duchowe wpływy oddziałują na kształtowanie się umysłu i charakteru. Oto Jochabed, hebrajska matka, mając mocną wiarę „nie ulękła się rozkazu królewskiego” (Hebrajczyków 11,23) i urodziła Mojżesza, który z woli Boga wyprowadził z niewoli Jego lud. Oto Anna, niewiasta pełna modlitwy, ofiarności, niebiańskiego natchnienia, urodziła Samuela — dziecko kierowane przez niebo, przyszłego sędziego i założyciela szkół prorockich w Izraelu. Także Elżbieta, krewna Marii z Nazaretu, została matką proroka zwiastującego Zbawiciela. {SWL 262.4}

Wstrzemięźliwość i panowanie nad sobą

Pismo Święte uczy, z jak wielką troską winny matki zwracać uwagę na swoje przyzwyczajenia. Gdy Pan chciał powołać Samsona na wyzwoliciela Izraela, matce ukazał się anioł Pański, który dał jej specjalne wskazówki co do jej sposobu życia oraz co do wychowania dziecka. Anioł powiedział: „Niczego, co pochodzi z winorośli, niechaj nie je, wina i mocnego napoju niech nie pije, niczego nieczystego niech nie je”. Sędziów 13,14. {SWL 263.1}

Wielu rodziców nie docenia znaczenia wpływów dotyczących okresu płodowego, niebo jednak inaczej się na to zapatruje. Poselstwo było zesłane od Boga przez anioła i dwukrotnie przekazane w bardzo uroczysty sposób, co wskazuje na to, że jest to rzecz wielkiej wagi, zasługująca na zastanowienie się. {SWL 263.2}

Słowami wypowiedzianymi do żydowskiej matki przemawia Bóg do wszystkich matek w każdym czasie. Anioł powiedział: „Cokolwiek jej przekazałem, tego niech przestrzega". Pomyślność dziecka zależy od sposobu życia matki. Jej apetyt i uczucia winny znajdować się pod kontrolą. Są rzeczy, których musi się wystrzegać, a nawet wyrzec, skoro chce być posłuszna Bogu, który jej ofiaruje dziecko. Jeśli przed narodzeniem dziecka matka ulega żądzom, jest nieopanowana, niecierpliwa i wymagająca, to cechy te uwidocznią się w usposobieniu dziecka. W ten sposób wiele dzieci otrzymało wrodzone skłonności do zła, nie dające się usunąć. {SWL 263.3}

Natomiast jeśli matka niezachwianie trwa przy dobrych zasadach, jest wstrzemięźliwa, zrównoważona, uprzejma i niesamolubna, może dziecku przekazać te właśnie cechy charakteru. Bardzo wyraźne było polecenie zakazujące matce spożywania wina. Każda kropla alkoholu przyjęta przez nią naraża na niebezpieczeństwo zdrowie fizyczne, moralne i umysłowe jej dziecka i jest grzechem przeciwko Stworzycielowi. {SWL 263.4}

Wielu uważa, że wszystkie życzenia matki w tym okresie powinny być spełniane; jeżeli pragnie ona jakiegoś pokarmu, chociażby szkodliwego, należy jej na to pozwolić. Takie rozumowanie jest fałszywe i przynosi szkodę, co nie oznacza jednak, że należy zaniedbywać jej rzeczywiste potrzeby. Spoczywa na niej troska o dwa organizmy, których potrzeby powinny być należycie zaspokajane. W tym okresie, bardziej niż w jakimkolwiek innym, powinna unikać wszystkiego, co by zmniejszało jej fizyczne, duchowe i umysłowe siły. Z rozkazu samego Boga jest jak najuroczyściej zobowiązana do panowania nad sobą. {SWL 264.1}

Przepracowanie

Siły matki należy oszczędzać. Nie wolno jej tracić sił w wyczerpującej pracy, należy ulżyć jej troskom i ciężarom. Niebezpieczeństwo leży w tym, że mąż i ojciec nie zawsze zna prawa natury, od których uszanowania zależy dobro rodziny. Pochłonięty codzienną pracą, a może pogonią za bogactwem, lub przytłoczony kłopotami i troskami dopuszcza do tego, że na żonie i matce spoczywa ciężar przekraczający jej siły i powodujący w najbardziej krytycznym momencie osłabienie, a nawet chorobę. {SWL 264.2}

Niejeden mąż i ojciec mógłby się ku pożytkowi rodziny wiele nauczyć z troskliwości wiernego pasterza. Gdy Jakuba przynaglano do pośpiechu w czasie ciężkiej podróży, on powiedział: „Dzieci są jeszcze wątłe, muszę też mieć wzgląd na owce i krowy, które karmią młode. Jeśli popędzi się je przez jeden dzień, zginie całe stado. (...) ja będę ciągnął powoli, w miarę jak nadąży bydło, które jest przede mną, i jak nadążą dzieci". 1 Mojżeszowa 33,13.14. {SWL 264.3}

Niechże więc na uciążliwej drodze życia mąż i ojciec prowadzi rodzinę „powoli", ażeby towarzyszka podróży mogła mu dotrzymać kroku. Wśród zażartej walki o byt niech nauczy się odpoczywać, by pocieszać i wspomagać tę, która idzie u jego boku. {SWL 264.4}

Radość

Żona i matka winna starać się mieć pogodne usposobienie, czuć się zawsze zadowolona i szczęśliwa. Każdy wysiłek w tym kierunku zostanie obficie wynagrodzony w rozwoju fizycznym i moralnym jej dzieci. Pogoda ducha pomoże w utrzymaniu szczęścia w rodzinie. {SWL 265.1}

Niechże mąż wspiera żonę zrozumieniem i niezawodną miłością, jeśli chce, aby była zawsze radosna. Tylko wtedy będzie ona promieniem słońca w jego domu, kiedy wspólnie z nią poniesie ciężary życia. Jego uprzejmość i szacunek staną się dla niej cennym zachęceniem, a szczęście, jakie przyniesie, wieje radość i pokój w jego własne serce. {SWL 265.2}

Posępny, samolubny i wyniosły małżonek i ojciec jest nie tylko sam nieszczęśliwy, ale rzuca cień na wszystkich domowników. Będzie zbierał skutki swego siewu, żona stanie się przygnębiona i skłonna do chorób, a dzieci będą się źle zachowywać. {SWL 265.3}

Jeżeli matka pozbawiona jest troskliwości i wygód, jakie powinna mieć, jeżeli pozwala się na wyczerpanie jej sił wskutek przepracowania, przygnębienia i trosk — jej dzieci będą pozbawione sił witalnych, bystrości umysłu i radości ducha, do czego mają prawo. O wiele lepiej jest rozjaśniać życie matki i uprzyjemniać je, chronić ją przed niedostatkiem, nadmierną pracą i troską. Wpłynie to dodatnio na rozwój dzieci: zdobytą energią zdołają one odnieść zwycięstwo nad złem. {SWL 265.4}

Biorąc pod uwagę dzieci, zaszczytem i wielką odpowiedzialnością jest postawienie ojców i matek na miejscu Boga. Ich charakter, codzienne życie, metody wychowawcze będą ucieleśnieniem Jego słowa dla maluchów. Wpływ rodziców może zaskarbić zaufanie dziecka do boskich obietnic albo je zniszczyć. {SWL 265.5}

Przywilej wychowywania dzieci

Szczęśliwi są rodzice, w których życiu uwidaczniają się cechy Boże, bowiem w życiu ich dzieci obietnice i przykazania Boże wzbudzą wdzięczność i poszanowanie. Szczęśliwi są rodzice, których serdeczność, sprawiedliwość są dla dziecka wyrazem miłości, sprawiedliwości i cierpliwości Bożej; ucząc dziecko miłowania rodziców i ufania im, wpajają im miłość, ufność i posłuszeństwo wobec Ojca niebieskiego. Rodzice wszczepiający w dziecko te cechy dają mu w spadku skarb cenniejszy od bogactw wszystkich wieków — skarb, który przetrwa wiecznie. {SWL 266.1}

Wraz z troską o dzieci powierza Bóg matce święte zadanie. „Weź dziecko i wychowuj je dla mnie; dbaj, by wyrosło na dobrego człowieka, który by kiedyś mógł na zawsze przebywać w moim królestwie” — mówi Pan. {SWL 266.2}

Wychowanie dziecka może się wydawać matce służbą, która niewiele znaczy. Praca jej jest rzadko doceniana. Mało się na ogół wie o jej troskach i ciężarach. Dni wypełniają bez przerwy drobne obowiązki, wymagające cierpliwości, samokontroli, taktu, mądrości i ofiarnej miłości. Nie może się nimi pochwalić jako czymś wielkim. Musi dbać o to, by w domu panował ład i spokój. Często jest znużona i wyczerpana, a jednak stara się łagodnie mówić do dzieci, zająć je czymś, podtrzymać ich radość i skierować małe stopy na właściwą drogę. Często sama matka uważa, że niczego nie dokonała w życiu. Jednak tak nie jest. Aniołowie Boży czuwają przy stroskanej matce i odnotowują wszystkie ciężary, które dźwiga dzień po dniu. Imię jej może nie będzie znane w świecie, lecz jest zapisane w księdze żywota Baranka. {SWL 266.3}

Zadanie matki

Bóg jest w niebie, a światło i chwała bijące od Jego stolicy spoczywają na wiernej matce, gdy stara się wychować swe dzieci, aby umiały przeciwstawić się wpływowi zła. Żadne zadanie nie jest tak wzniosłe, jak zadanie matki. Ona nie maluje jak artysta malarz pięknych kształtów na płótnie ani jak rzeźbiarz nie rzeźbi w marmurze, nie ubiera też jak pisarz szlachetnych myśli w wyszukane słowa, ani jak muzyk nie wyraża głębokich uczuć w melodii. Z pomocą Bożą rozwija w duszy ludzkiej podobieństwo Boże. {SWL 266.4}

Matka, która traktuje wychowanie dziecka jako przywilej, będzie wysoko oceniała ten obowiązek. Będzie usilnie starała się swym charakterem i swoimi metodami wychowawczymi przedstawić dzieciom najwyższy ideał. Gorliwie, cierpliwie, odważnie będzie rozwijała swoje zdolności, aby je mogła dobrze wykorzystać w wychowaniu swoich dzieci. Poważnie będzie pytać na każdym kroku: „Co na ten temat mówi Bóg?” Będzie pilnie badać Jego Słowa. Swój wzrok skieruje na Chrystusa, aby jej codzienne życie, skoncentrowane na staraniach i obowiązkach, było wiernym odbiciem Jego życia. {SWL 267.1}

# ROZDZIAŁ 32 — DZIECKO

Hebrajscy rodzice Samsona otrzymali od anioła wskazówki dotyczące nie tylko trybu życia matki, ale także wychowania dziecka, jeszcze przed jego narodzeniem. Dziecko miało zostać przyszłym wyzwolicielem Izraela, musiało zatem mieć coś więcej niż dobre pochodzenie. Od niemowlęctwa trzeba je było uczyć ścisłej wstrzemięźliwości. {SWL 268.1}

Podobne wskazówki otrzymali rodzice Jana Chrzciciela. Nim urodziło się dziecię, poseł niebieski powiedział ojcu: „I będziesz miał radość i wesele, i wielu z jego narodzenia radować się będzie. Będzie bowiem wielki przed Panem; i wina, i napoju mocnego pić nie będzie, a będzie napełniony Duchem Świętym już w łonie matki swojej". Łukasza 1,14.15. {SWL 268.2}

Według wyjaśnienia Zbawiciela, nikt nie był w oczach Boga większym prorokiem niż Jan Chrzciciel. Dzieło powierzone Janowi wymagało nie tylko fizycznych sił i wytrwałości, lecz także największych zalet umysłu i duszy. Przygotowanie Jana pod względem fizycznym do czekającego go dzieła było tak ważne, że Bóg wysłał do jego rodziców najwyższego rangą anioła ze wskazówkami co do przyszłego wychowania dziecka. {SWL 268.3}

We wszystkich wskazówkach dotyczących wychowania hebrajskich dzieci nie zaniedbano niczego, co by miało wpływ na rozwój i szczęście dzieci. W tej sprawie wszystko jest ważne. To, co wpływa na zdrowie cielesne, działa również na umysł i charakter. {SWL 268.4}

Najważniejsze jest wychowanie dziecka w pierwszych jego latach. To, czego się nauczy i do czego przyzwyczai w dzieciństwie, ma większy udział w kształtowaniu charakteru i obraniu kierunku życia niż wszystko, co będzie mu wpajane w latach późniejszych. {SWL 269.1}

Rodzice powinni szczególnie wziąć pod uwagę to, że rozwój fizyczny, a także duchowy podlega określonym zasadom, dlatego winni zapoznać się z tymi zasadami, ażeby wychować dzieci zdrowe na ciele, duchu i duszy. Winni znać prawa natury, winni zapoznać się z budową ciała ludzkiego, funkcjonowaniem poszczególnych narządów oraz ich wzajemną zależnością. Powinni poznać związek pomiędzy funkcjonowaniem umysłu i siłami fizycznymi oraz warunki zapewniające prawidłowe ich funkcjonowanie. Przyjęcie na siebie odpowiedzialności wynikającej z rodzicielstwa bez wspomnianego przygotowania jest grzechem. {SWL 269.2}

Zbyt mało zwraca się uwagi, nawet w krajach najbardziej cywilizowanych i o wysokim poziomie życia, na przyczyny groźnych chorób i degeneracji. Więcej niż jedna trzecia

przychodzących na świat dzieci umiera w dzieciństwie.* Z tych, co dorastają, większość cierpi na rozmaite choroby, niewielu osiąga sędziwy wiek. {SWL 269.3}

Większość zła niosącego nieszczęście i ruinę ludzkości może być powstrzymana dzięki samym rodzicom. To nie „tajemnica opatrzności" pozwala dzieciom umierać. Bóg nie pragnie ich śmierci. Daje rodzicom dzieci, by wychowali je dla dobra doczesnego i wiecznego. Czy ojcowie i matki czynią wszystko, co jest w ich mocy, aby przekazać dzieciom właściwe cechy charakteru, a przez odpowiednie wychowanie zwalczać złe cechy dziedziczne? Gdyby rodzice tak postępowali, jakże wielka zmiana ku dobremu byłaby widoczna na całym świecie! {SWL 269.4}

Pielęgnowanie niemowląt

Im spokojniejsze i prostsze jest życie dziecka, tym lepiej będzie się ono rozwijało fizycznie i duchowo. Matka powinna zawsze umieć zachować spokój, łagodność i panowanie nad sobą. Wiele dzieci jest niezwykle nerwowych, lecz łagodność matki, jej spokój i równowaga ducha będą wywierały uśmierzający wpływ, co stanie się niewypowiedzianym błogosławieństwem dla dziecka. {SWL 270.1}

Niemowlęta potrzebują ciepła, lecz często popełnia się poważny błąd, trzymając je w przegrzanych pokojach, przez co pozbawia się ich w dużej mierze świeżego powietrza. Szkodliwe jest zasłanianie twarzy dziecka, kiedy śpi. Nie może ono oddychać jak należy. {SWL 270.2}

Niemowlę należy chronić przed wszystkim, co by mogło osłabić lub zatruć jego organizm. Jak najstaranniej należy dbać o to, aby wszystko w otoczeniu dziecka było miłe i czyste. Może zajść konieczność ochraniania maleństw przed nagłą zmianą temperatury, ale należy troszczyć się, aby zawsze, czy to we dnie, czy w nocy, oddychało czystym, zdrowym powietrzem. {SWL 270.3}

Przygotowując odzież dla niemowlęcia należy mieć na uwadze przede wszystkim przydatność, wygodę i zdrowie, a nie modę lub chęć wywołania podziwu. Matka nie powinna marnować czasu na haftowanie i koronkowe ozdoby odzienia dziecka, obciążając się niepotrzebną pracą kosztem zdrowia własnego dziecka. Nie powinna ślęczeć nad szyciem, osłabiającym oczy i nadwerężającym nerwy, wtedy kiedy potrzebny jest jej wypoczynek. Powinna rozumieć, że ma obowiązek dbać o swoje zdrowie, aby miała siłę sprostać wszystkim obowiązkom, jakie na nią czekają. {SWL 270.4}

Jeśli odzież dziecka jest ciepła i wygodna, odpadają wszelkie dodatkowe kłopoty z tym związane. Dziecko cieszyć się będzie lepszym zdrowiem, matka zaś przestanie widzieć w trosce o ubiór dziecka ciężkie jarzmo, pochłaniające jej siły i czas. {SWL 270.5}

Ubranie dziecka nie może być krępujące. Żadna część ciała nie powinna być ściśnięta: odzież nie powinna osłabiać lub hamować normalnej pracy organów. Ubranie dzieci winno być luźne, aby pozwalało na swobodne oddychanie; ma być również lekkie. {SWL 270.6}

W wielu krajach jest zwyczaj ubierania dzieci w taki sposób, że ramiona i kończyny pozostają odkryte. Ten zwyczaj należy z całą stanowczością potępić. Właśnie ręce i nogi wymagają należytej osłony przed zimnem. Co prawda naczynia krwionośne dostarczają kończynom dostatecznej ilości krwi, a wraz z nią ciepła i składników odżywczych, lecz gdy kończyny są niewłaściwie okryte, następuje utrudnienie obiegu krwi. Dzieciom w okresie wzrastania potrzebny jest ruch na świeżym powietrzu; powinny korzystać ze wszystkich naturalnych darów, jakie im daje przyroda, aby mogły prawidłowo się rozwijać. Jeżeli kończyny są dostatecznie zabezpieczone przed zimnem, dzieci, a szczególnie dziewczynki, mogą przebywać przy łagodnej pogodzie na świeżym powietrzu, zamiast z obawy przed przeziębieniem siedzieć w domu. Kiedy dzieci są właściwie ubierane, wyjdzie im tylko na korzyść, jeśli będą miały dużo ruchu na świeżym powietrzu, latem czy zimą. {SWL 271.1}

Jeśli matki chcą mieć zdrowe dzieci, powinny je ubierać stosownie do pogody i dbać o to, by o każdej porze roku przy znośnej pogodzie dłuższy czas przebywały na świeżym powietrzu. Często muszą zwalczać stare zwyczaje niewłaściwego ubierania dzieci, ale ubieranie i wychowanie dzieci zgodnie z zasadami zdrowia opłaci się sowicie; dobre skutki nagrodzą wysiłki. {SWL 271.2}

Żywienie dziecka

Najlepszym pokarmem dla niemowlęcia jest pokarm przeznaczony przez naturę, dlatego bez słusznego powodu nie należy mu go odmawiać. Matka wykazuje brak serca, jeśli ze względu na wygodę czy inne, mniej ważne okoliczności unika obowiązku karmienia piersią swojego dziecka. Gdy powierza dziecko innej karmiącej, powinna przemyśleć skutki takiego postępowania. Osoba ta w mniejszym lub większym stopniu przekazuje niemowlęciu własne usposobienie i nastrój. {SWL 271.3}

Jest rzeczą niezmiernie ważną w wychowaniu dzieci przyzwyczajenie ich do prawidłowego sposobu odżywiania. Muszą wiedzieć, że jedzą po to, aby żyć, a nie żyją po to, aby jeść. Wychowanie w tym kierunku winno się rozpocząć w ramionach matki. Niemowlę ma otrzymywać pożywienie w regularnych odstępach czasu: w miarę wzrostu dziecka posiłki powinny być podawane rzadziej. Dopóki dziecko jest małe, nie jest wskazane podawanie mu słodyczy ani potraw przeznaczonych dla dorosłych. Troskliwość i regularność w odżywianiu niemowląt nie tylko zapewni zdrowie, ale uczyni z nich także dzieci opanowane, miłe, spokojne i grzeczne; będzie to podstawa przyzwyczajeń, które staną się błogosławieństwem w późniejszych latach życia. {SWL 271.4}

Gdy dzieci wyrosną z wieku niemowlęcego, należy z większą troskliwością zwrócić uwagę na wyrobienie u nich właściwego smaku i apetytu. Często zezwala się dzieciom jeść wtedy, kiedy chcą i co chcą, nie zwracając uwagi na to, czego wymaga zdrowie. Trud i pieniądze roztrwonione na przygotowanie smakołyków powodują u dzieci przekonanie, że jedzenie i picie jest najważniejszym celem w życiu i największym szczęściem. Takie wychowanie doprowadza do najgorszych konsekwencji. {SWL 272.1}

Zadaniem rodziców jest czuwanie nad apetytem dzieci i niezezwalanie im na jedzenie niezdrowych pokarmów. Należy przy tym zachować szczególny umiar; postępować ostrożnie, nie wpadać w skrajność, nie zmuszać dzieci do jedzenia potraw niesmacznych i większych posiłków aniżeli jest to konieczne. Dzieci mają swoje prawa, mają swoje ulubione potrawy i jeżeli te potrawy są nieszkodliwe, należy umieszczać je w ich jadłospisie. {SWL 272.2}

Regularności w jedzeniu należy ściśle przestrzegać. Niczego nie powinno się jeść między posiłkami, ani słodyczy, ani orzechów, owoców czy jakiegokolwiek innego pokarmu. Nieregularne jedzenie powoduje zaburzenia w organach trawiennych, ze szkodą dla zdrowia i umysłu. Gdy dzieci jedzą coś między posiłkami, wówczas nie chcą jeść właściwego posiłku i apetyt ich się wypacza. {SWL 272.3}

Matki zaspokajające zachcianki swych dzieci czynią to kosztem ich zdrowia i charakteru; zasiewają złe nasienie, które wzejdzie i przyniesie gorzki owoc. W miarę jak dzieci wzrastają, rosną także ich pragnienia, nie zawsze związane z dobrem ciała i duszy. Matki, zezwalające na to, zbiorą na swoje utrapienie to, co zasiały. Takie dzieci nie będą się zachowywać jak należy ani w domu, ani wśród ludzi. Niezdrowe pożywienie wpływa szkodliwie na siły ducha i ciała, wywołuje odrętwienie umysłu, zmniejsza wrażliwość na rzeczy dobre. {SWL 272.4}

Trzeba wyjaśnić dzieciom, że dla swojego dobra muszą panować nad chęcią jedzenia i spożywać jedynie to, co jest zdrowe, a odmawiać sobie wszystkiego, co by mogło przynieść szkodę, wybierając rzeczy lepsze. Na stole powinny znajdować się potrawy smaczne, odpowiednio przyrządzone i podane, których Bóg tak obficie użyczył człowiekowi. Pora jedzenia niech będzie radosną porą. Jeżeli cieszymy się darami Bożymi, dajemy tego dowód przez pełne wdzięczności uwielbienie Stwórcy. {SWL 273.1}

Pielęgnowanie dzieci chorych

W wielu przypadkach powodem zachorowań dzieci jest niewłaściwa troska, nieregularność w jedzeniu, nieodpowiednie odzienie na chłodne dni, brak ruchu dla utrzymania dobrego krążenia krwi lub brak dostatecznej ilości świeżego powietrza dla jej oczyszczenia. Rodzice sami winni poznać przyczyny chorób i usuwać je jak najszybciej. {SWL 273.2}

Rodzice winni być w dostatecznym stopniu zapoznani z zasadami pielęgnacji chorego dziecka, a przede wszystkim wiedzieć, w jaki sposób ustrzec je przed chorobą. Szczególnie matka winna wiedzieć, co robić w razie choroby w rodzinie, jak usługiwać choremu. Miłość i rozsądek pozwolą jej to wykonać. {SWL 273.3}

Poznawanie fizjologii

Rodzice powinni uczyć dzieci od wczesnych lat zasad higieny i należytej troski o ciało. Winni pouczać je, jak mogą zachować fizyczne, umysłowe i duchowe siły, w jaki sposób mają używać darów, które posiadają, aby przyniosły im błogosławieństwo i chwałę Bogu. Te wiadomości są dla młodych bardzo cenne. Wiadomości o sprawach dotyczących zdrowia i życia są o wiele ważniejsze niż wiedza zdobyta w szkole. {SWL 273.4}

Rodzice powinni więcej żyć dla swoich dzieci, a mniej dla świata zewnętrznego. Niech nabywają wiedzy o zdrowiu i stosują ją w praktyce. Dzieci powinny zrozumieć, że każde ich zachowanie, każdy czyn rodzi skutki. Uczcie je, że jeśli chcą być zdrowe i szczęśliwe, muszą być posłuszne prawom natury. Choćbyście nie widzieli tak szybkiej poprawy, jakiej byście pragnęli, nie zniechęcajcie się, lecz cierpliwie i wytrwale kontynuujcie swoje dzieło. {SWL 274.1}

Już od kołyski uczcie swe dzieci samozaparcia i panowania nad sobą. Uczcie je cieszyć się pięknem przyrody i przez pożyteczne prace ćwiczcie je systematycznie, zarówno pod względem fizycznym jak i umysłowym. Wychowujcie je tak, aby posiadały zdrowy organizm, właściwą moralność, wesołe usposobienie. Zaszczepcie w ich czułych umysłach tę prawdę, że Bóg nie przeznaczył nas, abyśmy żyli dla doczesnych przyjemności, lecz dla naszego ostatecznego dobra. Uczcie je, że uleganie pokusom jest rzeczą złą, że jest słabością; natomiast opieranie się pokusom — przejawem szlachetności i dzielności. Te nauki, wsiewane jak ziarno w dobrą glebę, przyniosą owoc, który będzie radował wasze serce. {SWL 274.2}

Ponad wszystko niech rodzice otoczą dzieci atmosferą serdeczności, uprzejmości i miłości. Dom, w którym panuje miłość, wyrażająca się w spojrzeniach, słowach i czynach, jest miejscem, w którym pragną przebywać aniołowie. {SWL 274.3}

Rodzice! Niech światło miłości, tkliwości i radości bije z waszych serc i niech te uczucia wypełniają wasz dom. Objawiajcie uprzejmego, cierpliwego ducha, wzniecajcie go w waszych dzieciach, aby był ozdobą waszego życia rodzinnego. Atmosfera domu, pełna miłości i radości, będzie dla waszych dzieci tym, czym jest powietrze i słońce dla roślin. Da ona wszystkim członkom rodziny zdrowie ciała i duszy. {SWL 274.4}

# Rozdział 33 — Wpływ domu

Dom rodzinny powinien być dla dzieci najlepszym miejscem na ziemi. Największą siłą przyciągania musi być matka. Dzieci są wrażliwe i uczuciowe. Łatwo możemy je pocieszyć, ale i łatwo zasmucić. Jeżeli matka obchodzi się z nimi łagodnie, przemawia serdecznie i traktuje życzliwie, dzieci będą ją bardzo kochały. {SWL 275.1}

Małe dzieci na ogół nie potrafią same zająć się czymś i pragną towarzystwa. Wymagają współczucia i tkliwości. Jeśli je coś cieszy, to myślą, że matkę ucieszy to również. Dlatego przy każdej okazji idą ze swoimi radościami i smutkami do niej, a matka nie powinna czułych serc dzieci urażać obojętnością; nawet gdyby według jej pojęcia rzecz nie była warta uwagi — dla dzieci ma ona kolosalne znaczenie. Dziecko, jeśli otrzyma choćby tylko uprzejme spojrzenie, usłyszy słowo zachęty lub uznania, będzie cały dzień radośnie nastrojone, bo do jego serduszka dotarły promienie słońca. Matka, zamiast odsyłać dzieci, aby jej swym hałasem nie przeszkadzały, nie nudziły pytaniami i życzeniami, powinna sama dbać o zabawę dla nich i znaleźć takie zajęcie, które zainteresowałoby malców i rozwijało w nich inicjatywę. {SWL 275.2}

Jeśli matka uwzględnia życzenia dzieci i proponuje im, co mają robić i jak się bawić, wtedy zdobędzie ich całkowite zaufanie i łatwiej będzie mogła powstrzymać je od złych zwyczajów, opanować samolubstwo czy namiętności. Jedno słowo ostrzeżenia czy nagany, wypowiedziane we właściwym czasie, będzie miało wielkie znaczenie. W ten sposób matka, dzięki cierpliwości i troskliwości, może myśli dzieci skierować na właściwą drogę i wychować je na miłych ludzi, zdobywających przychylność otoczenia. {SWL 275.3}

Wychowując dzieci matka musi pamiętać o tym, aby ich nie rozpieszczać i nie psuć. Dzieci nie mogą myśleć, że wszystko musi obracać się wokół nich. Skutek jest odwrotny, jeśli rodzice za dużo czasu i trudu poświęcają na zabawianie swoich dzieci. Trzeba wychowywać dzieci tak, aby same mogły zająć się sobą, aby wiedziały, jak wykorzystać własne możliwości. Wtedy nauczą się cieszyć nawet najmniejszą przyjemnością. Z drugiej strony należy działać w tym kierunku, by dzieci znosiły mężnie wszystkie swe rozczarowania i przeciwności. Nie należy się nad nimi użalać przy każdym małym bólu lub zadraśnięciu, lecz kierować myśli na inne rzeczy, co pozwoli im nie zwracać uwagi na drobne przykrości i doświadczenia. Dzieci muszą nauczyć się więcej myśleć o innych niż o sobie. {SWL 276.1}

Nie należy także zaniedbywać dzieci. Niejednej matce może się wydawać pod ciężarem wielu trosk, że nie ma czasu na cierpliwe uczenie dziecka, na okazywanie mu miłości i zrozumienia. Powinna zawsze pamiętać o tym, że jeśli dzieci w domu rodziców nie znajdą potrzebnego im towarzystwa i zrozumienia, łatwo postarają się znaleźć namiastkę tego tam, gdzie umysł i serce są narażone na wpływ zła. {SWL 276.2}

Niejedna matka z braku czasu i zastanowienia odmawia dzieciom niewinnych radości, ale sama pilnie, aż do wyczerpania, zabiega o rzeczy, które w najlepszym wypadku służą rozwojowi próżności i lekkomyślności w młodych sercach. Im dzieci są starsze, tym więcej widać owoców takiego wychowania w postaci pychy i złego zachowania. Matki martwią się błędami swych dzieci, ale nie widzą w tych błędach owocu nasienia, które kiedyś same zasiały. {SWL 276.3}

Niektóre matki mimowolnie źle postępują w wychowaniu dzieci. Raz pozwalają na wszystko, na każdy pomysł, spełniają każdą zachciankę, innym razem odmawiają malcom najniewinniejszych rzeczy, które by uszczęśliwiły serca dzieci. Wtedy nie postępują według wzoru Chrystusa. Jezus miłował dzieci, miał dla nich zrozumienie, brał udział w ich radościach i smutkach. {SWL 276.4}

Odpowiedzialność ojca

Mąż i ojciec jest głową rodziny. Żona oczekuje od niego miłości i zrozumienia oraz pomocy w wychowaniu dzieci. To jest jej prawo. Dzieci należą tak samo do ojca, jak do matki, dlatego dobro dzieci musi mu również leżeć na sercu. Dzieci oczekują od ojca pomocy i wskazówek. On musi mieć właściwe wybrażenie o życiu i wiedzieć, w jakiej sytuacji i w jakich warunkach może się znaleźć jego rodzina. Przede wszystkim, jeśli chce swoim dzieciom wskazać właściwą drogę, musi sam kierować się miłością i bojaźnią Boga i naukami Jego Słowa. {SWL 277.1}

Ojciec jest głową rodziny. Podobnie jak Abraham musi prawo Boże uczynić prawem w swoim domu. Bóg powiedział o Abrahamie: „Wybrałem go bowiem, aby nakazał synom swoim i domowi swemu po sobie strzec drogi Pana". 1 Mojżeszowa 18,19. To znaczy, że Abraham nigdy nie zaniecha obrony przed złem, nie będzie popierał słabości, nierozsądku, lekceważenia i nigdy nie poświęci obowiązku dla fałszywie pojętej miłości. Co więcej, będzie uczył prawa i będzie przestrzegał wypełniania sprawiedliwych i potrzebnych nakazów. Bóg dał nam wskazówki, jak mamy postępować. Znajdują się one w Słowie Bożym i nie wolno pozwolić dzieciom zejść z bezpiecznych dróg, a wkroczyć na ścieżki niebezpieczne, których nigdzie nie brakuje. Uprzejmie, ale stanowczo, w mocy modlitwy należy odmówić niemądrym prośbom dzieci, nie uwzględniając ich niesłusznych życzeń. {SWL 277.2}

Ojciec powinien skłaniać swoją rodzinę do wyrobienia w sobie następujących wielkich zalet: zdecydowania, umiłowania prawdy, rzetelności, wytrwałości, odwagi, pilności i gotowości do czynu. Ale to, czego żąda od rodziny, od dzieci, musi sam posiadać. Jego zachowanie musi być wyrazem tych cnót. {SWL 277.3}

Ojcowie, nie odbierajcie waszym dzieciom odwagi! Przy całej surowości bądźcie serdeczni, żądając karności bądźcie uprzejmi i współczujący. Poświęcajcie dzieciom więcej swoich godzin wolnych od

zajęć. Zaprzyjaźnijcie się z nimi, szczególnie z synami. Wtedy najlepiej będziecie mogli wywierać na nich swój dobry wpływ. {SWL 277.4}

Ojciec musi wnieść swój udział w uszczęśliwienie najbliższych. Jego troski i kłopoty zawodowe nie powinny jak chmura gradowa przesłaniać szczęścia rodzinnego. Zawsze, kiedy wraca do domu, powinien pogodnym wzrokiem przywitać żonę i dzieci i zawsze mieć dla nich uprzejme słowo. {SWL 278.1}

Ojciec jest do pewnego stopnia jakby kapłanem domu. Podobnie jak kapłan składa na ołtarzu rodzinnym poranne i wieczorne ofiary. Matka i dzieci powinny brać udział w modlitwie i wspólnie z ojcem śpiewać Bogu na chwałę. Ojciec, kiedy opuszcza dom, ażeby udać się do pracy, niech wpierw zgromadzi swoje dzieci koło siebie, uklęknie z nimi do modlitwy i poleci je opiece Ojca niebieskiego. Po dniu pracy niech znowu złączy się ze swoimi najbliższymi w dziękczynieniu Bogu za Jego pomoc. Niech cała rodzina czci Stwórcę pieśniami pochwalnymi. {SWL 278.2}

Ojcowie i matki, przy całej wielkiej waszej pracy nie zaniedbujcie spotkań z dziećmi u ołtarza Bożego. Proście, by święci aniołowie strzegli wasz dom. Nie zapominajcie, że wasi najbliżsi są stale narażeni na pokusy. Starzy i młodzi są zawsze wystawieni na ataki zła. Kto chce zachować cierpliwość, miłość i pokój, musi się modlić. Bez nieustannej pomocy Boga nie możemy zwyciężyć własnego ja. {SWL 278.3}

Dom rodzinny powinien być miejscem wesela, uprzejmości, miłości. Z tymi cnotami wiąże się szczęście i pokój. Mogą przyjść troski i kłopoty, bo taki jest nasz los, ale cierpliwość, wdzięczność i miłość pozwolą nam w najcięższych dniach zachować pogodę ducha. W takim domu aniołowie Boży będą zawsze obecni. {SWL 278.4}

Małżonkowie powinni bezustnnie dążyć do uszczęśliwiania siebie nawzajem i składać sobie dowody pamięci i uprzejmości, co uczyni życie radośniejszym i piękniejszym. Powinni mieć do siebie całkowite zaufanie. Wszelką odpowiedzialność muszą wspólnie dźwigać i wspólnie troszczyć się o dobro swoich dzieci. Nigdy dzieci nie powinny słyszeć, że rodzice się z sobą nie zgadzają albo są z siebie niezadowoleni. Żona nie powinna nigdy utrudniać mężowi starań o dobro dzieci, a mąż powinien udzielać żonie rad i wskazówek w sposób mądry i serdeczny, starać się ją wspierać w jej trudnym zadaniu. {SWL 278.5}

Rodzice nie powinni przez powściągliwość i chłód wznosić zapory między sobą a dziećmi. Muszą swe dzieci poznać dokładnie, zrozumieć ich pragnienia i skłonności, wczuwać się w ich odczucia i wydobywać to, co jest w ich sercach. {SWL 279.1}

Rodzice, niech wasze dzieci wiedzą, że je kochacie, niech zdobędą przeświadczenie, że czynicie wszystko, co w waszej mocy, aby one były szczęśliwe. Wtedy właśnie zrozumieją znaczenie ograniczeń, jakie wobec nich stosujecie. Chrystus powiedział: „Baczcie, abyście nie gardzili żadnym z tych małych, bo powiadam wam, że aniołowie ich w niebie ustawicznie patrzą na oblicze Ojca mojego, który jest w niebie". Mateusza 18,10. Jeśli chcecie, żeby aniołowie dokonali w waszych dzieciach dzieła, jakie im Bóg zlecił, musicie uczynić wszystko, co do was należy, i w ten sposób współpracować z aniołami. {SWL 279.2}

Dzieci, które rosną pod mądrym, miłującym kierownictwem prawdziwego domu rodzinnego, nie będą poza domem szukały rozrywek i towarzystwa. Duch, jaki panuje w domu, będzie miał również wpływ na kształtowanie się charakteru, a zło nie będzie miało żadnej przyciągającej siły. Młodzi zdobędą zasady i przyzwyczajenia, które będą dla nich mocnym oparciem przeciwko wszelkim pokusom nawet wtedy, kiedy opuszczą dom rodzinny, aby zająć w świecie swoje miejsce. {SWL 279.3}

W domu rodzinnym dzieci nie mniej od rodziców mają do wypełnienia swoje obowiązki. Muszą się nauczyć, że są członkami społeczności — rodziny, z której przywilejów nie za darmo się korzysta. Za to, że są ubrane, nakarmione, chronione i że się o nie dba, dzieci powinny przejąć swoją część ciężarów życia domowego i według swoich sił współpracować z rodzicami dla dobra rodziny, do której należą. {SWL 279.4}

Dzieci czasami ulegają pokusie przeciwstawiania się ograniczeniom, jakie na nie nałożono, ale zawsze w późniejszym życiu będą wdzięczne rodzicom za to, że je tak troskliwie strzegli, czuwali nad nimi, dbali o nie, kiedy nie posiadały żadnego doświadczenia. {SWL 279.5}

# ROZDZIAŁ 34 — PRAWDZIWE WYCHOWANIE — PRZYGOTOWANIE MISYJNE

Prawdziwe wychowanie jest przygotowaniem do pracy misyjnej. Każde dziecko Boże jest powołane do służby dla Boga i swoich bliźnich; a celem jego kształcenia powinno być osiągnięcie pełnej sprawności do wykonania tego zadania. {SWL 280.1}

Przygotowanie do służby

Ten cel powinien być stale przed oczami chrześcijańskich rodziców i nauczycieli. Nie wiemy, jaki rodzaj służby wybiorą nasze dzieci. Może poświęcą swoje życie rodzinie; może zdobędą prosty zawód albo udadzą się do pogańskich krajów jako misjonarze; lecz wszyscy są tak samo powołani, aby stać się misjonarzami Bożymi i posłami łaski dla świata. {SWL 280.2}

Bóg miłuje dzieci i młodzież za ich talent, siłę, odwagę i niezwykłą wrażliwość. Pragnie doprowadzić ich do harmonii z niebem. Powinni otrzymać wykształcenie, które pomoże im podjąć ofiarną służbę u boku Zbawiciela. {SWL 280.3}

To, co Chrystus mówił o swoich pierwszych uczniach, dotyczy wszystkich Jego dzieci aż do czasów końca: „Jak mnie posłałeś na świat, tak i Ja posłałem ich na świat". Jana 17,18. Mają być zastępcami Bożymi, żeby objawić Jego Ducha, okazywać Jego cechy charakteru i wykonywać Jego dzieło. {SWL 280.4}

Można powiedzieć, że nasze dzieci stoją na rozdrożu. Ze wszystkich stron pociągają ich uroki tego świata, kierując do samolubstwa i samozadowolenia, aby sprowadzić ze ścieżki, która została wyznaczona dla zbawionych Pańskich. Ich własny wybór zdecyduje, czy ich życie stanie się błogosławieństwem czy przekleństwem. One muszą znaleźć ujście dla kipiącej w nich energii, dla pragnienia wypróbowania swych zdolności, dla nadmiaru werwy. Młodzi będą zawsze aktywni w dobrym lub złym. {SWL 281.1}

Słowo Boże nie tłumi chęci działania, lecz kieruje na właściwe drogi. Bóg nie nakazuje młodzieży, aby nie była ambitna. Cechy charakteru, które przynoszą człowiekowi powodzenie i szacunek — nieustanne pragnienie czynienia więcej dobrego, nieugięta wola, pilność, niestrudzona wytrwałość — nie powinny być hamowane. Młodzi powinni być przez łaskę Bożą kierowani ku sprawom wznioślejszym od samolubnych, ziemskich interesów, tak jak niebo jest zaszczytniejszym miejscem od ziemi. {SWL 281.2}

Na nas — jako rodzicach i chrześcijanach — spoczywa obowiązek dawania naszym dzieciom właściwych wskazówek. Muszą być kierowane ostrożnie, mądrze i delikatnie na ścieżki chrześcijańskiej posługi. Zawarliśmy święte przymierze z Bogiem, aby nasze dzieci wychować do współpracy z Nim. Podstawowym naszym obowiązkiem jest tak na nich

oddziaływać, aby wybrali życie pomocne dla innych, i dać im odpowiednie wychowanie. {SWL 281.3}

„Bóg tak umiłował (...), że Syna swego jednorodzonego dał" (Jana 3,16), abyśmy nie zginęli, ale otrzymali życie wieczne. „Chrystus umiłował was i siebie samego wydał za nas". Efezjan 5,2. Jeżeli miłujemy, powinniśmy dawać. „Nie przyszedł, aby mu służono, lecz aby służył" (Mateusza 20,28) — jest to wielka lekcja, której mamy się nauczyć, tego też powinniśmy nauczać innych. {SWL 281.4}

Młodym ludziom trzeba uzmysłowić, że nie należą do siebie, ale należą do Chrystusa. Są oni ceną Jego krwi, długiem Jego miłości. Żyją, ponieważ On ich utrzymuje przy życiu dzięki swojej mocy. Ich czas, siły, zdolności należą do Niego; mają się rozwijać i przygotowywać, aby mógł ich użyć do wspomagania innych. {SWL 281.5}

Ludzka rodzina stworzona na obraz Boży, najkosztowniejsze z Jego dzieł stworzenia, jest najbliższa aniołom. Bóg pragnie, aby ludzie osiągnęli to wszystko, do czego dał im możliwości, i żeby czynili to, co najlepsze, dzięki Jego mocy, jaką ich obdarzył. {SWL 282.1}

Życie jest tajemnicze i święte. Samo w sobie jest objawieniem Boga, źródła wszelkiego życia. Przywileje otrzymane od Niego są kosztowne i powinny być należycie wykorzystane. Raz utracone, przeminą na wieki. {SWL 282.2}

Bóg przedstawia nam wieczność z jej wspaniałą rzeczywistością i w zasięgu naszych możliwości leżą nieśmiertelne i nieprzemijające rzeczy. Przedstawia nam drogocenną i uszlachetniającą prawdę, abyśmy mogli kroczyć bezpieczną drogą, dążąc do celu, który jest godny największych starań i poświęcenia wszystkich naszych zdolności. {SWL 282.3}

Bóg patrzy na maleńkie nasionko, które sam ukształtował i widzi w nim ukryty wspaniały kwiat, krzew lub wysokie, rozłożyste drzewo. Tak też widzi możliwości rozwoju każdej ludzkiej istoty. Istniejemy tutaj w określonym celu. Bóg zaplanował nasze życie i życzy sobie, abyśmy osiągnęli najwyższy poziom rozwoju. {SWL 282.4}

On pragnie, abyśmy ciągle wzrastali w świętości, szczęściu i użyteczności. Wszyscy posiadają zdolności i powinni je rozwijać, traktować jako Boże dary i właściwie się nimi posługiwać. Bóg chce, aby młodzi ludzie rozwijali wszystkie siły swego jestestwa i wszystkie otrzymane zdolności. Życzy sobie, aby cieszyli się z tego, co w życiu jest pożyteczne i drogocenne, aby byli dobrymi i czynili dobro, aby gromadzili skarb w niebie na przyszłe życie. {SWL 282.5}

Stałym dążeniem młodzieży powinno być przodowanie w bezinteresowności, osiąganiu wzniosłych celów i szlachetności. Niech patrzą na Chrystusa jako na wzór, według którego powinni być ukształtowani. Powinni pielęgnować święte pragnienie, jakie On w swym

życiu objawiał — ciągłe dążenie, aby uczynić lepszym świat, w którym żyją. To jest dzieło, do którego zostali powołani. {SWL 282.6}

Szeroka podstawa

Najważniejsza ze wszystkich nauk to umiejętność ratowania dusz. Największe dzieło, jakiego mogą dokonać ludzkie istoty, to odciąganie ludzi od grzechu i kierowanie ku świętości. Dla realizowania tego dzieła musi zostać położony mocny fundament. Potrzebne jest wszechstronne wychowanie, które od rodziców i nauczycieli wymaga wiele starań i rozwagi, którego nie zastąpi przekazywanie wiedzy teoretycznej. Wymagane jest coś więcej niż tylko kształcenie umysłu. Wychowanie nie będzie pełne, jeśli ciało, umysł i dusza nie będą poddane mu w równej mierze. Charakter musi być właściwie kształtowany, aby jak najdoskonalej się rozwinął. Wszystkie zdolności umysłu i ciała muszą być właściwie rozwijane i kształtowane. Naszym obowiązkiem jest pielęgnowanie i ćwiczenie wszystkich umiejętności, które uczynią nas bardziej doświadczonymi pracownikami Bożymi. {SWL 283.1}

Prawdziwe wychowanie obejmuje całą istotę ludzką. Uczy właściwego korzystania z życia. Uzdolnia nas do najpełniejszego wykorzystywania naszego umysłu, naszych kości i mięśni, ciała, ducha i duszy. Duchowe zdolności jako siły wyższe powinny opanować sferę cielesną. Naturalne popędy i nawyki powinny być poddane pod wpływ sumienia i duchowych skłonności. Chrystus stoi na czele ludzkości i pragnie wprowadzić nas w swą służbę na wzniosłej i świętej drodze czystości. Przez cudowne działanie Jego łaski mamy stać się w Nim doskonałymi. {SWL 283.2}

Jezus został wychowany w domu. Jego matka była pierwszą Jego ziemską nauczycielką. Od matki i ze zwojów ksiąg prorockich uczył się o sprawach niebieskich. Żył w domu wieśniaka, ochoczo i radośnie brał udział w spełnianiu obowiązków domowych. Ten, który był wodzem w niebie, na ziemi był sługą, pełnym miłości, posłusznym synem. Nauczył się zawodu i pracował z Józefem w jego warsztacie stolarskim. W ubraniu zwykłego robotnika przemierzał ulice miasteczka, idąc do pracy i wracając do domu. Ówcześni ludzie oceniali wartość rzeczy według zewnętrznego wyglądu. W miarę jak religia traciła swą moc, potęgował się zbytek. Wychowawcy w tamtych czasach dążyli do wzbudzenia szacunku przez wystawność i przepych. Życie Jezusa natomiast było tego zupełnym przeciwieństwem. Jego postępowanie świadczyło o bezwartościowości tych rzeczy, które ludzie uważali za najistotniejsze w życiu. Nie szukał miejsca w ówczesnych szkołach, które wyolbrzymiały znaczenie spraw małej wagi, zmniejszały zaś znaczenie spraw o wielkim znaczeniu. Jezus otrzymał wychowanie ze źródła wybranego przez Boga, z pożytecznej pracy, studiowania Pisma Świętego, z przyrody i doświadczeń życiowych — z Bożych podręczników, pełnych informacji dla tych, którzy sięgają po nie usłużną ręką, otwartymi oczyma i rozumnym sercem. {SWL 283.3}

„A dziecię rosło i nabierało sił, było pełne mądrości, i łaska Boża była nad nim". Łukasza 2,40. {SWL 284.1}

Tak przygotowany Jezus rozpoczął swoje dzieło, i kiedykolwiek miał kontakt z ludźmi, wywierał na nich błogosławiony wpływ, obdarzał siłą do zmiany życia, czego nigdy dotąd świat nie doświadczył. {SWL 284.2}

Dom jest dla dziecka pierwszą szkołą, gdzie powinien być położony fundament do służebnego życia. Zasady te nie powinny być przekazywane tylko jako teoria. Należy je rozwijać przez całe życie. {SWL 284.3}

Dziecko powinno być uczone usłużności bardzo wcześnie. Kiedy tylko rozwinie się ciało i umysł, powinno być wdrażane w obowiązki domowe. Należy je przyzwyczajać do pomagania rodzicom, zachęcać do samozaparcia i panowania nad sobą, do stawiania szczęścia i wygody innych ponad własne, do przyjaźni i pomagania rodzeństwu, okazywania uprzejmości starszym, chorym i nieszczęśliwym. Jeśli dom rodzinny przenika duch prawdziwej służby, tym pełniej będzie się rozwijał w życiu dzieci. Będą znajdowały radość w służeniu i poświęcaniu się dla innych. {SWL 284.4}

Zadanie szkoły

Nauka w domu powinna być uzupełniona przez szkołę. Powinien być brany pod uwagę rozwój całej istoty, od strony cielesnej, duchowej i umysłowej, oraz nauczanie służenia i ofiarności. {SWL 284.5}

Ponad wszelkie inne działanie, służba dla Chrystusa w małych sprawach codziennego życia posiada moc kształtowania charakteru i ukierunkowania życia na bezinteresowną pomoc. Wzbudzić takiego ducha, zachęcić do takiego postępowania i właściwie pokierować — to zadanie rodziców i nauczycieli. Nie ma dla nich ważniejszej pracy ponad tę. Duch służenia jest pochodzenia niebieskiego. Aniołowie będą współdziałać w każdym wysiłku zmierzającym do jego rozwoju. {SWL 284.6}

Takie wychowanie musi być ugruntowane na Słowie Bożym. Tylko tam są dane właściwe zasady w całej pełni. Biblia powinna być podstawą studiowania i nauczania. Podstawową wiedzą jest poznanie Boga i Tego, którego On posłał. {SWL 285.1}

Każde dziecko i każdy młody człowiek powinien poznać samego siebie. Powinien znać swoje ciało, jak też dane przez Boga prawa potrzebne do zachowania zdrowia. Wszyscy powinni być obeznani w podstawowych dziedzinach nauki. Wszyscy powinni otrzymać zawodowe wykształcenie, które uczyni ich zdolnymi do spełniania obowiązków, jakie niesie codzienność. Do tego należy dodać wychowanie, przygotowujące do różnych form pracy misyjnej. {SWL 285.2}

Uczenie się przez przekazywanie

Niech młodzież przyswaja sobie wiedzę w takim stopniu i tak szybko, jak tylko jest w stanie. Niech zakres ich studiów będzie tak duży, jak tylko potrafią ogarnąć swymi siłami. Ucząc się niech dzielą się swoją wiedzą z innymi. W ten sposób ich umysły będą zdyscyplinowane i mocne. Użytek, jaki zrobią ze swojej wiedzy, zdecyduje o wartości ich edukacji. Spędzanie długiego czasu na nauce bez czynienia jakchkolwiek wysiłków, by przekazać swoje osiągnięcia, często raczej przeszkadza niż pomaga w rozwoju. W szkole i w domu student powinien uczyć się, jak studiować i jak przekazywać osiągniętą wiedzę. Jakikolwiek ma zawód, musi być i uczniem i nauczycielem do końca życia. W taki sposób będzie osiągał postępy mając zaufanie w Bogu, trzymając się Tego, który jest nieskończenie mądry, który może objawiać tajemnice nie odkryte przez wieki, który potrafi rozwiązywać najtrudniejsze problemy dręczące umysły tych, którzy w Niego wierzą. {SWL 285.3}

Słowo Boże kładzie duży nacisk na wpływ przyjaźni, zarówno mężczyzn jak i kobiet. Jakże ogromne jest jej oddziaływanie na rozwijający się umysł i charakter dzieci i młodzieży. Towarzystwo, w jakim przebywają, zasady, jakie przyjmują, zwyczaje, jakie wprowadzają, będą decydować o ich użyteczności tutaj i w przyszłości, o ich udziale w wieczności. {SWL 285.4}

Jakże to straszna rzeczywistość, mogąca wstrząsnąć sercami rodziców, że w wielu szkołach, do których wysyłają swoje dzieci, aby zdobyły wykształcenie i podniosły poziom moralności, przeważają wpływy deformujące charakter, odrywające umysł od właściwych celów życia i obniżające poziom moralności. Przez kontakt z niewierzącymi, miłującymi przyjemności i zepsutymi osobami bardzo wielu młodych zatraca prostotę i skromność, wiarę w Boga i poświęcenie, które ich chrześcijańscy rodzice pielęgnowali w nich przez rozważne nauczanie i gorące modlitwy. {SWL 286.1}

Wielu tych, którzy wstępują do szkoły z zamiarem przygotowania się do jakiejś bezinteresownej służby, zostaje zaabsorbowanych świeckimi studiami. Ambicja jest pobudzona do zdobywania wyróżnień na polu naukowym, do uzyskania pozycji i uznania w świecie. Cel, który im przyświecał, kiedy szli do szkoły, zagubili gdzieś, a życie zostało poświęcone samolubnym i świeckim dążeniom. Przyjęte zwyczaje rujnują często życie doczesne i przyszłe. {SWL 286.2}

Z reguły, mężczyźni i kobiety mający wielkie idee, bezinteresowne cele, szlachetne dążenia to ci, którzy te cechy zdobyli dzięki otoczeniu, w jakim przebywali we wczesnych latach życia. W swoim sposobie postępowania z Izraelitami Bóg kładł nacisk na ważność czuwania nad towarzystwem, w jakim przebywają ich dzieci. Wszystkie przygotowania do społecznego, religijnego i towarzyskiego życia były czynione z zamiarem ustrzeżenia dzieci przed złym towarzystwem i zaznajomienia ich od najwcześniejszych lat z naukami i zasadami prawa Bożego. Lekcja poglądowa dana w czasie powstawania narodu w istocie głęboko oddziaływała na serca. Zanim zapadł ostatni straszliwy wyrok nad Egipcjanami w

postaci śmierci pierworodnych, Bóg rozkazał swojemu ludowi zebrać dzieci we własnych domach. Podwoje drzwi każdego domu były naznaczone krwią, a zapewnienie bezpieczeństwa dotyczyło tylko tych, którzy znajdowali się wewnątrz. Tak i obecnie, rodzice, którzy się boją Boga i kochają Go, mogą zachować swoje dzieci w „związku przymierza", pod ochroną świętych wpływów dzięki zbawczej krwi Chrystusa. {SWL 286.3}

O swoich uczniach Chrystus powiedział: „Ja dałem im słowo twoje, a świat ich znienawidził, ponieważ nie są z tego świata, jak Ja nie jestem ze świata". Jana 17,14. {SWL 287.1}

„A nie upodabniajcie się do tego świata — nakazuje nam Bóg — ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego". Rzymian 12,2. {SWL 287.2}

„Nie chodźcie w obcym jarzmie z niewiernymi; bo co ma wspólnego sprawiedliwość z nieprawością albo jakaż społeczność między światłością a ciemnością? (...) Jakiż układ między świątynią Bożą a bałwanami. Myśmy bowiem świątynią Boga żywego, jak powiedział Bóg: Zamieszkam w nich i będę się przechadzał pośród nich, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim. {SWL 287.3}

Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan,

i nieczystego się nie dotykajcie;

a Ja przyjmę was i będę wam Ojcem,

a wy będziecie mi synami i córkami,

mówi Pan Wszechmogący".

2 Koryntian 6,14-18. {SWL 287.4}

„Zgromadźcie dzieci". „Oznajmiam przepisy i prawa Boże". Joela 2,16; 2 Mojżeszowa 18,16. {SWL 287.5}

„Tak będą wzywać imienia mojego nad synami izraelskimi, a Ja będę im błogosławił". 4 Mojżeszowa 6,27. {SWL 287.6}

„I ujrzą wszystkie ludy ziemi, że imię Pana jest wzywane u ciebie". 5 Mojżeszowa 28,10. {SWL 287.7}

„Potem będzie resztka Jakuba wśród wielu ludów

jak rosa, która pochodzi od Pana,

jak obfite deszcze na zieleń,

która nie czeka na ludzi

ani nie pokłada nadziei w synach ludzkich”.

Micheasza 5,6. {SWL 287.8}

Jesteśmy zaliczeni do Izraela. Wszystkie wskazówki dane Izraelitom w starożytności, dotyczące wychowania i wykształcenia ich dzieci, wszelkie obietnice związane z posłuszeństwem dotyczą również nas. {SWL 287.9}

Słowo Boże mówi do nas: „Będę ci błogosławił (...) i staniesz się błogosławieństwem”. 1 Mojżeszowa 12,2. {SWL 287.10}

Chrystus powiedział o swoich pierwszych uczniach i tych, którzy uwierzą w Niego przez ich słowo: „A Ja dałem im chwałę, którą mi dałeś, aby byli jedno, jak my jedno jesteśmy. Ja w nich, a Ty we mnie, aby byli doskonali w jedności, żeby świat poznał, że Ty mnie posłałeś i że ich umiłowałeś, jak i mnie umiłowałeś”. Jana 17,22.23. {SWL 288.1}

Cudowne, cudowne słowa, prawie nie do pojęcia bez wiary! Stwórca wszystkich światów kocha tych, którzy poświęcają się Jego służbie, tak jak kocha swego Syna. Nawet tu i teraz Jego łaskawa przychylność jest tak wielka. On zesłał nam Światło i Majestat nieba i przez Niego obdarował nas wszystkimi skarbami niebieskimi. Tak wiele książęcych darów, jakie obiecał nam w życiu przyszłym, rozdziela i w tym życiu. On pragnie, abyśmy jako podlegli Jego łasce cieszyli się wszystkim tym, co uszlachetni i rozwinie nasze charaktery. On chce natchnąć młodzież mocą z góry, aby mogła stanąć pod zbroczonym krwią sztandarem Chrystusa, pracować tak jak On, prowadzić dusze bezpieczną drogą, umacniać stopy wielu na Skale Wieków. {SWL 288.2}

Wszyscy, którzy chcą działać zgodnie z Bożym planem wychowania, będą cieszyć się Jego przekształcającą łaską, Jego stałą obecnością, Jego ochraniającą mocą. On do wszystkich powiedział: „Bądź mocny i mężny. Nie bój się i nie lękaj się, bo Pan, Bóg twój, będzie z tobą wszędzie”. „Nie odstąpię cię ani cię nie opuszczę”. Jozuego 1,9.5. {SWL 288.3}

„Gdyż jak deszcz i śnieg spada z nieba

i już tam nie wraca, a raczej zrasza ziemię i czyni ją urodzajną,

tak iż porasta roślinnością i daje siewcy ziarno, a jedzącym chleb,

tak jest z moim słowem, które wychodzi z moich ust:

Nie wraca do mnie puste, lecz wykonuje moją wolę

i spełnia pomyślnie to, z czym je wysłałem.

Bo z radością wyjdziecie i w pokoju zostaniecie przyprowadzeni.

Góry i pagórki wybuchną przed wami okrzykami radości,

a wszystkie drzewa polne będą klaskać w dłonie.

Zamiast głogu wyrośnie cyprys,

zamiast pokrzywy wyrośnie mirt.

I będzie to dla Pana chlubą,

znakiem wiecznym, który nie zniszczeje".

Izajasza 55,10-13. {SWL 288.4}

W społeczeństwie całego świata panuje nieład i konieczne jest jego przeobrażenie. Wychowanie, jakie otrzyma młodzież, ukształtuje całą społeczną strukturę. {SWL 289.1}

„I odbudują starodawne ruiny,

podźwigną opustoszałe osiedla przodków,

odnowią zburzone miasta,

osiedla opustoszałe od wielu pokoleń.

A wy będziecie nazwani kapłanami Pana,

sługami naszego Boga (...),

wieczna radość będzie waszym udziałem".

Izajasza 61,4.6-8. {SWL 289.2}

„Bo Ja, Pan, który miłuję prawo

i nienawidzę zbrodniczego łupiestwa,

dam im słuszną nagrodę

i zawrę z nimi wieczne przymierze.

Ich ród będzie znany wśród narodów,

a ich potomstwo wśród ludów;

wszyscy, którzy ich ujrzą,

uznają ich za ród błogosławiony przez Pana.

Bo jak ziemia wydaje swoją roślinność

i jak w ogrodzie kiełkuje to, co w nim zasiano,

tak Wszechmocny Pan rozkrzewi sprawiedliwość

i chwałę wobec wszystkich narodów”.

Izajasza 61,8.9.11. {SWL 289.3}

Część 7 — Wiedza, która się liczy

„Światłość poznania chwały Bożej”.

## Rozdział 35 — Prawdziwe poznanie Boga

Podobnie jak Zbawiciel jesteśmy na tym świecie po to, aby służyć Bogu. Jesteśmy po to, aby charakterem upodobnić się do Boga i przez służebne życie objawić Go światu. Aby być Bożymi współpracownikami, aby stać się podobnymi do Niego i objawiać Jego charakter, musimy należycie Go poznać. Musimy Go poznać takim, jakim sam się objawia. {SWL 293.1}

Poznanie Boga jest podstawą każdego prawdziwego wychowania i każdej właściwej służby. To jest jedyne pewne zabezpieczenie przed pokusami. Jedynie sam Bóg może w nas uczynić charakter podobny do Jego charakteru. {SWL 293.2}

To poznanie potrzebne jest tym wszystkim, którzy pracują nad podniesieniem poziomu moralnego swoich bliźnich. Zmiana charakteru, czystość życia, sumienność w służbie, trwanie przy właściwych zasadach — wszystko to zależy od właściwego poznania Boga. Takie poznanie jest podstawowym przygotowaniem do życia doczesnego i przyszłego. {SWL 293.3}

„Poznanie Świętego — to rozum". Przypowieści 9,10. {SWL 293.4}

Przez poznanie Jego zostaliśmy obdarowani „wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności". 2 Piotra 1,3. {SWL 293.5}

„A to jest żywot wieczny — powiedział Jezus — aby poznali ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś". Jana 17,3. {SWL 293.6}

„Tak mówi Pan:

Niech się nie chlubi mędrzec swoją mądrością

i niech się nie chlubi mocarz swoją mocą,

niech się nie chlubi bogacz swoim bogactwem!

Lecz kto się chce chlubić, niech się chlubi tym,

że jest rozumny i wie o mnie,

iż Ja, Pan, czynię miłosierdzie,

prawo i sprawiedliwość na ziemi,

gdyż w nich mam upodobanie — mówi Pan".

Jeremiasza 9,22.23. {SWL 294.1}

Powinniśmy studiować objawienie, które Bóg nam dał o samym sobie. {SWL 294.2}

„Pogódź się z nim i zawrzyj z nim pokój!

W ten sposób poprawisz swoją dolę.

Przyjmij z jego ust wskazania

i złóż w swym sercu jego słowa! (...)

Wszechmocny będzie twoim złotem

i srebrem pełnym połysku dla ciebie,

wtedy Wszechmocny będzie twoją radością

i podniesiesz ku Bogu swoje oblicze.

Gdy będziesz się do niego modlił, wysłucha cię,

i swoje śluby spełnisz.

Cokolwiek postanowisz, uda ci się,

a nad twoimi drogami zabłyśnie światło.

Gdyż Bóg poniża pysznego,

lecz wybawia pokornego”.

Joba 22,21-29. {SWL 294.3}

„Bo niewidzialna jego istota, to jest wiekuista jego moc i bóstwo, mogą być od stworzenia świata oglądane w dziełach i poznane umysłem”. Rzymian 1,20. {SWL 294.4}

Cuda przyrody, które dzisiaj oglądamy, dają nam tylko słabe pojęcie o wspaniałości Edenu. Grzech skaził piękno ziemi; na wszystkich rzeczach można dostrzec piętno działania zła. Lecz wiele jeszcze piękna pozostało. Przyroda świadczy o tym, że Ten, który jest nie ograniczony w mocy, wielki w dobroci, łasce i miłości, stworzył ziemię i napełnił ją życiem i szczęściem. Nawet w swym zniekształconym stanie wszystkie rzeczy objawiają dzieło wielkiego Mistrza. Gdziekolwiek się zwrócimy, możemy usłyszeć głos Boga i zobaczyć dowody Jego dobroci. {SWL 294.5}

Począwszy od uroczystego, głęboko brzmiącego grzmotu i nie milknącego ryku starego oceanu do radosnych pieśni napełniających lasy dźwięczną melodią, tysiące głosów przyrody głosi Jego chwałę. Na ziemi, morzu i niebie, z ich cudownymi barwami i odcieniami występującymi we wspaniałych kontrastach lub zlewającymi się harmonijnie, oglądamy Jego chwałę. Odwieczne wzgórza głoszą Jego moc. Drzewa powiewające w słońcu swymi zielonymi sztandarami i kwiaty swoim subtelnym pięknem wskazują na ich Stwórcę. Żywa zieleń pokrywająca dywanem brunatną ziemię mówi o Bożej trosce o

najmniejsze z Jego stworzeń. Jaskinie podmorskie i czeluście ziemi objawiają Jego skarby. On, który umieścił perły w oceanie, ametyst i chryzolit wśród skał, jest miłośnikiem piękna. Wschodzące słońce wyobraża Tego, który jest życiem i światłem dla wszystkiego, co uczynił. Wszelka światłość na niebiosach i piękno ozdabiające ziemię mówią o Bogu. {SWL 295.1}

Wszystkie rzeczy opowiadają o Jego ojcowskiej trosce i pragnieniu, aby swe dzieci uczynić szczęśliwymi. {SWL 295.2}

„Jego wspaniałość okrywa niebiosa".

Habakuka 3,3. {SWL 295.3}

„Ziemia jest pełna dóbr twoich".

Psalmów 104,24. {SWL 295.4}

„Dzień dniowi przekazuje wieść,

a noc nocy podaje wiadomość.

Nie jest to mowa, nie są to słowa,

nie słychać ich głosu...

A jednak po całej ziemi rozbrzmiewa ich dźwięk

i do krańców świata dochodzą ich słowa".

Psalmów 19,3-5. {SWL 295.5}

Moc, która działa w całej przyrodzie i podtrzymuje życie, nie jest, jak to niektórzy ludzie nauki przedstawiają, wszystko przenikającą zasadą, ożywiającą energią. Bóg jest Duchem; jednak jest Istotą osobową; dlatego On sam tak się przedstawia: {SWL 295.6}

„Ale Pan jest prawdziwym Bogiem.

On jest Bogiem żywym i Królem wiecznym;

(...) bogowie, którzy nie stworzyli nieba ani ziemi,

zginą z ziemi i spod nieba. (...)

Nie takim jak oni jest dział Jakuba,

gdyż on jest stwórcą wszechrzeczy, (...)

On stworzył ziemię swoją mocą,

utwierdził okrąg ziemi swoją mądrością,

a swoim rozumem rozpostarł niebiosa”.

Jeremiasza 10,10.11.16.12. {SWL 295.7}

Przyroda nie jest Bogiem

Dzieło Boże w przyrodzie to nie sam Bóg w przyrodzie. Cuda przyrody są wyrazem Bożego charakteru i mocy, ale nie wolno nam traktować przyrodę jako Boga. Dzięki artystycznym zdolnościom ludzkich istot wytwarzane są bardzo piękne rękodzieła, rzeczy, które radują oko, i te rzeczy objawiają nam w jakimś stopniu zamysł twórcy; ale wykonana rzecz nie jest twórcą. Nie dzieło, lecz wykonawca zasłużył na sławę. Skoro więc przyroda jest wyrazem myśli Bożych, nie przyroda, ale Bóg przyrody jest tym, który powinien być wywyższony. {SWL 296.1}

„Pójdźcie, pokłońmy się i padnijmy na twarz!

Klęknijmy przed Panem, który nas uczynił! (...)

W jego ręku są głębokości ziemi

i jego są szczyty gór.

Jego jest morze i On je uczynił,

i suchy ląd ręce jego ukształtowały”.

Psalmów 95,6.4.5. {SWL 296.2}

„On tworzy Plejady i Oriona,

mrok przemienia w poranek,

a po dniu zsyła ciemną noc”.

Amosa 5,8. {SWL 296.3}

„On bowiem jest tym, który kształtuje góry i stwarza wiatr,

i objawia człowiekowi swoje zamysły; (...)

Buduje w niebie swoją komnatę,

a strop swój zakłada na ziemi;

skrzykuje wody do morza

i rozlewa je po powierzchni ziemi

— Pan imię jego”.

Amosa 4,13; 9,6. {SWL 296.4}

Stworzenie ziemi

Dzieło stworzenia nie może być wyjaśnione przez naukę. Jak nauka może wyjaśnić tajemnicę życia? {SWL 297.1}

„Przez wiarę poznajemy, że słowem Boga światy zostały tak stworzone, iż to, co widzimy, powstało nie z rzeczy widzialnych". Hebrajczyków 11,3 (BT). {SWL 297.2}

„Ja tworzę światłość i stwarzam ciemność, (...)

Ja, Pan, czynię to wszystko. (...)

Ja uczyniłem ziemię i stworzyłem na niej ludzi,

moje ręce rozciągnęły niebiosa

i Ja daję rozkazy wszystkiemu ich wojsku".

Izajasza 45,7.12. {SWL 297.3}

„Gdy Ja na nie wołam, wszystkie razem stają".

Izajasza 48,13. {SWL 297.4}

W stwarzaniu ziemi Bóg nie był uzależniony od istniejącej już materii. „Bo on rzekł — i stało się, on rozkazał — i stanęło". Psalmów 33,9. Wszystkie rzeczy materialne i duchowe stanęły przed Jahwe na Jego głos i były stworzone dla Niego. Niebiosa i wszystkie ich zastępy, ziemia i wszystkie rzeczy na niej zostały powołane do istnienia tchnieniem Jego ust. {SWL 297.5}

W stworzeniu człowieka zostało objawione działanie osobowego Boga. Kiedy Bóg uczynił człowieka na swoje wyobrażenie, jego postać była doskonała w każdym szczególe, ale nie było w nim życia. Następnie osobowy, odwieczny Bóg tchnął w tę postać dech życia i człowiek stał się żywą, inteligentną istotą. Wszystkie części ludzkiego organizmu zostały wprawione w ruch. Serce, naczynia krwionośne, język, ręce, stopy, zmysły, zdolności umysłowe, wszystko rozpoczęło swoją pracę i wszystko było podporządkowane prawu. Człowiek stał się duszą żyjącą. Przez słowo Chrystusa osobowy Bóg stworzył człowieka i obdarzył go inteligencją i siłą. {SWL 297.6}

Nasze ciało nie było mu nieznane, kiedy byliśmy tworzeni w tajemnicy; Jego oczy widziały naszą postać, kiedy jeszcze była niedoskonała, a w Jego księdze były opisane nasze członki, kiedy jeszcze żadnego z nich nie było. {SWL 297.7}

Bóg postawił człowieka ponad wszystkimi niższymi istotami jako koronę swojego stworzenia, aby wyrażał Jego myśli i objawiał Jego chwałę. Lecz człowiek nie powinien się zrównywać się z Bogiem. {SWL 298.1}

„Wykrzykuj Panu, cała ziemio!

Służcie Panu z radością,

przychodźcie przed oblicze jego z weselem!

Wiedzcie, że Pan jest Bogiem!

On nas uczynił i do niego należymy,

myśmy ludem jego i trzodą pastwiska jego.

Wejdźcie w bramy jego z dziękczynieniem,

w przedsionki jego z pieśnią chwały!

Wysławiajcie go, błogosławcie imieniu jego!”

Psalmów 100,1-4. {SWL 298.2}

„Wysławiajcie Pana, Boga naszego,

i oddajcie pokłon na świętej górze jego,

bo święty jest Pan, Bóg nasz!”

Psalmów 99,9. {SWL 298.3}

Bóg ciągle posługuje się rzeczami, które stworzył. On działa przez prawa przyrody, używając ich jako swoje narzędzia. One nie działają samoczynnie. Przyroda we wszystkich swych dziełach świadczy o obecności i działaniu inteligentnej Istoty, która kieruje wszystkimi rzeczami według swojej woli. {SWL 298.4}

„Panie, słowo twoje trwa na wieki,

niewzruszone jak niebiosa.

Prawda twoja trwa z pokolenia w pokolenie,

ugruntowałeś ziemię i stoi.

Według praw twoich istnieje dotąd,

bo wszystko służy tobie”.

Psalmów 119,89-91. {SWL 298.5}

„Pan czyni wszystko, co zechce

na niebie i na ziemi,

w morzach i we wszystkich głębinach”.

Psalmów 135,6. {SWL 298.6}

„On rozkazał i zostały stworzone!

Ustanowił je na wieki wieczne,

ustalił porządek, który nie minie”.

Psalmów 148,6. {SWL 298.7}

Nie przez tkwiącą w niej moc rok po roku ziemia wydaje swoje bogactwa i kontynuuje swój bieg dookoła słońca. Ręka Nieskończonego jest ciągle czynna w prowadzeniu tej planety. To boska ustawiczna moc utrzymuje ziemię w jej położeniu i w ruchu obrotowym. Bóg jest tym, który nakazuje słońcu wschodzić na niebie. On otwiera okna niebieskie i daje deszcz. {SWL 299.1}

„On daje śnieg jak wełnę,

szron jak popiół rozsypuje”.

Psalmów 147,16. {SWL 299.2}

„Na jego głos szumią wody na niebie;

On sprawia, że obłoki podnoszą się z krańców ziemi,

On z błyskawic wyprowadza deszcz

i wypuszcza wiatr ze swoich komór”.

Jeremiasza 10,13. {SWL 299.3}

To jest moc, która powoduje pomyślne rozwijanie się roślinności, tak że pojawia się każdy liść, każdy kwiat rozkwita, każdy owoc dojrzewa. {SWL 299.4}

Funkcjonowanie ludzkiego ciała nie może być w pełni zrozumiane; przedstawia ono tajemnice, które zaskakują najbardziej inteligentnych. Serce bije, a oddech następuje za oddechem nie na skutek mechanizmu, który raz został wprawiony w ruch i kontynuuje swoją pracę. W Bogu żyjemy, poruszamy się i istniejemy. Bijące serce, drgający puls, każdy nerw i mięsień w żywym organizmie są utrzymywane w harmonii i działaniu mocą zawsze obecnego Boga. {SWL 299.5}

Biblia nie ukazuje nam Boga na Jego wysokim i świętym miejscu w stanie bezczynności, nie w ciszy i samotności, lecz otoczonego przez dziesięć tysięcy razy dziesięć tysięcy i tysiąc tysięcy świętych istot oczekujących, by spełnić Jego wolę. Przez tych posłańców jest On w ciągłej łączności z każdą częścią terytorium będącego pod jego panowaniem. Jest wszędzie obecny przez swego Ducha. Przez swego Ducha i aniołów udziela pomocy rodzajowi ludzkiemu. {SWL 299.6}

Z dala od zamętu ziemi siedzi na swoim tronie; wszystkie rzeczy są jawne przed Jego boskim wzrokiem; ze swojej wielkiej i spokojnej stolicy rozporządza wszystkim, tak jak uznaje to za najlepsze. {SWL 299.7}

„Droga człowieka nie od niego zależy

i nikt, gdy idzie sam, nie kieruje swoim krokiem".

Jeremiasza 10,23. {SWL 300.1}

„Zaufaj Panu z całego swojego serca (...).

Pamiętaj o nim na wszystkich swoich drogach,

a on prostować będzie twoje ścieżki".

Przypowieści 3,5.6. {SWL 300.2}

„Oto oko Pana jest nad tymi, którzy się go boją,

nad tymi, którzy spodziewają się łaski jego,

aby ocalić od śmierci dusze ich

i podczas głodu zachować przy życiu".

Psalmów 33,18.19. {SWL 300.3}

„Jakże cenna jest łaska twoja, Boże!

Przeto ludzie chronią się w cieniu skrzydeł twoich".

Psalmów 36,8. {SWL 300.4}

„Błogosławiony ten, którego pomocą jest Bóg Jakuba,

którego nadzieja jest w Panu, Bogu jego".

Psalmów 146,5. {SWL 300.5}

„Pełna jest ziemia łaski twojej.

Panie, naucz mnie ustaw twoich!"

Psalmów 119,64. {SWL 300.6}

„On miłuje sprawiedliwość i prawo;

pełna jest ziemia łaski Pana".

Psalmów 33,5. {SWL 300.7}

„Nadziejo wszystkich krańców ziemi i mórz dalekich,

utwierdzasz góry mocą swoją, przepasany będąc siłą,

uśmierzasz szum morza,

szum fal jego i wzburzenie narodów”.

Psalmów 65,6-8. {SWL 300.8}

„Ty rozweselasz krańce wschodu i zachodu.

Wieńczysz rok dobrocią swą, a drogi twoje ociekają tłustością”.

„Pan podtrzymuje wszystkich upadających

i podnosi wszystkich zgnębionych.

Oczy wszystkich w tobie nadzieję mają,

a Ty im dajesz pokarm ich we właściwym czasie.

Otwierasz rękę swą

i nasycasz do woli wszystko, co żyje”.

Psalmów 145,14-16. {SWL 300.9}

Osobowość Boga objawiona w Chrystusie

Bóg jako istota osobowa objawił się w swoim Synu. Jezus, który jest odblaskiem chwały Ojca i „odbiciem jego istoty” (Hebrajczyków 1,3), przyszedł na ten świat jako Zbawiciel każdego człowieka. Jako Zbawiciel wstąpił do nieba. Jako jedyny nasz Zbawiciel wstawia się za nami w przybytkach niebieskich. Przed tronem Bożym oręduje za nami ktoś „podobny do Syna Człowieczego”. Objawienie 1,13. {SWL 301.1}

Chrystus, światłość świata, pozostawił niesamowity blask swojej boskości i przyszedł, aby żyć jak człowiek między ludźmi, którzy mogliby bez obawy przed unicestwieniem zapoznać się ze swoim Stworzycielem. Od czasu gdy grzech oddzielił człowieka od jego Stwórcy, żaden człowiek nigdy nie widział Boga, z wyjątkiem Jego objawienia się przez Chrystusa. {SWL 301.2}

„Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (Jana 10,30) — wyjaśnia Chrystus. „Nikt nie zna Syna tylko Ojciec i nikt nie zna Ojca, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić”. Mateusza 11,27. {SWL 301.3}

Chrystus przyszedł, by uczyć ludzi tego, co Bóg pragnie, aby wiedzieli. W górze na niebie, na ziemi, w rozległych wodach oceanu widzimy działanie Boga. Całe stworzenie

świadczy o Jego mocy, mądrości i miłości. Jednak przez gwiazdy, ocean czy wodospad nie możemy poznać osoby Boga, tak jak przez objawienie w Chrystusie. {SWL 301.4}

Bóg powiedział, że było potrzebne wyraźniejsze objawienie niż to, jakie przekazała przyroda, aby poznać Jego osobowość i Jego charakter. Posłał swojego Syna na świat, aby objawić naturę i cechy niewidzialnego Boga tak dalece, jak człowiek był w stanie to przyjąć. {SWL 301.5}

Objawiony uczniom

Zwróćmy uwagę na słowa Jezusa wypowiedziane w czasie wieczerzy w nocy przed Jego ukrzyżowaniem. Zbliżała się godzina Jego próby i Chrystus starał się pocieszyć swych uczniów, którzy mieli być tak mocno kuszeni i poddani próbom. {SWL 301.6}

Mówił do nich: „Niechaj się nie trwoży serce wasze, wierzcie w Boga i we mnie wierzcie! W domu Ojca mego wiele jest mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę wam przygotować miejsce. (...) Rzekł do niego Tomasz: Panie, nie wiemy dokąd idziesz, jakże możemy znać drogę? Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie. Gdybyście byli mnie poznali i Ojca mego byście znali; odtąd go znacie i widzieliście go. Rzekł mu Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a wystarczy nam. Odpowiedział mu Jezus: Tak długo jestem z wami i nie poznałeś mnie, Filipie? Kto mnie widział, widział Ojca; jak możesz mówić: Pokaż nam Ojca? Czy nie wierzysz, że jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie? Słowa, które do was mówię, nie od siebie mówię, ale Ojciec, który jest we mnie, wykonuje dzieła swoje”. Jana 14,1-10. {SWL 301.7}

Uczniowie nie rozumieli jeszcze słów Chrystusa odnoszących się do Jego stosunku do Boga. Wiele Jego nauk było dla nich niejasnych. Chrystus pragnął, żeby posiedli jaśniejsze, bardziej dokładne poznanie Boga. {SWL 302.1}

„To powiedziałem im w przypowieściach; nadchodzi godzina, gdy już nie w przypowieściach będę do was mówił, lecz wyraźnie o Ojcu oznajmię wam”. Jana 16,25. {SWL 302.2}

Kiedy w dzień Pięćdziesiątnicy został wylany na uczniów Duch Święty, lepiej zrozumieli prawdy, które Jezus mówił do nich przez podobieństwa. Wiele nauk, które były dotąd dla nich tajemnicą, stało się jasnych. Ale nawet wówczas uczniowie nie otrzymali całkowitego wypełnienia obietnicy Chrystusa. Otrzymali takie poznanie od Boga, jakie byli w stanie przyjąć, lecz całkowite wypełnienie obietnicy, że Chrystus wyraźnie pokaże im Ojca, dopiero nastąpi. Tak samo jest dzisiaj. Nasza znajomość Boga jest częściowa i niedoskonała. Kiedy bój zostanie zakończony i Człowiek Chrystus Jezus przyzna się przed Ojcem do swoich wiernych pracowników, którzy w świecie grzechu złożyli wierne świadectwo o Nim, zrozumieją jasno to, co teraz jest dla nich tajemnicą. {SWL 302.3}

Chrystus zabrał z sobą do niebieskich przybytków swoje chwalebne człowieczeństwo. Wszystkim, którzy Go przyjmują, daje moc, aby się stali synami Bożymi i mogli wreszcie zostać przyjęci przez Niego jako swoi, i żyć z Nim przez wieczność. Jeśli podczas tego życia będą Mu wierni, będą mogli w końcu „oglądać jego oblicze, a imię jego będzie na ich czołach". Objawienie 22,4. Czymże bowiem jest szczęście nieba, jeśli nie oglądaniem Boga? Czy może być większa radość dla grzesznika zbawionego łaską Chrystusa od spoglądania na oblicze Boże i poznania Go jako Ojca? {SWL 302.4}

Pismo Święte wyraźnie wskazuje na więź pomiędzy Bogiem a Chrystusem, ale również jasno przedstawia osobowość i odrębność każdego z Nich. {SWL 303.1}

„Wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał Bóg dawnymi czasy do ojców przez proroków; ostatnio, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna, (...) On, który jest odblaskiem chwały i odbiciem jego istoty i podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy, dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy majestatu na wysokościach i stał się o tyle możniejszym od aniołów, o ile znamienitsze od nich odziedziczył imię. Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek: {SWL 303.2}

Tyś jest Synem moim,

Jam cię dziś zrodził? {SWL 303.3}

I znowu: {SWL 303.4}

Ja mu będę ojcem,

a on będzie mi synem?"

Hebrajczyków 1,1-5. {SWL 303.5}

Osobowość Ojca i Syna, jak i jedność, jaka między Nimi istnieje, są przedstawione w siedemnastym rozdziale Ew. Jana w modlitwie Chrystusa za Jego uczniów: „A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy przez ich słowo uwierzą we mnie. Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojcze, we mnie, a Ja w tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, że Ty mnie posłałeś". Jana 17,20.21. {SWL 303.6}

Jedność, jaka istnieje pomiędzy Chrystusem a Jego uczniami, nie niszczy ich indywidualności. Stanowią jedno w swych zamiarach, w myślach i charakterze, ale nie w osobie. Są tak samo jedno, jak Bóg i Chrystus. {SWL 303.7}

Boży charakter objawiony w Chrystusie

Chrystus przyjął postać ludzką i przyszedł, aby się stać jednym z ludzi, a jednocześnie objawił naszemu niebieskiemu Ojcu grzeszną ludzką naturę. Tylko Ten, który przebywał w obecności Ojca od początku, Ten, który był odbiciem niewidzialnego Boga, mógł objawić

charakter Boży rodzajowi ludzkiemu. We wszystkim upodobnił się do braci. Miał ciało, tak jak my mamy. Był głodny, spragniony i znużony. Jego siły podtrzymywał pokarm i pokrzepiał Go sen. Był częścią ludzkości, a jednak był nieskazitelnym Synem Boga. Był gościem i pielgrzymem na ziemi, był w świecie, ale nie był z tego świata; kuszony i doświadczany, tak jak mężczyźni i kobiety w obecnym czasie, jednak prowadził bezgrzeszne życie. Delikatny, pełen współczucia, życzliwy, zawsze troszczący się o innych — przedstawiał charakter Boży i ustawicznie był zajęty służbą dla Boga i ludzi. {SWL 304.1}

„Pan namaścił mnie,

abym zwiastował ubogim dobrą nowinę;

posłał mnie, abym opatrzył tych, których serca są skruszone,

abym ogłosił jeńcom wyzwolenie,

a ślepym przejrzenie.

Abym ogłosił rok łaski Pana...".

Izajasza 61,1.2; patrz Łukasza 4,18.19. {SWL 304.2}

On prosi nas: „Miłujcie nieprzyjaciół waszych i módlcie się za tych, którzy was prześladują. Abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebie". Mateusza 5,44.45. „Gdyż On dobrotliwy jest i dla niewdzięcznych, i dla złych". Łukasza 6,35. „Bo słońce jego wschodzi nad złymi i dobrymi i deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych". Mateusza 5,45. „Bądźcie miłosierni, jak miłosierny jest Ojciec wasz". Łukasza 6,36. {SWL 304.3}

„Przez wielkie zmiłowanie Boga naszego,

dzięki któremu nawiedzi nas światłość z wysokości,

by objawić się tym, którzy są w ciemności

i siedzą w mrokach śmierci,

aby skierować nogi nasze na drogę pokoju".

Łukasza 1,78.79. {SWL 304.4}

Chwała krzyża

Objawienie miłości Bożej do człowieka skupia się na krzyżu. Doniosłości tego faktu nie jest w stanie wyrazić żaden język, żadne pióro nie może opisać ani ludzki rozum ogarnąć. Kiedy spoglądamy na krzyż Golgoty, możemy tylko powiedzieć: „Albowiem tak Bóg

umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny". Jana 3,16. {SWL 305.1}

Chrystus ukrzyżowany za nasze grzechy, Chrystus, który zmartwychwstał, Chrystus, który poszedł do nieba, jest lekcją poglądową o zbawieniu, której powinniśmy się uczyć, a także uczyć innych. {SWL 305.2}

To był Chrystus

„Który chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu, lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem, uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej". Filipian 2,6-8. {SWL 305.3}

„Jezus Chrystus, który umarł, więcej, zmartwychwstał, który jest po prawicy Boga, Ten przecież wstawia się za nami". Rzymian 8,34. „Dlatego też może zbawić na zawsze tych, którzy przez niego przystępują do Boga, bo żyje zawsze, aby się wstawiać za nimi". Hebrajczyków 7,25. {SWL 305.4}

„Nie mamy bowiem arcykapłana, który by nie mógł współczuć ze słabościami naszymi, lecz doświadczonego we wszystkim, podobnie jak my, z wyjątkiem grzechu". Hebrajczyków 4,15. {SWL 305.5}

To przez darowanie nam Chrystusa otrzymujemy wszystkie błogosławieństwa. Poprzez ten dar płynie do nas dzień po dniu niewyczerpany strumień dobroci Wszechmogącego. Każdy kwiat z jego cudownymi barwami i jego wonią został nam dany dla naszej radości dzięki temu darowi. Słońce i księżyc zostały uczynione przez Niego. Nie ma ani jednej gwiazdy, która ozdabia niebo, żeby On jej nie uczynił. Każda kropla deszczu, każdy promień słońca, który pada na nasz niewdzięczny świat, świadczy o miłości Bożej w Chrystusie. Wszystko nam jest dane przez ten niewypowiedziany dar, przez jednorodzonego Syna Bożego. On po to został przybity do krzyża, aby wszystko to hojnie mogło płynąć dla Bożego stworzenia. {SWL 305.6}

„Patrzcie, jaką miłość okazał nam Ojciec, że zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi". 1 Jana 3,1. {SWL 306.1}

„Czego od wieków nie słyszano, czego ucho nie słyszało

i oko nie widziało oprócz ciebie, Boga

działającego dla tego, który go oczekuje".

Izajasza 64,4. {SWL 306.2}

Poznanie, które czyni zmianę

Poznanie Boga, jakie zostało objawione w Chrstusie, jest poznaniem, jakie muszą posiąść wszyscy zbawieni. Jest to poznanie, które przekształca charakter. Dzięki poznaniu dusza zostaje na nowo ukształtowana według obrazu Bożego. Cała istota otrzymuje duchową siłę, która pochodzi od Boga. {SWL 306.3}

„My wszyscy tedy, z odsłoniętym obliczem, oglądając jak w zwierciadle chwałę Pana, zostajemy przemienieni w ten sam obraz, z chwały w chwałę". 2 Koryntian 3,18. {SWL 306.4}

Zbawiciel tak mówił o swoim życiu: „Przestrzegałem przykazań Ojca mego i trwam w miłości jego". Jana 15,10. „Nie zostawił mnie samego, bo ja zawsze czynię to, co się jemu podoba". Jana 8,29. Naśladowcy Chrystusa powinni być według woli i upodobania Bożego takimi, jakim był Jezus jako człowiek. W Jego mocy powinniśmy również prowadzić czyste i szlachetne życie. {SWL 306.5}

Paweł powiada: „Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem, od którego wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi bierze swoje imię, by sprawił według bogactwa chwały swojej, żebyście byli przez Ducha jego mocą utwierdzeni w wewnętrznym człowieku, żeby Chrystus przez wiarę zamieszkał w sercach waszych, a wy, wkorzenieni i ugruntowani w miłości, zdołali pojąć ze wszystkimi świętymi, jaka jest szerokość i długość, i wysokość, i głębokość, i mogli poznać miłość Chrystusową, która przewyższa wszelkie poznanie, abyście zostali wypełnieni całkowicie pełnią Bożą". Efezjan 3,14-19. {SWL 306.6}

„Nie przestajemy się za was modlić i prosić, abyście doszli do pełnego poznania woli jego we wszelkiej mądrości i duchowym zrozumieniu, abyście postępowali w sposób godny Pana ku zupełnemu jego upodobaniu, wydając owoc w każdym dobrym uczynku i wzrastając w poznawaniu Boga, utwierdzeni wszelką mocą według potęgi chwały jego ku wszelkiej cierpliwości i wytrwałości, z radością". Kolosan 1,9-11. {SWL 307.1}

To jest poznanie, do którego przyjęcia zaprasza nas Bóg, poza którym wszystko jest próżnością i marnością. {SWL 307.2}

# ROZDZIAŁ 36 — NIEBEZPIECZEŃSTWO SPEKULATYWNEGO POZNANIA

Jedną z najgorszych rzeczy towarzyszących poznaniu, badaniom naukowym jest skłonność do wywyższania ludzkiego rozumowania ponad jego prawdziwe możliwości i jego właściwą sferę. Wielu próbuje oceniać Stworzyciela i Jego dzieło przez niedoskonałe poznanie naukowe. Starają się określać naturę, cechy i zalety Boga i upajają się spekulatywnymi teoriami na temat Nieskończonego. Wszyscy, którzy zajmują się tak ukierunkowanymi studiami, wchodzą na zakazany teren. Ich dociekania nie przyniosą żadnych pozytywnych wyników, mogą jedynie narazić na niebezpieczeństwo własną duszę. {SWL 308.1}

Nasi pierwsi rodzice zostali zwiedzeni dlatego, że ulegli pragnieniu poznania tego, co Bóg przed nimi ukrył. Szukając korzyści z tego poznania utracili wszystko, co warte było posiadania. Gdyby Adam i Ewa nigdy nie dotknęli tego zakazanego drzewa, Bóg dałby im poznanie — nie to, na którym spoczywa przekleństwo grzechu, lecz takie, które przyniosłoby im wieczną radość. Wszystko, co osiągnęli słuchając zwodziciela, to poznanie grzechu i jego następstw. Przez ich nieposłuszeństwo ludzkość została oddzielona od Boga, a ziemia odłączona od nieba. {SWL 308.2}

To jest dla nas lekcja. Dzisiaj teren, na który szatan zaprowadził naszych pierwszych rodziców, jest tak samo powabny dla ludzi jak przedtem. Szatan zalewa świat ujmującymi bajkami. Wszelkimi dostępnymi sposobami kusi ludzi, by myśleli o Bogu spekulatywnie i tym próbuje powstrzymać ich od zdobycia poznania, które jest zbawieniem. {SWL 308.3}

Teorie panteistyczne

Obecnie wszędzie, do instytucji wychowawczych i do Kościołów, przedostają się nauki spirytystyczne, które zabijają wiarę w Boga i Jego Słowo. Teoria, że Bóg jest istnością duchową, która przenika całą przyrodę, jest głoszona przez tych, którzy udają, że ufają Bogu i Jego Słowu; lecz chociaż ta teoria jest pięknie okryta, jest najbardziej niebezpiecznym złudzeniem. Fałszywie przedstawia Boga i zniesławia Jego wielkość i majestat. Nie tylko wprowadza ludzi w błąd, lecz także doprowadza do poniżenia ludzkości. Ciemność jest jej żywiołem, a zmysłowość sferą działania. Rezultatem jej przyjęcia jest odłączenie się od Boga. Dla upadłej natury ludzkiej oznacza to ruinę. {SWL 309.1}

Przez grzech nasz stan jest nienaturalny, a moc, która nas odnawia, musi być nadnaturalna, inaczej nie miałaby wartości. Tylko jedna moc może usunąć okowy zła, w których tkwi ludzkie serce, a jest to moc Boża w Jezusie Chrystusie. Tylko przez krew Ukrzyżowanego możemy być oczyszczeni od grzechu. Jedynie Jego łaska może nas uzdolnić do przeciwstawienia się skłonnościom naszej upadłej natury. Spirytystyczne teorie

na temat Boga ukazują Jego łaskę jako nieskuteczną. Jeżeli Bóg jest istnością duchową, która przenika całą przyrodę, to znajduje się we wszystkich ludziach; i człowiek mógłby tylko rozwinąć tkwiącą w nim moc, aby uzyskać świętość. {SWL 309.2}

Te teorie, zasadzające się na ich własnym logicznym wnioskowaniu, całkowicie wyeliminowały pojęcie chrześcijańskiego rozumowania. Wyeliminowały bowiem konieczność pojednania i czynią człowieka zbawicielem samego siebie. Odnosząc się do Boga czynią Jego Słowo nieskutecznym, a wszystkim tym, którzy akceptują te teorie, grozi niebezpieczeństwo traktowania Biblii jako fikcji. Mogą uważać cnotę jako coś lepszego niż wadę, jednak usuwając Boga z należnej Mu pozycji panującego, opierają się na ludzkiej mocy, która bez Boga nie ma żadnej wartości. Pozostawiona sama sobie ludzka wola nie ma żadnej mocy do odparcia lub przezwyciężenia zła. Dusza pozbawiona jest jakiejkolwiek obrony. Nic już człowieka nie odgradza od grzechu. Z chwilą odepchnięcia barier Słowa Bożego oraz Jego Ducha głębia upadku człowieka jest niezmierzona. {SWL 309.3}

„Każde słowo Pana jest prawdziwe.

On jest tarczą dla tych, którzy mu ufają.

Nie dodawaj nic do jego słów,

aby cię nie zganił i nie uznał za kłamcę”.

Przypowieści 30,5.6. {SWL 310.1}

„Bezbożny plącze się we własnych nieprawościach,

wikła się w pętach swego grzechu”.

Przypowieści 5,22. {SWL 310.2}

Wnikanie w boskie tajemnice

„To, co jest zakryte, należy do Pana, Boga naszego, a co jest jawne, do nas i do naszych synów po wieczne czasy”. 5 Mojżeszowa 29,28. Bóg objawił samego siebie w Słowie, które nam dał po to, byśmy je studiowali. To właśnie możemy starać się zrozumieć. Lecz poza nim nie powinniśmy głębiej wnikać. Najbystrzejszy umysł może rozwodzić się aż do wyczerpania nad przypuszczeniami dotyczącymi natury Boga, ale wysiłki te będą bezowocne. Ten problem nie jest dla nas do rozwiązania. Żaden ludzki umysł nie jest w stanie pojąć Boga. Nikt nie powinien zajmować się spekulacjami na temat Jego natury. Tutaj najbardziej wymowne jest milczenie. Wszechwiedzący Bóg nie może być przedmiotem dyskusji. Nawet aniołom nie pozwolono uczestniczyć w naradach Ojca i Syna, gdy obmyślano plan zbawienia. Ludzkie istoty nie powinny dążyć do poznania tajemnic Najwyższego. Wiemy tak mało o Bogu jak małe dzieci; lecz tak jak małe dzieci możemy Go

kochać i być Mu posłuszni. Zamiast wdawać się w spekulacje na temat Jego natury i praw, zwróćmy uwagę na słowa, które On wypowiedział: {SWL 310.3}

„Czy możesz zgłębić tajemnicę Boga

albo zbadać doskonałość Wszechmogącego?

Wyższa jest niż niebiosa — cóż poczniesz?

Głębsza jest niż kraina umarłych — cóż ty wiesz?

Jej miara jest dłuższa niż ziemia,

a szersza nawet niż morze”.

Joba 11,7-9. {SWL 310.4}

„Lecz gdzie można znaleźć mądrość?

A gdzie jest siedziba rozumu?

Człowiek nie zna drogi do niej;

nie można jej znaleźć w krainie żyjących.

Otchłań mówi: Nie ma jej we mnie,

a morze powiada: U mnie też nie.

Nie można jej dostać za szczere złoto,

ani nie można nabyć jej na wagę srebra.

Nie można za nią zapłacić złotem Ofiru

ani drogocennym onyksem lub szafirem.

Nie dorówna jej ani złoto, ani szkło,

nie można jej zamienić na kosztowności szczerozłote.

Perły i kryształy nie wchodzą przy niej w rachubę,

bo większą wartość ma zdobycie mądrości niż perły.

Nie dorówna jej topaz etiopski,

nawet na wagę szczerego złota nie idzie.

Skąd więc bierze się mądrość i gdzie jest miejsce rozumu? (...)

Otchłań i śmierć mówią:

Słyszałyśmy wieść o niej na własne uszy.

Bóg wie o drodze do niej, tylko On zna jej siedzibę,

bo tylko On patrzy na krańce ziemi

i widzi wszystko, co jest pod niebem.

Gdy nadawał wiatrowi wagę i mierzył pojemność wód,

gdy deszczowi wyznaczał prawo i szlak dla błyskawicy,

wtedy ją widział i zgłębił, ustalił i wypróbował,

i rzekł do człowieka:

Oto bojaźń Pańska, ona jest mądrością,

a unikanie złego rozumem".

Joba 28,12-28. {SWL 311.1}

Ani badając głębokości ziemi, ani wnikając w tajemnice istoty Boga nie można znaleźć mądrości. Znajdziemy ją raczej w pokornym przyjęciu objawienia, które On nam daje według własnego upodobania, i kształtowaniu naszego życia według Jego woli. {SWL 311.2}

Ludzie o największej inteligencji nie są w stanie zrozumieć tajemnic Jahwe objawionych w przyrodzie. Boża inspiracja stawia wiele pytań, na które nie może odpowiedzieć największy uczony. Te pytania nie są stawiane po to, by na nie odpowiadać, lecz żeby zwrócić naszą uwagę na głębokość tajemnic Bożych i nauczyć nas, że nasza mądrość jest ograniczona i że wiele rzeczy z naszego codziennego otoczenia wymyka się spod kontroli śmiertelnych istot. {SWL 312.1}

Sceptycy odrzucają wiarę w Boga, ponieważ nie są w stanie zrozumieć tej nieskończonej mocy, dzięki której On się objawia. Jednak Bóg ma być poznany w takim samym stopniu na bazie tego, czego nie objawił o sobie, jak i na podstawie tego, co jest dostępne naszym ograniczonym zdolnościom pojmowania. Zarówno w boskim objawieniu, jak i w przyrodzie Bóg pozostawił tajemnice, które wymagają z naszej strony wiary. Tak musi być. Możemy zawsze badać, zawsze dociekać, zawsze uczyć się, ale poza tym jest nieskończoność. {SWL 312.2}

„Kto zmierzył swoją garścią wody

i piędzią wytyczył granice niebiosom?

A kto korcem odmierzył glinę?

Kto zważył na wadze góry, a pagórki na szalach wagi?
Kto kieruje Duchem Pana, a czyja rada pouczyła go? (...)
Oto narody są jak kropla w wiadrze
i znaczą tyle, co pyłek na szalach wagi,
oto wyspy ważą tyle, co ziarnko piasku.
Nawet Libanu nie starczy na ogień ofiarny,
a jego zwierzyny na całopalenie.
Wszystkie narody są niczym u niego,
uważa je za pustą nicość.
Z kim więc porównacie Boga
i jakie podobieństwo mu przeciwstawicie? (...)
Czy nie wiecie? Czy nie słyszeliście?
Czy wam tego nie opowiadano od początku?
Czy nie pojmujecie tego dzieła stworzenia ziemi?
Siedzi nad okręgiem ziemi,
a jej mieszkańcy są jak szarańcze;
rozpostarł niebo jak zasłonę
i rozciąga je jak namiot mieszkalny. (...)
Z kim mnie więc porównacie,
że mam mu być równy? — mówi Święty.
Podnieście ku górze wasze oczy
i patrzcie: Kto to stworzył?
Ten, który wyprowadza ich wojsko w pełnej liczbie,
na wszystkich woła po imieniu.
Wobec takiego ogromu siły i potężnej mocy nikogo nie brak.
Czemu więc mówisz, Jakubie, i powiadasz, Izraelu:
Zakryta jest moja droga przed Panem,

a moja sprawa do mojego Boga nie dochodzi?

Czy nie wiesz? Czy nie słyszałeś?

Bogiem wiecznym jest Pan, Stwórcą krańców ziemi.

On się nie męczy i nie ustaje,

niezgłębiona jest jego mądrość".

Izajasza 40,12-28. {SWL 312.3}

Z tego, co On objawił przez Ducha Świętego swoim prorokom, poznawajmy wielkość naszego Boga. Prorok Izajasz pisze: {SWL 313.1}

„W roku śmierci króla Uzjasza widziałem Pana siedzącego na tronie wysokim i wzniosłym, a kraj jego szaty wypełniał świątynię. Jego orszak stanowiły serafy, z których każdy miał po sześć skrzydeł, dwoma zakrywał swoją twarz, dwoma zakrywał swoje nogi i na dwóch latał. I wołał jeden do drugiego: Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów! Pełna jest wszystka ziemia chwały jego. I zatrzęsły się progi w posadach od tego potężnego głosu, a przybytek napełnił się dymem. I rzekłem: Biada mi! Zginąłem, bo jestem człowiekiem nieczystych warg i mieszkam pośród ludu nieczystych warg, gdyż moje oczy widziały Króla, Pana Zastępów. Wtedy przyleciał do mnie jeden z serafów, mając w ręku rozżarzony węgielek, który szczypcami wziął z ołtarza, i dotknął moich ust, i rzekł: Oto dotknęło to twoich warg i usunięta jest twoja wina, a twój grzech odpuszczony". Izajasza 6,1-7. {SWL 313.2}

„Tobie nikt nie dorówna, Panie!

Jesteś wielki i wielkie jest w mocy twoje imię.

Któż by się nie bał ciebie, Królu narodów?"

Jeremiasza 10,6.7. {SWL 313.3}

„Panie, zbadałeś mnie i znasz.

Ty wiesz, kiedy siedzę i kiedy wstaję,

rozumiesz myśl moją z daleka.

Ty wyznaczasz mi drogę i spoczynek,

wiesz dobrze o wszystkich ścieżkach moich.

Jeszcze bowiem nie ma słowa na języku moim,

a Ty, Panie, już znasz je całe.

Ogarniasz mnie z tyłu i z przodu

i kładziesz na mnie rękę swoją.

Zbyt cudowna jest dla mnie ta wiedza,

zbyt wzniosła, bym ją pojął".

Psalmów 139,1-6. {SWL 314.1}

„Wielki jest Pan nasz i potężny w mocy, mądrość jego jest niezmierzona". Psalmów 147,5. {SWL 314.2}

„Gdyż przed oczyma Pana jawne są wszystkie drogi człowieka i On zważa na wszystkie jego ścieżki". Przypowieści 5,21. {SWL 314.3}

„On odsłania to, co głębokie i ukryte; wie, co jest w ciemnościach, u niego mieszka światłość". Daniela 2,22. {SWL 314.4}

„Znajomeć są Bogu od wieku wszystkie sprawy jego". Dzieje Apostolskie 15,18 (BG). {SWL 314.5}

„Bo któż poznał myśli Pana? Albo któż był doradcą jego? Albo któż wpierw dał mu coś, aby za to otrzymać odpłatę? Albowiem z niego i przez niego i ku niemu jest wszystko; jemu niech będzie chwała na wieki. Amen". Rzymian 11,34-36. {SWL 314.6}

„A Królowi wieków, nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, jedynemu Bogu", „który ma nieśmiertelność, który mieszka w światłości niedostępnej, którego nikt z ludzi nie widział i widzieć nie może; jemu niech będzie cześć i moc wieczna. Amen". 1 Tymoteusza 1,17; 6,16. {SWL 314.7}

„Czy jego majestat nie przerazi was,

a strach przed nim nie padnie na was?"

Joba 13,11. {SWL 314.8}

„Czy Bóg nie jest w górze na niebie?

Spójrz na najwyższe gwiazdy, jak są wysoko!"

Joba 22,12. {SWL 314.9}

„Czy można zliczyć jego zastępy?

A nad kim nie wschodzi jego światło?"

Joba 25,3. {SWL 314.10}

„Czyni wielkie rzeczy, których nie rozumiemy.

Bo do śniegu mówi: Padaj na ziemię!
do deszczu i ulewy: Padajcie rzęsiście!
Piczętuje rękę każdego człowieka,
aby wszyscy ludzie znali jego dzieło. (...)
swoją błyskawicą rozpędza obłoki,
które kieruje dokąd chce,
aby czyniły wszystko, co im każe,
na całej powierzchni ziemskiej,
albo jako rózgę karzącą,
albo jako błogosławieństwo dla swojej ziemi,
albo zsyła je w dowód swojej łaski.
Słuchaj tego (...)
Czy wiesz, jakie zadanie Bóg im wyznacza
i jak każe zabłysnąć światłu swego obłoku?
Czy wiesz coś o unoszeniu się chmur,
o cudach tego, który jest doskonały w mądrości? (...)
Czy potrafisz tak jak On rozpostrzeć sklepienie niebios,
które jest mocne jak lustro polerowane?
Poucz nas, co mu mamy powiedzieć,
bo nic nie możemy przytoczyć z powodu ciemnoty! (...)
Czasem nie widzi się światła słonecznego,
gdyż zaciemniły je obłoki,
lecz gdy powieje wiatr i rozprasza je,
z północy zjawia się złocisty blask,
Boga otacza przerażająca jasność.
Wszechmocny jest niedostępny,
jest potężny siłą i bogaty w sprawiedliwość (...)

Dlatego niechże boją się go ludzie”.

Joba 37,5-24. {SWL 315.1}

„Któż jest jak Pan, Bóg nasz,

który mieszka na wysokościach

i patrzy w dół na niebo i na ziemię?”

Psalmów 113,5. {SWL 315.2}

„Jego droga jest w burzy i wichrze,

a chmura jest prochem pod jego nogami”.

Nahuma 1,3. {SWL 315.3}

„Wielki jest Pan i godzien wielkiej chwały,

a wielkość jego jest niezgłębiona.

Pokolenie pokoleniu głosi dzieła twoje,

opowiada o potędze twojej.

Głosić będą wspaniałą chwałę majestatu twego

i cudowne sprawy twoje.

Mówić będą o potędze strasznych dzieł twoich,

opowiadać o wielkości twojej.

Zwiastować będą pamięć wielkiej dobroci twojej,

a sprawiedliwość twoją radośnie opiewać. (...)

Niech dziękują ci, Panie, wszystkie dzieła twoje,

a wierni twoi niech ci błogosławią!

Niech mówią o chwale królestwa twego

i niech opiewają potęgę twoją

i wspaniałą chwałę królestwa twego!

Królestwo twoje jest królestwem wiecznym,

a panowanie twoje trwa przez wszystkie pokolenia. (...)

Niech usta moje głoszą chwałę Pana

i niech wszelkie ciało błogosławi imię jego święte

na wieki wieków!”

Psalmów 145,3-21. {SWL 316.1}

Im więcej będziemy się uczyć, kim jest Bóg i czym my jesteśmy w Jego oczach, tym bardziej będziemy się Go bali i drżeli przed Nim. Niech współczesnym ludziom służą za przestrogę ci, którzy żyli w starożytności i zuchwale obchodzili się z tym, co Bóg uważał za święte. Gdy Izraelici odważyli się otworzyć skrzynię przymierza, gdy powracała z ziemi filistyńskiej, ich niepohamowana śmiałość została w widoczny sposób ukarana. {SWL 316.2}

Zwróćmy też uwagę na wyrok, jaki spadł na Uzzę. Kiedy za czasów panowania Dawida skrzynia przymierza była transportowana do Jerozolimy, Uzza wyciągnął rękę, aby ją podtrzymać. Za zuchwałe dotknięcie symbolu Bożej obecności spotkała go natychmiastowa śmierć. {SWL 316.3}

Kiedy przy płonącym krzaku Mojżesz nie rozpoznał Bożej obecności i odwrócił się, by obejrzeć to cudowne zjawisko, rozkazano mu: {SWL 316.4}

„Nie zbliżaj się tu! Zdejm z nóg sandały swoje, bo miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą. (...) Wtedy Mojżesz zakrył oblicze swoje, bał się bowiem patrzeć na Boga”. 2 Mojżeszowa 3,5.6. {SWL 316.5}

„Jakub zaś wyruszył z Beer-Szeby i udał się do Haranu. A gdy przybył na pewne miejsce, zatrzymał się tam na noc, gdyż słońce zaszło, i wziął jeden kamień z tego miejsca, podłożył go sobie pod głowę i zasnął na tym miejscu. I śniło mu się, że była ustawiona na ziemi drabina, której szczyt sięgał nieba, po niej zaś wstępowali i zstępowali aniołowie Boży. A Pan stał nad nią i mówił: Jam jest Pan, Bóg Abrahama, ojca twego, i Bóg Izaaka! Ziemię, na której leżysz, dam tobie i potomstwu twojemu. (...) A oto Jam jest z tobą i będę cię strzegł wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz, i przywiodę cię z powrotem do tej ziemi, bo nie opuszczę cię, dopóki nie uczynię tego, co ci przyrzekłem. A gdy Jakub się obudził ze snu, rzekł: Zaprawdę, Pan jest na tym miejscu, a ja nie wiedziałem. Zdjęty trwogą rzekł: O, jakimże lękiem napawa to miejsce! Nic tu innego, tylko dom Boży i brama do nieba”. 1 Mojżeszowa 28,10-17. {SWL 317.1}

W przybytku na pustyni i w świątyni, które były ziemskimi symbolami miejsca mieszkania Boga, jedno pomieszczenie było poświęcone Jego obecności. Zasłona z wyhaftowanymi na niej cherubinami przy wejściu do tej części świątyni nie mogła być uchylana przez kogoś przypadkowego. Podniesienie zasłony i zakłócenie świętej tajemnicy miejsca najświętszego oznaczało śmierć. Ponieważ nad ubłagalnią spoczywała chwała Najświętszego — chwała, której nie mógł oglądać i pozostać nadal przy życiu żaden

człowiek. Był tylko jeden dzień w roku przeznaczony do służby w miejscu najświętszym, kiedy najwyższy kapłan z drżeniem wstępował do miejsca Bożej obecności, podczas gdy obłok dymu kadzidlanego zakrywał chwałę Jego oblicza. W tym czasie w pomieszczeniach świątynnych milkły wszystkie dźwięki, a żaden kapłan nie usługiwał przy ołtarzach. Rzesza modlących się pochylała się w pełnym powagi milczeniu błagając o miłosierdzie Boże. {SWL 317.2}

„A to wszystko na tamtych przyszło dla przykładu i jest napisane ku przestrodze dla nas, którzy znaleźliśmy się u kresu wieków". 1 Koryntian 10,11. {SWL 317.3}

„Ale Pan jest w swym świętym przybytku.

Umilknij przed nim, cała ziemio!"

Habakuka 2,20. {SWL 317.4}

„Pan jest królem, drżą ludy,

siedzi na cherubach, ziemia się chwieje.

Wielki jest Pan na Syjonie

i wyniesiony nad wszystkie ludy.

Niech wielbią imię twoje wielkie i straszne;

On jest święty!"

Psalmów 99,1-3. {SWL 318.1}

„Pan jest w swym świętym przybytku,

Pan, którego tron w niebie;

oczy jego widzą, powieki jego badają ludzi".

Psalmów 11,4. {SWL 318.2}

„Wejrzał ze swojej świętej wysokości.

Pan spojrzał z nieba na ziemię".

Psalmów 102,20. {SWL 318.3}

„Z miejsca, gdzie przebywa,

patrzy na wszystkich mieszkańców ziemi,

On, który ukształtował serce każdego z nich,

On, który uważa na wszystkie czyny ich.

Niech się boi Pana cała ziemia!

Niech drżą przed nim wszyscy mieszkańcy świata!”

Psalmów 33,14.15.8. {SWL 318.4}

Człowiek nie jest w stanie odnaleźć Boga przez dociekanie. Nikt nie powinien zuchwałą ręką uchylać zasłony, za którą ukryta jest Jego chwała. „Niezbadane są wyroki jego i nie wyśledzone drogi jego”. Rzymian 11,33. To, że Jego moc jest ukryta, dowodzi Jego miłosierdzia; ponieważ uchylenie zasłony, za którą ukryta jest boska obecność oznacza śmierć. Żaden śmiertelny umysł nie jest w stanie zgłębić tajemnicy, w której mieszka i działa Wszechmogący. Jeśli chodzi o Jego osobę możemy pojąć jedynie to, co On uzna za słuszne, aby nam objawić. Rozum musi uznać wyższość Jego autorytetu. Serce i umysł muszą ugiąć się przed wielkim Jam Jest. {SWL 318.5}

# ROZDZIAŁ 37 — BŁĘDNE I WŁAŚCIWE WYCHOWANIE

Główny organizator spisku zła zawsze pracuje nad tym, by odwrócić naszą uwagę od Słowa Bożego i skierować ją na opinie ludzkie. Stanowczo nie chce, byśmy słyszeli głos Boży mówiący: „To jest droga, którą macie chodzić!” Izajasza 30,21. Za pośrednictwem przewrotnych metod wychowawczych czyni, co tylko może, aby zasłonić światło z niebios. {SWL 319.1}

Filozoficzne spekulacje i badania naukowe, które nie potwierdzają istnienia Boga, czynią z tysięcy ludzi sceptyków. We współczesnych szkołach wnioski, do jakich doszli uczeni w wyniku swoich naukowych dociekań są dokładnie nauczane i wyczerpująco wyjaśniane, a jednocześnie daje się wyraźnie do zrozumienia, że jeśli ci uczeni mają rację, to Biblia jej mieć nie może. Sceptycyzm jest pociągający dla ludzkiego umysłu. Młodzi ludzie widzą w nim niezależność, która urzeka wyobraźnię, i zostają zwiedzeni, a szatan triumfuje. Podtrzymuje życie w każdym ziarenku wątpliwości, które jest zasiane w młodych sercach. Pomaga mu kiełkować i wzrastać, tak że wkrótce zbierane jest obfite żniwo niedowiarstwa. {SWL 319.2}

Sianie ziarna zwątpienia w młode serca jest rzeczą bardzo niebezpieczną, ponieważ serce ludzkie jest skłonne do przyjmowania zła. Wszystko, co osłabia wiarę w Boga, pozbawia duszę mocy do przeciwstawienia się pokusom. Usuwa to jedyne rzeczywiste zabezpieczenie przeciwko grzechowi. Potrzebne są nam szkoły, gdzie uczono by młodzież, że Boga najlepiej można uczcić objawiając Jego charakter w codziennym życiu. Powinniśmy poznawać Boga przez Jego Słowo i dzieła, tak by w naszym życiu wypełniały się Jego zamierzenia. {SWL 319.3}

Niewierzący pisarze

Wielu uważa, że w celu zdobycia właściwego wykształcenia niezbędne są studia nad pismami niewierzących autorów, ponieważ ich prace zawierają wiele cennych myśli. Ale od kogo pochodzą takie drogocenne myśli? Od Boga, jedynie od Boga. On jest źródłem wszelkiego światła. Po co więc mamy brnąć przez mnóstwo błędów zawartych w pracach niewierzących ludzi ze względu na kilka intelektualnych prawd, jeśli wszystkie prawdy są do naszej dyspozycji. {SWL 320.1}

Jak to się dzieje, że ludzie, którzy przeciwstawiają się rządom Bożym, dochodzą do takiej mądrości, jaką nieraz przejawiają? Szatan otrzymał wykształcenie w niebieskich przybytkach i poznał w takim samym stopniu dobro, jak i zło. On miesza to, co kosztowne, z tym, co jest nędzne, i to właśnie daje mu moc do zwodzenia. Czy dlatego, że szatan przyodział się w szaty niebiańskiego blasku, mamy go przyjąć jako anioła światłości? Zwodziciel ma swoich agentów wykształconych według jego metod, inspirowanych przez jego ducha i nadających się do jego pracy. Czy mamy z nimi współpracować? Czy mamy

przyjmować dzieła jego agentów jako niezbędne do osiągnięcia wykształcenia? {SWL 320.2}

Gdybyśmy przeznaczyli nasz czas i wysiłki na studiowanie drogocennych myśli zawartych w Słowie Bożym, zamiast poświęcać się szukaniu wspaniałych idei niewierzących, tysiące tych, którzy znajdują się w ciemnościach i cieniu śmierci, cieszyłoby się wspaniałością Światła życia. {SWL 320.3}

Wiedza historyczna i teologiczna

Wielu uważa, że nieodzowne jest dokładne poznanie historycznych i teologicznych dzieł, by przygotować się do wykonywania chrześcijańskiej pracy. Sądzą, że ta wiedza będzie im potrzebna w głoszeniu ewangelii. Lecz ich mozolne studia prowadzą raczej do osłabienia ich służby niż do jej wzmocnienia. Kiedy widzę biblioteki wypełnione potężnymi tomami historycznej i teologicznej wiedzy, zastanawiam się, dlaczego wydajemy tyle pieniędzy na coś, co nie jest chlebem? Szósty rozdział Ewangelii Jana mówi nam o wiele więcej niż to, co możemy znaleźć w tych dziełach. Chrystus mówi: „Ja jestem chlebem żywota; kto do mnie przychodzi, nigdy łaknąć nie będzie, a kto wierzy we mnie, nigdy pragnąć nie będzie". „Ja jestem chlebem żywym, który z nieba zstąpił; jeśli kto spożywać będzie ten chleb, żyć będzie na wieki". „Kto wierzy we mnie, ma żywot wieczny". „Słowa, które powiedziałem do was, są duchem i żywotem". Jana 6,35.51.47.63. {SWL 320.4}

Oto studia historyczne, które nie podlegają krytyce. Święta historia była jednym z przedmiotów studiów w szkołach prorockich. W biblijnym sprawozdaniu z postępowania Boga z narodami odnajdujemy Jego ślady. Dzisiaj również powinniśmy zwrócić uwagę na postępowanie Boga z narodami tej ziemi. Powinniśmy zauważyć wypełnianie się proroctw w historii oraz studiować działanie Opatrzności w wielkich reformatorskich ruchach i postęp wydarzeń w przygotowywaniu się narodów do ostatecznej rozgrywki w wielkim boju. {SWL 321.1}

Takie studium da szerokie spojrzenie na życie. To pomoże nam zrozumieć coś ze stosunków i zależności, jakie zachodzą w wielkiej braterskiej społeczności narodów, oraz to, że wielki ucisk i poniżenie jednego narodu przyczynia się do zguby wszystkich. {SWL 321.2}

Lecz historię zazwyczaj studiuje się pod kątem wyczynów człowieka, jego zwycięstw w walce, jego sukcesów w osiąganiu potęgi i wielkości. Boże działanie w sprawach ludzkich zostaje nie zauważone. Tylko niewielu zastanawia się nad realizowaniem Jego celu w powstawaniu i upadku narodów. {SWL 321.3}

Również teologia, w sposób, w jaki jest studiowana i nauczana, jest tylko sprawozdaniem ludzkiej spekulacji, która „zaciemnia radę słowami nieroztropnymi". Zbyt często powodem gromadzenia wielu ksiąg jest nie tyle pragnienie dostarczenia pokarmu

umysłowi i duszy, ile chęć zapoznania się z filozofami i teologami w celu przedstawienia ludziom chrześcijaństwa w wyuczonych wyrażeniach i twierdzeniach. {SWL 321.4}

Nie wszystkie napisane książki mogą pomagać w uświęceniu życia. „Uczcie się ode mnie" — mówi Wielki Nauczyciel. „Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca". Wasza intelektualna zarozumiałość nie będzie wam pomocną w nawiązaniu kontaktu z ginącymi ludźmi, pragnącymi chleba żywota. Studiując te książki pozwalacie, by zajęły miejsce praktycznych lekcji, których powinniście nauczyć się od Chrystusa. Rezultatami takich studiów ludzie się nie nasycą. Bardzo niewiele z tych poszukiwań, które tak nużą umysł, da coś, co pomoże wam w efektywnej pracy z ludźmi. {SWL 322.1}

Zbawiciel przyszedł, aby „opowiadał Ewangelię ubogim". Łukasza 4,18 (BG). W swoim nauczaniu używał najprostszych wyrażeń i zrozumiałych symboli. Jest napisane: „A wielkie mnóstwo ludu chętnie go słuchało". Marka 12,37. Wszyscy, którzy w obecnym czasie chcą wykonywać Jego dzieło, potrzebują głębszego wglądu w lekcje, których On udzielał. {SWL 322.2}

Słowa żyjącego Boga są ważniejsze od wszelkiego wykształcenia. Ci, którzy służą ludziom, muszą karmić się chlebem żywota. Ten chleb doda im duchowej siły i w ten sposób zostaną przygotowani do służby dla wszystkich warstw społeczeństwa. {SWL 322.3}

Klasycy

W szkołach wyższych i na uniwersytetach tysiące młodych ludzi spędza wiele najlepszych lat życia na studiowaniu greki i łaciny. Przez zaangażowanie się w te studia umysł i charakter są kształtowane przez złe wpływy pogańskiej literatury, której czytanie jest istotną częścią tych studiów. {SWL 322.4}

Ci, którzy są dobrze zaznajomieni z klasyką, twierdzą, że „greckie tragedie są pełne kazirodztwa, mordów i ludzkich ofiar składanych pożądliwym i żądnym zemsty bogom". O wiele lepsze dla świata byłoby porzucenie takich źródeł wykształcenia. „Czy może kto chodzić po rozżarzonych węglach, a jego stopy się nie poparzą?". Przypowieści 6,28. „Jak może czysty pochodzić od nieczystego? Nie ma ani jednego". Joba 14,4. Czy możemy oczekiwać, że młodzież rozwinie chrześcijański charakter, jeżeli jej nauczanie będzie kształtowane przez takie nauki, które stoją w opozycji do zasad prawa Bożego? {SWL 322.5}

Porzucając powściągliwość i pogrążając się w lekkomyślnych rozrywkach, marnotrawstwie i nałogach, studenci naśladują to, co podsunięto ich umysłom przez przedmiot studiów. Są zawody, które rzeczywiście wymagają znajomości greki i łaciny. Niektórzy ludzie muszą studiować te języki. Lecz taka znajomość, jaka jest potrzebna do

praktycznego zastosowania może być osiągnięta bez studiowania literatury, która jest zepsuta i ma zły wpływ. {SWL 323.1}

Niewielu jest takich, którzy muszą znać łacinę i grekę. Studiowanie martwych języków mogłoby stać na drugim miejscu w stosunku do studiowania tych przedmiotów, które uczą właściwego wykorzystania wszystkich możliwości cielesnych i umysłowych. Szaleństwem jest poświęcać czas na przyswajanie sobie martwych języków i czytanie książek, a przez to zaniedbywać się w praktycznych obowiązkach życia. {SWL 323.2}

Co wynoszą uczniowie opuszczając taką szkołę? Gdzie się udadzą? Co będą robić? Czy posiadają wiedzę, która ich uzdolni do uczenia innych? Czy zostali wychowani na dobrych ojców i matki? Czy będą mogli stać na czele rodziny, aby ją należycie pouczać? Wykształcenie, które prowadzi młodych mężczyzn i młode kobiety do upodobnienia się do Chrystusa i przygotuje ich do podjęcia życiowych obowiązków oraz do stania na czele rodziny jest jedynym, które zasługuje na to, by je tak nazywać. Nie zdobędzie się go w wyniku studiowania pogańskich klasyków. {SWL 323.3}

Literatura sensacyjna

Wiele współczesnych popularnych publikacji jest wypełnionych sensacyjnymi historiami, które wychowują młodzież w duchu niegodziwości i kierują ją na drogę zepsucia. Chociaż są dziećmi, jeśli weźmie się pod uwagę ich wiek, to jednak są już zaawansowani w znajomości przestępstw. Opowiadania, jakie czytają, zachęcają ich do zła. W wyobraźni dopuszczają się przedstawianych tam czynów, aż wreszcie ich ambicja jest pobudzona do tego, żeby zobaczyć, co mogą zrobić, by popełniając przestępstwo uniknąć kary. {SWL 323.4}

W aktywnych umysłach dzieci i młodzieży sceny, które przedstawia się w wyimaginowanych obrazach przyszłości są rzeczywiste. Wielu ogarnia ten sam duch, jaki znamy z opisu wydarzeń poprzedzających rewolucję. Jest to duch łamania wszelkich barier prawnych i ograniczeń. Są oni prowadzeni do popełniania nawet gorszych przestępstw od tych, które opisują pisarze powieści sensacyjnych. Przez takie wpływy społeczeństwo staje się zdemoralizowane. Ziarno bezprawia jest rozsiewane dookoła. Nikt nie powinien się dziwić, że potem zbiera się żniwo przestępstw. {SWL 323.5}

Romanse, frywolne, podniecające opowiadania są w znacznie mniejszym stopniu przekleństwem dla czytelnika. Autor może oświadczać, że udziela lekcji moralności, jego dzieło może być na wskroś przeniknięte religijnymi uczuciami; lecz często służy to jedynie do ukrycia głupoty i bezwartościowości. {SWL 324.1}

Świat zalany jest książkami, w których pełno jest zwodniczych błędów. Młodzi ludzie uznają za prawdę to, co Biblia określa jako fałsz, kochają zwiedzenia i lgną do nich, a to oznacza zgubę dla duszy. {SWL 324.2}

Istnieją powieści, które są napisane z zamiarem nauczania prawdy lub obnażania wielkiego zła. Niektóre z tych prac wprawdzie dokonały czegoś dobrego, ale mimo to uczyniły także niewypowiedzianą szkodę. Są w nich wyrażenia i wysoce szkodliwe, piórem nakreślone obrazy, które pobudzają wyobraźnię i wywołują sposób myślenia, który jest bardzo niebezpieczny, zwłaszcza dla młodych ludzi. Opisywane sceny odżywają w ich myślach ustawicznie. Taka lektura czyni umysł niezdolnym do właściwego wykorzystania go i dyskwalifikuje do duchowego rozwoju. Niweczy zainteresowanie Biblią. W myślach niewiele jest miejsca na rzeczy niebieskie. Gdy umysł zatrzymuje się nad opisanymi obrazami nieczystości, rodzi się namiętność, której końcowym rezultatem jest grzech. {SWL 324.3}

Nawet beletrystyka, która nie sugeruje nieczystości i być może jest przeznaczona do nauczania wspaniałych zasad, jest szkodliwa. Utrwala zwyczaj szybkiego i pobieżnego czytania, tylko dla samej akcji. Prowadzi to do utraty zdolności kojarzenia i konkretnego myślenia. Czyni to duszę niezdolną do zastanawiania się nad wielkimi problemami obowiązku i przeznaczenia. {SWL 324.4}

Czytanie beletrystycznych utworów poprzez podsycanie umiłowania prostych rozrywek powoduje niechęć do spełniania praktycznych obowiązków życia. Ich podniecająca, upajająca moc nierzadko jest przyczyną choroby zarówno ciała, jak i umysłu. Wiele biednych, zaniedbanych rodzin, wielu inwalidów na całe życie, wielu pensjonariuszy domów dla obłąkanych to skutek nałogu czytania powieści. {SWL 324.5}

Często twierdzi się, że powinniśmy z dala trzymać młodzież od sensacyjnej i bezwartościowej literatury i dostarczać jej lepszą, wysokiej klasy beletrystykę. To jest tak jak gdyby próbować wyleczyć z nałogu pijaka, podając mu zamiast wódki łagodne środki odurzające, takie jak wino, piwo czy jabłecznik (wino owocowe). Używanie takich środków będzie ustawiczną pożywką dla apetytu na mocniejsze środki pobudzające. Jedynym bezpiecznym rozwiązaniem dla nałogowego pijaka i jedynym zabezpieczeniem dla człowieka pijącego umiarkowanie jest całkowita wstrzemięźliwość. Ta sama rada odnosi się do tego, kto kocha beletrystykę. Całkowita abstynencja jest jego jedynym bezpieczeństwem. {SWL 325.1}

Mity i bajki

Bajki, mity oraz fikcyjne historie zajmują obecnie w wychowaniu dzieci i młodzieży wiele miejsca. Książki tego rodzaju używane są w szkołach, znajdują się też w wielu domach. Jak mogą chrześcijańscy rodzice zgadzać się na to, żeby ich dzieci czytały książki wypełnione kłamstwami? Gdy dzieci pytają o znaczenie historii, tak przeciwnych nauczaniu rodziców, słyszą w odpowiedzi, że historie te nie są prawdziwe; jednak to nie usuwa fatalnych następstw ich czytania. Idee przedstawione w tych książkach wprowadzają dzieci

w błąd. Podsuwają im fałszywe poglądy na życie, powodują i podsycają dążenie do nierzeczywistości. {SWL 325.2}

Korzystanie w obecnym czasie z tego rodzaju książek w szerokim zakresie jest jednym z chytrych podstępów szatana. Stara się on odwrócić umysły zarówno młodych, jak i starszych osób od wielkiego dzieła kształtowania charakteru. Zmierza do tego, by porwać nasze dzieci i młodzież przez niszczące duszę podstępy, którymi napełnił świat. Dlatego usiłuje ich umysły odprowadzić od Słowa Bożego, aby udaremnić im poznanie tych prawd, które mogłyby być ich ochroną. {SWL 325.3}

W ręce dzieci i młodzieży nigdy nie powinny się dostać książki, w których prawda jest wypaczona. Nie pozwólmy naszym dzieciom, by w procesie zdobywania wykształcenia przyjmowały idee, które okażą się nasionami grzechu. Jeśli ci, którzy mają dojrzałe umysły, nie mają nic wspólnego z takimi książkami, będą nie tylko sami o wiele bardziej bezpieczni, ale ich przykład i wpływ, wywierany we właściwym kierunku, pozwolą o wiele łatwiej ustrzec młodzież przed pokusami. {SWL 326.1}

Mamy obfitość tego, co jest rzeczywiste i boskie. Ci, którzy pragną poznania nie muszą udawać się do zanieczyszczonych źródeł. Pan mówi: {SWL 326.2}

„Nastaw ucha i słuchaj moich słów;

nakłoń swoje serce, aby je poznało,

jest bowiem miło, gdy je zachowasz w swym wnętrzu,

gdy je będziesz miał zawsze gotowe na swoich wargach.

Chcę cię dziś pouczyć o twojej drodze,

abyś swoją ufność pokładał w Panu.

Czy nie napisałem ci trzydziestu mądrych rad,

pełnych znajomości rzeczy,

aby cię nauczyć tego, co słuszne i prawdziwe,

abyś mógł dać właściwą odpowiedź temu, kto cię zapytuje?”

„Związał Jakuba przykazaniami i ustanowił w Izraelu zakon,

który nadał ojcom naszym, aby głosili go synom swoim”.

„Opowiemy przyszłemu pokoleniu:

chwalebne czyny Pana i moc jego

oraz cudowne dzieła, których dokonał. (...)

Aby poznało go następne pokolenie,

a synowie, którzy się urodzą,

znów opowiadali go dzieciom swoim:

że mają pokładać nadzieję w Bogu".

„Błogosławieństwo Pana wzbogaca,

lecz własny wysiłek nic do niego nie dodaje".

Przypowieści 22,17.21; Psalmów 78,5.4.6.7; Przypowieści 10,22. {SWL 326.3}

Nauczanie Chrystusa

Również w ten sposób Chrystus przedstawiał zasady prawdy w ewangelii. W Jego nauczaniu możemy pić z czystych strumieni wypływających od tronu Bożego. Chrystus był w stanie udzielić ludziom wiedzy, która przewyższa jakiekolwiek poprzednio ujawnione tajemnice i usuwa w cień wszystkie inne odkrycia. On mógł odsłaniać jedną tajemnicę za drugą i koncentrować wokół tych wspaniałych objawień twórczą, żarliwą myśl kolejnych pokoleń aż do końca czasu. Lecz On nie chciał ani na chwilę stracić możliwości przekazywania wiedzy o zbawieniu. Swój czas, swoje zdolności i swoje życie cenił i wykorzystywał jedynie jako środki do zrealizowania planu zbawienia ludzkich dusz. Przyszedł, aby szukać i zbawić to, co zginęło, i nie pozwolił się odwieść od swoich zamiarów. Nie dopuścił, aby cokolwiek mogło mu przeszkodzić. {SWL 327.1}

Chrystus przekazywał tylko taką wiedzę, jaka mogła być użyteczna. Jego wskazówki, udzielane ludziom, ograniczały się do potrzeb, jakie wynikały z ich codziennego życia. Nie odpowiadał na wścibskie pytania tych, którzy przychodzili do Niego. Tego rodzaju pytania wykorzystywał na wygłaszanie uroczystych, poważnych, życiowych apeli. Tym, którzy byli skorzy zrywać owoce z drzewa poznania, oferował owoc z drzewa życia. Wszelkie drogi, z wyjątkiem tej, która prowadzi do Boga, były przed nimi zamknięte. Wszystkie źródła były zapieczętowane, z wyjątkiem źródła wiecznego życia. {SWL 327.2}

Nasz Zbawiciel nie zachęcał nikogo do uczęszczania do ówczesnych szkół rabinackich z tej przyczyny, że ich umysły byłyby skorumpowane przez ciągłe powtarzanie: „Oni mówią" lub „Jest powiedziane". Dlaczego więc mielibyśmy przyjmować niepewne słowa ludzkie jako wzniosłą mądrość, jeśli większa, pewna mądrość jest do naszej dyspozycji? {SWL 327.3}

To, co widziałam w odniesieniu do wiecznych spraw, i to, co widziałam w odniesieniu do ludzkiej słabości, wywarło wielkie wrażenie na moim umyśle i miało wpływ na dzieło mojego życia. Nie widzę żadnego powodu do czczenia i uwielbiania człowieka. Nie widzę żadnej podstawy do tego, by opinie mądrych tego świata i tak zwanych wielkich ludzi

uważać za godne zaufania i stawiania ponad inne. Jak mogą ci, którzy są pozbawieni boskiego oświecenia korygować idee Bożych planów i dróg? Oni albo zaprzeczają Mu całkowicie i ignorują Jego istnienie, albo ograniczają Jego moc swoimi własnymi prymitywnymi koncepcjami. {SWL 327.4}

Wybierzmy sobie jako nauczyciela Tego, kto stworzył niebiosa i ziemię, Tego, który utrzymuje gwiazdy na firmamencie w ustalonym porządku a słońcu oraz księżycowi wyznacza zadanie do wykonania. {SWL 328.1}

Właściwą rzeczą jest, żeby młodzież czuła, iż musi osiągnąć najwyższy stopien rozwoju sił swojego umysłu. Nie chcielibyśmy ograniczać wykształcenia, dla którego Bóg nie ustanowił limitu. Ale nasze osiągnięcia będą niczym, jeśli nie będą zużyte na oddanie czci Bogu i dla dobra ludzkości. {SWL 328.2}

Niedobrze jest przeciążyć umysł naukami, które wymagają intensywnego wysiłku, a nie przynoszą pożytku w życiowej praktyce. Takie wykształcenie jest zgubne dla studenta. Przez takie studia zmniejszają się jego pragnienie i skłonność do studiów, które mogłyby go uczynić użytecznym i uzdolnić go do wypełniania obowiązków. Zajęcia praktyczne mają o wiele większą wartość niż czysta teoria. Nie wystarcza posiadać wiedzę, potrzebna jest umiejętność właściwego jej wykorzystania. {SWL 328.3}

Czas, środki i starania, które tak wielu zużywa na stosunkowo bezwartościowe wykształcenie, powinny być użyte na zdobycie wykształcenia, które uczyni z nich praktycznych ludzi, zdolnych do wzięcia na siebie życiowej odpowiedzialności. Takie wykształcenie będzie miało najwyższą wartość. {SWL 328.4}

Potrzebujemy wiedzy, która wzmocni umysł i duszę oraz uczyni nas lepszymi ludźmi. Ukształtowanie szlachetnego serca ma daleko większe znaczenie niż czysta wiedza książkowa. Dobrze jest, a nawet jest to konieczne, żeby znać świat, w którym żyjemy, lecz jeśli w naszej rachubie nie uwzględnimy wieczności, popełnimy błąd, którego nigdy nie będziemy w stanie naprawić. {SWL 328.5}

Student może poświęcić wszystkie swoje siły, żeby zdobyć wiedzę, ale jeśli nie pozna Boga i nie będzie posłuszny przykazaniom, które powinny rządzić jego istotą, zniszczy sam siebie. Przez złe przyzwyczajenia utraci poczucie własnej godności, straci panowanie nad sobą. Nie będzie mógł zająć właściwego stanowiska w sprawach, które go najbardziej dotyczą. Będzie lekkomyślny i nierozumny w obchodzeniu się ze swoim umysłem i ciałem. Przez zaniedbywanie pielęgnowania właściwych zasad, będzie zgubiony zarówno dla tego świata, jak i dla świata, który nastanie. {SWL 328.6}

Kiedy młodzież zrozumie swoją własną słabość, w Bogu powinna znaleźć siłę. Jeśli młodzi ludzie będą dążyć do tego, aby On ich uczył, staną się mądrymi w Jego mądrości, a ich życie będzie obfitym błogosławieństwem dla świata. Jednak jeśli będą zapełniać swoje

umysły tylko świeckimi, teoretycznymi studiami, i tym samym odłączą się od Boga, utracą wszystko to, co ubogaca życie. {SWL 329.1}

# ROZDZIAŁ 38 — ZNACZENIE SZUKANIA PRAWDZIWEJ WIEDZY

Potrzebujemy o wiele lepszego niż dotąd zrozumienia istoty wielkiego konfliktu, w który jesteśmy zaangażowani. Powinniśmy o wiele dokładniej zrozumieć wartość prawd Słowa Bożego i niebezpieczeństwo, jakie grozi naszym umysłom, jeśli zostaną opanowane przez wielkiego zwodziciela. {SWL 330.1}

Nieskończona wartość ofiary, która była konieczna dla naszego odkupienia, dowodzi, że grzech jest straszliwym złem. Na skutek grzechu cały ludzki organizm jest rozstrojony, umysł zdeprawowany, a wyobraźnia wypaczona. Grzech zdegradował zdolności duszy. Pokusy z zewnątrz znajdują oddźwięk w sercu, i stopy niespostrzeżenie kierują się ku złemu. {SWL 330.2}

Jak doskonała była ofiara złożona w naszym imieniu, tak doskonałe musi się stać nasze odrodzenie ze skalania grzechem. Prawo Boże nie wybaczy żadnego złego czynu; żadna niesprawiedliwość nie może uniknąć potępienia. Etyka ewangelii nie zna żadnego innego standardu poza doskonałością Bożego charakteru. Życie Chrystusa było doskonałym wypełnieniem wszystkich przepisów zakonu. Jezus powiedział: „Przestrzegałem przykazań Ojca mego". Jana 15,10. Jego życie jest dla nas przykładem posłuszeństwa i troski o bliźnich. Bóg sam może odnowić serce. „Albowiem Bóg to według upodobania sprawia w was i chcenie i wykonanie". Nam jednak zostało powiedziane: „Z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawujcie". Filipian 2,13.12. {SWL 330.3}

Praca, która wymaga rozwagi

Złe rzeczy nie mogą być słuszne, nie można też przeprowadzić reformy dzięki kilku słabym, sporadycznym wysiłkom. Kształtowanie charakteru nie jest dziełem jednego dnia, czy jednego roku, ale całego życia. Walka o przezwyciężenie własnego „ja", o świętość i niebo, jest walką trwającą całe życie. Bez stałych wysiłków i ustawicznego działania nie może być postępów w uświęcaniu życia, nie można zdobyć korony zwycięstwa. {SWL 331.1}

Najlepiej widzimy, z jakiego poziomu upadł człowiek, gdy przyjrzymy się, jak wiele kosztuje wysiłku jego powrót. Jedynie dzięki ciężkiej walce, centymetr po centymetrze, godzina po godzinie możemy wejść z powrotem na właściwą drogę. W jednej chwili, przez nagły, nierozważny czyn możemy się znaleźć w mocy szatana; natomiast przełamanie pęt i osiągnięcie uświęconego życia wymaga dłuższego czasu niż jedna chwila. Cel może być sprecyzowany, praca rozpoczęta, lecz spełnienie tego będzie wymagało wiele mozołu, czasu, wytrwania, cierpliwości i ofiary. {SWL 331.2}

Nie możemy sobie pozwolić na działanie pod wpływem impulsu. Ani na chwilę nie możemy przestać czuwać. Otoczeni niezliczonymi pokusami musimy się im stanowczo

przeciwstawić, inaczej zostaniemy zwyciężeni. Gdyby nasze życie dobiegło końca, a praca nie zostałaby ukończona, oznaczałoby to wieczną zgubę. {SWL 331.3}

Życie apostoła Pawła było ciągłym bojem z samym sobą. Powiedział: „Codziennie umieram". 1 Koryntian 15,31. Jego wola i jego pragnienia ścierały się z obowiązkiem i wolą Bożą. Zamiast pobłażać skłonnościom, wypełniał wolę Bożą, niemniej jednak musiał krzyżować swoją naturę. {SWL 331.4}

Przy końcu swego życia pełnego walk, patrząc wstecz na zmagania i odniesione zwycięstwa, mógł powiedzieć: „Dobry bój bojowałem, biegu dokonałem, wiarę zachowałem; a teraz oczekuje mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu da Pan, sędzia sprawiedliwy". 2 Tymoteusza 4,7.8. {SWL 331.5}

Życie chrześcijanina jest walką i marszem. W tej walce nie ma zawieszenia broni; wysiłek musi być systematyczny i niezmordowany. Tylko dzięki bezustannym staraniom możemy osiągnąć zwycięstwo nad pokusami szatana. Musimy z nieodpartą energią dążyć do chrześcijańskiej prawości i zdecydowanie oraz niewzruszenie trzymać się tego zamiaru. {SWL 332.1}

Nikt nie może osiągnąć wyższego poziomu bez wytrwałych wysiłków w swojej własnej sprawie. Wszyscy muszą sami zaangażować się w ten bój; nikt za nas nie może stoczyć naszych walk. Jesteśmy osobiście odpowiedzialni za wynik tego zmagania się; choćby Noe, Job czy Daniel byli wybawieni, przez swoją sprawiedliwość nie wyratowaliby nikogo, ani syna ani córki. {SWL 332.2}

Nauka, którą powinniśmy opanować po mistrzowsku

Nauka chrześcijańska powinna być przez nas opanowana po mistrzowsku — nauka, która jest głębsza, rozleglejsza, przewyższająca wszelkie ludzkie nauki, tak jak niebiosa są wyższe od ziemi. Umysł musi być zdyscyplinowany, wykształcony, wyćwiczony, ponieważ mamy służyć Bogu w sposób, który nie harmonizuje z naszymi wrodzonymi skłonnościami. Odziedziczone i nabyte skłonności do zła muszą być odrzucone. Często wychowanie i praktykę całego życia trzeba odrzucić, żeby móc się stać uczniem w szkole Chrystusa. Nasze serca muszą być tak wyszkolone, by trwały niezachwianie w Bogu. Musimy tak ukształtować nasz sposób myślenia, abyśmy byli zdolni przeciwstawić się pokusom. Musimy nauczyć się patrzeć w górę. Zasady Słowa Bożego — zasady, które sięgają nieba i prowadzą do wieczności — mają związek z naszym codziennym życiem i to powinniśmy zrozumieć. Każdy czyn, każde słowo, każda myśl muszą być zgodne z tymi zasadami. Wszystko musi być doprowadzone do harmonii z Chrystusem i jemu poddane. {SWL 332.3}

Kosztowne dary łaski Ducha Świętego nie rozwiną się w jednej chwili. Odwaga, męstwo, łagodność, wiara, niezłomne zaufanie w zbawczą moc Bożą są zdobywane w ciągu

wielu lat doświadczeń. Dzieci Boże przypieczętują swoje przeznaczenie podjęciem w życiu świętego wysiłku i trwaniem przy tym, co prawe. {SWL 332.4}

Nie ma czasu do stracenia

Nie mamy czasu do stracenia. Nie wiemy, kiedy może się skończyć czas naszej próby. Wszystko, co mamy, to jedynie krótki czas życia, a nie wiemy, kiedy strzała śmierci może ugodzić nas w serce. Nie znamy chwili, kiedy usłyszymy głos wzywający nas do pozostawienia tego świata i wszystkich naszych spraw. Przed nami rozciąga się wieczność. Kurtyna wkrótce zostanie podniesiona. Jeszcze tylko kilka krótkich lat, i wszystkim żyjącym, będzie wydane polecenie: {SWL 333.1}

„Kto czyni nieprawość, niech nadal czyni nieprawość; (...) kto sprawiedliwy niech nadal czyni sprawiedliwość, a kto święty, niech nadal się uświęca". Objawienie 22,11. {SWL 333.2}

Czy jesteśmy na to przygotowani? Czy poznaliśmy Boga, Pana nieba, Prawodawcę, i Jezusa Chrystusa, którego On posłał na świat jako swego przedstawiciela? Kiedy dzieło naszego życia zostanie zakończone, czy będziemy mogli powiedzieć, tak jak powiedział Chrystus, który jest naszym przykładem: „Ja cię uwielbiłem na ziemi; dokonałem dzieła, które mi zleciłeś, abym je wykonał (...). Objawiłem imię twoje ludziom"? Jana 17,4.6. {SWL 333.3}

Aniołowie Boży starają się odciągnąć nas od nas samych i od naszych ziemskich spraw. Nie pozwólmy, by ich trud był daremny. {SWL 333.4}

Umysły, które zajmowały się płochymi myślami, potrzebują przemiany. „Dlatego okiełzajcie umysły wasze i trzeźwymi będąc, połóżcie całkowicie nadzieję waszą w łasce, która wam jest dana w objawieniu się Jezusa Chrystusa. Jako dzieci posłuszne nie kierujcie się pożądliwościami, jakie poprzednio wami władały w czasie nieświadomości waszej, lecz za przykładem świętego, który was powołał, sami też bądźcie świętymi we wszelkim postępowaniu waszym, ponieważ napisano: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty". 1 Piotra 1,13.16. {SWL 333.5}

Myśli muszą być skoncentrowane na Bogu. Musimy podjąć poważne wysiłki, żeby przezwyciężyć naturalne, złe skłonności naszego serca. Nasze usiłowania, nasze samozaparcie i wytrwałość muszą być proporcjonalne do nieskończonej wartości celu, do jakiego zmierzamy. Koronę życia możemy zdobyć tylko przez odniesienie zwycięstwa, tak jak zwyciężył Chrystus. {SWL 333.6}

Potrzeba samozaparcia

Największym niebezpieczeństwem dla człowieka jest oszukiwanie samego siebie, pobłażanie próżności i tym samym odłączanie się od Boga, źródła siły. Jeżeli nasze

naturalne skłonności nie będą korygowane przez Ducha Świętego, będą w sobie nosiły nasienie moralnej śmierci. Jeżeli nie będziemy trwać w żywym związku z Bogiem, nie będziemy w stanie przeciwstawić się skutkom pobłażania samym sobie, egoizmowi i pokusom popełniania grzechu. {SWL 334.1}

Aby otrzymać pomoc od Chrystusa musimy uświadomić sobie, że jest nam ona potrzebna. Musimy znać prawdę o samych sobie. Tylko ten, kto uświadomi sobie, że jest grzesznikiem, może być zbawiony przez Chrystusa. Tylko wtedy możemy uchwycić się Bożej mocy, kiedy dostrzeżemy naszą zupełną bezradność i przestaniemy ufać samym sobie. {SWL 334.2}

Nie tylko na początku chrześcijańskiej drogi powinno nastąpić zaparcie się samego siebie. Powinno być ono ponawiane na każdym kroku w kierunku nieba. Wszystkie nasze dobre działania uzależnione są od mocy, która pochodzi z zewnątrz; dlatego konieczne jest, żeby stale sięgać sercem po Boga, ciągle, gorąco wyznawać grzechy i upokorzyć się przed Nim. Niebezpieczeństwa czyhają na nas wokoło. Możemy być bezpieczni tylko wtedy, gdy będziemy odczuwać naszą słabość i przylgniemy mocno wiarą do naszego potężnego Odkupiciela. {SWL 334.3}

Chrystus jako główne źródło prawdziwej wiedzy

Musimy odwrócić się od tysięcy kwestii, które przyciągają naszą uwagę. Są sprawy, które pożerają czas i pobudzają chęć dociekania, ale nic nie wnoszą. Sprawy najwyższej wagi wymagają starannej uwagi i zdwojonej energii, które często są poświęcane stosunkowo błahym rzeczom. {SWL 334.4}

Przyjmowanie nowych teorii nie wnosi nowego życia do duszy. Nawet zapoznawanie się z faktami i teoriami, które same w sobie są ważne, ma niewielką wartość w praktyce. Musimy odczuwać odpowiedzialność za pokarm, jaki dajemy naszym duszom, starać się, aby był pożywny i pobudzał życie duchowe. {SWL 334.5}

„Nadstawiając ucha na mądrość

i zwracając serce do rozumu, (...)

jeżeli szukać jej będziesz jak srebra

i poszukiwać jej skarbów ukrytych,

wtedy zrozumiesz bojaźń Pana

i uzyskasz poznanie Boga. (...)

Wtedy zrozumiesz sprawiedliwość,

prawo i prawość, każdą dobrą drogę.

Gdyż mądrość wejdzie do twojego serca,

a poznanie będzie miłe twojej duszy.

Rozwaga czuwać będzie nad tobą,

roztropność cię strzec".

Mądrość „jest drzewem życia dla tych,

którzy się jej uchwycili,

a ci, którzy się jej trzymają,

są uważani za szczęśliwych".

Przypowieści 2,2-11; 3,18. {SWL 335.1}

Oto pytanie, które powinniśmy rozważyć: „Co to jest prawda — prawda, która powinna być hołubiona, kochana, szanowana i praktykowana?" Zagorzali zwolennicy wiedzy doznawali porażek i byli zniechęceni, gdy podejmowali wysiłki, by poznać Boga. Powinni wtedy dociekać: „Co to jest prawda, która uzdolni nas do tego, byśmy dostąpili zbawienia dusz?". {SWL 335.2}

„Co sądzisz o Chrystusie?" — oto najważniejsze pytanie. Czy przyjmujesz Go jako osobistego Zbawiciela? Wszyscy, którzy Go przyjmują, otrzymują moc, aby stać się synami Bożymi. {SWL 335.3}

Chrystus w taki sposób objawiał Boga swoim uczniom, że w ich sercach dokonywało się szczególne dzieło, takie, jakiego pragnie dokonać w naszych sercach. Jest wielu takich, którzy stracili z oczu ożywiającą moc przykładu Zbawiciela, rozwodząc się zbytnio nad teorią. Stracili Go z oczu jako pokornego, pełnego samozaparcia pracownika. To, co oni potrzebują, to oglądać Jezusa. Codziennie potrzebujemy nowego objawienia Jego obecności. Musimy brać z Niego przykład — dokładniej naśladować Jego samozaparcie i samopoświęcenie. {SWL 335.4}

Potrzebujemy doświadczenia, które przeżył Paweł, gdy pisał: „Z Chrystusem jestem ukrzyżowany; żyję więc już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus; a obecne życie moje w ciele jest życiem w wierze Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie". Galacjan 2,20. {SWL 335.5}

Poznanie Boga i Jezusa Chrystusa, wyrażone w charakterze, jest wywyższeniem ponad wszystko inne tego, co jest cenione na ziemi i w niebie. To jest najwyższe wykształcenie. To jest klucz, który otwiera bramy niebieskiego miasta. Takie poznanie jest Bożym zamierzeniem w stosunku do wszystkich, którzy przyjmą Chrystusa. {SWL 336.1}

## ROZDZIAŁ 39 — POZNANIE OTRZYMANE PRZEZ SŁOWO BOŻE

Cała Biblia jest objawieniem chwały Bożej w Chrystusie. Jeśli ją przyjmujemy, wierzymy i jesteśmy posłuszni jej słowom, staje się potężnym narzędziem w kształtowaniu charakteru. Jest wielkim bodźcem, zniewalającą mocą, która ożywia fizyczne, umysłowe i duchowe siły oraz kieruje życie na właściwe tory. {SWL 337.1}

Przyczyna tego, że młodzież, a także dorośli tak łatwo poddają się pokusom i grzechowi, leży w tym, że nie studiują Słowa Bożego i nie rozmyślają nad nim tak jak powinni. Brak pewności, stanowczej siły woli, które objawiają się w życiu i charakterze, są wynikiem lekceważenia świętych wskazówek Słowa Bożego. Nie czynią oni usilnych starań, żeby ukierunkować umysł na to, co wywołuje czyste, święte myśli, ale kierują go na to, co nieczyste i nieprawdziwe. Niewielu jest takich, którzy wybierają tę lepszą cząstkę i tak jak Maria siadają u stóp Jezusa, aby uczyć się od boskiego Nauczyciela. Niewielu zachowuje Jego słowa w sercu i praktykuje w życiu. {SWL 337.2}

Kiedy prawdy biblijne zostają przyjęte, podnoszą wzwyż umysł i duszę. Gdyby Słowo Boże było w takim poszanowaniu jak być powinno, młodzi oraz starsi posiedliby wewnętrzną prawość, stałość zasad, które uzdolniłyby ich do przeciwstawienia się pokusom. {SWL 337.3}

Niech ludzie nauczają i publikują drogocenne prawdy Pisma Świętego. Niech myśli, uzdolnienia, pełne zapału ćwiczenie sił umysłowych będą zaangażowane w badanie zamiarów Bożych. Nie studiujcie filozoficznych domniemań człowieka, lecz filozofię Tego, który jest prawdą. Żadna inna literatura nie może dorównać jej w wartości. {SWL 337.4}

Świecki umysł nie znajduje przyjemności w rozważaniu Słowa Bożego; umysł odnowiony przez Ducha Świętego dostrzega boskie piękno i niebiańskie światło bijące ze świętych stronic. To, co dla umysłu świeckiego było pustynią, dla duchowego staje się ziemią pełną strumieni życia. {SWL 338.1}

Wiedza o Bogu objawiona w Jego Słowie jest wiedzą, którą powinny otrzymać nasze dzieci. Od momentu, kiedy można zauważyć najwcześniejsze przebłyski rozumu, dzieci powinny być zapoznawane z imieniem i życiem Jezusa. W pierwszych przekazywanych im lekcjach należy ich uczyć, że Bóg jest ich Ojcem. Od początku powinny uczyć się posłuszeństwa opartego na miłości. Z pełnym szacunkiem i delikatnością należy im czytać Słowo Boże, powtarzać przeczytane fragmenty, wybierać te, które są odpowiednie do ich możliwości umysłowych i wzbudzają ich zainteresowanie. A nade wszystko niech uczą się o Jego wielkiej miłości, objawionej w Chrystusie i w tej wielkiej lekcji: {SWL 338.2}

„Umiłowani, jeżeli Bóg nas tak umiłował, i myśmy powinni nawzajem się miłować”. 1 Jana 4,11. {SWL 338.3}

Niech młodzież uczyni Słowo Boże pokarmem dla umysłu i duszy. Niech krzyż Chrystusa będzie podstawą wszelkiej nauki i wychowania, centrum wszelkiego nauczania i studiowania. Niech ma swoje miejsce w codziennym doświadczeniu, w życiowej praktyce. W ten sposób każdego dnia Jezus stanie się dla młodzieży towarzyszem i przyjacielem. Wszystkie myśli zostaną ujarzmione i poddane Chrystusowi. Wtedy będą mogli powiedzieć razem z ap. Pawłem: {SWL 338.4}

„Niech mnie Bóg uchowa, abym miał się chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego dla mnie świat jest ukrzyżowany, a ja dla świata". Galacjan 6,14. {SWL 338.5}

Tym sposobem dzięki wierze dojdą do poznania Boga przez doświadczenie. Odczują na sobie rzeczywistość Jego Słowa i prawdziwość Jego obietnic. Sprawdzą i dowiedzą się, że Pan jest dobry. {SWL 338.6}

Umiłowany uczeń Jan zdobył poznanie przez własne doświadczenie. Mógł to poświadczyć: {SWL 338.7}

„Co było od początku, co słyszeliśmy, co oczami naszymi widzieliśmy, na co patrzyliśmy i czego ręce nasze dotykały, o Słowie żywota — a żywot objawiony został, i widzieliśmy i świadczymy, i zwiastujemy wam ów żywot wieczny, który był u Ojca, a nam objawiony został — co widzieliśmy i słyszeliśmy, to i wam zwiastujemy, abyście i wy społeczność z nami mieli. A społeczność nasza jest społecznością z Ojcem i z Synem jego, Jezusem Chrystusem". 1 Jana 1,1-3. {SWL 339.1}

Każdy może przez własne doświadczenie potwierdzić, „że Bóg jest prawdziwy". Jana 3,33 (BG). Może złożyć świadectwo o tym, co sam widział, słyszał i odczuł; o mocy Chrystusa. Może zaświadczyć: {SWL 339.2}

„Potrzebowałem pomocy i znalazłem ją w Jezusie. Każda potrzeba była zaspokojona, głód mojej duszy nasycony; Biblia jest dla mnie objawieniem Chrystusa. Wierzę w Jezusa, ponieważ jest moim boskim Zbawicielem. Wierzę Biblii, ponieważ stwierdziłem, że jest głosem Boga przemawiającym do mojej duszy". {SWL 339.3}

Ten, kto przez osobiste doświadczenie osiągnął poznanie Boga i Jego Słowa jest przygotowany do podjęcia studiów przyrodniczych. O Chrystusie jest napisane: „W nim było życie, a życie było światłością ludzi". Jana 1,4. Adam i Ewa, przed upadkiem w grzech, byli otoczeni w Edenie jasnym i pięknym światłem, światłością Bożą. To światło oświecało wszystko, do czego się zbliżali. Nie było niczego, co mogłoby zaciemnić ich postrzeganie charakteru czy dzieł Bożych. Kiedy jednak ulegli zwodzicielowi, światło opuściło ich. Gdy stracili szatę świętości, utracili światłość, która oświecała przyrodę. Już teraz nie potrafili odczytywać jej właściwie. Nie byli w stanie dostrzec charakteru Bożego objawionego w Jego dziełach. Tak i dzisiaj człowiek nie potrafi właściwie odczytać nauk

płynących z przyrody. Jeżeli nie jest prowadzony Bożą mądrością wywyższa przyrodę i jej prawa ponad naturę Bożą. Oto dlaczego zwykłe ludzkie idee, dotyczące nauki, są często przeciwieństwem nauk Słowa Bożego. Jednak dla tych, którzy przyjęli światło płynące z życia Chrystusa, przyroda znów jest zrozumiała. W świetle bijącym z krzyża możemy właściwie interpretować nauki, jakie z niej wypływają. {SWL 339.4}

Ten, kto poznał Boga i Jego Słowo przez osobiste doświadczenie ma ugruntowaną wiarę w boskie pochodzenie Pisma Świętego. Jest przekonany, że Słowo Boże jest prawdą, i że prawda nigdy nie jest sama w sobie sprzeczna. Nie sprawdza Biblii ludzkimi ideami naukowymi; poddaje próbie te idee na podstawie nieomylnego wzorca. Wie, że w prawdziwej wiedzy nie może być nic przeciwnego nauce Słowa Bożego, ponieważ obydwie mają tego samego Autora, właściwe zrozumienie obydwu wykaże, że są ze sobą zgodne. Jednak wszystko to, co w tak zwanym naukowym przekazie sprzeciwia się świadectwu Słowa Bożego, jest tylko zwykłym ludzkim domysłem. {SWL 339.5}

Dla takiego studenta naukowe poszukiwania stworzą bezmierne pole do rozmyślania i informacji. Kiedy będzie zastanawiał się nad sprawami przyrody, otrzyma nowe spojrzenie na prawdę. Księga przyrody i księga pisanego Słowa wyjaśniają się wzajemnie. Obydwie dokładniej zaznajomią go z Bogiem przez uczenie go o Bożym charakterze i prawach, przy pomocy których On działa. {SWL 340.1}

Doświadczenie psalmisty jest doświadczeniem, które każdy może zdobyć przez przyjęcie Słowa Bożego, przez przyrodę i przez objawienie. Mówi on; {SWL 340.2}

„Bo rozweseliłeś mnie, Panie, czynami twymi,

radują się z dzieł rąk twoich”.

„Panie! Łaska twoja do niebios sięga,

wierność twoja aż do obłoków.

Sprawiedliwość twoja — jak góry Boże,

prawo twoje — jak głębina niezmierna!”

„Jakże cenna jest łaska twoja, Boże!

Przeto ludzie chronią się w cieniu skrzydeł twoich.

(...) strumieniem rozkoszy swoich upajasz ich.

Bo u ciebie jest źródło życia,

w światłości twojej oglądamy światłość”.

„Błogosławieni ci, którzy żyją nienagannie,

którzy postępują według zakonu Pana!
Błogosławieni ci, którzy stosują się do napomnień jego,
szukają go z całego serca”.
„Jak zachowa młodzieniec w czystości życie swoje?
Gdy przestrzegać będzie słów twoich”.
„Obrałem drogę prawdy,
prawa twoje stawiam przed sobą”.
„W sercu moim przechowuję słowo twoje,
abym nie zgrzeszył przeciwko tobie”.
„I chodzić będę na wolności,
bo szukam rozkazów twoich”.
„Otwórz oczy moje,
abym oglądał cudowność zakonu twego”.
„Zaiste, ustawy twoje są rozkoszą moją,
doradcami moimi”.
„Lepszy jest dla mnie zakon ust twoich,
niż tysiące sztuk złota i srebra”.
„O, jakże miłuję zakon twój,
przez cały dzień rozmyślam o nim”.
„Cudowne są świadectwa twoje,
dlatego ich strzeże dusza moja”.
„Ustawy twoje są mi pieśniami
w domu pielgrzymki mojej”.
„Słowo twoje jest całkowicie czyste,
dlatego kocha je sługa twój”.
„Prawda jest treścią słowa twego
i na wieki trwa sprawiedliwy wyrok”.

„Niech żyje dusza moja, aby cię chwalić,

a niech wspomagają mnie wyroki twoje!”

„Pokój pełny mają ci, którzy kochają twój zakon,

na niczym się nie potkną.

Wyczekuję zbawienia twego, Panie,

i pełnię przykazania twoje.

Dusza moje strzeże świadectw twoich,

które bardzo kocham”.

„Wykład słów twoich oświeca,

daje rozum prostaczkom”.

„Przykazanie twe czyni mnie mędrszym od nieprzyjaciół moich,

ponieważ mam je na zawsze.

Jestem rozumniejszy od wszystkich moich nauczycieli,

bo rozmyślam o świadectwach twoich.

Jestem roztropniejszy od starszych,

bo strzegę przykazań twoich!”

„Z przykazań twoich nabrałem rozumu,

dlatego nienawidzę wszelkiej ścieżki kłamliwej”.

„Świadectwa twoje są moim dziedzictwem na wieki,

gdyż są rozkoszą serca mego”.

Psalmów 92,5; 36,6-10; 119,1.2.9.30.11.45.18.24.72.97.129.54.140.160.175.165-167.130.98-100.104.111. {SWL 340.3}

Jaśniejsze objawienia Boże

Możliwość otrzymania jaśniejszych i coraz wyraźniejszych objawień charakteru Bożego jest naszym przywilejem. Kiedy Mojżesz modlił się: „Pokaż mi, proszę, chwałę twoją” (2 Mojżeszowa 33,18), Pan nie zganił go, lecz spełnił jego prośbę. Bóg obiecał swojemu słudze: „Sprawię, że całe dostojeństwo moje przejdzie przed tobą, i ogłoszę imię „Pan” przed tobą”. 2 Mojżeszowa 33,19. {SWL 342.1}

To grzech zaciemnia nasze umysły i przyćmiewa nasze zdolności spostrzegania. Kiedy grzech zostaje usunięty z naszych serc, światło poznania chwały Bożej rozjaśni Jego słowo i odbite od oblicza przyrody coraz pełniej będzie ogłaszać, że On jest: „miłosierny i łaskawy, nieskory do gniewu, bogaty w łaskę i wierność". 2 Mojżeszowa 34,6. {SWL 342.2}

W Jego światłości będziemy widzieć światło, aż umysł, serce i dusza zostaną przemienione na podobieństwo Jego świętości. {SWL 342.3}

Dla tych, którzy w ten sposób pojmują boskie zapewnienia Słowa Bożego, istnieją cudowne możliwości. Przed nimi leżą niezmierzone pola prawdy, niezmierzone zasoby mocy. Wspaniałe rzeczy są do objawienia. Przywileje i obowiązki, których nie spodziewali się znaleźć w Biblii, staną się oczywiste. Każdy, kto kroczy ścieżką pokornego posłuszeństwa, wypełniając Jego cele, będzie poznawał coraz więcej wyroczni Bożych. {SWL 342.4}

Niech student weźmie Biblię za swojego przewodnika i nie odstępuje od tej zasady, a wtedy może oczekiwać wzniosłych osiągnięć. Wszystkie filozofie ludzkie wprowadzają zamieszanie i przynoszą wstyd, gdyż Bóg nie jest rozpoznawany jako wszystko we wszystkim. Tylko kosztowna wiara otrzymana od Boga udziela siły i uszlachetnia charakter. W miarę jak przebywamy w kręgu Jego dobroci, łaski i miłości coraz jaśniejsze i jaśniejsze będzie postrzeganie prawdy; pragnienie czystości serca i jasności myśli będzie coraz większe i świętsze. Kiedy dusza przebywa w czystej atomosferze uświęconych myśli zostaje przemieniona w wyniku kontaktu z Bogiem poprzez studiowanie Jego świętego Słowa. Prawda jest tak rozległa, tak dalekosiężna, tak głęboka i szeroka, że zatraca się w niej nasze „ja". Serce jest skruszone i podporządkowane, skłonne do działania w uniżeniu, uprzejmości i miłości. {SWL 342.5}

Dzięki świętemu posłuszeństwu naturalne siły są wzmocnione. W wyniku rozważania słowa żywota student może osiągnąć rozległe, wzniosłe i uszlachetnione horyzonty myślowe. Jeśli słuchacze i czyniciele Słowa Bożego są tacy jak Daniel, mogą tak jak on czynić postępy we wszystkich dziedzinach wiedzy. Jeśli posiadają czysty umysł, stanie się on również silny. Wszelkie ich intelektualne zdolności zostaną pobudzone. Mogą się tak wyszkolić i tak panować nad sobą, że wszyscy w zasięgu ich wpływu zobaczą, kim może się stać człowiek i czego może dokonać, gdy połączy się z Bogiem mądrości i mocy. {SWL 343.1}

Wychowanie do wieczności

Nasze dzieło życia, wykonywane tutaj na ziemi, jest przygotowaniem do życia wiecznego. Zdobywanie wykształcenia, które rozpoczęliśmy tutaj, nie zostanie zakończone w tym życiu; będzie ono kontynuowane przez całą wieczność — ciągle naprzód, bez końca. Coraz pełniej będzie objawiana mądrość i miłość Boża zawarte w planie zbawienia.

Zbawiciel prowadząc swoje dzieci do źródła żywych wód przekaże im bogate skarbce wiedzy. Dzień po dniu wspaniałe dzieła Boże, dowody Jego twórczej i utrzymującej wszechświat mocy będą objawione umysłom zbawionych w coraz to nowym pięknie. W świetle płynącym z tronu znikną wszelkie tajemnice, a dusza będzie zdumiona prostotą rzeczy i spraw, które nigdy przedtem nie były w pełni zrozumiane. {SWL 343.2}

Obecnie widzimy jak w zwierciadle, mgliście, ale wówczas ujrzymy twarzą w twarz. Teraz poznajemy po części, ale wtedy poznamy tak, jak sami jesteśmy poznani. {SWL 343.3}

Część 8 — W służbie Boga i ludzi

„Wstąp do mnie na górę”.

# ROZDZIAŁ 40 — POMOC NIEBA W CODZIENNYM ŻYCIU

O wiele potężniejszą wymowę niż słowa ma życie szczerego, prawdziwego chrześcijanina. To, jakim jest człowiek, wywiera większy wpływ niż to, co mówi. Słudzy, posłani kiedyś do Jezusa, powrócili z oświadczeniem, że nigdy żaden człowiek nie mówił tak jak On. Przyczyna tego tkwiła w tym, że żaden człowiek nigdy nie żył tak jak On. Gdyby Jego życie było inne, nie mógłby tak mówić, jak mówił. Wraz z Jego słowami rodziła się zwyciężająca moc, ponieważ pochodziły one ze szczerego i świętego serca, wypełnionego miłością, uprzejmością, uczynnością i prawdą. {SWL 347.1}

Nasz własny charakter i doświadczenie decydują o naszym wpływie na innych. Ażeby przekonać innych o mocy łaski Chrystusa, musimy sami ją znać w naszym sercu i życiu. Ewangelia, którą niesiemy, by ratować dusze, musi być ewangelią, dzięki której nasze własne dusze są zbawione. Jedynie dzięki żywej wierze w Chrystusa, jako osobistego Zbawiciela, możliwe jest, by nasz wpływ był odczuwany w tym sceptycznym świecie. Jeśli pragniemy wyratować grzeszników z rwącego nurtu zatracenia, musimy nasze stopy postawić mocno na Skale, na Jezusie Chrystusie. {SWL 347.2}

Znak chrześcijaństwa nie jest zewnętrzny, nie polega na noszeniu krzyża lub korony, lecz na ukazaniu łączności człowieka z Bogiem. Przez moc łaski, objawionej w przemianie charakteru, świat ma być przekonany o tym, że Bóg posłał Syna swego jako Zbawiciela ludzkości. Żaden inny wpływ, który by mógł opanować ludzką duszę, nie ma takiej mocy, jak wpływ niesamolubnego życia. Miłujący i miłowany chrześcijanin to najsilniejszy argument na rzecz ewangelii. {SWL 347.3}

Szkoła doświadczeń

Aby wieść życie podobne Chrystusowemu wymagane są na każdym kroku: wysiłek, samozaparcie, karność. Wielu tego nie rozumie i łatwo się zniechęca do prowadzenia takiego życia. Wielu tych, którzy poświęcili swe życie służbie Bożej, są zaskoczeni i rozczarowani, kiedy stykają się z przeciwnościami i napotykają na doświadczenia i przeszkody. Gdy modlą się o charakter podobny do charakteru Chrystusa, o przydatność do dzieła Pańskiego, wówczas stawiani są w takich sytuacjach, które uwypuklają wszelkie zło ich natury. Ujawniają się błędy, których istnienia nawet nie podejrzewali. Teraz zaś zapytują tak jak starodawny Izrael: „Jeśli Bóg nas prowadzi, dlaczego wszystkie te rzeczy przyszły na nas?” {SWL 348.1}

Właśnie dlatego wszystkie te rzeczy przyszły na nich, że Bóg ich prowadził. Doświadczenia i przeciwności są wybranymi przez Pana metodami dyscypliny i wskazanymi przez Niego warunkami powodzenia. Ten, który czyta w sercach ludzi, zna ich charaktery lepiej, aniżeli oni sami. Widzi, że niektórzy posiadają siły i zdolności, które, właściwie pokierowane, mogłyby być użyte w Jego dziele. Dlatego w swej opatrzności

wprowadza te osoby w różne sytuacje i okoliczności, które mogą ujawnić w ich charakterach pewne braki, dotąd przez nich samych nie rozpoznane. Daje to im sposobność do ich usunięcia i przystosowania się do służby Bożej. Aby mogli być oczyszczeni, często pozwala, by ogarnął ich ogień utrapień. {SWL 348.2}

Sam fakt, że przychodzą na nas doświadczenia i próby, wykazuje niezbicie, że Pan Jezus widzi w nas coś drogocennego, co pragnie wydobyć na jaw. Gdyby nie znajdował w nas nic, co by mogło uwielbić Jego imię, nie traciłby czasu na oczyszczanie nas. Nie wrzuca bezwartościowych kamieni do swojego pieca; oczyszcza tylko cenny kruszec. Kowal wkłada żelazo i stal do ognia, aby przekonać się, jaka jest ich jakość. Pan dopuszcza, aby Jego wybrani byli umieszczeni w ogniu doświadczeń, by wykazać w ten sposób, jakiego są usposobienia, i czy mogą być ukształtowani do Jego dzieła. {SWL 348.3}

Garncarz urabia glinę według swojej woli; ugniata ją i kształtuje, to znów kruszy na kawałki, a potem zgniata razem. Moczy ją, następnie suszy. Odkłada ją też na pewien czas. Kiedy jest już doskonale podatna na wszystko, co zamierza z nią zrobić, kontynuuje swą pracę, wyrabiając z niej naczynie. Nadaje glinie określony kształt na kole, upiększa i gładzi, suszy na słońcu i wypala w piecu. W taki sposób glina staje się naczyniem nadającym się do użytku. Na takich samych zasadach wielki Mistrz pragnie nas ukształtować i uczynić pożytecznymi, a my mamy być w Jego rękach jak glina w rękach garncarza. Nie do nas należy praca garncarza; naszym zadaniem jest poddać się Jego rękom, aby Mistrz nas ukształtował. {SWL 349.1}

„Najmilsi! Nie dziwcie się, jakby was coś niezwykłego spotkało, gdy was pali ogień, który służy doświadczeniu waszemu, ale w tej mierze, jak jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, radujcie się, abyście i podczas objawienia chwały jego radowali się i weselili”. 1 Piotra 4,12.13. {SWL 349.2}

W pełnym świetle dziennym, gdy słychać brzmienie różnych głosów, ptak, zamknięty w klatce, nie zaśpiewa pieśni, której chce go nauczyć jego pan. Uczy się wydawać to jeden, to drugi trel, ale nie zapamięta całej melodii. Dlatego hodowca nakrywa klatkę i umieszcza ją tam, gdzie ptak będzie słyszał tylko tę pieśń, którą ma śpiewać. W ciemności powtarza melodię dopóty, dopóki się jej nie nauczy. Później wyniesiony na słońce będzie także umiał ją śpiewać. Tak samo Bóg postępuje ze swoimi dziećmi. Ma pieśń, której chce nas nauczyć, i gdy nauczymy się jej w ciemnościach utrapień, będziemy ją mogli śpiewać przez długie lata. {SWL 349.3}

Wielu nie jest zadowolonych z życia, być może dlatego, że otoczenie jest nieprzychylne, że czas upływa na zwykłej pracy, podczas gdy oni uważają się za zdolnych do wypełniania większych obowiązków. Często wydaje im się, że ich wysiłki są nie doceniane lub bezowocne, a ich przyszłość niepewna. {SWL 349.4}

Pamiętajmy, że dzieło, które musimy wykonać, może nie pochodzić z naszego wyboru, lecz musi być przyjęte jako Boży wybór dla nas. Czy nam to się podoba czy nie, mamy spełnić obowiązek, który na nas spoczął. „Na co natknie się twoja ręka, abyś to zrobił, to zrób według swojej możności, bo w krainie umarłych, do której idziesz, nie ma ani działania, ani zamysłów, ani poznania, ani mądrości". Kaznodziei 9,10. {SWL 350.1}

Jeśli Bóg pragnie, abyśmy zanieśli poselstwo do Niniwy, to nie będzie mu się podobało, gdy pójdziemy do Joppy lub do Kafarnaum. On ma powody wysłania nas tu czy tam. W tym właśnie miejscu może znajdować się ktoś potrzebujący pomocy, której możemy mu udzielić. Ten, kto posłał Filipa do etiopskiego męża stanu, Piotra do rzymskiego setnika, a małą dziewczynkę izraelską na pomoc Naamanowi, wodzowi syryjskiemu, posyła dzisiaj mężczyzn, niewiasty i młodzież jako swoich przedstawicieli do tych, którzy potrzebują Bożej pomocy i kierownictwa. {SWL 350.2}

Plany Boże są najlepsze

Nasze plany nie zawsze są planami Bożymi. Jedynie Bóg może wiedzieć, co jest dla nas najlepsze i z tego powodu nie popiera naszych najlepszych intencji, tak jak to czynił w przypadku Dawida. Lecz jednej rzeczy musimy być pewni — będzie błogosławił i prowadził tych, którzy szczerze Mu ufają i czynią wszystko dla Jego chwały. Jeżeli Bóg uważa, że uwzględnienie ludzkich pragnień nie jest słuszne, równoważy swą odmowę udzielaniem dowodów swej miłości i powierzeniem innej służby. {SWL 350.3}

Często Pan, który rozumie nas lepiej, aniżeli my samych siebie, w swej troskliwości i zainteresowaniu się nami przeszkadza nam w szukaniu zaspokojenia własnych ambicji. Nie pozwala nam pominąć domowych, ale świętych obowiązków, które są tuż obok nas. Właśnie one często dostarczają nam ćwiczeń, które są niezbędne, aby nas przygotować do większych i bardziej odpowiedzialnych zadań. Często nasze plany upadają, aby Boże plany co do nas mogły się powieść. {SWL 350.4}

Bóg nie żąda, aby nasze powołanie stało się ofiarą dla Niego. On prosi, abyśmy wiele rzeczy oddali Jemu, lecz czyniąc to, wyrzekamy się tylko tego, co nas powstrzymuje od wejścia na drogę do nieba. Jeśli nawet Bóg żąda, by poddać mu te rzeczy, które same w sobie są dobre, bądźmy pewni, że działając w ten sposób ma coś znacznie lepszego dla nas. {SWL 350.5}

W życiu wiecznym tajemnice, które tutaj niepokoiły nas i rozczarowywały, staną się całkowicie jasne i zrozumiałe. Ujrzymy, że nasze pozornie pozostające bez odpowiedzi modlitwy i zawiedzione nadzieje były wśród naszych największych błogosławieństw. {SWL 351.1}

Każdy obowiązek, chociażby najskromniejszy, mamy uważać za święty, ponieważ jest częścią służby Bożej. Naszą codzienną modlitwą powinny być słowa: „Panie, pomóż mi

wykonać wszystko jak najlepiej. Naucz mnie, jak jeszcze lepiej mam wykonać pracę. Daj mi siłę i radość. Pomóż mi, ażebym podobnie jak Jezus, służył z miłości". {SWL 351.2}

Nauka z życia Mojżesza

Rozważmy krótko doświadczenie Mojżesza. Wychowanie, jakie otrzymał w Egipcie jako wnuk króla i przyszły dziedzic korony, było bardzo wszechstronne. Niczego nie zaniedbano, co mogłoby go uczynić, według kryteriów Egipcjan, mądrym człowiekiem. Mojżesz otrzymał najwyższe cywilne oraz wojskowe wykształcenie i był pewien, że jest w pełni przygotowany do wykonania zadania, tj. do uwolnienia Izraela z niewoli. Jednak Bóg uważał inaczej. Opatrzność wyznaczyła mu czterdzieści lat praktyki na pustyni. Miał być pasterzem owiec. {SWL 351.3}

Wychowanie, jakie Mojżesz otrzymał w Egipcie, było mu pomocne pod wieloma względami, ale najwartościowszym przygotowaniem do dzieła jego życia było to, które otrzymał jako pasterz owiec. Mojżesz z natury miał gwałtowne usposobienie. Będąc zdolnym wodzem armii i ulubieńcem króla oraz narodu, przyzwyczajony był w Egipcie do pochwał i pochlebstw. Przyciągał ludzi do siebie, dlatego też spodziewał się, że dzięki swojej własnej mocy dokona dzieła wyzwolenia Izraela. Jak dalece różne od tego były nauki, które musiał przyjąć jako przedstawiciel Boga. Uczył się wiary i łagodności, cierpliwości, skromności i bezinteresowności, kiedy wiódł swoje stada przez dzikie zbocza górskie na zielona pastwiska w dolinach. Uczył się dbać o słabych, piastować chorych, poszukiwać zbłąkanych, znosić krnąbrnych, strzec młodych oraz karmić starych i bezsilnych. {SWL 351.4}

W tej pracy zbliżył się do Najlepszego Pasterza i zespolił ściśle ze Świętym Izraelskim. Nie planował już więcej wielkich rzeczy, lecz starał się wiernie wykonywać to, co Bóg mu zlecił. Rozpoznawał w otoczeniu Bożą obecność. Cała natura mówiła mu o Niewidzialnym, znał już bowiem Boga jako osobistego Pana i zastanawiając się nad Jego charakterem coraz lepiej pojmował znaczenie obecności Pańskiej. W Jego wiecznych ramionach znajdował schronienie. {SWL 352.1}

Po tym doświadczeniu Mojżesz otrzymał wezwanie z nieba, by zamienił laskę pasterza na berło władzy, opuścił stada owiec i objął kierownictwo nad Izraelem. Kiedy usłyszał rozkaz Boży, był już człowiekiem nie ufającym sobie, ciężkiej wymowy, lękającym się publicznych wystąpień. Ugiął się pod ciężarem poczucia własnej nieudolności, aby być rzecznikiem Boga, ale przyjął ten obowiązek pokładając całą nadzieję w Panu. Wielkość tej misji stała się wyzwaniem do wyzwolenia najlepszych sił umysłu. Bóg błogosławił gotowemu do okazania posłuszeństwa słudze i Mojżesz stał się mężem wymownym, pełnym nadziei, panującym nad sobą, zdolnym do wykonywania największego dzieła, jakie kiedykolwiek zlecone było człowiekowi. Napisane jest o nim: „I nie powstał już w Izraelu

prorok taki jak Mojżesz, z którym by Pan obcował tak bezpośrednio”. 1 Mojżeszowa 34,10. {SWL 352.2}

Niechaj ci, którzy uważają, że ich praca jest nie doceniana i domagają się stanowisk o większej odpowiedzialności, rozważą, że „nie ze wschodu ani z zachodu, ani z pustyni, ani z gór przychodzi sąd, lecz Bóg jest sędzią, tego poniża, tamtego wywyższa”. Psalmów 75,7. Każdy człowiek posiada swoje miejsce w wiecznym planie niebios. To, jakie miejsce zajmujemy, zależy od stopnia naszej wierności we współpracy z Bogiem. {SWL 352.3}

Powinniśmy się wystrzegać roztkliwiania nad sobą. Nie dawaj nigdy upustu uczuciu, że nie jesteś tak ceniony jak powinieneś być, że twoje wysiłki nie są doceniane, albo że za wiele się od ciebie wymaga. Niech pamięć o tym, co Chrystus zniósł dla nas uciszy każdą buntowniczą myśl. Jesteśmy traktowani lepiej niż nasz Pan. „A ty żądasz dla siebie rzeczy wielkich? Nie żądaj!” Jeremiasza 45,5. Pan nie ma miejsca w swoim dziele dla tych, którzy bardziej pragną zdobywać laury, aniżeli nosić krzyż. On chce mieć takich mężów, których uwaga będzie skierowana w większym stopniu na wypełnianie obowiązku niż na otrzymanie nagrody — mężów, dla których wierność zasadom będzie ważniejsza niż uznanie i wyróżnienie. {SWL 352.4}

Ci, którzy są pokorni i wykonują swoją pracę tak jak dla Boga, może nie są tak bardzo widoczni jak ci, którzy robią wiele hałasu wokół siebie i podkreślają swoją ważność, ale ich praca jest bardziej ceniona. Często praca tych, którzy wzbudzają sensację, zwracając na siebie uwagę, wchodząc pomiędzy ludzi i Boga, okazuje się niepowodzeniem. „Początek mądrości jest taki: Nabywaj mądrości, i za wszystko, co masz, nabywaj rozumu! Ceń ją sobie wysoko, a ona zapewni ci szacunek, obdarzy cię czcią, gdy ją otoczysz miłością”. Przypowieści 4,7.8. {SWL 353.1}

Ponieważ tacy ludzie nie mogą się zdecydować na to, by wziąć się w garść i poddać się zmianie, wielu staje się stereotypem niewłaściwego postępowania. Ale tak być nie musi. Mogą rozwijać swoje siły do wykonywania najlepszego rodzaju służby i wtedy będą zawsze cieszyć się powodzeniem. Będą ze wszech miar doceniani. {SWL 353.2}

Jeśli są tacy, którzy kwalifikują się do zajmowania wyższych stanowisk, Pan nie włoży ciężaru wyłącznie na nich, lecz także na tych, którzy ich wypróbowali, którzy znają ich wartość i będą mogli z wyrozumiałością przynaglać ich do dążenia wzwyż. Ci, którzy dzień po dniu wykonują wiernie swoje dzieło, we właściwym czasie przyjmą Boże wezwanie: „Wznieś się wyżej”. {SWL 353.3}

Gdy pasterze strzegli swoich stad na wzgórzach Betlejemu, odwiedzili ich aniołowie z nieba. Tak jest i dzisiaj, gdy pokorny Boży pracownik wykonuje swoje zajęcia, aniołowie Boży znajdują się przy jego boku, słuchając jego słów, obserwując sposób, w jaki wykonuje

swoją pracę, aby się przekonać, czy można mu powierzyć większe obowiązki. {SWL 353.4}

Bóg nie ocenia ludzi według ich zamożności, wykształcenia czy stanowiska. On ocenia ich według czystości pobudek i piękna charakteru. Patrzy na to, ile posiadają Jego Ducha, i na ile są do Niego podobni w swoim życiu. Aby być wielkim w królestwie Bożym, trzeba być małym dzieckiem w skromności, w prostocie wiary i czystej miłości. {SWL 353.5}

„Wiecie" — powiedział Chrystus — „iż książęta narodów nadużywają swej władzy nad nimi, a ich możni rządzą nimi samowolnie. Nie tak ma być między wami; ale ktokolwiek by chciał między wami być wielki, niech będzie sługą waszym". Mateusza 20,25.26. {SWL 354.1}

Ze wszystkich darów, jakimi niebo może obdarzyć ludzi, uczestnictwo z Chrystusem w Jego cierpieniach jest dowodem największego zaufania i najwyższego zaszczytu. Ani Enoch, który został przeniesiony żywcem do nieba, ani Eliasz, który został zabrany na ognistym wozie, nie byli więksi czy bardziej uhonorowani niż Jan Chrzciciel, który został zgładzony w więzieniu. „Gdyż wam dla Chrystusa zostało darowane to, że możecie nie tylko w niego wierzyć, ale i dla niego cierpieć". Filipian 1,29. {SWL 354.2}

Plany na przyszłość

Wielu nie jest zdolnych podejmować stanowczych planów na przyszłość. Ich życie jest niespokojne. Nie potrafią dostrzec rezultatów danej sprawy i to często napełnia ich trwogą i niepokojem. Pamiętajmy jednak, że życie dzieci Bożych na tym świecie jest życiem pielgrzyma. Nie mamy tyle mądrości, by zaplanować własne życie, nie do nas należy kształtowanie naszej przyszłości. „Przez wiarę usłuchał Abraham, gdy został powołany, aby pójść na miejsce, które miał wziąć w dziedzictwo, i wyszedł nie wiedząc dokąd idzie". Hebrajczyków 11,8. {SWL 354.3}

Chrystus w czasie swego życia na ziemi nie układał żadnych planów, dotyczących swej osoby. Przyjmował Boże plany co do siebie — które Ojciec dzień po dniu Mu wyjawiał. Zatem i my powinniśmy polegać na Bogu, aby nasze życie mogło stać się zwykłym wypełnieniem Jego woli. Jeśli powierzymy Jemu nasze drogi, On pokieruje naszymi krokami. {SWL 354.4}

Zbyt wielu w planowaniu dla siebie świetlanej przyszłości doznaje całkowitego zawodu. Pozwól Bogu planować za ciebie. Ufaj jak małe dziecko Jego kierownictwu, bo On nogi „świętych swoich ochrania". 1 Samuela 2,9 (BG). Bóg nigdy nie wiedzie swoich dzieci inną drogą, aniżeli tą, którą by oni sami wybrali, gdyby mogli znać koniec na początku i dostrzec chwałę zamierzenia, które wypełniają jako Jego współpracownicy. {SWL 354.5}

Zapłata

Kiedy Chrystus wezwał swoich uczniów do naśladowania Go, nie ofiarował im w tym życiu żadnych obiecujących widoków na przyszłość, nie dawał obietnicy bogactw lub ziemskich zaszczytów, czy też zaspokojenia jakiegokolwiek ich żądania, dotyczącego tego, co powinni otrzymać. Mateuszowi, który siedział na cle, powiedział tak: „Pójdź za mną. I pozostawiwszy wszystko, wstał i poszedł za nim". Łukasza 5,27.28. Mateusz, gdy wstąpił do służby Chrystusa, nie oczekiwał żadnego wynagrodzenia, które by było równe temu, jakie otrzymywał w swojej poprzedniej pracy. {SWL 355.1}

Bez pytań i bez wahania poszedł za Jezusem. Wystarczające było dla niego to, że miał przebywać ze Zbawicielem i mógł słuchać Jego słów oraz połączyć się z Nim w Jego dziele. {SWL 355.2}

To samo było z uczniami powołanymi poprzednio. Gdy Jezus wezwał Piotra i jego towarzyszy, aby poszli za Nim, natychmiast pozostawili łodzie i sieci. Niektórzy z nich mieli rodziny na swym utrzymaniu, lecz gdy usłyszeli wezwanie Zbawiciela, nie wahali się ani chwili i nie pytali: „Jak będę żyć i jak utrzymam rodzinę?" Byli po prostu posłuszni wezwaniu, i gdy później Chrystus zapytał ich: „Gdy was posłałem bez trzosa, bez torby, bez sandałów, czy brakowało wam czegoś? A oni na to: Niczego". Łukasza 22,35. {SWL 355.3}

Dzisiaj Zbawiciel wzywa nas w taki sam sposób, jak powołał do swego dzieła Mateusza, Jana i Piotra. Jeśli serca są dotknięte Jego miłością, nie może w naszym umyśle dominować pytanie o zapłatę. Powinniśmy cieszyć się, że możemy być współpracownikami Chrystusa i bez obawy zaufać Jego opiece. Jeśli uczynimy Boga naszą mocą, otrzymamy jasne zrozumienie naszych obowiązków, niesamolubnych dążeń; nasze życie ożywią szlachetne cele, które wyniosą nas ponad nikczemne pobudki. {SWL 355.4}

Bóg zaspokoi potrzeby

Wielu, uważających się za naśladowców Chrystusa, gnębi niepokój, lęk, ponieważ obawiają się zaufać Bogu, nie oddają się bez reszty Jego kierownictwu, boją się konsekwencji, które takie oddanie może za sobą pociągnąć. Dopóki tego nie uczynią, nie zaznają pokoju. {SWL 355.5}

Jest wielu takich, których serca uginają się pod ciężarem trosk, ponieważ szukają, jak osiągnąć standard tego świata, w służbie którego zajęli miejsce, zaakceptowali wszystkie jego dylematy i przyjęli jego zwyczaje. Tym samym ich charakter jest skalany, a ich życie cechuje znużenie, stałe kłopoty wyczerpują życiowe siły. Tymczasem nasz Pan pragnie, by odłożyli na bok to niewolnicze jarzmo. Zaprasza ich, by przyjęli Jego jarzmo; mówi: „Albowiem jarzmo moje jest miłe, a brzemię moje lekkie". Mateusza 11,30. Troski oślepiają i nie można dostrzec przyszłości, Jezus natomiast widzi koniec na początku. W

każdej trudności ma swoją drogę, przygotowaną, by przynieść ulgę, „nie odmawia tego, co dobre tym, którzy żyją w niewinności”. Psalmów 84,12. {SWL 356.1}

Nasz niebiański Ojciec ma tysiące sposobów, by zaspokoić nasze potrzeby, o których my nic nie wiemy. Ci, którzy przyjmują tę jedyną słuszną zasadę, by służbę Bogu uczynić najwyższym celem, doznają uwolnienia od trosk i ujrzą pod swoimi stopami wyrównane ścieżki. {SWL 356.2}

Wierne wykonywanie obowiązków dzisiaj jest najlepszym przygotowaniem na doświadczenia dnia jutrzejszego. Nie powinniśmy do ciężarów dnia dzisiejszego dorzucać obowiązków i kłopotów jutra: „Dosyć ma dzień swego utrapienia”. Mateusza 6,34. {SWL 356.3}

Bądźmy pełni nadziei i otuchy. W służbie Bożej poddanie się zwątpieniu jest czymś grzesznym i bezrozumnym. Bóg zna każdą naszą potrzebę. Nasz Bóg, strzegący przymierza, łączy wszechmoc Króla królów z łagodnością i troską czułego pasterza. Jego moc jest nieograniczona i stanowi rękojmię spełnienia Jego obietnic w stosunku do tych, którzy Mu ufają. Zna sposoby usunięcia każdej trudności, a tych, którzy Mu służą i należycie cenią ofiarowane przez Niego środki będzie utrzymywał. Jego miłość tak dalece przewyższa każdą inną, jak niebiosa przewyższają ziemię, i z taką wieczną oraz bezgraniczną miłością czuwa nad swymi dziećmi. {SWL 356.4}

W dniach, gdy wszystko wydaje się być przeciwko tobie, wierz Bogu. On przeprowadza swoją wolę i każdą rzecz obraca na korzyść dla swego ludu. Siłę tych, którzy miłują Go i służą Mu, będzie odnawiał z dnia na dzień. {SWL 356.5}

Bóg może i pragnie udzielić swym sługom wszelkiej pomocy, jakiej potrzebują. Da im mądrość konieczną w rozmaitych okolicznościach. {SWL 357.1}

Na podstawie własnych doświadczeń apostoł Paweł mógł napisać: „Lecz powiedział do mnie: Dosyć masz, gdy masz łaskę moją, albowiem pełnia mej mocy okazuje się w słabości. Najchętniej więc chlubić się będę słabościami, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusowa. Dlatego mam upodobanie w słabościach, w zniewagach, w potrzebach, w prześladowaniach, w uciskach dla Chrystusa; albowiem kiedy jestem słaby, wtedy jestem mocny”. 2 Koryntian 12,9.10. {SWL 357.2}

# ROZDZIAŁ 41 — CHRZEŚCIJAŃSKIE WSPÓŁŻYCIE

Kiedy utrzymujemy stosunki z innymi ludźmi, musimy ćwiczyć panowanie nad sobą, wyrozumiałość i współczucie, różnimy się bowiem w usposobieniu, zwyczajach, wychowaniu i w naszym sposobie patrzenia na różne rzeczy. Różnie też oceniamy dane sprawy. Nasze pojęcie o prawdzie i zasady, dotyczące sposobu życia, nie są pod wieloma względami takie same. Nie ma dwóch osób, których doświadczenia byłyby identyczne w każdym szczególe. Doświadczenia jednego nie są bynajmniej doświadczeniami drugiego. Obowiązki uważane przez jednych za lekkie, dla drugich stanowią największą trudność i są kłopotliwe. {SWL 358.1}

Wszyscy jesteśmy tacy słabi, tak niewiele wiemy i tak łatwo błądzimy, dlatego każdy powinien się wystrzegać pochopnego osądzania innych. Jak mało wiemy o tym, jaki wpływ wywrze na otoczenie nasze zachowanie! To, co czynimy lub mówimy, może nam się wydawać mało znaczące; gdyby jednak nasze oczy były bardziej otwarte, zobaczylibyśmy jak doniosłe zrodziło skutki, dobre lub złe. {SWL 358.2}

Wzgląd na tych, którzy noszą brzemiona

Wielu jest takich, którzy tak mało przejmują się problemami innych. Ich serca doświadczyły tak mało rzeczywistego lęku o bliźnich, odczuwali tak mało zakłopotania i zgryzot z powodu innych, że nie są w stanie zrozumieć pracy tej osoby, która naprawdę niesie brzemiona innych. Nie są w stanie bardziej docenić tego ciężaru niż dziecko jest w stanie zrozumieć obarczonego troskami i mozołem ojca. Dziecko może dziwić się obawom i kłopotom ojca. Mogą mu się wydawać zbyteczne. Lecz kiedy lata doświadczeń wzbogacą jego życie, kiedy samo musi zacząć nosić brzemiona, spojrzy wstecz na życie swego ojca i zrozumie to, co kiedyś było niepojęte. Gorzkie doświadczenia dostarczą mu poznania. {SWL 358.3}

Praca wielu tych, którzy noszą brzemiona innych jest aż do ich śmierci nie zrozumiana, a wysiłki nie doceniane. Kiedy inni podejmą ten ciężar, który ktoś złożył i napotkają trudności, którym będą musieli wyjść naprzeciw, będą mogli zrozumieć, jak bardzo jego wiara i odwaga były wypróbowywane. Później często nie zważa się na błędy, które przedtem były z pośpiechem osądzane. Doświadczenie uczy współczucia. Bóg dopuszcza, aby ludzie zajmowali odpowiedzialne stanowiska. Kiedy błądzą, ma moc sprawę naprawić albo usunąć ich. Musimy uważać, aby nie brać w swoje ręce osądzania, które należy do Boga. {SWL 359.1}

Stosunek Dawida do Saula jest dla nas lekcją. Saul został pomazany na króla nad Izraelem z rozkazu Bożego. Na skutek jego nieposłuszeństwa Bóg zdecydował, że królestwo będzie od niego odjęte; a jednak jak delikatne, jak uprzejme i cierpliwe było postępowanie Dawida względem niego. Nastawając na życie Dawida, Saul przyszedł kiedyś

na pustynię i bez eskorty wszedł do tej samej jaskini, w której ukrywał się Dawid ze swoim oddziałem. „I rzekli wojownicy Dawida do niego: Oto dzień, o którym zapowiedział ci Pan: Wydam twoich wrogów w twoje ręce i będziesz mógł zrobić z nimi co będziesz chciał (...). Broń Boże, abym miał uczynić tę rzecz memu panu, pomazańcowi Pańskiemu, podnosząc swoją rękę na niego, gdyż jest pomazańcem Pańskim". 1 Samuela 24,5-7. Zbawiciel prosi nas: „Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni. Albowiem jakim sądem sądzicie, takim was osądzą, i jaką miarą mierzycie, taką i wam odmierzą". Mateusza 7,1.2. Pamiętajcie o tym, że wkrótce sprawozdanie waszego życia będzie przedłożone Bogu. Pamiętajcie także, że On powiedział: „Nie ma przeto usprawiedliwienia dla ciebie, kimkolwiek jesteś, człowiecze, który sądzisz; (...) ponieważ ty, sędzia, czynisz to samo". Rzymian 2,1. {SWL 359.2}

Cierpliwe znoszenie krzywd

Nie możemy pozwolić na to, by ogarnęła nas złość, jeśli wyrządzono nam rzeczywistą lub domniemaną krzywdę. Własne „ja" jest wrogiem, którego najbardziej należy się obawiać. Żaden występek nie działa bardziej zgubnie na charakter niż ludzka namiętność, nie będąca pod kontrolą Ducha Świętego. Dlatego żadne zwycięstwo nie jest tak wartościowe, jak zwycięstwo nad samym sobą. {SWL 360.1}

Nie powinniśmy pozwolić naszym uczuciom dać się łatwo zranić. Nie żyjemy przecież po to, aby chronić naszych uczuć lub opinii, ale żeby ratować dusze. Jeżeli będziemy zainteresowani zbawieniem dusz, wówczas przestaniemy zwracać uwagę na nieznaczne różnice zdań, które tak często występują w naszym obcowaniu z innymi. Cokolwiek inni mogą o nas myśleć lub nam uczynić, nie musi to naruszać naszej jedności z Chrystusem i łączności z Duchem Świętym. „Bo jakaż to chluba, jeżeli okazujecie cierpliwość, policzkowani za grzechy? Ale, jeżeli okazujecie cierpliwość, gdy za dobre uczynki cierpicie, to jest łaska u Boga". 1 Piotra 2,20. {SWL 360.2}

Nie bierzmy odwetu. Tak dalece jak możecie, usuwajcie wszelkie przyczyny nieporozumień i unikajcie pozorów zła. Czyńcie wszystko, co leży w waszej mocy, bez poświęcania zasad, aby pojednać się z innymi. „Jeślibyś więc składał dar swój na ołtarzu i tam wspomniałbyś, iż brat twój ma coś przeciwko tobie, zostaw tam dar swój na ołtarzu, odejdź i najpierw pojednaj się z bratem swoim, a potem przyszedłszy, złóż dar swój". Mateusza 5,23.24. {SWL 360.3}

Jeśli ktoś rozmawia z nami podniesionym tonem, nie odpowiadajmy nigdy w tym samym duchu, ale pamiętajmy, że „łagodna odpowiedź uśmierza gniew". Przypowieści 15,1. W milczeniu jest wspaniała moc. Słowa, wypowiedziane do tego, który się gniewa, czasami mogą jedynie doprowadzić do jeszcze większego rozjątrzenia. Natomiast wtedy, gdy gniew spotyka się z milczeniem, wypływającym z czułego i przebaczającego ducha, szybko wygasa. {SWL 360.4}

Pod gradem kłujących i krytycznych słów staraj się zachować umysł zdolny oprzeć się na Słowie Bożym. Niechaj umysł i serce będą napełnione obietnicami Bożymi. Jeśli jesteś źle traktowany lub niesłusznie obwiniany, zamiast dać złośliwą odpowiedź, powtarzaj w myśli te kosztowne obietnice: {SWL 361.1}

„Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj". Rzymian 12,21. {SWL 361.2}

„Powierz Panu drogę swoją, zaufaj mu, a On wszystko dobrze uczyni. Wyniesie jak światło sprawiedliwość twoją, a prawo twoje jak słońce w południe". Psalmów 37,5.6. {SWL 361.3}

„Bo nie ma nic ukrytego, co by nie wyszło na jaw, ani tajnego, co by nie stało się wiadome". Łukasza 12,2. {SWL 361.4}

„Pozwoliłeś ludziom tratować po głowach naszych, szliśmy przez ogień i wodę, lecz wyprowadziłeś nas na wolność". Psalmów 66,12. {SWL 361.5}

Jesteśmy skłonni oczekiwać od bliźnich współczucia lub pociechy, zamiast spoglądać na Jezusa. Dlatego Bóg często w swej łasce i miłosierdziu dopuszcza, że zawodzą właśnie ci, w których pokładaliśmy wszystkie nasze nadzieje. Mamy się nauczyć, jak wielkim szaleństwem jest pokładać ufność w człowieku. Zawsze powinniśmy całkowicie, pokornie, bezinteresownie ufać Bogu. On wie, jakie smutki odczuwamy w głębi naszej duszy, choćbyśmy nie potrafili ich wyrazić. Kiedy wszystkie rzeczy wydają się ciemne i zagmatwane, pamiętaj o słowach Chrystusa: „Co ja czynię, ty nie wiesz teraz, ale się potem dowiesz". Jana 13,7. {SWL 361.6}

Przestudiujmy historię Józefa i Daniela. Pan nie zapobiegł intrygom ludzi, którzy chcieli im wyrządzić krzywdę; ale obrócił wszystko ku dobremu dla swoich sług, którzy wśród doświadczeń i prób zachowali wiarę i lojalność. {SWL 361.7}

Z wrogimi wpływami będziemy się spotykać tak długo, jak długo będziemy żyć na świecie. Pan dopuści na nas trudności, aby nas wystawić na próbę, byśmy wykazali, czy rządzi nami właściwy duch, czy posiadamy cnoty chrześcijańskie. Jeśli mieszka w nas Chrystus, będziemy cierpliwi, uprzejmi, przebaczający i pełni otuchy wśród utrapień i złości. Dzień po dniu, rok za rokiem, zwyciężając siebie będziemy wzrastać, okazując szlachetne bohaterstwo. Takie jest wyznaczone nam zadanie, lecz bez pomocy Jezusa, stanowczego postanowienia, niezachwianego dążenia, nieustannej czujności i ustawicznej modlitwy nie możemy go spełnić. Każdy osobiście ma swoją walkę do stoczenia. Nawet Bóg nie może uczynić naszych charakterów szlachetnymi, a naszego życia pożytecznym, o ile nie staniemy się Jego współpracownikami. Ci, którzy unikają walki, tracą siłę i radość zwycięstwa. {SWL 361.8}

Nie ma potrzeby, byśmy prowadzili własny rejestr naszych doświadczeń i trudności, cierpień i utrapień. Wszystko to jest wpisane do ksiąg, nad którymi czuwa niebo. Gdy wyliczamy rzeczy przykre, wiele rzeczy przyjemnych, nad którymi dobrze jest się zastanowić, takich jak na przykład pełna łaskawości dobroć Boża, która w każdej chwili nas otacza i miłość, zdumiewająca aniołów, iż Bóg dał swego Syna, aby za nas umarł, ucieka z pamięci. Jeśli, jako pracownicy Chrystusa, czujecie, że mieliście większe doświadczenia i troski, aniżeli przypadło to wielu innym, pamiętajcie, że dla was jest pokój nieznany tym, którzy uniknęli tych utrapień. W służbie dla Chrystusa znajdujemy pociechę i radość. Niechaj świat widzi, że życie z Jezusem wcale nie jest niepowodzeniem. {SWL 362.1}

Jeśli nie jest nam lekko na sercu i nie czujemy się radośnie, nie opowiadajmy wszystkim o naszych odczuciach, nie rzucajmy cienia na życie innych. Zimna, pozbawiona słońca religia nigdy nie pociągnie dusz do Chrystusa. To odpędzi je od Niego w sieci, które szatan rozciąga pod stopami zbłąkanych. Zamiast myśleć o swoich niepowodzeniach, myśl o mocy, której możesz domagać się w imieniu Chrystusa. Niech twoja wyobraźnia uchwyci się rzeczy niewidzialnych. Skieruj swoje myśli na dowody wielkiej miłości Boga do ciebie. Wiara może przetrwać próbę, oprzeć się pokusie, nie tracić ducha w czasie rozczarowania. Jezus żyje jako nasz orędownik. Wszystko, co zapewnia Jego pośrednictwo, jest nasze. {SWL 362.2}

Czy nie pomyślałeś, że Chrystus ceni tych, którzy żyją wyłącznie dla Niego. Czy nie pomyślałeś, że odwiedza tych, którzy, tak jak umiłowany Jan na wygnaniu, znajdują się w trudnych i przykrych miejscach? Bóg nigdy nie pozwoli, aby ktokolwiek z Jego wiernych pracowników był pozostawiony sam sobie, zmagał się w nierównej walce i został pokonany. On zachowuje jak drogocenny klejnot każdą osobę, której życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Do każdej takiej osoby mówi: „I uczynię cię swoim sygnetem; gdyż wybrałem cię”. Aggeusza 2,23. {SWL 362.3}

A więc mów o obietnicach, o tym, że Jezus jest gotowy błogosławić. On nie zapomina o nas ani na moment. Kiedy, mimo nieprzyjemnych okoliczności, niezłomnie ufamy Jego miłości i chcemy z Nim pozostawać, świadomość Jego obecności natchnie nas głęboką, kojącą radością. Chrystus powiedział o sobie tak: „Nic nie czynię sam z siebie, lecz tak mówię, jak mnie mój Ojciec nauczył. A Ten, który mnie posłał, jest ze mną; nie zostawił mnie samego, bo Ja zawsze czynię to, co się Jemu podoba”. Jana 8,28.29. {SWL 363.1}

Obecność Ojca otaczała Chrystusa i nic Mu się nie przytrafiło oprócz tego, co dla błogosławieństwa świata dopuściła nieskończona miłość. Tutaj było źródło Jego pociechy, i jest to również pociechą dla nas. Ten, kto jest napełniony duchem Chrystusa, przebywa z Chrystusem. Cokolwiek na niego przychodzi, pochodzi od Zbawcy, który go otacza swoją obecnością. Nic nie może go dotknąć, z wyjątkiem tego, na co Pan zezwolił. Wszystkie nasze cierpienia i troski, wszystkie pokusy i próby, smutki i utrapienia, wszelkie

prześladowania i niedostatki, krótko mówiąc, wszystkie rzeczy wspólnie działają dla naszego dobra. Wszystkie doświadczenia i okoliczności są Bożymi narzędziami, za pomocą których dobro jest nam zsyłane. {SWL 363.2}

Jeśli już zrozumieliśmy, ile cierpliwości ma dla nas Bóg, nie powinniśmy osądzać czy oskarżać innych. Kiedy Chrystus żył na ziemi, jakże byliby zdumieni ci, którzy Mu towarzyszyli, gdyby, po zaznajomieniu się z Nim usłyszeli, jak wypowiada choćby jedno słowo oskarżenia, krytyki lub zniecierpliwienia. Nigdy nie zapominajmy, że ci, którzy kochają Zbawiciela, objawiają Go w swoim charakterze. {SWL 363.3}

„Miłością braterską jedni drugich miłujcie, wyprzedzajcie się wzajemnie w okazywaniu szacunku". Rzymian 12,10. „Nie oddawajcie złem za zło, ani obelgą za obelgę, lecz przeciwnie, błogosławcie, gdyż na to powołani zostaliście, abyście odziedziczyli błogosławieństwo". 1 Piotra 3,9. {SWL 363.4}

Pan Jezus wymaga od nas uznawania praw wszystkich ludzi. Brane są pod uwagę zarówno prawa socjalne, jak i chrześcijańskie. Jako synowie i córki Boga wszyscy mają być traktowani z taktem i delikatnością. {SWL 363.5}

Chrześcijaństwo winno czynić człowieka szlachetnym. Chrystus był uprzejmy nawet dla swych prześladowców i Jego prawdziwi naśladowcy muszą objawiać takiego samego ducha. Spójrz na Pawła, gdy stawał przed panującymi. Jego rozmowa z Agryppą jest ilustracją zarówno prawdziwej uprzejmości, jak i przekonywającej elokwencji. Ewangelia nie zachęca do formalnej uprzejmości, powszechnie stosowanej w świecie, ale do uprzejmości, płynącej z prawdziwej dobroci serca. {SWL 364.1}

Najbardziej staranne doskonalenie zewnętrznych form dobrego wychowania nie wystarczy, by wykluczyć wszystkie rozdrażnienia, surowe osądzanie i niestosowne słowa. Prawdziwy takt nigdy nie będzie objawiony dopóty, dopóki własne „ja" jest uważane za najwyższy cel. Miłość musi mieszkać w sercu. Swoje motywy działania nie uznający kompromisu chrześcijanin czerpie z głębokiej serdecznej miłości do Mistrza. Z korzeni tej miłości do Chrystusa wyrasta niesamolubne zainteresowanie się braćmi. Miłość dodaje temu, kto ją posiada, wdzięku, poprawności i piękna w zachowaniu się. Rozjaśnia twarz i łagodzi głos; uszlachetnia i uwzniośla całą istotę. {SWL 364.2}

Życie nie składa się głównie z wielkich ofiar i wspaniałych czynów, ale z drobnych spraw. Najczęściej dzięki małym rzeczom, które wydają się niegodne uwagi, przedostaje się do naszego życia wielkie dobro lub zło. To dlatego, że doznajemy niepowodzenia i nie wytrzymujemy prób, jakie są naszym udziałem w drobnych sprawach, nabieramy złych przyzwyczajeń, charakter ulega zdeformowaniu, a gdy przychodzą większe doświadczenia okazuje się, że jesteśmy do nich nie przygotowani. Tylko działając zgodnie z zasadami w

czasie prób, które niesie ze sobą codzienne życie, zdobywamy siłę do tego, by stać mocno i wiernie w najniebezpieczniejszych i najtrudniejszych sytuacjach. {SWL 364.3}

Nigdy nie jesteśmy sami. Bez względu na to, czy wybieramy Chrystusa czy nie, zawsze mamy Go za towarzysza. Pamiętaj, że gdziekolwiek jesteś i cokolwiek robisz, tam jest Bóg. Nic, co zostanie powiedziane, uczynione albo pomyślane, nie może ujść Jego uwagi. Masz świadka każdego swego słowa lub czynu — świętego Boga, który nienawidzi grzechu. Pomyśl o tym, zanim cokolwiek powiesz lub uczynisz. Jako chrześcijanin jesteś członkiem królewskiej rodziny, dzieckiem niebiańskiego Króla. Nie wypowiadaj żadnego słowa, ani nie czyń nic takiego, co by przyniosło ujmę dla „onego zacnego imienia, które jest wzywane nad wami". Jakuba 2,7 (BG). {SWL 364.4}

Badaj dokładnie bosko-ludzki charakter Jezusa i nieustannie stawiaj sobie pytanie: „Co uczyniłby Jezus na moim miejscu?" To powinno być miarą naszego postępowania. Nie przebywaj niepotrzebnie w towarzystwie tych, którzy dzięki swej zręczności osłabiliby twój zamiar czynienia dobra lub spowodowaliby, że na twoim sumieniu powstałaby skaza. Nie czyń nic wśród obcych ludzi, na ulicy, w środkach lokomocji, w domu, co miałoby najmniejszy pozór zła. Codziennie czyń coś, co udoskonala, upiększa i uszlachetnia życie, które Chrystus okupił swoją własną krwią. {SWL 365.1}

Zawsze działaj zgodnie z zasadą, a nigdy pod wpływem impulsu. Powściągaj wrodzoną popędliwość swojej natury łagodnością i uprzejmością. Nie pobłażaj żadnej drobnej rzeczy czy błahostce. Niech żaden trywialny dowcip nie wyjdzie z twoich ust. Nawet myślom nie wolno popuszczać cugli. Muszą być utrzymane w ryzach, i zniewolone do posłuszeństwa Chrystusowi. Pozwól, by były skoncentrowane na świętych rzeczach. Wtedy dzięki łasce Chrystusa będą czyste i prawe. {SWL 365.2}

Musimy mieć stale świadomość uszlachetniającej mocy czystych myśli. Jedynym bezpieczeństwem dla każdej duszy jest właściwe myślenie, bowiem człowiek jest taki, jakim jest w „myśli swej". Przypowieści 23,7 (BG). Siła panowania nad sobą rośnie przez ćwiczenie. To, co z początku wydaje się trudne, przez stałe powtarzanie stanie się łatwe, aż czyste myśli i czyny będą nawykiem. Jeśli chcemy, możemy odwrócić się od wszystkiego, co jest bezwartościowe i poślednie, a wznieść się na wyższy poziom; możemy być szanowani przez ludzi i miłowani przez Boga. {SWL 365.3}

Pielęgnujmy zwyczaj mówienia dobrze o innych. Podkreślajmy dobre cechy charakteru tych, z którymi się stykamy, a zwracajmy, jak tylko to możliwe, jak najmniej uwagi na ich błędy i upadki. Kiedy przyjdzie pokusa ponarzekać na to, co ktoś powiedział lub uczynił, pochwalmy coś w charakterze lub życiu danej osoby. Okazujmy wdzięczność. Wielbijmy Boga za Jego cudowną miłość, objawioną w ofiarowaniu Chrystusa za nas. Nigdy nie rozmyślajmy o naszych krzywdach. Bóg wzywa nas, byśmy myśleli o Jego miłosierdziu i niezrównanej miłości, co może pobudzić nas do oddania chwały Bogu. {SWL 365.4}

Szczerzy pracownicy Chrystusa nie mają czasu na zastanawianie się nad błędami innych. Nie możemy pozwolić sobie na to, by wieść życie na plewach cudzych błędów i upadków. Obmawianie jest podwójnym przekleństwem, spadającym na tego, który je wypowiada w większym stopniu niż na tego, który je słucha. Ten, kto rozrzuca ziarna niezgody i niesnasek zbiera w swojej własnej duszy śmiertelne owoce. Samo szukanie zła w innych, rozwija zło w tych, którzy to czynią. Przez rozwodzenie się nad błędami innych stajemy się tacy sami jak oni. Natomiast przez patrzenie na Jezusa, mówiąc o Jego miłości i doskonałości charakteru, zostajemy przemienieni na Jego podobieństwo. Rozmyślając nad wzniosłymi ideałami, które On postawił przed nami, zostaniemy podniesieni do czystej i świętej atmosfery, nawet obecności Boga. Kiedy tam przebywamy, emanuje od nas światło, które opromienia wszystkich, którzy się z nami stykają. {SWL 366.1}

Zamiast krytykować i potępiać innych, powiedz: „Muszę pracować nad własnym zbawieniem. Jeśli chcę współpracować z Tym, który pragnie zbawić moją duszę, muszę pilnie obserwować siebie samego. Muszę usunąć wszelkie zło z mojego życia. Muszę się wyzbyć każdego błędu. Muszę stać się nowym stworzeniem w Chrystusie. Wtedy, zamiast osłabiać tych, którzy borykają się ze złem, mogę ich posilać słowami, które dodają otuchy". Jesteśmy zbyt obojętni względem siebie nawzajem. Zbyt często zapominamy, że nasi bracia, z którymi pracujemy, potrzebują wzmocnienia i zachęty. Staraj się zapewnić ich o twoim zainteresowaniu i współczuciu. Pomóż im modląc się za nich i poinformuj ich, że to czynisz. {SWL 366.2}

Nie wszyscy, którzy uważają się za pracowników Chrystusa, są prawdziwymi Jego uczniami. Wśród tych, którzy noszą Jego imię, i nawet są zaliczani do grona Jego pracowników, są i tacy, którzy nie reprezentują Go swoim charakterem. To są ci, którzy nie kierują się Jego zasadami. Takie osoby są często przyczyną problemów i zniechęcenia swych współbraci, którzy są jeszcze młodzi w chrześcijańskim doświadczeniu. Ale nikt nie musi być zwiedzony, Chrystus dał nam doskonały przykład i kazał nam naśladować Go. {SWL 366.3}

Kąkol wśród pszenicy będzie do czasu końca. Kiedy słudzy właściciela pola, w swej gorliwej trosce o jego dobre imię, prosili o pozwolenie wyrwania kąkolu, pan powiedział: „Nie! Abyście czasem wybierając kąkol, nie powyrywali wraz z nim i pszenicy. Pozwólcie obydwom róść razem aż do żniwa". Mateusza 13,29.30. {SWL 367.1}

Bóg w swym miłosierdziu i cierpliwości znosi cierpliwie przewrotnych, a nawet perfidnych. Wśród apostołów wybranych przez Chrystusa był Judasz-zdrajca. Czy więc powinno być przyczyną zdumienia czy zniechęcenia to, że dzisiaj wśród Jego pracowników są ludzie nieszczerzy? Jeśli Ten, który czyta w sercach, mógł znosić tego, o którym wiedział, że będzie Jego zdrajcą, z jaką cierpliwością powinniśmy znosić tych, którzy błądzą? {SWL 367.2}

A nie wszyscy, nawet wśród tych, którzy wydają się najbardziej winni, są tacy jak Judasz. Impulsywny, porywczy i pewny siebie Piotr często zdawało się przynosić o wiele większą ujmę niż Judasz i częściej musiał go Zbawiciel ganić. Lecz jakże pełne służby i poświęcenia było jego życie! Jakież świadectwo mocy łaski Bożej ono daje! Tak dalece jak tylko możemy, mamy być dla innych tym, kim Jezus był dla swoich uczniów, kiedy chodził na ziemi i rozmawiał z nimi. {SWL 367.3}

Przede wszystkim uważajcie się za misjonarzy wśród waszych współpracowników. Zdobycie jednej duszy dla Chrystusa często wymaga wiele czasu i wysiłku. A kiedy ktoś odwróci się od grzechu i nawróci ku sprawiedliwości, wśród aniołów panuje radość. Pomyśl, czy usługującym duchom, które czuwają nad takimi ludźmi, jest przyjemnie, kiedy widzą, jak obojętnie są oni traktowani przez niektórych, którzy uważają się za chrześcijan? Gdyby Jezus postępował z nami tak, jak my zbyt często postępujemy ze sobą nawzajem, któż z nas mógłby być zbawiony? {SWL 367.4}

Pamiętajcie o tym, że nie możecie czytać w ludzkich sercach. Nie znacie motywów, które skłoniły ich do czynów, które wam wydają się złe. Wielu jest takich, którzy nie otrzymali właściwego wychowania, ich charaktery są spaczone, są surowi oraz chropowaci i wydają się nieuczciwi na każdym kroku, ale łaska Chrystusa może ich przemienić. Nigdy takich nie odrzucajcie, nigdy nie doprowadzajcie do zniechęcenia, mówiąc: „Rozczarowałeś mnie, nie będę próbował ci pomóc”. Kilka słów wypowiedzianych bez zastanowienia i pod wpływem rozdrażnienia — właśnie takich, które, jak sądzimy, im się należały — może przeciąć sznury wpływu, które powinny były łączyć ich serca z naszymi. {SWL 367.5}

Logiczne życie, cierpliwa wyrozumiałość, spokojny duch w chwili rozdrażnienia, są zawsze najbardziej przekonywającymi argumentami i najbardziej uroczystymi apelami. Jeśli masz możliwości i znajdujesz się w bardziej korzystnym położeniu niż to jest udziałem innych, przemyśl to, i bądź zawsze mądrym, uważnym i uprzejmym nauczycielem. {SWL 368.1}

Ażeby otrzymać wyraźny, trwały odcisk pieczęci, nie należy odciskać jej na wosku w pośpiechu i gwałtownie; trzeba pieczęć ostrożnie przyłożyć do plastycznej masy woskowej i spokojnie, mocno przyciskać do dołu, dopóki nie zakrzepnie w formie. W podobny sposób postępujemy z ludzkimi duszami. Nieprzerwana kontynuacja chrześcijańskiego oddziaływania jest tajemnicą jego mocy, która polega na stałym objawianiu charakteru Chrystusa. Pomóżcie tym, którzy zbłądzili, opowiadając im o waszych doświadczeniach. Pokażcie, jak wtedy, gdy popełniliście poważne błędy, cierpliwość, uprzejmość i pomocna rada ze strony waszych współbraci dodały wam odwagi i nadziei. {SWL 368.2}

Aż do sądu ostatecznego, nigdy nie będziecie wiedzieli, jaki wpływ wywarło uprzejme, rozważne postępowanie z chwiejnym, nierozsądnym i niegodnym. Kiedy spotykamy się z niewdzięcznością i zdradą świętych prawd, okazujemy naszą pogardę i oburzenie. Tego

właśnie oczekują winni i są na to przygotowani, tymczasem uprzejma wyrozumiałość zaskakuje ich, i często wznieca lepsze porywy oraz tęsknotę za szlachetniejszym życiem. {SWL 368.3}

„Bracia, jeśli człowiek zostanie przyłapany na jakimś upadku, wy, którzy macie Ducha, poprawiajcie takiego w duchu łagodności, bacząc każdy na siebie samego, abyś i ty nie był kuszony. Jedni drugich brzemiona noście, a tak wypełnicie zakon Chrystusowy". Galacjan 6,1.2. {SWL 368.4}

Wszyscy, którzy twierdzą, że są dziećmi Bożymi, powinni pamiętać, że jako misjonarze będą mieć kontakt z ludźmi o wszelkiego rodzaju umysłach. Będą to ludzie dystyngowani i nieokrzesani, pokorni i zarozumiali, religijni i sceptyczni, wykształceni i ignoranci, bogaci i biedni. Te różnorodne umysły nie mogą być traktowane jednakowo, ale wszyscy potrzebują uprzejmości i współczucia. Przez wzajemne kontakty nasze umysły powinny nabyć ogłady i dystynkcji. Jesteśmy wzajemnie od siebie zależni, ściśle związani więzami ludzkiego braterstwa. {SWL 368.5}

To dzięki kontaktom społecznym wchodzi chrześcijanin w kontakt ze światem. Każdy, kto otrzymał boskie oświecenie, rzuca światło na ciemną ścieżkę tych, którzy nie znają jeszcze lepszej drogi. Uświęceni Duchem Chrystusa musimy czynić postępy w przyprowadzaniu dusz do Zbawiciela. Chrystus nie powinien być ukryty w naszym sercu jak godny pożądania, skarb, święty i rozkoszny, radujący wyłącznie tego, kto go posiada. Chrystus powinien być w nas jak studnia wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu, orzeźwiająca wszystkich, którzy utrzymują z nami łączność. {SWL 369.1}

# ROZDZIAŁ 42 — ROZWÓJ I SŁUŻBA

Chrześcijańskie życie jest czymś więcej, aniżeli wielu uważa. Nie polega ono wyłącznie na uprzejmości, cierpliwości, łagodności i delikatności. Te zalety są niezbędne, ale istnieje także potrzeba, by posiadać odwagę, siłę, energię i wytrwałość. Ścieżka, którą wyznacza Chrystus, jest wąska i wymaga zaparcia się siebie. Ludzie, którzy chcą na nią wejść i zmagać się z trudnościami i przeciwnościami nie mogą być słabi. {SWL 370.1}

Siła charakteru

Potrzebni są ludzie wytrzymali, pełni sił życiowych — ludzie, którzy nie będą czekać na usunięcie wszelkich przeszkód i wyrównanie ich ścieżek, ludzie, którzy natchną nową gorliwością zniechęconych pracowników, których wysiłki słabną, ludzie, których serca płoną chrześcijańską miłością, i których ręce są silne, by wykonać dzieło Mistrza. {SWL 370.2}

Niektórzy zaangażowani w służbę misjonarską są słabi, bez wigoru, bojaźliwi i łatwo ulegający zniechęceniu. Brakuje im dopingu. Nie posiadają tych pozytywnych cech charakteru, które dają siłę do czynienia czegokolwiek — odwagi i energii, które wzbudzają entuzjazm. Ci, którzy chcą odnosić sukcesy muszą być odważni i pełni nadziei. Powinni pielęgnować nie tylko pasywne, ale i aktywne zalety. Obok gotowości dania łagodnej odpowiedzi, która uśmierza gniew, muszą posiadać odwagę bohatera, by przeciwstawić się złu. Wraz z miłością bliźniego, która wszystko znosi, muszą posiadać siłę charakteru, która potrafi uczynić ich wpływ pozytywną mocą. {SWL 370.3}

Niektórzy nie odznaczają się stałością charakteru. Ich plany i zamierzenia nie są ostatecznie sprecyzowane i konsekwentne. Dlatego ich przydatność w życiu jest znikoma. Takie osoby muszą pokonać swą słabość, niezdecydowanie i nieudolność. Prawdziwy chrześcijański charakter cechuje nieugiętość, która nie może być kształtowana lub pokonywana przez nie sprzyjające okoliczności. Musi mieć moralny kręgosłup, prawość, która nie może ulegać pochlebstwom, nie daje się przekupić, czy zastraszyć. {SWL 371.1}

Bóg pragnie, abyśmy wykorzystali każdą sposobność do zdobycia przygotowania do Jego dzieła. Oczekuje od nas, że użyjemy całej naszej energii do wykonania tego dzieła, do zachowania w naszych sercach jego świętości i pełnych czci obowiązków. {SWL 371.2}

Wielu, którzy nadają się do wykonania wspaniałej pracy, czyni niewiele, ponieważ mało się starają. Tysiące przechodzą przez życie, nie mając żadnego większego celu, dla którego chcieliby żyć, żadnego wysokiego standardu do osiągnięcia. Jedyną tego przyczyną jest niskie poczucie własnej wartości. Chrystus zapłacił za nas ogromną cenę i pragnie, abyśmy według tej ceny szacowali naszą wartość. {SWL 371.3}

Nie możemy być usatysfakcjonowani osiągnięciem niskiego standardu. Nie jesteśmy tym, czym moglibyśmy być, albo czym według woli Bożej być powinniśmy. Bóg nie dał nam rozumu po to, by pozostawał bezczynny lub był deprawowany ziemskimi i nikczemnymi zajęciami, ale żeby mógł być rozwijany, aż do końca możliwości, aby był oczyszczony, uświęcony, uszlachetniony i używany w sprawach Jego królestwa. {SWL 371.4}

Nikt nie powinien godzić się na to, by być tylko maszyną poruszaną umysłem drugiego człowieka. Bóg dał nam zdolności myślenia i działania; szukając u Boga mądrości i rozważnie nimi szafując będziecie zdolni ponieść ciężary. Zachowajcie waszą, daną wam przez Boga, indywidualność. Nie bądźcie cieniem innych. Bądźcie pewni, że Pan będzie działał w was i przez was. {SWL 371.5}

Nigdy nie myślcie, że już dosyć się nauczyliście, że możecie sobie trochę pofolgować. Rozwinięty umysł jest miarą człowieka. Kształcenie się winno być kontynuowane przez całe życie; codziennie powinniście się uczyć i zdobytą wiedzę wykorzystać w praktyce. {SWL 372.1}

Pamiętajcie, że na jakimkolwiek stanowisku pełnicie służbę, powinniście ujawniać motywy i rozwijać charakter. Jakąkolwiek macie pracę, wykonujcie ją z dokładnością i pilnością, przezwyciężając skłonność do szukania łatwego zadania. {SWL 372.2}

Ten sam duch i zasady, przejawiane w codziennym trudzie, będą przeniesione na całe życie. Pracownicy, którzy chcą tylko unormowanych godzin pracy, ustalonej zapłaty, robić tylko to, co jest dokładnie sprawdzone, nie chcą narażać się na kłopoty ani stale podnosić kwalifikacji — ci wszyscy nie są powołani do dzieła Bożego. Ci, którzy kalkulują, jakby tu zużyć tak mało jak to tylko jest możliwe swoich sił fizycznych, umysłowych i moralnych, nie są pracownikami, na których On może wylać swe obfite błogosławieństwo. Ich przykład jest zaraźliwy. Oni kierują się tylko własną korzyścią. Ci, którzy zawsze muszą być dozorowani i czynią tylko to, do czego zostali zobowiązani, nigdy nie będą należeli do tych, którzy będą uznani za dobrych i wiernych pracowników. Potrzebni są pracownicy, którzy przejawiają energię, uczciwość, pilność, którzy są chętni wykonać to wszystko, co jest do zrobienia. {SWL 372.3}

Wielu staje się nieudolnymi unikając odpowiedzialności w obawie przed niepowodzeniem. W ten sposób pozbawiają się zdobycia wiedzy, która pochodzi z doświadczenia, a której nie można osiągnąć ani przez czytanie, ani przez studia, ani na jakiejkolwiek innej drodze. {SWL 372.4}

Człowiek może mieć wpływ na okoliczności, ale nie można pozwolić, by okoliczności kształtowały człowieka. Powinniśmy korzystać z nich jak z narzędzi, przy pomocy których

pracujemy. Panujemy nad nimi i nie powinniśmy pozwolić, by one panowały nad nami. {SWL 372.5}

Ci, którzy walczą z przeciwnościami, niebezpieczeństwami i wrogością, nabierają siły. Przeciwności okazują się dla nich błogosławieństwem, gdyż zmuszają ich do działania. Konflikty i trudności zmuszają nas do rozwijania zaufania do Boga i do stanowczości, która daje siłę. {SWL 372.6}

Chrystus nie oszczędzał się w służbie, nie miał określonych godzin pracy. Czas, serce, duszę i siłę poświęcał dla dobra ludzkości. Całymi dniami ciężko pracował, a długie noce spędzał na modlitwie prosząc o łaskę i wytrwałość, aby mógł wykonać jeszcze więcej pracy. W głośnym wołaniu i we łzach słał swe gorące prośby ku niebu, aby Jego ludzka natura została posilona, by został pokrzepiony i mógł się spotkać z przebiegłym wrogiem w całej jego podstępnej działalności, i by był wzmocniony do wypełnienia swej misji podniesienia ludzkości wzwyż. Do swoich pracowników mówi: „Albowiem dałem wam przykład, abyście i wy czynili, jak Ja wam uczyniłem". Jana 13,15. {SWL 373.1}

„Albowiem miłość Chrystusowa — pisał Paweł — przyciska nas". 2 Koryntian 5,14 (BG). Taka była zasada kierująca jego postępowaniem, to było jego siłą napędową. Jeśli kiedykolwiek jego zapał do spełniania obowiązku choć na moment przygasł, jedno spojrzenie na krzyż przywracało mu siłę woli i zmuszało do kroczenia w dalszym ciągu na drodze samozaparcia. W pracy dla swych braci Paweł całkowicie polegał na zniewalającej, zwyciężającej mocy miłości, objawionej w ofierze Chrystusa. {SWL 373.2}

Jak poważny i wzruszający jest jego apel: „Albowiem znacie łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, że będąc bogatym, stał się dla was ubogim, abyście ubóstwem jego ubogaceni zostali". 2 Koryntian 8,9. Znacie wysokość, z której zstąpił, głębokość upokorzenia, którego doznał. Wkroczył na ścieżkę poświęcenia i nie zawrócił z niej dopóty, dopóki nie oddał swojego życia. Nie zaznał odpoczynku pomiędzy tronem w niebie i krzyżem. Z miłości do ludzi przyjmował każdą obelgę i znosił każdą obrazę. {SWL 373.3}

Paweł upomina nas: „Niechaj każdy baczy nie tylko na to, co jego, lecz i na to, co cudze". Filipian 2,4. Każe nam: „Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie, który chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu, lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem, uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej". Filipian 2,5-8. {SWL 373.4}

Paweł głęboko pragnął, żeby upokorzenie Chrystusa było dostrzeżone i zrozumiane. Był przekonany, że jeśliby ludzie w pełni uświadomili sobie zdumiewającą ofiarę, jaką poniósł Majestat niebios, wszelkie samolubstwo musiałoby zniknąć z ich serc. Apostoł zatrzymuje się punkt po punkcie, żebyśmy mogli w pewnej mierze zrozumieć cudowną łaskawość

Zbawiciela w sprawie grzeszników. Najpierw kieruje uwagę na pozycję, jaką Chrystus zajmował w niebie na łonie swojego Ojca; później ujawnia, jak odkładając swoją chwałę, dobrowolnie poddaje się skromnym warunkom ludzkiego życia podejmując obowiązki sługi i stając się posłuszny aż do najbardziej hańbiącej i oburzającej, najstraszniejszej śmierci — śmierci na krzyżu. Czy możemy rozmyślać nad tym wspaniałym objawieniem miłości Bożej oraz głębokim znaczeniem faktu, że nie należymy sami do siebie bez miłości i wdzięczności? Takiemu Mistrzowi nie powinniśmy służyć z niechęcią, z egoistycznych pobudek. {SWL 374.1}

Wy wiecie, powiedział Piotr, „że nie rzeczami znikomymi, srebrem ani złotem, zostaliście wykupieni". 1 Piotra 1,18. O, gdyby one mogły wystarczyć do dokonania zbawienia ludzkości, z jaką łatwością mogłoby być to osiągnięte przez Tego, który mówi: „Moje jest srebro i moje jest złoto". Aggeusza 2,8. Lecz grzesznik może być zbawiony tylko przez drogocenną krew Syna Bożego. Ci, którzy nie doceniając tej wspaniałej ofiary, powstrzymują się od służby dla Chrystusa, zginą w swoim egoizmie. {SWL 374.2}

Jedność celu

W życiu Chrystusa wszystko było podporządkowane Jego pracy, wielkiemu dziełu odkupienia, które przyszedł spełnić. To samo poświęcenie, to samo samozaparcie i wyrzeczenie się, to samo posłuszeństwo żądaniom Słowa Bożego powinny się objawiać w Jego sługach. {SWL 374.3}

Każdy, kto przyjmuje Chrystusa jako swego osobistego Zbawiciela będzie pragnął przywileju służenia Bogu. Serce człowieka rozmyślającego nad tym, co niebo uczyniło dla niego będzie poruszone bezgraniczną miłością i pełną uwielbienia wdzięcznością. Pragnie uświetnić tę wdzięczność poświęceniem swoich zdolności służbie Bożej. Pragnie pokazać swą miłość do Chrystusa i Jego nabytej własności. Pożąda mozołu, ubóstwa, poświęcenia. {SWL 374.4}

Prawdziwy pracownik Boży będzie czynił to, co najlepsze, ponieważ tak czyniąc może uczcić swego Mistrza. Będzie czynił dobrze, by zadośćuczynić wymaganiom Bożym. Będzie dążył do rozwinięcia wszystkich swoich zdolności. Będzie wypełniał każdy obowiązek jak dla samego Boga. Jego jedynym pragnieniem będzie, by Chrystus mógł odebrać hołd i doskonałe zaangażowanie. {SWL 375.1}

Jest taki obraz, przedstawiający woła stojącego pomiędzy pługiem i ołtarzem. Widnieje na nim napis: „Gotowy do jednego albo drugiego", gotowy zarówno do ciężkiej pracy w czasie orki, jak i do tego, by być ofiarowanym na ołtarzu ofiarnym. Takie jest stanowisko prawdziwego dziecka Bożego — dobrowolnie pójść tam, gdzie woła obowiązek; zaprzeć się siebie, poświęcić się dla dzieła Zbawiciela. {SWL 375.2}

# ROZDZIAŁ 43 — WIĘKSZE DOŚWIADCZENIE

Potrzebujemy ciągle nowego objawienia Chrystusa, codziennego doświadczenia, które harmonizuje z Jego nauczaniem. Wybitne i święte osiągnięcia są w naszym zasięgu. Bożym zamiarem w stosunku do nas jest ciągły wzrost w poznaniu i nabywaniu zalet. Jego zakon jest echem Jego własnego głosu, zapraszającego wszystkich: „Wznoście się wyżej. Bądźcie świętymi, wciąż bardziej świętymi". Codziennie możemy czynić postępy w udoskonalaniu chrześcijańskiego charakteru. {SWL 376.1}

Ci, którzy są zaangażowani w służbie dla Mistrza, potrzebują doświadczenia o wiele wyższego, głębszego, szerszego niż ma wielu innych. Wielu z tych, którzy są już członkami wielkiej rodziny Bożej, niewiele wie o tym, co to znaczy oglądać Jego chwałę i być przemienionym z chwały w chwałę. Wielu ma niejasne pojęcie o doskonałości Chrystusa i ich serca drżą z radości. Pragną pojąć pełniejsze i głębsze znaczenie miłości Zbawiciela. Niech każde pragnienie duszy zbliża ich do Boga. Duch Święty działa na tych, którzy pozwalają Mu działać, kształtuje i formuje tych, którzy na to się godzą. Pielęgnujcie duchowe myślenie i świętą społeczność. Zobaczyliście dopiero pierwsze promienie brzasku Jego chwały. Kiedy będziecie osiągać postępy w poznawaniu Pana doświadczycie, że „droga sprawiedliwych dliwych jest jak blask zorzy porannej, która coraz jaśniej świeci aż do białego dnia". Przypowieści 4,18. {SWL 376.2}

„To wam powiedziałem" — mówi Chrystus — „aby radość moja była w was i aby radość wasza była zupełna". Jana 15,11. {SWL 377.1}

Chrystus miał zawsze przed oczami rezultat swojej misji. W Jego ziemskim życiu, tak pełnym trudu i poświęcenia, myśl, że Jego wysiłki nie są daremne, dodawała Mu otuchy. Przez danie swego życia za życie człowieka mógł odnowić w ludzkości obraz Boga, podnieść ją z prochu, na nowo ukształtować charakter na wzór swego własnego charakteru — wynieść do chwały swojej. {SWL 377.2}

Chrystus widział szczęście tych, którzy dzięki Jego upokorzeniu otrzymali przebaczenie i żywot wieczny. Był zraniony za ich przestępstwa, starty za ich niegodziwości. Zapłacił cenę ich pokoju, a Jego sinością byli uzdrowieni. Słyszał okrzyk radości zbawionych. Słyszał odkupionych śpiewających pieśń Mojżesza i Baranka. Chociaż musiał najpierw otrzymać chrzest krwi, chociaż grzechy całego świata spoczywały na Jego bezgrzesznej duszy, chociaż cień niewypowiedzianego bólu był na Nim, to jednak ze względu na czekającą Go radość wybrał cierpienie krzyża, nie bacząc na jego hańbę. {SWL 377.3}

Taka radość ma być udziałem wszystkich Jego naśladowców. Jakkolwiek wielka i wspaniała ma być nasza nagroda w przyszłości, już dziś przed całkowitym wybawieniem możemy z niej skorzystać. Przez wiarę już tu na ziemi możemy wejść do radości

Zbawiciela. Tak samo jak Mojżesz, możemy przetrwać, jakoby widząc Niewidzialnego. {SWL 377.4}

Dzisiaj Kościół jest Kościołem walczącym. Teraz musimy zmierzyć się ze światem pogrążonym w ciemności, prawie całkowicie oddanym bałwochwalstwu. {SWL 377.5}

Lecz nadchodzi dzień, gdy walka się zakończy i zostanie osiągnięte zwycięstwo. Wtedy wola Boża będzie się dziać na ziemi, tak jak w niebie. Zbawione narody nie będą znały innego prawa, oprócz prawa niebios. Wszyscy będą szczęśliwą, zjednoczoną rodziną. Będą odziani w szaty chwały i dziękczynienia — szatę sprawiedliwości Chrystusa. Cała przyroda, w swoim niezrównanym pięknie, będzie składać Bogu hołdy chwały i dziękczynienia. Cały świat będzie skąpany w światłości niebios. Światło księżyca będzie jak światło słońca, a światło słońca będzie siedem razy silniejsze niż jest teraz. Lata będą upływać w radości. „Gwiazdy zaranne będą śpiewać razem, a synowie Boży wykrzykiwać radośnie, gdy Bóg i Chrystus oznajmiać będą jednomyślnie, że nie będzie już więcej grzechu ani śmierci". {SWL 377.6}

Te wizje przyszłej chwały, obrazy namalowane ręką Bożą, winny być drogie Jego dzieciom. {SWL 379.1}

Stoją one u progu wieczności i słyszą łaskawe zaproszenie skierowane do tych, którzy w tym życiu współpracują z Chrystusem, uważając za przywilej i zaszczyt cierpieć dla Niego. Razem z aniołami składają korony u stóp Odkupiciela, wołając: „Godzien jest ten Baranek zabity wziąć moc i bogactwo, i mądrość i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo (...). Temu, który siedzi na tronie, i Barankowi, błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc na wieki wieków". Objawienie 5,12.13. {SWL 379.2}

Tam odkupieni witają tych, którzy przyprowadzili ich do wywyższonego Zbawiciela. Połączeni razem oddają chwałę Temu, który umarł, aby istoty ludzkie mogły otrzymać życie wieczne. Bój został zakończony. Wszystkie cierpienia i zmagania skończyły się. Pieśni zwycięstwa wypełniają całe niebiosa, gdy odkupieni stoją wokół tronu Bożego. Wszyscy wznoszą radosną pieśń: „Godzien jest Baranek zabity", bo odkupił nas Bogu. {SWL 379.3}

„Potem widziałem, a oto tłum wielki, którego nikt nie mógł zliczyć, z każdego narodu i ze wszystkich plemion, i ludów, i języków, którzy stali przed tronem i przed Barankiem, odzianych w szaty białe, z palmami w swych rękach. I wołali głosem donośnym mówiąc: Zbawienie jest u Boga naszego, który siedzi na tronie, i u Baranka". Objawienie 7,9.10. {SWL 379.4}

„To są ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i wyprali szaty swoje, i wybielili je we krwi Baranka. Dlatego są przed tronem Bożym i służą mu we dnie i w nocy w świątyni jego, a Ten, który siedzi na tronie, osłoni ich obecnością swoją. Nie będą już łaknąć ani pragnąć, i nie padnie na nich słońce ani żaden upał, ponieważ Baranek, który jest pośród

tronu, będzie ich pasł i prowadził do źródeł żywych wód; i otrze Bóg wszelką łzę z ich oczu". „I śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mozołu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminęły". Objawienie 7,14-17; 21,4. {SWL 379.5}

Powinniśmy mieć zawsze w pamięci te wizje rzeczy niewidzialnych. Tylko dzięki temu będziemy w stanie właściwie ocenić rzeczy wieczne i przemijające. To udzieli nam mocy do oddziaływania na innych w dążeniu do lepszego życia. {SWL 380.1}

Na górze z Bogiem

Bóg zaprasza nas: „Wstąpcie do mnie na górę". Zanim Mojżesz mógł się stać narzędziem Bożym w wyzwoleniu Izraela, miał wyznaczone czterdzieści lat społeczności z Nim w górskiej samotni. Zanim przekazał faraonowi Boże poselstwo, rozmawiał z aniołem w gorejącym krzaku. Przed otrzymaniem prawa Bożego, jako przedstawiciel Jego ludu, został wezwany na górę, by ujrzeć Jego chwałę. Zanim wykonał sąd nad bałwochwalcami, został ukryty w rozpadlinie skalnej, a Pan powiedział: „I ogłoszę imię „Pan" przed tobą (...) Pan, Pan, Bóg miłosierny i litościwy, nie rychły do gniewu, a obfity w miłosierdziu i w prawdzie (...) nie usprawiedliwiający winnego". 2 Mojżeszowa 33,19; 34,6.7 (BG). Zanim złożył swe brzemię troski o Izraela, wezwał go Bóg na górę Pizga i pokazał mu wspaniałość ziemi obiecanej. {SWL 380.2}

Zanim uczniowie wyszli, aby spełniać swą misję, zawołano ich, aby poszli wraz z Jezusem na górę. Przed mocą i chwałą Pięćdziesiątnicy była noc społeczności ze Zbawicielem, spotkanie na górze w Galilei, scena pożegnania na Górze Oliwnej, gdzie otrzymali obietnicę od aniołów, oraz dni modlitwy i społeczności w czasie wieczerzy paschalnej. {SWL 380.3}

Kiedy Jezus przygotowywał się do wielkiej próby lub do ważnego dzieła, udawał się samotnie w góry i spędzał noc na modlitwie do swego Ojca. Noc modlitwy poprzedzała wyświęcenie apostołów, kazanie na górze, przemienienie, śmiertelną męczarnię na dziedzińcu sądowym i krzyżu oraz chwałę zmartwychwstania. {SWL 380.4}

Przywilej modlitwy

My także musimy mieć czas przeznaczony na rozmyślanie i modlitwę, na odnowienie duchowych sił. Nie doceniamy tak jak powinniśmy potęgi i skuteczności modlitwy. Modlitwa i wiara uczynią to, czego żadna siła na ziemi uczynić nie może. Rzadko znajdujemy się, pod każdym względem, dwukrotnie w tej samej sytuacji. Nieustannie stajemy wobec nowych okoliczności i nowych prób, które musimy przejść, i wtedy poprzednie doświadczenie nie może być dostatecznym drogowskazem. Stale musimy mieć światło, które pochodzi od Boga. {SWL 380.5}

Chrystus zawsze śle poselstwa tym, którzy słuchają Jego głosu. Owej nocy śmiertelnej udręki w Getsemane śpiący uczniowie nie słyszeli głosu Jezusa. Mieli nikłe pojęcie o obecności anioła, ale stracili moc i chwałę tego widoku. Ospałość i odrętwienie pozbawiły ich dowodu, który mógłby przygotować ich dusze na straszne wydarzenia, które były przed nimi. Tak samo i dzisiaj, ci ludzie, którzy najbardziej potrzebują boskiej wskazówki, często pozbawiają się jej, ponieważ nie pozostają w łączności z niebem. {SWL 381.1}

Pokusy, na które jesteśmy wystawiani codziennie, sprawiają, że modlitwa jest koniecznością. Na każdym kroku jesteśmy narażeni na niebezpieczeństwo. Ci, którzy starają się uchronić innych przed występkiem i upadkiem, są szczególnie narażeni na pokusy. Nieustannie stykają się ze złem, dlatego potrzebują silnego wsparcia Bożego, aby nie ulec skażeniu. Krótkie i rozstrzygające są kroki, które wiodą ludzi w dół, z wysokich i świętych terenów na niższe poziomy. W jednym momencie można podjąć decyzję, która na wieki przypieczętuje nasz los. Kto raz nie zwycięży, pozostawia swą duszę bez obrony. Jeden zły nawyk, jeśli mu się nie przeciwstawić zdecydowanie, stanie się w końcu stalowym łańcuchem, który skuwa całego człowieka. {SWL 381.2}

Wielu pozostaje w zasięgu pokus dlatego, że nie zawsze ma przed oczyma Pana. Gdy pozwolimy, by nasza łączność z Bogiem została przerwana, nasza obrona odstępuje od nas. Wtedy nawet wszystkie wasze dobre zamiary i intencje nie uzdolnią was do przeciwstawienia się złu. Musicie być ludźmi modlitwy. Wasze prośby nie mogą być nieśmiałe, sporadyczne i zmienne, ale szczere, wytrwałe i bezustanne. Niekoniecznie zawsze musicie zginać kolana, gdy macie zamiar pomodlić się. Pielęgnujcie zwyczaj rozmawiania ze Zbawicielem, gdy jesteście sami, gdy spacerujecie, i gdy jesteście zajęci codzienną pracą. Niech wasze serca stale wznoszą się w cichej prośbie o pomoc, światło, siłę i wiedzę. Niech każde tchnienie będzie modlitwą. {SWL 381.3}

Jako pracownicy Boży musimy dotrzeć do ludzi tam, gdzie się znajdują, otoczeni ciemnością, zatopieni w rozpuście, i splamieni zepsuciem. Ale gdy nasze umysły wzniesiemy do Tego, kto jest naszym słońcem i tarczą, zło, które nas otacza, nie splami naszych szat. Gdy pracujemy, by ratować dusze, które są gotowe zginąć, nie doznamy wstydu, jeśli Boga uczynimy naszą nadzieją. Chrystus w sercu, Chrystus w życiu — oto nasze bezpieczeństwo. Wpływ Jego obecności napełni nasze dusze odrazą do wszystkiego, co jest złe. Nasz duch może tak ściśle z Nim się związać, że w myślach i celu będziemy z Nim jedno. {SWL 382.1}

To wiara i modlitwa sprawiły, że Jakub ze słabego i grzesznego człowieka stał się księciem Bożym. W ten sam sposób możecie się stać ludźmi, których cel jest wzniosły i święty, a życie szlachetne, ludźmi, którzy w żadnych okolicznościach nie dadzą się odwieść od prawdy, prawości i sprawiedliwości. Wszyscy jesteśmy obarczeni sprawami nie

cierpiącymi zwłoki, troskami, ciężarami i obowiązkami, ale w najtrudniejszym położeniu i wtedy, gdy wasze brzemię jest najcięższe, najbardziej potrzebujecie Jezusa. {SWL 382.2}

Zaniedbywanie wspólnych nabożeństw jest poważnym błędem. Nie powinno się lekceważyć przywilejów, które daje służba dla Boga. Ci, którzy obsługują chorych, nie zawsze mogą z nich korzystać, ale powinni uważać, by niepotrzebnie nie opuszczać nabożeństw. {SWL 382.3}

Właśnie przy pielęgnowaniu chorych, o wiele więcej niż w jakimkolwiek innym zawodzie, sukces uzależniony jest od ducha poświęcenia i ofiarności, w jakim wykonuje się tę pracę. Ci, na których spoczywają jakieś obowiązki muszą przebywać tam, gdzie będą pod silnym wpływem Ducha Świętego. Im odpowiedzialność jest większa, tym więcej potrzeba wskazówek Boga i pomocy Ducha Świętego. Powinniście mieć o tyle większy niż inni niepokój o to, by otrzymać pomoc Ducha Świętego i poznać Boga, o ile wasze stanowiska, powierzane ludziom godnym zaufania, jest bardziej odpowiedzialne niż pozostałych. {SWL 382.4}

Niczego tak bardzo nie potrzebujemy w naszej pracy jak rezultatów łączności z Bogiem, które będą widoczne w praktyce. Powinniśmy w naszym codziennym życiu pokazać, że mamy pokój i oparcie w Zbawicielu. Jego pokój w sercu będzie promieniował z naszego oblicza, nada głosowi przekonywającą moc. Łączność z Bogiem uszlachetni charakter i życie. Ludzie poznają po nas, tak jak niegdyś po uczniach, że byliśmy z Jezusem. To właśnie, tak jak nic innego, udzieli pracownikowi Bożemu mocy. Dlatego nie może pozwolić sobie na to, by się jej pozbawić. {SWL 383.1}

Musimy prowadzić podwójne życie — życie rozwagi i działania oraz życie cichej modlitwy i poważnej pracy. Siła otrzymana przez łączność z Bogiem, połączona z gorliwym wysiłkiem w ćwiczeniu umysłu w rozwadze i sprawowaniu kontroli nad sobą, przygotuje nas do wypełniania codziennych obowiązków i pozwoli zachować pokój ducha w każdych okolicznościach, choćby trudnych do zniesienia. {SWL 383.2}

Boski Doradca

Kiedy przychodzą trudności, wielu uważa, że musi udać się do jakiegoś ziemskiego przyjaciela, aby opowiedzieć mu o swoich kłopotach i błagać o pomoc. W trudnych okolicznościach niewiara wypełnia ich serca, a droga wydaje się ciemna. Przez cały czas jednak u ich boku znajduje się potężny Doradca wszystkich czasów, zapraszając ich, aby w Nim pokładali zaufanie. Potężny Jezus, Ten, który nosi brzemiona, mówi: „Pójdźcie do mnie, a Ja wam dam ukojenie”. Czy odwrócimy się od Niego i zwrócimy do niepewnych istot ludzkich, tak samo jak my zależnych od Boga? {SWL 383.3}

Możecie odczuwać niedoskonałość waszego charakteru i nikłą wartość waszych zdolności w porównaniu z ogromem pracy. Ale chociaż posiadalibyście największy intelekt,

jaki kiedykolwiek był dany człowiekowi, nie będzie on dostateczny do wykonania waszej pracy. „Beze mnie nic uczynić nie możecie” (Jana 15,5) — mówi nasz Pan i Zbawiciel. Wyniki wszystkiego, co czynimy, spoczywają w rękach Bożych. Cokolwiek by się stało, trzymaj się Go, ufając Mu mocno i wytrwale. {SWL 383.4}

Wszystkie wasze interesy, zajęcia, sprawy dotyczące życia niech poprzedza poważna, pokorna modlitwa. Tym samym pokażecie, że czcicie Boga, a Bóg uczci was. Módlcie się, gdy jesteście bojaźliwi. Gdy jesteście przygnębieni, zamknijcie mocno usta przed ludźmi; nie rzucajcie cienia na ścieżkę innych, ale powiedzcie wszystko Jezusowi. Wyciągnijcie do Niego ręce po pomoc. W swej słabości uchwyćcie się nieskończonej mocy. Proście o pokorę, mądrość, odwagę, pomnożenie wiary, abyście mogli widzieć światło w Bożej światłości i radować się w Jego miłości. {SWL 384.1}

Poświęcenie; zaufanie

Kiedy jesteśmy pokorni i pełni skruchy, znajdujemy się tam, gdzie Bóg może i chce objawić nam samego siebie. Bóg jest bardzo zadowolony, gdy tęsknimy za dawnymi łaskami oraz błogosławieństwami i to staje się przyczyną darowania nam przez Niego jeszcze większych błogosławieństw. Tym, którzy w Nim pokładają całkowite zaufanie, uczyni ponad ich oczekiwania. Pan Jezus wie dokładnie, czego potrzebują Jego dzieci, jak wiele boskiej mocy poświęcimy, aby przynieść błogosławieństwo ludzkości; On obdarzy nas wszystkim tym, co zużyjemy dla dobra innych i dla uszlachetniania naszych własnych dusz. {SWL 384.2}

Powinniśmy pokładać mniej zaufania w tym, co sami potrafimy zrobić, a bardziej spolegać na tym, co Pan może uczynić dla nas i przez nas. Nie jesteście zaangażowani we własnym dziele; spełniacie dzieło Boże. Poddajcie waszą wolę i drogę Jemu. Nie ustalajcie żadnego warunku, nie idźcie na żaden kompromis z własnym „ja”. Poznajcie, co to znaczy być wolnym w Chrystusie. {SWL 384.3}

Zwykłe słuchanie kazań, sobota w sobotę, czytanie Biblii od początku do końca, lub wyjaśnianie jej wiersz po wierszu nie przyniosą ani nam korzyści, ani tym, którzy nas słuchają, zanim nie wprowadzimy prawd biblijnych w nasze osobiste doświadczenie. Rozumowanie, wola, uczucia muszą być poddane pod kontrolę Słowa Bożego. Wtedy dzięki działaniu Ducha Świętego, nauki Słowa staną się zasadami życia. {SWL 384.4}

Gdy będziecie prosić Pana, by wam pomógł, uczcijcie waszego Zbawiciela wierząc, że otrzymacie Jego błogosławieństwo. Wszelka moc, wszelka mądrość są do naszej dyspozycji. Musimy tylko poprosić. {SWL 385.1}

Kroczcie stale w Bożym świetle. Rozważajcie w dzień i w nocy Jego charakter. Wtedy ujrzycie Jego piękno i będziecie się cieszyć z Jego dobroci. Wasze serce będzie płonąć Jego miłością. Zostaniecie uniesieni w górę, jak gdyby dźwignięci przez wiekuiste ręce. Z mocą i

światłem, udzielonym przez Boga, będziecie mogli zrozumieć więcej i wykonać więcej niż wcześniej uważaliście, że to jest możliwe. {SWL 385.2}

„Trwajcie we mnie”

Chrystus nakazuje nam: „Trwajcie we mnie, a Ja w was. Jak latorośl sama z siebie nie może wydawać owocu, jeśli nie trwa w krzewie winnym, tak i wy, jeśli we mnie trwać nie będziecie. (...) Kto trwa we mnie, a Ja w nim, ten wydaje wiele owocu; bo beze mnie nic uczynić nie możecie. (...) Jeśli we mnie trwać będziecie i słowa moje w was trwać będą, proście o cokolwiek byście chcieli, stanie się wam. Przez to uwielbiony będzie Ojciec mój, jeśli obfity owoc wydacie i staniecie się uczniami moimi. Jak mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem; trwajcie w miłości mojej. (...) Nie wy mnie wybraliście, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was, abyście szli i owoc wydawali i aby owoc wasz był trwały, by to, o cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu moim, dał wam”. Jana 15,4-16. {SWL 385.3}

„Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeśli ktoś usłyszy głos mój i otworzy drzwi, wstąpię do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną”. Objawienie 3,20. {SWL 385.4}

„Zwycięzcy dam nieco z manny ukrytej i kamyk dam mu biały, a na kamyku tym wypisane nowe imię, którego nikt nie zna, jak tylko ten, który je otrzymuje”. Objawienie 2,17. {SWL 385.5}

„Zwycięzcy (...) dam (...) gwiazdę poranną”, „i wypiszę na nim imię Boga mojego, i nazwę miasta Boga mojego (...) i moje nowe imię”. Objawienie 2,26-28; 3,12. {SWL 385.6}

Jedno czynię

Ten, kto ufa Bogu, będzie mógł powiedzieć wraz z Pawłem: „Wszystko mogę w tym, który mnie wzmacnia, w Chrystusie”. Filipian 4,13. Jakiekolwiek by były błędy i zaniedbania w przeszłości, możemy, z pomocą Bożą, wznieść się ponad nie. Wraz z apostołem Pawłem możemy powiedzieć: „Jedno czynię: zapominając o tym, co za mną, i zdążając do tego, co przede mną, zmierzam do celu, do nagrody w górze, do której zostałem powołany przez Boga w Chrystusie Jezusie”. Filipian 3,13.14. {SWL 386}
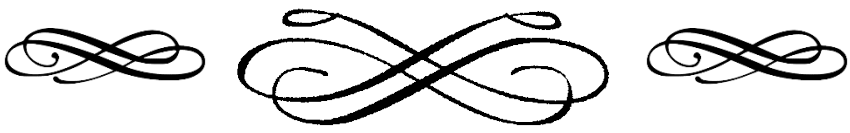
# W Oczekiwaniu na Koniec